

Jakub Krzysztonek

Nowa Huta w latach siedemdziesiątych XX wieku

Życie socjalistycznego miasta



BIBLIOTHECA IAGELLONICA. FONTES ET STUDIA

T. 43

NOWA HUTA W LATACH
SIEDEMDZIESIĄTYCH XX WIEKU

ŻYCIE SOCJALISTYCZNEGO MIASTA

BIBLIOTHECA IAGELLONICA. FONTES ET STUDIA

T. 43

Jakub Krzysztonek

NOWA HUTA W LATACH SIEDEMDZIESIĄTYCH XX WIEKU

ŻYCIE SOCJALISTYCZNEGO MIASTA



Kraków 2022

© Copyright by Jakub Krzysztonek and Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska
Kraków 2022

Redaktor serii: Zdzisław Pietrzyk
Komitet redakcyjny: Monika Jaglarz, Elżbieta Knapik, Lucyna Nowak,
Jacek Partyka, Zdzisław Pietrzyk, Remigiusz Sapa

Recenzenci
dr hab. Janusz Mierzwa, prof. UJ
dr hab. Jarosław Rabiński, prof. KUL

Redakcja
Justyna Zdziennicka

Projekt okładki
Marta Jaszczuk

Na okładce wykorzystano fotografię Nowej Huty z lat siedemdziesiątych XX wieku przedstawiającą bloki na osiedlu Tysiąclecia, w tle widoczny Kombinat Metalurgiczny im. Lenina, Kraków, lipiec 1974. Fot. PAP/Janusz Rosikoń

Opublikowano z Funduszu Anny Łysiak i Lidii Procyk

ISBN 978-83-67127-28-8 (druk)
ISBN 978-83-67127-27-1 (online)
ISSN 1425-851X

ISBN 978-83-8138-246-5 (druk)

<https://doi.org/10.26106/7syd-w881>

UNIwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska
al. Mickiewicza 22, 30-059 Kraków
<https://bj.uj.edu.pl>

Wydawnictwo Księgarnia Akademicka
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
<https://akademicka.pl>

Spis treści

Wstęp.....	9
1. Nowa Huta – dzielnica i jej mieszkańcy	17
1.1. Obszar	17
1.1.1. Warunki naturalne	17
1.1.2. Granice i podział administracyjny	19
1.2. Populacja	25
1.2.1. Ogólna charakterystyka ludności	25
1.2.2. Demografia szczegółowa	28
2. Struktura i funkcjonowanie organów władzy w dzielnicy	35
2.1. Organy władzy państwowej	35
2.1.1. Dzielnicowa Rada Narodowa	35
2.1.2. Samorząd mieszkańców – komitety osiedlowe i blokowe	42
2.2. Organy władzy partyjnej	46
2.2.1. Komitet Dzielnicowy PZPR	46
2.2.2. Podstawowe organizacje partyjne	55
2.3. Aparat bezpieczeństwa	62
2.3.1. Służba Bezpieczeństwa	62
2.3.2. Milicja Obywatelska	76
2.3.3. ORMO	85
3. Warunki materialno-bytowe w Nowej Hucie	95
3.1. Mieszkania	95
3.1.1. Mieszkania prywatne	95
3.1.2. Hotele robotnicze	105
3.1.3. Internaty	109
3.2. Zatrudnienie	111
3.2.1. Struktura zatrudnienia	111
3.2.2. Zakłady pracy	112
3.2.3. Warunki pracy w kluczowych gałęziach gospodarki	116
3.2.4. Wynagrodzenie, fluktuacja kadrowa i absencje	123
3.3. Handel, zaopatrzenie, gastronomia, usługi, rzemiosło	130
3.3.1. Handel i zaopatrzenie	130
3.3.2. Gastronomia	140
3.3.3. Usługi i rzemiosło	144

3.4. Komunikacja i łączność	149
3.4.1. Transport publiczny	149
3.4.2. Transport prywatny.....	159
3.4.3. Łączność	163
3.5. Służba zdrowia i pomoc społeczna	168
3.5.1. Służba zdrowia	168
3.5.2. Pomoc społeczna	178
3.6. Oświata i wychowanie	187
3.6.1. Żłobki, przedszkola i ogniska przedszkolne	187
3.6.2. Szkoły podstawowe	192
3.6.3. Licea ogólnokształcące i zawodowe	196
3.6.4. Zasadnicze szkoły zawodowe	198
3.6.5. Technika zawodowe i inne szkoły	200
3.7. Dewastacja i ochrona środowiska naturalnego	204
3.7.1. Zanieczyszczenie środowiska	204
3.7.2. Ochrona środowiska	214
3.8. Patologie społeczne	221
3.8.1. Alkoholizm	221
3.8.2. Inne patologie społeczne	227
4. Nowohuckie obyczaje – formy spędzania czasu wolnego	233
4.1. Wypoczynek i turystyka	233
4.1.1. Organizatorzy wypoczynku	233
4.1.2. Wypoczynek lokalny	235
4.1.3. Turystyka krajowa	238
4.1.4. Turystyka międzynarodowa	243
4.2. Sport	246
4.2.1. Kluby i stowarzyszenie sportowe	246
4.2.2. Infrastruktura sportowa	250
4.3. Kultura i sztuka	254
4.3.1. Biblioteki	254
4.3.2. Kina i teatry	257
4.3.3. Domy kultury, klubokawiarnie, świetlice, dyskoteki	261
4.3.4. Galerie sztuki i ekspozycje muzealne	265
4.3.5. Zespoły kulturalno-artystyczne	266
4.4. Czyny społeczne	268
4.4.1. Statystyka czynów społecznych w dzielnicy	268
4.4.2. Czyny społeczne mieszkańców w osiedlach spółdzielczych	271
5. Kościół katolicki w Nowej Hucie	277
5.1. Sieć parafialna i budownictwo sakralne	277
5.1.1. Sieć parafialna	277
5.1.2. Budownictwo sakralne	290

5.2. Działalność duszpasterska	300
5.2.1. Duszpasterstwo parafialne	300
5.2.2. Duszpasterstwo specjalistyczne	308
5.2.3. Oddziaływanie kardynała Karola Wojtyły – papieża Jana Pawła II	314
Zakończenie	327
Bibliografia	331
Wykaz skrótów	345
Wykaz tabel	349
Wykaz wykresów	351
Wykaz map	352
Wykaz fotografii	353
Streszczenie	355
Summary	357
Indeks osobowy	359

Wstęp

Temat niniejszej publikacji *Nowa Huta w latach siedemdziesiątych XX wieku. Życie socjalistycznego miasta* już na wstępie sygnalizuje czytelnikowi, co będzie zasadniczym przedmiotem naukowych rozważań. Przyjmując koncepcję klasycznej analizy historycznej, obszar badawczy wyznaczono w tym ujęciu tematycznym na płaszczyźnie styku pomiędzy miejscem i czasem zaistniałego w przeszłości zbioru wydarzeń dookreślonego mianem dodatkowej kategorii kierunkowej. Miejscem więc w tym przypadku jest obszar enklawy miejskiej nazywanej Nową Hutą, czas interesujących wydarzeń zawężono do okresu zwanego dekadą gierkowską, kategorię ukierunkowującą linię prowadzonych badań określono zaś jako „życie socjalistycznego miasta”.

Zdając sobie jednak sprawę, że powyższa interpretacja tematu nie rozwiązuje bynajmniej na obecnym etapie rozważań wszystkich problemów semantycznych, należy spróbować wyjaśnić przynajmniej te mogące mieć później wpływ na zrozumienie przekazu płynącego z niniejszego opracowania. Zatem termin „Nowa Huta” odnosić będzie się przede wszystkim do dzielnicy mieszkaniowej obejmującej osiedla miejskie i wiejskie, a w mniejszym zakresie także do znajdujących się w jej granicach zakładów przemysłowych. Natomiast jedynie marginalnie – z obiektywnych przyczyn kompozycyjnych pracy – dotyczyć będzie obszarów *stricte* rolniczych, choć nominalnie należących do wspomnianej jednostki administracyjnej, to w praktyce niebędących nośnikami miejskiego charakteru tej aglomeracji. W przypadku definiowania przedziału czasowego zwanego na potrzeby pracy wymiennie „latami siedemdziesiątymi XX wieku” lub „okresem gierkowskim” przyjęto umownie dwa punkty graniczne na osi czasu, pomiędzy którymi prowadzone będą zasadniczo przedmiotowe badania. Mowa tutaj o dwóch datach ważnych głównie z powodów politycznych – 20 grudnia 1970 i 14 sierpnia 1980 roku. Niemniej jednak w związku ze specyfiką badanych aspektów „życia socjalistycznego miasta”, jak również charakterem dostępnych źródeł i zastosowanej metodologii, dopuszczono w uzasadnionych przypadkach nierestrykcyjne traktowanie ram czasowych. Dzięki czemu możliwe stało się wykorzystanie części źródeł leżących w tzw. pasach przygranicznych sąsiadujących ze sobą okresów. Miało to zastosowanie w przypadku części badanych zjawisk, na których trwanie nie wpłynęła w sposób gwałtowny rzeczona zmiana polityczna – mowa tutaj na przykład o zanieczyszczeniu środowiska czy patologiach społecznych. Wspomnianą kategorię kierunkową „życie socjalistycznego miasta” należy natomiast odczytywać jako konglomerat najważniejszych aspektów tejże egzystencji znajdujących odbicie w materiale źródłowym wytworzonym bezpośrednio lub pośrednio zarówno przez instytucje, jak i mieszkańców miasta. Co ważne, przymiotnik „socjalistyczny” ma za

zadanie uwypuklić w tym kontekście najistotniejsze cechy realnego socjalizmu, odnotowane podczas badania rzeczonych aspektów. Równocześnie rzeczownik „miasto” sugeruje, nie tyle formalną samodzielność administracyjną Nowej Huty, która przecież w planach komunistycznych władz miała być takim organizmem, choć pozostała nim urzędowo ledwo do 1951 roku, lecz podkreśla jej miejski charakter jako dzielnicy typowo przemysłowej, a więc nieodłącznie związanej z szeregiem zjawisk i problemów występujących w procesie postępującej industrializacji i urbanizacji. Pomimo toczących się do dziś sporów frazeologicznych użycie określenia „miasto Nowa Huta” wydaje się uzasadnione w przypadku niniejszej pracy.

Nowa Huta okresu PRL to zagadnienie wciąż świeże w najnowszej historii, zarówno Krakowa, jak i Polski. Równocześnie to rozległy rezerwuariat tematyczny poddawany z roku na rok coraz bardziej wnikliwej eksploatacji intelektualnej przez kolejnych historyków, socjologów i politologów. Ciągłe jeszcze na mapie badawczego poznania tej sfery pozostaje wiele pytań bez wyczerpujących odpowiedzi. Jednym ze zbiorów kwestii wzbudzających szczególne zainteresowanie naukowe jest segment związany z różnymi aspektami życia miasta podczas okresu największej socjalistycznej prosperity, przypadającej w kraju właśnie na lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku. Badanie funkcjonowania przestrzeni miejskiej widzianej z perspektywy mieszkańców dzielnicy, jak również prezentowanej z pozycji ważnych instytucji kreujących ówczesną rzeczywistość otwiera pole do szerokich interpretacji i rozważań podejmowanych na gruncie nauk humanistycznych. Dobór odpowiedniego klucza zastosowanego do logicznego uporządkowania wielu częstokroć niepasujących do siebie na pierwszy rzut oka elementów tej społeczno-gospodarczo-politycznej „układanki” stanowił już na wstępie prac nie lada wyzwanie. Niemniej jednak możliwość autonomicznego – acz jak najbardziej obiektywnego, a przy tym utrzymanego w ryzach warsztatu historycznego – modelowania narracji, struktury i kompozycji dzieła dała jego autorowi ładunek nieskrywanej przeto satysfakcji. Satysfakcji tym większej, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że piszący od lat specjalizuje się w tematyce nowohuckiej. Uzbrojony w doświadczenie zdobyte podczas pisania pracy licencjackiej pt. „Pierwszy etap budowy Nowej Huty do roku 1955 – przyczyny, przebieg, konsekwencje” oraz pracy magisterskiej pt. „Najważniejsze wystąpienia społeczne przeciwko władzy ludowej na terenie Nowej Huty w latach 1956-1989”, jak również artykułów naukowych związanych z tymże zagadnieniem, naturalną kolejną rzeczą była chęć kontynuowania prac badawczych, choć nieco pod innym kątem problemowym. Jeśli dodamy do tego, że obszar zainteresowania pozostaje równocześnie miejscem urodzenia i zamieszkania autora, to wybór tematu doktoratu zdaje się ze wszech miar racjonalny.

Praca w wymiarze merytorycznym ma za zadanie naświetlić wybrane aspekty życia mieszkańców Nowej Huty lat siedemdziesiątych w przestrzeni zorganizowanej głównie przez rozmaite instytucje szeroko rozumianego aparatu państwowego, ale także podmioty innej proveniencji. Również samo funkcjonowanie w dzielnicy kluczowych instytucji mających przemożny wpływ na otoczenie stało się przedmiotem zainteresowania badawczego. Na potrzeby pracy zastosowano zarówno metody

i narzędzia badań jakościowych, jak i wykorzystywano metodologię właściwą dla badań ilościowych (na przykład pomiar statystyczny). Nieodłączną czynnością w ramach prowadzonego rozpoznania było dokonanie rzeczowej krytyki posiadanych źródeł. Jednym z pierwszych problemów badawczych była kwestia odpowiedniego doboru elementów, które powinny zostać zaznaczone w budowanej narracji, aby możliwie wiernie dokonać historycznej retrospekcji obrazu dzielnicy. Kolejną wątpliwość budziła sprawa poziomu uszczegółowienia badanych zagadnień. Ograniczenia kompozycyjne i strukturalne pracy zmuszały bowiem do umiejętnego poruszania się w świecie opisywanych zjawisk, przez co ich analiza bywała czasem powierzchowna. Problemem było także znalezienie odpowiedniego punktu odniesienia dla prowadzonych porównań dotyczących analizowanych aspektów życia miasta. Przewycięzenie tego kłopotu odbywało się na ogół na drodze porównania analizowanego aspektu w kontekście początku i schyłku okresu gierkowskiego lub w odniesieniu do wcześniejszej dekady. Modelem odniesienia stawała się niejednokrotnie sytuacja panująca w innych dzielnicach miasta.

W związku z rozległością studiowanego obszaru przy równoczesnym przenikaniu się jego rozmaitych płaszczyzn podzielono go roboczo na segmenty problemowe (późniejsze rozdziały), w obrębie tychże pojawiły się rozliczne pytania badawcze. Tak oto w najbardziej pojemnym segmencie warunków materialno-bytowych wyłoniły się m.in. podstawowe zapytania o to, jak wyglądała na terenie Nowej Huty kwestia mieszkaniowa, zatrudnienie, handel, zaopatrzenie, gastronomia, usługi, rzemiosło, komunikacja, łączność, służba zdrowia, opieka społeczna, oświata, wychowanie, stan środowiska naturalnego czy poziom występujących patologii społecznych. W innym segmencie dotyczącym równie ważnych aspektów życia ludności pojawiły się pytania związane z nowohuckimi obyczajami w zakresie spędzania przez mieszkańców dzielnicy czasu wolnego. Zatem gdzie na ogół wypoczywali nowohuckianie? Kto był organizatorem turystyki? Jak przedstawiały się możliwości uprawiania sportu w formie czynnej lub biernej? Jak wyglądała dostępna infrastruktura sportowa? Jak funkcjonowały biblioteki, kina, teatry, klubokawiarnie, świetlice czy galerie? Gdzie można było iść na zabawę taneczną? Jak mocno wpisane w nowohuckie obyczaje były czyny społeczne? Kto w nich najczęściej uczestniczył i dlaczego? Istotnym obszarem wyodrębnionym w pracy był zbiór kwestii dotyczących najważniejszych organów władzy państwowej i kościelnej, które miały przemożny wpływ na mieszkańców i kreowanie przestrzeni miejskiej. Stąd pytania badawcze o organizacje i funkcjonowanie w enklawie takich podmiotów jak: Dzielnicowa Rada Narodowa, samorząd mieszkańców, Komitet Dzielnicowy PZPR, podstawowe organizacje partyjne, Służba Bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska czy Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Nie mogło zabraknąć także zapytań o sytuację i działalność instytucji Kościoła katolickiego – jak wyglądał podział na parafie? Jak postępowało budownictwo sakralne? Kto i w jaki sposób prowadził duszpasterstwo oraz w jakiej formie? Ilu nowohuckian uczęszczało na niedzielne msze św.? W końcu jaki wpływ na rozwój Kościoła katolickiego na gruncie nowohuckim miał kardynał Wojtyła, a później papież? Mówiąc o pytaniach

badawczych, nie możemy pominąć również tych dotyczących podstawowych kwestii związanych z obszarem i populacją Nowej Huty. Kim więc był statystyczny mieszkaniec dzielnicy w tym okresie? Jak wyglądała struktura populacji i czy uległa zmianie podczas rzeczony dekady? Jak zmieniły się granice dzielnicy na skutek reform administracyjnych w kraju? Jak wyglądały uwarunkowania klimatyczne badanego obszaru? To tylko część z podstawowych i szczegółowych pytań, na które stara się odpowiedzieć autor na kartach niniejszej rozprawy.

Bibliografia dotycząca historii Nowej Huty okresu PRL jest dość obszerna. Wystarczy wspomnieć w tym miejscu takie pozycje jak: *Kronika Nowej Huty* pióra Tadeusza Gołaszewskiego wydana po raz pierwszy w 1955 roku, *Nowa Huta. Pierwsze socjalistyczne miasto w Polsce* – rok publikacji 1971, opracowanie Jan Skarbowski; dalej *Nowa Huta* autorstwa Bolesława Prażanowskiego, opublikowana w 1974 roku, czy też *Nowa Huta na tle procesów urbanizacyjnych Polski powojennej* Franciszka Adamskiego wydana w 1975 roku. Do końca okresu Polski Ludowej Nowa Huta cieszyła się także niesłabnącym zainteresowaniem socjologów, szczególnie zatrudnionych w krakowskim oddziale Polskiej Akademii Nauk oraz w Uniwersytecie Jagiellońskim. Warto w tym miejscu wspomnieć takich badaczy jak Tomasz Goban-Klas, Antoni Stojak, Tadeusz Borkowski czy Jacek Wasilewski. Po 1989 roku Nowa Huta ciągle pozostawała obiektem prac naukowych, niemniej zmieniła się perspektywa jej oceny. Pojawiały się kolejne opracowania historyczne – zbiorowe i monograficzne. Do tej grupy możemy zaliczyć choćby dzieło *Nowa Huta. Przeszłość i wizja. Studium muzeum rozproszonego*, będące pracą zbiorową przygotowaną pod redakcją Jacka Salwińskiego i Leszka J. Sibili, opublikowane w 2008 roku, książkę *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy* pod red. Jana L. Franczyka, Marka Lasoty, Jana Szczepaniaka, wydaną w Krakowie w 2009 roku, czy pozycję *Sport w Nowej Hucie* pod redakcją Łukasza Klimka, która zaistniała na rynku wydawniczym w 2016 roku. W segmencie monografii pojawiły się m.in. takie pozycje jak *Na fundamencie Krzyża. Kościół katolicki w Nowej Hucie w latach 1949-1989* autorstwa Jana Franczyka czy *Nowa Huta nieznana i tajna. Obraz miasta w materiałach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej (1949-1956)* Wojciecha Paduchowskiego z 2014 roku. Nie brakowało także wydawnictw jubileuszowych, ukazujących się przy okazji kolejnych okrągłych rocznic budowy kombinatu i miasta. W tym gronie znalazły się m.in. publikacje *Huta im. Tadeusza Sendzimira S. A. w Krakowie 1949-1999* czy *Moja Nowa Huta 1949-2009. Wystawa jubileuszowa*. O Nowej Hucie mówiono niemało na konferencjach i sympozjach naukowych, w konsekwencji poszerzając zakres literatury przedmiotu. Tak było w przypadku opracowania zatytułowanego *Narodziny Nowej Huty. Materiały sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 roku*, ukazało się drukiem w 1999 roku w Krakowie. Z obserwacji wynikało jednakże, że ciągle brakowało w przestrzeni publicznej kompleksowego opracowania, skoncentrowanego przede wszystkim na najważniejszych aspektach życia nowohucian organizowanego przez instytucje państwowe i kościelne w dobie szczytowych osiągnięć socjalizmu, utożsamianej nie bez powodu z okresem rządów I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka. Właśnie tę niszę badawczą próbuje

w jakiejś mierze wypełnić niniejsza praca głównie na podstawie mniej eksploatowanych dotychczas źródeł.

Na korpus źródeł składają się zasadniczo materiały archiwalne, prasowe, opracowania oraz uzupełniające treści zawarte na stronach internetowych. Pierwszy i najważniejszy filar to źródła archiwalne. W tym segmencie wykorzystano przede wszystkim dokumenty zdeponowane w Archiwum Narodowym przy ul. Elizy Orzeszkowej 7 w Krakowie i w lokalnym oddziale Instytutu Pamięci Narodowej w Wieliczce oraz w krakowskim Archiwum Kurii Metropolitalnej. Kluczowym fundamentem źródłowym dla niniejszej pracy okazały się w szczególności zespoły akt wytworzone przez Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej i Urząd Dzielnicowy w Nowej Hucie. Obszerność znajdującego się w nich materiału, związana z działalnością poszczególnych wydziałów rzeczoney jednostki, otworzyła szeroko horyzont rozważań na temat badanego obiektu, a przy tym pozwala ciągle myśleć o wykorzystaniu tego rezerwuaru w kolejnych publikacjach naukowych. Również typologiczna różnorodność odnalezionych w tych zespołach dokumentów zdaje się wartością dodaną, gdyż daje możliwość naświetlenia wybranych aspektów zarówno z perspektywy instytucji, jak i zwykłego obywatela. Urzędowe analizy, informatory, oceny, okólniki, plany, programy, projekty, raporty, regulaminy, sprawozdania, wyroki, wytyczne, ale także obywatelskie listy, petycje, prośby, skargi, wnioski, zażalenia czy relacje świadków wydarzeń – to wszystko uwiarygodnia prowadzoną narrację historyczną. Niemniej przydatnym zespołem akt, przechowywanym też pod wskazanym adresem oddziału IV Archiwum Narodowego w Krakowie, okazały się dokumenty proveniencji nowohuckiego Komitetu Dzielnicowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. W tym przypadku wykorzystano w pierwszym rzędzie opracowania sprawozdawczo-wyborcze i ankiety statystyczne. Nie byłoby możliwości napisania niniejszej pracy w prezentowanym kształcie bez oparcia na archiwaliach przechowywanych w Instytucie Pamięci Narodowej. Szczególnego znaczenia nabierają w tym wymiarze materiały przynależne do nowohuckiego Referatu SB, takie jak: dzienniki, informacje, korespondencje, meldunki, protokoły, skowowidze, sprawy obiektowe czy kierunkowe plany działań. Z tego archiwum pozyskano także dokumenty dotyczące działalności MO i ORMO. Trzecim zbiorem przydatnych w kontekście prowadzonych badań archiwaliów okazały materiały o proveniencji kościelnej. Badawczą uwagę skoncentrowano w tym obszarze na zespole akt parafialnych siedmiu nowohuckich jednostek wchodzących w okresie gierkowskim w skład dekanatu Kraków VI. Za bodaj najcenniejsze w tej kategorii źródła należy uznać sprawozdania powizytacyjne w rzeczonych parafiach, spisane przez samego metropolitę krakowskiego kardynała Karola Wojtyłę.

Ważnym – i nie bez przyczyny wykorzystywanym często na kartach rozprawy – rodzajem materiałów źródłowych były artykuły prasowe, które ukazywały się na łamach jedynej wówczas *stricte* ukierunkowanej na sprawy dzielnicy gazety, jakim był tygodnik „Głos Nowej Huty” (dalej: GNH). Rozległa kwerenda prasowa wykonana za okres lat 1970-1980 pozwoliła rozeznac się szczególnie w problematyce życia społecznego miasta w dobie postępujących industrializacji, urbanizacji i konsumpcjonizmu.

Dzięki swojej specyfice publikacje gazetowe o charakterze informacyjnym – choć niejednokrotnie zabarwione socjalistyczną propagandą – dopełniały, a czasem wręcz budowały narrację w obszarach, gdzie inne typy źródeł milczały lub niewiele mogły przekazać odbiorcy. Nie może zatem dziwić fakt wykorzystania przez autora felietonów, notatek, relacji, reportaży, wywiadów czy wzmianek prasowych z ponad 230 numerów przytoczonego tygodnika.

Równolegle w ramach prowadzonych prac badawczych niezbędne okazało się oparcie bibliografii o literaturę przedmiotu pozwalającą lepiej zrozumieć w wymiarze społeczno-gospodarczym i politycznym okres PRL, ze szczególnym uwzględnieniem epoki rządów Edwarda Gierka. W publikacji wykorzystano rzecz jasna także wiele pozycji monograficznych i zbiorowych dotyczących rozmaitych aspektów historii Nowej Huty – i to nie tylko w okresie gierkowskim. Warto nadmienić, iż autor nie bał się sięgać również do literatury innych nauk humanistycznych, a nawet przyrodniczych – takich jak choćby opracowania z zakresu socjologii, kulturoznawstwa, politologii czy geografii. W wykazie bibliograficznym można spotkać także pozycje należące do segmentu demografii i statystyki. Jedynie w charakterze źródeł uzupełniających należy odczytywać wykorzystanie w dziele merytorycznej treści z kilku stron internetowych.

Struktura pracy ma konstrukcję problemowo-chronologiczną i dzieli się zasadniczo na pięć autonomicznych rozdziałów, połączonych w kompozycyjną całość, mającą zaprezentować zbiorczo najważniejsze aspekty związane z Nową Hutą jako przestrzenią życia socjalistycznego miasta w latach siedemdziesiątych XX wieku. Rozdział pierwszy zatytułowany jest *Nowa Huta – dzielnica i jej mieszkańcy*, a w jego skład wchodzi dwa podrozdziały dotyczące obszaru i populacji dzielnicy. W tym segmencie pracy dokonano analizy warunków naturalnych, granic i podziału administracyjnego, ogólnej charakterystyki ludności oraz demografii szczegółowej. Rozdział drugi nosi tytuł *Struktura i funkcjonowanie organów władzy w dzielnicy*. Zawiera on trzy podrozdziały, w których przedstawiono organy władzy państwowej, partyjnej i aparat bezpieczeństwa. Jako organy władzy państwowej omówiono Dzielnicową Radę Narodową oraz komitety osiedlowe i blokowe. W kategorii organów władzy państwowej zostały zaprezentowane Komitet Dzielnicowy PZPR oraz podstawowe organizacje partyjne. W podrozdziale dotyczącym aparatu bezpieczeństwa znalazły się Służba Bezpieczeństwa, Milicja Obywatelska i Ochotnicze Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Trzeci rozdział pracy – będący jej głównym rdzeniem – został nazwany *Warunki materialno-bytowe w Nowej Hucie* i składa się aż z ośmiu podrozdziałów. W pierwszym z nich poruszono kwestię mieszkaniową – a dokładniej omówiono sprawy związane z mieszkaniami prywatnymi, hotelami robotniczymi i internatami. Drugi podrozdział dotyczy zatrudnienia. Tworzą go następujące wątki: struktura zatrudnienia, wykaz zakładów pracy, warunki pracy w kluczowych gałęziach gospodarki oraz kwestie wynagrodzenia, fluktuacji kadr i absencji. W trzecim podrozdziale dokonano analizy handlu, zaopatrzenia, gastronomii, usług i rzemiosła. Czwarty podrozdział dotyczy spraw związanych z komunikacją (transport publiczny i prywatny)

oraz łącznością. W piątym podrozdziale wyeksponowano kwestie funkcjonowania służby zdrowia i pomocy społecznej. Szósty podrozdział nazwano „oświata i wychowanie”, a na jego stronach przedstawiono żłobki, przedszkola, ogniska przedszkolne, szkoły podstawowe, licea ogólnokształcące i zawodowe, zasadnicze szkoły zawodowe, technika zawodowe i inne szkoły. W podrozdziale siódmym omówiono zagadnienia dewastacji i ochrony środowiska naturalnego. Ostatni podrozdział wspomnianego segmentu dotyczy zjawisk patologii społecznych ze szczególnym uwzględnieniem alkoholizmu. Rozdział czwarty pracy zatytułowano *Nowohuckie obyczaje – formy spędzania czasu wolnego*. Ta część podzielona została na cztery podrozdziały. Przedmiotem pierwszego jest wypoczynek i turystyka. W tej szufladzie struktury umieszczono kwestie związane z organizatorami wypoczynku, wypoczynkiem lokalnym, turystyką krajową i turystyką międzynarodową. Przedmiotem analizy w drugim podrozdziale jest sport. Zaprezentowano w nim kluby i stowarzyszenia oraz infrastrukturę sportową. Trzeci podrozdział poświęcono kulturze i sztuce. W tym zbiorze znalazł się opis takich podmiotów jak: biblioteki, kina i teatry, Domy Kultury, klubokawiarnie, świetlice, dyskoteki, galerie sztuki i ekspozycje muzealne oraz zespoły kulturalno-artystyczne. W czwartym podrozdziale poruszono kwestie czynów społecznych, koncentrując się na zagadnieniach związanych ze statystyką czynów społecznych w dzielnicy i czynami społecznymi mieszkańców w osiedlach spółdzielczych. Ostatni, piąty, rozdział nosi tytuł *Kościół katolicki w Nowej Hucie* i składa się z dwóch podrozdziałów. W pierwszym paragrafie pierwszego podrozdziału przedstawiono organizację sieci parafialnej, a w paragrafie drugim szeroko rozumianą kwestię budownictwa sakralnego. W kolejnym podrozdziale zaprezentowano natomiast działalność duszpasterską. W tym segmencie struktury znalazły się wątki dotyczące duszpasterstwa parafialnego i specjalistycznego oraz oddziaływania kardynała Karola Wojtyły, a później Jana Pawła II na Kościół w dzielnicy. Ostatni rozdział pracy, w zmienionej formie, był podstawą artykułu naukowego *Kościół katolicki w Nowej Hucie w okresie gierkowskim. Rozwój sieci parafialnej i budownictwa sakralnego*, który został opublikowany przez autora w 2019 roku (w czasopiśmie „Studia Sandomierskie. Teologia – filozofia – historia”, t. 26, s. 169-194).

*

Chciałbym złożyć szczególne podziękowania na ręce ks. prof. dr. hab. Bogdana Stanaszka za naukowe ukierunkowanie i konstruktywną krytykę. Przy jego wsparciu powstała praca doktorska będąca podstawą niniejszej monografii. Godziny spędzone na seminarium doktoranckim, jak również indywidualne konsultacje stanowiły nieocenioną pomoc przy realizacji tego dzieła.

1. Nowa Huta – dzielnica i jej mieszkańcy

1.1. Obszar

1.1.1. Warunki naturalne

Nowa Huta leży 7 km w linii prostej na wschód od centrum miasta Krakowa. Obszar jej znajduje się w granicach południowego pasa Wyżyny Małopolskiej i zachodniej części Niziny Sandomierskiej. Geologicznie skraj Wyżyny Małopolskiej utworzony jest z wapieni marglistych wieku kredowego, wewnątrz zaś doliny Wisły wypełniają materiały ilaste i piaszczysto-żwirowe (piaskowce, granity różowe, gnejsy i kwarcyty). Powstały one w konsekwencji rozmycia moreny czołowej ze zlodowacenia krakowskiego. Do dziś dominują w tej okolicy niezwykle urodzajne gleby lessowe. Morfologicznie teren dzielnicy ukształtowany jest w postaci trzech teras, które obniżają się z północy w kierunku linii Wisły. Terasa zalewowa znajduje się na wysokości 196 m n.p.m. i rozciąga się ona wzdłuż rzeki na północ aż do skarpy wiślanej. Powyżej na wysokości około 205-210 m n.p.m. umiejscowiona jest terasa II, widoczna najlepiej na zachodnim brzegu Dłubni. Następna terasa III znajduje się na wysokości 220 m n.p.m. – to na niej właśnie ulokowano najstarsze nowohuckie osiedla miejskie¹.

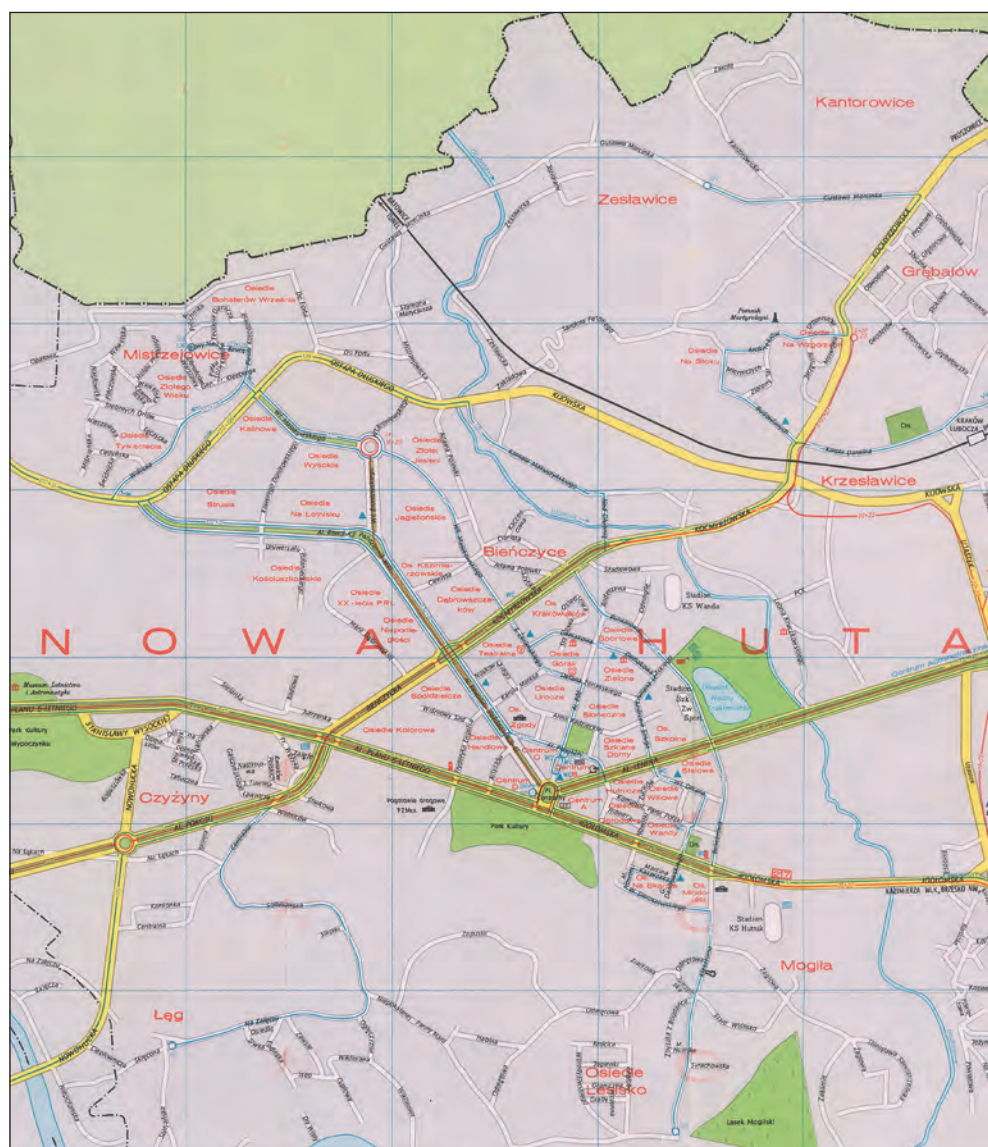
Takie ukształtowanie terenu spowodowało naturalne wyznaczenie granic dzielnicy. Od północy zamykały ją wzniesienia Wzgórz Krzesławickich (średnia wysokość 240 m n.p.m.), od południa zaś skarpa wiślana i terasa denną (zalewowa) Wisły. Od wschodu barierą była rozpościerająca się dolina rzeki Dłubni, a od strony zachodniej rozległy obszar byłego lotniska w Czyżynach².

W południowej części dzielnicy przepływa Wisła, której średni dobowy poziom wody w owym czasie wynosił 155 cm. Co ciekawe, reżim rzeki charakteryzował się dużą zmiennością przepływu. Najbardziej widoczne było to w okresie wzmożonych opadów atmosferycznych oraz wiosennych roztopów. Średnia roczna temperatura wody wahała się pomiędzy 9,6 a 11,3°C z wyraźnie zaobserwowaną na przestrzeni wcześniejszych lat tendencją do ocieplenia, wynikającą z działalności człowieka i przemysłu³.

¹ B. Prażanowski, *Nowa Huta*, Warszawa 1974, s. 3-4, *Nauka dla Wszystkich*, nr 213; J. Wódz, *Przeobrażenia społeczne wsi Pleszów włączonej do Nowej Huty 1949-1969 (studium z socjologii prawa)*, Wrocław 1971, s. 13.

² B. Prażanowski, *op. cit.*, s. 32.

³ *Ibidem*, s. 4. Szerzej o tej kwestii w rozdziale dotyczącym problemu zanieczyszczenia środowiska.

Mapa 1. Fragment planu miasta Krakowa z 1972 roku – widoczne nowohuckie osiedla miejskie

Lewostronnym dopływem Wisły, płynącym przez Nową Hutę, jest Dłubnia. Bieże ona swój bieg w południowej części Wyżyny Małopolskiej. Przepląwa ona przez Bieńczyce, Krzesławice i Mogiłę, by w miejscowości Skopanie połączyć się z królową polskich rzek. Stan wód Dłubni wahał się wówczas pomiędzy 194 a 350 cm. Najwyższy poziom odnotowywano w miesiącu marcu i lipcu, a najniższy w listopadzie i lutym. Temperatura wody była znacząco niższa niż w Wiśle⁴.

⁴ *Ibidem*.

Klimat atmosferyczny Nowej Huty był kształtowany w owym czasie zasadniczo pod wpływem zróżnicowanych mas powietrza o rozmaitej proveniencji, ukształtowania rzeźby terenu oraz przez szeroko rozumianą działalność człowieka. Średnia roczna temperatura powietrza wynosiła 8,1°C z wahaniami na przestrzeni kilku lat od 5,5 do 9,9°C. Okres wegetacji roślin wynosił 222 dni. Lato trwało średnio 101 dni, a zima zamykała się w siedemdziesięciu dobach. Pierwsze przymrozki pojawiały się zazwyczaj w październiku, a ostatnie występowały na samym początku maja. Roczna wysokość opadów atmosferycznych oscylowała w granicach od 460 do 900 mm przy wieloletniej średniej wyliczonej na poziomie 665 mm. Rozkład sumy opadów na przestrzeni 12 miesięcy posiadał cechy kontynentalne. Największa ilość opadów przypadała na miesiące letnie, a najmniejsza na miesiące zimowe. W wielkości opadów znaczący udział miały opady śnieżne, co powodowało, że grubość pokrywy śniegu wynosiła od 13 do 19 cm przy przeciętnej liczbie na poziomie 66 dni śnieżnych w roku. Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, iż znacznie dłużej pokrywa śnieżna utrzymywała się w niższej położonej dolinie Wisły aniżeli w wyżej osadzonych skłonach Wyżyny Małopolskiej, wyeksponowanych w kierunku południowym, co zwiększało ich nasłonecznienie⁵.

Bardzo ważnym czynnikiem naturalnym kształtującym klimat dzielnicy był wiatr. To właśnie m.in. ze względu na jego dominujący kierunek wiania zachodni i północno-zachodni kombinat metalurgiczny ulokowano tak, aby w strefie jego zadymienia nie znajdowały się bezpośrednio duże osiedla miejskie. Stąd zabudowania mieszkalne wznoszono po zachodniej stronie huty żelaza, już za naturalnym pasem izolacyjnym ciągnącym się wzdłuż linii rzeki Dłubni. Niestety pomimo tych logicznych zabezpieczeń, wskutek wzmożonej produkcji w Hucie im. Lenina nie udało się uchronić w sposób wystarczający najbliższego otoczenia zakładu przed szkodliwym wpływem zanieczyszczeń⁶.

1.1.2. Granice i podział administracyjny

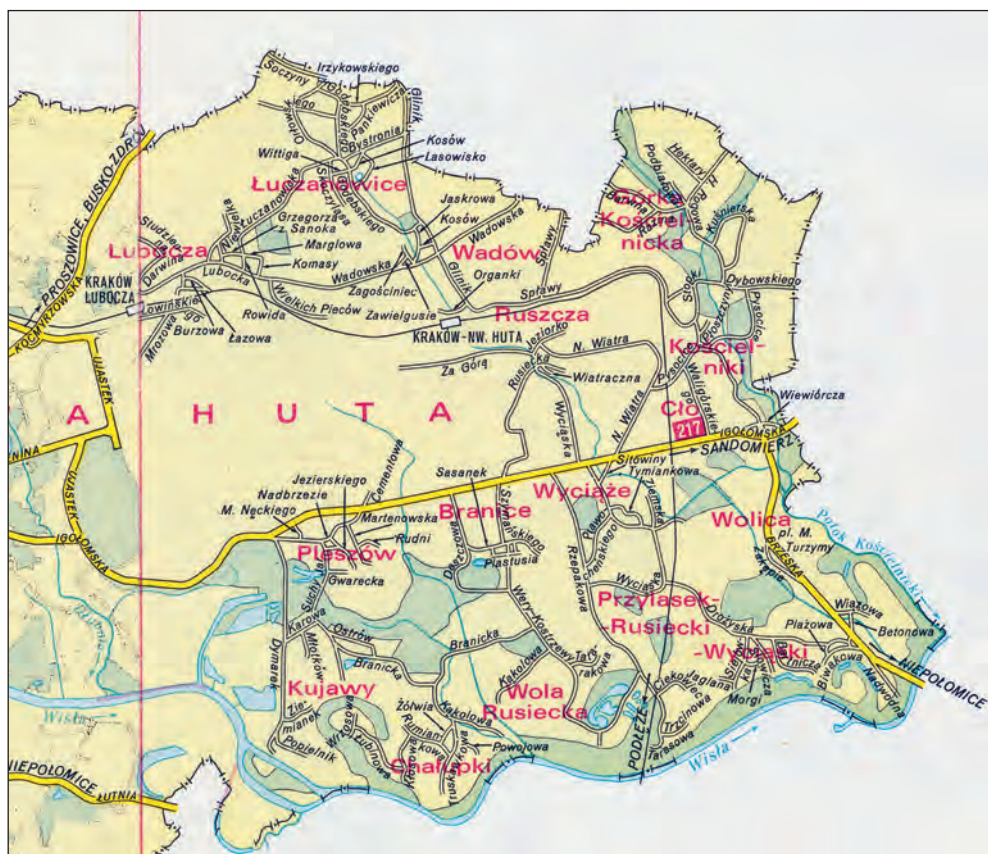
Nowa Huta – dzielnica położona we wschodniej części Krakowa, na lewym brzegu Wisły, pierwsze miasto w powojennej Polsce wzniesione w całości od podstaw, 1 I 1951 r. włączone w obręb Krakowa, jako jedna z 6 dzielnic. W 1947 r. rząd Polski podjął decyzję o budowie wielkiego kombinatu metalurgicznego (Huta im. Lenina, od 1990 r. – Huta im. Tadeusza Sendzimira) oraz nowego robotniczego miasta. W lutym 1949 r. władze centralne zatwierdziły lokalizację huty pod Krakowem, w rejonie Mogiły-Pleszowa oraz rzeki Dłubni⁷.

Taką ogólną informację odnaleźć może dziś każdy zainteresowany sięgający do encyklopedycznych opracowań, a poszukujący hasła *Nowa Huta*. Jednakże warto zagłębić się bardziej szczegółowo w kwestię szeroko rozumianego obszaru Nowej Huty i sprecyzować, co obejmował on swoim zasięgiem na początku i pod koniec dekady lat siedemdziesiątych. Tylko w ten sposób uchwycimy, wprawdzie wycinkowo, dynamikę

⁵ *Ibidem*, s. 4-5.

⁶ *Ibidem*, s. 5.

⁷ J. Bogdanowski, *Nowa Huta*, [w:] *Encyklopedia Krakowa* PWN, Kraków 2000, s. 668.

Mapa 2. Fragment planu miasta Krakowa z 1980 roku – widoczne nowohuckie osiedla wiejskie

rozwoju dzielnicy spowodowaną w tym okresie m.in. zmianami granic miasta Krakowa⁸ oraz wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego w jego aglomeracji. Trzeba bowiem pamiętać, że w 1973 roku wskutek poszerzenia granic miasta Krakowa dokonano nowego podziału administracyjnego. Dotychczasowe sześć dzielnic – Stare Miasto, Kleparz, Zwierzyniec, Grzegorzki, Podgórze i Nowa Huta – będących jednostkami terytorialnymi rad narodowych szczebla podstawowego zastąpiono czterema na prawach gminy. Były to zmienione terytorialnie Podgórze i Nowa Huta oraz nowo uformowane Śródmieście i Krowodrza⁹. Właśnie wówczas w nowohuckie granice od strony wschodniej włączono z dwóch dawnych gromad 6 wsi, które uzyskały status osiedli peryferyjnych. Były to: Wyciąże, Kościelniki, Wolica, Przyłasek Rusiecki, Przyłasek Wyciąski i Łuczanowice¹⁰.

⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1972 r. w sprawie zmiany granic miast Krakowa, Poznania i Wrocławia (Dz.U. 1972 r., nr 50, poz. 323, s. 514).

⁹ A. Chwałba, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1945-1989*, t. 6, Kraków 2004, s. 15.

¹⁰ *Dzielnica w nowych granicach*, „Głos Nowej Huty” 6-12 I 1973, nr 1(838), s. 2.

Mapa 3. Fragment planu Nowej Huty z około 1974 roku – widoczne m.in. nowo powstałe osiedla miejskie Złotego Wieku i Bohaterów Września. Brak jeszcze osiedla Piastów



Na dzień 31 grudnia 1970 roku obszar dzielnicy Nowa Huta ogółem obejmował ponad 7642 hektary, w tym tereny zabudowane 4604 ha, użytki rolne 2919 ha, lasy 35 ha oraz nieużytki 84 ha. Na tereny zabudowane składała się zabudowa mieszkaniowa (bliżej 1164 ha) i zabudowa przemysłowa pod zakłady produkcyjne (ponad 3440 ha). Zabudowę mieszkaniową stanowiły 52 osiedla, w tym 36 osiedli miejskich o łącznym obszarze ponad 521 ha oraz 16 osiedli wiejskich o całkowitej powierzchni 642 ha. Do największych obszarowo osiedli miejskich należały wówczas: Na Skarpie – 35,4 ha, Na Stoku – 33,6 ha, Jagiellońskie – 28,6 ha, Tysiąclecia – 28,3 ha, Kolorowe – 27,3 ha. Do grona najmniejszych, nie sięgających swoją powierzchnią 7 ha, należały osiedla: Centrum B, Centrum C, Młodości, Ogrodowe i Zachodnie. W gronie największych osiedli o statusie wiejskim znajdowały się: Mogiła – 83 ha, Pleszów – 75 ha, Lubocza – 74 ha, Czyżyny – 55 ha, Branice – 46 ha oraz Bieżanów i Krzesławice po 44 ha. Trzy najmniejsze osiedla wiejskie to kolejno: Mistrzejowice i Zesławice po 10 ha oraz Łęg – 22 ha¹¹.

¹¹ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANKr), Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Kraków-Nowa Huta (dalej: PDRN Kr-NH), 703/1688, Informator Statystyczny dzielnicy Nowa Huta w Krakowie nr 7 ze stycznia 1971 roku z adnotacją do użytku służbowego – nakład 425 egzemplarzy, s. 7-9.

Tabela 1. Alfabetyczny spis osiedli nowohuckich
z uwzględnieniem zmian ich obszaru w latach 1970-1978

Lp.	Nazwa osiedla miejskiego	Obszar (ha)	
		1970 r.	1978 r.
1.	Bohaterów Września	brak	11,3
2.	Centrum A	7,8	7,8
3.	Centrum B	6,2	6,2
4.	Centrum C	6,5	6,5
5.	Centrum D	7,8	7,8
6.	XX-lecia PRL	16,1	16,1
7.	Dąbrowszczaków	brak	20
8.	Górali	8,8	8,8
9.	Handlowe	11,1	11,1
10.	Hutnicze	7	7
11.	Jagiellońskie	28,6	28,6
12.	Kalinowe	14,8	14,8
13.	Kazimierzowskie	17,4	17,4
14.	Kolorowe	27,3	27,5
15.	Kościuszkowskie	brak	12,4
16.	Krakowiaków	14,2	14,2
17.	Lotnisko-Politechnika	brak	5,4
18.	Młodości	6,5	6,5
19.	Na Lotnisku	14	14
20.	Na Skarpie	35,4	38,2
21.	Na Stoku	33,6	33,6
22.	Na Wzgórzach	22,2	22,5
23.	Niepodległości	brak	11,3
24.	Ogrodowe	6,5	6,5
25.	Piastów	brak	6,4
26.	Słoneczne	10,3	10,3
27.	Sportowe	10,3	10,3
28.	Spółdzielcze	15,3	15,3
29.	Stalowe	11,4	11,4
30.	Strusia	21,5	21,5
31.	Szklane Domy	13,6	13,6
32.	Szkolne	22,3	22,3
33.	Teatralne	18,7	18,7
34.	Tysiąclecia	28,3	28,3
35.	Urocze	8,7	8,7
36.	Wandy	11,8	11,8
37.	Willowe	11,8	11,8
38.	Wysokie	9,7	9,7
39.	Zachodnie	6	brak
40.	Zgody	10,1	10,1
41.	Zielone	10,1	10,1
42.	Złotego Wieku	brak	37,3
43.	Złotej Jesieni	10,7	10,7

Lp.	Nazwa osiedla wiejskiego	Obszar (ha)	
		1970 r.	1978 r.
1.	Bieńczyce	44	42,2
2.	Branice	46	46
3.	Chałupki	40	40
4.	Czyżyny	55	55
5.	Głębałów	32	32
6.	Kantorowice	25	25
7.	Kościelniki	brak	20,6
8.	Krzyszawice	44	44
9.	Lubocza	74	74
10.	Łęg	22	21,4
11.	Łuczanowice	brak	8,6
12.	Mistrzejowice	10	10,7
13.	Mogiła	83	87,3
14.	Pleszów	75	75,8
15.	Przylasek Rusiecki	brak	5,4
16.	Przylasek Wyciąski	brak	5,5
17.	Ruszcza	23	23
18.	Wadów	30	30
19.	Wolica	brak	25,4
20.	Wyciąże	brak	25,1
21.	Zesławice	10,1	10,1

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688,
Informator Statystyczny..., s. 7-9;
ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690,
Informator Statystyczny..., s. 7-9

Pod koniec dekady lat siedemdziesiątych nowohucka dzielnica zamykała się na obszarze już 10 670 ha, co stanowiło wzrost administrowanej powierzchni względem roku 1970 o ponad 3 tys. ha, czyli prawie o 40%. Sama długość granic dzielnicy wydłużyła się o około 25%. Tereny zabudowane objęły 5035 ha, to oznaczało wzrost o blisko 10% obszaru tej kategorii, na który składały się osiedla miejskie i wiejskie (łącznie 1331 ha – wzrost ogółem o 14%) oraz zabudowa przemysłowa (łącznie 3704 ha – wzrost o 8%). Użytki rolne, tj. grunty orne, sady, łąki i pastwiska, stanowiły łącznie 4885 ha – wzrost aż o 67%, lasy (łącznie 42 ha – wzrost o 20%) i zieleńce jako nowa kategoria w ewidencji gruntów – 675 ha. Warto zwrócić również uwagę na wzrost całkowitej liczby osiedli mieszkaniowych, tj. do 63 enklaw, w tym 42 miejskich (łącznie 625 ha – wzrost o około 20% powierzchni) i 21 wiejskich (łącznie 706 ha – wzrost o blisko 10% powierzchni)¹².

W granicach dzielnicy pojawiły się także nowe osiedla, zarówno o statusie miejskim – przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową z tzw. wielkiej płyty (łącznie 7), jak i enklawy peryferyjne o charakterze rolniczym (łącznie 6). Do największych obszarowo osiedli miejskich zaliczano w tym czasie: Na Skarpie – 38,2 ha, nowo powstałe osiedle Złoty Wiek – 37,3 ha, Na Stoku 33,6 ha, Jagiellońskie – 28,6 ha i Tysiąclecia – 28,3 ha. Do grona najmniejszych należały: nowo wybudowane Lotnisko-Politechnika – 5,4 ha oraz Piastów – 6,4 ha, dalej stare enklawy Młodości, Ogrodowe, Centrum B i Centrum C, których powierzchnia nie przekraczała 7 ha. W gronie największych osiedli peryferyjnych, a więc tych o statusie enklaw wiejskich, pozostały: Mogiła – 87,3 ha, Pleszów – 75,8 ha, Lubocza – 74 ha, Czyżyny 55 ha i Branice – 46 ha. Trzy najmniejsze osiedla w tej kategorii to nowo włączone w granice dzielnicy kolejno: Przylasek Rusiecki – 5,4 ha, Przylasek Wyciąski – 5,5 ha i Łuczarnowice – 8,6 ha¹³.

Warto jeszcze wspomnieć w kilku zdaniach o statusie prawnym poszczególnych gruntów, aby mieć wyobrażenie, kto formalnie i w jakiej mierze pozostawał wówczas ich właścicielem. Z wykazu gruntów według stanu na dzień 31 grudnia 1979 roku dowiadujemy się, iż spośród ponad 10,6 tys. hektarów, najwięcej, bo aż 4191 ha, stanowiły indywidualne gospodarstwa rolne i leśne, a dodatkowo 833 ha były zinwentaryzowane jako inne grunty indywidualne. Co ciekawe, szeroko rozumiane państwowe gospodarstwa rolne wespół z gruntami społecznych gospodarstw rolnych stanowiły łącznie zaledwie 203 ha. Grunty państwowe przekazane głównie w terenach osiedlowych w użytkowanie i użytkowanie wieczyste liczyły w sumie aż 3634 ha, te pozostające zaś w dyspozycji organów gospodarki komunalnej stanowiły 641 ha. W posiadaniu państwa były jeszcze drogi publiczne (331 ha) i inne tereny komunikacyjne, np. kolejowe (211 ha), a także wody i rowy (246 ha). Pozostałe

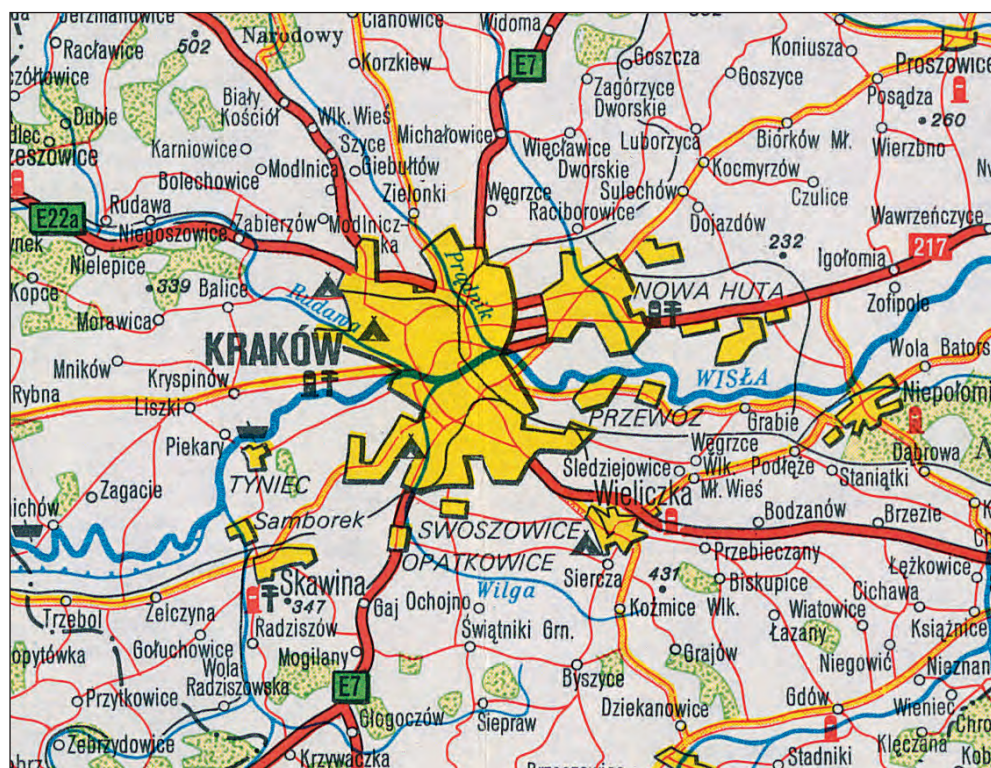
¹² Obliczenia własne dokonane na podstawie danych statystycznych zamieszczonych w: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny dzielnicowy Kraków-Nowa Huta nr 14 ze stycznia 1978 roku, s. 7; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny dzielnicy Nowa Huta w Krakowie nr 7 ze stycznia 1971 roku, s. 7.

¹³ Ibidem, s. 7-9.

grupy rejestrowe warte odnotowania to kółka rolnicze – w ich posiadaniu było 138 ha oraz ogrody działkowe z arealem 72 ha¹⁴.

Analiza dynamiki rozwoju obszaru Nowej Huty w latach siedemdziesiątych XX wieku pokazuje, iż pomimo przyrostu terytorialnego administrowanej powierzchni o blisko 40% w ciągu niespełna dekady dzielnica ta pozostawała ciągle na dalekich peryferiach miasta Krakowa. Podejmowane wysiłki urbanistycznej integracji Nowej Huty z centrum miasta nie osiągnęły w zasadzie do końca okresu PRL zadowalających rezultatów. Szczególnie widać to było na przykładzie zawieszonych jak gdyby w topograficznej próżni daleko wysuniętych na północ osiedli, tj. Mistrzejowice, czy na południe Czyżyny, które z enklaw wiejskich już na początku lat osiemdziesiątych stały się osiedlami o charakterze miejskim z wielkopłytkową zabudową. Te okoliczności spowodowały zachowanie faktycznej odrębności obszaru Nowej Huty od Krakowa pomimo formalnej wspólnoty administracyjnej¹⁵.

Mapa 4. Fragment mapy pobocznej okolic Krakowa z 1980 roku – widoczne peryferyjne umiejscowienie Nowej Huty względem centrum miasta



¹⁴ ANKr, Urząd Dzielnicowy Kraków-Nowa Huta (dalej: UD Kr-NH), 2026/326, Wykaz Gruntów Dzielnicy 1977-1980, Wykaz Gruntów w dzielnicy Nowa Huta według stanu na dzień 31 grudnia 1979.

¹⁵ A. Chwalba, *op. cit.*, s. 69-70.

Możemy zatem precyzyjnie określić już przestrzeń naszych badań, na którą składać się będzie przede wszystkim obszar nowohuckich osiedli miejskich, jak również dzielnicowe enklawy o statusie wiejskim. Dla pełnego przedstawienia życia tego specyficznego socjalistycznego miasta będziemy także poruszać się niejednokrotnie po terenie zajętym przez zabudowę przemysłową, i nie chodzi tutaj jedynie o olbrzymią Hutę im. Lenina.

1.2. Populacja

1.2.1. Ogólna charakterystyka ludności

Populacja mieszkańców Nowej Huty, pomijając niewielki odsetek ludności autochtonicznej, zamieszkująca wcześniej wsie włączone później w obręb dzielnicy, zasadniczo ukształtowała się od podstaw w konsekwencji ruchów migracyjnych¹⁶.

Na przestrzeni z okładem dwudziestu lat od chwili rozpoczęcia budowy tego nowego socjalistycznego miasta do Nowej Huty systematycznie napływała ludność o rozmaitym pochodzeniu i zróżnicowanych oczekiwaniach. Początkowo byli to przede wszystkim młodzi mężczyźni – synowie chłopscy spod krakowskich wsi i sąsiednich województw. W poszukiwaniu lepszych perspektyw życiowych znaleźli się oni na terenie wówczas wznoszonej robotniczej dzielnicy Krakowa. Po ustabilizowaniu swojej sytuacji zawodowej poprzez podjęcie satysfakcjonującej i długoterminowej pracy zdecydowali się na stałe zamieszkać na terenie nowohuckiej enklawy. Ze szczegółowych badań socjologicznych przeprowadzonych pod koniec lat sześćdziesiątych ub. wieku wynika, iż około 72% nowohucian pochodziła z terenów Małopolski, w tym ponad 62% z samego województwa krakowskiego. To wskazuje na zdecydowanie regionalny charakter migracji. Równie istotną cechą dla tej dominującej w dzielnicy zbiorowości była jej „rodzinność” migracji, a więc po osiedleniu następowało sprowadzanie do Nowej Huty innych członków rodziny – najczęściej rodzeństwa¹⁷.

Pamiętać należy jednak, iż oprócz tej najbardziej charakterystycznej i największej grupy z „pierwszego pokolenia budowniczych kombinatu” znajdowali się też wśród mieszkańców dzielnicy przedstawiciele innych zbiorowości społecznych, a marginalnie nawet imigranci innej narodowości aniżeli polskiej. Byli to m.in. Romowie, którym administracyjnie nakazano porzucenie dotychczasowego koczowniczego trybu życia i przymusowe osiedlenie, dalej Ukraińcy przesiedleni z Bieszczad jeszcze w ramach państwowej akcji „Wiśła”, a także Grecy i Macedończycy – ci zaś znaleźli się w Polsce jako uchodźcy wojenni¹⁸.

¹⁶ J. Sulimski, *XXV lat społeczeństwa Nowej Huty*, „Studia Socjologiczne” 1975, Vol. 15, nr 2, s. 272-273.

¹⁷ J. Wódz, *Migracje wiejskie do Nowej Huty*, „Wiś Współczesna” 1971, Vol. 15, nr 7, s. 122-123.

¹⁸ A. Chłosta-Sikorska, *Nowa Huta in Practice: The Problems of Everyday Life for its Inhabitants*, „Studia Historyczne” 2013, Vol. 56, z. 4, s. 503-504; J. Ficowski, *Cyganie na polskich dróżkach*, Warszawa 1985, s. 160.

Na podstawie badań naukowych przeprowadzonych w 1970 roku, pomimo ciągle migracyjnego charakteru populacji Nowej Huty, zaobserwowano tendencję stałego wzrostu liczby mieszkańców urodzonych już na miejscu. To tzw. drugie pokolenie nowohucian stanowiło na początku dekady już blisko 36% ogółu ludności dzielnicy. Niemniej napływ przybyszów stanowił nadal główne źródło wzrostu liczebności nowohuckiej populacji. W latach 1966-1970 przybyło do dzielnicy 23 tys. osób, z czego około 80% stanowiła ludność migrująca ze wsi, a tylko niecałe 20% z innych miast. Z grupy przybyszów ze wsi zdecydowana większość osiedliła się w Nowej Hucie na stałe (4/5 ogółu). O ile migracja z zewnątrz była ciągle pokaźna, o tyle migracja wewnętrzna pomiędzy innymi dzielnicami a Nową Hutą była niewielka. We wspomnianym okresie przybyło do najmłodszej dzielnicy Krakowa raptem około 8 tys. osób, przy odpływie 3 tys. ludzi, podczas gdy np. migracja pomiędzy Kleparzem a innymi dzielnicami miasta wynosiła 17 tys. ludności przybyłej i ponad 8 tys., która opuściła Kleparz. To jednoznacznie wskazuje, iż na zmianę składu mieszkańców Nowej Huty wpływała w owym czasie w istotnie większej mierze migracja zewnętrzna spoza miasta aniżeli swobodna wymiana ludności pomiędzy dzielnicami¹⁹.

Ustawiczna migracja ludności do Nowej Huty łączyła się z nierównomiernym procesem adaptacji różnych grup mieszkańców do nowych miejskich sposobów życia. Analizując wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych na początku lat siedemdziesiątych XX wieku, a dotyczących nowohucian, możemy wyróżnić co najmniej pięć grup o różnym stopniu trudności w przystosowaniu się do nowych warunków życia²⁰.

Zdecydowanie najwolniej do nowego miejskiego trybu życia adaptowali się dawni mieszkańcy pobliskich wsi włączonych w obręb Nowej Huty. Szczególnie długi i uciążliwy proces dostosowania się do nowych warunków egzystencji był dla starszych ludzi, przymusowo wywłaszczonych ze swoich gospodarstw. Wiązało się to głównie z brakiem kwalifikacji do pracy poza rolnictwem i niemożnością podjęcia z przyczyn obiektywnych w zaawansowanym wieku nauki nowego zawodu. W konsekwencji ludzie ci zmuszeni byli do podejmowania zajęć nisko kwalifikowanych i równocześnie nisko płatnych, co dodatkowo pogłębiało ich frustrację²¹.

Podobnie wolno, choć mniej opornie do nowych warunków życia w mieście adaptowali się przybywający bezpośrednio do Nowej Huty ze wsi i małych miasteczek nisko wykwalifikowani dojrzały wiekowo robotnicy. Mimo iż ich proces przystosowania się sukcesywnie postępował, to jednak nawet po otrzymaniu własnego mieszkania ich integracja sąsiedzka była ograniczona. Na ogół zamknięci w hermetycznym środowisku rodzinnym stronili od korzystania z urządzeń miejskich, atrakcji kulturalnych i tylko sporadycznie uczestniczyli w rozmaitych szeroko dostępnych inicjatywach społecznych²².

¹⁹ J. Sulimski, *op. cit.*, s. 272.

²⁰ *Ibidem*, s. 277.

²¹ J. Wódcz, *op. cit.*, s. 27-33; J. Sulimski, *op. cit.*, s. 277-279.

²² J. Sulimski, *op. cit.*, s. 279.

W lepszej sytuacji znajdowała się ludność pochodząca pierwotnie ze wsi, która jednak trafiła do Nowej Huty pośrednio, po kilku latach pobytu w innych miastach i ośrodkach przemysłowych Śląska i tzw. Ziemi Odzyskanych. Kilkuletni pobyt w odmiennym środowisku, zetknięcie się z innymi migrantami zarobkowymi pochodzącymi z różnych stron kraju, zaznajomienie się z infrastrukturą miejską i przemysłową, przystosowanie do obowiązujących standardów życia w takich aglomeracjach powodowało łatwiejsze adaptowanie się do warunków panujących w nowohuckiej dzielnicy²³.

Zdecydowanie najłatwiejszą drogę adaptacyjną do specyficznych warunków życia codziennego w Nowej Hucie przebyli przybysze z innych dużych miast, a w szczególności dawni mieszkańcy innych krakowskich dzielnic. Początkowo jednak przedstawiciele tej grupy byli dość krytycznie nastawieni do nowohuckiego środowiska społecznego. Z biegiem lat negatywny osąd ustąpił pod wpływem widocznych zalet mieszkania w przestrzennych osiedlach i wygodnych lokalach mieszkaniowych. Również poprawa komunikacji z Krakowem oraz zauważalne „ucywilizowanie się” współmieszkańców dzielnicy ułatwiły proces adaptacji²⁴.

Ostatnią godną pod tym względem wyszczególnienia grupą byli przybywający do Nowej Huty przedstawiciele młodej inteligencji technicznej. Reprezentowane przez nich wzorce życia zawodowego, kulturalnego i rodzinnego były najchętniej naśladowane przez młodych wykwalifikowanych robotników na ogół po szkołach zawodowych i średnich. To spowodowało szybki proces adaptacji do warunków życia panujących w dzielnicy, jak i wzmogło proces społecznej integracji wśród nowohuckiej zbiorowości²⁵.

Warto jeszcze pokrótce wspomnieć o najważniejszych czynnikach organizujących codzienne życie mieszkańców Nowej Huty, choć szczegółowo będą one omawiane w kolejnych rozdziałach tej pracy. Do tych istotnych czynników w pierwszym rzędzie należały więc nowohuckie zakłady pracy, z działającym na trzy zmiany w ruchu ciągłym kombinatem metalurgicznym na czele. Oprócz roli największego pracodawcy pełnił on również społeczną funkcję olbrzymiego rezerwuaru świadczeń socjalnych dla swoich pracowników i ich rodzin. Dalej życie ludności organizowały organy władzy państwowej: różnego rodzaju urzędy, uspołecznione instytucje usługowe, a także samorządy mieszkańców na szczeblu osiedlowym, dzielnicowym i miejskim. Ponadto żłobki, przedszkola, szkoły podstawowe, licea ogólnokształcące, zasadnicze szkoły zawodowe, placówki opieki zdrowotnej czy spółdzielnie mieszkaniowe. Dalej sieci handlu detalicznego i gastronomii, usługi materialne i niematerialne, biblioteki, teatry, kina, jak i różnego rodzaju zrzeszenia o charakterze społecznym, kulturalnym, rozrywkowym oraz sportowym. Duży wpływ na organizację życia mieszkańców dzielnicy miał także Kościół katolicki²⁶.

²³ *Ibidem*, s. 279-280.

²⁴ *Ibidem*, s. 280.

²⁵ *Ibidem*, s. 281.

²⁶ T. Borkowski, *Stan badań nad mieszkańcami dzielnicy Nowa Huta oraz nad załogą Huty im. Lenina*, Kraków 1976, s. 42-47, *Zeszyty Naukowe UJ*, 447. *Prace Socjologiczne*, z. 3; J. Sulimski, *op. cit.*, s. 281-282.

1.2.2. Demografia szczegółowa

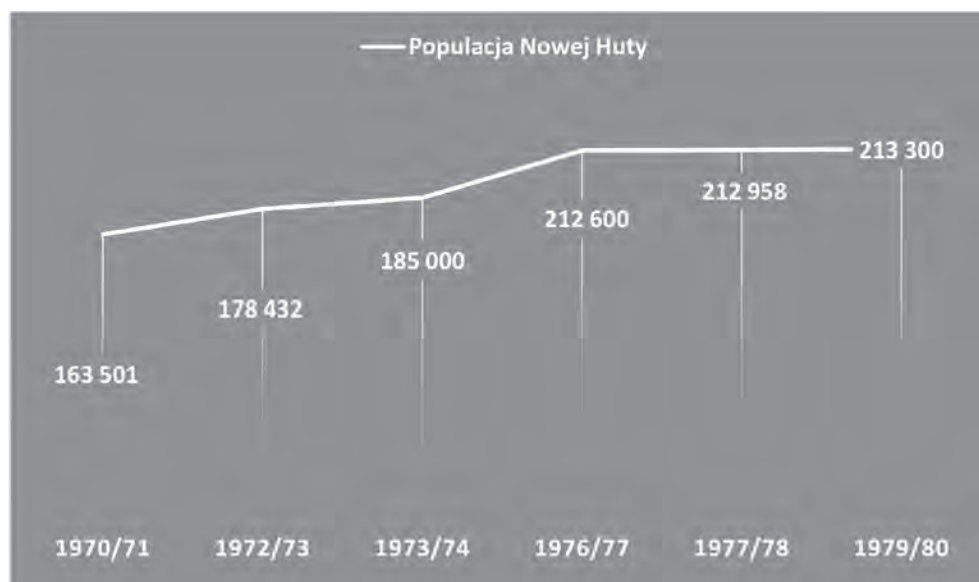
Podejmując bardziej szczegółową analizę demograficzną w odniesieniu do Nowej Huty na przestrzeni dekady lat siedemdziesiątych, należy na początku badań przyjrzeć się liczbowemu wzrostowi populacji w obrębie dzielnicy. Na wykresie 1 został graficznie zobrazowany wzrost ludności, przyjęto na osi czasu przełomy wybranych kolejnych lat i punktowo odnotowano liczebność populacji w danym momencie²⁷. Z wykresu widać wyraźnie dwa zasadnicze etapy przyrostu liczby mieszkańców w omawianej dekadzie. Pierwszy analizowany etap od schyłku roku 1970 do roku 1976 wskazuje na dynamiczny wzrost populacji dzielnicy (łącznie o blisko 50 tys. osób), drugi zaś odnotowany po roku 1976 i sięgający do stycznia roku 1980 uwidacznia zdecydowane zahamowanie tej pierwotnej tendencji i ustabilizowanie się ogólnego przyrostu na niskim poziomie zaledwie około 1 tys. osób.

Na dzień 31 grudnia 1970 roku populacja Nowej Huty wynosiła dokładnie 163 501 osób formalnie zameldowanych na terenie dzielnicy. Na liczbę tę składali się mężczyźni – 86 689 – i kobiety – 76 812 osób. Ogółem na pobyt stały zameldowanych było 143 583 ludzi, w tym 70 898 mężczyzn i 72 685 kobiet, na pobyt czasowy aż 15 791 mężczyzn przy zaledwie 4127 kobietach. Większość nowohucian zamieszkiwała na terenie osiedli miejskich (146 647 osób) przy raptem 16 854 ludziach zamieszkujących obszar osiedli wiejskich. W osiedlach miejskich 77 685 osób stanowili mężczyźni, kobiet odnotowanych w rejestrze było wówczas 68 962. W osiedlach peryferyjnych o charakterze wiejskim łącznie zameldowanych było 8887 mężczyzn i dokładnie 7967 przedstawicielek „płci pięknej”. Roczna migracja ludności wyniosła ogółem 6937 osób, z czego nowo przybyłych mężczyzn było raptem 3362, przy liczbie aż 3575 kobiet. Nowo przybyli w zdecydowanej większości zarejestrowali swój pobyt w dzielnicy na czas stały (6426 osób), a jedynie 511 osób dokonało meldunku czasowego. W nowohuckim Urzędzie Stanu Cywilnego przez 12 miesięcy zarejestrowano aż 2668 urodzeń przy jedynie 693 zgonach, związek małżeński zawarło zaś w tym okresie blisko 1,1 tys. osób²⁸.

Pod koniec dekady lat siedemdziesiątych XX wieku, a dokładniej w styczniu 1978 roku, nowohucka populacja liczyła już 212 958 osób, a więc zanotowała wzrost o ponad 30% w stosunku do roku 1970. Mężczyzn zameldowanych wówczas było 112 054 (wzrost o 29%), kobiet zaś 100 904 (wzrost o 31%). Ogółem na pobyt stały było zameldowanych już 192 665 ludzi (wzrost o 34%). Na tę liczbę składali się mężczyźni – 94 199 (wzrost o prawie 33%) – oraz 98 466 kobiet (wzrost o ponad 35%). Na pobyt czasowy zameldowanych zaś było łącznie 20 293 osób, w tym 17 853 mężczyzn (wzrost o 13%) i tylko 2440 kobiet (spadek aż o 41%). Zdecydowana

²⁷ Gwoli wyjaśnienia należy wspomnieć, iż szczegółowe dane statystyczne zbierane do styczniowych wydań kolejnych rocznych informatorów/zestawień były przygotowywane najczęściej na podstawie danych zbieranych do ostatniego dnia grudnia poprzedniego roku – stąd w moim zestawieniu uwzględnienie rocznych przełomów.

²⁸ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 9-16.

Wykres 1. Wzrost populacji Nowej Huty w latach 1970-1980

Wykres własny opracowany na podstawie danych statystycznych zamieszczonych w: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 9; ibidem, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 10; ibidem, 703/453, Informator Statystyczny dzielnicy Nowa Huta w Krakowie nr 9 ze stycznia 1973 roku, s. 10; ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego Nowej Huty w latach 1974-1980, s. 7; ibidem, 2026/79, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy 1977, s. 9; ibidem, 2026/81, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy 1980, Biuletyn nr 13 ze stycznia 1980 roku, s. 1

większość nowohucian mieszkała ciągle w osiedlach o charakterze miejskim – łącznie 193 192 osób (wzrost o prawie 32%) przy raptem 19 766 mieszkańcach osiedli wiejskich. Przez 12 miesięcy roku 1977 przybyło w Nowej Hucie 4143 osób ze stałym meldunkiem (spadek o blisko 40%), w tym 1240 mężczyzn i 2903 kobiety. Równocześnie w tych czterech kwartałach odnotowano łączny spadek liczby ludności z pobytem czasowym aż o 3500 osób. Również w tym samym okresie zarejestrowano w dzielnicowym Urzędzie Stanu Cywilnego imponującą liczbę 4962 urodzeń (wzrost o blisko 86%), 1095 zgony (wzrost o 58%) oraz zawarto 1709 małżeństw (wzrost o około 55%)²⁹.

Należy odnotować, iż żadna z zamieszkałych wówczas enklaw osiedli miejskich i wiejskich w Nowej Hucie na początku rzeczonyj dekady nie przekraczała 10 tys. zameldowanych osób. Do największych pod względem liczby mieszkańców osiedli miejskich należały w tym czasie kolejno: Kazimierzowskie – 8538 osób, Józefa Strusia – 7624 osoby, Na Wzgórzach – 7299 osób, Kalinowe – 7060 osób i Jagiellońskie –

²⁹ Obliczenia własne na podstawie tabel statystycznych zamieszczonych w: ibidem, s. 9-16; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 10-13.

6893 osoby. Trzema najmniej liczebnymi enklawami w tej kategorii były: Zachodnie z zaledwie 307 mieszkańcami, Szklane Domy – 1548 oraz Młodości – 1674 zamieszkałe osoby. Wśród osiedli o charakterze wiejskim pod względem liczby ludności przodowały kolejno: Czyżyny z imponującym wynikiem aż 4917 zamieszkałych, Mogiła – 1971 osób, Pleszów – 1131 mieszkańców, Lubocza – 1055 i Łęg – 1051 osób. Trzy najmniejsze osiedla z grupy peryferyjnych były to: Mistrzejowice z raptem 232 mieszkańcami, Kantorowice – 398 i Ruszcza – 452 osoby³⁰.

Pod koniec lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku niektóre osiedla o statusie miejskich zdołały przekroczyć już barierę 10 tys. mieszkańców. W gronie tych najbardziej zaludnionych znalazły się wtenczas głównie nowo powstałe enklawy o relatywnie wysokiej zabudowie z wielkopłytowych prefabrykatów: Złotego Wieku – 10 852 – oraz Piastów – 10 602 zamieszkałych. Dopiero na kolejnych miejscach w tym specyficznym rankingu uplasowały się osiedla Tysiąclecia – 9559, Bohaterów Września – 8602 i Kazimierzowskie – 8217 osób. W tym samym czasie najmniej zaludnioną enklawą miejską pozostały Szklane Domy z 1379 osobami. Dalej nowo wybudowane osiedle Lotnisko-Politechnika z liczbą 1,6 tys. zamieszkałych i Młodości – 1765 osób. Równocześnie pośród enklaw peryferyjnych najbardziej ludne pozostały Czyżyny, aczkolwiek odnotowały znaczący spadek liczby mieszkańców do 3760 osób. Dalej uplasowały się: Mogiła – 1920 osób, Łęg – 1281 zamieszkałych, Kościelniki – 1221 i Grębałów – 1109 osób. W grupie najmniej zasiedlonych znalazły się kolejno: Mistrzejowice – 278 osób, dalej nowo włączone w obręb dzielnicy Przylasek Rusiecki z 291 i Przylasek Wyciąski z 351 mieszkańcami³¹.

Uzupełniając analizę danych dotyczących zaludnienia poszczególnych osiedli w Nowej Hucie na początku i pod koniec dekady lat siedemdziesiątych, należy zwrócić uwagę na odnotowany średnio kilku procentowy spadek ludności w najstarszych enklawach miejskich oraz wiejskich dzielnicy przy równoczesnym skokowym wzroście populacji w świeżo wybudowanych osiedlach mieszkaniowych. To sprzężenie odwrotnych tendencji może wskazywać m.in. na pewnego rodzaju migrację wewnętrzną ludności odbywającą się pomiędzy nowohuckimi starymi a nowymi osiedlami. Gwoli statystycznego uściślenia warto jeszcze uzmysłowić sobie fakt, iż w 1978 roku uśredniona liczba mieszkańców dla jednej enklawy miejskiej w Nowej Hucie wynosiła 4600 osób, dla osiedla o charakterze wiejskim była to zaś liczba 941 zamieszkałych³².

Najwyższa pora przyjrzeć się strukturze ludności w odniesieniu do innych administracyjnych części Krakowa. Zasadniczo największe różnice strukturalne między Nową Hutą a pozostałymi dzielnicami miasta występowały w zakresie płci i wieku populacji. Na obszarze nowohuckiej enklawy obserwowano się permanentną nadwyżkę mężczyzn względem liczby kobiet. Ponadto odnotowano największy udział procentowy (blisko 27%) grupy dzieci i młodzieży do lat 14 w ogólnej liczbie mieszkańców.

³⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 11-12.

³¹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 11-12.

³² Obliczenia własne na podstawie tabel statystycznych zamieszczonych w: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 10-12; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 10-12.

Tabela 2. Alfabetyczny spis nowohuckich osiedli
z uwzględnieniem zmian w ich zaludnieniu w latach 1970-1978

Lp.	Nazwa osiedla miejskiego	Ludność (osób)	
		1970 r.	1978 r.
1.	Bohaterów Września	brak	8602
2.	Centrum A	4080	3654
3.	Centrum B	3899	3461
4.	Centrum C	3301	2949
5.	Centrum D	2207	2015
6.	XX-lecia PRL	6773	7120
7.	Dąbrowszczaków	brak	6920
8.	Górali	2721	2493
9.	Handlowe	1965	1818
10.	Hutnicze	3283	2932
11.	Jagiellońskie	6893	6852
12.	Kalinowe	7060	7114
13.	Kazimierzowskie	8538	8217
14.	Kolorowe	5787	5742
15.	Kościuszkowskie	brak	3727
16.	Krakowiaków	3238	3187
17.	Lotnisko-Politechnika	brak	1600
18.	Młodości	1674	1765
19.	Na Lotnisku	4357	4249
20.	Na Skarpie	5089	4559
21.	Na Stoku	6859	7801
22.	Na Wzgórzach	7299	8215
23.	Niepodległości	brak	3433
24.	Ogrodowe	2585	2309
25.	Piastów	brak	10602
26.	Słoneczne	3188	2784
27.	Sportowe	2227	1898
28.	Spółdzielcze	2472	2225
29.	Stalowe	4502	4331
30.	Strusia	7624	7496
31.	Szklane Domy	1548	1379
32.	Szkolne	6282	5531
33.	Teatralne	5576	5798
34.	Tysiąclecia	5389	9559
35.	Urocze	3505	3140
36.	Wandy	2378	2133
37.	Willowe	2117	2070
38.	Wysokie	1800	3009
39.	Zachodnie	307	brak
40.	Zgody	3191	3056
41.	Zielone	3674	3280
42.	Złotego Wieku	brak	10852
43.	Złotej Jesieni	3242	3315

Lp.	Nazwa osiedla wiejskiego	Ludność (osób)	
		1970 r.	1978 r.
1.	Bieńczyce	791	653
2.	Branice	715	657
3.	Chałupki	543	508
4.	Czyżyny	4917	3760
5.	Grębałów	965	1109
6.	Kantorowice	398	463
7.	Kościelniki	brak	1221
8.	Krzyszawice	970	949
9.	Lubocza	1055	1042
10.	Łęg	1051	1281
11.	Łuczanowice	brak	545
12.	Mistrzejowice	232	278
13.	Mogiła	1971	1920
14.	Pleszów	1131	997
15.	Przylasek Rusiecki	brak	291
16.	Przylasek Wyciąski	brak	351
17.	Ruszczą	452	414
18.	Wadów	971	958
19.	Wolica	brak	654
20.	Wyciąże	brak	1086
21.	Zesławice	669	629

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688,
Informator Statystyczny..., s. 11-12;
ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690,
Informator Statystyczny..., s. 11-12

Dla porównania w ówczesnej dzielnicy Stare Miasto udział najmłodszych wiekowo wynosił zaledwie około 12%. Wyraźna odmienność w strukturze wieku ludności była widoczna na przykładzie grupy osób najstarszych – a więc mieszkańców powyżej 60 roku życia. Procentowy udział tej grupy w całej zbiorowości nowohucian był wręcz śladowy i wynosił niespełna 5%, podczas gdy w Starym Mieście wskaźnik ten sięgał 21% ogółu zamieszkałych³³.

Co ciekawe jednak, zróżnicowanie wieku mieszkańców dotyczyło także poszczególnych nowohuckich osiedli. Struktura wieku w nowo wybudowanych enklawach jeszcze bardziej odbiegała od statystyk z innych części miasta. Na przykładzie choćby młodego osiedla XX-lecia PRL widać, iż udział procentowy najmłodszych mieszkańców (do lat 14) sięgał blisko 40% ogółu populacji tej enklawy, podczas gdy mieszkańcy powyżej 60 roku życia stanowili niecałe 3%. Na drugim biegunie znajdowały się dawne osiedla wiejskie włączone do Nowej Huty, tam struktura wieku mieszkańców była bardziej zbliżona do parametrów ludności Starego Miasta aniżeli do osiedli miejskich w macierzystej dzielnicy³⁴.

Wyraźne różnice pomiędzy Nową Hutą a innymi dzielnicami Krakowa widoczne były także w strukturze gospodarstw domowych. W obszarze Starego Miasta przeważały gospodarstwa jedno- i dwuosobowe, a w nowohuckiej dzielnicy więcej było gospodarstw średnich (trzy- i czteroosobowych) oraz dużych (pięcio- i więcej osobowych)³⁵.

Nowa Huta odróżniała się od innych części miasta również pod względem struktury społeczno-zawodowej i wykształcenia ludności. Zauważalny był jej robotniczy charakter z małym zróżnicowaniem zawodowym i warstwowym. Przytłaczająca większość zawodowo czynnych nowohucian pracowała w swojej dzielnicy, z czego blisko połowa w przemyśle – głównie w kombinacie metalurgicznym, 27% w budownictwie, 17% w usługach materialnych, wliczając rzemiosło, i jedynie 8% w usługach niematerialnych³⁶. Na terenie Nowej Huty w porównaniu z pozostałymi dzielnicami występował najwyższy odsetek pracowników fizycznych – aż 69% i najmniejsza liczba zatrudnionych w grupie pracowników umysłowych – zaledwie 29%. Dla porównania na przykład w dzielnicy Zwierzyniec pracowników umysłowych było blisko 60%, a fizycznych około 33% – resztę stanowiły osoby pracujące w gospodarce nieuspołecznionej na podstawie umowy agencyjnej³⁷.

Na początku lat siedemdziesiątych według spisu powszechnego pod względem poziomu wykształcenia mieszkańcy Nowej Huty pozostawali na samym końcu w zestawieniu z ludnością innych dzielnic Krakowa. Szczególnie odczuwalny był niedostatek osób z wykształceniem wyższym – zaledwie 5% mogło się wówczas pochwalić dyplomem ukończenia uczelni wyższej. Dla porównania w enklawie Zwierzyniec takich osób było aż 15% ogółu, przy średniej miejskiej dla całego Krakowa na poziomie

³³ J. Sulimski, *op. cit.*, s. 274.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, s. 275.

³⁶ Szerzej o strukturze zawodowej nowohucian w rozdziale dotyczącym zatrudnienia.

³⁷ J. Sulimski, *op. cit.*, s. 275-276.

około 10% ludności. Również w kategorii wykształcenia średniego panował pokaźny deficyt wśród nowohucian. Takim wykształceniem dysponowało zaledwie 20% spośród nich, podczas gdy średnia miejska dla tej kategorii była na poziomie blisko 30% ogółu, a w niektórych dzielnicach sięgała nawet 42% (Zwierzyniec)³⁸. W Nowej Hucie zamieszkiwało najwięcej osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym (prawie 24%) i podstawowym (prawie 45%). Dla porównania średnia liczba procentowa w tych kategoriach wykształcenia dla ludności całego miasta Krakowa wynosiła odpowiednio blisko 19 i 35%. Co ciekawe, wbrew powszechnie powielanej, a w dużej mierze niesłusznej opinii, w Nowej Hucie wcale nie było najwyższego spośród dzielnic Krakowa odsetku ludności bez wykształcenia lub z wykształceniem niepełnym podstawowym. Wśród nowohucian odsetek ten stanowił raptem 6,4% ogółu przy średniej miejskiej na poziomie 7%, a na przykład w enklawie Podgórze aż 11% ludności mieściło się w tej najniższej kategorii wykształcenia³⁹.

Podsumowując niniejszą charakterystykę ludności zamieszkującej nowohucką dzielnicę w latach siedemdziesiątych ub. wieku, należy podkreślić jej kilka specyficznych właściwości. Najważniejszą z nich była dominująca migracyjna proveniencja głównie z kierunków zewnętrznych, przede wszystkim z obszarów wiejskich województwa krakowskiego, aczkolwiek z biegiem lat naturalnie malejąca wobec wzrostu odsetka nowohucian urodzonych już w dzielnicy. Drugą istotną cechą nowohuckiej zbiorowości był wiek populacji. Na tle pozostałych dzielnic Krakowa Nowa Huta mogła poszczycić się zdecydowanie najmłodszą ludnością. Innym ważnym parametrem był relatywnie niski poziom wykształcenia tej zbiorowości i wąski zakres zawodowej specjalizacji – głównie w przemyśle. Do tego warto dodać fakt skondensowania ludności na obszarze dzielnicy przede wszystkim w osiedlach o charakterze miejskim.

³⁸ *Ibidem*, 277.

³⁹ *Ibidem*.

2. Struktura i funkcjonowanie organów władzy w dzielnicy

2.1. Organy władzy państwowej

2.1.1. Dzielnicowa Rada Narodowa

Terenowym organem władzy państwowej w PRL, wzorowanym zresztą na rozwiązaniach sowieckich, była rada. W przypadku Nowej Huty, będącej administracyjnie od roku 1951 częścią miasta Krakowa, funkcjonowała Dzielnicowa Rada Narodowa (dalej DRN) z siedzibą na osiedlu Zgody. Na okres gierkowski przypadają w sumie 3 kadencje DRN, lecz kluczowe dla zrozumienia istoty zmian w kompetencjach i kształcie rady wydaje się porównanie charakteru tego organu przed reformami i po reformach struktury organizacyjnej terenowego aparatu, przypadających na pierwszą połowę lat siedemdziesiątych¹. Dlatego właśnie kompleksowej analizie poddamy funkcjonowanie DRN w dwóch granicznych kadencjach: 1969-1973 i 1973-1977.

W latach 1969-1973 DRN pracowała, przede wszystkim opierając się na uchwałach VI Zjazdu PZPR, programie wyborczym Frontu Jedności Narodowej oraz postulatach nowohucian zgłaszanych przy okazji kampanii wyborczej do rad narodowych². W kolejnej kadencji DRN odwoływała się głównie do programu budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego wytyczonego tym razem przez VII Zjazd PZPR oraz do uchwał V, VI, VIII, IX Plenum KC i narodowych planów gospodarczych³. Niemniej w obydwu okresach działalność DRN wiązała się nierozdzielnie z funkcjonowaniem jej organów. Oprócz pracy samej rady jako całościowego gremium złożonego z radnych, należy wyszczególnić tutaj takie komponenty strukturalne jak prezydium, stałe komisje oraz wydziały, a także tzw. samorząd mieszkańców, który omówimy w oddzielnym podrozdziale.

Zanim jednak przejdziemy do rzeczowej analizy, warta krótkiego wyjaśnienia jest kwestia samych wyborów przeprowadzanych do rad narodowych różnego szczebla – w tym także do rad dzielnic. Wbrew komunistycznej propagandzie nie były

¹ Z. Leoński, *Istota reform z lat 1972-1975*, [w:] *Rady narodowe i terenowe organy administracji po reformach*, red. Z. Leoński, Warszawa 1976, s. 5.

² ANKr, PDRN Kr-NH, 703/117, Sprawozdania z działalności rady za 1969-[19]73, Sprawozdanie DRN Nowa Huta w Krakowie za kadencję 1969-1973 roku, s. 44.

³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie..., Sprawozdanie za kadencję 1974-[19]77 z działalności DRN Kraków-Nowa Huta, s. 48, 50.

to ani wybory wolne, ani demokratyczne. Głosowanie odbywało się wyłącznie na kandydatów umieszczonych na jednej dostępnej liście Frontu Jedności Narodowej. W zakulisowych międzypartyjnych rozmowach, gdzie dominującą rolę odgrywali przedstawiciele PZPR, z góry ustalano podział mandatów wedle kryteriów politycznych i społeczno-zawodowych. Dodatkowo agitowano wyborców, aby nie skreślali żadnych nazwisk kandydatów z listy – co miało być formą poparcia i wyrazem społecznego zaufania dla sprawujących władzę⁴.

W skład nowohuckiej DRN w latach 1969-1973 wchodziło ogółem 67 radnych wybranych z listy wyborczej FJN. Zdecydowaną większość stanowili mężczyźni – 52 radnych. Pod kątem metrykalnym dominowały osoby w przedziale wieku 40-60 lat – w sumie 53 radnych. Spośród wszystkich wybranych aż 34 osoby należały do PZPR, 4 do ZSL, 3 do ZMS oraz jedna była członkiem SD. Formalnie 35 radnych było bezpartyjnych. W kategorii wykształcenia 26 osób dysponowało dyplomem szkół wyższych, 25 ludzi – szkół średnich, a 16 radnych posiadało jedynie wykształcenie podstawowe. Większość spośród radnych – tj. 49 osób, wliczając w to nauczycieli, inżynierów i lekarzy – było pracownikami umysłowymi. Pracowników fizycznych było zaś ogółem 16 osób, w tym dwóch rolników. Zdecydowana większość radnych wykazywała na robotnicze lub chłopskie pochodzenie – łącznie 54 osoby. Do pochodzenia inteligencji przynależało jedynie 13 radnych⁵.

Dzielnicowa Rada Narodowa w okresie omawianej czteroletniej kadencji odbyła łącznie 29 sesji⁶, podejmując 174 uchwały, z czego 92 dotyczyły spraw organizacyjnych i osobowych w radzie, prezydium i komisjach. Charakter problemowy, obejmujący całokształt zadań społeczno-ekonomicznych, miało 77 uchwał. W tej grupie najwięcej dotyczyło planu gospodarczego i budżetu – 26 decyzji, realizacji postulatów mieszkańców oraz programów czynów społecznych – po 8 uchwał, a także spraw administracyjnych – 5 decyzji⁷.

Bardzo zbliżoną strukturę socjalną miała DRN w kadencji 1973-1977. Ogółem było wówczas 73 radnych – 56 mężczyzn i 17 kobiet. Najwięcej radnych było w wieku od 40 do 60 lat – łącznie 47 osób. W kategorii metrykalnej 25-40 znajdowało się 25 wybrańców, a tylko jeden był w wieku powyżej 60 lat. Spośród radnych 33 osoby należały do PZPR, 9 do ZSL, 3 było członkami SD. Bezpartyjnych było 28 osób. Dominowało wykształcenie średnie – 43 radnych. Wyższym wykształceniem dysponowało zaledwie 11 osób, podstawowym 19 radnych. W kategorii „zawód” największą grupę stanowili inżynierowie i technicy – 26 osób. Pracownicy umysłowi, lekarze i nauczyciele to w sumie 17 radnych. Pracowników fizycznych było 14, rolników zaś 3 osoby. Wśród wszystkich radnych największą grupę stanowili ludzie pochodzenia

⁴ J. Eisler, *Wybory w PRL. Wprowadzenie do zagadnienia*, [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski i M. Siedziako, s. 17-21; 9 grudnia wybieramy przedstawicieli do rad narodowych, GNH 10-16 XI 1973, nr 45(882), s. 1-2.

⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/117, Sprawozdania..., Skład socjalny DRN NH, tabela nr 2.

⁶ Ibidem, s. 45.

⁷ Ibidem, Zestawienie obrazujące problematykę uchwał DRN oraz ich realizację, tabela nr 13.

robotniczego – 38 osób, a najmniejszą osoby wywodzące się z inteligencji – 8 radnych. Pozostali byli pochodzenia chłopskiego, tj. 27 osób⁸.

Dzielnicowa Rada Narodowa podczas kadencji 1973-1977 odbyła 20 sesji, przyjęła 98 uchwał, z czego 60 miało charakter problemowy. W tej kategorii najwięcej decyzji – podobnie jak w minionej „czterolatce” – dotyczyło planu społeczno-gospodarczego (18 uchwał), realizacji wniosków mieszkańców (8 decyzji) oraz kwestii czynów społecznych (9 uchwał). Nowością było opracowanie po raz pierwszy w historii 7-letniego planu rozwoju dzielnicy sięgającego 1980 roku oraz wdrożenie kompleksowego programu ochrony środowiska, który uchwalono na marcowej sesji w 1977 roku⁹.

Trzeba jeszcze pamiętać, że DRN jako organ przedstawicielski władz państwowych nadzorowała również pracę swojego prezydium i poszczególnych komisji. Tak było choćby w latach 1969-1973, kiedy to wysłuchiwała ona łącznie 14 razy między sesjami sprawozdań z ich działalności. Ponadto DRN prowadziła także analizę sposobu przyjmowania oraz załatwiania skarg, wniosków i postulatów ludności. Do jej kompetencji należało także przyjmowanie sprawozdań, m.in. od lokalnego komendanta MO oraz z Kolegium ds. Wykroczeń¹⁰.

Poza działalnością stacjonarną członkowie DRN prowadzili rozszerzoną formę kontaktu z wyborcami w terenie. Najczęściej, bo aż 191 razy w ciągu kadencji 1969-1973, radni spotykali się z mieszkańcami w dzielnicowych okręgach wyborczych. Dodatkowo 45 spotkań miało charakter środowiskowy, 27 „eventów” odbyło się z założeniami zakładów pracy, 15 odwiedzin miało miejsce w ramach spotkań z samorządem mieszkańców, w tym z organizacjami osiedlowymi i stowarzyszeniami. Frekwencja na tych spotkaniach wahała się na poziomie od 30 do 150 osób – w zależności od rangi wydarzenia. Tematem spotkań były najczęściej kwestie związane z realizacją planu gospodarczego lub budżetu dzielnicy, wykonanie czynów społecznych, realizacja postulatów i wniosków mieszkańców oraz programu wyborczego FJN, a także sprawy ważne dla danego zakładu pracy, środowiska społecznego czy osiedla¹¹.

Nieco większą liczbę spotkań z wyborcami w terenie odbyli radni w kadencji 1973-77. Było tych „eventów” łącznie 286, z czego w okręgach wyborczych wydarzyło się aż 231, w zakładach pracy 26, a w innych środowiskach 29. Zainteresowanie spotkaniami zamykało się w przedziale od 53 do 110 uczestników¹².

Najważniejszym organem zarządzającym i wykonawczym, w którym zasiadali tylko nieliczni wybrani radni, było Prezydium DRN. Gremium to w latach 1969-1973 koncentrowało swoją działalność przede wszystkim na przygotowaniu projektów uchwał dla Rady oraz ich bezpośredniej lub pośredniej poprzez swoje wydziały realizacji. Prezydium było również zobligowane do wykonywania zadań powierzonych

⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie..., Skład socjalny DRN NH, tabela nr 2.

⁹ Ibidem, Zestawienie obrazujące problematykę uchwał DRN oraz ich realizację, tabela nr 1, s. 74-75.

¹⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/117, Sprawozdania..., s. 45.

¹¹ Ibidem, s. 50-51.

¹² ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Zestawienie obrazujące problematykę spotkań, tabela nr 6.

przez organy nadrzędne. Do istotnych obowiązków tego ciała należało także współdziałanie z komisjami DRN, wytyczanie kierunków działania oraz nadzór nad jednostkami wykonawczymi, koordynacja działalności gospodarczej i społeczno-kulturalnej. Dodatkowo Prezydium kierowało współpracą z samorządem mieszkańców oraz z innymi szeroko rozumianymi organizacjami społecznymi. Podstawowym jednak zadaniem PDRN była realizacja planu gospodarczego i budżetu dzielnicy – w tym przedmiocie podczas omawianej kadencji wykonano 22 uchwały DRN¹³.

Ogółem w latach 1969-1973 Prezydium wykonało 42 uchwały – po 18 z ówczesnej i poprzedniej kadencji DRN oraz 6 skierowanych z Rady Narodowej miasta Krakowa, a dotyczących Nowej Huty. W ciągu kadencji na sesjach prezydialnych radni zgłosili łącznie 81 interpelacji i wniosków. Nad ich wykonaniem Prezydium czuwało, ściśle współpracując z komisjami, zasięgając ich opinii i realizując wnioski w sumie w 275 sprawach. Ponadto w omawianej „czterolatce” PDRN wydało łącznie 58 zarządzeń, okólników i pism okólnych m.in. w sprawach handlu, skarg i wniosków mieszkańców, organizacji sesji DRN, pozjazdowych wytycznych KC PZPR czy choćby realizacji uchwał Egzekutywy KW PZPR¹⁴.

Jedną z ważnych kompetencji Prezydium DRN był nadzór nad podległymi jednostkami organizacyjnymi. W analizowanym okresie sprawozdawczym dokonano m.in. kontroli takich Wydziałów jak: Finansowego, Oświaty, Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Lokalowych, Urzędu Stanu Cywilnego i Urzędu Komorniczego. Prezydium w ramach swoich uprawnień koordynowało również działalność jednostek niepodporządkowanych, takich jak: budownictwo, gospodarka komunalna i zaopatrzenie czy komunikacja miejska¹⁵.

Reforma z grudnia 1973 roku dokonała zasadniczego rozgraniczenia, a równocześnie wzmocnienia, funkcji organów przedstawicielskich władzy i administracji terenowej. W konsekwencji zarzucono koncepcję Prezydium jako kolegialnego kierownika administracji i organizatora pracy DRN. Zreformowane Prezydium stało się ciałem bardziej społecznym, złożonym z wybranych radnych. W skład nowego PDRN wchodziło – oprócz przewodniczącego rady – jego trzech zastępców i przewodniczący wszystkich sześciu komisji DRN. Ponadto Prezydium uzyskało własny – niezależny merytorycznie od administracji – aparat w postaci Biura DRN. Warto jeszcze dodać, że mechanizm realizowania przewodniej roli partii został w nowym ujęciu wbudowany w system rad poprzez polityczną zasadę, iż na przewodniczącego DRN był wybierany I sekretarz KD PZPR¹⁶.

Uzupełnić należy, iż w zakresie administracji grudniowa reforma z roku 1973 ustanowiła jednoosobowy organ administracji państwowej, którym na terenie Nowej Huty stał się Naczelnik Dzielnicy. Przejął on wszystkie administracyjne kompeten-

¹³ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/117, Sprawozdania..., s. 62-63.

¹⁴ Ibidem, s. 64-65, 66-67.

¹⁵ Ibidem, s. 66-67.

¹⁶ ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie..., s. 48-49; S. Zawadzki, *Reforma władz terenowych lat 1972-1973 a teoria socjalistycznego przedstawicielstwa*, Rzeszów 1974, s. 3-6.

cje dotychczas znajdujące się w gestii Prezydium DRN i jego przewodniczącego oraz wydziałów¹⁷.

Do najważniejszych form pracy Prezydium DRN w latach 1973-1977 należy zaliczyć po pierwsze: stosowanie kontroli bezpośredniej na podległym radzie terenie i natychmiastowe podejmowanie wniosków. Po drugie: stałe uczestnictwo w posiedzeniach Prezydium DRN i komisji przedstawicieli samorządu mieszkańców. Było to związane m.in. z ustalaniem metod i działania samorządu w kontekście jego współpracy z organami administracji. Po trzecie: systematyczne rozliczanie radnych z pracy w macierzystych zakładach i okręgach wyborczych. Ponadto: przeprowadzanie konsultacji społecznych dotyczących planów rozwoju dzielnicy i przewidzianych czynów społecznych. Do tego dochodziło zainteresowanie rozwojem kultury, sportu i turystyki. W końcu przygotowanie harmonogramu prac na sesje DRN oraz koncentrowanie uwagi wszystkich komisji na sprawach stanowiących temat sesji¹⁸.

Kolejnym ważnym elementem składowym struktury DRN były stałe komisje, pełniące rolę organów pomocniczych. Komisje te działały w latach 1969-1973 zarówno na forum sesji DRN, jak i w terenie, podejmując się realizacji zadań w trzech głównych kierunkach. Pierwszy dotyczył utrzymywania stałej więzi z ludnością, drugi był związany z udziałem w przygotowywaniu rozstrzygnięć na forum Rady DRN i w łonie Prezydium, trzeci zaś wiązał się ze sprawowaniem funkcji kontroli społecznej¹⁹.

Ogółem 10 komisji DRN we wspomnianej kadencji odbyło 470 posiedzeń, z czego 71 wyjazdowych – 61 w osiedlach i 10 w zakładach pracy. Ponadto komisje przeprowadziły 698 kontroli, w tym 444 w jednostkach podporządkowanych i 118 w niepodporządkowanych Radzie DRN oraz 136 w jej wydziałach. Ponadto komisje podjęły łącznie 284 wnioski, z których 249 zostało wykonanych. Dodatkowo gremia te wyraziły formalnie ogółem 649 opinii, z czego 120 miało charakter wiążący. Oprócz tego komisje podjęły 15 zaleceń, z których 13 zostało wykonanych²⁰.

Najwięcej posiedzeń odbyła Komisja Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Komunikacji – 60, z czego 4 w osiedlach. Ona też wyraziła najwięcej opinii – łącznie 145, z czego zaledwie 30 wiążących. Ponadto przeprowadziła w sumie 80 kontroli i wykonała 22 wnioski. Najwięcej kontroli przeprowadziła jednak Komisja Zaopatrzenia Ludności – razem 95 przy 38 odbytych posiedzeniach, 24 wyrażonych opiniach wiążących i 55 wykonanych wnioskach. Najwięcej wyjazdowych posiedzeń odbyła natomiast Komisja Administracji i Samorządu Mieszkańców – w sumie 16 w osiedlach przy liczbie 36 wszystkich posiedzeń i 64 wykonanych kontrolach. Sporo kontroli przeprowadziła także Komisja Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego – łącznie 70 przy 48 posiedzeniach i 29 wykonanych wnioskach. Również 48 posiedzeń odbyła Komisja Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej, dokonując identycznej liczby kontroli.

¹⁷ ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie..., s. 72.

¹⁸ Ibidem, s. 51-52, 57-58.

¹⁹ ANKr, PDRN, 703/117, Sprawozdania..., s. 52-53.

²⁰ Ibidem, Wyniki pracy Komisji DRN Nowa Huta w Krakowie za kadencję 1969-1973, tabela nr 15.

48 posiedzeń miała na swoim koncie także Komisja Rolnictwa, z tym że w tym przypadku liczba kontroli wyniosła 60. O 10 więcej kontroli przeprowadziła Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów – przy czym spotykała się ona raptem na 37 posiedzeniach. Niewiele więcej posiedzeń, bo po 38, odbyły Komisje Kultury i Sztuki oraz Oświaty i Wychowania Młodzieży z liczbą wykonanych odpowiednio 67 i 76 kontroli. Komisja Budownictwa przeprowadziła natomiast 68 kontroli, równocześnie spotykała się na 45 posiedzeniach, w tym 7 wyjazdowych²¹.

W kadencji 1973-1977 DRN powołała do życia tylko 6 stałych komisji, niemniej zadania, które były przez nie realizowane, wiązały się z trzema głównymi kierunkami wytyczonymi we wcześniejszych latach. W składach komisji – zgodnie z nową ustawą dla podkreślenia ich branżowego charakteru – oprócz radnych pracowało wielu aktywistów społecznych i działaczy samorządowych, a także przedstawiciele rozmaitych stowarzyszeń. W sumie na 102 członków komisji przypadały 33 osoby spoza Rady DRN. Spotkania z ludnością odbywały się zarówno w zakładach pracy, jak i w poszczególnych osiedlach mieszkaniowych. Ogółem w rzeczonym okresie sprawozdawczym komisje odbyły 169 posiedzeń, w tym 33 wyjazdowe²². Na tę liczbę składały się 23 posiedzenia w osiedlach i 10 w przedsiębiorstwach. Ponadto komisje przeprowadziły łącznie 519 kontroli – z czego 67 w wydziałach, 273 w jednostkach podporządkowanych i 179 w niepodporządkowanych. Dodatkowo komisje podjęły 300 wniosków, z których 280 zostało wykonanych. Statystykę sumaryczną komisji uzupełnia 170 podjętych i tyleż samo wykonanych opinii²³.

Najwięcej posiedzeń odbyła Komisja Wychowania, Oświaty i Kultury – łącznie 35, z czego 10 w osiedlach i 8 w zakładach pracy. Do tego dochodziło 80 przeprowadzonych kontroli oraz wykonane 42 wnioski i 30 opinii. Najmniej posiedzeń zorganizowała Komisja Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności – zaledwie 15, z tego żadnej wyjazdowej. Przy tym przeprowadziła ona 57 kontroli, wykonała 14 wniosków i 11 opinii. Najwięcej kontroli przeprowadziła Komisja Przestrzegania Prawa i Porządku Publicznego – w sumie 141, przy 31 odbytych posiedzeniach, w tym 3 wyjazdowych. Ta komisja mogła pochwalić się też największą liczbą, bo aż 76 wykonanymi wnioskami. Sporo kontroli miała też na swoim koncie Komisja Zaopatrzenia Ludności, Usług i Rolnictwa – łącznie kontrolowała podmioty 120 razy. Odbyła ona w międzyczasie 31 posiedzeń, z czego 6 wyjazdowych, a także wykonała 52 wnioski i 27 opinii. Również 31 razy spotykała się na posiedzeniach Komisja Zdrowia, Ochrony Środowiska i Spraw Socjalnych. Przy okazji dokonała ona 70 kontroli, wykonała 38 wniosków i 20 wniosków. Co ciekawe, najmniej kontroli, bo jedynie 51, przeprowadziła Komisja Rozwoju Gospodarczego i Zagospodarowania Przestrzennego.

²¹ Ibidem.

²² ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie..., s. 58; Członkowie komisji DRN Kraków-Nowa Huta, tabela nr 5; R. Hauser, *Komisje Rad Narodowych*, [w:] *Rady narodowe i terenowe organy administracji...*, s. 50.

²³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Wyniki pracy komisji DRN Kraków-Nowa Huta za kadencję 1973-1977, tabela nr 4.

To ciało spotykało się łącznie 26 razy, w tym 2 razy formalnie na wyjazdach. Równocześnie komisja ta wykonała 58 wniosków i 45 opinii²⁴.

Należy dodać, iż po reformach komisje stanowiły w jeszcze większym zakresie organy pomocnicze Rady DRN, aniżeli miało to miejsce wcześniej. Głównym tego wyrazem był fakt, że w kadencji 1973-1977 nie występowały one już z wiążącymi opiniami i zaleceniami, jak miało to miejsce poprzednio, a były jedynie uprawnione do formułowania wniosków, których realizację zapewniało prezydium²⁵.

Następnym ważnym organem Dzielnicowej Rady Narodowej były jej wydziały. Na całokształt pracy DRN w latach 1969-1973, a w szczególności na funkcjonowanie jej Prezydium, składała się praca poszczególnych wydziałów jako organów terenowej administracji państwowej. Począwszy od drugiej połowy lat sześćdziesiątych, podejmowano kroki służące poprawie organizacji i metod działania wydziałów, głównie pod kątem usprawnienia obsługi stron i zmniejszania pracochłonności czynności administracyjnych – m.in. wydłużono czas obsługi stron przy składaniu skarg i wniosków, ustalono skrócone terminy załatwienia spraw najbardziej istotnych oraz znacząco ograniczono liczbę zbędnych załączników do pism²⁶.

W omawianej kadencji do 15 wydziałów Prezydium DRN wpłynęło łącznie ponad 178 tys. podań, których załatwienie zakończono wydaniem decyzji administracyjnej. Przeciętnie w ciągu roku załatwiano 46 750 spraw w trybie przepisów Kodeksu Postępowania Administracyjnego. Należy jednak pamiętać, że liczba spraw rozpatrywanych przez wydziały była znacznie większa aniżeli ta ujęta w administracyjnej ewidencji. A w tym ujęciu najwięcej wniosków rozpatrzyły Wydziały Komunikacji i Spraw Wewnętrznych – odpowiednio 62 270 i 61 490 spraw. Blisko 25 tys. załatwił w trybie administracyjnym Urząd Stanu Cywilnego, a około 7 tys. Wydział Przemysłu i Handlu. Ponad 6 tys. rozpatrzonych wniosków miały na swoim koncie trzy Wydziały: Spraw Lokalowych, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Budownictwa, Urbanistyki i Architektury. Wydział Rolnictwa i Skupu załatwił 5662 sprawy, 3183 zaś Wydział Zatrudnienia. Pozostałe Wydziały, takie jak: Budżetowo-Gospodarczy, Zdrowia i Opieki Społecznej, Kultury, Oświaty, Organizacyjno-Prawny, rozstrzygnęły od kilkuset do kilkudziesięciu spraw. Wydział Finansowy załatwił oficjalnie tylko 1 wniosek, będący w dodatku skargą²⁷.

W wyniku reform z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych nastąpiły głębokie zmiany organizacyjne w strukturze i funkcjonowaniu wydziałów. Od grudnia 1973 roku wydziały Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie działały w imieniu i z upoważnienia Naczelnika Dzielnicy, a nie jak w latach wcześniejszych jako organy terenowej administracji państwowej. Ponadto na mocy *Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 maja 1975 r. w sprawie zasad organizacji urzędów terenowych organów administracji*

²⁴ Ibidem.

²⁵ R. Hauser, *op. cit.*, s. 51.

²⁶ ANKr PDRN Kr-NH, 703/117, Sprawozdania..., s. 74-75.

²⁷ Ibidem, s. 75; ibidem, Z przebiegu załatwienia spraw objętych KPA przez Wydziały Prezydium DRN Nowa Huta w Krakowie za okres od 1 I 1969 do 31 XII 1972 roku, tabela nr 16.

państwowej nastąpiła reorganizacja wydziałów. I tak w nowohuckim urzędzie utworzono 15 następujących jednostek równorzędnych: 1. Biuro Ogólno-Organizacyjne, 2. Dzielnicowa Komisja Planowania, 3. Wydział Finansowy, 4. Wydział Gospodarki Komunalnej, 5. Wydział Gospodarki Przestrzennej i Architektury, 6. Wydział Handlu i Usług, 7. Wydział Komunikacji, 8. Wydział Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki, 9. Wydział Oświaty i Wychowania, 10. Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu, 11. Wydział Spraw Lokalowych, 12. Wydział Spraw Wewnętrznych, 13. Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej, 14. Urząd Stanu Cywilnego i 15. Dzielnicowy Inspektorat Obrony Cywilnej²⁸.

W powyższym kontekście trzeba pamiętać, że z dniem 1 października 1975 roku zlikwidowano w nowohuckim urzędzie Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej, a jego wszystkie agendy w dzielnicy przejął nowo powołany Zespół Opieki Zdrowotnej nr 2 Nowa Huta w Krakowie, podporządkowany administracyjnie Prezydentowi Miasta Krakowa. Zespół Opieki Zdrowotnej nr 2 obejmował swoją działalnością lecznictwo otwarte i zamknięte, żłobki i domy opieki nad małymi dziećmi²⁹.

2.1.2. Samorząd mieszkańców – komitety osiedlowe i blokowe

Najniższym szczeblem władzy administracyjnej był tzw. samorząd mieszkańców, na którego po reorganizacji strukturalnej od roku 1971 składały się komitety blokowe – w zespołach blokowych do 3 tys. mieszkańców i komitety międzyosiedlowe (osiedlowe) – obejmujące od 2 do 4 osiedli w ramach okręgów wyborczych. Na dzień 31 grudnia 1973 roku w Nowej Hucie istniało 27 komitetów osiedlowych, z czego 12 w osiedlach miejskich i 15 w enklawach peryferyjnych. Ogółem do tych komitetów należało 371 osób, w tym 323 mężczyzn i raptem 48 kobiet. Największą grupę stanowili robotnicy – 169 osób przy 90 pracownikach umysłowych i 51 rolnikach. Pozostali członkowie tej wspólnoty byli zatrudnieni w innym charakterze. Co ciekawe, większość z członków komitetów osiedlowych stanowili bezpartyjni – 221 osób. Do PZPR należało 123 działaczy, a 27 było członkami ZSL³⁰.

Podrzedną strukturą wobec KO były komitety blokowe, których w roku 1973 było w dzielnicy 65. Działo w nich łącznie 537 osób, w tym 433 mężczyzn i 104 kobiety. Spośród nich 270 stanowili robotnicy, 147 pracownicy umysłowi, a 120 osób było innej profesji. Co ciekawe, w tych strukturach nie było rolników. Członkowie KB byli w większości bezpartyjni – 299 osób. Do PZPR należało 237 z nich, a do SD tylko jeden społecznik³¹.

Do najważniejszych zadań organów samorządu mieszkańców należała przede wszystkim organizacja i zabezpieczenie akcji czynów społecznych oraz działalność w zakresie ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w poszczególnych osiedlach

²⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie..., s. 72-73.

²⁹ Ibidem, s. 73.

³⁰ ANKr, PDRN, 703/117, Sprawozdania... s. 82; ibidem, Komitety Osiedlowe i Komitety Blokowe, tabela nr 18.

³¹ Ibidem.

Nowej Huty. To drugie zadanie było realizowane przy współudziale Milicji, ORMO oraz Społecznych Komisji Pojednawczych. Ponadto komitety współpracowały z administracją domów mieszkalnych celem rozwiązywania bieżących problemów oraz opiniowania planów finansowo-gospodarczych, w tym remontów. Dodatkowo organy te – koordynując poczynania kierownictwa placówek oświatowych, komitetów rodzicielskich i trójek klasowych – brały udział w wychowaniu pozaszkolnym dzieci i młodzieży, organizowały place zabaw oraz inne atrakcje kulturalno-społeczne. Nie bez odzewu pozostawały również działania w zakresie monitorowania agend służby zdrowia. Spore znaczenia miała ponadto współpraca z wydziałami Prezydium DRN. Na ogół polegała ona na udziale kierowników poszczególnych jednostek w posiedzeniach samorządu oraz w spotkaniach radnych z mieszkańcami osiedli. Oprócz tego komitety uczestniczyły w akcji szkoleniowej skierowanej do rolników i pomagały w osiedlach wiejskich przeprowadzać spis rolny. Inną formą współdziałania z wydziałami były wspólnie realizowane akcji sanitarno-porządkowych oraz walki np. z chwastami. Komitety miały także prawo do wyrażania opinii w sprawach ważnych dla mieszkańców po uprzednich konsultacjach z kierownikami wydziałów³².

Reforma władz terenowych umocniła pozycję samorządu mieszkańców, dając im większe możliwości dla rozwoju inicjatyw i społecznego działania. W założeniu znowelizowanej ustawy o radach narodowych samorząd uzyskał specjalne znaczenie jako rzeczywista siła społeczna miasta, aktywizująca i integrująca obywateli w rejonie ich zamieszkania. Komitety osiedlowe i blokowe miały stać się przedłużeniem rad narodowych jako lokalnego przedstawicielstwa, same rady narodowe projektowano zaś jako podstawowe organy samorządu społecznego spełniające rolę nadbudowy nad samorządem mieszkańców³³.

Na podstawie uchwały Rady Państwa z dnia 21 maja 1973 r. dotyczącej m.in. samorządu mieszkańców, miejskie i dzielnicowe rady narodowe w całym kraju uchwały nowe statuty dla tych organów. Pojawił się trzyszczeblowy podział strukturalny samorządu. Rozszerzone zostały kompetencje rad i komitetów osiedlowych oraz blokowych (obwodowych) przy równoczesnym wzmocnieniu tzw. kierowniczej roli PZPR w osiedlach³⁴.

Już na sesji w czerwcu 1973 roku Dzielnicowa Rada Narodowa w uchwalonym regulaminie nadała poszerzone uprawnienia samorządowi mieszkańców Nowej Huty. Miały one na celu m.in. rozwijanie aktywności mieszkańców i zespolenie wysiłków wszystkich organizacji społecznych w danym miejscu zamieszkania, aby własnymi siłami można było rozwiązywać osiedlowe problemy. W założeniu nowego regulaminu przewidywano współdziałanie samorządów robotniczych oraz organizacji

³² ANKr, PDRN, 703/117, Sprawozdania..., s. 80-82; *Rok 1971 dla komitetów osiedlowych*, GNH 16-22 I 1971, nr 2(735), s. 6.

³³ M. Waligórski, *Samorząd mieszkańców miast*, [w:] *Rady narodowe i terenowe organy administracji...*, s. 147.

³⁴ R. Witkowski, *Samorząd mieszkańców w spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych w miastach*, Poznań 1973, s. 32-47.

młodzieżowych i środowiskowych z komitetami osiedlowymi i blokowymi. Ponadto samorząd mieszkańców uzyskał uprawnienia do kontrolowania stanu zaopatrzenia, obsługi klientów, sprawności działania, punktualności otwierania oraz czystości w punktach handlowych i lokalach usługowych. Wcześniej członkowie komitetów mogli jedynie uczestniczyć w takich kontrolach organizowanych przez komisje DRN³⁵.

Podczas trwania kadencji w latach 1973-1977 codzienną pracę organów samorządu mieszkańców koordynowały Prezydium DRN i Dzielnicowy Komitet FJN. Narzędziem do tego były podejmowane przez Radę uchwały, co skutkowało kontrolowaniem ustalonych metod i kierunków działania samorządu, a także współdziałania z nim w tym zakresie zarówno Naczelnika Dzielnicy, jak i Dyrektora Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik”³⁶.

Tak więc z samorządem mieszkańców, w większym stopniu aniżeli miało to miejsce wcześniej, współpracował nowohucki Urząd Dzielnicowy. Szerokie kontakty z komitetami odbywały się za pośrednictwem kierownictwa UD oraz kierowników poszczególnych wydziałów, a także poprzez uczestniczenie zarówno w spotkaniach organizowanych przez FJN, jak i w roboczych posiedzeniach ogniw osiedlowych. Dzięki temu udawało się załatwiać więcej spraw na miejscu w terenie. Wnioski składane przez organy samorządu na ręce przedstawicieli jednostek organizacyjnych UD były rozpatrywane na bieżąco. Inną formą przepływu opinii społecznej były uwagi obywateli składane na spotkaniach konsultacyjno-dyskusyjnych, dotyczących planów rozwoju Nowej Huty. Na tych spotkaniach poruszano rozmaite problemy natury społecznej, gospodarczej, kulturalnej i urbanistycznej dzielnicy, które z założenia należało rozwiązywać przy udziale samorządu mieszkańców³⁷.

W sumie w okresie kadencji 1973-1977 wpłynęły 83 takie wnioski. Dotyczyły one głównie sytuacji w placówkach handlowo-usługowych i oświatowo-wychowawczych oraz problemów wynikających z braku sieci wodno-kanalizacyjnej czy gazowej w osiedlach peryferyjnych. Część z tych niedogodności udało się usunąć. Niemniej największe wymierne efekty współpracy z komitetami osiedlowymi i blokowymi osiągnano – tak jak w poprzednich latach – na płaszczyźnie realizacji czynów społecznych³⁸.

Z danych statystycznych wiemy, że w roku 1977 ogółem w Nowej Hucie było 30 komitetów osiedlowych, z czego 22 w osiedlach miejskich i 8 w osiedlach wiejskich. W komitetach osiedli miejskich zarejestrowanych było 193 członków, w tym 31 kobiet. W komitetach osiedli peryferyjnych działało 257 osób, w tym 36 kobiet. Do tego należy doliczyć 64 osoby będące członkami pięciu rad osiedli SM „Hutnik”. W tej grupie działaczy było raptem 6 kobiet. Nieco większy udział procentowy kobiet odnotowano w stosunku do liczby członków komitetów obwodowych (blokowych). Na terenie dzielnicy znajdowało się wówczas 40 komitetów obwodowych, w których zarejestrowanych było 516 osób, z czego 113 stanowiły kobiety. Ogółem w Nowej

³⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/117, Sprawozdania..., s. 83.

³⁶ ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie..., s. 55.

³⁷ Ibidem, s. 79-80.

³⁸ Ibidem.

Hucie było łącznie 75 ogniw samorządu i działało w nich w sumie 1030 mieszkańców, w tym 186 kobiet i 33 osoby w wieku nieprzekraczającym 30 lat³⁹.

Skład socjalny jednostek samorządu był dość zróżnicowany. Na ogólną liczbę 1030 działaczy 430 było pracownikami umysłowymi, 390 stanowili robotnicy, 113 było emerytami, a 44 osób deklarowało się jako rolnicy. Do tego należy dodać 53 osoby, które należały do grup zawodowych innych aniżeli wyżej wymienione. Pod względem przynależności partyjnej największą grupę tworzyli bezpartyjni – 521 osób. Zadeklarowanych członków PZPR wśród „dzielnicowych samorządowców” było 436 osób. Do ZSL należało 49, a do SD 12 działaczy osiedlowych⁴⁰.

Warto wspomnieć, że pojedynczy komitet blokowy składał się na ogół z 7-15 osób, przy założeniu, że co najmniej jeden mandat członka komitetu przypadał na każdy budynek mieszkalny. Kadencje komitetów po reformie zostały formalnie skrócone z 4 do 2 lat. Niemniej w rzeczywistości okres ten bywał różny. Na czele komitetu obwodowego stał przewodniczący, który wraz ze swoim zastępcą i sekretarzem tworzyli prezydium komitetu⁴¹.

Funkcjonowanie komitetów osiedlowych i blokowych było oceniane różnorodnie przez mieszkańców Nowej Huty, czego wyraz odnajdujemy m.in. na łamach lokalnej prasy, ale także w materiałach archiwalnych. Bywało, że działalność danego ognia samorządowego była chlubą okolicznych mieszkańców – taki stan rzeczy występował choćby na osiedlu Willowym w 1975 roku. Dobrze zorganizowane czyny społeczne, w ramach których wykonywano wiele prac porządkowych, remontowych i inwestycyjnych, mogły budzić uznanie wśród lokalnej społeczności. Podobnie na pozytywny odbiór lokatorów mogły liczyć Komisje Profilaktyki Społecznej, które zaczęto tworzyć przy komitetach osiedlowych z początkiem roku 1976, a których zadaniem było dbanie o spokój i ład oraz dobrosąsiedzkie relacje w blokowiskach. Komitety były często także – ku ucieście młodszych mieszkańców – organizatorem życia towarzyskiego w obrębie danej wspólnoty osiedlowej. Zdarzały się też komitety blokowe posiadające negatywną opinię, funkcjonujące jedynie na papierze lub w postaci li tylko przewodniczącego⁴². Niekiedy działalność komitetów mogła wzbudzać także zdziwienie, w kontekście realizowania zadań bezpośrednio niewynikających z ich kompetencji. Przykładem takiej sytuacji było zorganizowanie przez KO osiedli Na Skarpie, Wandy, Stalowe i Willowe wspólnie z Urzędem Dzielnicowym w okresie letnim 1977 roku 14-dniowych „wczasów” dla 40 seniorów na okolicznych działkach przy ul. Bulwarowej⁴³.

Organizacja i funkcjonowanie struktur władzy państwowej w Nowej Hucie dekady gierkowskiej były tożsame z istniejącymi modelami zarządzania w kraju.

³⁹ Ibidem, Samorząd mieszkańców, tabela nr 7.

⁴⁰ Ibidem, Samorząd mieszkańców, tabela nr 8.

⁴¹ R. Witkowski, *op. cit.*, s. 45-46.

⁴² *Gdy są dobre chęci*, GNH 11-18 VII 1975, nr 28(968), s. 7; *Lepsze warunki pracy dla komitetu osiedlowego*, GNH 31 X-6 XI 1975, nr 43(983), s. 7; *O spokój i ład w osiedlu*, GNH 15-21 X 1976, nr 41(1033), s. 5; *Dyskoteki, filmy, turnieje piłkarskie*, GNH 8-14 IV 1977, nr 14(1058), s. 6.

⁴³ *Wczasy na działkach*, GNH 15-22 VII 1977, nr 28(1072), s. 5.

Kilkuletapowe reformy terenowych organów władzy z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych XX wieku skorygowały i usprawniły nieco dotychczasowy system centralnego kierowania, ale nie zmieniły zasadniczo jego oblicza pomimo pewnego zwiększenia choćby roli samorządu mieszkańców dzielnicy czy rozgraniczenia kompetencji organów przedstawicielskich władzy i administracji terenowej w Dzielnicowej Radzie Narodowej. Nastąpiło natomiast ugruntowanie przewodniej roli PZPR poprzez obsadzanie na kluczowych stanowiskach kierowniczych aparatu administracyjnego właśnie członków partii. Szczególnie było to widoczne w składzie osobowym DRN, gdzie blisko połowę radnych – łącznie z przewodniczącym – stanowili pezetpeerowcy. Co ciekawe, znacznie mniejsze upartyjnienie panowało wśród członków komitetów osiedlowych i blokowych, ale i tutaj kluczowe funkcje na ogół pełniły osoby związane z politycznym trójkątem PZPR-ZSL-SD.

2.2. Organy władzy partyjnej

2.2.1. Komitet Dzielnicowy PZPR

Powstała w grudniu 1948 roku Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zmonopolizowała w zasadzie przestrzeń polityczną okresu PRL, wywierając przy tym przemożny wpływ także na administrację państwową i inne zinstytucjonalizowane formy aktywności społecznej obywateli, takie jak: organizacje polityczne, związki, stowarzyszenia czy zakłady pracy⁴⁴. Kierownicza rola partii, tak akcentowana na wielu płaszczyznach życia społecznego w kraju, posiadała swoje strukturalne umocowanie. Struktura PZPR zbudowana była hierarchicznie z najwyższym nominalnie organem zarządzającym w postaci Komitetu Centralnego (KC), któremu liniowo podlegały komitety wojewódzkie (KW). Dalej w hierarchii podległości znajdowały się m.in. komitety miejskie (KM), którym znowuż podporządkowane były komitety dzielnicowe (KD) w poszczególnych rejonach miasta. Najniższymi ogniwami w hierarchii były podstawowe organizacje partyjne (POP), znajdujące się choćby w zakładach pracy i instytucjach użyteczności publicznej. Jeśli dane przedsiębiorstwo było relatywnie duże, a liczba członków i kandydatów partii przekraczała 400 osób, to wówczas poszczególne POP na wydziałach podlegały komitetowi zakładowemu (KZ), któremu odpowiednie uprawnienia nadawał w tej sytuacji komitet wojewódzki. Działalność PZPR opierała się zatem na organizacjach partyjnych tworzonych wedle klucza produkcyjno-terytorialnego oraz na zasadzie centralizmu demokratycznego, czyli podporządkowaniu jednostce zwierzchniej⁴⁵.

⁴⁴ M. Korejwo, *Oddziaływanie PZPR na aparat administracji państwowej*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury, ludzie, dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin 2012, s. 273-276.

⁴⁵ W. Głowacki, *Zasady funkcjonowania PZPR*, [w:] *Podstawy wiedzy o PZPR*, Warszawa 1989, s. 205-208; A.L. Sowa, *Od drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, Kraków 2001, s. 66, 81, 240-241, *Wielka historia Polski*, t. 10.

W praktyce oznaczało to, iż dominującą rolę w obszarze decyzyjnym w łonie PZPR odgrywał na terenie danego województwa niemal zawsze pierwszy sekretarz KW. W województwie krakowskim funkcję tę w okresie gierkowskim pełniło trzech sekretarzy. W latach 1971-1975 na czele nowego kierownictwa partyjnego w Krakowie stał Józef Klasa. Od maja 1975 do grudnia 1977 roku godność pierwszego sekretarza sprawował Wit Drapich, w latach 1977-1980 na rzeczonym stanowisku urzędował zaś Kazimierz Barcikowski⁴⁶. Co ważne, na dzień 31 grudnia 1970 roku wedle statystyk wojewódzka organizacja partyjna w regionie krakowskim liczyła w sumie 167 554 członków i kandydatów⁴⁷.

Biorąc pod uwagę powyższe fakty, poniżej zostanie poddana analizie struktura wewnętrzna i funkcjonowanie KD PZPR oraz licznych organizacji partyjnych najniższego szczebla w Nowej Hucie. Na wstępie zatem, w ujęciu zbiorczym, przyjrzymy się dzielnicowej organizacji partyjnej w zakresie jej stanu liczbowego i najważniejszych parametrów społeczno-zawodowych cechujących członków oraz osoby ubiegające się o członkostwo w PZPR.

Tabela 3. Organizacja partyjna podległa Komitetowi Dzielnicowemu w Nowej Hucie w latach siedemdziesiątych XX wieku. Liczba i przekrój społeczno-zawodowy członków oraz kandydatów na członków PZPR

ROK	Ogólna liczba członków i kandydatów	W tym:		Z czego:		
		kandydaci	kobiety	robotnicy	pracownicy umysłowi	inni
1971	6024	580	1528	2726	3016	282
1972	6076	264	1516	2526	3202	348
1973	6337	344	1526	2659	3331	347
1974	6606	404	1545	2839	3472	295
1975	6940	784	1585	3178	3456	306
1976	7624	978	1743	3767	3045	812
1977	8635	1266	1987	4354	3360	921
1978	9478	1634	2203	4764	3727	987
1979	10002	1393	2424	5041	3956	1005

Źródło: ANKr, Komitet Dzielnicowy PZPR Nowa Huta (dalej: KD PZPR NH), 2391/198, Roczna ankieta statystyczna dotycząca rozwoju dzielnicowej organizacji partyjnej 1961-1975, Roczne sprawozdanie o członkach i kandydatach Partii, stan w dniu 31 XII 1971 r.; ibidem, 2389/21, Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Nowa Huta 23 I 1975 r.,

⁴⁶ S. Drabik, *Członkowie wojewódzkiej organizacji PZPR w Krakowskim w latach 1956-1975*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury, ludzie, dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin 2012, s. 362; idem, *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956-1975*, Kraków 2013, s. 60-66; *Gospodarski rekonesans Kazimierza Barcikowskiego w naszym Kombinacie*, GNH 16-22 XII 1977, nr 50(1094), s. 1.

⁴⁷ *Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. XII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza*, Kraków 1971, s. 133.

Sprawozdanie KD PZPR z działalności za okres kadencji (II 1973-I 1975 r.), s. 70-71; ibidem, 2391/20, Dzielnicowa Konferencja Przedjazdowa 23 X 1975 r., Biuletyn Informacyjny PZPR KD-NH, s. 13; ibidem, 2391/22, XVI Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Nowa Huta 24 XI 1977 r., Sprawozdanie KD PZPR Kr-NH za okres kadencji 1975-1977, s. 10; ibidem, 2391/23, XVII Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Nowa Huta 15 XI 1979 r., Sprawozdanie KD PZPR Kr-NH za okres kadencji 1977-1979, s. 17

Na początku dekady gierkowskiej w samym mieście Nowej Hucie zarejestrowanych było w strukturach podległych Komitetowi Dzielnicowemu w sumie 6024 członków i kandydatów na członków PZPR. Pod koniec dekady liczba towarzyszy w strukturach KD PZPR wzrosła o 66% w stosunku do roku 1971. Co ciekawe, największy przyrost członków partii, nie licząc kategorii zawody „inne”, nastąpił na przestrzeni dekady w grupie robotników – w sumie przybyło 2315 nowych towarzyszy (tj. wzrost o 85%). Spowodowało to, że udział procentowy robotników wśród wszystkich pezetpeerowców wzrósł z 45% w roku 1971 do blisko 51% w 1979 roku. Zmalał natomiast odsetek członków partii skategoryzowanych w segmencie pracowników umysłowych z 50% w roku 1971 do 39,5% ogółu towarzyszy w 1979 roku. Prawie bez zmian na przestrzeni lat pozostał wskaźnik udziału kobiet w dzielnicowych strukturach partyjnych. I tak w roku 1971 wynosił on 25%, pod koniec zaś dekady obniżył się ledwo do poziomu 24% ogółu. Procentowy wzrost wobec łącznej liczby towarzyszy nastąpił w grupie kandydatów na członków PZPR. W roku 1971 kandydaci stanowili tylko 9,6% ogółu, a w roku 1979 ich udział zwiększył się prawie do 14% wszystkich objętych ewidencją partyjną.

By uzupełnić obraz statystyczny organizacji partyjnej podporządkowanej KD, musimy wspomnieć jeszcze o udziale w strukturach młodzieży do lat 30, która wywodziła się z takich podmiotów jak ZMS, a później ZSMP. W roku 1971 wśród 6024 towarzyszy było 479 członków ZMS, co stanowiło niecałe 8% ogółu. W 1975 roku przedstawiciele młodzieży socjalistycznej stanowili blisko 10% wszystkich kandydatów i członków partii. Pod koniec 1979 roku ich udział w strukturach wynosił już prawie 19% ogółu, na co składała się liczba 1882 towarzyszy związanych formalnie z ZSMP⁴⁸.

Trzeba pamiętać jednak, że obok omawianej przez nas sieci partyjnej podlegającej komitetowi dzielnicowemu, istniało w Nowej Hucie kilkanaście komitetów zakładowych PZPR usadowionych w większych wydziałach produkcyjnych kombinatu. Posiadały one swoje autonomiczne organizacje partyjne, nad którymi zwierzchnią władzę sprawował Komitet Fabryczny. Komitet Fabryczny Huty im. Lenina posiadał na tyle rozwinięte struktury, że na początku lat sześćdziesiątych otrzymał od krakowskiego KW PZPR uprawnienia przysługujące komitetom dzielnicowym. O rozmiarach KF może świadczyć fakt, że już po wydarzeniach grudniowych 1970 roku liczba członków i kandydatów na członków partii wynosiła w tym zakładzie 7083 osoby.

⁴⁸ ANKr, KD PZPR NH, 2391/198, Roczne sprawozdanie...; ibidem, 2391/22, Sprawozdanie..., s. 10; ibidem, 2391/22, Sprawozdanie..., s. 17.

W roku 1979 w Kombinacie Metalurgicznym HiL pracowało już 9129 pezetperowców, z czego aż 73% było robotnikami. Łącznie członkowie PZPR stanowili wówczas 23% ogółu załogi. Nigdy później nie osiągnięto już takiego poziomu upartyjnienia kadry w tym przedsiębiorstwie⁴⁹.

Struktura wewnętrzna Komitetu Dzielnicowego stanowiła kalkę schematów organizacyjnych organów wyższego szczebla. Dzielnicowa organizacja partyjna sprawowała władzę poprzez konferencje, które zwoływano zgodnie ze statutem PZPR mniej więcej co 2,5 roku, chociaż zdarzało się, że okres ten był skracany – co również wynikało z zapisów statutowych organizacji. Na podstawie materiałów archiwalnych wiemy na pewno, że od grudnia 1970 do sierpnia 1980 roku w Nowej Hucie odbyło się w sumie 5 konferencji zorganizowanych w trybie sprawozdawczo-wyborczym (XII 1970, II 1973, I 1975, XI 1977 i XI 1979). Do tej liczby należy doliczyć jeszcze konferencje zwoływane przed krajowymi zjazdami PZPR, które dokonywały oceny realizacji uchwał podjętych na wcześniejszych zjazdach oraz wybierały delegatów na zbliżające się obrady⁵⁰.

Do kompetencji dzielnicowych konferencji sprawozdawczo-wyborczych należała m.in. ocena i zatwierdzanie sprawozdań ustępujących władz, omawianie realizacji zadań programowych partii, a także ocena realizacji wniosków i rezolucji zgłaszanych przez członków lokalnych struktur partyjnych, organizacji społeczno-politycznych i jednostek niższego szczebla w okresie od ostatniej konferencji. W zakresie wyborczym, konferencja dokonywała wyborów składu komitetu dzielnicowego wraz z jego pierwszym sekretarzem i egzekutywą, jak i powoływała komisje rewizyjne oraz komisje kontroli partyjnej. Dodatkowo wybierano delegatów na zjazdy wyższych szczebli⁵¹.

W grudniu 1970 roku w skład nowo powołanego KD PZPR w Nowej Hucie weszło 43 członków spośród obecnych na konferencji delegatów. Ponadto wybrano 11 zastępców członków KD oraz 13 członków komisji rewizyjnej (DKR). Również 13 członków miała powołana spośród delegatów egzekutywa KD PZPR. Na jej czele stanął I sekretarz KD Wacław Pitula oraz 3 sekretarze od spraw organizacyjnych, ekonomicznych i propagandy. Wybrano także w trzyosobowym składzie Komisję Rewizyjną, a już w trakcie trwania plenarnego posiedzenia KD dokonano wyboru Dzielnicowej Komisji Kontroli Partii, w której zasiadło łącznie 13 towarzyszy, w tym jej przewodniczący

⁴⁹ M. Choma, *Organizacje społeczno-polityczne*, [w:] *Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie 1949-1999*, Kraków 1999, s. 107-109; *W ścisłej więzi z załogą huty*, GNH 18-24 I 1975, nr 3(943), s. 1-3.

⁵⁰ ANKr, KD PZPR NH, 2391/19, XIII Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza z dn. 10 XII 1970 r., k. 1; ibidem, 2391/20, Protokół z obrad Dzielnicowej Konferencji Przedzjazdowej PZPR Kraków-Nowa Huta odbytej w dniu 23 X 1975 r., k. 1; ibidem, 2389/21, Sprawozdanie..., s. 7; ibidem, 2391/22, Protokół z XVI Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Krakowie-Nowej Hucie odbytej w dniu 24 XI 1977 r., k. 1-4; ibidem, 2391/23, Protokół z XVII Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Krakowie-Nowej Hucie odbytej w dniu 15 XI 1979 r., k. 1-3; W. Głowacki, *op. cit.*, s. 213-215.

⁵¹ W. Głowacki, *op. cit.*, s. 215.

i jego zastępcę. Dodatkowo wybrano spośród wskazanych przedstawicieli nowohuckich zakładów pracy oraz pionów resortowych podległych komitetowi dzielnicowemu 12 delegatów na Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR⁵².

W miarę rozwoju dzielnicowej organizacji partyjnej przybywało zarówno delegatów na konferencje, jak i poszerzał się zgodnie z ordynacją wyborczą skład poszczególnych organów KD. W 1979 roku delegatów było już 171, w tym 27 kobiet i 36 członków organizacji młodzieżowych. Liczba członków, która mogła zostać wybrana do KD na konferencji spośród kandydatów zgłoszonych w trybie komisyjnym (Komisja Wyborcza) lub indywidualnym (wskazania z sali), wynosiła już 59 towarzyszy. Do tego należy doliczyć 18 miejsc przewidzianych dla ich zastępców. Do 18 osób zwiększyła się także liczba członków komisji rewizyjnej. Wzrosła również suma miejsc przewidziana dla delegatów na konferencje wyższego szczebla partyjnego – zarówno krakowską, jak i wojewódzką – odpowiednio 41 i 6 mandatów. Poszerzyła się ponadto Egzekutywa KD PZPR. Jej członkami mogło zostać w sumie 15 towarzyszy wybranych uprzednio do Komitetu Dzielnicowego, wliczając w to I sekretarza KD PZPR – którym od 1973 roku pozostawał Antoni Mrocza. Zmianie nie uległa natomiast liczba towarzyszy powołanych do Sekretariatu KD⁵³.

Po wybraniu członków KD i powołaniu podległych mu organów (egzekutywa, komisje problemowe i sekretariat) gremium to rozpoczynało swoją statutową działalność, która koncentrowała się przede wszystkim na realizacji zadań wynikających z uchwał instancji nadrzędnych, jak również z aktualnych planów społeczno-politycznych i gospodarczych dotyczących Nowej Huty. Przykładowo podczas kadencji 1975-1977 opierano się głównie na uchwałach: VII Zjazdu PZPR, plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego i Komitetu Krakowskiego PZPR oraz XV Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Partii, a także na programie rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy na lata 1974-1980⁵⁴.

Podczas dwuipółrocznych kadencji odbywało się najczęściej po kilkanaście posiedzeń plenarnych Komitetu Dzielnicowego⁵⁵. We wspomnianym okresie w latach 1975-1977 było ich w sumie 15. Do najczęściej poruszanych zagadnień należały kwestie organizacyjne i wewnątrzpartyjne dotyczące funkcjonowania poszczególnych ogniw działającej struktury choćby w zakładach pracy – pojawiły się łącznie na 10 posiedzeniach. Ważnymi punktami debaty były także sprawy gospodarcze, które omówiono na

⁵² ANKr, 2391/19, Protokół z XIII Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KD PZPR w Krakowie-Nowej Hucie odbytej w dniu 10 XII 1970 roku, k. 27, 67, 69.

⁵³ ANKr, KD PZPR NH, 2391/23, Sprawozdanie statystyczne o delegatach na konferencję dzielnicową; ibidem, Protokół z pierwszego posiedzenia KD PZPR Kraków-Nowa Huta odbytego w dniu 15 XI 1979 r.; ibidem, Dane o wybranych władzach komitetów z dnia 15 XI 1979 r., członkowie plenum i egzekutywy; ibidem, Projekt regulaminu obrad XII Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR Kraków-Nowa Huta; ibidem, 2389/21, Protokół z XV Dzielnicowej Konferencji [...] z dnia 23 I 1975 roku.

⁵⁴ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Sprawozdanie..., s. 3; W. Głowacki, *op. cit.*, s. 215.

⁵⁵ ANKr, KD PZPR NH, 2391/23, Sprawozdanie..., s. 8; ibidem, 2389/21, Sprawozdanie..., s. 8.

4 posiedzeniach. Cyklicznie na posiedzeniach podnoszono również kwestie ideowo-wychowawcze – co najmniej 2 razy w ciągu kadencji. Ponadto odnotowano w protokole obrad takie zagadnienia jak: metodyka realizacji uchwał nadrzędnych organów PZPR, rozmaite sprawy dotyczące młodzieży czy problemów z zakresu sportu i rekreacji⁵⁶.

W okresach kadencji Komitetu Dzielnicowego zdarzały się niejednokrotnie wspólne posiedzenia z podmiotami zewnętrznymi, na przykład z Komitetem Fabrycznym PZPR. Tak było chociażby w latach 1973-1975. Problematyką tych obrad były na ogół kwestie związane z rozwojem dzielnicy, bezpieczeństwem i porządkiem publicznym oraz polityką mieszkaniową⁵⁷.

Bardzo ważnym – jeśli nie najważniejszym – organem Komitetu Dzielnicowego była jego Egzekutywa, będąca *de facto* władzą wykonawczą, kierującą pracą partyjną w okresach pomiędzy posiedzeniami komitetu. Egzekutywa kierowana przez I sekretarza podejmowała liczne decyzje zapewniające realizację uchwał macierzystego komitetu i jednostek nadrzędnych. Ponadto organ ten określał zakres kompetencji pozostałych sekretarzy i kontrolował ich pracę. Egzekutywa KD PZPR odbywała w ciągu okresów sprawozdawczych średnio po kilkadziesiąt posiedzeń, a więc z częstotliwością mniej więcej co 2 tygodnie. Część zebrań miała charakter wyjazdowy. Najwięcej, bo aż 67 posiedzeń, odbyło się w kadencji 1975-1977, najmniej natomiast, bo 49 spotkań, w latach 1977-1979⁵⁸.

Właśnie podczas tej ostatniej kadencji Egzekutywa podjęła ogółem 88 zagadnień problemowych. Spośród nich 32 zagadnienia dotyczyły spraw wewnątrzpartyjnych. W tej grupie znajdowały się m.in. takie kwestie jak: kierunki doskonalenia stylu i metod pracy aparatu partyjnego, stopień realizacji uchwał instancji wyższych, rozwój samorządności społecznej, realizacja zadań statutowych i przestrzeganie dyscypliny wewnątrzpartyjnej, stan bezpieczeństwa oraz kampanie społeczno-polityczne. Ogółem zaś 31 zagadnień było związanych z problematyką ekonomiczną i społeczno-gospodarczą. Wśród nich znajdowały się takie sprawy jak: działalność gospodarcza przedsiębiorstw i zakładów pracy, realizacja inwestycji budownictwa mieszkaniowego, modernizacja techniczna przedsiębiorstw, działalność handlu i usług, wykonanie czynów społecznych i produkcyjnych, rozwój produkcji rolnej, poziom BHP oraz warunki materialno-bytowe załóg. Ostatnią grupę – łącznie 25 tematów – stanowiły zagadnienia ideowo-wychowawcze i propagandowe oraz oświatowe. W tym segmencie pojawiały się takie elementy jak m.in. szkolenia partyjne, edukacja ekonomiczna załóg, propaganda wizualna na terenie dzielnicy i zakładów pracy, przygotowania do rocznic i świąt państwowych, działalność dydaktyczno-wychowawcza placówek oświatowych czy stopień wdrażania ówczesnej reformy szkolnej⁵⁹.

⁵⁶ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Sprawozdanie..., s. 3.

⁵⁷ ANKr, KD PZPR NH, 2389/21, Sprawozdanie..., s. 7-8.

⁵⁸ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Sprawozdanie..., s. 4; ibidem, 2391/23, Sprawozdanie..., s. 10; ibidem, 2391/162, Protokoły z Egzekutywy KD I kwartał 1979 r., Wykaz akt oddanych do KK PZPR, t. 1, Protokoły..., k. 1; W. Głowacki, *op. cit.*, s. 216.

⁵⁹ ANKr, KD PZPR NH, 2391/23, Sprawozdanie..., s. 10-11.

Dodatkowo do kompetencji Egzekutywy KD należała kwartalna ocena rozwoju szeregów organizacji partyjnej i stopnia wykonania zadań społeczno-gospodarczych zakładów produkcyjnych z obszaru Nowej Huty. Organ ten odbywał też wspólne posiedzenia ze swoimi strukturalnymi odpowiednikami z innych podmiotów. Tak było choćby w przypadku dwóch wspólnych zebrań z Egzekutywą KF PZPR HiL, podczas których skoncentrowano się głównie na ocenie przygotowań i przeprowadzeniu wyborów do rad narodowych oraz efektywności realizacji wniosków i postulatów składanych przez mieszkańców w osiedlach spółdzielczych⁶⁰.

Zwyczajne posiedzenie stacjonarne Egzekutywy KD PZPR trwało najczęściej kilka godzin i poruszało tematy wedle hierarchii ich ważności dla aktywu partyjnego, do których uprzednio przygotowano materiały informacyjne. Oprócz 15 stałych członków Egzekutywy, na czele z przewodniczącym, uczestniczyć w niej mogły osoby o specjalnym statucie gości „stałe zapraszanych” – dotyczyło to 5 osób. Do tego dochodzili odcinkowi decydenci zapraszani w liczbie od kilku do kilkunastu osób, w związku z tematyką poruszanych zagadnień. I tak na posiedzeniach Egzekutywy bywali m.in. Naczelnik Dzielnicy lub jego zastępcy, dyrektorzy zakładów produkcyjnych i instytucji publicznych, a także przedstawiciele wyższego szczebla aktywu partyjnego związani z różnymi jednostkami organizacyjnymi, których sytuacja była omawiana na posiedzeniach⁶¹.

Ważnymi organami KD były wspomniane wcześniej w kontekście procedury wyborczej komisje. Posiadającą bodaj największe uprawnienia była Dzielnicowa Komisja Kontroli Partyjnej. W założeniu zajmować się ona miała kontrolowaniem przestrzegania przez członków PZPR zasad i norm statutowych oraz tzw. moralności socjalistycznej. Do jej zadań należało m.in. pociąganie do odpowiedzialności partyjnej towarzyszy naruszających obowiązujące w tej organizacji zasady. Była ona również instancją odwoławczą dla członków partii od kar nałożonych przez ogniwa niższego stopnia (np. POP)⁶².

Na podstawie materiałów archiwalnych wiemy, że komisje tego rodzaju odbywały po kilka posiedzeń plenarnych w ciągu okresu sprawozdawczego. Tak właśnie było chociażby podczas kadencji 1973-1975, kiedy to miało miejsce 8 posiedzeń DKKP. Komisja ta działała głównie na podstawie wytycznych z organów nadrzędnych – mowa tutaj o Centralnej i Wojewódzkiej KKP. W trakcie swoich plenarnych posiedzeń DKKP podejmowała takie zagadnienia jak: łapownictwo i przestępczość gospodarcza, wykonanie zadań planowych w lokalnych przedsiębiorstwach i spółdzielniach, ocena przebiegu kontroli i orzecznictwa dyscyplinarnego w organizacjach partyjnych, rozwój krytyki i samokrytyki oraz ocena walorów jakościowych i ilościowych szeregów

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ ANKr, KD PZPR NH, 2391/162, Protokoły z Egzekutywy KD I kwartał 1979 r., Protokół nr 1/E/79 z posiedzenia Egzekutywy KD PZPR NH w dniu 10 I 1979 r.; ibidem, Protokół nr 2/E/79 z posiedzenia Egzekutywy KD PZPR NH w dniu 24 I 1979 r.; ibidem, Protokół nr 3/E/79 z posiedzenia Egzekutywy KD PZPR NH w dniu 14 II 1979 roku.

⁶² W. Głowacki, *op. cit.*, s. 214.

partyjnych. W omawianym okresie komisja ta rozważyła ponadto 31 spraw pierwiastkowych i jedną odwoławczą⁶³.

Trzeba podkreślić, że ze sprawozdań DKKP wyłania się częstokroć ukrywany przed opinią publiczną rzeczywisty obraz funkcjonowania organizacji partyjnej w Nowej Hucie. Komisja w drodze licznych kontroli wyjazdowych, dokonywanych w ogniwach zakładowych, wykrywała różnego rodzaju nieprawidłowości i informowała o nich odpowiednie organy PZPR. A lista tych uchybień była długa. Niewłaściwie prowadzona lub brak dokumentacji partyjnej, mała frekwencja na zebraniach i szkoleniach partyjnych, niewielki procentowy udział zagadnień ideowo-wychowawczych wśród organizowanych dyskusji, zły dobór zadań partyjnych i zbyt tolerancyjny stosunek w ich egzekwowaniu czy nienależyte przygotowywanie zebrań partyjnych – to tylko kilka z najważniejszych problemów wewnętrznych partii wymienionych w jednym z raportów⁶⁴.

Najistotniejszą jednak prerogatywą tej komisji było wydalenie lub wykreślanie z szeregów PZPR ludzi, którzy z rozmaitych powodów złamali dyscyplinę partyjną. Przykładowo w okresie od stycznia 1973 do końca listopada 1974 roku wykluczono z szeregów partyjnych w dzielnicy 296 osób, z czego 254 zostały skreślone, a 47 wydalone. Najczęstszym powodem skreśleń było zwyczajne odejście członków bez przeniesienia lub na własną prośbę (149 przypadków) oraz bierność w życiu partii (70 przypadków). Ponadto powodem były także wyjazdy za granicę (6 towarzyszy), a w 29 wypadkach nie podano dokładnej przyczyny. W grupie wydanych wśród najczęstszych powodów wymieniano nadużycia finansowe, łapownictwo lub kradzieże – ogółem takie okoliczności zaistniały w 24 przypadkach. Ponadto wydano za niemoralne postępowanie i pijaństwo (7 osób) oraz za złamanie dyscypliny (3 osoby). Do tego należy doliczyć 8 towarzyszy wydanych za inne przejawy działalności niezgodnej ze statutem organizacji⁶⁵.

Istotnym organem Komitetu Dzielnicowego była także Komisja Rewizyjna. Działała ona na podstawie statutu PZPR oraz na podstawie regulaminu uchwalonego przez Centralną Komisję Rewizyjną i zaakceptowanego przez Sekretariat KC. Do jej najważniejszych zadań należała kontrola i ocena realizacji uchwał instancji nadrzędnych oraz własnych przez organizacje partyjne różnych szczebli w dzielnicy. Ponadto nadzorowała ono rozwój lokalnej organizacji partyjnej w kontekście przestrzegania wytycznych, co do trybu przyjmowania w szeregi partii kandydatów i członków. Dodatkowo kontrolowała ona prawidłowość realizacji instrukcji Sekretariatu KC PZPR w kwestii zasad obliczania wysokości składek partyjnych. W jej kompetencjach znajdował się także nadzór nad szeroko rozumianą polityką finansową macierzystego komitetu oraz nad sposobem usprawnienia pracy jednostek partyjnych przy rozpatrywaniu i załatwianiu listów, skarg oraz wniosków⁶⁶.

⁶³ ANKr, KD PZPR NH, 2389/21, Sprawozdanie..., s. 85-87.

⁶⁴ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Sprawozdanie..., s. 34-35.

⁶⁵ ANKr, KD PZPR NH, 2389/21, Sprawozdanie..., s. 88.

⁶⁶ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Sprawozdanie..., s. 104; W. Głowacki, *op. cit.*, s. 214.

W sprawozdaniach Komisji Rewizyjnej można również dostrzec, pomimo ogólnie dobrej sytuacji finansowej organizacji, pewne negatywne elementy zaburzające właściwe w mniemaniu raportujących funkcjonowanie struktur partyjnych w Nowej Hucie. Rozbieżności w ewidencji członków i odprowadzanych składek pomiędzy ogniwami podległymi a KD, brak lub nieterminowość rozliczeń finansowych w niektórych podmiotach partyjnych, a także nie do końca zadowalająca liczba i parametry społeczno-zawodowe kandydatów oraz członków PZPR, to powtarzające się zarzuty w okresach sprawozdawczych⁶⁷.

Organem pomocniczym komitetu dzielnicowego były komisje problemowe. Zajmowały się one przede wszystkim opracowaniem materiałów w postaci ocen, informacji oraz projektów uchwał, które później przedkładały na forum obrad plenum, egzekutywy i sekretariatu KD. Oprócz tego komisje problemowe pracowały samodzielnie w terenie, spotykając się z miejscowym aktywnym i podejmując rozmaite tematy związane z funkcjonowaniem aparatu partyjnego w danym środowisku zakładowym czy społecznym. W grudniu 1970 roku istniało w sumie 14 takich komisji, które w dwuletnim okresie sprawozdawczym odbyły łącznie 222 posiedzenia, w tym 29 wyjazdowych. W pracach tych komisji uczestniczyło w sumie 183 osoby. Liczba członków poszczególnych komisji wahała się od 7 do 16 osób. Liczba posiedzeń była bardziej zróżnicowana. Najwięcej, bo aż 24 razy, z czego 2 w terenie, spotykała się Komisja ds. Pracy Partyjnej w osiedlach wiejskich; 23 posiedzenia, z czego 3 wyjazdowe, odbyła Komisja Propagandy Masowej. Po 21 razy spotkały się Komisje Kultury i Wewnątrzpartyjna – z czego ta pierwsza 9, a druga 3 razy w terenie. Komisja Skarg i Wniosków zorganizowała 20 posiedzeń, z czego 10% w terenie. Komisja ds. Pracy Partyjnej w osiedlach miejskich spotykała się 19 razy, w tym trzykrotnie w plenerze. 16 posiedzeń, w tym dwa w terenie, odbyła Komisja ds. Organizacji Masowych, a 14 razy, ale tylko jeden raz niestacjonarnie, spotykała się Komisja Budownictwa. Jeden raz w terenie przy ogólnej liczbie 13 posiedzeń odbyły również Komisje Oświaty i Szkolenia Partyjnego; 12 razy, z czego tylko raz na wyjeździe, spotykała się Komisja Przemysłu i Transportu. Najmniej posiedzeń odbyły zaś Komisje: Handlu i Usług (11), ds. Urzędów i Instytucji (8) oraz ds. Kobiet (7)⁶⁸.

W uzupełnieniu informacji dotyczących poszczególnych części składowych nowohuckiego komitetu dzielnicowego nie może zabraknąć krótkiego opisu pracy jego sekretariatu. W założeniu statutowym Sekretariat KD miał kierować pracą w zakresie organizowania, wykonania i kontroli realizacji uchwał zjazdowych własnych i wyższego szczebla. Ponadto zadaniem sekretariatu było prowadzenie działalności organizacyjnej i ideowo-wychowawczej i zarazem koordynacja pracy organów podporządkowanych. To członkowie sekretariatu dokonywali doboru, oceny i kontroli kadry kierowniczej w określonych segmentach życia społecznego, politycznego i gospodarczego dzielnicy.

⁶⁷ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Sprawozdanie..., s. 104-106; ibidem, 2389/21, Sprawozdanie..., s. 79-82.

⁶⁸ ANKr, KD PZPR NH, 2391/19, Sprawozdanie..., s. 14, 73 (k. 76, 145).

Sekretariat wspólnie z Egzekutywą KD brał udział w licznych posiedzeniach stacjonarnych i wyjazdowych, spotykając się z aktywnym, zarówno na posiedzeniach plenarnych, jak i w miejscu pracy lub środowisku funkcjonowania struktur partyjnych⁶⁹.

2.2.2. Podstawowe organizacje partyjne

Podstawowa organizacja partyjna (POP) stanowiła zasadnicze ogniwo PZPR. W ujęciu marksistowsko-leninowskim obowiązywała teoretyczna reguła oparcia pracy partii na zasadzie skupienia jej członków w podstawowych organizacjach takich, jak POP lub pomniejszych będących częścią składową wspomnianej – mowa tutaj o oddziałowych organizacjach partyjnych (OOP) i najmniejszych cząstkach strukturalnych, czyli grupach partyjnych. Do utworzenia POP potrzebnych było co najmniej 5 członków PZPR oraz zgoda lokalnego komitetu dzielnicowego. Co ważne, zespolenie członków partii w jej organizacjach opierało się na dwóch głównych zasadach, tj. więzi produkcyjnej i terytorialnej. Niemniej jednak pod wpływem zachodzących w latach siedemdziesiątych procesów koncentracji produkcji dopuszczono jeszcze jedną zasadę zespolenia strukturalnego – poprzez więź branżową. Dla orientacji warto podać, że na dzień 1 stycznia 1975 roku PZPR liczyła w skali kraju ponad 2 miliony 364 tysiące członków i kandydatów, którzy skupieni byli w blisko 70,5 tys. ogniw POP⁷⁰.

W zależności od swojej wielkości organizacje partyjne posiadały jedno-, dwu- lub trzystopniową strukturę. Te najmniejsze liczące od 5 do 15 członków i kandydatów wybierały zwykle tylko I i II sekretarza POP. Ogniwa nieco większe, ale nieprzekraczające 100 członków – dotyczyło to zarówno organizacji podstawowych, jak i oddziałowych – wybierały dodatkowo egzekutywę. Organizacje podstawowe liczące ponad 100 towarzyszy mogły ponadto wybierać komitety, a także dzielić się na podległe OOP, które zachowywały prawo do wyboru własnej egzekutywy lub I i II sekretarza. Trzystopniową strukturę posiadały natomiast organizacje partyjne w relatywnie dużych przedsiębiorstwach i w instytucjach, w których łączna liczba członków i kandydatów przekraczała 400 osób. W tych warunkach POP tworzone były w poszczególnych zakładach, wydziałach i oddziałach, a na czele ogólnozakładowej organizacji stał komitet zakładowy lub fabryczny wybierany przez ogólnozakładową konferencję delegatów⁷¹.

Wybory do podstawowych organizacji partyjnych odbywały się w Nowej Hucie cyklicznie mniej więcej co 2 lata i poprzedzały konferencje sprawozdawczo-wyborcze wyższego szczebla. Nieodzownym elementem kampanii wyborczej niższego szczebla były zebrania z aktywnym partyjnym danych jednostek, gdzie w gronie kierownictwa i szeregowych członków, a także niejednokrotnie w obecności przedstawicieli KD dokonywano oceny działalności macierzystych OOP, POP i KZ podczas trwania kadencji. Pamiętać jednak należy, iż niezwykłym składnikiem wszelkich kampanii

⁶⁹ ANKr, KD PZPR NH, 2391/19, Sprawozdanie..., s. 10-11; W. Głowacki, *op. cit.*, s. 214.

⁷⁰ J. Wacławek, *Podstawowa organizacja PZPR*, Warszawa 1975, s. 35-37, 39-41, 44-49.

⁷¹ Ibidem, s. 48-51.

wyborczych – niezależnie od szczebla partyjnej hierarchii – była wówczas wszechobecna i nachalna propaganda polityczna⁷².

Przykładowo na koniec kadencji 1975-1977 odbyło się w sumie 175 zebrań sprawozdawczo-wyborczych w grupach partyjnych. Wybrano wówczas tyleż samo tzw. grupowych partyjnych, z których 108 stanowili robotnicy (61,7% ogółu), a 67 wybranych było pracownikami umysłowymi (38,3% ogółu). W segmencie OOP odbyło się wówczas 98 zebrań. Wybrano na nich – oprócz takiej samej liczby I sekretarzy – również egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych. W grupie I sekretarzy dominowali robotnicy – było ich w sumie 61, co stanowiło 62,2% ogółu wybranych. Pozostałe 37 osób należało do grupy pracowników umysłowych. Co ciekawe, 55 pierwszych sekretarzy uzyskało reelekcję. Równocześnie do egzekutyw OOP zostało wybranych 484 towarzyszy, z czego 299 było robotnikami (61,7% ogółu). W jednostkach POP, w których liczba członków i kandydatów nie przekraczała 400 osób, odbyło się w sumie 117 zebrań. W ich toku wybrano łącznie 483 osoby do egzekutyw i 117 pierwszych sekretarzy poszczególnych jednostek. W składach egzekutyw tego szczebla było raptem 152 robotników – co stanowiło 31,4% ogółu wybranych. Jeszcze mniej, bo tylko 16 przedstawicieli tej kategorii znajdowało się wśród pierwszych sekretarzy POP – stanowili oni zaledwie 13,6% wybranych. Co symptomatyczne, aż 76 spośród sekretarzy uzyskało reelekcję⁷³.

Jeszcze inaczej przedstawiał się udział robotników w grupie wybranych do komitetów zakładowych, gdzie liczba członków i kandydatów partii nie przekraczała 400 towarzyszy. Na 13 wybranych I sekretarzy KZ tylko dwie osoby były robotnikami, co stanowiło około 15,3% ogółu. Ale już w samych komitetach zasiadło łącznie 76 robotników – a więc równo połowa składów osobowych. Aż 11 spośród pierwszych sekretarzy uzyskało reelekcję. W ostatniej kategorii organizacyjnej – a więc w komitetach zakładowych, w których liczba towarzyszy partyjnych przekroczyła pułap 400 osób – wybrano do egzekutyw łącznie 38 pezetpeerowców. Co ważne, wśród reprezentantów egzekutyw KZ PZPR w takich zakładach jak „Budostal”, „Mostostal”, „KBM” i „ZPT” znalazło się w sumie 11 robotników, co stanowiło blisko 29% spośród wybranych⁷⁴.

Z powyższego przebiegu wyborów do podstawowych organizacji partyjnych można wywnioskować pewną prawidłowość wskazującą, że czym wyższy szczebel partyjnej organizacji, tym relatywnie mniejszy był udział robotników we władzach, przy ogólnie wzrastającym wskaźniku reelekcji – szczególnie w grupie kandydatów na stanowisko pierwszych sekretarzy. O ile bowiem w egzekutywach OOP zasiadało ponad 61% robotników, o tyle na szczeblu POP ten wskaźnik spadł do około 31% wśród wybieranych. W gremiach wykonawczych dużych komitetów zakładowych procentowy udział członków wywodzących się z grupy robotników nie przekraczał

⁷² ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Ocena przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w nowohuckich organizacjach partyjnych, s. 1-5; B. Dobek-Ostrowska et al., *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1997, s. 31-32.

⁷³ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Ocena..., tabela nr 1, 2, 3.

⁷⁴ Ibidem, Ocena..., tabela nr 4, 7/4a.

29% ogółu. Inną sprawą pozostawała kwestia rzeczywistego zakresu partycypowania robotników w sprawowaniu władzy na poszczególnych odcinkach partyjnej struktury organizacyjnej.

Tabela 4. Rozmieszczenie organizacji partyjnych oraz członków i kandydatów na członków PZPR w Nowej Hucie w roku 1970 i 1979, uporządkowane według działów gospodarki narodowej

Dział gospodarki/ rok	Liczba POP, OOP i grup partyjnych			Stan zatrudnienia, liczba członków i kandydatów oraz poziom upartyjnienia		
	POP	OOP	Gr. partyjne	Stan załogi	Członkowie i kandydaci	(%)
Budownictwo						
1970	10	64	99	17130	2501	14,6
1979	24	89	107	28962	5040	17,4
Przemysł						
1970	10	21	43	6651	931	13,9
1979	6	28	43	5394	817	15,1
Transport						
1970	3	7	15	2196	267	12,1
1979	4	4	6	1236	211	17,1
Handel i usługi						
1970	4	---	---	1702	104	6,1
1979	6	8	---	4029	363	9,0
Służba zdrowia						
1970	6	---	---	2710	239	8,8
1979	1	4	9	2692	266	9,9
Oświata						
1970	40	---	---	2664	588	22
1979	51	---	---	4002	1034	25,8
Pozostałe działy						
1970	27	3	33	5661	1071	18,9
1979	48	12	5	6416	1750	27,3
Ogółem						
1970	100	95	190	38714	5701	14,7
1979	140	145	170	52731	9481	17,9

Źródło: ANKr, KD PZPR NH, 2391/19, Sprawozdanie..., s. 67; ibidem, 2389/23, Sprawozdanie..., s. 21

W Nowej Hucie u schyłku 1970 roku istniało ogółem 100 podstawowych organizacji partyjnych, 95 oddziałowych i 190 grup najniższego stopnia, podległych strukturalnie Komitetowi Dzielnicowemu. Na początku 1979 roku liczba POP wzrosła do 140 ogniw, co stanowiło przyrost o 40% względem roku 1970. Jeszcze znaczniejszy przyrost nastąpił w segmencie OOP – pojawiło się 50 nowych ogniw (wzrost o blisko 53%). Spadek natomiast odnotowano w liczbie grup partyjnych – ubyło ich ogółem 20 (spadek o blisko 10%). Warto odnotować także, iż ogólny poziom upartyjniienia w omawianych jednostkach wzrósł na przestrzeni dekady z 14,7 do 17,9%, a więc o 3,2%.

Zdecydowanie najwięcej POP powołano do życia w oświacie – w roku 1979 ich liczba wynosiła 51 ogniw. Najwięcej jednostek OOP i grup partyjnych istniało w dziale budownictwa – odpowiednio 89 i 107 komórek w styczniu 1979 roku. Największy stopień upartyjniienia odnotowano w szeroko rozumianej oświacie – w przytaczanym roku wskaźnik ten osiągnął blisko 26% ogółu zatrudnionych w dzielnicy. W liczbach bezwzględnych jednak najwięcej członków i kandydatów PZPR zatrudniano w budownictwie – u schyłku okresu gierkowskiego w tej branży pracowało 5040 towarzyszy. Co ciekawe, najniższy poziom upartyjniienia branżowego odnotowano w handlu i usługach – w 1970 roku wynosił on raptem 6,1% przy zaledwie 104 posiadaczach „czerwonej książeczki”. Niewiele „lepiej” było w tym samym czasie w segmencie służby zdrowia – tylko 8,8% spośród zatrudnionych należało do partii.

Do codziennych statutowych zadań podstawowych organizacji partyjnych należała m.in. realizacja ideologicznych i politycznych celów partii oraz programu budownictwa socjalistycznego, organizowanie i kontrola działalności członków PZPR w ich macierzystym środowisku zawodowym lub społecznym w ramach obowiązujących norm i zasad partyjnych, zwiększanie poziomu gospodarności, efektywności i jakości w pracy zawodowej, rozpatrywanie opinii, wniosków i postulatów ludzi pracy, zwalczanie wszelkich postaw i ideologii antysocjalistycznej, a także współpraca ze związkami zawodowymi, samorządem robotniczym oraz organizacjami spółdzielczymi i społecznymi⁷⁵.

Sięgając niżej, oddziałowe organizacje partyjne, posiadające ograniczone kompetencje organizacyjne względem POP (m.in. nie miały prawa podejmować uchwał o przyjęciu, skreśleniu lub wykluczeniu z partii) koncentrowały się na podniesieniu efektywności gospodarowania zasobami ludzkimi i materiałowymi, jak również czasem pracy i wypoczynku załogi. Znajdujące się najniżej w hierarchii strukturalnej grupy partyjne działały na konkretnych odcinkach procesu produkcji, posiadając możliwość pewnej ingerencji w jego przebieg. Przy okazji grupy te oddziaływały wychowawczo na małe zespoły pracownicze⁷⁶. Liczebność pojedynczej grupy partyjnej wynosiła na ogół kilku dyskutantów⁷⁷.

⁷⁵ W. Głowacki, *Zasady funkcjonowania PZPR*, [w:] *Podstawy wiedzy o PZPR...*, s. 208-209.

⁷⁶ J. Waclawek, *op. cit.*, s. 51-55.

⁷⁷ ANKr, KD PZPR NH, 2389/21, Ocena przebiegu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w organizacjach partyjnych dzielnicy Nowa Huta w 1974 r., Wykaz KZ i POP, w których działają grupy partyjne – stan po wyborach w grupach.

Najwyższą władzą zwierzchnią w podstawowych organizacjach partyjnych – niezależnie od ich szczebla – było wspomniane zebranie członków danego ognia. Zebrania zwyczajne w założeniu statutowym PZPR miały odbywać się nie rzadziej niż raz w miesiącu⁷⁸, choć – jak wiadomo – różnie z tym bywało. Najwyższą jednak rangę posiadały zebrania sprawozdawczo-wyborcze. Właśnie w sprawozdaniach z takich zebrań doskonale widać szeroki wachlarz problemów, jakie nurtowały na co dzień tzw. doły partyjne.

Przykładowo w kadencji 1975-1977 do najczęściej omawianych spraw na zebraniach wśród budowlanców należały: problem jakości oddawanych do użytku mieszkań, nierytmiczność dostaw lub brak materiałów budowlanych oraz sprzętu specjalistycznego, złe funkcjonowanie transportu wewnętrznego, słabe zaplecze techniczne i socjalne załóg, braki środków ochrony osobistej pracowników czy niemożność korzystania z wolnych sobót. W segmencie przemysłowym aktyw narzekał na duże zróżnicowania płacowe między pracującymi na akord i na godziny, dużą uciążliwość i nieodpowiedni poziom BHP na niektórych stanowiskach pracy, brak części zamiennych do maszyn i urządzeń, odczuwalny deficyt pracowników oraz ciągle nierozwiązane problemy materialno-bytowe załóg. W dziale transportu narzekano zaś m.in. na niskie stawki godzinowe dla kierowców, trudności z zaopatrzeniem w części zamienne do pojazdów, niedobory kadrowe oraz brak wolnych sobót. Szczególnie dużo skarg dotyczyło służby zdrowia. Niskie płace, trudne warunki pełnienia dyżurów, brak odpowiedniej liczby lekarzy specjalistów i personelu pomocniczego, uboga baza szpitalna, a także problem z zaopatrzeniem w sprzęt i aparaturę medyczną – to główne tematy podejmowane na zebraniach ogniw partyjnych w tym resorcie. Do powyższej palety spraw należy doliczyć jeszcze rozmaite dyskusje. Odbywały się one niezależnie od szczebla i branżowej przynależności, a dotyczyły szeroko rozumianego rozwoju i funkcjonowania organizacji partyjnej⁷⁹.

Dużym problemem dla stabilnego funkcjonowania podstawowych organizacji partyjnych był spory ruch ewidencyjny członków i kandydatów zachodzący pomiędzy poszczególnymi ogniwami. Powagę tej sytuacji mogą zobrazować dane statystyczne z lat 1975-1977, kiedy to na ogólną liczbę 5213 nowo odnotowanych w dzielnicowej ewidencji partyjnej, aż 3215 towarzyszy przybyło z innych POP, przy 1992 przyjętych w poczet kandydatów. W międzyczasie odeszło z szeregów lokalnej organizacji 3515 członków, z czego 3097 osób przeszło do innych POP. Olbrzymi rozmiar tych ewidencyjnych przeniesień był tłumaczony przemieszczaniem się załóg pracowniczych – zwłaszcza w budownictwie⁸⁰.

Pisząc o specyfice, rozwoju i działalności podstawowych organizacji partyjnych w Nowej Hucie, nie sposób pominąć charakterystyki komitetów zakładowych. Tworzyły one bowiem gęstą sieć strukturalną podległych ogniw, będąc zarazem

⁷⁸ J. Waclawek, *op. cit.*, s. 87-91.

⁷⁹ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Ocena..., s. 6-7.

⁸⁰ Ibidem, Sprawozdanie..., s. 8-9.

zwornikiem pomiędzy „partyjnymi dołami” a decydentami z Komitetu Dzielniczego PZPR.

Tabela 5. Skład społeczno-zawodowy dwudziestu największych organizacji partyjnych w Nowej Hucie posiadających własne komitety zakładowe na dzień 31 XII 1978 roku

Lp.	Nazwa KZ PZPR	Ogólna liczba towarzyszy	Udział procentowy (po zaokrągleniu) poszczególnych grup zawodowych i społecznych				
			robotnicy	pr. umysł.	inni	kobiety	ZSMP
1.	„Budostal”	2023	56%	41%	13%	13%	20%
2.	Oświata	881	1%	89%	10%	66%	---
3.	„Mostostal”	531	67%	29%	4%	5%	20%
4.	ZPT	496	63%	27%	10%	42%	21%
5.	KBM	482	58%	34%	8%	11%	21%
6.	„Montin”	395	70%	26%	4%	4%	18%
7.	„Transbud”	317	75%	24%	1%	6%	6%
8.	Elekt-mon. 2	258	67%	29%	4%	10%	19%
9.	ZOZ-2	244	6%	90%	4%	75%	11%
10.	KZBiŻ	214	65%	27%	8%	7%	15%
11.	„Polmozbyt”	213	57%	37%	6%	12%	8%
12.	KPGMB	202	57%	43%	---	9%	20%
13.	KPBPP	191	63%	27%	10%	5%	19%
14.	MPEC	189	62%	38%	---	12%	29%
15.	KD MO	180	---	---	100%	4%	22%
16.	AWF	153	1%	58%	41%	25%	41%
17.	Cementownia	134	80%	20%	---	16%	22%
18.	ZEC-Łęg	139	55%	38%	7%	6%	20%
19.	PKP Ruszcza	129	81%	13%	6%	9%	10%
20.	KPBT-2	96	47%	47%	6%	11%	8%

Źródło: ANKr, KD PZPR NH, 2391/162, Protokół nr 3/E/79 z posiedzenia Egzekutywy KD PZPR NH w dniu 14 II 1979 r., Ocena rozwoju nowohuckiej organizacji partyjnej w 1978 roku

Na dzień 31 grudnia 1978 roku istniało w nowohuckiej dzielnicy 20 komitetów zakładowych, w których łącznie zarejestrowanych było 7467 pezetpeerowców. Najwięcej członków podlegało komitetowi działającemu w przedsiębiorstwie „Budostal” – w sumie 2023 towarzyszy. Największym wśród komitetów resortowych był zrzeszający 881 zaangażowanych politycznie pracowników oświaty. Robotnicy największy procentowy odsetek stanowili wśród członków komitetów PKP Ruszcza i Cementownia – odpowiednio 81% i 80% ogółu. Najmniejszy ich udział odnotowano we

wspomnianej organizacji oświatowej i szkolnictwie wyższym (AWF) – poniżej 1%. Największy udział pracowników umysłowych występował w partyjnym składzie Zakładu Opieki Zdrowotnej nr 2 – blisko 90% ogółu. Również w tej jednostce odnotowano najwyższy odsetek kobiet wśród członków partii – aż 75% z ogólnej liczby zarejestrowanych. Na kolejnych miejscach w tej klasyfikacji znajdowały się Komitety Oświaty (66%) i Zakładów Przemysłu Tytoniowego (42%). Najmniej kobiet wchodziło w skład organizacji partyjnych funkcjonujących na Komisariacie Dzielnicowym MO i w zakładzie „Montin” – zaledwie 4% ogółu. Co ciekawe, największy udział procentowy członków pochodzących z ZSMP odnotowano także w KZ KD MO oraz w KZ Cementownia – po około 22% spośród wszystkich pezetperowców.

Warto wspomnieć jeszcze o marginalnej, acz specyficznej strukturze, jaką stanowiły terenowe organizacje partyjne. Zostały one powołane do życia w połowie lat siedemdziesiątych w kontekście reformy władz terenowych celem umacniania i rozwoju samorządu w miastach poprzez prowadzenie pracy partyjnej w miejscu zamieszkania aktywistów. Jednostki te koncentrowały się przede wszystkim na inspirowaniu czynów społecznych, organizacji działalności oświatowo-kulturowej oraz wspomaganiu funkcjonowania komitetów blokowych i osiedlowych. Obszar działalności poszczególnych TOP pokrywał się z osiedłowymi jednostkami administracyjnymi. W czerwcu 1977 roku na terenie dzielnicy istniało 13 ogniw TOP, w których zarejestrowanych było łącznie 382 członków i kandydatów partii. Zdecydowaną większość w tej grupie działaczy partyjnych stanowili emeryci i renciści – 75% ogółu. Pozostali byli najczęściej pracownikami nowohuckich spółdzielni mieszkaniowych lub oddelegowanymi z innych zakładów pracy. Oprócz TOP niedookreśloną działalność partyjną prowadziły pozastatutowe ognia zwane grupami pracy terenowej – w rzeczonym roku zidentyfikowano w sumie 53 takie grupy⁸¹.

Podsumowując: na obszarze Nowej Huty w okresie gierkowskim istniała bardzo rozbudowana i wielowymiarowa struktura partyjna. Pod koniec 1979 roku – licząc towarzyszy zarejestrowanych w jednostkach podległych KD i KF PZPR – skupiała ona łącznie w swoich szeregach blisko 20 tys. osób. Tylko pod sam komitet dzielnicowy, na którego czele stał I sekretarz wsparty egzekutywą, podporządkowanych było wówczas 20 komitetów zakładowych, 140 podstawowych organizacji partyjnych, 145 oddziałowych i 170 grup partyjnych. Do tego należy dodać co najmniej 13 ogniw terenowej organizacji partyjnej i dziesiątki innych pomniejszych, a działających pozastatutowo podmiotów wspierających działalność PZPR. Ponad połowę (tj. 51%) członków i kandydatów partii w dzielnicy stanowili robotnicy, ale pokaźną grupą byli też pracownicy umysłowi – było ich blisko 40% ogółu. Wśród pezetperowców nie brakowało także kobiet. Stanowiły one około 25% składu personalnego. Kandydatami i członkami partii w Nowej Hucie zostawali również przedstawiciele młodzieży wywodzący się z lokalnych struktur ZSMP – procentowy udział tej grupy, choć wzrastający na przestrzeni dekady, nie przekroczył jednak poziomu 20% ogółu towarzyszy.

⁸¹ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Sprawozdanie..., 18-19.

2.3. Aparat bezpieczeństwa

2.3.1. Służba Bezpieczeństwa

Służba Bezpieczeństwa (SB) była organem specjalnym państwa, którego nadrzędnym celem było zapewnienie ochrony komunistycznym władzom PRL przed antysocjalistyczną działalnością osób, grup i podmiotów, prowadzoną w szeroko rozumianym wymiarze politycznym, gospodarczym i społecznym. Służba Bezpieczeństwa została formalnie powołana na fali popaździernikowej odwilży roku 1956 i stała się częścią Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jej struktury zostały natomiast oparte na bazie zlikwidowanego uprzednio Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Popularna „bezpieka” była przede wszystkim narzędziem działania PZPR w zakresie realizacji ogólnych wytycznych partii. W drugiej kolejności SB podporządkowana była interesom państwa – a mówiąc dokładniej – rządu. Dopiero w trzeciej kolejności podlegała ona przepisom prawa stanowiącego w PRL, a więc realizowała zadania na rzecz społeczeństwa⁸².

Początki działalności operacyjnej bezpieki w Nowej Hucie były związane z rozpoczęciem budowy miasta i kombinatu metalurgicznego – w roku 1949 powołano Referat Ochrony Huty nr 1, podlegający bezpośrednio WUBP w Krakowie. Pierwszą stacjonarną komórką (jednostką) aparatu bezpieczeństwa był UBP w Nowej Hucie, funkcjonujący na prawach urzędu powiatowego. W kolejnych latach następowały liczne zmiany organizacyjne nowohuckiego UB, co miało związek ze specyfiką i szybkim rozwojem dzielnicy, a także z centralnie zaplanowaną reorganizacją całego systemu zarządzania tzw. bezpieczeństwem – widoczną szczególnie w kontekście przełomowych wydarzeniach politycznych⁸³. Właśnie na bazie tych komponentów strukturalnych wyłoniła się u schyłku roku 1956 nowohucka agenda SB.

W latach 1957-1975 obszar powiatu krakowskiego podlegał kontroli ze strony Referatu ds. Bezpieczeństwa przy Komendzie Powiatowej MO w Krakowie. W tym czasie na terenie Nowej Huty, inaczej niż w innych dzielnicach miasta, funkcjonowało przy komendzie dzielnicowej MO specjalne stanowisko zastępcy Komendanta ds. Służby Bezpieczeństwa. Wynikało to ze szczególnego zainteresowania władz nowohucką enklawą, w której znajdował się przecież największy wówczas zakład pracy w kraju. Nie może zatem dziwić rozbudowana struktura aparatu bezpieczeństwa na tym terenie⁸⁴. Warto w tym miejscu dodać, że w roku 1975 w związku z reformą administracyjną w kraju zlikwidowano struktury bezpieki na szczeblu powiatu, a równocześnie utworzono je w 32 nowo powstałych województwach. W tym kontekście

⁸² F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2007, s. 39-40.

⁸³ W. Paduchowski, *Nowa Huta nieznana i tajna. Obraz miasta w materiałach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej (1949-1956)*, Kraków 2014, s. 41-42.

⁸⁴ *Bezpieka i agenci w Nowej Hucie. Z Janem L. Franczykiem rozmawia Jarosław Szarek*, „Głos. Tygodnik Nowohucki” 11 I 2007, [online] <http://www.glos-tn.krakow.pl/news.php?readmore=195-28> VII 2018.

w Nowej Hucie przemianowano nazwę referatu na Grupę Operacyjną Wydziału III-A, a w miejsce dotychczas istniejącego zastępcy komendanta powołano stanowisko zastępcy naczelnika wydziału⁸⁵. Te zmiany – poza nazewnictwem – nie miały jednak istotnego wpływu na funkcjonowanie nowohuckiej komórki SB.

Na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych wiemy, że na początku 1973 roku Referat ds. Bezpieczeństwa KD MO Kraków-Nowa Huta liczył 19 etatowych funkcjonariuszy. Na czele struktury, pełniąc rolę kierownika jednostki, stał zastępca Komendanta Dzielnicowego ds. SB. Niżej w hierarchii usadowione były podlegające kierownikowi trzy oddziały: grupa operacyjna, grupa paszportów i dowodów osobistych oraz sekretariat. Na grupę operacyjną składało się w sumie 12 funkcjonariuszy, z czego 6 w randze kapitana zatrudnionych na stanowisku st. inspektora operacyjnego SB oraz 6 w randze porucznika, piastujących stanowisko inspektora SB. W oddziale paszportów i dowodów osobistych pracowało 4 funkcjonariuszy – 2 w randze porucznika na stanowisku inspektora operacyjnego SB oraz 2 referentów w stopniu st. sierżanta. W sekretariacie zatrudnionych było tylko 2 pracowników – maszynistka pełniąca funkcję sekretarza w stopniu st. sierżanta i milicjant w randze sierżanta, który był etatowym kierowcą⁸⁶.

Tabela 6. Wykaz funkcjonariuszy pracujących w Referacie SB w Nowej Hucie na przestrzeni 1973 roku [*zwolniony, **przyjęty, ***przeniesiony, #oddelegowany na studia do ASW]

Lp.	Stopień służbowy	Nazwisko i imię własne oraz ojca	Pełniona funkcja	Status
1.	ppłk	Banaś Marian s. Piotra	I z-ca KDMO ds. SB	
2.	kpt.	Bielach Władysław s. Antoniego	st. inspektor operacyjny	
3.	kpt.	Filar Tadeusz s. Gabriela	st. inspektor operacyjny	
4.	kpt.	Talach Franciszek s. Ferdynanda	st. inspektor operacyjny	* 16 IV 1973 r.
5.	kpt.	Włodarczyk Adam s. Marii	st. inspektor operacyjny	
6.	kpt.	Żyła Edward s. Jana	st. inspektor operacyjny	
7.	por.	Kucharski Adam s. Józefa	st. inspektor operacyjny	*** 1 V 1973 r.
8.	ppor.	Dziedzic Janusz s. Teofila	inspektor operacyjny/St.	# 3 X 1973 r.
9.	ppor.	Gaczorek Emilia c. Franciszka	inspektor operacyjny	
10.	ppor.	Filipek Eugeniusz s. Andrzeja	inspektor operacyjny	
11.	sierz./ppor.	Misiewicz Waldemar s. Stanisława	inspektor operacyjny/St.	

⁸⁵ W. Frazik et al., *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945-1990. Informator personalny*, Kraków 2009, s. 120, 135; F. Musiał, *Podręcznik...*, s. 46-47.

⁸⁶ IPN Kr 021/11, t. 2, Sprawy kadrowe Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za lata 1972-1975, Odpis dot. etatu nr KR/KD/SB/099/73, ibidem, k. 29-30; ibidem, 021/17, t. 2, Rozliczenie funduszu operacyjnego Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za III i IV kwartał 1972 r., Sprawozdanie o stanie funduszu „O” na dzień 31 XII 1972 r., k. 2.

Lp.	Stopień służbowy	Nazwisko i imię własne oraz ojca	Pełniona funkcja	Status
12.	kpr./ppor.	Soczówka Mieczysław s. Władysława	inspektor operacyjny	
13.	st. sierż.	Węglowska Maria c. Stanisława	referent punktu paszport.	
14.	sierż.	Mroczek Witold/Wincenty s. Józefa	inspektor operacyjny	
15.	sierż.	Paszkot Władysław s. Józefa	milicjant-kierowca	
16.	sierż.	Spalek Krystyna c. Piotra	referent punktu paszport.	
17.	sierż.	Ziobrowska Irena c. Antoniego	sekretarz-maszynistka	
18.	plut.	Anacik Andrzej s. Jakima	inspektor operacyjny	
19.	plut.	Szmer Lech s. Władysława	inspektor operacyjny	
20.	kpr.	Jankowski Adam s. Mieczysława	inspektor operacyjny	
21.	szer./kpr.	Żaba Wiesław s. Feliksa	inspektor operacyjny	** 1 XI 1973 r.

Źródło: IPN Kr 021/11, t. 2, Wykaz personalny nr 87/73 z dn. 31 I 1973 r., k. 95-97; ibidem, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 156/73 z dn. 2 IV 1973 r., k. 90; ibidem, Rozkaz personalny nr 239/73 z dn. 18 V 1973 r., k. 86; Wyciąg z rozkazu personalnego nr 361/73 z dn. 26 IX 1973 r., k. 77; ibidem, Rozkaz o wyróżnieniu nr 6/73 z dn. 5 X 1973 r., k. 76; ibidem, Wyciąg z rozkazu personalnego nr 370/73 z dn. 9 X 1973 r., k. 75; ibidem, Wyciąg z zarządzenia personalnego nr 05387 z dn. 22 X 1973 r., k. 74

W okresie gierkowskim na czele nowohuckiej bezpieki stało w sumie 3 funkcjonariuszy. Do 16 kwietnia 1971 roku rolę zastępcy Komendanta ds. Bezpieczeństwa pełnił ppłk Władysław Żyła, którego obowiązki przejął formalnie z dniem 1 maja ppłk Marian Banaś. Oficer Banaś sprawował dowództwo w tej jednostce do dnia 15 lipca 1976 roku, przy czym od 1 czerwca 1975 roku w charakterze zastępcy naczelnika wydziału. Po kolejnej reorganizacji, w drugiej połowie 1976 roku szefem esbeckiej komórki jako zastępcą naczelnika Wydziału III-A Grupy Operacyjnej w Nowej Hucie przy KM/KW MO w Krakowie został ppor. Kazimierz Kasprzyk⁸⁷.

W Referacie SB w Nowej Hucie we wspomnianym wcześniej 1973 roku można dostrzec znaczną fluktuację kadrową. W sumie w ciągu jednego roku z referatem „pożegnało się” 2 esbeków i przybyło 2 nowych funkcjonariuszy przy zachowaniu liczby 19 etatów. Ciekawym elementem kadrowych przetasowań była możliwość stosunkowo szybkiego awansu, zarówno na stopień służbowy, jak i na konkretne stanowisko. Z akt personalnych wynika też, że esbecy cieszyli się relatywnie wysokimi stałymi uposażeniami oraz dosyć często – nawet kilka razy w roku – otrzymywali dodatkowe finansowe gratyfikacje za wzorowe wykonywanie swoich obowiązków służbowych. Nagrody przydzielane były na ogół co kwartał, a ich wielkość w latach 1971-1974 wahała się w zależności od rangi funkcjonariusza od 400 do 1300 zł⁸⁸.

⁸⁷ W. Fraziek et al., *op. cit.*, s. 120, 135, 144-145, 310-311, 618-619.

⁸⁸ IPN Kr 021/11, t. 1, Sprawy kadrowe Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za lata 1957-1971, Rozkaz o wyróżnieniu nr 55/71, k. 4; ibidem, Rozkaz nr 40/71, k. 10; ibidem, Rozkaz

W 1973 roku na terenie Nowej Huty Służba Bezpieczeństwa realizowała szereg zadań wynikających przede wszystkim z dyrektywy nr 4 MSW oraz zaleceń i wytycznych kierownictwa SB KWMO w Krakowie. Działania SB były również podyktowane bieżącym kontekstem sytuacji operacyjno-politycznej. Na podstawie częściowo zachowanych materiałów archiwalnych, w tym niezwykle cennego tajnego raportu przygotowanego przez ppłk. Banasia dla Inspektoratu Kierownictwa SB KWMO, mamy wyobrażenie, czym zajmowała się bezpieka na obszarze dzielnicy⁸⁹.

Działania nowohuckiego referatu koncentrowały się zasadniczo na kwestiach przyporządkowanych ogólnie w ramach poszczególnych wydziałów SB. Wykonywano zatem zlecenia głównie dla departamentów II, III i IV. Wydział II zajmował się szeroko rozumianym kontrwywiadem. Wydział III miał na celu przeciwdziałanie zjawiskom niepożądanym przez władze, w tym zwalczanie dywersji politycznej wśród załóg pracowniczych. Wydział IV koncentrował się na inwigilacji Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych oraz zaangażowanego społecznie lub religijnie laikatu. Do obowiązków referatu SB w dzielnicy należały również te wynikające z wytycznych biura „A”, „B”, „C”, „T”, „W” oraz RKW. Pierwsze zajmowało się wewnętrzną łącznością i kryptografią. Biuro „B” na zlecenie pionów operacyjnych prowadziło obserwację figurantów i miejsc. Biuro „C” pełniło przede wszystkim funkcje ewidencyjno-operacyjne i archiwalne, „T” zaś zajmowało się instalacją i eksploatacją środków techniki operacyjnej – np. podsłuchów. Biuro „W” prowadziło wybiórczy, acz systematyczny, przegląd przesyłek pocztowych (listy, paczki). Pion RKW zajmował się radiokontrwywiadem. Istotnym elementem w strukturze referatu SB było wcześniej wspomniane Biuro PiDO, nadzorujące politykę paszportową. Ważnym ogniwem prowadzącym postępowania przygotowawcze w sprawach realizowanych w ramach poszczególnych pionów SB było Biuro Śledcze. Do jego najważniejszych zadań należało werbowanie osobowych źródeł informacji⁹⁰.

Rozwinięta sieć agenturalna pozwalała na skuteczną realizację zadań powierzonych – formalnie lub nieoficjalnie – Służbie Bezpieczeństwa na danym terenie. Na cały zbiór środków pracy operacyjnej bezpieki składały się zasadniczo dwie grupy. Pierwszą i najważniejszą stanowiły osobowe środki pracy operacyjnej – mowa tutaj o tajnych współpracownikach, dysponentach lokali kontaktowych, kontaktach operacyjnych i służbowych, konsultantach oraz innych osobowych źródłach informacji.

nr 32/71, k. 17; ibidem, Rozkaz nr 16/71, k. 25; ibidem, t. 2, Rozkaz nr 3/74, k. 43; ibidem, Rozkaz nr 2/74, k. 41; ibidem, Rozkaz nr 1/74, k. 53; ibidem, Rozkaz nr 8/73, k. 69; ibidem, Rozkaz nr 7/73, k. 70; ibidem, Rozkaz nr 6/73, k. 76; ibidem, Rozkaz nr 4/73, k. 83; ibidem, Rozkaz nr 1/73, k. 89; ibidem, Rozkaz nr 67/72, k. 105; ibidem, Rozkaz nr 66/72, k. 111; ibidem, Rozkaz nr 65/72, k. 117; ibidem, Rozkaz nr 40/72, k. 126; ibidem, Rozkaz nr 12/72, k. 132.

⁸⁹ IPN Kr 021/15, t. 14, Korespondencja operacyjna Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1973-1975, Odpowiedź ppłk. M. Banasia na pismo do Inspektora IK SB KWMO w Krakowie z dn. 4 IX 1973 r., k. 880.

⁹⁰ IPN Kr 021/15, t. 14, Odpowiedź ppłk. M. Banasia na pismo..., k. 880-882; F. Musiał, *Podręcznik...*, s. 43-45.

Do drugiej kategorii zaliczano rzeczowe środki pracy operacyjnej, tj. techniki operacyjne i obserwacje zewnętrzne⁹¹.

Tabela 7. Wykaz tajnych współpracowników SB ujętych w ewidencji KDMO Kraków-Nowa Huta. Stan na dzień 14 IV 1971 roku

Lp.	Numer ewidencyjny	Pseudonim TW	Lp.	Numer ewidencyjny	Pseudonim TW
1.	978/62	„Obserwator”	20.	7470/68	„Kowalski”
2.	997/62	„Aleks”	21.	7549/68	„Spokojny”
3.	998/62	„Wojciech”	22.	7742/68	„Szczerzy”
4.	999/62	„Olek”	23.	7962/68	„Janowski”
5.	1006/62	„Ziemski”	24.	7963/68	„Nowak”
6.	1024/62	„Mietek”	25.	8388/69	„Tadek”
7.	1037/62	„Ludwik”	26.	8501/69	„Zbyszek”
8.	4267/63	„Pszczółkowski”	27.	8545/69	„Janeczek”
9.	4282/63	„Marian”	28.	8546/69	„Henryk”
10.	4721/64	„Ptak”	29.	8624/69	„Henryk”
11.	4958/64	„Jastrząb”	30.	8650/69	„Jacek”
12.	5172/64	„Kiliński”	31.	8695/69	„Sokołowski”
13.	5199/64	„Dubel”	32.	8710/69	„Adam”
14.	5318/64	„Roman”	33.	8759/69	„Pawłowski”
15.	5716/67	„Ref”	34.	8950/70	„Olek”
16.	6642/67	„Wars”	35.	9068/70	„Olgiard”
17.	6984/67	„Wolski”	36.	9345/70	„Dorota”
18.	7255/68	„Mistrz”	37.	9475/70	„Wierbiński”
19.	7425/68	„Janek”			

Źródło: IPN Kr 021/23, Protokoły zdawczo-odbiorcze dokumentacji Referatu SB w Krakowie-Nowej Hucie za lata 1956-1974, Protokół zdawczo-odbiorczy Referatu SB KDMO Kraków-Nowa Huta z dnia 14 IV 1971 r. zatwierdzony przez z-cę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Krakowie, k. 17-18

Na szeroko rozumianą sieć agenturalną podległą nowohuckiemu Referatowi SB na początku okresu gierkowskiego, oprócz wyżej przedstawionych 37 aktywnych tajnych współpracowników, składało się jeszcze co najmniej 20 kandydatów na tajnych współpracowników pozostających w opracowaniu, zarejestrowanych w ewidencji pod przytoczonymi (w tabeli 8) numerami lub znacznikami. Oprócz tego do

⁹¹ F. Musiał, *Podręcznik...*, s. 87-196.

esbeckiej „pajęczyny” zaliczyć należy 5 kontaktów poufnych, z których cztery to byli tajni współpracownicy („Trzmiel”, „Stanisław”, „Czarny”, „Koprowski”). Do tego dochodziło 75 kontaktów obywatelskich oraz 10 służbowych. W skład osobowych źródeł pracy operacyjnej wchodziło jeszcze dysponentów 4 lokali konspiracyjnych i 3 mieszkań kontaktowych. Wskazane lokale i mieszkania wykorzystano m.in. przy 4 sprawach operacyjnych opatrzonych kryptonimami „Wenus”, „Wiarus”, „Wisła”, „Stal”⁹².

Tabela 8. Wykaz kandydatów na tajnych współpracowników SB ujętych w ewidencji KDMO Kraków-Nowa Huta. Stan na dzień 14 IV 1971 roku

Lp.	Nr ewidencyjny lub inny znacznik	Lp.	Nr ewidencyjny lub inny znacznik
1.	6708/	11.	8773/ „SJ”
2.	7138/	12.	9085/70 „Ramzes”
3.	7214/	13.	9132/
4.	7525/68 „Sz. J.”	14.	9658/
5.	8115/69 „DZ”	15.	9659/
6.	8484/69 „TB”	16.	9703/70 „SJ”
7.	8627/69 „WA”	17.	9754/70
8.	8682/69 „OZ”	18.	10165/70
9.	8694/69 „DL”	19.	10190
10.	8767/69	20.	„Perełka”

Źródło: IPN Kr 021/23, Protokoły zdawczo-odbiorcze dokumentacji Referatu SB w Krakowie-Nowej Hucie za lata 1956-1974, Protokół zdawczo-odbiorczy Referatu SB KDMO Kraków-Nowa Huta z dnia 14 IV 1971 r. zatwierdzony przez z-cę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Krakowie, k. 18

W pośredniej dyspozycji służb pozostawali ciągle także byli tajni współpracownicy, którzy z rozmaitych powodów (zdrowotnych, życiowych, metrykalnych czy światopoglądowych) zakończyli aktywny udział w aparacie bezpieczeństwa⁹³. Takich osób mieszkających lub pracujących na terenie dzielnicy mogło być – jak wynika z analizy akt – w latach siedemdziesiątych szacunkowo od kilkudziesięciu do nawet kilkuset⁹⁴.

⁹² IPN Kr 021/23, Protokoły zdawczo-odbiorcze dokumentacji Referatu SB w Krakowie-Nowej Hucie za lata 1956-1974, Protokół zdawczo-odbiorczy Referatu SB KDMO Kraków-Nowa Huta z dnia 14 IV 1971 r. zatwierdzony przez z-cę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Krakowie, k. 17-20.

⁹³ F. Musiał, *Podręcznik...*, s. 154-155.

⁹⁴ IPN Kr 021/15, t. 14, Wykaz kart E-14 b. TW do aktualizacji z dn. 6 X 1973 r., k. 873-874; Odpowiedź ppłk. M. Banasia na pismo Naczelnika Wydz. „C” SB KWMO w Krakowie ws. aktualizacji kart E-14 b. TW z dn. 24 VIII 1973 r., k. 896-898; W. Paduchowski, *op. cit.*, s. 395-405.

Rozpracowywanie i pozyskiwanie do współpracy wytypowanych uprzednio obywateli było codziennością w pracy nowohuckiego referatu SB. Przykładowo na zakończenie trzeciego kwartału 1973 roku wytypowano i zlecono opracowanie 14 kandydatów na tajnych współpracowników, a 11 z nich pozyskano do współpracy, 3 zaś planowano zwerbować w „najbliższym czasie”. Dodatkowo wskazywano kolejnych 5 nowych kandydatów do ewentualnego pozyskania. Oprócz tego zanotowano 4 kandydatów na LK oraz czyniono przygotowania, by oddać do użytku nowe mieszkanie kontaktowe. W sumie w rzeczonym roku założono ogółem 9 spraw ewidencji operacyjnej, z czego 3 dotyczyły operacyjnego sprawdzenia, jedna była sprawą obiektową, 5 zaś wiązało się z wypełnieniem kwestionariuszy ewidencyjnych⁹⁵.

Tabela 9. Wydatki Referatu SB KDMO w Nowej Hucie na fundusz „O” w 1972 roku

Cel wydatkowania	Kwartał I [zł]	Kwartał II [zł]	Kwartał III [zł]	Kwartał IV [zł]	Ogółem za rok [zł]
Wynagrodzenia dla TW	11 346	15 422	13 080,30	16 722	56 570,3
Zwrot kosztów operacyjnych i zakup kawy do MK	1703,5	1250,5	1709	2189,7	6852,7
Utrzymanie lokali konspiracyjnych	2 725	2013	779	2936	8453
Zakup przedmiotów trwałego użytku	65	185	440	1934	2624
Wydatki reprezentacyjne	300	300	300	300	1200
RAZEM:	16 139,5	19170,5	16 308,30	24 081,7	75 700

Źródło: IPN Kr 021/17, t. 1, Rozliczenie funduszu operacyjnego Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za I i II kwartał 1972 r., Sprawozdanie o stanie funduszu „O” na dzień 31 III 1972 r., k. 124-125; ibidem, Sprawozdanie o stanie funduszu na dzień 30 VI 1972 r., k. 2-3; ibidem, 021/17, t. 2, Rozliczenie funduszu operacyjnego Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za III i IV kwartał 1972 r., Sprawozdanie o stanie funduszu „O” na dzień 30 IX 1972 r., k. 168-169; ibidem, Sprawozdanie o stanie funduszu „O” na dzień 31 XII 1972 r., k. 2-3

Jak ważną rolę odgrywali w pracy operacyjnej SB tajni współpracownicy, można przekonać się, analizując wydatki nowohuckiego referatu bezpieczeństwa. Wiemy na przykład, że w budżecie funduszu operacyjnego zrealizowanego w 1972 roku, a wynoszącego ogółem 75 700 zł, blisko 75% wszystkich wydatków (tj. ponad 56,5 tys. zł) stanowiły wynagrodzenia dla TW. Najczęściej spotykaną formą zapłaty za usługi konfidenckie było wręczanie przez funkcjonariuszy tajnym współpracownikom co kilka tygodni kwoty 500 zł. Oprócz tego zwyczajowo nagradzano konfidentów różnymi upominkami, takimi jak: importowane koniaki i wina, markowe koszule czy paczki

⁹⁵ IPN Kr 021/15, t. 14, Odpowiedź ppłk. M. Banasia na pismo..., k. 880-881.

lepszego jakości kawy lub herbaty. Okazjonalnie oficerowie prowadzący wręczali swoim „podwładnym” także kwiaty⁹⁶.

Jednym z najważniejszych obszarów działania nowohuckiej bezpieki było szeroko rozumiane środowisko zakładów pracy. Jak wielką uwagę przywiązywali funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa do kwestii zabezpieczenia produkcji, możemy się przekonać, czytając tajną instrukcję zawierającą charakterystyki osób zatrudnionych w obiektach i instytucjach gospodarczych, pozostających w stałym zainteresowaniu operacyjnym SB. Do grupy takich pracowników – wedle esbeckich wytycznych – należały osoby

znane z działalności wrogiej lub destrukcyjnej [...], które mogą odegrać rolę przywódców. Znane z negatywnych postaw i wypowiedzi, skłonne do podjęcia działalności [...] antypaństwowej. Podejrzane o hamowanie decyzji i zarządzeń kierownictwa politycznego i administracyjnego w zakresie poprawy systemu zarządzania, organizacji produkcji i wprowadzania postępu technicznego. Podejrzane o szkodliwą celową działalność w zakresie wykonawstwa zadań produkcyjnych [...] oraz niszczenie [lub] uszkodzanie urządzeń, maszyn i środków transportu. Ujawniające świadomie lub nieświadomie osobom niepowołanym wiadomości stanowiące tajemnicę państwową lub służbową. Utrzymujące kontakty z obywatelami krajów kapitalistycznych, a posiadające dostęp do dokumentów lub prac tajnych, względnie uprawnione do podejmowania decyzji gospodarczych. Lansujące nieuzasadnione lub niekorzystne zakupy w firmach kapitalistycznych w zamian za uzyskiwane korzyści osobiste. Opracowujące i akceptujące nierzetelne sprawozdania i analizy stanowiące podstawę do podejmowania decyzji gospodarczych. Podejrzane o dokonywanie przestępstw gospodarczych [tj.] zabór mienia i łapownictwo. Karierowiczów wykazujących lekceważący stosunek do klasy robotniczej [...], [jak również] osoby wchodzące w związki nieformalne [tzw.] kliki naruszające socjalistyczne zasady stosunków międzyludzkich oraz oddziałujące negatywnie na atmosferę polityczną. Prowadzące niewłaściwą gospodarkę materiałową, powodującą marnotrawstwo i niszczenie surowców [oraz] półfabrykatów. Nieudolne [...] a zajmujące stanowisko decydujące o prawidłowym funkcjonowaniu zakładu lub instytucji. Prowadzące w przeszłości przestępczą działalność w zorganizowanych gangach, a zatrudnione w komórkach mających istotne znaczenie dla działalności zakładów i instytucji. Niezależnie od w/w osób w stałym zainteresowaniu SB winni znajdować się wybitni specjaliści, wynalazcy i naukowcy⁹⁷.

Zważywszy na powyższe, nie może dziwić fakt, że w ramach działań operacyjnych, z wykorzystaniem osobowych źródeł informacji, inwigilowano notorycznie

⁹⁶ IPN Kr 021/17, t. 1, Raport kasowy – RK nr 2/72, k. 5-12.

⁹⁷ IPN Kr 021/27, cz. 1, Korespondencja Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1968-1974 dotycząca kontroli operacyjnej duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na terenie dzielnicy Nowa Huta, Korespondencja Ogólna, Wykaz osób zatrudnionych w obiektach i instytucjach gospodarczych, które winny pozostawać w stałym zainteresowaniu operacyjnym SB, k. 81-82.

specjalistów i monterów przybywających zza granicy do Huty im. Lenina. Priorytetowo traktowano przedstawicieli handlowych z krajów kapitalistycznych. Pod wzmożoną kontrolą SB byli też pracownicy utrzymujący kontakty z tymi cudzoziemcami, co niejednokrotnie skutkowało odbywaniem dyscyplinujących rozmów profilaktycznych. Bywało, że przedmiotem zainteresowania bezpieki stawały się także osoby podejrzewane o związki z obcym wywiadem – tak było choćby w przypadku sprawy operacyjnego sprawdzenia kryptonim „Niemka”. Główną rolę w niej odgrywał figurant podejrzewany o współpracę ze spec służbami RFN. W sumie w kontekście tak uzyskanych informacji nowohucki referat przekazał w ciągu trzech pierwszych kwartałów 1973 roku 16 meldunków do Wydziału II i III SB⁹⁸.

Zakres działania aparatu bezpieczeństwa na gruncie zakładowym był jednak dalece szerszy. W samym tylko kombinacie SB przeprowadziła w 1973 roku 2 kompleksowe kontrole w obszarze inwestycji oraz zabezpieczenia tajemnicy państwowej i służbowej. Oprócz tego dokonała na podstawie informacji z siatki agenturalnej kontroli w innych zakładach pracy pod kątem zgłoszonych nieporządków, niegospodarności i marnotrawstwa. Sprawdziła w wybranych przedsiębiorstwach stan zabezpieczenia przeciwpożarowego i fizycznego. O wnioskach pokontrolnych poinformowano kierowników administracyjnych stosownych jednostek oraz Wydział III. Do zadań SB należało ponadto śledzenie nastrojów panujących wśród załóg zakładów w odniesieniu do kwestii polityczno-społecznych, urzędniczo-administracyjnych oraz materialno-bytowych. Dzięki otrzymywanym informacjom esbecja mogła wygaszać w zarodku pojawiające się konflikty grożące przerwami w pracy – tak było w przytoczonym roku sprawozdawczym choćby na wydziałach HPR i ZMO HiL oraz w Przedsiębiorstwie Konstrukcyjno-Montażowym „Budostal”⁹⁹.

Nastroje społeczne panujące wśród nowohucian, a przede wszystkim występujące wśród robotników w przedsiębiorstwach produkcyjnych, były pod niemal ciągłym i wielowymiarowym nadzorem bezpieki w okresie gierkowskim. Świetnie obrazują to szczegółowe raporty lokalnego SB, przygotowywane średnio co 2-4 tygodnie na podstawie oficjalnych meldunków i zakonspirowanych donosów płynących z zakładów na terenie Nowej Huty. Reakcje pracowników na ważne wydarzenia polityczne w kraju i za granicą (np. światowe kryzysy, zjazdy partyjne czy wybory do rad narodowych), zainteresowanie uroczystościami państwowymi organizowanymi w dzielnicy (np. Dni Leninowskie, Święto 1 Maja, wizyty oficjeli), ogólny stosunek do panującego ustroju i do przedstawicieli kierownictwa PZPR, żądania płacowe i socjalne, skargi na warunki pracy i stan bhp, awarie i wypadki lub inne nieprawidłowości na liniach produkcyjnych, opóźnienia w dostawach surowców, planowe i niezapowiedziane przestoje w pracy, stopień wykonania okresowych planów produkcyjnych, remontowych i montażowych, kondycja finansowa poszczególnych jednostek organizacyjnych, potencjalne pola konfliktogenne w zakładach pracy czy poziom zaopatrzenia sklepów

⁹⁸ IPN Kr 021/15, t. 14, Odpowiedź ppłk. M. Banasia na pismo do Inspektora..., k. 880-881.

⁹⁹ Ibidem, k. 881.

na terenie dzielnicy – to najczęściej monitorowane przez SB aspekty związane ze sferą gospodarczo-społeczną¹⁰⁰.

Praktycznie każdy zakład produkcyjny w dzielnicy posiadał w esbeckiej ewidencji swoją teczkę obiektową, w której znajdowały się materiały operacyjne związane z jego funkcjonowaniem. Wystarczy sięgnąć do dostępnych protokołów zdawczo-odbiorczych dotyczących przekazywanych materiałów z nowohuckiego referatu do centrali wojewódzkiej, aby mieć wyobrażenie skali inwigilacji. Przykładowo w sierpniu 1974 roku na 46 zdanych do jednostki nadrzędnej teczek aż 20 stanowiło tajną dokumentację obiektową. Znalazły się w niej zarówno duże przedsiębiorstwa produkcyjne, tj. ZPT czy KBM, jak i małe instytucje o znikomej wytwórczości, np. Spółdzielnia Inwalidów „Hutnik” czy jeden z Urzędów Pocztowych¹⁰¹. Odrębnym nadzorem безпеki objęte były poszczególne wydziały oraz jednostki organizacyjne kombinatu metalurgicznego. Niezwykle drobiazgowo monitorowano sytuację choćby w Dyrekcji Inwestycji HiL, co znajduje potwierdzenie w kilku zachowanych opasłych tomach akt operacyjnych – niektóre z nich liczą nawet po pół tysiąca kart¹⁰². W kręgu zainteresowania funkcjonariuszy безпеki pozostawały także hotele robotnicze i internaty szkół przyzakładowych, gdzie monitorowano zachowanie pracowników głównie pod kątem przestrzegania regulaminów obiektów i zagrożenia patologiami społecznymi¹⁰³.

Drugi niezwykle ważny obszar esbeckiej aktywności na terenie nowohuckiej dzielnicy, która wynikała bezpośrednio z wytycznych Wydziału IV SB KWMO w Krakowie, związany był w głównej mierze z rozpracowywaniem Kościoła katolickiego i osób świeckich zaangażowanych w jego działalność duszpasterską, a także w mniejszym zakresie innych związków wyznaniowych (np. świadków Jehowy)¹⁰⁴. Nie może zatem dziwić fakt, iż priorytetem dla działań bezpieczeństwa stała się kwestia pozyskania jak największej liczby sprawdzonych konfidentów we wspomnianych środowiskach.

¹⁰⁰ IPN Kr 021/13, t. 3, Informacje i meldunki operacyjne Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1971-1972 dotyczące sytuacji polityczno-ekonomicznej na terenie dzielnicy oraz kombinatu HiL, Informacja z dn. 11 V 1971 r., k. 6-9; ibidem, Informacja z dn. 24 V 1971 r., k. 10-13; IPN Kr 021/13, t. 5, Informacje i meldunki operacyjne Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za rok 1975 dotyczące sytuacji polityczno-ekonomicznej na terenie dzielnicy oraz kombinatu HiL, Informacja z dn. 11 II 1975 r., k. 3-6; ibidem, Informacja z dn. 13 III 1975 r., k. 7-9; ibidem, Informacja z dn. 29 IV 1975 r., k. 10-11; ibidem, Informacja z dn. 17 V 1975 r., k. 14-15.

¹⁰¹ IPN Kr 021/23, Protokół przekazania materiałów dotyczących zagadnienia „miasta” – teczki obiektowe i materiały operacyjne z dn. 29 VIII 1974 r., k. 2-3.

¹⁰² IPN Kr 021/10, t. 3, Materiały operacyjne Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1970-1973 dot. Dyrekcji Inwestycji Huty im. Lenina, Wyciąg z doniesienia TW „Ziemski”, k. 11; ibidem, Charakterystyka TW ps. „Jerzy” nr rej. 10361/71, k. 561-562.

¹⁰³ IPN Kr 021/18, t. 3, Materiały operacyjne Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1971-1972 dot. kontroli przeprowadzonych w zakładach przemysłowych na terenie dzielnicy Nowa Huta w ramach akcji kryptonim „Obiekt” i „Porządek”, Pismo do I-go Zastępcy Komendanta Dzielnicowego MO ds. SB w Nowej Hucie z dn. 26 X 1971 r., k. 20-21.

¹⁰⁴ T. Isakowicz-Zaleski, *Księga wobec безпеki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007, s. 39-42; F. Musiał, *Podręcznik...*, s. 43-44.

Nowohucki Referat SB, realizując kierunkowy plan pozyskiwania perspektywicznych źródeł informacji osobowych oraz prowadząc badania nad stosowaniem nowatorskich metod w działalności Kościoła katolickiego, dokonywał regularnie typowania księży w ramach założonych na nich teczek, dzieląc ich pod względem operacyjnym na trzy zasadnicze grupy. Pierwszą i najbardziej pożądaną z punktu widzenia służb stanowili na ogół młodzi księża i zakonnicy, przed którymi ze względu na wykazywane predyspozycje intelektualne i zdolności organizacyjne otwierała się droga awansu w hierarchii kościelnej. Dodatkowo jednak oprócz swoich ambicji posiadali oni pewne słabości, a czasem nawet nałogi mogące stać się ewentualną „kartą przetargową” w drodze przyszłego werbunku. Drugą grupę stanowili duchowni przewidziani do prowadzenia systematycznego dialogu polityczno-operacyjnego. Ta kategoria wytypowanych, choć nierokująca na trwałe pozyskania w charakterze TW, była jednak cenna w związku z możliwością zamierzonego przez komunistyczne władze ideologicznego oddziaływania na duchowieństwo. Przykładowo poprzez regularne rozmowy z danymi księżmi esbecja liczyła na przenoszenie na grunt kościelny szkodliwych w jej mniemaniu dla polskiego Kościoła nowinek, takich jak chociażby myśli awangardy katolików zachodnich. W trzeciej grupie wytypowanych znajdowali się księża, wobec których, w związku z niemożnością ich zwerbowania lub prowadzenia systematycznych rozmów polityczno-operacyjnych, SB zamierzała stosować rozmaite przedsięwzięcia w celu skompromitowania tych osób w oczach przełożonych i wiernych. Końcowym efektem podjętych działań operacyjnych miało być zniechęcenie duchownych do dalszej posługi lub zablokowanie możliwości awansu, względnie rozwoju naukowego¹⁰⁵.

Psychologia werbunku kapłanów przybierała różne formy działania operacyjnego częstokroć nieszablone i dostosowane do indywidualnego profilu osobowego wytypowanego duchownego. Funkcjonariusze SB byli świadomi specyfiki środowiska i walorów przeciwnika. Dlatego też dobierali elastyczne metody, starając się pozyskać duchownych do tajnej współpracy. Zdarzało się, że próbowali zdobyć zaufanie, a nawet przyjaźń wytypowanego kapłana, zmanipulować jego psychikę i przewartościować poglądy, a w dalszej konsekwencji wciągnąć do współpracy, przy jednoczesnym utwierdzeniu duchownego w przekonaniu, że nie działa na szkodę Kościoła, a nieformalne kontakty w żadnej mierze nie naruszają zasad moralnych¹⁰⁶.

Pomimo podejmowanych zabiegów operacyjnych w zakresie pozyskania osobowych źródeł informacji spośród księży, zakonników czy zaangażowanych religijnie osób świeckich, liczba zwerbowanych do współpracy nie zadowalała z punktu

¹⁰⁵ IPN Kr 021/25, t. 2, Korespondencja operacyjna Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1972-1975 dotycząca kontroli duchowieństwa na terenie dzielnicy Nowa Huta, Pismo do z-cy KPMO ds. SB z dn. 18 IX 1970 r., k. 34; ibidem, Kierunkowy Plan z IX 1970 r., k. 35-37; ibidem, Odpowiedź ppłk. W. Żyły do Naczelnika wydziału IV SB KWMO w Krakowie z dn. 1 XII 1970 r., k. 28.

¹⁰⁶ Ł. Marek, *Psychologia werbunku kapłanów*, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 3, red. J. Szczepaniak i M. La-sota, Kraków 2010, s. 81-82.

widzenia potrzeb i oczekiwań RSB w Nowej Hucie. Z protokołu zdawczo-odbiorczego przekazanego do pionu IV we wrześniu 1972 roku wiemy na pewno, że mimo założenia 61 teczek ewidencji operacyjnej na samych księży sieć agenturalna we wspomnianych wyżej środowiskach na obszarze dekanatu nowohuckiego liczyła raptem 6 tajnych współpracowników (ps. „Ludwik” – nr 1037/62, „Ref” – 5716/67, „Zbyszczek” – 8501/69, „Pawłowski” – 8759/69, „Rysiek” – 9659/70 i „Roberto” – 10190/71), 5 kandydatów na TW („MM” – nr 7138/67, „SJ” – 8773/69, „WJ” – 9658/70, „DA” – 10214/71 i 10748/71) oraz jeden kontakt poufny ps. „Czarny” – nr 7137/67 zarejestrowany uprzednio w Wydziale „C”¹⁰⁷.

Na podstawie zestawienia z innymi zachowanymi materiałami archiwalnymi wiemy również, że spośród 6 wymienionych tajnych współpracowników 3 osoby to księża zakonni. Dwóch z nich pobierało wynagrodzenia za swoje donosy. Jeden z TW był wikariuszem, ale niewynagradzanym pieniężnie. Dwóch pozostałych konfidentów – osoba świecka i świadek Jehowy – czerpało korzyści finansowe ze swojej współpracy z SB¹⁰⁸.

Kolejnym ważnym zadaniem realizowanym przez nowohucki referat w ramach wytycznych Departamentu IV był nadzór operacyjny w segmencie budownictwa sakralnego. Jak „palącym” problemem dla komunistycznych służb działających na tym odcinku w dzielnicy była rozbudowa lokalnych parafii, dowiadujemy się z tajnych raportów. Referat SB prowadził specjalną dokumentację budownictwa sakralnego, na którą składało się m.in. 5 teczek w ramach teczek ewidencyjnych na parafie (Mogiła, Pleszów, Bieńczyce, Czyżyny, Ruszcza). We wrześniu 1972 roku we wnioskach zawartych w wewnętrznym raporcie pokontrolnym podkreślano powagę sytuacji, wskazując na groźne „punkty zapalne” związane z nielegalnym budownictwem 3 kaplic w osiedlach Grębałów, Mistrzejowice i Lubocza¹⁰⁹. Rok później w innym sprawozdaniu też zgłaszano obiekcje dotyczące tych konkretnych budynków sakralnych, przy okazji informując organy nadrzędne o podjętych działaniach operacyjnych¹¹⁰.

Zgodnie z wytycznymi centrali w kręgu zainteresowania SB znajdowały się nie tylko nowo budowane kaplice, ale również rozbudowa kościołów i kaplic już istniejących oraz adaptacja budynków i pomieszczeń zarówno do celów sakralnych, jak i z przeznaczeniem na punkty katechetyczne. Esbecja monitorowała także wszelkie inwestycje budowlane związane z mieszkalno-gospodarczym zapleczem parafii oraz wznoszeniem krzyży i figurek świętych na posesjach lub przydrożnie¹¹¹.

¹⁰⁷ IPN Kr 021/23, Protokół zdawczo-odbiorczy spraw dot. zagadnienia Wydziału IV w RSB Nowa Huta z dn. 27 IX 1972 r., k. 8.

¹⁰⁸ IPN Kr 021/27, cz. 1, Informacja dot. gospodarowania funduszem „O” za rok 1972 przez pion IV tut. RSB, k. 65.

¹⁰⁹ Ibidem, Notatka służbowa dot. wyników wyrывkowej kontroli przeprowadzonej w RSB NH po linii zagadnień pionu IV z dn. 28 IX 1972 r., k. 146.

¹¹⁰ IPN Kr 021/15, t. 14, Odpowiedź ppłk. M. Banasia na pismo do Inspektora..., k. 882-883.

¹¹¹ IPN Kr 021/14, t. 6, Niektóre elementy organizacji i współdziałania MO i SB w zakresie zapobiegania zagrożeniom lub naruszeniom porządku publicznego wywoływanym działalnością hierarchii kościelnej i kleru, k. 558.

Oprócz pozyskiwania osobowych źródeł informacji i prowadzenia działań operacyjnych w zakresie przeciwdziałania szeroko definiowanemu nielegalnemu budownictwu sakralnemu, bezpieka zajmowała się na obszarze Nowej Huty szeregiem innych kwestii związanych tematycznie z Wydziałem IV. Do grona tych spraw należały m.in. wnikliwa obserwacja rozmaitych uroczystości kościelnych związanych z kalendarzem liturgicznym Kościoła powszechnego, jak i wynikających z tradycji lokalnej. Monitorowano nabożeństwa zwyczajne, takie jak co tygodniowe msze oraz wydarzenia wyższej rangi (np. procesje przeprowadzane zwyczajowo w Boże Ciało). W zainteresowaniu służb pozostawały także organizowane w dzielnicy pielgrzymki – np. do Kalwarii Zebrzydowskiej czy na Jasną Górę. Bezpieka pozyskiwała również informacje na temat uroczystości kulturalnych aranżowanych pod patronatem struktur kościelnych typu festiwale piosenki czy turnieje sportowe. W powyższym kontekście SB interesowała się szczególnie sprawami organizacyjnymi, frekwencją, treścią kazań oraz personaliami osób uczestniczących w tych wydarzeniach¹¹².

Bezpieka w ramach swoich zakonspirowanych działań operacyjnych, ale też wykorzystując oficjalne kanały, pozyskiwała informacje dotyczące wewnętrznej działalności struktury dekanatu nowohuckiego. Wyjątkowo cenne z punktu widzenia esbecji były szczegółowe dane mówiące o fluktuacji stanu kapłańskiego. Starano się odnotowywać wszelkie migracje księży i zakonników do i z Nowej Huty oraz nabór do Wyższego Seminarium Duchownego. Gromadzono informacje na temat rozwijanego m.in. przez cystersów z Mogiły duszpasterstwa akademickiego. Monitorowano także wydawnictwa i prasę katolicką, zarówno tę dopuszczoną do obiegu, jak i nielegalną. Śledzono pilnie konferencje organizowane na terenie dzielnicy lub te, w których brali udział duchowni w niej zameldowani (np. konferencje Rady Kapłańskiej archidiecezji krakowskiej czy obrady synodu diecezjalnego). Ponadto skrupulatnie odnotowywano każdą obecność wyższego hierarchy kościelnego na terenie Nowej Huty, m.in. odwiedzin duszpasterskie kardynała Karola Wojtyły¹¹³.

¹¹² IPN Kr 021/27, cz. 2, Plan doskonalenia zawodowego i polityczno-ideologicznego pracowników pionu IV SB KPMO woj. krakowskiego na okres od 15 IX 1972 r. do 31 I 1973 r., k. 193-194; ibidem, Informacja dot. oceny przebiegu uroczystości kościelnej w dn. 10 VI 1971 r. związanej ze świętem „Boże Ciało”, k. 262-264; ibidem, Informacja ws. odczytania listu pasterskiego w dn. 14 II 1971 r. w kościołach na terenie dzielnicy, k. 338-340; IPN Kr 021/27, cz. 3, Terminarz imprez kościelnych na rok 1970, k. 404-406; ibidem, Założenia programowe działalności Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce na rok 1970, k. 407-408; ANKr, UD Kr-NH, 2026/528, Sprawy wyznaniowe dokumenty różne 1974, Informacja poufna dot. pieszej pielgrzymki do Częstochowy z dn. 16 VII 1974 r., k. 1-2.

¹¹³ IPN Kr 021/27, cz. 1, Notatka służbowa dot. wyników..., k. 145; ibidem, Pismo do I zastępcy KDMO ds. SB w Nowej Hucie z dn. 16 IV 1973 r., k. 68-69; ibidem, Pismo zastępcy Naczelnika Wydziału IV KWMO w Krakowie z dn. 5 I 1973 r., k. 130; IPN Kr 021/27, cz. 2, Plan doskonalenia zawodowego..., k. 191-194; IPN Kr 021/24, t. 2, Kierunkowe plany pracy operacyjnej Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1972-1975 dot. kontroli duchowieństwa na terenie dzielnicy Nowa Huta, Kierunkowy plan z dn. 15 I 1973 r., k. 24; ibidem, Kierunkowy plan operacyjnych przedsięwzięć po zagadnieniu Wydziału IV na terenie dzielnicy Kraków-Nowa Huta na rok 1973, k. 19.

W kręgu operacyjnego rozpracowania SB znajdowało się również środowisko inteligencji katolickiej oraz osoby świeckie zaangażowane we wspieranie działalności Kościoła na obszarze dekanatu nowohuckiego i poza nim. Bezpieka chętnie gromadziła i wykorzystywała wszelkie informacje dotyczące sytuacji rodzinnej, zawodowej oraz materialno-bytowej osób, działających na rzecz wzmocnienia instytucji kościelnych lub krzewienia religii chrześcijańskiej w przestrzeni publicznej. Podstawowym celem działań esbecji wobec tego środowiska była jego dezintegracja, na ogół starano się to osiągnąć poprzez dozowane działania profilaktyczno-ostrzegawcze (np. w formie odpowiednio dobranych rozmów operacyjnych) lub represyjne związane z wdrożeniem sankcji porządkowo-karnych czy pracowniczych¹¹⁴.

Zagrożeniem dla socjalistycznego porządku według bezpieki byli także wyznawcy Jehowy. Należeli oni do najprężniej działającego nurtu tzw. Badaczy Pisma Świętego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych szacowało, że w 1973 roku w Polsce istniało ogółem 90 zborów i 55 tys. członków tej społeczności¹¹⁵. Wedle danych operacyjnych lokalnej komórki SB na terenie Nowej Huty w 1972 roku funkcjonowała licząca około 1 tys. członków, przejawiająca tendencje do rozrostu, „nielegalna sekta wyznaniowa świadków Jehowy, rozpowszechniająca hasła pacyfistyczno-anarchistyczne, szczególnie eksponowane w odmawianiu odbywania służby wojskowej [czy] głosowania w czasie wyborów”. Z tego samego raportu esbecji wynika, że w tym czasie na obszarze dzielnicy były kolportowane w „drugim obiegu” także wydawnictwa sygnowane przez ten związek wyznaniowy, tj. „Strażnica”, „Służba Królestwa” i „Przebudźcie się”¹¹⁶.

Poza priorytetową działalnością na rzecz pionów II, III i IV nowohucki Referat SB zajmował się także utrzymaniem ładu i bezpieczeństwa publicznego poprzez rozpoznawanie i zwalczanie przestępstw o charakterze kryminalnym lub z pogranicza kryminalno-operacyjnego. W tym względzie bezpieka współpracowała z lokalnymi strukturami MO, ale również wykorzystywała pracę tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych. Z zestawu zadań tezewych zleconych dla TW i KO w ramach działań SB na rzecz porządku publicznego wiemy, w jakich obszarach prowadzono dane przedsięwzięcia. I tak oprócz całej palety wytycznych ze sfery gospodarczej, znajdujemy w tym zestawieniu kilka punktów dotyczących przestępstw pospolitych. Przykładowo osobowe źródła informacji miały obowiązek składać raporty m.in. dotyczące ludzi prowadzących pasożytniczy tryb życia i posiadających nielegalne źródła dochodów, o przemytnikach i handlarzach obcą walutą, o chuliganach oraz niepracującej i nieuczącej się młodzieży, o środowisku narkomanów i hipisów, o osobach moralnie zdegenerowanych (np. prostytutkach),

¹¹⁴ IPN Kr 021/27, cz. 1, Notatka urzędowa z dn. 26 VII 1973 r., k. 34; ibidem, Pismo do I zastępcy KPMO ds. SB w Nowej Hucie z dn. 10 IX 1973 r., k. 38; F. Musiał, *Rozmowy operacyjne jako element profilaktycznych i manipulacyjnych działań SB*, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury...*, s. 100-105.

¹¹⁵ K. Urban, *Mniejszości religijne w Polsce 1945-1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994, s. 80-84, 162.

¹¹⁶ IPN Kr 021/24, t. 2, Kierunkowy plan z dn. 5 II 1972 r., k. 3.

a także o adresach pijackich melin w dzielnicy, gdzie koncentrował się na ogół element przestępczy¹¹⁷.

Bezpieka była również zobligowana do wspierania działań MO w zakresie pozyskiwania informacji na temat sprawców ciężkich przestępstw kryminalnych. Tak było choćby w przypadku jednej z najgłośniejszych spraw okresu gierkowskiego, która dotyczyła poszukiwania seryjnego mordercy zwanego „wampirem z Zagłębia”. Wiemy na pewno, że nowohucka SB otrzymała informację o powołaniu w dniu 13 czerwca 1972 roku na rozkaz Komendanta Głównego MO specjalnego Zespołu Koordynacyjnego kryptonim „Anna” i „Pętle”, którego celem było „ustalenie taktyki i wypracowanie jednolitych zasad działania zmierzających do wykrycia sprawcy napaści na kobiety w województwach krakowskim i katowickim”¹¹⁸.

Przepływ informacji między jednostkami SB i MO był naturalną praktyką w przypadku spraw z pogranicza kompetencji obydwu służb¹¹⁹. Przykładowo w lipcu 1973 roku w jednej z piwnic bloku nr 26 w os. Sportowym milicjanci po telefonicznym zgłoszeniu zlokalizowali skład amunicji i radioodbiornik. Ich depozytariuszem okazał się młodociany syn właściciela mieszkania przynależnego do komórki lokatorskiej. Podejrzany trudnił się produkcją i sprzedażą narkotyków. Sprawa ta poprzez nowohucki Referat SB została przekazana do Wydziału III SB KWMO w Krakowie celem dalszego śledztwa¹²⁰.

Ważnym polem „owocnej” współpracy komórek esbecji oraz innych służb mundurowych z pogranicza przestępstw noszących miano kryminalnych i bezpieczeństwa wewnętrznego były sprawy związane z tzw. uciekinierami do krajów kapitalistycznych. Jak wynika z raportu nowohuckiej SB, problem ucieczek z Polski na wkładki paszportowe do krajów Europy Zachodniej absorbował wiele uwagi operacyjnej służb. Przykładowo RSB odnotował w 1973 roku 5 takich przypadków wśród mieszkańców dzielnicy. Analizowano powody tych decyzji, ustalano miejsca pobytu „uciekierów”, jak również oddziaływano operacyjnie na zamieszkałych w kraju członków rodzin „zbiegów” w celu nakłonienia ich do powrotu. Profilaktycznym rozpracowaniem bezpieczeństwa obejmowała także wiele osób przebywających za granicą legalnie na czas określony. To samo działanie esbecja podejmowała w stosunku do rodzin potencjalnych „uciekierów”¹²¹.

2.3.2. Milicja Obywatelska

Podstawową częścią składową szeroko rozumianego aparatu bezpieczeństwa istniejącego w okresie PRL była Milicja Obywatelska. W myśl *Dekretu z dnia 21 grudnia 1955 r. o organizacji i zakresie działania Milicji Obywatelskiej* do najważniejszych zadań tego

¹¹⁷ IPN Kr 021/27, cz. 1, Zestaw zadań tezewych, k. 138-139.

¹¹⁸ IPN Kr 021/15, t. 13, Korespondencja Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za rok 1972 dotycząca spraw organizacyjnych, Rozkaz nr 07/72 KG MO z dn. 13 VI 1972 r., k. 513-514.

¹¹⁹ IPN Kr 021/15, t. 5, Dzienniki korespondencyjne, skorowidze, Dziennik korespondencyjny KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za okres od 21 VII 1971 r. do 19 VIII 1972 r., k. 1-4.

¹²⁰ IPN Kr 021/15, t. 14, Informacja z dn. 1 VIII 1973 r., k. 919-920.

¹²¹ Ibidem, Odpowiedź ppłk. M. Banasia na pismo do Inspektora..., k. 882.

podmiotu należało utrzymanie bezpieczeństwa publicznego, co oznaczało ochronę władzy ludowej przed wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym, a także ochronę osiągnięć budownictwa socjalistycznego, jak również życia, zdrowia i mienia obywateli. Ponadto rolą MO było utrzymanie spokoju i porządku publicznego, tj. zabezpieczenie podstawowych warunków współżycia społecznego we wszystkich dziedzinach życia uregulowanych przepisami prawa¹²². W tym kontekście nie może zatem dziwić fakt, iż od początku swojego istnienia formacja ta postrzegana była przez społeczeństwo w sposób dwojaki. Z jednej strony jako podmiot wypełniający aprobowane społecznie zadania przypisane służbom porządkowym, z drugiej zaś jako budzące sprzeciw sporej części obywateli narzędzie umacniania władzy politycznej komunistycznej nomenklatury¹²³.

W celu realizacji powyższych zadań organa MO zostały specjalnie upoważnione do wielu czynności służbowych. Należały do nich m.in. zatrzymywanie osób podejrzanych o popełnienie przestępstwa w trybie i w przypadkach określonych przepisami Kodeksu prawa karnego, zatrzymywanie osób naruszających porządek publiczny, legitymowanie obywateli, gdy zachodziła konieczność ustalenia ich tożsamości czy przeprowadzenie przeszukania mieszkania i osób. Ponadto MO mogła przeprowadzać kontrole dotyczące przestrzegania przepisów meldunkowych, przeciwpożarowych, sanitarnych, o dowodach osobistych oraz innych regulacji prawa administracyjnego. Milicjanci mieli także prawo i obowiązek udzielania pouczeń oraz ścigania wykroczeń w drodze postępowania mandatowego i wnioskowego. Funkcjonariusze Milicji upoważnieni byli ponadto do użycia przymusu fizycznego, pałki, RMG-66 i broni palnej w trybie i w przypadkach określonych przepisami MSW. Dodatkowo wszystkie jednostki MO uprawnione były do współdziałania z władzami i urzędami oraz organizacjami społecznymi w ramach realizacji powierzonych zadań¹²⁴.

Na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych wiemy, że w dniu 1 stycznia 1973 roku stan etatowy Komisariatu Dzielnicowego Milicji Obywatelskiej w Nowej Hucie wynosił ogółem 184 funkcjonariuszy, nie wliczając do tej liczby osób pracujących w Referacie SB. Struktura KD MO dzieliła się na Kierownictwo, Grupę Dyżurnych, Sekcję Ogólną, 5 wydziałów (Porządku Publicznego, Ruchu Drogowego, Kryminalny, Przestępstw Gospodarczych oraz Dochodzeniowy), Areszt, Sekcję Kryminalistyki i Gospodarczo-Finansową, Kompanię Służbową oraz Komisariat MO w Bieńczycach. Do tego należy dodać dwóch inspektorów – Inspektor Doskonalenia Zawodowego oraz ds. Socjalnych¹²⁵.

Kierownictwo składało się z komendanta i dwóch jego zastępców. W omawianym roku funkcję dzielnicowego komendanta MO pełnił ppłk mgr Zdzisław Krasoń.

¹²² Z. Wierny, *Interwencje funkcjonariuszy MO*, Warszawa 1972, s. 9.

¹²³ P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL (zarys problematyki i źródła)*, Toruń 2003, s. 73.

¹²⁴ Z. Wierny, *op. cit.*, s. 9-10.

¹²⁵ IPN Kr 619/10, Kserokopie materiałów dotyczące projektu modelowej struktury organizacyjnej i etatowej komend powiatowych (równorzędnych) MO oraz podległych im jednostek, Projekt modelowej struktury organizacyjnej KD MO Kraków-Nowa Huta z dn. 3 I 1973 r., k. 122-123.

Grupę Dyżurnych tworzyło 4 funkcjonariuszy. W skład Sekcji Ogólnej wchodził kierownik, 3 maszynistów i pracownik pomocniczy. Najliczniejszym spośród wydziałów była jednostka dochodzeniowa, która liczyła w sumie 14 milicjantów. W jej ramach funkcjonował naczelnik wydziału, starszy inspektor, 3 inspektorów, 4 referentów i 5 podoficerów dochodzeniowych. Po 11 milicjantów zatrudnionych było w Wydziałach Kryminalnym i ds. Walki z Przestępstwami Gospodarczymi. Identycznie rozkładały się w nich także etaty – 1 naczelnik, 1 starszy inspektor, 3 inspektorów i 6 referentów. Nieco mniejszy był Wydział Ruchu Drogowego, gdyż tworzyło go 7 funkcjonariuszy, tj. 6 milicjantów-kontrolerów i naczelnik. Najmniejszym pozostawał wówczas Wydział Porządku Publicznego, pracowało w nim bowiem raptem 3 inspektorów: Inspektor ds. ORMO, ds. Nieletnich i ds. Wykroczeń. Na strukturę organizacyjną składała się również Kompania Służbowa z 83 zatrudnionymi w niej funkcjonariuszami. W jej skład wchodził 1 dowódca kompanii, 3 plutonowych i 79 szeregowych milicjantów; 3 funkcjonariuszy tworzyło natomiast Sekcję Finansowo-Gospodarczą – byli to: kierownik sekcji, kierownik garażu i referent. Jedynie 2 milicjantów (inspektor i referent techniki dochodzeniowej) przypisanych było etatowo do Sekcji Kryminalistyki. Ważną agendą milicyjnych struktur był także Komisariat „Bieńczyce”, zatrudniający łącznie 28 funkcjonariuszy. W skład jego stanu osobowego wchodził kierownik, jego zastępca, 3 dyżurnych, 3 referentów operacyjno-dochodzeniowych, 1 sekretarka-maszynistka oraz 5 milicjantów i 14 dzielnicowych. Do sieci organizacyjnej dzielnicowego MO należał również Areszt, w którym pracowało 8 milicjantów, w tym 4 starszych oddziałowych i 4 oddziałowych¹²⁶.

Z powyższego zestawienia liczbowego już na pierwszy rzut oka widać, że największym problemem funkcjonowania Milicji Obywatelskiej w Nowej Hucie był niedobór kadry etatowych funkcjonariuszy w odniesieniu do ogólnej liczby mieszkańców dzielnicy. Znajduje to zresztą potwierdzenie w innych materiałach archiwalnych. Przykładowo w 1970 roku wskaźnik liczby funkcjonariuszy na 1000 mieszkańców dzielnicy wynosił 1,15. Rok później było to zaledwie 0,86. W 1972 roku po zwiększeniu o 15 liczby istniejących etatów do poziomu 211 zatrudnionych osiągnięto pułap 1,23 milicjanta na 1 tys. nowohucian. Dla porównania w chwili zakończenia pierwszego etapu budowy Nowej Huty – a więc w roku 1955 – wskaźnik liczby funkcjonariuszy przypadających na 1 tys. ludności wynosił 2,18. Nie sposób zatem nie zgodzić się z konkluzją wewnętrznego raportu MSW, w której stwierdzono, „[że] liczba funkcjonariuszów podstawowych służb dalece odbiega od rzeczywistych potrzeb”¹²⁷. Ten stan rzeczy wymusił podjęcie decyzji przez władze resortowe o rozbudowie istniejącego aparatu milicyjnego w nowohuckiej enklawie.

Projektowano w ciągu kilku lat osiągnięcie stanu 485 funkcjonariuszy. W pierwszym rządzie zamierzano powołać do życia 3 nowe komisariaty – „Mistrzejowice”,

¹²⁶ IPN Kr 619/10, Projekt modelowej struktury organizacyjnej KD MO Kraków-Nowa Huta z dn. 3 I 1973 r., k. 118-123; ibidem, Ankieta z dn. 8 XII 1972 r., k. 116; ibidem, Ankieta wg stanu na dzień 31 V 1974 r., k. 145.

¹²⁷ IPN Kr 619/10, Wystąpienie na naradę w MSW dnia 26 IV 1972 r., k. 57.

„Południe” i „Wschód” z odpowiednio 52, 49 i 31 etatowymi milicjantami. Liczebność kadrową istniejącego już Komisariatu MO w Bieńczycach planowano prawie podwoić. Oprócz tego projektowano uruchomienie specjalnego plutonu Pogotowia MO z liczbą 31 mundurowych w składzie, a także Drużyny Konwojowo-Ochronnej, do której należeć miało 13 milicjantów. Ponadto zamierzano znacząco poszerzyć skład personalny już działających wydziałów i jednostek milicji¹²⁸.

Problemy kadrowe nie były jednak jedyną bolączką Komendy Dzielnicowej MO w Nowej Hucie. Dużą niedogodnością był także brak wystarczającej ilości specjalistycznego sprzętu – przede wszystkim zbyt mała liczba radiowozów. Na podstawie raportu z 1970 roku wiemy na przykład, że do dyspozycji milicjantów służących na terenie enklawy pozostawało jedynie 5 radiowozów oraz 2 samochody dyżurne. Była to liczba dalece niewystarczająca wobec rozległości obszaru dzielnicy mieszkaniowej i Huty im. Lenina przewidzianych do bieżącego patrolowania. Postulowano zatem o dwukrotne zwiększenie ilości taboru w ciągu 2-3 lat¹²⁹.

Niedobór etatowy funkcjonariuszy pracujących na terenie Nowej Huty wynikał głównie z szybkiej rozbudowy osiedli mieszkaniowych, co pociągało za sobą lawinowy wzrost liczby ludności. Zarazem jednak na niewydolność działań milicji wpływała również znaczna liczba i swego rodzaju różnorodność powierzonych zadań spoczywających na jej barkach. Czym więc dokładnie zajmowały się milicyjne jednostki na terenie dzielnicy i jakie wyniki osiągały w swej pracy?

Na mocy uchwał DRN w Nowej Hucie Komenda Dzielnicowa Milicji Obywatelskiej była zobowiązana do „systematycznego podnoszenia stanu ładu i porządku publicznego oraz bezpieczeństwa obywateli, w szczególności na drogach publicznych i miejscach największego zagrożenia, w miejscach rekreacyjnych i w osiedlach”¹³⁰. Zadania te realizowane były wielotorowo głównie poprzez rozwijanie szerokiej milicyjnej działalności prewencyjno-represyjnej, zintensyfikowanie aktywności dzielnicowych funkcjonariuszy MO w powiązaniu z organami samorządu mieszkańców i społecznymi komisjami pojednawczymi, zwiększenie zainteresowania osobami z marginesu społecznego oraz skuteczności czynności kontrolno-represyjnych podejmowanych wobec nich, a także aktywizowanie jednostek osiedlowych ORMO i dostosowanie ich stylu pracy do aktualnych potrzeb dzielnicy¹³¹.

Działalność prewencyjno-represyjna była jedną z najważniejszych przestrzeni pracy milicji. Do tego segmentu aktywności należały przede wszystkim czynności zmierzające do zmniejszenia rozmiarów przestępczości w kategoriach szczególnie niebezpiecznych, poprawa wskaźników wykrywalności sprawców przestępstw,

¹²⁸ Ibidem, Projekt modelowej struktury organizacyjnej KD MO Kraków-Nowa Huta z dn. 3 I 1973 r., k. 122-123.

¹²⁹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1229, Sprawozdania z działalności Milicji Obywatelskiej 1967-1970, Sprawozdanie Komendanta MO Kraków-Nowa Huta nr L. dz. A-P-1231/70 z dnia 10 VI 1970 r., k. 3.

¹³⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1692, Biuletyn nr 14 z 1975 r., Sprawozdanie z realizacji Uchwały XXXI/180/73 Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta w Krakowie z dn. 25 X 1973 r., s. 1.

¹³¹ Ibidem, s. 1-4.

operatywniejsze działania wszystkich służb i zwiększenie reakcji na chuligaństwo, jak również zwalczanie przestępczości gospodarczej oraz polepszenie ogólnej dyscypliny społecznej¹³².

Zachowane sprawozdania dotyczące działalności KD MO w Nowej Hucie dają nam wyobrażenie co do skali przestępczości i wskaźników wykrywalności sprawców przestępstw w dzielnicy. Przykładowo w kategorii najniebezpieczniejszych przestępstw, do których zaliczyć należy zabójstwa, rozboje, włamania i kradzieże oraz pospolite chuligaństwo, wskutek działań prewencyjno-represyjnych organów ścigania w 1973 roku odnotowano 1056, a w 1974 roku 911 przypadków takich przestępstw. Przy czym nastąpił wzrost wskaźnika wykrywalności sprawców w tym segmencie przestępstw do poziomu 82,2%¹³³.

Inne zachowane dane statystyczne pokazują na przykład, że na przestrzeni 1973 roku w ramach pracy dochodzeniowo-śledczej wykonywanej przez KD MO prowadzono postępowania karne łącznie w 1989 sprawach, które dotyczyły 1725 podejrzanych i 283 aresztowanych¹³⁴. Pod koniec omawianej dekady, przez 7 miesięcy 1979 roku prowadzono na nowohuckich komisariatach 711 śledztw i dochodzeń w związku z liczbą 1442 wszystkich wykrytych przestępstw. Dla porównania w 1978 roku takich spraw, które miały swój dalszy bieg proceduralny, było 794 przy ogólnej liczbie 1488 zarejestrowanych. Z tych samych dokumentów dowiadujemy się, jak rozkładał się ilościowy podział odnotowanych w milicyjnych kartotekach przestępstw w poszczególnych kategoriach. I tak tylko przez 7 miesięcy 1979 roku na terenie dzielnicy zarejestrowano 17 rozbojów, 35 aktów chuligańskich związanych z uszkodzeniem ciała, bójką lub pobiciem. Ponadto 112 kradzieży z włamaniem do obiektów społecznych, 20 napadów na funkcjonariuszy publicznych, 180 stwierdzonych faktów zagarnięcia mienia społecznego oraz 241 przypadków kradzieży z włamaniem na szkodę osób prywatnych. Do tego niesławnego wykazu należy doliczyć 39 fałszerstw i oszustw, a także 85 wszczętych spraw z tytułu przestępstw przeciwko rodzinie – głównie z zakresu znęcania się lub niewywiązywania z obowiązków alimentacyjnych¹³⁵.

Ważnym elementem, który u schyłku epoki gierkowskiej wpłynął na znaczący spadek przestępstw podejmowanych w miejscach publicznych, było operatywniejsze działanie MO i aktywu społecznego. Szczególnie w okresie pierwszego półrocza 1979 roku zwiększono liczbę akcji porządkowych, penetracyjnych i kontrolnych, co było w dużej mierze związane z wizytą papieża w Polsce oraz nieudaną próbą wysadzenia pomnika Lenina, jednego z symboli dzielnicy, znajdującego się na popularnym deptaku w reprezentacyjnej alei Róż. Czynu tego dokonali „nieznani sprawcy” w nocy z 18 na 19 kwietnia. Działania różnotematyczne prowadzono zatem z większą

¹³² Ibidem, s. 1.

¹³³ Ibidem.

¹³⁴ IPN Kr 619/10, Ankieta wg stanu na dzień 31 V 1974 r., k. 143.

¹³⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/40, Spotkania robocze kierownictwa urzędu, notatki, zalecenia 1979, Informacja o działalności KD MO Nowa Huta w zakresie zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie dzielnicy w okresie 7 miesięcy 1979 r., k. 1-2.

częstotliwością i w poszerzonym zasięgu. Wskutek podjętych wówczas kroków operacyjnych odnotowano lepsze rezultaty w dziedzinie wykrywalności ogółu przestępstw. Wskaźnik wykrywalności wzrósł z 86% w roku 1978 do aż 90% w roku 1979, co uplasowało w tym rankingu nowohucką KD MO na pierwszym miejscu wśród innych komend dzielnicowych miasta Krakowa¹³⁶.

Trzeba jednak uwzględnić fakt, że poziom wykrywalności przestępstw rozkładał się różnie w zależności od charakteru popełnionego czynu zakazanego. W grupie przestępstw kryminalnych nowohuccy milicjanci mogli poszczycić się w 1979 roku wynikiem 90% skuteczności zidentyfikowanych sprawców, przy czym w takich rodzajach czynów jak rozboje, bójki, pobicia czy gwałty osiągnęto – wedle milicyjnych raportów – prawie 100% wykrywalności. Zdecydowanie gorzej wyglądał ten wskaźnik w kategorii kradzieży z włamaniem do obiektów społecznych – w tym przypadku skuteczność ustalenia sprawców była na poziomie 71%. Jeszcze gorzej przedstawiała się statystyka dotycząca interwencji milicyjnych w sprawach nieporozumień rodzinnych. W tym segmencie jedynie około 10% z liczby wszystkich podjętych działań kończyło się postępowaniem przygotowawczym po zakwalifikowaniu poczynąń określonych członków rodziny jako przestępstwa przeciwko niej skierowane. Oprócz interwencji domowych milicjanci byli wzywani w związku z zakłóceniem porządku także m.in. do lokali gastronomicznych czy na uliczne skwery. Ogółem średnio na miesiąc MO podejmowała w nowohuckiej dzielnicy około 1000 interwencji w powyższych zdarzeniach. Szczególne nasilenie milicyjnych działań przypadało w dniach, w których wypłacano pracownikom pensje – wówczas liczba interwencji osiągała poziom 50-60 na dobę¹³⁷.

Istotnym zadaniem organów ścigania na terenie Nowej Huty było także zwalczanie szeroko rozumianego chuligaństwa. Najbardziej skutecznymi formami działań w tym obszarze były czynności operacyjne podejmowane w ramach cyklicznie odbywających się tzw. akcji „Porządek”. Przykładowo w 1973 roku stwierdzono ogółem 2327 wybryków chuligańskich, a rok później już 2605 takich zdarzeń. Najczęściej milicjanci kierowali wnioski do Kolegium ds. Wykroczeń w trybie zwykłym lub przyspieszonym – w roku 1974 skierowano odpowiednio 1569 i 529 rzeczonych wniosków. Milicja przekazywała także wnioski o ukaranie do Kolegium ds. Wykroczeń w trybie art. 74 KW – we wspomnianym roku było ich łącznie 113. Ponadto kierowano sprawy bezpośrednio do sądu za występki w trybie zwykłym lub przyspieszonym. W tych kategoriach w 1974 roku zgłoszono do sądów odpowiednio 258 i 136 spraw¹³⁸.

¹³⁶ Ibidem, k. 2; A. Malik, „Nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy...”. *Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina (sierpień 1980-grudzień 1981)*, Warszawa 2013, s. 31-32.

¹³⁷ ANKr, UD Kr-NH, 2026/40, Spotkania..., Informacja o działalności KD MO Nowa Huta w zakresie zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie dzielnicy w okresie 7 miesięcy 1979 r., k. 3.

¹³⁸ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1692, Sprawozdanie z realizacji Uchwały XXXI/180/73..., s. 2.

W kwestii ogólnej dyscypliny społecznej funkcjonariusze MO, poza zwalczaniem chuligaństwa, podejmowali działania zapobiegawcze i represyjne mające na celu ograniczenie tzw. pasożytnictwa społecznego, a także zwiększenie stopnia czystości w dzielnicy. Niezwykle ważnym aspektem milicyjnej pracy było również przeciwdziałanie i karanie za wykroczenia w ruchu drogowym. W realizacji polityki ścigania sprawców wymienionych czynów kierowano się na ogół zasadą ich rozwarstwienia, stosując środki profilaktyczno-wychowawcze lub represyjne w zależności od społecznej szkodliwości lub nagminności danego proceduru¹³⁹. Przykładowo tylko podczas 3 kwartałów 1979 roku przyspieszone postępowanie wnioskowe zastosowano wobec 470 tzw. pasożytów społecznych i 745 sprawców wykroczeń sanitarno-porządkowych¹⁴⁰.

W okresie gierkowskim wobec szybkiego rozwoju motoryzacji rosła także lawinowo liczba przestępstw tzw. samochodowych oraz wykroczeń drogowych. Pomimo podejmowanych przez MO szerokich działań o charakterze prewencyjnym nie malała liczba kradzieży pojazdów mechanicznych lub akcesoriów samochodowych po uprzednim włamaniu, a także bezprawnych krótkotrwałych użyć środków transportu. Nieco większe efekty przyniosła wzmożona kontrola i zastrzona represja mandatowa oraz wnioskowa w segmencie ruchu drogowego. Jak wynika ze sprawozdania w 1979 roku, udało się wyhamować „eksplozję wypadków” na nowohuckich traktach komunikacyjnych. Niemniej w okresie 7 miesięcy nastąpił i tak wzrost liczby wypadków ze 134 do 200 względem roku poprzedniego. W zdarzeniach tych w obydwu okresach śmierć poniosło 12 osób, przy czym rannych w 1979 roku było 239 ludzi – czyli ponad dwukrotnie więcej aniżeli rok wcześniej. W omawianym okresie wzrosła także liczba przestępstw drogowych z 44 do 60. Powiększyło się tym samym grono osób ukaranych mandatami karnymi za wykroczenia drogowe z 590 w roku 1978 i do 809 kierowców w roku 1979. Zwiększyła się również liczba osób, wobec których skierowano wnioski do kolegium w związku z wykroczeniami komunikacyjnymi, ze 155 do 172 przypadków¹⁴¹.

Kolejną kategorią przestępstw, która na trwałe stała się obiektem milicyjnych działań – zarówno w zakresie profilaktyki prewencyjnej, jak i czynności represyjnych – była przestępczość gospodarcza. Pomimo w zasadzie nieodczuwalnych bezpośrednio przez indywidualnego obywatela konsekwencji jej istnienia przynosiła ona wiele negatywnych skutków w gospodarce narodowej – m.in. naruszanie porządku w dziedzinie obrotu pieniężnego i towarowego, co w dalszej konsekwencji uderzało w interesy konsumentów. W Nowej Hucie proceder ten, jak wynika z danych statystycznych, był rozwinięty. Przykładowo w 1978 roku odnotowano ogółem 235 przypadków zagarnięcia

¹³⁹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/40, Informacja o działalności KD MO Nowa Huta w zakresie zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa publicznego..., k. 4.

¹⁴⁰ ANKr, UD Kr-NH, 2026/41, Spotkania robocze kierownictwa urzędu, notatki, zalecenia 1979, Ocena stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie dzielnicy Nowa Huta w okresie od 1 I 1978 do 30 IX 1979, k. 6.

¹⁴¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/40, Informacja o działalności KD MO Nowa Huta w zakresie zabezpieczenia porządku i bezpieczeństwa publicznego..., k. 3-5.

mienia społecznego, z czego o stratach powyżej 20 tys. zł zarejestrowano 38 zdarzeń. Inną formą przestępczości gospodarczej, która pozostawała w zainteresowaniu organów ścigania, była przestępczość karno-skarbowa związana przede wszystkim z nielegalnym obrotem dewizami. Co ciekawe, nowohucianie najczęściej popełniali te przestępstwa na terenie Węgierskiej Republiki Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Ważną rubrykę w milicyjnych kartotekach stanowiła także walka ze spekulacją. Na terenie dzielnicy szczególnie handlowano alkoholem, który częstokroć nabywano w Peweksach, a następnie odsprzedawano pod sklepami handlu detalicznego. Z tego tytułu w omawianym roku wszczęto 7 spraw karnych i zarekwirowano kilkaset butelek alkoholu¹⁴².

Trudną do oszacowania rolę z punktu widzenia władz w ramach utrzymania ładu i porządku pełnili dzielnicowi funkcjonariuszy MO. Ich współdziałanie z organami samorządu mieszkańców i społecznymi komisjami pojednawczymi wpływało znacząco na poprawę szeroko rozumianego bezpieczeństwa w dzielnicy. Podstawową formą współdziałania Milicji ze społeczeństwem były spotkania z mieszkańcami osiedli przy współudziale przedstawicieli lokalnego samorządu. Na przykład w 1974 roku odbyto ogółem w nowohuckiej enklawie 238 takich spotkań, w których udział wzięło łącznie 11 694 osoby. Dzięki stawianym przez ludność wnioskom, postulatami i zapytaniom udało się usprawnić pracę KD MO, a tym samym zwiększyć ład i porządek w patrolowanych rejonach¹⁴³. Oprócz oficjalnych i protokolowanych spotkań z ludnością dzielnicowi w patrolowanych na co dzień osiedlach zdobywali informacje na podstawie nieformalnego wywiadu środowiskowego, co miało miejsce również poza urzędowymi godzinami pracy mundurowych. Rozmowy bowiem z obywatelami na temat ich problemów i bolączek częstokroć prowadziły do zlokalizowania przyczyn występujących zagrożeń i patologii w obszarze życia społecznego oraz bezpieczeństwa publicznego. To pedagogiczne podejście stosowano przede wszystkim wobec zagrożonych przestępczością dzieci i młodzieży. W ramach operacyjnego rozpoznania środowiska małoletnich milicjanci spotykali się przynajmniej raz w tygodniu z dyrektorami szkół i ich nauczycielami – tak było choćby w przypadku dzielnicowych pełniących swoje obowiązki służbowe w osiedlach Bohaterów Września i Piastów. Niemniej także problemy dorosłych – szczególnie dotkniętych alkoholizmem i przemocą domową – stanowiły powód interwencji funkcjonariuszy MO w terenie¹⁴⁴. Zresztą nadużywanie alkoholu przez nowohucian¹⁴⁵ było najczęstszą – pośrednią lub bezpośrednią – przyczyną większości milicyjnych interwencji na obszarze dzielnicy¹⁴⁶.

¹⁴² ANKr, UD Kr-NH, 2026/41, Ocena stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie dzielnicy Nowa Huta w okresie od 1 I 1978 do 30 IX 1979, k. 4-5.

¹⁴³ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1692, Sprawozdanie z realizacji Uchwały XXXI/180/73..., s. 3.

¹⁴⁴ 35 rocznica powstania MO i SB. Wszystko, co niesie życie..., GNH 5-11 X 1979, nr 40(1188), s. 3.

¹⁴⁵ Szerzej o alkoholizmie wśród nowohucian w podrozdziale 3.8 zatytułowanym *Patologie społeczne*.

¹⁴⁶ W 32. rocznicę powstania MO i SB. Na straży ładu i bezpieczeństwa, GNH 8-14 X 1976, nr 40(1032), s. 4-5.

Do najważniejszych obowiązków Milicji Obywatelskiej w Nowej Hucie należały również czynności służbowe podejmowane ustawicznie wobec przedstawicieli tzw. marginesu społecznego. Przykładowo w 1975 roku w ramach działań mających na celu zwiększenie zainteresowania osobami z marginesu społecznego oraz skuteczności podjętych kontroli i represji wobec nich ujawniono na terenie dzielnicy 200 osób niepracujących i nieuczących się. Jedną z form oddziaływania na te osoby było prowadzenie rozmów dyscyplinujących i nakłanianie do podjęcia pracy. Rozmowy te inicjował specjalnie powołany na tę okoliczność przez Naczelnika Dzielnicy zespół, w skład którego oprócz milicjantów z Komendy Dzielnicowej weszli przedstawiciele prokuratury, sądu oraz urzędu dzielnicowego. W okresie od marca do października 1975 roku zespół ten odbył w sumie 6 posiedzeń, na które wezwano 73 osoby społecznie zagrożone. Skierowanie do pracy odebrało jednak tylko 13 obywateli spośród „zaproszonych” na posiedzenie. Pozostałe osoby odmówiły podjęcia stałej pracy zarobkowej, tłumacząc to posiadaniem już pracy stałej, względnie dorywczej, w gospodarstwach rolnych lub zakładach prywatnych. Kolejnym zadaniem funkcjonariuszy MO w ramach tego projektu społecznego było dalsze monitorowanie wytypowanych osób pod kątem prawidłowości wywiązywania się ze stosunku pracy¹⁴⁷.

Ważną płaszczyzną funkcjonowania Milicji Obywatelskiej w Nowej Hucie był obszar współpracy z jej ochotniczymi rezerwistami skupionymi w jednostkach terenowych, zakładowych i specjalistycznych. Współdziałanie z ORMO i organami społecznymi wpływało pozytywnie na stan porządku i bezpieczeństwa w dzielnicy. Podejmowano wówczas na ogół działania o charakterze profilaktyczno-wychowawczym. Często spotykaną formą takiej współpracy było wspólne patrolowanie przydzielonych rewirów osiedli mieszkaniowych przez milicjanta dzielnicowego w asyście ormowców¹⁴⁸.

Zamykając temat funkcjonowania Milicji Obywatelskiej na terenie nowohuckiej enklawy, trzeba wspomnieć jeszcze o działaniach prowadzonych przez tę formację na rzecz bezpieczeństwa państwa. W tym segmencie rola MO była jednak ograniczona i zaledwie pomocnicza wobec poczynañ specjalnie wyodrębnionej do tego celu Służby Bezpieczeństwa. Szczególnie było to widoczne w skali kraju w latach 1977-1979, kiedy uwaga milicji koncentrowała się głównie na zwalczaniu przestępczości kryminalnej i różnych form naruszania porządku publicznego, a tylko w niewielkim stopniu dotyczyła na przykład czynności skierowanych przeciwko rodzącej się opozycji antykomunistycznej. Po działaniach pacyfikacyjnych podjętych przez MO choćby w Radomiu w 1976 roku w społecznym odbiorze była ona słusznie utożsamiana z resortem siłowym i jego dysponentem partyjnym, co w sposób oczywisty marginalizowało jej pierwotną funkcję społeczną¹⁴⁹.

¹⁴⁷ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1692, Sprawozdanie z realizacji Uchwały XXXI/180/73..., s. 4-5.

¹⁴⁸ ANKr, KD PZPR NH, 2391/23, Sprawozdanie..., s. 53; PDRN Kr-NH, 703/1692, Sprawozdanie z realizacji Uchwały XXXI/180/73..., s. 4.

¹⁴⁹ P. Majer, *op. cit.*, s. 74-75.

2.3.3. ORMO

Trzecim elementem składowym lokalnego systemu bezpieczeństwa, usytuowanym w hierarchii ważności po SB i MO, były Ochotnicze Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Pełniły one rolę pomocniczą i uzupełniającą szczególnie wobec tej drugiej formacji.

Ochotnicze Rezerwy MO, powołane do życia z inicjatywy KC PPR w dniu 21 lutego 1946 roku, od początku swojego istnienia odgrywały ważną rolę w aparacie bezpieczeństwa publicznego PRL. Jednak dopiero systematyczny rozwój struktur organizacji i poszerzenie zakresu spełnianych przezeń funkcji społecznych spowodował potrzebę ujęcia tego podmiotu w nowe ramy prawne¹⁵⁰. Toteż w dniu 13 czerwca 1967 roku Sejm uchwalił ustawę o ORMO, powtarzając przy tym formułę ze statutu z 1955 roku, iż jest to „organizacja o charakterze społecznym, zrzeszająca oddanych socjalizmowi i Polsce Ludowej obywateli, gotowych czynnie i w sposób zorganizowany uczestniczyć w ochronie ładu i porządku publicznego”¹⁵¹.

Do ustawowych zadań ORMO należało, po pierwsze, rozwijanie i umacnianie wśród szerokich rzesz społeczeństwa poszanowania dla zasad współżycia oraz kształtowania właściwego stosunku do mienia społecznego. Po drugie, uczestniczenie w czynach społecznych i akcjach ratowniczych oraz w usuwaniu skutków klęsk żywiołowych. Po trzecie, popularyzowanie przepisów prawnych dotyczących ochrony porządku publicznego. Ponadto Oddziały Rezerwy MO były zobligowane do współdziałania z organami właściwymi milicji, a także innymi organami administracji państwowej celem ochrony porządku publicznego, mienia społecznego i indywidualnego obywateli. Do obowiązków ORMO ustawodawca zaliczył również współdziałanie z organami obrony terytorialnej oraz z organizacjami społecznymi w rozwijaniu powszechnej samoobrony¹⁵².

Struktura organizacyjna ORMO ziemi krakowskiej – mowa tutaj o terenie miasta Krakowa i województwa krakowskiego – liczyła na dzień 31 grudnia 1970 roku 22 307 członków, z czego 1404 stanowiły kobiety. Większość członków ORMO, tj. 12 371, działało w tym czasie w miastach, pozostali natomiast, tj. 9936, było zarejestrowanych w rejonach wiejskich. Cała ówczesna organizacja w województwie składała się z 1392 jednostek terenowych, z czego 381 stanowiły jednostki przyzakładowe. Do tego należy doliczyć 609 ormowskich jednostek o charakterze specjalistycznym¹⁵³.

W tym kontekście na podstawie zachowanych materiałów archiwalnych możemy prześledzić rozwój organizacji ormowskiej funkcjonującej na terenie Nowej Huty w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX wieku. Wiemy na pewno, iż w dniu 31 grudnia 1976 roku stan osobowy ORMO w dzielnicy wynosił dokładnie 1437 członków.

¹⁵⁰ M. Grzegorzczak, *Organizacja i zakres działania ORMO*, [w:] *Organizacja, zakres i zasady działania ORMO*, red. M. Grzegorzczak, E. Kubiak, Warszawa 1971, s. 5-8.

¹⁵¹ J. Pytel, *Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej (1946-1989)*, Warszawa 2009, s. 232.

¹⁵² M. Grzegorzczak, *op. cit.*, s. 12-13.

¹⁵³ *XXV lat Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w województwie krakowskim (1946-1971)*, Kraków 1971, s. 10.

Równy rok później liczba zarejestrowanych ormowców wynosiła 1728, a na koniec roku 1978 odnotowano już 2001 członków tej organizacji. Dalszy przyrost osobowy nastąpił w kolejnych latach. Na dzień 31 grudnia 1979 roku w nowohuckim rejestrze widniało 2155 osób, 12 miesięcy później ogółem zaś 2200 funkcjonariuszy ORMO. Na marginesie warto wspomnieć, że tendencja wzrostowa została zahamowana dopiero w roku 1981, kiedy to pierwszy raz od wielu lat zanotowano spadek liczby zarejestrowanych ormowców w sumie o 197 osób względem roku poprzedniego¹⁵⁴.

U schyłku dekady lat siedemdziesiątych, a dokładniej na przełomie 1979 i 1980 roku, w nowohuckim ORMO zrzeszonych było 2155 osób, w tym 130 kobiet i 34 członków honorowych. W rocznym okresie sprawozdawczym przybyło 319 nowych członków, ubyło 165 osób. Pod względem pochodzenia społecznego przytłaczającą większość, tj. 1716 ormowców, a więc blisko 80% ogółu, deklarowało pochodzenie robotnicze. Pochodzenie inteligenckie wykazywało 297 ormowców, tj. prawie 14% ogółu. Najskromniej reprezentowane było chłopstwo – 142 osoby, a więc zaledwie 6,6% służących. Pod względem przynależności partyjnej 858 funkcjonariuszy należało do PZPR, 426 do ZMS, a 871 osoby, tj. 40,4% ogółu, deklarowały się jako bezpartyjne. Spośród służących w ORMO najliczniejszą grupę stanowili wówczas ludzie w przedziale wiekowym od 31 do 50 lat, w sumie 1017 osób, a więc ponad 47% wszystkich zarejestrowanych. Równocześnie osób młodych w wieku do lat 30 było łącznie 741, co stanowiło około 34% ogółu. Co ciekawe, wbrew obiegowej opinii, najmniej liczną grupą byli wśród ormowców ludzie starsi, czyli powyżej 50 roku życia. Było ich w sumie 397 osób, a więc jedynie 18,5% spośród czynnie działających¹⁵⁵.

Struktura organizacyjna nowohuckiej ORMO dzieliła się zasadniczo na jednostki terenowe, funkcjonujące w granicach wytyczonych administracyjnie osiedli, i przyzakładowe, w poszczególnych zakładach pracy, oraz ogniwa specjalistyczne. Do grupy tych ostatnich należały jednostki ds. bezpieczeństwa i porządku na drogach, ds. bezpieczeństwa i porządku na kolejach, przeciwpożarowa oraz ds. zapobiegania demoralizacji i przestępczości nieletnich. Przy tej ostatniej jednostce działała zresztą Społeczna Poradnia Wychowawczo-Prawna, w której pracowali ormowcy. Co ważne, wszyscy członkowie ORMO pełnili swoje funkcje społecznie w czasie wolnym od obowiązków zawodowych. Działalnością struktur w omawianym okresie kierował Sztab Dzielnicowy na czele z wieloletnim komendantem Zbigniewem Wrotkiem¹⁵⁶.

¹⁵⁴ IPN Kr 457/91, Dokumentacja dot. działalności Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Krakowie-Nowej Hucie 1978-1985, Sprawozdanie z działalności ORMO Dzielnicy Kraków-Nowa Huta za okres 1977 r., k. 3; ibidem, Sprawozdanie z działalności ORMO... za 1978 rok, k. 3; ibidem, Zestawienie statystyczne o stanie ewidencyjnym członków ORMO w 1979 roku na terenie Kraków-Nowa Huta; ibidem, Ocena rozwoju ORMO i profilaktycznego zaangażowania w sprawie w dzielnicy Nowa Huta z dn. 16 XI 1981 roku, k. 1.

¹⁵⁵ Ibidem, Zestawienie statystyczne o stanie ewidencyjnym członków ORMO w 1979 roku na terenie Kraków-Nowa Huta.

¹⁵⁶ IPN Kr 457/91, Zestawienie statystyczne o stanie ewidencyjnym członków ORMO w 1979 roku na terenie Kraków-Nowa Huta; *XXXI rocznica powstania ORMO*, GNH 25 II-3 III 1977, nr 8(1052), s. 3.

Na początek niezbędne wydaje się naświetlenie czynników, które bezpośrednio określały cele i zadania tego podmiotu w lokalnym ujęciu. Trzeba bowiem pamiętać, iż wielopłaszczyznowa działalność ORMO na terenie nowohuckiej dzielnicy wynikała z kilku zasadniczych kierunków i wytycznych przyjętych przez Dzielnicowy Sztab organizacji w omawianym przez nas okresie. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć analizę stanu bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego oraz dyscypliny społecznej opracowaną na podstawie danych z lat 1976-1977 przez KD MO Kraków-Nowa Huta. W związku z tym stworzono plan rocznego działania i określono wynikające potrzeby lokalnych jednostek ORMO. Poza tym opierano się na wytycznych w sprawie realizacji wniosków Egzekutywy KW PZPR i Kolegium MSW z kwietnia 1971 roku w zakresie zwiększenia skuteczności działań Ochotniczej Rezerwy MO w województwie krakowskim. Bazowano także na opracowanych we wrześniu 1976 roku przez Biuro Prewencji KG MO kierunkach działań projektowanych dla ORMO oraz wytycznych z października 1977 roku w kwestii współdziałania ormowców z milicjantami oraz organami samorządu mieszkańców w zakresie profilaktyki społecznej. Ponadto sugerowano się równocześnie planem rozwoju i umacniania struktur przewidzianym na lata 1978-1979 wraz ze wskazówkami dotyczącymi kształtowania właściwych postaw polityczno-moralnych wśród krakowskich ormowców. Nie bez znaczenia dla funkcjonowania rzeczzonego podmiotu w Nowej Hucie były również uchwały DRN o zabezpieczeniu ładu i porządku na terenie enklawy. Ważnym dla działalności lokalnych struktur były zaś też uchwały i wytyczne Społecznego Komitetu ORMO w dzielnicy, a także zalecenia w sprawie zasad i metod szkolenia w tej organizacji¹⁵⁷.

W 1979 roku na terenie Nowej Huty funkcjonowały ogółem 72 jednostki ORMO. Najbardziej rozbudowana sieć tej organizacji istniała w lokalnych przedsiębiorstwach – w sumie działały tam 52 jednostki zakładowe, w których służyło 1256 członków. Wykonały one łącznie we wspomnianym roku 22 442 służby, podczas których przepracowano społecznie 109 587 godzin¹⁵⁸. Przy czym z dostępnych danych statystycznych za rok 1980 wiemy, że zdecydowanie najwięcej członków ORMO działało na wydziałach HiL – ogółem 441 zarejestrowanych. W świetle danych zawartych w tabeli 10 względnie rozbudowanymi organizacjami ormowskimi mogły poszczycić się też „Budostal” i Szkoła Chorążych Pożarnictwa – odpowiednio 204 i 202 członków. Na uwagę w przytoczonym zestawieniu zwraca również fakt stosunkowo niewielkiej fluktuacji wśród ormowców. Wyjątkiem od reguły jest w tym przypadku kadra wspomnianej Szkoły Chorążych, gdzie w rocznym okresie sprawozdawczym miały miejsca aż 103 przyjęcia i 78 zwolnień z szeregów ORMO.

¹⁵⁷ IPN Kr 457/91, Sprawozdanie z działalności ORMO... za 1978 rok, k. 1-2.

¹⁵⁸ Ibidem, Zestawienie statystyczne o stanie ewidencyjnym członków ORMO w 1979 roku na terenie Kraków-Nowa Huta; ibidem, Zestawienie służb wykonanych przez członków ORMO w 1979 roku.

Tabela 10. Jednostki zakładowe ORMO w Nowej Hucie.
Stan liczbowy na dzień 31 XII 1980 roku

Lp.	Nazwa zakładu	Stan [osób]	Przyjęcia [osób]	Zwolnienia [osób]
1.	Huta im. Lenina	441	44	24
2.	„Budostal”	204	8	4
3.	Szkoła Chorążych P.	202	103	78
4.	HPR	90	9	1
5.	„Mostostal”	66	3	4
6.	„Montin”	59	7	9
7.	„Transbud”	53	3	-
8.	ZPT Czyżyny	43	1	1
9.	„Prefabet”	34	2	5
10.	PKP Ruszcza	31	4	1
11.	Cementownia	26	1	-
12.	KBM	23	-	4
13.	MPK	22	4	10
14.	Elektromontaż	21	-	-
15.	Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej	19	-	-
16.	PGM	17	-	1
17.	MPEC	12	-	-

Źródło: IPN Kr 457/91, Ocena rozwoju ORMO i profilaktycznego zaangażowania w sprawie w dzielnicy Nowa Huta z dn. 16 XI 1981 roku, k. 3-4

Na terenach nowohuckich zakładów pracy ormowcy koncentrowali się przede wszystkim na ochronie mienia społecznego przed kradzieżami, marnotrawstwem oraz zniszczeniem. Kontrolowali również przestrzeganie rozmaitych przepisów, choćby porządkowych czy przeciwpożarowych. Całość zintegrowanych zadań w ramach ochrony zakładów pracy realizowana była przez ORMO pod kierownictwem dyrekcji oraz w ścisłej współpracy z samorządami robotniczymi, strażą przemysłową i strażą pożarną¹⁵⁹.

Jednym z najważniejszych zadań jednostek zakładowych ORMO była wspomniana ochrona mienia społecznego przede wszystkim przed kradzieżami. Zwalczanie tej

¹⁵⁹ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Sprawozdanie..., s. 67.

formy przestępczości wypełniało ormowskie statystyki. O skali tego zjawiska może świadczyć choćby fakt, iż tylko w styczniu 1977 roku ormowcy z Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach zatrzymali 6 podejrzanych o kradzieże. Z tego grona 4 podejrzanych próbowało ukraść papierosy o łącznej wartości blisko 19 tys. zł, jeden z pracowników wiertarkę i narzędzia za kwotę 5 tys. zł. Zatrzymano ponadto osobę podejrzaną o zabór butów i garderoby o wartości 300 zł. Funkcjonariusze ORMO podczas patroli wykrywali złodziei także w innych zakładach pracy na terenie dzielnicy. Między innymi w marcu rzeczonego roku zatrzymano 22 osoby, które dopuściły się kradzieży podkładów drewnianych na szkodę „Mostostalu” w wysokości około 0,5 mln zł. W sierpniu członek ORMO z KBM zatrzymał delikwenta na „gorącym uczynku” i udaremnił próbę kradzieży cegły o wartości 2,5 tys. zł. Do ważnych zadań ormowców w przedsiębiorstwach należało także zabezpieczenie konwojów z wypłatami dla pracowników¹⁶⁰.

Oprócz wyżej wymienionych czynności zakładowi ormowcy podejmowali wiele innych zajęć w obszarze szeroko rozumianego dozoru. Opisy ich społecznej aktywności można znaleźć na łamach lokalnej prasy. Z przytoczonych danych wiemy na przykład, że aktyw ORMO w 1979 roku musiał wykonać w samej Hucie im. Lenina aż 6625 służb, które objęły łącznie ponad 28 tys. godzin. W ramach podjętych działań ujawniono na terenie kombinatu 574 wykroczenia, interweniowano w 315 incydentach i zatrzymano 30 nietrzeźwych pracowników. Ponadto w 2 tys. przypadków interwencji jedynie pouczone winnych uchybień bez dalszych konsekwencji prawnych¹⁶¹.

Praca aktywistów społecznych ORMO w nowohuckich zakładach produkcyjnych była cyklicznie oceniana. Na podstawie sporządzonych za lata 1977 i 1978 sprawozdań wiemy, które ormowskie ogniwa zakładowe uchodziły za najlepsze. Do grona wyróżnionych dwukrotnie pod rząd w rankingach należały jednostki działające przy „Mostostalu”, „Montinie”, KZBiŻ („Prefabet”), ZPT Czyżyny oraz przy „Transbudzie”¹⁶².

Drugą pod względem liczebności część składową ormowskiej sieci w Nowej Hucie okresu gierkowskiego tworzyły jednostki terenowe zlokalizowane w osiedlach mieszkaniowych. Na dzień 31 grudnia 1979 roku istniało w zamieszkałych enklawach miejskich i wiejskich dzielnicy ogółem 15 jednostek takiego typu, zrzeszających 486 społeczników. Ormowcy należący do tego rodzaju lokalnych struktur odbyli wówczas w rocznym okresie sprawozdawczym w sumie 7449 służb, na które złożyło się 43 806 godzin patrolowania¹⁶³.

¹⁶⁰ IPN Kr 457/91, Sprawozdanie z działalności ORMO Dzielnicy Kraków-Nowa Huta za okres 1977 r., k. 5-7.

¹⁶¹ *Skargi i praca w ORMO*, GNH 18-24 I 1980, nr 3(1203), s. 2.

¹⁶² IPN Kr 457/91, Sprawozdanie z działalności ORMO Dzielnicy Kraków-Nowa Huta za okres 1977 r., k. 9; Sprawozdanie z działalności ORMO... za 1978 rok, k. 6.

¹⁶³ IPN Kr 457/91, Zestawienie służb wykonanych przez członków ORMO w 1979 roku.

Tabela 11. Wykaz jednostek terenowych ORMO zarejestrowanych w Nowej Hucie w 1978 roku. Kolejność w zestawieniu ułożono według liczby członków poszczególnych kół

Lp.	Zasięg jednostki terenowej	Liczba członków	Siedziba placówki	Komendant jednostki / adres zamieszkania	Referat / Komisariat MO
1.	Osiedla Willowe, Wandy, Stalowe, Na Skarpie, Młodości	71	Osiedle Willowe 22 a tel. 444-88	Pętkowski Marian / os. Willowe [...]	Referat I
2.	Osiedla Jagiellońskie, Kazimierzowskie, Dąbrowszczaków	51	Osiedle Jagiellońskie 27	Nowicki Józef / os. Jagiellońskie [...]	Komisariat IV
3.	Osiedla Strusia, Wysokie, Na Lotnisku, Kalinowe	44	Osiedle Strusia	Piwowarski Władysław / Na Lotnisku [...]	Komisariat IV
4.	Osiedla Na Stoku, Na Wzgórzach	34	Osiedle Na Stoku 3 tel. 404-17	Knapik Stanisław / os. Na Wzgórzach [...]	Komisariat V
5.	Osiedla Centrum D, Handlowe, Kolorowe Spółdzielcze	33	Osiedle Spółdzielcze 5 b	Nowak Michał / os. Spółdzielcze [...]	Referat III
6.	Osiedla Szkolne, Zielone, Sportowe	33	Osiedle Szkolne 2	Magdziarz Antoni / os. Szkolne [...]	Referat II
7.	Osiedla Urocze, Zgody, Centrum C	31	Osiedle Urocze 4	Kruszyński Henryk / os. Urocze [...]	Referat II
8.	Osiedla Teatralne, Górali, Krakowiaków	27	Osiedle Teatralne	Nawalaniec Michał / os. Górali [...]	Referat II
9.	Osiedla Centrum A, Ogrodowe, Hutnicze	24	Osiedle Centrum A 1	Kij Kazimierz / os. Centrum [...]	Referat I
10.	Osiedla peryferyjne: Cło, Przylasek Wyciąski, Kościelniki	24	Wolica	Gaudyn Józef / Wolica [...]	Komisariat V
11.	Osiedla XX-lecia PRL, Kościuszkowskie, Niepodległości	24	XX-lecia PRL	Roszkowski Edward / os. Niepodległości [...]	Referat III
12.	Osiedla Złoty Wiek	24	Złoty Wiek 48	Raczkowski Czesław / os. Złoty Wiek [...]	Komisariat IV
13.	Osiedla Centrum B, Szklane Domy, Słoneczne	21	Centrum B	Olszewski Adam / os. Centrum B [...]	Referat II
14.	Osiedle Tysiąclecia	19	Osiedle Tysiąclecia 29	Nester Witold / os. Tysiąclecia [...]	Komisariat IV
15.	Osiedla Piasta, Batowice, Bohaterów Września	18	Kołodzieja Piasta	Bartoś Zdzisław / os. Piastów [...]	Komisariat IV

Źródło: IPN Kr 457/91, Wykaz jednostek terenowych Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej dzielnicy Kraków-Nowa Huta [na podstawie analizy źródła stwierdzono, że dotyczy on stanu osobowego z 1978 roku]

Pośród wszystkich istniejących w 1978 roku jednostek terenowych ORMO w Nowej Hucie największą liczbą członków mogła poszczycić się ta obejmująca osiedla Willowe, Wandy, Stalowe, Na Skarpie i Młodości – ogółem 71 aktywistów. Niewiele mniejszych rozmiarów było ogniwo podlegające Komisariatowi IV MO, a funkcjonujące w enklawach Jagiellońskie, Kazimierzowskie i Dąbrowszczaków – w sumie 51 ormowców. Na trzecim miejscu w rankingu liczebności plasowała się wówczas jednostka terenowa, w skład której wchodziły osiedla: Strusia, Wysokie, Na Lotnisku i Kalinowe. W tej podporządkowanej Komisariatowi IV formacji działało łącznie 44 społeczników. Na drugim biegunie w przedstawionym zestawieniu (tab. 11) znajdowało się ormowskie ogniwo „obsługujące” rejon najmłodszych wówczas osiedli: Kołodzieja Piasta (Piastów), Bohaterów Września i Batowice – zaledwie 18 członków. Na podstawie tabeli 11 możemy również łatwo wyliczyć liczbę ormowców przypadających średnio na 1 jednostkę terenową – wynosiła ona blisko 32 osoby.

Zachowane sprawozdania z działalności nowohuckiego ORMO pozwalają określić, które spośród ogniw osiedlowych wchodzących w skład wymienionych jednostek terenowych, uchodziły w ocenie aktywu kierowniczego za najlepiej pracujące w dzielnicy. W rankingu za lata 1977 i 1978 wyróżniono dwukrotnie pod rząd następujące jednostki osiedlowe: Złoty Wiek, Willowe oraz Piastów. Do grupy przynajmniej raz pochwalonych za swoją społeczną aktywność należały jednostki w osiedlach: Na Wzgórzach, Jagiellońskie, Szkolne i Uroczysko¹⁶⁴.

Na podstawie partyjnych i organizacyjnych sprawozdań oraz notatek prasowych wyłania nam się oficjalny obraz funkcjonowania ORMO w zamieszkałych enklawach dzielnicy, a tym samym poznajemy, czym na co dzień zajmowały się jednostki terenowe zlokalizowane w osiedlach mieszkaniowych. Głównym zadaniem ormowców było zwalczanie przestępczości oraz „szerzenie kultury prawnopolitycznej mieszkańców”. W tej aktywności koncentrowano się przede wszystkim na działalności prewencyjno-wychowawczej, mającej na celu wspieranie organów MO i innych państwowych instytucji w ochronie porządku publicznego¹⁶⁵.

W ramach zwalczania przestępczości ormowcy trudnili się m.in. wykrywaniem sprawców włamań i kradzieży – zarówno mienia społecznego, jak i prywatnego. Patrolując osiedla, podejmowali oni także interwencje przy okazji takich zjawisk, jak: pobicia, rozboje, akty wandalizmu i chuligaństwa. Członkowie ORMO tropili równocześnie wszelkie przejawy nielegalnego handlu lub spekulacji towarami. W ramach swoich społecznych obowiązków legitymowali napotkanych przechodniów celem sprawdzenia ich danych personalnych, co mogło być związane na przykład z poszukiwaniem osób, za którymi wystawiono listy gończe. W związku z działalnością prewencyjno-wychowawczą ormowcy z jednostek osiedlowych współpracowali ściśle z komitetami osiedlowymi i obwodowymi, biorąc przy okazji czynny udział w pracach

¹⁶⁴ IPN Kr 457/91, Sprawozdanie z działalności ORMO Dzielnicy Kraków-Nowa Huta za okres 1977 r., k. 9; ibidem, Sprawozdanie z działalności ORMO... za 1978 rok, k. 6.

¹⁶⁵ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, Sprawozdanie..., s. 67.

poszczególnych komisji. Jedną z najbardziej utożsamianych z działalnością milicyjnych rezerwistów była komisja profilaktyki społecznej¹⁶⁶.

Trzecią częścią składową ormowskiej sieci w Nowej Hucie były jednostki o charakterze specjalistycznym. Biorąc pod uwagę dane zamieszczone w tabeli 12, w 1978 roku istniało na terenie dzielnicy 5 ogniw zrzeszających 401 aktywistów. W tej ostatniej grupie znajdowały się Jednostki ds. Ruchu Drogowego (154 członków), ds. Dzieci i Młodzieży (35 członków), ds. Ochrony Kolei (27 członków), ds. Ochrony Mienia (15 członków) oraz ds. Ochrony Przeciwpowodzi z liczbą 170 funkcjonariuszy.

Tabela 12. Wykaz jednostek specjalistycznych ORMO zarejestrowanych w Nowej Hucie w 1978 roku

Lp.	Nazwa jednostki	Liczba członków	Oznaczenie	Komendant jednostki / adres zamieszkania
1.	Jednostka Specjalistyczna ds. Ruchu Drogowego	154	1/S/R	Janicki Antoni / os. Zgody [...]
2.	Jednostka Specjalistyczna ds. Dzieci i Młodzieży	35	2/S/N	Przybek Andrzej / os. Ogrodowe [...]
3.	Jednostka Specjalistyczna ds. Ochrony Kolei	27	3/S/PPK	Bogdanowicz Kazimierz / Wadów [...]
4.	Jednostka Specjalistyczna ds. Ochrony Mienia	15	4/S/OM	Duśko Zofia / os. Kazimierzowskie [...]
5.	Jednostka Specjalistyczna Przeciwpowodzi	170	5/S/P.poz	Marchewka Ryszard / Kr. ul. Nad Potokiem [...]

Źródło: IPN Kr 457/91, Wykaz jednostek terenowych Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej dzielnicy Kraków-Nowa Huta [na podstawie analizy źródła stwierdzono, że dotyczy on stanu osobowego z 1978 roku]

Jedną z najbardziej rozpoznawalnych ormowskich Jednostek Specjalistycznych była sekcja ds. Ruchu Drogowego, która we wspomnianym 1978 roku odbyła łącznie 1224 służby, w czasie 3805 godzin. Sekcja ta przeprowadziła na terenie dzielnicy w omawianym okresie ogółem 2745 kontroli pojazdów, w tym 1795 samochodowych, 530 rowerowych, 352 zaprzęgowych i 66 innego rodzaju. W toku prowadzonych procedur ormowcy ujawnili 776 wykroczeń dotyczących kierujących pojazdami w stanie nietrzeźwym i 402 przypadki łamania przepisów drogowych przez pieszych. Zatrzymano 71 dowodów rejestracyjnych, 14 praw jazdy i 9 nietrzeźwych kierowców. Ponadto funkcjonariusze ORMO 9 razy zabezpieczali miejsca wypadków drogowych, ujawnili 4 niebezpieczne punkty na drogach, sporządzili 24 notatki do MO i 13 wniosków do Kolegium ds. Wykroczeń. Dodatkowo milicyjni rezerwiści przeprowadzili

¹⁶⁶ IPN Kr 457/91, Sprawozdanie z działalności ORMO Dzielnicy Kraków-Nowa Huta za okres 1977 r., k. 5-9; ibidem, Sprawozdanie z działalności ORMO... za 1978 rok, k. 5-6.

1741 szkoleń na kartę rowerową, 45 pogadanek na temat bezpieczeństwa ruchu drogowego – w tym 26 w szkołach. Ujawnili też jeden czyn przestępczy¹⁶⁷.

Równie znaną jednostką specjalistyczną ORMO było ogniwo zajmujące się sprawami nieletnich i młodzieży. Przykładowo w 1978 roku sekcja ta odbyła łącznie 2114 służb w czasie 10 948 godzin. W ramach działań operacyjnych ormowcy przeprowadzili 585 rozmów profilaktycznych i 213 wywiadów środowiskowych. W dalszej konsekwencji rozpoznania sytuacyjnego w 106 przypadkach powiadomiono szkoły, 6 razy informowano Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, trzykrotnie Poradnię Zawodową i 2 razy Opiekę Społeczną. Ponadto w 26 przypadkach milicyjni rezerwiści przekazali sprawy do Sądu Rodzinnego, 7 nieletnich skierowano do Zakładu Opiekuńczego, 6 umieszczono w Izbie Dziecka, a dwóch wysłano na leczenie odwykowe. Dodatkowo wypisano 9 skierowań do OHP¹⁶⁸.

Mniej eksponowane w przestrzeni publicznej były jednostki specjalistyczne, które zajmowały się ochroną kolei i mienia. Ta pierwsza w rocznym okresie sprawozdawczym przeprowadziła w sumie 728 patroli służbowych, które trwały ogółem około 3,7 tys. godzin. Podczas pełnienia służby – samodzielnej lub współpracując z funkcjonariuszami SOK – członkowie ORMO koncentrowali swoją aktywność głównie na terenie stacji kolejowej PKP Ruzszcza, gdzie kontrolowali m.in. prawidłowość zabezpieczenia wagonów i przewozu mas towarowych. Druga jednostka, która skupiała strażników dozoru mienia, w rzeczonym roku sprawozdawczym odbyła 707 służb o łącznym czasie około 2,9 tys. godzin. Ta sekcja pracowała na terenie nowohuckich przedsiębiorstw¹⁶⁹.

Należy jeszcze wspomnieć, że milicyjni rezerwiści podejmowali również inne formy społecznej aktywności. Należały do nich m.in. zabezpieczenie porządku podczas różnego rodzaju imprez masowych. W pierwszym rządzie ochraniały je przez aktywistów uroczystości państwowe i partyjne odbywające się w zakładach pracy lub poza ich terenem oraz zawody sportowe – w tym mecze piłkarskie. Ponadto funkcjonariusze ORMO zabezpieczali kampanie wyborcze oraz pomagali przy organizacji samych wyborów do Sejmu i rad narodowych, oraz czuwali później nad ich przebiegiem¹⁷⁰.

Zamykając temat związany z funkcjonowaniem ormowskich jednostek, nie sposób nie wspomnieć o społecznym odbiorze ich czynnego zaangażowania. Na podstawie badań socjologicznych przeprowadzonych u schyłku lat siedemdziesiątych XX wieku poznajemy stosunek społeczeństwa do ORMO na podstawie opinii samych aktywistów. I tak oto na 178 respondentów, jedynie 88 osób, tj. 43,8% badanych, wyraziło odczucie, iż społeczeństwo ma do nich stosunek zdecydowanie lub raczej przychylny. Aż 94 osoby, tj. 52,8% funkcjonariuszy, stwierdziło, że stosunek społeczeństwa do członków ORMO jest raczej lub zdecydowanie nieprzychylny (nieżyczliwy), przy

¹⁶⁷ IPN Kr 457/91, Sprawozdanie z działalności ORMO... za 1978 rok, k. 3-4.

¹⁶⁸ Ibidem.

¹⁶⁹ Ibidem, k. 3.

¹⁷⁰ IPN Kr 457/91, Ocena rozwoju ORMO i profilaktycznego zaangażowania w sprawie w dzielnicy Nowa Huta z dn. 16 XI 1981 roku, k. 6-7; J. Pytel, *op. cit.*, s. 263-265.

czym 6 pytanym w ogólne nie potrafiło odpowiedzieć na to pytanie. Można zatem pokusić się o wniosek, iż negatywny w dużej mierze odbiór społeczny poczynił ormowców w okresie gierkowskim stał się fundamentem eskalacji niechęci do tej formacji po przełomie sierpnia 1980 roku, a w szczególności po wprowadzeniu stanu wojennego¹⁷¹.

Przykład Nowej Huty pokazuje, że jedną z podstawowych cech socjalistycznego miasta w okresie gierkowskim była rozbudowana struktura aparatu bezpieczeństwa, na który składała się w pierwszym rządzie lokalna komórka SB oraz dzielnicowe jednostki MO i ORMO. Wprawdzie w samym Referacie SB pracowało w 1973 roku zaledwie 21 etatowych funkcjonariuszy, to nadzorowali oni potężną sieć esbeckiej agentury, złożoną z ponad 150 czynnych donosicieli. Byli wśród nich tajni współpracownicy i kandydaci na TW, kontakty poufne, obywatelskie i służbowe oraz kilka lokali i mieszkań konspiracyjnych. Do tej liczby należy dodać – jak się szacuje – od kilkudziesięciu do nawet kilkuset byłych lub uśpionych przedstawicieli lokalnej agentury. To właśnie ta owiana złą sławą struktura realizowała w pierwszym rządzie odgórne wytyczne PZPR. W drugiej kolejności dbała o interes państwa (rządu), a dopiero na samym końcu wykonywała ewentualnie zadania na rzecz nowohuckiego społeczeństwa. Formacją, która w ograniczonym zakresie wspierała działania SB w ramach utrzymania bezpieczeństwa publicznego w wymiarze państwowym, równocześnie dbała o spokój i porządek w dzielnicy, chroniła przy tym życie, zdrowie i mienie mieszkańców, była Milicja Obywatelska. Mimo iż jej działalność koncentrowała się głównie na szeroko aprobowanym zwalczaniu przestępczości kryminalnej, gospodarczej i drogowej, to jednak w odbiorze społecznym pozostawała częścią systemu represji. Trudno jednak wyobrazić sobie, jak wyglądałby stan bezpieczeństwa w nowohuckiej enklawie bez codziennej pracy kilkuset funkcjonariuszy MO. Trzecim elementem składowym omawianego aparatu były struktury ochotniczej rezerwy milicji. Popularne ORMO posiadało w 1979 roku na terenie Nowej Huty 2155 członków przypisanych do 72 jednostek zakładowych, terenowych i specjalistycznych. Wobec niedoborów etatowych panujących w milicji praca społeczna ormowców była nie do przecenienia z punktu widzenia władz. Szczególnie ważne w tym kontekście było współdziałanie jednostek ORMO z komitetami osiedłowymi i blokowymi, jak również z innymi podmiotami społecznymi lub zakładowymi. Choć renoma tej formacji – nie tylko wśród nowohucian – nie była, mówiąc delikatnie, najlepsza, trudno jednak odmówić jej rzeczywistego wpływu na poprawę ogólnego ładu i porządku w dzielnicy.

¹⁷¹ J. Pytel, *op. cit.*, s. 286-289.

3. Warunki materialno-bytowe w Nowej Hucie

3.1. Mieszkania

3.1.1. Mieszkania prywatne

Chęć posiadania własnego mieszkania była i jest jedną z najważniejszych potrzeb człowieka – tego żyjącego zarówno w okresie Polski Ludowej, jak i w czasach współczesnych. Prywatny lokal mieszkalny – szczególnie w nowo wybudowanym bloku, na nowo powstałym osiedlu – był częstokroć spełnieniem marzeń dla wielu oczekujących. Nie może zatem dziwić fakt, że standardy mieszkaniowe otwierają naszą listę najistotniejszych czynników, które bezpośrednio wpływały na ogólne warunki materialno-bytowe panujące w Nowej Hucie.

Na początku lat siedemdziesiątych XX wieku wobec ustawicznego deficytu mieszkaniowego oraz znaczącego progresu demograficznego władza ludowa sformułowała i przyjęła perspektywiczny program rozwoju budownictwa mieszkaniowego i poprawy warunków mieszkaniowych. W konsekwencji jego realizacji w okresie lat 1971-1975 wybudowano w Polsce ponad 1,1 mln mieszkań, co o przeszło 20% przekroczyło liczbę lokali mieszkalnych oddanych w czasie poprzedniej pięcioletki¹. Mimo iż w drugiej połowie dekady, w latach 1976-1980, zbudowano kolejne 1,3 mln mieszkań, to w kontekście wcześniejszych zamierzeń uznano powszechnie ten wynik za niewystarczający, a w dalszej konsekwencji za oznakę pogłębiającego się strukturalnie kryzysu gospodarczego².

W Nowej Hucie na dzień 31 grudnia 1970 roku znajdowały się ogółem 112 532 izby mieszkalne, z czego aż 102 511 izb zlokalizowanych było w 628 budynkach osiedli miejskich, z tego 95 948 lokali stanowiły mieszkania rodzinne. W osiedlach wiejskich odnotowano wówczas raptem 10 021 izb mieszkalnych, które przyporządkowane były do 2675 budynków³. Tak więc przytłaczająca większość nowohuckich rodzin – ponad

¹ A. Andrzejewski, *Sytuacja mieszkaniowa w Polsce w latach 1918-1974*, Warszawa 1977, s. 209-213.

² W. Nieciński, *Kryzys mieszkalnictwa i kryzys polityki mieszkaniowej*, [w:] *Mieszkalnictwo. Zagrożenia i szanse rozwoju. Zbiór opracowań*, red. H. Kulesza i W. Nieciński, Warszawa 1989, s. 20-21.

³ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 18.

85,2% ogółu – zamieszkiwała w popularnych blokowiskach. Sytuacja ta nie uległa znaczącej zmianie na przestrzeni dekady.

W styczniu 1978 roku na terenie dzielnicy istniało łącznie 161 455 izb mieszkalnych, a więc nastąpił wzrost o ponad 43% ogólnej liczby pomieszczeń do zamieszkania względem roku 1970. W tej liczbie zawierało się 145 226 izb mieszkalnych, występujących w 953 budynkach na terenie osiedli miejskich, z czego aż 137 943 izby były zajęte na mieszkania rodzinne (wzrost o blisko 44%). Równocześnie w osiedlach peryferyjnych zanotowano w sumie 16 229 izb, które znajdowały się w 3532 budynkach mieszkalnych⁴. Zatem ciągle szacunkowo ponad 85% rodzin zakwaterowanych było w blokach osiedli miejskich.

Wobec powyższego w pełni zasadna wydaje się konieczność przeanalizowania w pierwszym rzędzie i w rozszerzonym zakresie właśnie warunków materialno-bytowych panujących w lokalach mieszkalnych nowohuckich bloków wielorodzinnych. Zanim jednak przejdziemy do szczegółowego przeglądu mieszkań, warto pokrótce prześledzić zawiłą drogę, jaką musieli przebyć w okresie gierkowskim obywatele oczekujący na własne „cztery kąty”.

W latach siedemdziesiątych XX wieku to spółdzielczość stała się dominującą formą zaspakajania potrzeb mieszkaniowych, co było najbardziej widoczne w miastach⁵. Przynależność do spółdzielni mieszkaniowej była wówczas dla większości osób warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, aby otrzymać prawo lokatorskie lub własnościowe do użytkowania danego lokalu. Oprócz tego należało posiadać bowiem pokaźny wkład mieszkaniowy, wykazać zasadność ubiegania się o nowe, ewentualnie większe mieszkanie, spełniać dodatkowo inne odpowiednie kryteria społeczno-gospodarcze, a przede wszystkim być ujętym w kolejce oczekujących na przydział⁶.

Równie popularną drogą otrzymania przydziału mieszkaniowego było uzyskanie takowego z tzw. puli zakładowej. Częstokroć spółdzielnie mieszkaniowe w ramach umów kooperacyjnych przekazywały część wybudowanych lokali zakładom pracy. Zdarzało się także, że niektóre przedsiębiorstwa własnym sumptem budowały domy mieszkalne. Dodatkowo środki zgromadzone w ramach Zakładowego Funduszu Mieszkaniowego mogły służyć za wsparcie dla pracownika przy zakupie lub remoncie wskazanego lokalu⁷.

Potrzeby mieszkaniowe starano się też zaspokajać poprzez przydziały mieszkań kwaterunkowych (komunalnych) oraz indywidualne budownictwo domów jednorodzinnych, choć tego typu działania w okresie gierkowskim były dość zmarginalizowane. W przypadku budownictwa komunalnego – skierowanego *de facto* do najuboższych – począwszy od roku 1976 nastąpiła formalna rezygnacja władz z nowych

⁴ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 15.

⁵ E. Ochendowski, *Prawo mieszkaniowe i polityka mieszkaniowa*, Toruń 1980, s. 36-40.

⁶ R. Jajszczyk, *Mieszkanie lokatorskie czy własnościowe?*, Warszawa 1974, s. 5-10.

⁷ D. Jarosz, *Polaków drogi do mieszkania w PRL (szkic problemu)*. Wykład wygłoszony na seminarium im. Profesor Anny Żarnowskiej (IX 2008), [online] <http://www.historiaspoleczna.uw.edu.pl/seminarium/miasto-przestrzen-i-ludzie> – 12 I 2018.

inwestycji w tym segmencie realizacji potrzeb mieszkaniowych obywateli. Natomiast budownictwo jednorodzinne, którego odbiorcami byli na ogół ludzie zamożni i wpływowi, było ograniczone z przyczyn obiektywnych, tj. relatywnie wysoki koszt budowy i ciągły deficyt materiałów budowlanych oraz trudności natury społecznej (nieprzychylność urzędników i piętrzenie trudności administracyjnych)⁸.

Do uzyskania własnego mieszkania można było dojść w dwojaki sposób. Pierwsza droga prowadząca do celu miała ściśle proceduralny charakter, czyli tryb normalnego postępowania administracyjnego – na ogół trwającego kilka, a nawet kilkanaście lat. Druga ścieżka, prowadząca „na skróty”, wiązała się ze świadomym omijaniem kolejki mieszkaniowej, a więc w konsekwencji przyspieszeniem przydziału. Te niestandardowe działania były dodatkowo obciążone ryzykiem różnego stopnia prawnej legalności⁹.

W materiałach archiwalnych Dzielnicowego Komitetu Kontroli Społecznej dotyczących oceny polityki przydziału mieszkań spółdzielczych w latach 1976-1978 na terenie Nowej Huty nie sposób nie dostrzec kilku istotnych nieprawidłowości. O ile działalność SM „Hutnik” w zakresie dystrybucji mieszkań została oceniona pozytywnie, o tyle politykę przydziału lokali prowadzoną przez Wojewódzką Spółdzielnię Mieszkaniową przedstawiono w bardzo niekorzystnym świetle. Oprócz dalece niewystarczającej realizacji najpilniejszych potrzeb mieszkaniowych obywateli zgłaszanych jeszcze w poprzedzających rzeczony raport latach, komisja dopatrzyła się m.in. stosowania mechanizmu „wyrównania” okresów i „przyspieszania” przydziałów czynionych na szczeblu wojewódzkim, co było niekorzystne dla szeregowych członków innych spółdzielni oczekujących w normalnym trybie na własne „M”¹⁰.

Ponadto w dokumencie negatywnie oceniono fakt dystrybuowania na szczeblu wojewódzkim mieszkań dla członków spółdzielni poza terytorialnym zasięgiem danej jednostki, gdyż skutkowało to kwaterowaniem lokatorów często w odległych od ich macierzystych zakładów pracy miejscach. Dzielnicowa Komisja zwróciła również uwagę, aby w Zespołach Osiedli Spółdzielczych przeprowadzać regularne kontrole w celu ewidencjonowania ruchu lokatorskiego. Miało to związek z przypadkami podnajmowania bez wiedzy i zgody spółdzielni sublokatorom lokali przez członków zajmujących formalnie mieszkanie spółdzielcze, a którzy nabyli lub wybudowali nowe domy mieszkalne. Dodatkowo w przytoczonym piśmie znajduje się opis drobnych uchybień popełnianych przez zakłady pracy przy rozdziale mieszkań spółdzielczych. Niemniej nie nosiły one znamion czynów zakazanych z prawnego punktu widzenia, ale pozostawały w pewnej sprzeczności z panującą wówczas zasadą tzw. sprawiedliwości społecznej¹¹.

Jak ważna dla ludności była problematyka przydziału mieszkań w dzielnicy, a w szczególności kwestia przyspieszenia tej procedury, możemy się przekonać,

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ ANKr, UD Kr-NH, 2026/119, Polityka przydziału mieszkań spółdzielczych 1978, Postanowienie nr 6 Dzielnicowego Komitetu Kontroli Społecznej Kraków-Nowa Huta z dnia 5 III 1979 r., s. 1-3.

¹¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/119, s. 2-3.

sięgając do opasłej teczki skarg dotyczących tego tematu, kierowanych do Komitetu Dzielnicowego PZPR w Nowej Hucie. Przykładowo w 1976 roku o przyspieszenie przydziału ubiegało się około 1200 członków SM „Hutnik”¹². Rok później ta liczba oscylowała na poziomie 1000 osób. Oficjalna pula mieszkań przewidzianych przez spółdzielnię do udostępnienia w trybie przyspieszenia przydziału liczyła rocznie raptem od kilku do kilkunastu lokali¹³.

Po formalnym wpisie do rejestru kandydatów na członków spółdzielni¹⁴ i zgromadzeniu na mieszkaniowej książeczce oszczędności PKO ustalonego wkładu mieszkaniowego – co mogło trwać nawet kilka lat – obywatel uzyskiwał prawo członkostwa w spółdzielczej wspólnotie¹⁵. Już po szczęśliwym otrzymaniu przydziału mieszkaniowego – na ogół zgodnego z wielkością wkładu pieniężnego zdeponowanego na wspomnianej książeczce¹⁶ – przyszły lokator poznawał rzeczywisty standard własnego „M”. Na ten standard składało się kilka ważnych elementów, jak choćby metraż i liczba izb w lokalu, zaludnienie danego mieszkania oraz jakość wykończenia pomieszczeń wraz z ich wyposażeniem w urządzenia sanitarno-gospodarcze. Na ogólne warunki bytowania wpływała również dostępność szeroko rozumianej infrastruktury użytkowo-usługowej na danym osiedlu mieszkaniowym. Nie bez znaczenia dla poziomu życia były też wszelkie opłaty, jakie lokator był zmuszony uiszczać z tytułu bieżącej eksploatacji lokalu, oraz ewentualne zobowiązania ratalne związane z kredytowaniem wkładu mieszkaniowego.

Na podstawie danych statystycznych z 1970 roku dotyczących ośrodków miejskich w Polsce z liczbą ludności powyżej 100 tys. osób wiemy, że w tej kategorii urbanistycznej dominowały wówczas mieszkania trzyizbowe (34,6% ogółu) i dwuizbowe (31,4% ogółu). Zdecydowanie mniej było popularnych jednopokojowych „kawalerek” i dużych czteroizbowych lokali – odpowiednio 14,1 i 14,6% z ogólnej liczby mieszkań. Sporadycznie występowały zaś mieszkania pięcioizbowe i więcej (5,3%). Przeciętna liczba lokatorów zamieszkujących wtenczas w mieszkaniu w osiedlu miejskim wynosiła 3,5 osoby. Podczas gdy na wsi współczynnik ten wynosił 4,32 osób na domostwo¹⁷.

¹² ANKr, KD PZPR NH, 2391/203, Sprawy mieszkaniowe – skargi 1976 r., odpowiedź SM „Hutnik” z dn. 13 XII 1976 r. na pismo ob. Stanisława Sz. dot. przyspieszenia przydziału mieszkania.

¹³ Ibidem, odpowiedź SM „Hutnik” z dn. 3 XI 1977 r. na pismo ob. Henryki N. dot. przyspieszenia przydziału.

¹⁴ Na podstawie danych statystycznych wiemy na przykład, iż w dniu 31 XII 1974 r. w rejestrze członków największej wówczas nowohuckiej spółdzielni SM „Hutnik” znajdowało się 22 977 osób, w tym 7854 oczekujących. Kandydatów na członków było natomiast 14 328 (BJ, OZS, DŻS, XIII 2a, *Sprawozdanie Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” za działalność w 1974 r.*, s. 3).

¹⁵ T. Wilk, *Budownictwo mieszkaniowe i organizacja funkcjonowania hoteli robotniczych*, Lublin 1974, s. 13-15.

¹⁶ W 1974 r. przeciętny w skali kraju koszt budowy 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania wynosił 3800 zł, mieszkania o powierzchni 45 m² oscylował zaś na poziomie 171 000 zł. Przy tej wielkości lokalu mieszkalnego przeciętny wkład na mieszkanie lokatorskie wynosił wówczas 31 950 zł (zob. R. Jajszczyk, *op. cit.*, s. 10).

¹⁷ A. Andrzejewski, *op. cit.*, s. 258.

Nowa Huta, wznoszona początkowo według projektu urbanistycznego prof. inż. Tadeusza Ptaszyckiego, nieco odbiegała od średniej krajowej. Jeśli wierzyć badaniom przeprowadzonym w 1972 roku, to w blokach mieszkalnych najczęściej było lokali trzyizbowych (2 pokoje z kuchnią), które stanowiły aż 57% ogółu mieszkań. Znacznie mniej było mieszkań trzypokojowych z kuchnią (21,6% ogółu) oraz jednopokojowych z kuchnią (20,5% ogółu). Marginalnie występowały natomiast lokale mieszkaniowe parametryzowane inaczej od wyżej przedstawionych. Przylatczająca większość nowohuckich mieszkań posiadała dodatkowo łazienkę i przedpokój oraz nierzadko balkon¹⁸.

Przeciętna wielkość powierzchni użytkowej mieszkania w budynkach miejskich wynosiła ogółem 46,8 m². W kategorii lokali dwu- i trzyizbowych było to średnio 35 i 48,6 m² powierzchni, w segmencie mieszkań jedno- i czteroizbowych średnia powierzchnia użytkowa wynosiła zaś odpowiednio 21 i 65,1 m². Dla mieszkań pięcioizbowych i więcej przyporządkowano średnio statystycznie powierzchnię użytkową w wymiarze 97,8 m². Równocześnie przeciętna powierzchnia użytkowa przypadająca na osobę zamieszkującą w osiedlu miejskim to wówczas 12,8 m²¹⁹.

W przypadku Nowej Huty dominowały bloki pięciokondygnacyjne lub wielokondygnacyjne (popularne wieżowce)²⁰. Co ciekawe, także piętro, na którym zlokalizowane było dane mieszkanie wpływało pośrednio na jego ogólny standard, wartość pieniężną i koszt utrzymania. Z wykluczeniem najwyższej kondygnacji obowiązywała na ogół zasada czym wyżej, tym lepiej, ale i drożej. Relatywnie najtańsze lokale były usytuowane na parterze i na ostatnim piętrze budynku²¹. Nie bez znaczenia pozostawała także wystawa okien w pomieszczeniach. Widok na południe był najczęściej pożądanym przez lokatorów.

Standard wykończenia i wyposażenia nowohuckich mieszkań, które przysparzały na przestrzeni dekady najczęściej zmartwień lokatorom, niestety pozostawiał wiele do życzenia. Lista uciążliwych niedociągnięć i pospolitych usterek spotykanych zarówno w lokalach mieszkalnych, jak i we wspólnej przestrzeni użytkowej bloków osiedli miejskich była wyjątkowo długa, co potwierdzają różnego typu materiały archiwalne.

Pierwszym problemem, z którym częstokroć spotykali się przyszli lokatorzy, były wielomiesięczne opóźnienia związane z odbiorem kluczy do przydzielonego „M”. Kiedy ten moment w końcu nadchodził, zaczynały się poważniejsze kłopoty. Wypadające drzwi z niedopasowanych futryn, nieszczelne okna, krzywe ściany i sufity, różne kąty nachylenia narożników, sypiące się tynki, odpadające płytki PCV, szpecące wnętrza rurki instalacji wodno-kanalizacyjnych i gazowych czy niechlujnie

¹⁸ F. Adamski, *Nowa Huta na tle procesów urbanizacyjnych Polski powojennej*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 1975, t. 3, s. 231; *Kronika Nowej Huty. Od utworzenia działu projektowania Nowej Huty do pierwszego spustu surówki wielkopiecowej*, oprac. na podst. materiałów archiwalnych Huty im. Lenina T. Gołaszewski, Kraków 1955, s. 42-44.

¹⁹ A. Andrzejewski, *op. cit.*, s. 259.

²⁰ B. Prażanowski, *op. cit.*, s. 30-37.

²¹ R. Jajszczyk, *op. cit.*, s. 9; *Nowe ryczałty za mieszkania*, GNH 31 III-6 IV 1973, nr 13(850), s. 3.

zamontowane kaloryfery były powszechnymi usterkami stwierdzanymi przy odbiorze mieszkań w Nowej Hucie. Co gorsze jednak, ani spółdzielnia, ani brygady budowlane nie poczuwały się do usunięcia tych felerów. A jeśli już, to czyniły to bardzo opieszale i za dodatkową opłatą. Wobec czego koszty remontu dopiero co zasiedlonego lokalu spadały przeważnie na właściciela²².

Już po zamieszkaniu, z upływem czasu ujawniały się kolejne wady budowlane. Prawdziwą „zmrą” nowohuckich bloków były nieszczęsne dachy i źle wykonane instalacje odpływowe deszczówki. Szczególnie narażeni w tych okolicznościach pozostawali mieszkańcy ostatnich kondygnacji budynków. Każde bowiem intensywne opady deszczu pozostawiały po sobie mokre ślady na sufitach i ścianach wielu najwyższych położonych mieszkań – tak działo się choćby w osiedlach Piastów, Dąbrowszczaków czy Krakowiaków²³. Sporą uciążliwością dla lokatorów, odczuwalną wyraźnie w okresie zimowym, była częstokroć zbyt niska temperatura powietrza w mieszkaniach. Przyczyna tkwiła w niewydolnej instalacji oraz wadliwym systemie centralnego ogrzewania. Taka sytuacja występowała w wielu lokalach mieszkalnych, m.in. w osiedlach Uroczym, Kalinowym i Strusia²⁴.

Mankamentem mieszkań zlokalizowanych na wyższych piętrach nowohuckich wieżowców bywało słabe ciśnienie lub czasowe przerwy w dostawie wody, spowodowane na ogół źle wykonaną instalacją wodną w budynkach. Ten stan rzeczy doskwierał lokatorom szczególnie w godzinach szczytu eksploatacyjnego – a więc rano i wieczorem²⁵. Właściciele lokali usytuowanych na parterze borykali się często z problemem małej ilości naturalnego światła słonecznego w pomieszczeniach. Feler ten pojawiał się nie od razu, lecz był związany z ówczesną modą na sadzenie drzew szpalerami tuż przed oknami bloków. Po kilku, względnie kilkunastu, latach zacienienie było tak duże, że mieszkania stawały się zwyczajnie ciemne, wilgotne i chłodne²⁶. Niezależnym od zamieszkiwanego piętra rodzajem niedogodności były niezapowiedziane przerwy

²² ANKr, UD Kr-NH, 2026/160, Skargi i wnioski obywateli 1979-1980, Rozpatrywanie skarg Or. I-0571, Skarga mieszkańców bloku nr 45 w os. Bohaterów Września z dn. 10 VII 1979 r.; *Na czwartych piętrach budynków w os. Kościuszkowskim. Stacja pomp... w mieszkaniach?*, GNH 31 III-6 IV 1973, nr 13(850), s. 7; *Budowlana fuszerka*, GNH 5-11 I 1974, nr 1(889), s. 4; *Ja się na to nie zgadzam!*, GNH 25-31 I 1975, nr 4(944), s. 4; *Placz i płacz*, GNH 19-25 VIII 1977, nr 33(1077), s. 5.

²³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/159, Skargi i wnioski obywateli 1977-1978, Odpowiedź PGM NH z dnia 24 VIII 1977 r. na pismo ob. Jana K. zam. os. Krakowiaków [...] odnośnie zacieku na ścianie klatki schodowej; *Interwencje bez skutku*, GNH 23-29 I 1976, nr 3(995), s. 7; *Placz i płacz*, GNH 19-25 VIII 1977, nr 33(1077), s. 5.

²⁴ *Aby zimą było cieplej w mieszkaniach*, GNH 16-22 IX 1972, nr 37(822), s. 2; *Zima w pełni a kaloryfery zimne*, GNH 8-14 XII 1973, nr 49(886), s. 7.

²⁵ *Mieszkańcy V piętra pozbawieni wody*, GNH 12-18 IV 1975, nr 15(955), s. 7; *Placz i płacz*, GNH 19-25 VIII 1977, nr 33(1077), s. 5.

²⁶ ANKr, UD Kr-NH, 2026/313, Skargi i wnioski wpływające do wydziału 1976-1979, Odpis sk. 18/M/76 ob. Piotra M. z dn. 28 V 1976 r. ws. zacienienia mieszkania; *Ludzie i drzewa*, GNH 5-11 VIII 1977, nr 31(1075), s. 5.

w dostawach prądu, które u schyłku lat siedemdziesiątych coraz częściej uprzykrzały życie mieszkańcom nowohuckich osiedli²⁷.

Standard życia w blokach obniżały także inne niedociągnięcia budowlano-montażowe, występujące we wspólnej przestrzeni lokatorskiej. Namacalną formę na najniższych poziomach budynków zyskiwała „woda w piwnicy”, stając się powszechnym utrapieniem mieszkańców, którzy przechowywali w komórkach lokatorskich np. ziemniaki²⁸. Jakość życia i bezpieczeństwo w popularnych wieżowcach pogarszały także częste awarie wind pasażerskich oraz długi okres wyczekiwania na ich naprawę przez zarządcę²⁹.

Na ogólny komfort mieszkania i estetykę przebywania w blokach negatywnie oddziaływały brudne lub zdewastowane klatki schodowe, po których niejednokrotnie błąkały się bezpańskie psy. W związku z panującym bałaganem lokatorzy często skarżyli się do spółdzielni na nienależyte wykonywanie obowiązków służbowych przez dozorców nieruchomości³⁰. Nie tylko wizualnym kłopotem dla mieszkańców stawały się także niewykończone elewacje nowo zasiedlonych budynków³¹.

Problemem było także szeroko rozumiane niewłaściwe zagospodarowanie otoczenia. Wśród rozmaitych skarg i postulatów obywateli tę kwestię poruszano wyjątkowo często. Smutnym standardem w pobliżu oddawanych do użytkowania „punktowców” był brak podstawowej infrastruktury komunalnej oraz tzw. małej architektury. Codzienny obraz tworzyły niewybudowane lub niedokończone ulice, chodniki, parkingi, zieleńce czy place zabaw. Szwankowało uliczne oświetlenie – o ile w ogóle zostało wcześniej zainstalowane. Dodatkowo odczuwalny był częstokroć w nowych osiedlach mieszkaniowych deficyt budynków użyteczności publicznej, takich jak choćby: poczta, przychodnia czy pawilony usługowe. Zdarzało się, że brakowało w okolicy szkół, przedszkoli i żłobków. Ponadto w rejonach wznoszonych blokowisk niemal zawsze panował ogólny nieporządek, a niewykorzystane materiały budowlane szpeciły krajobraz. Na to nakładały się trudności z odpowiednim skomunikowaniem nowo powstałych enklaw poprzez liniowy transport publiczny z innymi częściami miasta. Co gorsze jednak, powyższy stan rzeczy na wielu nowohuckich osiedlach miejskich utrzymywał się długimi latami³².

²⁷ *Może uprzedzić?*, GNH 28 IX-4 X 1979, nr 39(1187), s. 6.

²⁸ *Woda w piwnicach*, GNH 10-15 X 1975, nr 40(980), s. 7; *Kajakiem do piwnic*, GNH 8-14 X 1976, nr 40(1032), s. 5.

²⁹ *Dlaczego winda jest nieczynna?*, GNH 1-7 VIII 1975, nr 30(970), s. 7; *Kłopoty z windą*, GNH 8-14 IV 1977, nr 14(1058), s. 5.

³⁰ ANKr, UD Kr-NH, 2026/190, Ewidencja postulatów i wniosków ze spotkań z aktywnym 1973-1977, Postulaty i wnioski z kampanii wyborczej do rad narodowych w 1973 r., skarga nr 8 ob. W. z os. Górali dotycząca plag psów; *Gospodarz domu*, GNH 21-27 IX 1974, nr 38(926), s. 1; *Pieska sprawa*, GNH 8-15 VIII 1975, nr 31(971), s. 1.

³¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/188, Informacja o realizacji wniosków wyborców 1976, postulat o wykonanie elewacji bloków nr 10, 11, 12 w os. Złoty Wiek, s. 5.

³² ANKr, UD Kr-NH, 2026/179, Wnioski zgłaszane przez wyborców na spotkaniach 1976, Postulaty i wnioski Or. I-0124/7/76, wniosek nr 6 os. Zbigniewa S. o utworzenie filii Spółdzielni

Pomimo licznych mankamentów życia w bloku, należy obiektywnie stwierdzić, że o wiele gorsze warunki bytowania panowały w gospodarstwach domowych w peryferyjnych osiedlach dzielnicy mających statut enklaw wiejskich. O ile bowiem centralne ogrzewanie, sieć gazowa i wodno-kanalizacyjna były zwyczajną normą w spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych³³, o tyle w enklawach wiejskich – jak pokazują źródła archiwalne – elementy te pozostawały dla mieszkańców na ogół niedostępnym luksusem. Wiemy na przykład, że dopiero w latach 1977-1979 wybudowano wodociąg wody pitnej w osiedlu Wadów i Ruszcza. W kolejnych latach do magistrali wodno-kanalizacyjnej zamierzano podłączyć inne peryferyjne enklawy dzielnicy. Podobnie było z procesem gazyfikacji. Aż do roku 1979 musieli czekać na sieć gazową mieszkańcy osiedli Grębałów, Lubocza, Wolica, Przylasek Wyciąski i Mogiła. Ludność osiedli Wadów, Wyciąże i Łuczanowice na swoje przyłączenie do magistrali gazowej oczekiwała co najmniej rok dłużej³⁴.

Fatalne warunki bytowania panowały w osiedlu Pleszów, położonym w bezpośrednim sąsiedztwie Huty im. Lenina. Kryte dachówką bądź strzechą, stare i od wielu lat nieremontowane, a bielone jeszcze ultramaryną chałupy dominowały wówczas w pejzażu tej wiejskiej enklawy. Brak w domostwach bieżącej wody pitnej, centralnego ogrzewania i gazu nie był bynajmniej jedyną niedogodnością dla ich mieszkańców. Olbrzymie zanieczyszczenie powietrza³⁵, cuchnące hałdy gorejącego żużla, góry przekopanej ziemi i zwożonego ciężarówkami gruzu tworzyły iście „księżycowy krajobraz”. Zniszczona droga dojazdowa, wszechobecne błoto, ewentualnie kurz, dopełniały obraz nieporządku. Jeśli do tego dodamy zdewastowany budynek wiekowej szkoły i barak służący za świetlicę oraz prowincjonalny sklepik niespełniający żadnych norm sanitarnych, gdzie można było kupić „szwarc, mydło i powidło”, to mamy już wyobrażenie codziennej egzystencji w tym rejonie miasta. Jakby tego jeszcze było mało, nowohucianie żyjący w Pleszowie, Kujawach czy Branicach w związku z ustawą o wyłączeniu nie mogli być pewni swojej przyszłości, a więc funkcjonowali latami

Lekarskiej w Mistrzejowicach; ibidem, Or. I-0124/6/76, wniosek nr 2 ob. Janiny K. dot. zagospodarowania terenów w os. Piastów; ibidem, Or. I-0124/6/76, wniosek nr 3 ob. Krystyny S. dot. wprowadzenia dalszych połączeń komunikacyjnych z zespołem osiedli mistrzejowickich; *Czekają na placówkę socjalno-usługowe w Mistrzejowicach*, GNH 30 I-5 II 1971, nr 4(737), s. 7; *W os. Tysiąclecia – z porządków niedostatecznie*, GNH 15-21 IV 1972, nr 15(800), s. 8; *Z Mistrzejowic daleko do apteki i poczty*, GNH 4-10 VIII 1973, nr 31(868), s. 7; *Zapomniany blok*, GNH 19-25 I 1974, nr 3(891), s. 6; *W przykrótkiej sukience*, GNH 27 XI-3 XII 1975, nr 47(987), s. 7; *Czy dzieci z osiedla Piastów powitają rok szkolny w nowym budynku?*, GNH 21-29 VII 1976, nr 29(1021), s. 7; *Czy samorządy rządzą?*, GNH 29 IV-5 V 1977, nr 17(1061), s. 3; *Toniemy w ciemnościach – skarżą się mieszkańcy os. Piastów*, GNH 3-9 III 1978, nr 9(1105), s. 5.

³³ F. Adamski, *op. cit.*, s. 231.

³⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/41, Spotkania robocze kierownictwa urzędu, notatki, zalecenia 1979, Informacja końcowa z realizacji „Programu działania Urzędu Dzielnicowego Kraków-Nowa Huta wynikającego z postanowień IV, V i VI Plenum KC PZPR”, s. 10.

³⁵ Szerzej o tym zagadnieniu w rozdziale 3.7 zatytułowanym *Dewastacja i ochrona środowiska naturalnego*.

w pewnego rodzaju zawieszeniu. Notoryczne skargi pisane do władz niewiele zmieniły w tej materii³⁶.

Problem nieuregulowanej sytuacji prawnej wielu gruntów i znajdujących się na nich nieruchomości był zjawiskiem powszechnym w dobie rozbudowy Nowej Huty. Mieszkańcy domów znajdujących się na terenach przewidzianych pod nową zabudowę przemysłową lub mieszkaniową nie otrzymywali zgody władz na jakiegokolwiek remonty, gdyż w perspektywie czasowej ich posesje zamierzano wyburzyć. Wszystko to powodowało niezwykle ciężkie warunki bytowania. Taki ponury obraz codziennej egzystencji wyłania się choćby z zażaleń obywateli kierowanych do Wydziału Spraw Lokalowych Prezydium DRN. Za przykład niech posłuży sytuacja mieszkańców ul. Centralnej w Czyżynach, gdzie na skutek rozbudowy drogi prowadzącej do centrum Nowej Huty zniszczono system melioracyjny, co doprowadziło w dalszej konsekwencji do regularnych podtopień pobliskich domów. Przez kilkanaście lat lokatorzy budynków musieli po każdych większych opadach deszczu wiaderkami w rękach usuwać z nich wodę. Mimo to w mieszkaniach utrzymywała się wilgoć, a na ścianach pojawił się grzyb. Po latach urzędowych zaniechań nieremontowane domy nadawały się jedynie do wyburzenia, a ich lokatorzy do przekwaterowania – choć nie zawsze do lepszego standardu izb w blokach osiedli miejskich³⁷.

Z warunkami egzystowania w mieszkaniach prywatnych na terenie nowohuckiej dzielnicy wiąże się ponadto kwestia czynszów. Czynsz był istotnym elementem składowym pobieranym przez spółdzielnie od lokatorów w ramach comiesięcznych naliczeń. O ile bowiem koszty związane z wykorzystaniem mediów czy spłatą kredytów na zakup mieszkania były bardzo różne i zależały od wielu czynników, o tyle sama opłata czynszowa w budynkach spółdzielczych lub komunalnych była dość stabilna. Ze statystycznych zestawień wiemy, że w latach 1965-1982 czynsz miesięczny naliczany od 1 m² powierzchni użytkowej oscylował w kraju na poziomie 3,60-4,20 zł. Przy wzroście wynagrodzeń w dekadzie gierkowskiej, stosunek czynszu miesięcznego do przeciętnego zarobku sukcesywnie malał. Przykładowo dla „M” o powierzchni 50 m² w 1970 roku wynosił 8, a pod koniec dekady już tylko 3. W konsekwencji nierewaloryzowane opłaty czynszowe były znikomym obciążeniem dla domowego budżetu, czego nie możemy już powiedzieć o sukcesywnie rosnących kosztach eksploatacji, utrzymania i kredytowania budynków³⁸.

³⁶ Porozumienie między Prez. DRN i Hutą im. Lenina w sprawie poprawy warunków bytowych mieszkańców osiedla Pleszów, GNH 31 III-6 IV 1973, nr 13(850), s. 1; Pod bokiem Kombinatu, na peryferiach dzielnicy. Bolące sprawy 1000 mieszkańców, GNH 13-19 II 1976, nr 6(998), s. 7; Wieś w mieście, GNH 8-14 IV 1977, nr 14(1058), s. 3; Z wizytą w rodzinie Piekarzyków, GNH 22-28 VII 1977, nr 29(1073), s. 5; Na skwerach, podwórkach i placach – czyli Nowa Huta wiosną, GNH 12-18 V 1978, nr 19(1115), s. 5; Wieś deskami zabita... w Krakowie, GNH 1-7 IX 1978, nr 35(1131), s. 2.

³⁷ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/433, Skargi i wnioski, ewidencja, sposób załatwienia, 1973, Skarga Janiny D. na postanowienie Wydziału Lokalowego DRN Kr-NH skierowana do Polskiego Radia w dniu 29 XII 1972 roku.

³⁸ W. Litterer-Marwege, *Problemy poziomu i granicy ceny mieszkania*, [w:] *Mieszkalnictwo. Zagrożenia i szanse rozwoju...*, s. 180-187.

Fotografia 1. Na pierwszym planie słynna restauracja „Oaza”, w tle widoczne bloki mieszkalne na osiedlu Wysokim. Zdjęcie wykonano w latach siedemdziesiątych XX wieku



Podsumowując powyższe dane, możemy stwierdzić, że warunki bytowania nowohucian w mieszkaniach prywatnych – zarówno lokatorskich, jak i własnościowych – były zróżnicowane, aczkolwiek wpisywały się w panujący wówczas ogólny standard krajowy. Zdecydowana większość mieszkańców Nowej Huty zamieszkiwała w spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych, których szczególnie przybyło na terenie dzielnicy w okresie gierkowskim. W blokach osiedli miejskich, gdzie skoncentrowane było 85% zasobów mieszkaniowych, dominowały lokale typu „M-3” złożone z 2 pokoi z kuchnią o łącznym metrażu powierzchni użytkowej od 44 do 52 m². Mimo iż standard nowo oddanych do użytku lokali pozostawiał częstokroć wiele do życzenia, to jednak był on zdecydowanie wyższy od warunków bytowych na ogół występujących w domostwach w peryferyjnych rejonach dzielnicy. Ludzie żyjący w enklawach wiejskich Nowej Huty zamieszkiwali bowiem najczęściej w wysłużonych domach jednorodzinnych i permanentnie borykali się z rozlicznymi problemami, takimi jak: m.in. brak dostępu do bieżących mediów, przestarzała infrastruktura usługowo-socjalna, uciążliwe bezpośrednie sąsiedztwo zakładów produkcyjnych czy choćby nieuregulowana sytuacja prawna gruntów lub nieruchomości.

3.1.2. Hotele robotnicze

Hotele robotnicze w okresie PRL były powszechnym miejscem długoterminowego zakwaterowania dla pracowników zatrudnionych w rozmaitych zakładach produkcyjnych, a pochodzących spoza rejonu lokalizacji danego podmiotu. Wskutek ciągłego przeludnienia i deficytu mieszkaniowego w dużych ośrodkach przemysłowych stały się ważnym elementem miejskiego krajobrazu. W kontekście adaptacji ludności napływowej do społeczności uprzemysłowionego miasta hotel robotniczy był najczęściej typem pierwszego mieszkania imigranta. Jak wynika z opublikowanych w 1974 roku wyników badań socjologicznych przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie przybyszów, aż w 42% przypadków hotel był miejscem ich pierwotnego zameldowania. Dla porównania na kolejnych miejscach znalazły się takie formy pierwszego kwaterunku jak przydział (24,4%), mieszkanie sublokatorskie u obcych lub krewnych (19,8%), mieszkanie spółdzielcze (9,3%) i inne, np. wieś podmiejska (4,5%)³⁹.

Hotelem robotniczym nazywano w okresie gierkowskim

każdą organizacyjnie wydzieloną jednostkę (zakład) dysponującą budynkiem (lub budynkami) przeznaczonym i odpowiednio przystosowanym do zbiorowego zakwaterowania pracowników jednego lub kilku zakładów pracy. [...] Przyjęto również założenie traktowania jako odrębny hotel robotniczy każdego budynku lub zespołu budynków (kilku) zlokalizowanych na terenie różnych nieruchomości. [...] Do hoteli robotniczych nie zaliczano obiektów przeznaczonych do krótkotrwałego ograniczonego pobytu [służbowego] określonych pracowników np. pobytu noclegowego pracowników PKP, PKS. [...] Do hoteli robotniczych nie zaliczano także mieszkań oddanych przez zakłady pracy (przedsiębiorstwa) do dyspozycji kilku pracowników i zamieszkanych w określonym czasie przez tych pracowników⁴⁰.

Na obszarze Nowej Huty w roku 1970 znajdowało się w sumie 67 hoteli robotniczych z 4456 izbami mieszkalnymi, w których łącznie zamieszkiwało 13 101 osób, z czego przytłaczającą większość w liczbie 12 719 stanowili mężczyźni, a niespełna 3% ogółu (382 osoby) to były kobiety. Co ważne, jedynie 516 mieszkańców tych hoteli posiadało stałe zameldowanie w dzielnicy. W styczniu 1978 roku liczba hoteli robotniczych wynosiła już 95 z 6563 izbami mieszkalnymi. To oznaczało wzrost odpowiednio o blisko 42 i 47% tych obiektów względem początku dekady. W budynkach tych mieszkało wówczas w sumie 14 675 osób posiadających jedynie czasowy meldunek w mieście⁴¹.

³⁹ H. Słabek, *Obraz robotników polskich w świetle ich świadectw własnych i statystyki 1945-1989*, Warszawa 2004, s. 194.

⁴⁰ *Hotele robotnicze 1971*, „Statystyka Polski – Materiały Statystyczne” 1972, Vol. 231, nr 103, s. VIII (osobna numeracja).

⁴¹ Obliczenia własne dokonane na podstawie danych zamieszczonych w: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1687, Informator Statystyczny dzielnicy Nowa Huta w Krakowie ze stycznia 1970 roku, nr 6, s. 12-13, 33; ANKr, PDRN Kr-NH, 29/703/1690, Informator Statystyczny dzielnicowy Kraków-Nowa Huta nr 14 ze stycznia 1978 roku, s. 10, 18.

Blisko połowa spośród wszystkich hoteli pracowniczych na terenie nowohuckiej dzielnicy była zarządzana przez Oddział Kwater Zbiorowych Huty im. Lenina. Przykładowo w roku 1973 hutniczych hoteli było 27, z czego 2 miały szczególny statut. Jeden pozostawał wyłącznie do dyspozycji obcokrajowców przyjeżdżających do pracy w kombinacie, drugi zaś kwaterował jedynie kobiety zatrudnione we wspomnianym przedsiębiorstwie. Ogółem w rzeczonym roku w 26 hotelach oraz 140 pokojach wynajmowanych przez OKZ HiL od osób prywatnych mieszkało 5375 pracowników, z czego 145 było kobietami. W zdecydowanej większości, tj. około 4 tys. lokatorów, byli to ludzie młodzi, którzy nie przekroczyli wówczas 30 roku życia⁴².

Standard hoteli robotniczych był dość zróżnicowany⁴³. W Nowej Hucie zasadniczo dzieliły się one na dwie kategorie – budynki typu mieszkaniowego adaptowane dla potrzeb hotelu oraz korytarzowego. W obydwu rodzajach obiektów na ogół dominowały jedno-, dwu-, trzy- i czteroosobowe pokoje. W ofercie występowało także kilkanaście izb sześcioosobowych. Każdy z tych hutniczych hoteli posiadał świetlicę z radioodbiornikiem i telewizorem oraz kącik prasowy. Różnica polegała na tym, iż w budynkach typu mieszkaniowego robotnicy mieli do dyspozycji normalne mieszkania z przedpokojem, kuchnią i łazienką, gdzie w zależności od metrażu kwaterowano od 4 do 7 osób. W budynkach typu korytarzowego – a więc nominalnie niższego standardu – umywalnie i pomieszczenia kuchenne znajdowały się na piętrach, łaznie oraz natryski na poziomie piwnic⁴⁴. Dodajmy jeszcze, że statystycznie na każdego mieszkańca nowohuckiego hotelu przypadało wówczas średnio po 7,9 m² powierzchni użytkowej i 5,2 m² sypialnej⁴⁵.

Niemalym problemem nowohuckich hoteli pracowniczych – pomimo podejmowanych prób modernizacji – było ich wyposażenie⁴⁶. Najwięcej problemów na przestrzeni lat stwarzało należyte umeblowanie pomieszczeń. Niepasujące do siebie częstokroć kolorystyką i kształtem obskurne meble nie były jednak największym zmartwieniem lokatorów tych obiektów. Poważniejszą niedogodnością były braki lub niesprawność sprzętów gospodarczych, jak np. pralki, kuchenki czy prysznice. Generalnie brakowało części zamiennych do instalacji elektrycznych, wodnych, gazowych i sanitarnych. Do rangi symboli urastała trudność nabycia przez zarządców tych nieruchomości odpowiedniej liczby obrusów czy zasłon. Ale niedobór panował też w zakresie środków czystości oraz szkła użytkowego i dekoracyjnego⁴⁷.

⁴² *Czy tylko hotel?*, GNH 21-27 IX 1974, nr 38(926), s. 4.

⁴³ W skali kraju hotele robotnicze różniły się m.in. pod względem liczby miejsc kwaterunkowych, wieku i rodzaju budynku, wyposażenia w sprzęt i pomieszczenia socjalno-gospodarcze [zob. *Hotele robotnicze 1971*, „Statystyka Polski – Materiały Statystyczne” 1972, Vol. 231, nr 103, s. V-VII (osobna numeracja)].

⁴⁴ *Czy tylko hotel?*, GNH 21-27 IX 1974, nr 38(926), s. 4.

⁴⁵ *Aby hotel był drugim domem*, GNH 10-16 XI 1973, nr 45(882), s. 3.

⁴⁶ *Skończmy z obojętnością w hotelach*, GNH 30 III-5 IV 1974, nr 13(901), s. 2.

⁴⁷ *Czy tylko hotel?*, GNH 21-27 IX 1974, nr 38(926), s. 4; *Młodzi o hotelach*, GNH 7-13 XII 1974, nr 49(937), s. 6; *Czytelnicy piszą*, GNH 1-7 VII 1977, nr 26(1070), s. 4.

Oprócz rozmaitych niedostatków natury materialnej, poważnym kłopotem było samo bytowanie, częstokroć przez długie lata i bez odpowiedniego wsparcia władz, w specyficznym środowisku hotelowych współlokatorów. Szczególnie trudne warunki egzystencji panowały we wspomnianym hotelu żeńskim, w którym formalnie poza kobietami i ich dziećmi nie mogli mieszkać ani nawet nocować mężczyźni, a pory ewentualnych odwiedzin określał ściśle regulamin placówki. Dyscyplinarne założenia nie przekładały się jednak na praktykę. Międzyludzkie konflikty nie były tam niczym nadzwyczajnym, uciążliwe warunki zaś szczególnie doskwierały w okresie jesienno-zimowym. Do przepełnionych pokoi zajmowanych przez kilka kobiet z dziećmi nagminnie przychodzili na wielogodzinne wizyty, nawet kilka razy w tygodniu, ich mężowie lub znajomi. Ciasne hotelowe izby stawały się wówczas swego rodzaju epicentrum życia towarzysko-rodzinnego. Nic więc dziwnego, że warunki higieniczno-sanitarne pozostawiały wiele do życzenia. Zapach suszonych pokątnie pieluch mieszający się z wonią tytoniowego dymu najlepiej chyba oddawał panujący tam „mikroklimat”. Jeśli dodamy do tego przepełnioną hotelową stołówkę, w której serwowane były na ogół dania o niewystarczającej wartości odżywczej, to wyłania nam się ponury obraz tego przybytku⁴⁸.

Ciemną stroną życia w murach hoteli zakładowych była także przestępczość, której inspiratorami byli niektórzy lokatorzy tych miejsc. Najczęściej doświadczano pospolitych aktów wandalizmu i zawłaszczania mienia społecznego. Niszczono lub rozkradano wyposażenie łazni, łazienek, kuchni i świetlic. Dużym wzięciem – w negatywnym tego słowa znaczeniu – cieszyła się wszelaka armatura. Niemniej sprawcy tych czynów wobec źle rozumianego w ich otoczeniu pojęcia „solidarności” międzylokatorskiej pozostawali na ogół anonimowi, a więc bezkarni. Problemem dotyczącym bezpośrednio lub pośrednio pewną część mieszkańców hoteli robotniczych był również alkoholizm, a w konsekwencji awantury i burdy. Zdarzało się, że interweniować musiała milicja lub pogotowie ratunkowe⁴⁹. Co ważne, rejony pozostające w bliskim sąsiedztwie hoteli robotniczych były często uważane przez samych mieszkańców Nowej Huty za niebezpieczne, czego wyraz odnajdujemy w archiwalnej ewidencji skarg i wniosków⁵⁰.

Były jednak także pozytywne aspekty funkcjonowania hoteli robotniczych w dzielnicy poza statutowym spełnianiem obowiązku zbiorowego zakwaterowania

⁴⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/173, Prośby obywateli o interwencje 1977-[19]78, Zażalenie ob. Zofii O. na zakłócanie spokoju w hotelu HiL z dnia 18 XII 1978 r.; *Hotele robotnicze bez retuszu. Pieluszki w każdej łazience*, GNH 11-17 III 1977, nr 10(1054), s. 3; *Hotele robotnicze bez retuszu. Publikacje bez echa*, GNH 15-21 IV 1977, nr 15(1059), s. 6; ibidem, *Czy hotel może być domem?*, GNH 11-17 VIII 1978, nr 32(1128), s. 6.

⁴⁹ *Moje życie w hotelu*, GNH 1-7 XII 1973, nr 48(885), s. 3; *Skończmy z obojętnością w hotelach*, GNH 30 III-5 IV 1974, nr 13(901), s. 2; *Przestańmy być obojętni*, GNH 13-19 VII 1974, nr 28(916), s. 7; *Czy tylko hotel?*, GNH 21-27 IX 1974, nr 38(926), s. 4.

⁵⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/539, Ewidencja postulatów i wniosków nr 588-1279, wniosek ob. Eugeniusza S. nr 1139 z kwietnia 1972 r., prośba o częstsze patrole MO w okolicach hoteli robotniczych.

pracowników. W wielu hotelach istniały kluby zawiązane przez Zakładowy Dom Kultury lub lokalną filię PTTK, które organizowały liczne wycieczki krajoznawcze i rekreacyjne dla zainteresowanych. Mieszkańcy hoteli masowo brali udział w różnego rodzaju imprezach i konkursach o charakterze kulturalno-oświatowym, artystycznym oraz społecznym. Najbardziej znane z nich to cykliczne Olimpiady Kulturalne organizowane przez Komitet Fabryczny i Radę Zakładową HiL wspólnie z Zarządem Fabrycznym ZMS oraz ZDK. Popularny w skali kraju stał się szybko Ogólnopolski Konkurs Hoteli Robotniczych pod egidą „Trybuny Ludu”. Rywalizacja w tych drugich zawodach powiązana była bezpośrednio z poprawą warunków socjalno-bytowych w hotelach. Punkty zdobywało się głównie za podwyższanie standardów panujących w owych miejscach zakwaterowania, co pomimo propagandowego wydźwięku uznać należy za pozytywny czynnik. Na marginesie trzeba obiektywnie przyznać, że reprezentanci Nowej Huty osiągnęli spore sukcesy w tych specyficznych zawodach⁵¹.

Również dużą popularnością i wychowawczym echem wśród mieszkańców nowohuckich hoteli pracowniczych odbijały się spotkania z ciekawymi lub znanymi ludźmi. Tutaj wiele jednak zależało od właściwego doboru gości, tematyki i sposobu prowadzenia danego spotkania. Bezspornie pozytywny oddźwięk miały wszelkie hotelowe inicjatywy związane z pomocą dzieciom, w szczególności sierotom z domów dziecka. Zjawisko wspierania przez lokatorów nowohuckich hoteli młodych podopiecznych tych placówek było powszechne. Pomagano zarówno materialnie poprzez podarunki dla małoletnich, jak i opiekowano się sprzętem i instalacjami znajdującymi się w tych domach⁵². Przykładowo w 1975 roku aż 4 tysiące mieszkańców hutniczych hoteli wzięło dobrowolnie udział w składce na rzecz lokalnych placówek opiekuńczych. W konsekwencji tej szczytnej akcji zakupiono dla Domu Dziecka w os. Szkolnym kompletny sprzęt fotograficzny, a jednemu z pensjonariuszy podobnej placówki w os. Bieńczyce ufundowano książeczkę mieszkaniową z wkładem opiewającym na 7200 zł⁵³.

Trzeba stwierdzić, iż warunki materialno-bytowe w hotelach robotniczych znajdujących się na terenie Nowy Huty były trudne, a bywało – jak w przypadku hotelu żeńskiego – że wręcz uciążliwe. Jednak zasadniczo nie odbiegały one od krajowych standardów okresu gierkowskiego, a jeśli wziąć pod uwagę samą tylko charakterystykę budynków mieszkalnych, ich wyposażenie w sprzęt RTV czy choćby ofertę kulturalno-rozrywkową to nowohuckie placówki plasują się nawet powyżej tej przeciętnej. Ponadto należy pamiętać, iż wobec deficytu mieszkaniowego statutowa funkcja hoteli robotniczych była nie do przecenienia. Często zdarzało się bowiem, iż miejsca te z konieczności przez długie lata pełniły rolę zastępczego lokalu mieszkalnego dla wyczekujących własnego „M” nowohucian.

⁵¹ *Czy tylko hotel?*, GNH 21-27 IX 1974, nr 38(926), s. 4, s. 6; *Puchar „Trybuny Ludu” dla Hotelu nr 21*, GNH 26 IX-2 X 1975, nr 38(978), s. 1; *Hotel nr 40 na pierwszym miejscu*, GNH 13-19 VIII 1976, nr 32(1024); *Turniej Kulturalny Hoteli – zakończony*, GNH 3-10 VI 1977, nr 22(1066), s. 6.

⁵² *Czy tylko hotel?*, GNH 21-27 IX 1974, nr 38(926), s. 4; *Hotel jak dom rodzinny*, GNH 5-11 V 1978, nr 18(1114), s. 5.

⁵³ *Mieszkańcy hoteli robotniczych – dla dzieci*, GNH 18-24 I 1975, nr 3(943), s. 11.

3.1.3. Internaty

Specyficznym miejscem zakwaterowania, choć marginalnym z punktu widzenia ogółu populacji Nowej Huty, były internaty. Zamieszkiwała je w przytłaczającej większości młodzież uczęszczająca do szkół średnich i zawodowych zlokalizowanych na terenie miasta, a pochodząca spoza niego. Organizacyjnie, podobnie jak na terenie całej ówczesnej Polski, dominował w nowohuckiej dzielnicy model internatu ściśle i organicznie powiązanego z macierzystą szkołą⁵⁴.

Na dzień 31 grudnia 1970 roku w Nowej Hucie istniało 6 internatów, w których łącznie zamieszkiwało 1521 uczniów, z czego 202 było dziewczętami. Najwięcej osób mieszkło w internacie Technikum Hutniczo-Mechanicznego – 415 osób. Niewiele mniej było zakwaterowanych w placówkach podlegających Technikum Budowlanemu (350 osób), Technikum Elektrycznego (305 osób) oraz w Technikum Melioracji Wodnych (252 osób). Mniejsze internaty posiadały Liceum Medyczne – 160 osób i Szkoły Pracowników Socjalnych – 42 osoby⁵⁵.

U schyłku dekad, w roku 1978, na terenie dzielnicy liczba internatów wzrosła do 8 obiektów. Było w nich zakwaterowanych już 1872 uczniów, w tym 362 dziewczęta. Najwięcej młodzieży mieszkło w internatach Zasadniczej Szkoły Budowlanej przy ZBP „Budostal” (516 osób), Zespołu Szkół Mechanicznych (320 osób) i Zespołu Szkół Budowlanych (280 osób). Nieco mniej zakwaterowanych było w placówkach podległych Zespołowi Szkół Elektrycznych (219 osób) oraz Zasadniczej Szkole Zawodowej HiL (180 osób). Równocześnie w dwóch żeńskich internatach, tj. przy Liceum Medycznym i Zespole Szkół Gastronomicznych, zamieszkiwało odpowiednio 181 i 125 uczennic. Najmniej, bo tylko 51 uczniów, zakwaterowanych było w Internacie Medycznego Studium Zawodowego⁵⁶.

Warunki lokalowo-organizacyjne w internatach pozostawały w ścisłym związku z pracą opiekuńczą i pedagogiczną wykonywaną przez wychowawców. W zamierzeniach statutowych internat miał spełniać m.in. takie funkcje dla młodzieży jak: zabezpieczenie podstawowych warunków zdrowotno-higienicznych, możliwość wykonywania codziennych czynności gospodarczo-porządkowych, stworzenie odpowiednich warunków do nauki, zapewnienie warunków do odpoczynku w ciągu dnia oraz spędzania czasu wolnego na terenie budynku w sposób przyjemny i pożyteczny. Do dodatkowych funkcji internatu należało zaszczerpienie wśród pensjonariuszy praktycznego zmysłu estetycznego w zakresie kultury otoczenia oraz wytworzenie koleżeńskej atmosfery i przyjaznych warunków domowego bytowania⁵⁷.

Nie zawsze jednak internaty wypełniały właściwie swoje funkcje. Tak było w przypadku największego nowohuckiego ośrodka tego typu w osiedlu Złota Jesień, a znajdujące się wówczas pod formalnym patronatem Zasadniczej Szkoły Budowlanej.

⁵⁴ H. Smarzyński, *Internat jako środowisko wychowawcze*, Kraków 1971, s. 3-4.

⁵⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 52.

⁵⁶ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 47.

⁵⁷ W. Dewitz et al., *Praca wychowawcza w internacie szkoły zawodowej*, Wrocław 1972, s. 59.

Na pierwszy rzut oka standard placówki wydawał się bez zarzutu. Budynek posiadał zadbane dwu- i czteroosobowe pokoje, dobrze wyposażone w takie deficytowe elementy jak meble, dywany oraz firanki. W częściach wspólnych panowały czystość, ład i porządek. Niemniej wielkim problemem dla mieszkańców tego internatu był uciążliwy i permanentny brak ciepłej wody, a w sezonie zimowym dodatkowo niska temperatura powietrza w pomieszczeniach użytkowych. Słabość instalacji grzewczej i nieszczelność okiennic powodowały, że zimą w pokojach na ogół temperatura oscylowała w przedziale od 10 do 13°C. W konsekwencji młodzież chorowała na grypę i pogarszało się jej ogólne samopoczucie. Dodatkowym mankamentem placówki był brak gier świetlicowych i wadliwe sprzęty gospodarcze⁵⁸.

Oprócz problemów natury materialno-bytowej mieszkańcom internatów doskwierali miejscowi chuligani. Zjawisko chuligańskich wybryków skierowanych przeciwko podopiecznym tych placówek musiało być nagminne, skoro rozpisywała się o nim lokalna prasa. Szczególnie narażonymi na akty pobicia za strony młodocianej łobuzerii byli lokatorzy budynków należących do Zespołu Szkół Mechanicznych w osiedlu Szkolnym. Napady i kradzieże oraz milicyjne interwencje były w tym rejonie normą. Nieco lepiej sytuacja wyglądała w pobliżu internatów Zespołu Szkół Budowlanych i Zespołu Szkół Elektrycznych, ale i tutaj dochodziło co pewien czas do przestępczych czynów, a ich ofiarami padali mieszkańcy owych placówek. Również Internat Żeński Zespołu Szkół Gastronomicznych często stanowił cel odwiedzin nieproszonych gości. W tym przypadku jednak bardziej wśród podchmielonych wyrostków prym wiodła chęć nawiązania kontaktów z niekoniecznie zainteresowaną płcią piękną aniżeli ciągotki do bandyckich awantur⁵⁹.

Pomimo powyższych mankamentów internaty pozostawały atrakcyjnym miejscem tymczasowej egzystencji dla niezamożnej zamieszkującej młodzieży, uczącej się w Nowej Hucie. Widać to jaskrawo w zestawieniu z warunkami bytowania oferowanymi przez prywatnych właścicieli stancji, gdzie uczeń musiał częstokroć zadowolić się niewielkim kącikiem ze składanym łóżkiem, a bywało, że lekcje odrabiał pokątnie w kuchni – o ile nie była ona akurat zajęta przez głównych lokatorów. Za ewentualnie wyższy standard wynajmowanego pokoju w mieszkaniach prywatnych trzeba było „słono” zapłacić⁶⁰.

Nowohuckie internaty, podobnie jak hotele robotnicze, nie odbiegały zasadniczo od przeciętnych krajowych standardów tych obiektów. Różnica między tymi dwoma typami placówek zbiorowego zakwaterowania polegała jednak m.in. na tym, że czas przebywania w internacie na ogół ściśle wiązał się z okresem uczęszczania do danej szkoły i był obiektywnie ograniczony. Egzystencja w hotelu robotniczym mogła trwać długie lata i nie sposób było z góry określić terminu wyprowadzki danego lokatora. Pociągało to za sobą rozmaite konsekwencje, głównie natury społecznej.

⁵⁸ *Głos młodych. Jest nam zimno!*, GNH 27 II-4 III 1976, nr 8(1000), s. 8.

⁵⁹ *Chuligani nadal grasują*, GNH 18-24 VI 1976, nr 24(1016), s. 7.

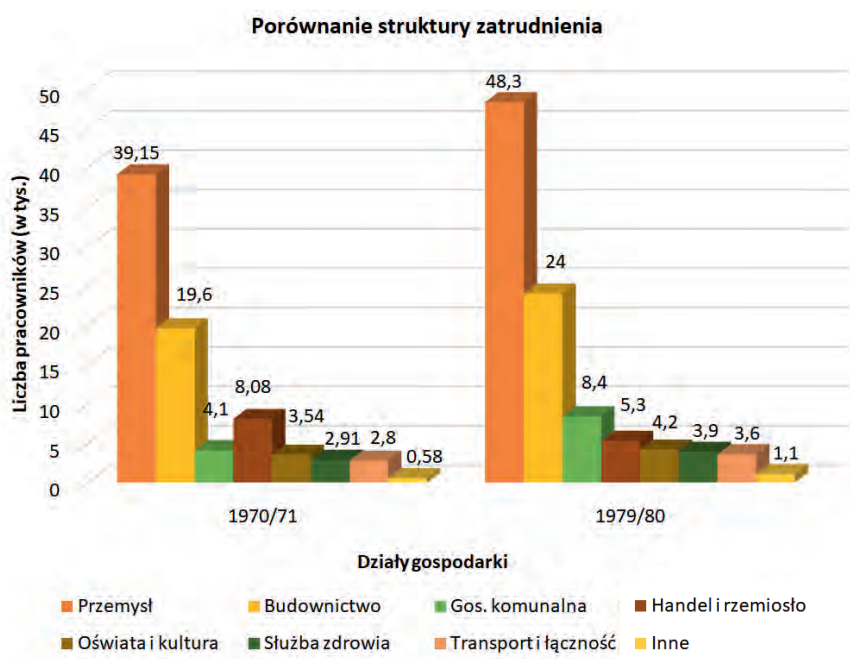
⁶⁰ *Opinie. „Na mieszkaniu”!*, GNH 20-26 IV 1974, nr 16(904), s. 1.

3.2. Zatrudnienie

3.2.1. Struktura zatrudnienia

Nowa Huta od samego początku swojego istnienia była mocno związana z pobliskim kombinatem metalurgicznym – co miało przemożny wpływ na strukturę zatrudnienia wśród jej mieszkańców. Wbrew jednak powszechnej opinii nie tylko Huta im. Lenina i zakłady z nią bezpośrednio kooperujące – a więc podmioty należące do sektora przemysłu ciężkiego – dawały zatrudnienie lokalnej ludności. Widać to wyraźnie choćby po pobieżnej analizie archiwalnych danych statystycznych z początku i końca lat siedemdziesiątych minionego stulecia.

Wykres 2. Zestawienie struktury zatrudnienia ludności na terenie Nowej Huty według działów gospodarki w początkach i na końcu lat siedemdziesiątych XX wieku, podane w liczbach bezwzględnych



Wykres własny opracowany na podstawie danych statystycznych zawartych w: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 17; ANKr, UD Kr-NH, 2026/81, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy 1980, biuletyn nr 13 ze stycznia 1980 r., s. 18

Jeśli wierzyć danym liczbowym zawartym w opracowaniach statystycznych przygotowanych do użytku wewnętrznego dla radnych Nowej Huty, to na dzień 31 grudnia 1970 roku ogółem w dzielnicy było zatrudnionych 80 765 osób, z czego

aż 58 619 stanowili mężczyźni (tj. 72,6% ogółu), a tylko 22 146 pracujących (tj. 27,4% ogółu) to kobiety. Najwięcej zatrudnionych było w przemyśle – łącznie 39 150 pracowników, co stanowiło blisko 48,5% wszystkich ujętych w ewidencji. Z tego w samym tylko hutnictwie pracowało w sumie 34 657 osób (tj. 43% ogółu), w branży tytoniowej 2679 osób (tj. 3,3% ogółu) i w przemyśle materiałów budowlanych 1814 ludzi – a więc raptem 2,2% ze wszystkich zatrudnionych w dzielnicy. Drugą popularną gałęzią gospodarki, w której lokalna ludność znajdowała zatrudnienie, było budownictwo. W tym segmencie łącznie pracowało 19 609 osób, co stanowiło około 24% spośród zatrudnionych. W handlu i rzemiośle łącznie było zatrudnionych 8076 pracowników – a więc blisko 10% ogółu. W gospodarce komunalnej pracowało w sumie 4097 ludzi, co stanowiło 5% z liczby wszystkich zatrudnionych. W gałęzi oświaty i kultury zarobkowało łącznie 3541 osób (tj. 4,4% ogółu), w służbie zdrowia 2911 osób (tj. 3,6% ogółu), w łączności i transporcie zaś 2803 osoby, a więc 3,5% ogółu. Do pełnego zestawienia należy doliczyć jeszcze 578 osób zatrudnionych w innych miejscach⁶¹.

Dla porównania w styczniu 1980 roku w sumie w Nowej Hucie było zatrudnionych 98 900 osób, tj. o około 22% więcej niż dekadę wcześniej. Najwięcej ludzi pracowało w przemyśle – łącznie 48 300 osób, co stanowiło 48,8% spośród wszystkich zatrudnionych. W budownictwie znalazło pracę 24 tys. osób, czyli 24,2% ogółu. W handlu i rzemiośle oraz w szeroko rozumianych usługach zatrudnionych było zaś raptem 5300 ludzi, tj. 5,3% ogółu, a więc nastąpił w tym segmencie spadek w liczbie ewidencjonowanych pracowników o blisko połowę względem roku 1970. W gospodarce komunalnej pracowało łącznie 8400 ludzi, co stanowiło blisko 8,5% spośród ogółu pracujących i było znaczącym wzrostem udziału procentowego zatrudnionych w tej gałęzi na przestrzeni dekady. Ponadto w oświacie i kulturze pracowało w sumie 4200 osób (tj. 4,2% ogółu), w służbie zdrowia i opiece społecznej razem 3900 osób (tj. 3,9% ogółu) oraz w transporcie i łączności łącznie 3600 osób, co stanowiło 3,6% spośród wszystkich zatrudnionych. Do tego należy doliczyć dodatkowo około 1,1 tys. ludzi zatrudnionych w pozostałych pomniejszych sektorach gospodarki, m.in. w rolnictwie⁶².

3.2.2. Zakłady pracy

Na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych dotyczących *notabene* kwestii rejonizacji opieki zdrowotnej dla personelu poszczególnych zakładów pracy, znajdujących się na terenie Nowej Huty, wiemy, że w dniu 1 stycznia 1972 roku liczba wszystkich przedsiębiorstw ujętych w tej ewidencji wynosiła 87 podmiotów⁶³.

⁶¹ Obliczenia własne dokonane na podstawie danych statystycznych zamieszczonych w: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 17; ANKr, UD Kr-NH, 2026/81, Plan rozwoju..., s. 18.

⁶² Obliczenia własne dokonane na podstawie danych statystycznych zamieszczonych w: ANKr, UD Kr-NH, 2026/81, Plan rozwoju..., s. 18.

⁶³ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1387, Wykaz zakładów pracy na terenie dzielnicy – rejonizacja 1972, k. 1-4.

Tabela 13. Szczegółowy wykaz zakładów pracy w dzielnicy Nowa Huta.
Kolejność według liczby zatrudnionych pracowników w dniu 1 stycznia 1972 roku

Lp.	Nazwa zakładu pracy	Adres	Liczba zatrudnionych
1.	Huta im. Lenina	Kombinat	33 701
2.	Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy HiL	jw.	8129
3.	Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe	jw.	4088
4.	Zakłady Przemysłu Tytoniowego	Czyżyny	3818
5.	Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego	os. Teatralne	2566
6.	Krakowskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”	Kombinat	2072
7.	Wydz. Oświaty – szkoły, przedszkola i in.	---	1970
8.	Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inż.	ul. Wojewódzka	1537
9.	Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „Montin”	os. Łęg	1499
10.	Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „Elektromontaż”	Przy Kombinacie	1435
11.	Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej	Czyżyny	1404
12.	Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportu Budownictwa	Kombinat	1401
13.	Przedsiębiorstwo Zmechanizowanych Robót Inż.	ul. Kocmyrzowska	1326
14.	Krakowskie Zakłady Betoniarskie	os. Łęg	1243
15.	Szpital Miejski	ul. Sieroszewskiego	1018
16.	Dzielnicowy Zarząd Budownictwa Mieszkaniowego	os. Słoneczne	1008
17.	Cementownia „Nowa Huta”	os. Pleszów	882
18.	Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania	os. Łęg	841
19.	MHD Art. Spożywczymi	os. Zgody	786
20.	Krakowskie Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Gastronomiczne – Bary Szybkiej Obsługi	os. Zielone	733
21.	Zakład Robót Zmechanizowanych KPRD	os. Łęg	678
22.	Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych	os. Łęg	660
23.	Spółdzielnia Inwalidów „Hutnik”	os. Młodości	599
24.	Administracja	---	593
25.	Dzielnicowy Zespół Lecznictwa Otwartego	os. Na Skarpie	590
26.	MHD Art. Przemysłowymi	os. Teatralne	584
27.	Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego Bary Mleczne	Filie w dzielnicy	543
28.	Miejska Przychodnia Przemysłowa	Kombinat	525
29.	PKP Oddział Ruchowo-Handlowy	os. Wadów	406
30.	Zakład Mleczarski	os. Krzesławice	398

Lp.	Nazwa zakładu pracy	Adres	Liczba zatrudnionych
31.	Krakowskie Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych	os. Bieńczyce	356
32.	Zakład Transportu Przemysłu Mięsnego	os. Łęg	349
33.	Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik”	os. XX-lecia PRL	344
34.	Spółdzielnia „Ochrona Mienia”	os. Młodości	342
35.	Zespół „Elektrociepłownia”	os. Łęg	331
36.	Odzieżowa Spółdzielnia „Rzemiosło”	os. Hutnicze	326
37.	Odzieżowa Spółdzielnia „Sprawność”	os. Teatralne	318
38.	Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 5	os. Łęg	304
39.	Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny	os. Willowe	300
40.	Elektr. Spółdzielnia Inwalidów [tak w oryg.]	os. Teatralne	279
41.	Krakowska Spółdzielnia Pracy Przemysłu Spożywczego	os. Zielone	276
42.	Instytut Przem. Wiąż. Materiałów Budowlanych [tak w oryg.]	os. Pleszów	259
43.	Zakład Konstrukcji i Urządzeń Przemysłu Tytoniowego	Czyżyny	240
44.	Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej	os. Zesławice	240
45.	Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych nr 8	ul. Wojewódzka	235
46.	Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarskiego	Filie w dzielnicy	226
47.	Spółdzielnia Pracy „Uroda”	os. Hutnicze	221
48.	Powszechna Spółdzielnia Spożywców	os. Wandy	214
49.	Zakłady Mięsne	os. Krzesławice	211
50.	Przedsiębiorstwo Transportu Spod. Przem. Cementowego [tak w oryg.]	os. Pleszów	209
51.	„Energomontaż Południe”	Kombinat	190
52.	Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Elewacji Budowlanych	os. Bieńczyce	190
53.	Spółdzielnia Pracy Aktywizacja	os. Teatralne	188
54.	Przedsiębiorstwo Remontowe Urządzeń Koksowniczych	Kombinat	187
55.	Dzielnicowy Zespół Żłobków	os. Na Skarpie	175
56.	Dzielnicowa Przzychodnia Specjalistyczna Higieny Szkolnej	os. Centrum B	175
57.	Krakowskie Przedsiębiorstwo Transportu Handlu	os. Krzesławice	173
58.	Technikum Hutniczo-Mechaniczne	os. Szkolne	160
59.	Krakowskie Przedsiębiorstwo Odzieżowe „Strój”	Filie w dzielnicy	158
60.	PKP Wagonownia Nowa Huta	os. Wadów	149
61.	Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa	os. Na Skarpie	144
62.	Technikum Elektryczne	os. Szkolne	143

Lp.	Nazwa zakładu pracy	Adres	Liczba zatrudnionych
63.	Krakowski Zarząd Aptek	Filie w dzielnicy	132
64.	Nowohucka Drukarnia PT	os. Hutnicze	130
65.	Państwowe Przedsiębiorstwo „Warzywa i Owoce”	Filie w dzielnicy	130
66.	Spółdzielnia Pracy „Gromada”	Filie w dzielnicy	123
67.	Urząd Telefonów Miejsowych	os. Urocze	119
68.	Technikum Budowlane	os. Szkolne	118
69.	Miejski Handel Mięsem	Filie w dzielnicy	116
70.	Zakład Przemysłu Dzierwiarskiego „Domino”	os. Teatralne	115
71.	Państwowy Teatr Ludowy	jw.	112
72.	PUPiK „Ruch”	os. Centrum C	112
73.	Krakowskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal” [2]	Kombinat	111
74.	Biuro Projektów PPB i HiL	jw.	108
75.	Narodowy Bank Polski	os. Wandy	108
76.	Centralne Laboratorium Przemysłu Tytoniowego	Czyżyny	106
77.	Centrum Elektronicznej Techniki Obliczeniowej	os. Pleszów	105
78.	Zakład Bad. i Dośw. Zjedn. Instytutu Przem. [tak w oryg.]	os. Łęg	104
79.	Spółdzielnia Pracy Remontowo-Budowlanej „Remont”	os. Centrum A	101
80.	Zakłady Usług Radiowo-Telewizyjnych	Filie w dzielnicy	95
81.	Biuro Studiów Przemysłowych Urządzeń Elektrycznych „Elektroprojekt”	Kombinat	93
82.	Dyrekcja Inwestycji Miejskich	os. Teatralne	93
83.	„Energoprzem”	os. Łęg	80
84.	Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego	os. Na Skarpie	78
85.	Wydział Kultury	---	78
86.	Bank PKO	os. Krzesławice	70
87.	Powszechna Kasa Oszczędności	os. Centrum C	53

Źródło: Tabela własna opracowana na podstawie danych zawartych w: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1387, Wykaz zakładów pracy..., k. 1-4

Biorąc pod uwagę powyższą tabelę, możemy wyciągnąć kilka istotnych wniosków związanych z rzeczonym zagadnieniem. Bezspornie największym zakładem pracy znajdującym się na terenie dzielnicy była Huta im. Lenina, zatrudniająca w roku 1972 blisko 34 tys. pracowników. Kolejne miejsca w tym rankingu zajmowały Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy HiL oraz Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe z liczbą odpowiednio 8123 i 4088 zatrudnionych. Największa komasacja miejsc pracy

dla nowohucian była zlokalizowana w kombinacie metalurgicznym i jego bezpośrednim sąsiedztwie oraz w pobliskim Pleszowie – w tym rejonie Nowej Huty pracowało łącznie w 16 „podmiotach uspołecznionych” ponad 53 tys. osób. Drugim najbardziej nasyconym zakładami pracy obszarem dzielnicy był rejon Czyżyny – Łęg. Na tym terenie w sumie działało 13 przedsiębiorstw, dając zatrudnienie ogółem 11 326 ludziom. Największym w tej części dzielnicy pracodawcą był Zakład Przemysłu Tytoniowego, zatrudniający prawie 4 tys. osób⁶⁴.

Trzeba odnotować też enklawę wytyczoną wokół placu Centralnego, a sięgającą linii ul. Kocmyrzowskiej i ul. Bulwarowej, gdzie w kilku niedużych osiedlach mieszkaniowych skoncentrowanych było łącznie aż 11 rozmaitych spółdzielni, które zatrudniały blisko 3 tys. pracowników. Największą spośród nich była zlokalizowana w osiedlu Młodości Spółdzielnia Inwalidów „Hutnik”. Pracowało w niej prawie 600 osób⁶⁵.

Innymi godnymi opisanie rejonami dzielnicy, wyróżniającymi się pod względem nasycenia lub specyfiki panującego w nich zatrudnienia, były także osiedla Na Skarpie, Szkolne i Wadów. Przykładowo w osiedlu Na Skarpie i w jego najbliższym otoczeniu dominowały podmioty dające ludziom zatrudnienie w segmencie służby zdrowia. W sumie w 4 zakładach pracowało ponad 1,8 tys. osób, z czego najwięcej w Szpitalu Miejskim – dokładnie 1018 zatrudnionych. Na terenie osiedla Szkolnego znajdowały się aż 3 specjalistyczne technika, w których w sumie pracowało 421 osób – głównie nauczycieli. W enklawie Wadów można było znaleźć zatrudnienie przede wszystkim w gałęzi transportu kolejowego. Tam łącznie w dwóch firmach, będących częścią konglomeratu PKP, pracowało 555 osób⁶⁶.

3.2.3. Warunki pracy w kluczowych gałęziach gospodarki

Do najważniejszych czynników wpływających na materialno-bytowy aspekt życia codziennego nowohucian należały panujące warunki w środowisku pracy zawodowej oraz wielkość uposażenia zatrudnionych na terenie dzielnicy pracowników. Warunki te były zróżnicowane w zależności od zajmowanego stanowiska pracy i miejsca zatrudnienia. W związku z dużą liczbą zakładów produkcyjnych, znajdujących się na terenie Nowej Huty w latach siedemdziesiątych, skoncentrujemy się przede wszystkim na największym z nich, tj. Hucie im. Lenina. Jest to tym bardziej zasadne, że w roku 1979 zakład ten osiągnął historyczne apogeum pod względem liczby pracujących w nim osób. Na rekordową liczbę 38 674 zatrudnionych przypadało aż 33 243 pracowników fizycznych i raptem 5431 pracowników umysłowych. Z ogółu wszystkich wówczas zatrudnionych w HiL niespełna 19% stanowiły kobiety⁶⁷. Przyjrzyjmy się zatem, jak wyglądała w tym czasie praca w kombinacie zwykłego robotnika.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ Ibidem.

⁶⁷ L. Mikrut, *Załoga kombinatu, [w:] Huta im. Tadeusza Sendzimira w Krakowie 1949-1999*, red. M. Choma, Kraków 1999, s. 94.

Zanim jednak przejdziemy do analizy warunków pracy, musimy zdefiniować wspomniane pojęcie tzw. zwykłego robotnika, który znalazł zatrudnienie w Hucie im. Lenina w latach siedemdziesiątych minionego stulecia. Opierając się na szczegółowych badaniach socjologicznych załogi kombinatu, przeprowadzonych w pierwszej połowie rzeczony dekady, możemy stwierdzić, że zdecydowaną większość zatrudnionych stanowili mężczyźni w wieku od 21 do 50 lat – co dawało blisko 87% z ogółu wszystkich pracujących. Pod względem poziomu wykształcenia, przytłaczająca większość załogi, tj. 74,5% ogółu, posiadała wykształcenie pełne podstawowe, zasadnicze zawodowe lub niepełne średnie⁶⁸.

Warunki pracy panujące w kombinacie były na ogół wyjątkowo ciężkie, a rodzaj uciążliwości wynikał ze specyfiki procesów przemysłowych zachodzących na poszczególnych wydziałach HiL. Głównymi czynnikami uciążliwymi były ponadnormatywne bodźce termiczne, akustyczne i gazowe.

Przykładowo w Zakładzie Koksochemicznym typowym stanowiskiem był koksiarz pracujący przy obsadzaniu lub wypychaniu komór materiałowych w zmieniających się warunkach termicznych o amplitudzie temperatury wahającej się w przedziale 30-60°C. Był on dodatkowo narażony m.in. na rozpryski gorącego koksu i podwyższone stężenie tlenu węgla. W Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych najpopularniejszym stanowiskiem był formierz maszynowy. Praca ta wymagała znacznej siły fizycznej, gdyż wiązała się z ręcznym przerzucaniem kształtek ogniotrwałych, choć po części ich produkcja była zmechanizowana. Bywało, że na jednej zmianie formierze musieli przenieść w obrębie hali kilkanaście ton kształtek, podczas gdy niektóre z nich ważyły nawet po 20 kg⁶⁹.

W Wydziale Wielkich Pieców charakterystycznym stanowiskiem pracy był garowy. Praca na tym stanowisku była szczególnie niebezpieczna dla zdrowia ludzkiego, wobec ciągłej obecności takich szkodliwych gazów w powietrzu, jak tlenki węgla oraz dwutlenek siarki. Ponadto występowała tam permanentnie podwyższona temperatura od 32 do ponad 50°C. Garowy trudnił się głównie spustem surówki i żużlu wielkopiecowego oraz innymi czynnościami związanymi z tym procesem technologicznym. Taki spust odbywał się 4-5 razy na jednej ośmiogodzinnej zmianie i wiązał się na ogół z nerwowym tempem pracy załogi⁷⁰.

Podobnie uciążliwe warunki pracy panowały na Wydziale Stalowniczym, gdzie znajdowały się m.in. piece tandem, martenowskie i konwertory. Piece martenowskie obsługiwał wytapiacz, który nadzorował proces wytopu stali klasyczną metodą,

⁶⁸ J. Wasilewski, *Stan zatrudnienia i struktura załogi Huty im. Lenina – tendencje zmian w ostatnich latach*, Kraków 1976, s. 75-81, *Zeszyty Naukowe UJ*, 447, *Prace Socjologiczne*, z. 3.

⁶⁹ *Odwiedziny u koksowników*, GNH 16-22 VIII 1975, nr 32(972), s. 3; *Zwyciężyli koksownicy*, GNH 23-29 III 1979, nr 12(1160), s. 1; *Czarne słońce Koksowni*, GNH 20-26 VII 1979, nr 28(1176), s. 4; L. Długoborski, *Charakterystyka warunków realizacji hutniczych procesów produkcyjnych*, Kraków 1976, s. 92-93, *Zeszyty Naukowe UJ*, 447, *Prace Socjologiczne*, z. 3.

⁷⁰ M. Golonka-Czajkowska, *Nowe miasto nowych ludzi. Mitologie nowohuckie*, Kraków 2013, s. 146; L. Długoborski, *op. cit.*, s. 93-94.

w temperaturze 30-50°C w oparach tlenku węgla, narażony ustawicznie na odpryski ciekłego metalu i żużla. Bardziej nowoczesne warunki pracy były na stanowisku konwertorowego. Nie wiązało się to bynajmniej – poza zwiększeniem szybkości produkcji – z poprawą higieny pracy dla wytapiającego tą metodą stal. Praca na tym stanowisku wymagała ciągłej koncentracji, zdyscyplinowania i analizy procesu wytopu, odbywała się w temperaturze momentami sięgającej nawet 80°C. Pracownik narażony był choćby na odpryski ciekłego metalu z kadzi stalowniczej⁷¹.

Nieco inne warunki pracy panowały na wydziałach Walcownia Zgniatacz i Walcownia Slabing. W procesie przemysłowym dokonywano tutaj wstępnego przerobu rozgrzanych kilkunastotonowych wlewków na półwyroby stalowe, czyli popularne w żargonie hutniczym kęsiska płaskie lub kwadratowe. Typowym stanowiskiem pracy dla obydwu wydziałów był operator walcarek pomostu klatki zgniatacza (slabinga). Praca odbywała się w warunkach średniej uciążliwości przy temperaturze 20-40°C, acz przy dużym natężeniu hałasu. Ze względu na charakterystyczną monotonię i specyfikę zakresu obowiązków pracowniczych wymagano cyklicznych badań psychometrycznych od zatrudnionych na tych stanowiskach. Podobnie zmechanizowana, a częściowo nawet zautomatyzowana, praca odbywała się na kolejnych etapach procesu walcowania stali, tj. w Wydziale Walcowni Gorącej Blachy i w Zakładzie Walcowni Zimnej Blachy. W tych jednostkach kombinatu stawiano jednak zdecydowanie na pracowników wysoko – jak na owe czasy – wykwalifikowanych. Szczególnie dotyczyło to osób zatrudnionych na stanowisku walcownika w walcowni zimnej blachy. Łączyło się to bowiem ze zwiększoną odpowiedzialnością i operatywnością aniżeli praca na stanowisku zwykłego operatora⁷².

Wymieniając najbardziej popularne zawody występujące w Hucie im. Lenina, nie sposób zapomnieć o suwnicowych. Wykonywali oni swoje obowiązki w trudnych warunkach na wysokości, obsługując w sumie 700 suwnic w halach produkcyjnych kombinatu. Częstokroć temperatura na tych stanowiskach pracy sięgała 60°C. W strefie wysokich temperatur rzędu 60-80°C musieli także niejednokrotnie wykonywać swoje obowiązki służbowe elektrycy, energetycy oraz ślusarze z sekcji zabezpieczenia i utrzymania ruchu. Zadaniem tych służb było zapewnienie sprawnej pracy rozmaitych urządzeń poprzez przeglądy, konserwację i bieżące usuwanie usterek⁷³.

Pisząc o warunkach pracy na terenie huty oraz w podmiotach bezpośrednio z nią kooperujących, nie sposób pominąć bodaj „najczarniejszej roboty” wykonywanej przez brygady Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego. Zamieszczony w prasie opis rutynowych czynności, które robotnik musiał wykonać w ramach swojej codziennej pracy, akcentuje uciążliwe warunki tam panujące:

⁷¹ L. Długoborski, *op. cit.*, s. 94-95.

⁷² *Z posiedzeń egzekutywy KF. Ocena pracy Slabinga*, GNH 1-7 VI 1979, nr 22(1170), s. 2; *Karoseryjna*, GNH 22-28 VI 1979, nr 25(1173), s. 5; E.E. Nowak, *Moja Solidarność. Lata 1980-1981 w Nowej Hucie*, Kraków 2015, s. 174-180; L. Długoborski, *op. cit.*, s. 95-96.

⁷³ L. Długoborski, *op. cit.*, s. 97-98; *Noc w Aglomerowni*, GNH 27 VII-2 VIII 1979, nr 30(1178), s. 4.

Razem z kolegami z brygad remontowych Szewczyk rozbijał przepalone wymurówki wielkich pieców i nie tylko wielkich, bo właściwie nie było pieca w HiL, aby go nie remontował czy nie przerabiał. Były marteny, [...] piece wgłębne i koksochemiczne. [...] W azbestowym ubraniu, w masce na twarzy, a czasem jeszcze i w specjalnym kocu – wchodził Szewczyk na kilka minut do nieostygłego jeszcze zupełnie pieca, w którym rejestrowano temperaturę w granicach stu stopni. Po paru minutach maska tak się nagrzewała, iż nie sposób było w niej pracować. Ale czas przeprowadzenia remontu liczył się, od tego zależała premia, od tego zależała płaca. Ludzi zaś stałe brakowało – więc trzeba było dłużej pracować⁷⁴.

W przypadku tak ciężkich warunków pracy nasuwa się pytanie o poziom wypadkowości na terenie kombinatu. Jeśli wierzyć danym statystycznym dotyczącym bezpieczeństwa i higieny pracy w HiL, w roku 1970 odnotowano ogółem 594 wypadki, z czego 5 było śmiertelnych, a 21 zakończyło się trwałym kalectwem. Najwięcej jednak było wówczas wypadków skutkujących przerwą w pracy od 4 do 28 dni – w sumie takich zdarzeń zarejestrowano 379. W roku 1980 zanotowano łącznie 502 wypadki, w tym 7 śmiertelnych, 11 skutkujących trwałym kalectwem oraz 263 zdarzenia, których konsekwencją była nieobecność w pracy poszkodowanego w wymiarze chorobowym od 4 do 28 dni⁷⁵.

Pomimo widocznego zmniejszenia się na przestrzeni dekady ogólnego wskaźnika częstotliwości wypadków, wciąż dochodziło rocznie do kilku tragedii zakończonych zgonami pracowników zatrudnionych w HiL. Śmiertelne zdarzenia skwapliwie odnotowywała lokalna prasa, umiejętnie dramatyzowała zaistniałą sytuację, zmuszając mimowolnie czytelnika do refleksji, a przy tym zalecając – skądinąd słusznie – przestrzeganie przepisów BHP w każdym miejscu pracy. Wydawało się to o tyle zasadne, iż ponad 77% ówczesnych wypadków było spowodowanych właśnie przez czynnik ludzki⁷⁶. Przykładowo w czerwcu 1974 roku zginął manewrowy Wydziału Kolejowego HiL Franciszek K., który wykonując ryzykowną wymianę sprzęgła, został zgnieciony między dwoma wózkami popchniętymi uprzednio przez lokomotywę⁷⁷. W tym samym miesiącu śmierć poniósł 24-letni pracownik ZRH. Kiedy dokonywał on rutynowych czynności w rejonie wielkiego pieca nr 5, zlekceważył zagrożenie gazowe i uległ śmiertelnemu zatruciu tlenkiem węgla⁷⁸. Również w roku 1974 na Wydziale Wielkich Pieców zginął zaledwie 19-letni członek OHP, pracujący w brygadzie remontowej. Nieszczęśnik nieświadomie zbliżył się do czynnego transportera, który z impetem wciągnął go w tryby i uderzeniem zabił na miejscu⁷⁹. Głośnym echem w prasie w 1977 roku odbiła się także śmierć niespełna dwudziestoletniego

⁷⁴ *W ślepym zaułku*, GNH 16-22 VIII 1975, nr 32(972), s. 4.

⁷⁵ L. Mikrut, *op. cit.*, s. 97.

⁷⁶ *Dlaczego ulegli wypadkom?*, GNH 2-8 II 1979, nr 5(1153), s. 4.

⁷⁷ *Tragiczny wypadek w Stalowni Konwertorowej*, GNH 1-7 VI 1974, nr 22(910), s. 6.

⁷⁸ *Znowu tragiczny wypadek*, GNH 8-14 VII 1974, nr 23(911), s. 2.

⁷⁹ *Tragiczny wypadek w Wydziale Wielkie Piece*, GNH 5-11 X 1974, nr 40(928), s. 6.

elektryka. Choć nie posiadał on odpowiednich uprawnień, został sam wysłany przez przełożonego, bez należytego przygotowania i zabezpieczenia, aby założyć uziemienie w głównej stacji transformatorowej na Wydziale W-22. W konsekwencji zbiegu wielu błędnych decyzji młody pracownik został porażony łukiem elektrycznym o natężeniu kilku tysięcy woltów i zmarł wkrótce po przewiezieniu do szpitala⁸⁰.

Bez porównania przyjaźniejsze warunki pracy panowały w przedsiębiorstwach na terenie Nowej Huty niezwiązanych z przemysłem hutniczym. Największym takim podmiotem w omawianej dekadzie były Krakowskie Zakłady Przemysłu Tytoniowego, zlokalizowane w Czyżynach. To przedsiębiorstwo założone jeszcze w czasach zaboru austriackiego zostało znacząco rozbudowane w okresie PRL. Już w roku 1960 nowohucka wytwórnia wyrobów tytoniowych posiadała największą zdolność produkcyjną w kraju, wyprzedzając pod tym względem zakłady w Radomiu. W połowie lat siedemdziesiątych produkowano w Czyżynach około 125 mln sztuk papierosów dziennie, co dawało rocznie około 35 mld wyprodukowanych papierosów i stanowiło aż 40% całości krajowej produkcji wyrobów tytoniowych. Spora część z tego asortymentu była eksportowana. Co ważne, przy produkcji takich znanych marek jak Carmen, Caro, Klubowe, Zefir, Piast czy licencjonowane Marlboro zatrudnionych było blisko 4 tys. pracowników, w większości płci żeńskiej⁸¹.

W świetle informacji zamieszczonych w roku 1976 w lokalnej prasie ten nowohucki potentat był wówczas po kilkuletniej gruntownej modernizacji i posiadał jedną z najnowocześniejszych fabryk w Europie. Nowe linie produkcyjne służące do przeróbki tytoniu naszpikowane były w owym czasie m.in. specjalistycznymi maszynami zakupionymi w Anglii i RFN, gwarantującymi komfort i bezpieczeństwo obsłudze. Dzięki automatyzacji i nowatorskim rozwiązaniom polepszyły się znacząco warunki pracy na stanowiskach maszynistek, pakowaczek i odbieraczek. Dodatkowo obniżono temperaturę w obrębie uciążliwych prażarek, a przy okazji zmniejszono wskaźniki wypadkowości. Rozbudowano również przyzakładowe zaplecze socjalne⁸².

Specyficzne warunki pracy – odmienne zarówno od przemysłu hutniczego, jak i branży tytoniowej – panowały w sektorze budowlanym. Na terenie Nowej Huty wyjątkową pozycją w hierarchii przedsiębiorstw oraz nieocenione zasługi przy budowie miasta posiadał Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć, iż w roku 1974 popularny KBM oddał do użytku na terenie nowohuckiej dzielnicy, a dokładniej w osiedlu Niepodległości – 150-tysięczną izbę mieszkaniową.

⁸⁰ Czy Tadeusz Borek musiał zginąć?, GNH 21-27 I 1977, nr 3(1047), s. 4.

⁸¹ A. Synowiec, *Przemysł tytoniowy w Polsce w okresie pierwszego planu pięcioletniego (1956-1960)*, Kraków 2014, s. 56-57; *Czyżyński potentat*, GNH 15-21 VI 1974, nr 24(912), s. 9; *Reporterski zwiad w Zakładach Przemysłu Tytoniowego*, GNH 16-20 VII 1976, nr 28(1020), s. 7; *Zakłady Tytoniowe rozpoczęły drugie stulecie. W wytwórni Carmenów, Zefirów, Marlboro...*, GNH 17-23 XII 1976, nr 50(1042), s. 5.

⁸² *Czyżyński potentat*, GNH 15-21 VI 1974, nr 24(912), s. 9; *Reporterski zwiad w Zakładach Przemysłu Tytoniowego*, GNH 16-20 VII 1976, nr 28(1020), s. 7; *Zakłady Tytoniowe rozpoczęły drugie stulecie. W wytwórni Carmenów, Zefirów, Marlboro...*, GNH 17-23 XII 1976, nr 50(1042), s. 5.

W związku jednak z napiętym harmonogramem inwestycyjnym załoga tego przedsiębiorstwa była pod nieustanną presją wykonania planu. Mimo stosowania w latach siedemdziesiątych już na masową skalę metod budownictwa wielkopłytkowego wobec stopnia deficytu izb mieszkalnych oraz wzrastających oczekiwań społecznych budowlancy byli zmuszeni przejść z jednozmianowego na dwu- i trzymianowy tryb pracy. Na dodatkowe pogorszenie się warunków zatrudnienia wpływało współzawodnictwo brygad budowlanych, których głównym celem była szybkość montażu. Również wykonywanie obowiązków służbowych w zmieniających się warunkach atmosferycznych, niejednokrotnie pod gołym niebem, bynajmniej nie poprawiało jakości świadczenia pracy przez robotników⁸³.

Jeszcze inne warunki pracy, choć też „w słocie i błocie”, panowały w gospodarstwach rolnych – zarówno państwowych, jak i indywidualnych – znajdujących się w osiedlach wiejskich Nowej Huty. Choć oficjalnie z samego tylko rolnictwa w dzielnicy utrzymywało się raptem kilkaset osób, to jednak ogółem w tym segmencie gospodarki pracować mogło nawet 4 tysiące nowohucian. W zdecydowanej większości byli to tzw. dwuzawodowcy, nazywani często „chłopo-robotnikami”. Na co dzień zatrudnieni w przemyśle, ale parali się pracą na roli. Uprawiali na ogół rośliny okopowe i pastewne, co powiązane było z hodowlą zwierząt. Inni zaś specjalizowali się w sadownictwie oraz uprawie warzyw na potrzeby konsumpcyjne ludności dzielnicy. Niełatwe warunki pracy i niskie standardy sanitarne w tych gospodarstwach były pochodną bliskiego sąsiedztwa uciążliwych zakładów przemysłowych oraz wyjątkowo ubogiej infrastruktury technicznej peryferyjnych rejonów miasta⁸⁴.

Trzeba jeszcze wspomnieć o opiece socjalnej dla pracowników nowohuckich zakładów produkcyjnych. W tym względzie bezapelacyjnie najbardziej rozwiniętą działalność prowadziła Huta im. Lenina. Nowohucki gigant brylował szczególnie na niwie żywienia zbiorowego swoich pracowników. Specjalnie powołany do tego celu Oddział Zaopatrzenia Robotniczego zajmował się głównie prowadzeniem na terenie kombinatu placówek gastronomicznych, tj. stołówek, barów i kiosków. Przykładowo w roku 1970 na obszarze HiL znajdowały się 44 punkty żywienia zbiorowego. Średnio dziennie wydawały one łącznie 12 425 posiłków. W roku 1980 takich placówek było już w kombinacie metalurgicznym 60, średnia zaś liczba wydawanych w nich posiłków wzrosła do 22 320 na dobę⁸⁵.

Oprócz aprowizacji załoga huty mogła liczyć także na inne świadczenia socjalne. Jedną z najbardziej rozpowszechnionych form szeroko rozumianej opieki materialno-bytowej było organizowanie masowego oraz cyklicznego wypoczynku dla pracowników kombinatu i ich rodzin⁸⁶.

⁸³ *Budujemy nowy Dom*, GNH 15-21 VII 1974, nr 24(912), s. 5.

⁸⁴ *W hutniczym gospodarstwie rolnym*, GNH 10-16 IX 1976, nr 36(1028), s. 3; *Dwuzawodowi*, GNH 27 V-2 VI 1977, nr 21(1065), s. 5; *Spotkanie z załogą Luboczy. Oni nas żywią*, GNH 2-8 XII 1977, nr 48(1092), s. 2.

⁸⁵ L. Mikrut, *op. cit.*, s. 98-99.

⁸⁶ Szerzej o tej kwestii w rozdziale 4.1 zatytułowanym *Wypoczynek i turystyka*.

Kombinat posiadał również własną przemysłową służbę zdrowia. Gęsta sieć przychodni opłotła kolejno włączane do eksploatacji wydziały produkcyjne HiL. W skład Zakładów Leczniczo-Zapobiegawczych wchodziły przede wszystkim oddane do użytku na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych pawilony Centralnej Przychodni Specjalistycznej. Były to m.in. pracownie pomocniczo-diagnostyczne, przemysłowe pogotowie ratunkowe, agendy fizykoterapii i rehabilitacji, oddział chorób wewnętrznych oraz chirurgiczno-urazowy, protezownia dentystyczna, klinika chorób zawodowych czy choćby laboratorium higieny pracy⁸⁷.

Jednak nie tylko Huta im. Lenina dbała o ochronę socjalną i zdrowotną swoich pracowników. Na przykład czyżyńskie Zakłady Przemysłu Tytoniowego mogły się poszczycić w drugiej połowie lat siedemdziesiątych choćby nowym budynkiem socjalnym wzniesionym niemalym kosztem 14 mln złotych. Wysoki standard i estetyka wykończenia wnętrza, na który składały m.in. pomieszczenia wyłożone flizami, lustra wiszące nad każdym zlewem czy ergonomiczne szatnie oraz przebieralnie, wpływały na polepszenie komfortu przebywania w miejscu pracy. Dodatkowo zakład posiadał pokój śniadaniowy, bufet oraz stołówkę. Ponadto dzieci pracowników ZPT mogły korzystać z dwóch zakładowych żłobków i przedszkoli zlokalizowanych na terenie dzielnicy. Opiekę socjalną uzupełniała bogata i na ogół dostępna oferta wczasów pracowniczych dla zatrudnionych i ich rodzin⁸⁸.

Nie każde jednak nowohuckie przedsiębiorstwo należycie dbało o socjalne zabezpieczenie swoich pracowników. Zdarzały się i takie, które na tej płaszczyźnie pozostawiały wiele do życzenia. Jednym z takich podmiotów były Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej. Firma, która była w stanie wyprodukować rocznie około 33 milionów cegieł, nie potrafiła wybudować właściwego zaplecza socjalnego dla swoich robotników. Brakowało łazni, szatni i jadalni z prawdziwego zdarzenia. Załoga licząca kilkaset osób musiała korzystać z prowizorycznych urządzeń – raptem z 6 natrysków w pomieszczeniu przeznaczonym dla mężczyzn i 3 natrysków w strefie dla kobiet. Jeszcze większy kłopot stanowiło wyżywienie zatrudnionych i ich rodzin. Czasowo istniejąca w pomieszczeniach piwnicznych jadalnia została zlikwidowana z przyczyn sanitarnych, a powołany do funkcjonowania bufet nie spełniał oczekiwań żywieniowych załogi, gdyż serwował jedynie odgrzewane dania mrożone, nie przygotowywał w ogóle własnych obiadów na miejscu. Opisana sytuacja trwała w tym przedsiębiorstwie co najmniej dekadę⁸⁹.

Powyższe dane dotyczące warunków pracy zatrudnionych na terenie Nowej Huty, pokazują, że były one zróżnicowane w zależności od gałęzi gospodarki społeczno-nej, zajmowanego stanowiska, wykonywanego zawodu, a także konkretnego miejsca jego wykonywania – to znaczy zakładu lub danego wydziału produkcyjnego. Najcięższe warunki pracy panowały na linii produkcyjnej HiL, szczególnie w przypadku

⁸⁷ L. Mikrut, *op. cit.*, s. 101-103.

⁸⁸ *Reporterski zwiad w Zakładach Przemysłu Tytoniowego*, GNH 16-20 VII 1976, nr 28(1020), s. 7; *Zakłady Tytoniowe rozpoczęły drugie stulecie. W wytwórni Carmenów, Zefirów, Marlboro...*, GNH 17-23 XII 1976, nr 50(1042), s. 5.

⁸⁹ *Z zesławickiej gliny*, GNH 15-21 VI 1974, nr 24(912), s. 7.

robotniczych brygad remontowych pieców hutniczych. Pewną kompensatą tego stanu rzeczy była niebotycznie rozwinięta sieć opieki socjalnej i zdrowotnej dla pracowników zatrudnionych właśnie w kombinacie metalurgicznym. Niemniej również i inne przedsiębiorstwa na terenie dzielnicy posiadały swoje mniejsze lub większe zaplecza socjalne.

3.2.4. Wynagrodzenie, fluktuacja kadrowa i absencje

Nie tylko ogólne warunki pracy panujące w miejscu zatrudnienia stanowiły czynnik wpływający na poziom materialno-bytowy życia nowohucian, równie istotnym była wielkość miesięcznego zasadniczego wynagrodzenia wypłacanego w macierzystych przedsiębiorstwach na terenie dzielnicy. Płaca pracowników w podmiotach uspołecznionych była wypadkową kilku obiektywnych elementów, determinujących jej wysokość. Najważniejszymi z nich były wówczas zaszeregowanie zatrudnionych wedle sektora gospodarki, tj. rodzaju branży, do której należał dany zakład oraz przypisany charakter wykonywanej pracy (robotnik, inżynieryjno-techniczny, administracyjno-biurowy), jak również konkretne stanowisko jej wykonywania.

Skoncentrujemy się głównie na analizie wielkości średniego uposażenia brutto pracowników nowohuckich przedsiębiorstw, zważywszy na ich przynależność branżową i charakter wykonywanych obowiązków służbowych. W związku ze specyfiką materiałów archiwalnych dane zostały przedstawione w formie wykazów tabelarycznych celem odpowiedniego ujęcia problemu badawczego.

Na podstawie danych zawartych w tabeli 14 możemy stwierdzić, że – oprócz odnotowanego wzrostu płac – najwyższe średnie wynagrodzenia w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych wiązały się z pracą w sektorze przemysłu hutniczego oraz energetycznego, najniższe zaś dotyczyły branży przemysłu spożywczego. Przykładowo robotnik zatrudniony w kombinacie metalurgicznym w roku 1972 zarabiał przeciętnie miesięcznie o około 75% więcej aniżeli robotnik w Zakładach Przemysłu Tytoniowego.

Pod względem zaszeregowania najwyższe uposażenie wiązało się z przypisaniem do grupy pracowników inżynieryjno-technicznych, najniższe było na ogół powiązane z grupą pracowników fizycznych. Ta zasada obowiązywała w prawie każdej gałęzi przemysłu występującego na terenie Nowej Huty z wyłączeniem branży hutnictwa żelaza, gdzie przeciętne uposażenie robotnika było zawsze wyższe od osób zaszeregowanych w grupie administracyjno-biurowej. Co ważne jednak, różnice wynagrodzenia w tych dwóch nieinżynierskich grupach starano się niwelować, można to zaobserwować m.in. w segmencie energetycznym, maszynowym i materiałowym.

W roku 1972 w HiL średnie miesięczne wynagrodzenie inżyniera wynosiło 5572 zł i było o około 40% wyższe od uposażenia zwykłego robotnika oraz o blisko 80% większe od płacy pracownika administracji. Jeśli zestawień apanaż wspomnianego inżyniera zatrudnionego w hutnictwie z najniżej zarabiającymi w zakładach przemysłu spożywczego robotnikami, to różnica ta sięga w przytoczonym 1972 roku nawet 150%, a więc 1,5 pensji. To pokazuje rozpiętość zarobków pracowników w omawianym sektorze przemysłu.

Tabela 14. Zestawienie przeciętnych płac miesięcznych brutto podane w złotych w wybranych gałęziach przemysłu na terenie nowohuckiej dzielnicy w latach 1970-1973 wedle grupy zaszeregowania pracowników

Gałęzie przemysłu	Grupa zaszeregowania	Rok			
		1970	1971	1972	1973 ⁹⁰
Przemysł energetyczny	Ogółem	2855	3016	3149	3316 netto
	Robotnicy	2666	2876	2955	3148 netto
	Pracownicy inżynieryjno-techniczni	3998	4297	4477	4585 netto
	Pracownicy administracyjno-biurowi	2589	2775	2978	3237 netto
Przemysł hutnictwa żelaza	Ogółem	3588	3797	4002	3754 netto
	Robotnicy	3507	3718	3966	3735 netto
	Pracownicy inżynieryjno-techniczni	5342	5472	5572	5108 netto
	Pracownicy administracyjno-biurowi	2708	2824	3126	2945 netto
Przemysł maszynowy	Ogółem	2803	2970	3172	3121 netto
	Robotnicy	2586	2751	2979	2968 netto
	Pracownicy inżynieryjno-techniczni	3788	3863	4128	3960 netto
	Pracownicy administracyjno-biurowi	2690	2823	3007	2919 netto
Przemysł elektro-techniczny i elektroniczny	Ogółem	2323	2463	2614	2558 netto
	Robotnicy	2140	2301	2451	2385 netto
	Pracownicy inżynieryjno-techniczni	3287	3638	3736	3553 netto
	Pracownicy administracyjno-biurowi	2561	2503	2726	2726 netto
Przemysł materiałów budowlanych	Ogółem	2550	2732	3024	2982 netto
	Robotnicy	2447	2640	2932	2885 netto
	Pracownicy inżynieryjno-techniczni	3675	3782	3948	3819 netto
	Pracownicy administracyjno-biurowi	2727	2773	3010	2847 netto
Przemysł spożywczy	Ogółem	2056	2209	2392	2412 netto
	Robotnicy	1933	2098	2262	2288 netto
	Pracownicy inżynieryjno-techniczni	3333	3455	3776	3679 netto
	Pracownicy administracyjno-biurowi	2439	2580	2710	2724 netto

Źródło: Dane liczbowe podane za: „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 10, 1972, s. 136-137; „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 11, 1973, s. 138-139; „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 12, 1974, s. 114-115

⁹⁰ W związku z podaniem w roczniku statystycznym za rok 1973 jedynie wartości przeciętnych wynagrodzeń netto można dokonać obliczeń szacunkowych wartości brutto wedle wzoru roboczego $P \text{ brutto} = P \text{ netto} + 15,24\% (P \text{ netto})$.

Co ciekawe, spore zróżnicowanie płac występowało również pomiędzy robotnikami pracującymi w tej samej branży przemysłu, na tych samych lub podobnych stanowiskach. Na tym tle dochodziło najczęściej do wzrostu niezadowolenia i niesnasek wśród załóg, co skrupulatnie odnotowywała w swoich raportach Służba Bezpieczeństwa. Doskonale widać to choćby w notatkach służbowych „bezpieki” dotyczących kwestii płacowych poruszanych przez pracowników na poszczególnych wydziałach HiL. W pismach skierowanych do dyrekcji kombinatu przykładowo walcownicy, koksownicy czy suwnicowi żądali przede wszystkim przeszeregowania do wyższej grupy w taryfikatorze płac, przyznania lub zwiększenia dodatków za pracę uciążliwą na stanowiskach „gorących” oraz procentowego wzrostu przyznawanych premii. Przy czym skarżono się często na dyskryminację płacową, która – wedle zainteresowanych – dotyczyła głównie grupy zatrudnionych z wieloletnim stażem⁹¹.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, iż zarobki hutników zatrudnionych w nowohuckim kombinacie metalurgicznym należały do relatywnie wysokich i przejawiały w okresie gierkowskim tendencję wzrostową. Potwierdza to wprowadzona od 1 października 1974 roku przez Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego specjalna tabela płac dla zatrudnionych m.in. w koksowniach, spiekalniach rud, wielkich piecach, stalowniach, odlewniach czy zakładach żelazostopów. Przykładowo w tym samym roku na wydziałach walcowniczych Huty im. Lenina zarobki st. operatora urządzeń walcowniczych lub st. walcownika zaszeregowanych w XII grupie wahały się od 5121 do 5594 zł⁹².

Przeanalizujmy teraz płace w budownictwie, a więc drugim pod względem liczby zatrudnionych nowohucian sektorze gospodarki uspołecznionej. W tym przypadku również posłużymy się tabelą, by adekwatnie zobrazować badane zagadnienie.

W świetle danych przedstawionych w tabeli 15 należy stwierdzić, że najlepiej uposażeni przedstawiciele resortu budownictwa należeli – podobnie jak w przypadku przemysłu – do grupy pracowników inżynieryjno-technicznych. Stosunkowo najwyższe zarobki utrzymywały się w przedsiębiorstwach budowlanych planowania centralnego, co wynikało z tzw. priorytetów inwestycyjnych. Zarazem najniższe przeciętne uposażenia otrzymywali robotnicy budowlani zatrudnieni w Zjednoczeniu Budownictwa Komunalnego.

⁹¹ IPN Kr 056/63, t. 3, Meldunki i informacje referatów SB komend powiatowych i miejskich MO do Wydziału III SB KWMO w Krakowie za rok 1974 dotyczące sytuacji w przedsiębiorstwach na terenie województwa, Odpis petycji robotników Walcowni Wstępnych HiL skierowanej do ZHŻiS oraz dyrekcji Huty z dn. 9 V 1974 r., k. 39; ibidem, Odpis pisma pracowników Wydziału Przygotowania Węgla HiL skierowanego do dyrekcji Huty z dn. 6 VII 1974 r., k. 76-77; 056/55, t. 1, Korespondencja Wydziału III SB KWMO w Krakowie z lat 1973-1974 dotycząca sytuacji w zakładach przemysłowych na terenie województwa, Odpis prośby operatorów suwnic kleszczowych Wydziału P-65 Oddziału Piece Wgłębne HiL do kierownictwa wydziału i Rady Zakładowej z dn. 20 X 1974 r., k. 161-162.

⁹² IPN Kr 056/55, t. 1, Odpis odpowiedzi Dyrektora Pracy na pismo suwnicowych suwnic kleszczowych z dn. 11 XI 1974 r., k. 163-164; ibidem, Zarobki w wydziałach walcowniczych HiL za m-c październik 1974 r. zmiana „B”, k. 165.

Tabela 15. Zestawienie przeciętnych płac miesięcznych brutto podane w złotych dla wyszczególnionych rodzajów przedsiębiorstw budowlanych z terenu nowohuckiej dzielnicy Krakowa w latach 1971-1973 wedle grupy zaszerogowania pracowników

Rodzaj przedsiębiorstwa	Grupa zaszerogowania	Rok		
		1971	1972	1973*
Planowane centralnie	Ogółem	2936	3146	3300 netto
	Robotnicy	2787	3080	3270 netto
	Pracownicy inżynieryjno-techniczni	4473	4442	4398 netto
	Pracownicy administracyjno-biurowi	2888	2808	2830 netto
Planowane terenowo	Ogółem	2711	2862	2959 netto
	Robotnicy	2602	2772	2897 netto
	Pracownicy inżynieryjno-techniczni	3510	3938	3853 netto
	Pracownicy administracyjno-biurowi	2675	2631	2771 netto
Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego	Ogółem	2635	2769	2892 netto
	Robotnicy	2528	2653	2794 netto
	Pracownicy inżynieryjno-techniczni	3259	3926	3916 netto
	Pracownicy administracyjno-biurowi	2635	2565	2820 netto
Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy	Ogółem	2845	3013	3074 netto
	Robotnicy	2717	2959	3068 netto
	Pracownicy inżynieryjno-techniczni	3989	3958	3731 netto
	Pracownicy administracyjno-biurowi	2741	2740	2688 netto

Źródło: „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 11, 1973, s. 153; „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 12, 1974, s. 132

Jeśli zatem przykładowo zestawimy średnie miesięczne wynagrodzenie w wysokości 4442 zł, które pobierał w roku 1972 inżynier budowlany w podmiocie planowania centralnego, z pensją inżyniera ZBK, to różnica na korzyść tego pierwszego wynosiła raptem 13%. W porównaniu z miesięczną pensją pracownika biurowego ZBK była ona już o około 73% wyższa.

Inaczej sytuacja wygląda przy zestawieniu wynagrodzeń między sektorami przemysłu i budownictwa w rzeczonym roku. Okazuje się bowiem, iż średnie uposażenie miesięczne inżyniera w hutnictwie było o około 25% wyższe od wynagrodzenia inżynierskiego w najlepiej opłacanym resorcie budownictwa centralnie planowanego, przy czym to drugie było praktycznie na takim samym poziomie, co w grupie inżynierów energetyki. Jeśli porównamy natomiast wyrywkowo najniższe uposażenia we wspomnianych sektorach wśród pracowników fizycznych, to okazuje się, że robotnik budowlany zatrudniony w ZBK zarabiał średnio więcej o ponad 17% od robotnika pracującego w przemyśle spożywczym.

Warto jeszcze omówić kwestię zarobków w trzeciej pod względem popularności zatrudnienia wśród nowohucian gałęzi gospodarki, a mianowicie handlu. W tym przypadku również posłużmy się tabelą przeglądowną.

Tabela 16. Zestawienie przeciętnych płac miesięcznych brutto podane w złotych dla uspołecznionych przedsiębiorstw handlu wewnętrznego z terenu nowohuckiej dzielnicy Krakowa w latach 1970-1973

Rodzaj przedsiębiorstw	Rok			
	1970	1971	1972	1973
Ogółem	2106	2244	2325	2559
Handel hurtowy, zbytny i skup	2278	2475	2520	2822
Handel detaliczny	2153	2193	2315	2595
Zakłady gastronomiczne	1626	1853	1903	2129

Źródło: „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 9, 1971, s. 157; „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 10, 1972, s. 185; „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 11, 1973, s. 197; „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 12, 1974, s. 176

Już na pierwszy rzut oka widać, iż zarobki w sektorze handlu – pomimo regularnego wzrostu – były znacząco niższe od tych wypłacanych w przemyśle i budownictwie. Przykładowo w wielokrotnie przywoływanym roku 1972 najwyższa przeciętna płaca odnotowana w segmencie handlu hurtowego to ledwo 2520 zł, co oznacza, że największa przeciętna pensja w budownictwie była od niej większa o blisko 76%, relatywna zaś płaca w przemyśle aż o 121%. Podobnie rzecz się miała w zestawieniu najniższych zarobków w handlu z adekwatnymi w gałęziach przemysłu i budownictwa. W rzeczonym roku najniższe zarobki odnotowano w zakładach gastronomicznych – średnio 1903 zł, a to znaczy, iż były one mniejsze o 359 zł od najniższych przeciętnych apłacy robotników w resorcie przemysłu i aż o 662 zł niższe od relatywnej płacy w administracji resortu budownictwa.

W uzupełnieniu informacji o zarobkach warto dodać, że porównywalnie niski poziom płac jak w sektorze handlu występował w oświacie. Przykładowo w roku 1972 szacunkowe średnie uposażenie miesięczne brutto nauczyciela w liceum ogólnokształcącym znajdującym się na terenie Nowej Huty wynosiło 2762 zł, w szkole podstawowej już tylko 2116 zł, w przedszkolu miejskim zaledwie 1934 zł. Belfer w zakładzie opiekuńczo-wychowawczym mógł liczyć na uposażenie rzędu 2405 zł⁹³.

O ile pierwszą połowę dekady lat siedemdziesiątych należy uznać za okres realnego i systematycznego wzrostu płac powyżej poziomu inflacji, co skutkowało polepszeniem sytuacji materialnej ludności szczególnie w rejonach uprzemysłowionych, o tyle druga połowa to czas pogłębiającego się kryzysu ekonomicznego. W konsekwencji prowadzenia przez państwo nieodpowiedzialnej polityki centralnego planowania powiększyły się dysproporcje pomiędzy dynamiką przyrostu dochodów nominalnych obywateli a dynamiką dostaw towaru na rynek. Stało się to źródłem wzrastającej inflacji. Nieudolna próba reform struktury cen podjęta przez władze w 1976 roku zakończyła się jedynie

⁹³ Obliczenia własne na podstawie danych zamieszczonych w: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/937, Zatrudnienie i fundusze płac 1972, Sprawozdania dla Ministerstwa Oświaty i Wychowania. Departament Planowania i Finansów, rozdziały 7611, 7621, 7914, 7981.

niepokojami społecznymi, wobec czego tempo wzrostu realnych dochodów ludności znacząco spadało, co skutkowało tym, że po roku 1978 już około 20% rodzin w kraju mocno odczuwało doskwierający kryzys. Równocześnie należy pamiętać, iż wobec deficytu towarów na rynku i konieczności przepłacania za nie rzeczywiste dochody były często niższe od przedstawianych w oficjalnych statystykach⁹⁴.

Z kwestią zarobków łączy się poniekąd problematyka fluktuacji kadrowej oraz absencji. Spróbujemy pokrótce przedstawić, jak wyglądało to w nowohuckich zakładach pracy. Na początku skupimy się na sytuacji kadrowej u największego pracodawcy w dzielnicy, a więc w Hucie im. Lenina.

W omawianym okresie brzegowe zatrudnienie w kombinacie wynosiło na dzień 31 grudnia 1970 roku 31 524 osoby, w 1980 roku 38 365 pracowników. Coroczna fluktuacja przyjęć była w tym czasie na ogół wyższa o kilka procent od fluktuacji zwolnień, za wyjątkiem roczników 1977 i 1980, kiedy to więcej osób odeszło z HiL, aniżeli się zatrudniło. Najniższa wówczas wartość fluktuacji przyjęć wyniosła 11,4% i została odnotowana w roku 1980. Najwyższa fluktuacja przyjęć miała miejsce w roku 1973 i wyniosła 18,5%. Analogicznie najniższa fluktuacja zwolnień zaistniała w roku 1970 i miała wartość raptem 9%, najwyższa zaś w tej kategorii wystąpiła w 1979 roku i osiągnęła poziom 14,8%. Przy czym najwyższe saldo w liczbie bezwzględnej odnotowano w roku 1974 (2404 osoby), adekwatne saldo ujemne zapisało we wspomnianym roku 1980 (-309 osób)⁹⁵.

Podobne wskaźniki wymiany kadr jak w kombinacie – tzn. w granicach od kilku do kilkunastu punktów procentowych w corocznych zestawieniach statystycznych – występowały w większości pozostałych nowohuckich zakładach pracy w latach siedemdziesiątych ub. wieku⁹⁶. Oczywiście zdarzały się wyjątkowe odstępstwa od tej normy, lecz miały one na ogół charakter okresowy. Tak było choćby w przypadku Przedsiębiorstwa Konstrukcyjno-Montażowego „Budostal” będącego wcześniej integralną częścią PPB HiL. W tym zakładzie w połowie roku 1972 pracowało 1489 osób, a później do połowy kolejnego zatrudniło się w nim 844 pracowników, przy czym w międzyczasie odeszło z pracy 584 zatrudnionych. To oznacza, że fluktuacja przyjęć wyniosła wówczas blisko 56,7%, zwolnień zaś 39,2%⁹⁷.

Nowohucianie najczęściej zwalniali się z zakładów pracy na własną prośbę, w drugiej kolejności samowolnie opuszczali miejsce pracy, znacznie rzadziej wypowiedzenie umowy następowało ze strony pracodawcy. Pokazną liczbę stanowiły również przyczyny określane mianem „innych” od powyżej wymienionych⁹⁸.

⁹⁴ J. Dulewicz, *Miasta w ruchu. Codzienność w uprzemysłowionych ośrodkach miejskich w Polsce w latach siedemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2016, s. 76-77; Z. Błażyński, *Towarzysze zeznają. Z tajnych archiwów Komitetu Centralnego. Dekada Gierka 1970-1980 w tzw. Komisji Grabskiego*, Londyn 1987, s. 24-26.

⁹⁵ L. Mikrut, *op. cit.*, s. 94.

⁹⁶ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1347, Informacje zakładów pracy o absencji i fluktuacji 1973, k. 19-103; J. Wasilewski, *op. cit.*, s. 82.

⁹⁷ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1347, Informacje zakładów pracy..., k. 63-65.

⁹⁸ Ibidem, k. 11, 19-103.

Sprawą jakże drażliwą dla ówczesnych władz, a równocześnie ciekawą ze społecznego punktu widzenia, była skala absencji pracowniczych. Problem musiał być naprawdę poważny, skoro poddano go szczegółowej analizie urzędowej. Zachowane materiały archiwalne pokazują, iż procentowy udział czasu nieprzepracowanego przez zatrudnionych w ogólnym czasie pracy stopniowo wzrastał na terenie Krakowa w latach 1971-1973. Największa skala nieobecności panowała w zakładach przemysłowych wśród robotników i wahała się na poziomie 7,9-8,2% czasu pracy z tendencją wzrostową. Ponad 75% przypadków tych absencji było spowodowanych chorobą. Nieco lepsza sytuacja panowała w dziale budownictwa. Trudno jednak mówić w tym przypadku o sukcesie, skoro – jak podał krakowski oddział ZUS – ogólne wydatki z tytułu zasiłku chorobowego wzrosły w roku 1972 względem roku poprzedniego o ponad 90 mln zł, tj. aż o 38%⁹⁹.

Tabela 17. Porównanie absencji załogi w wybranych zakładach pracy z terenu Nowej Huty za pierwsze półrocze roku 1972 i 1973.

Zestawienie w liczbach bezwzględnych według rodzaju odnotowanego zwolnienia

Nazwa zakładu pracy	Stan na 30 VI 1972 r.				Stan na 30 VI 1973 r.			
	Zaloga	Rodzaj zwolnienia			Zaloga	Rodzaj zwolnienia		
		Chorobowe	Do prac społecznych	Nieobecność nieusprawiedliwiona		Chorobowe	Do prac społ.	Nieobecność nieusprawiedliwiona
	Osoby	Dni/ godz.	Dni/ godz.	Dni/ godz.	Osoby	Dni/ godz.	Dni/ godz.	Dni/ godz.
Huta im. Lenina	33 196	244 393 / 1 710 751	3376 / 23 632	6429 / 45 003	34358	264 100 / 184 8700	2628 / 18 400	6900 / 48 300
Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe	3947	36 313 / 278 246	43 / 339	4108 / 30 871	3688	39 588 / 30 1824	37 / 282	2495 / 18 196
Zakłady Przemysłu Tytoniowego	3004	37 272 / 287 000	1038 / 8000	1844 / 14 200	2640	34 116 / 262 700	1116 / 8600	1012 / 7800
„Elektro-montaż”	1447	11 071 / 85 255	232 / 1781	506 / 3893	1466	11 878 / 91 460	253 / 1948	427 / 3287
Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej	233	1445 / 11 548	150 / 1200	33 / 256	230	1480 / 11 823	150 / 1200	40 / 319

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1347, Informacje zakładów pracy o absencji i fluktuacji 1973, k. 41-43, 67-69, 71, 89, 91

⁹⁹ Ibidem, k. 6-10.

Zjawisko absencji było powszechne w nowohuckich zakładach pracy – niezależnie od branży i wielkości przedsiębiorstwa. Przy czym nieobecności samych tylko nowohucian w miejscu ich zatrudnienia zaistniałe z powodu choroby, prac społecznych czy też bez formalnego usprawiedliwienia, należy łącznie liczyć w setkach tysięcy dni lub w milionach godzin w skali roku. Ten trwający latami proceder miał olbrzymie konsekwencje, zarówno natury gospodarczej, jak i społecznej.

Podsumowując powyższe dane (zob. tab. 17), można pokusić się o stwierdzenie, że płace większości pracowników zatrudnionych na obszarze Nowej Huty były relatywnie wyższe w porównaniu z wynagrodzeniami osób zatrudnionych w innych dzielnicach Krakowa. Było to bezpośrednio związane z dominacją sektora przemysłu hutniczego oraz znaczącym udziałem budownictwa w nowohuckiej strukturze zatrudnienia. Specyfika lokalnej struktury zatrudnienia pociągała za sobą jednak również negatywne zjawiska. Szczególnie wysoki poziom absencji wśród pracowników odnotowywano bowiem właśnie w przemysłowej gałęzi gospodarki uspołecznionej. Problemem bywała także w niektórych przedsiębiorstwach zbyt duża płynność kadr mierzona wskaźnikiem fluktuacji przyjęć i zwolnień.

3.3. Handel, zaopatrzenie, gastronomia, usługi, rzemiosło

3.3.1. Handel i zaopatrzenie

Kolejną grupę czynników mających bezpośredni wpływ na szeroko rozumiane warunki życia w nowohuckiej dzielnicy Krakowa stanowiły powiązane ze sobą elementy sieci handlu, zaopatrzenia, gastronomii, usług i rzemiosła. Jednak wobec rozległości niniejszego obszaru tematycznego, skoncentrujemy się w tym podrozdziale tylko na najważniejszych aspektach zasygnalizowanej problematyki.

Na całą sieć handlu detalicznego w Nowej Hucie w dekadzie gierkowskiej składał się handel związany z branżą spożywczą, przemysłową, drobnodetaliczną oraz gastronomiczną. Na dzień 31 grudnia 1970 roku odnotowano na terenie dzielnicy w sieci handlu detalicznego branży spożywczej łącznie 137 sklepów, z czego 111 państwowych, 24 spółdzielcze i zaledwie 2 prywatne (2 sklepy piekarskie). Roczny obrót sumaryczny w tym segmencie handlu wynosił około 891 tys. złotych. Najwięcej było sklepów ogólnospożywczych – łącznie 73, z czego 52 państwowe. Naturalnie miały one również najwyższe obroty, sięgające w sumie poziomu 569 tys. zł rocznie. Ponadto do sieci należały 22 sklepy mięsno-wędliniarskie, 19 warzywno-owocarskich, 9 winno-cukierniczych, 4 monopolowo-cukiernicze, 3 rybne, po 2 garmazeryjne i piekarskie oraz 3 innego rodzaju¹⁰⁰.

W tym samym czasie do sieci handlu detalicznego branży przemysłowej należało łącznie 138 sklepów, z czego 114 państwowych, 22 spółdzielcze i 2 prywatne (tj. sklep

¹⁰⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 27-28.

zoologiczny i punkt sprzedaży artykułów pogrzebowych). Roczny obrót tych podmiotów wynosił w sumie około 719 tys. zł. Największy udział miały w nim 23 sklepy odzieżowe, które generowały obroty na poziomie blisko 142 tys. złotych. Oprócz tego w ramach tej sieci funkcjonowało 15 sklepów włókienniczych, 14 pasmanteryjno-galanteryjnych, 13 obuwniczych i galanterii skórzanej, 11 artykułów gospodarstwa domowego, 10 papierniczo-księgarskich, 8 metalowych, 6 perfumeryjno-drogerijnych, 5 elektrotechnicznych, 4 meblarskie, po 2 motoryzacyjne, budowlane i komisje, a także 1 zoologiczny oraz 1 sprzedaży wieńców i trumien. Do tego należy doliczyć jeszcze 21 innych punktów sprzedaży (jubiler, optyk, muzyczny, CPLiA itp.)¹⁰¹.

Ważną składową sieci handlu detalicznego w dzielnicy był segment drobnodetaliczny, na który składało się na początku 1971 roku 265 punktów sprzedaży. Zdecydowana większość z nich (tj. 203 sklepy) była własnością państwa, 38 podmiotów własnością prywatną i 24 spółdzielczą. Najwięcej było w tej kategorii kiosków gazetowo-tytoniowych „Ruch” – razem 136 punktów. Ponadto do sieci należały 54 kioski i stragany warzywniczo-owocarskie (z czego aż 37 stanowiło własność prywatną), 38 kiosków spożywczych, 16 kiosków z wafłami i wyrobami mleczarskimi, 15 wózków saturatorowych i 6 punktów sprzedaży precli¹⁰².

Na przestrzeni lat siedemdziesiątych nastąpił odczuwalny, choć mniejszy od oczekiwań społecznych, rozwój konsumenckiej sieci handlowej w Nowej Hucie. W styczniu 1980 roku wszystkich punktów sprzedaży detalicznej (spożywczej, przemysłowej i drobnej) było ogółem 675, a więc o 135 więcej niż dziesięć lat wcześniej¹⁰³. Po analizie dostępnych danych statystycznych wiemy na przykład, że do 1978 roku sumaryczna liczba sklepów w sieci spożywczej handlu detalicznego zwiększyła się jednak tylko o 2 jednostki. Głębokie zmiany zaszły natomiast w sferze rodzaju własności poszczególnych podmiotów. We wspomnianym segmencie handlu u schyłku dekadę aż 134 na 139 odnotowanych w zestawieniu punktów sprzedaży zdefiniowano jako własność spółdzielczą. Wyszczególnione zostały także nowe rodzaje sklepów, takie jak: 2 supersamy, 2 sklepy delikatesowe i jeden jajczarsko-drobiarski. Zwiększyła się przy tym ogólna powierzchnia sklepowa, przekraczając poziom 25 tys. m²¹⁰⁴.

W dziale detalicznego handlu obejmującego branżę przemysłową nastąpił wyraźny, bo blisko 40% rozrost sieci punktów sprzedaży. Na przestrzeni niecałej dekadę przybyło aż 55 sklepów rzeczonoego asortymentu. Jednak na 193 punkty handlowe, tylko 38 było w rękach spółdzielczych i 6 w prywatnych, 149 sklepów ciągle pozostało własnością państwa. Gierkowskie otwarcie Polski na świat i rozwój konsumpcji indywidualnej przyczyniły się do pojawienia się nowych rodzajów towarów i miejsc ich sprzedaży. Już 61 sklepów określanych było w zestawieniu mianem punktów sprzedaży artykułów nieżywnościowych codziennego użytku, a dodatkowo 17 jako miejsca

¹⁰¹ Ibidem, s. 28-29.

¹⁰² Ibidem, s. 31.

¹⁰³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/81, Plan rozwoju..., k. 19.

¹⁰⁴ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 24.

możliwego nabycia artykułów specjalnego przeznaczenia. Co nie było bez znaczenia, w statystyce wyszczególniono również istnienie 19 sklepów mieszanych spożywczo-przemysłowych. Łączna powierzchnia sklepowa w tym segmencie handlu wynosiła wówczas na obszarze dzielnicy prawie 30 tys. m²¹⁰⁵.

W latach 1971-1978 wzrosła także o 18% liczba punktów sprzedaży drobno-detalicznej. Na 57 nowo otwartych sklepów w tym segmencie handlu pojawiło się w sumie 35 kiosków „Ruchu”, 13 straganów warzywno-owocarskich, 4 punkty sprzedaży precli, 3 kioski spożywcze, 2 wózki saturatorowe. Likwidacji uległo 7 punktów sprzedaży wafli i wyrobów mleczarskich. Co ciekawe, w omawianej grupie handlu prawie dwukrotnie zwiększył się udział sektora prywatnego – do niego należały już 62 sklepy, z czego 60 stanowiły popularne „warzywniaki”. W posiadaniu państwa pozostawało ciągle 240 punktów sprzedaży – z czego 171 to kioski gazetowo-tytoniowe. Własność spółdzielczą stanowiło jedynie 13 sklepów¹⁰⁶.

Nowa Huta posiadała także swoją specyfikę handlową na tle innych dzielnic miasta. Porównując podstawowe wskaźniki statystyczne, można zaobserwować pewne szczególne walory tej dzielnicy. Przykładowo z zestawienia za rok 1973 wynika, że to właśnie w najmłodszej enklawie Krakowa dokonywano najwyższej przeciętnej sprzedaży detalicznej przypadającej średnio na 1 sklep, która wynosiła wówczas 774 tys. zł w skali roku. Wynikało to z faktu, iż na terenie Nowej Huty istniały wówczas ledwie 284 sklepy, a w samym tylko Śródmieściu było ich aż 946. To naturalnie przekładało się także na średnią liczbę ludności obsługiwanej przez pojedynczy sklep w danej enklawie. W dzielnicy nad Dłubnią było to 669 osób na 1 punkt sprzedaży detalicznej, podczas gdy w Krowodrzy, znajdującej się na drugim miejscu w tym rankingu, liczba ta wynosiła 517 osób. Specyfiką Nowej Huty była równocześnie największa przeciętna powierzchnia przypadająca na 1 sklep, a wynosząca 132 m². Na drugim biegunie tej skali znajdowało się wtenczas Podgórze z wynikiem 65 m²¹⁰⁷.

Pomimo relatywnie dużych powierzchniowo nowohuckich sklepów mieszkaniom dzielnicy doskwierała przede wszystkim ich ograniczona liczba, szczególnie w rejonach osiedli peryferyjnych. Widać to doskonale na podstawie zróżnicowania wskaźnika powierzchni handlowej przypadającej na 1000 mieszkańców dla poszczególnych części dzielnicy odnotowanego w 1977 roku. I tak oto najwyższy wskaźnik 377 m² przypadał na obszar 24 osiedli starej zabudowy Nowej Huty. Mniejszy, wynoszący 237 m², zanotowano w osiedlach Wzgórza Krzesławickie i Na Stoku. W rejonie Mistrzejowic (4 osiedla) i Nowych Bieńczyc (11 osiedli) wskaźnik ten osiągnął poziom odpowiednio około 165 i 125 m². Najgorsza sytuacja panowała w 22 osiedlach

¹⁰⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 28-29; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 25-27; P. Bożyk, *Polityka Edwarda Gierka – zadowoleni i przeciwnicy*, [w:] *Dekada Gierka. Blaski i cienie*, red. P. Bożyk, Warszawa 2013, s. 38-40.

¹⁰⁶ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 29; ibidem, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 31.

¹⁰⁷ „Rocznik Statystyczny Miasta Krakowa” R. 12, 1974, s. 159-160.

peryferyjnych (wiejskich) – tam na 1 tys. zamieszkałej ludności przypadało zaledwie 86 m² powierzchni handlowej¹⁰⁸.

Problem deficytu powierzchni handlowej w Nowej Hucie musiał być olbrzymi, skoro kwestia ta została podjęta na kilku stronach sztandarowego dla rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy programu na lata 1974-1980. Już w ramach pierwszego etapu zaplanowanych do 1975 roku inwestycji znalazło się wybudowanie 12 pawilonów o łącznej powierzchni 20 865 m², na którą miało się składać aż 11 775 m² powierzchni handlowej, 4267 m² usługowej i 1337 m² gastronomicznej. Przy czym pozostałe blisko 3,5 tys. m² zamierzano spożytkować na inne cele. Główne ostrze inwestycji skierowano na nowo powstały Zespół Osiedli Mistrzejowice. Miało tam powstać 6 pawilonów – po dwa w osiedlach Złotego Wieku, Bohaterów Września i Tysiąclecia. Wśród projektowanych budynków znalazły się 2 nowoczesne supersamy. Ponadto 4 nowe pawilony miały zostać wybudowane w ZO Bieńczyce, a dokładniej w osiedlach Dąbrowszczaków, Kościuszkowskim, Niepodległości i Na Lotnisku. Przy czym na terenie tego ostatniego osiedla planowano wznieść pawilon typu „enerdowskiego”, później nazywany przez mieszkańców popularnym „Niemcem”. Pawilon na licencji z NRD zaprojektowano także w rejonie Centrum Administracyjnego HiL. Ostatnie na tym etapie prac centrum handlowo-usługowe wraz z supersamem zamierzano wznieść w osiedlu Wzgórza Krzesławickie¹⁰⁹.

Jeszcze większy rozmach miały koncepcje rozwoju sieci handlowej w latach 1976-1980. W tym czasie planowano budowę aż 25 obiektów o łącznej powierzchni 93 401 m², z czego 46 807 m² miało zostać spożytkowane na powierzchnie handlowe, 23 tys. m² na usługi, 6,5 tys. m² na gastronomię i 17 tys. m² na inne cele kulturalno-administracyjno-socjalne¹¹⁰.

Akta pokazują jednak, iż projektowane inwestycje częstokroć były realizowane z opóźnieniami, a zdarzało się, że całkowicie wypadały z harmonogramu prac budowlanych. Tym sposobem na przykład dopiero w 1977 roku – a więc z 2-letnim opóźnieniem – zakończono budowę dwóch dużych pawilonów w osiedlach Tysiąclecia (4130 m²) i Niepodległości (3583 m²), do użytku ludności oddanych w pierwszej połowie 1978 roku. Z rocznym poślizgiem wybudowano długo wyczekiwany magazyn meblowy na os. Czyżyny o ogólnej powierzchni 6840 m². Z kilkuletnim opóźnieniem realizowano, względnie zaniechano, niektóre inwestycje handlowo-usługowe w peryferyjnym rejonie Lotnisko-Północ i Lotnisko-Południe¹¹¹.

¹⁰⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie..., s. 31.

¹⁰⁹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 40-42.

¹¹⁰ Ibidem, s. 43-44.

¹¹¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 41-44; ANKr, UD Kr-NH, 2026/79, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy 1977, s. 6; ANKr, UD Kr-NH, 2026/80, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego i budżetu dzielnicy na rok 1978 oraz sprawozdanie z wykonania zadań za rok 1977, s. 12-13; ANKr, UD Kr-NH, 2026/81, Plan rozwoju..., k. 7-8.

Oprócz budowy nowych lokali handlowych władze celem bardziej efektywnego wykorzystania już istniejącej sieci opracowały w 1974 roku program modernizacji i specjalizacji handlu w dzielnicy, wdrażany do 1980 roku. Wedle tego programu dążono do koncentracji powierzchni handlowych w duże jednostki poprzez łączenie sąsiadujących sklepów, rewindykacji lokali handlowych zajętych na inne cele, przebranzawianie sklepów w ramach komasacji danej specjalizacji w rejonie konkretnych ulic czy nadawanie placówkom handlowym atrakcyjnej oprawy wizualnej (np. poprzez neonowe reklamy)¹¹².

Problemy nowohuckiego handlu nie dotyczyły, bynajmniej, tylko kwestii lokalowych. Śledząc uważnie skargi mieszkańców dzielnicy odnoszące się do tego sektora życia społeczno-gospodarczego, można odnieść wrażenie, iż sprawa deficytu powierzchni sklepowych zaledwie otwiera długą listę rozmaitych niedociągnięć, bolączek, a czasem wręcz patologii, negatywnie wpływających na komfort bytowania w Nowej Hucie.

Na podstawie rocznego sprawozdania na temat skarg ludności związanych z nadzorowanymi przez nowohucki Urząd Dzielnicowy przedsiębiorstwami z sektora handlu uspołecznionego poznajemy obraz funkcjonowania tych podmiotów widziany z perspektywy obywatela. Na przykład w 1976 roku dokonano okresowych kontroli dzielnicowych agend Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców „Społem” i Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego Oddział Ubiory. Ogółem w czasie 12 miesięcy wpłynęło pod adresem wspomnianych podmiotów tylko z rejonu Nowej Huty aż 830 skarg – z czego 673 dotyczyły działalności WSS „Społem”, a 157 WPHW¹¹³.

W przedsiębiorstwie „Społem”, należącym do sektora spożywczego handlu detalicznego, największą grupę skarg stanowiły te z zakresu braków towarowych – w sumie 227 interwencji. Najczęściej ludzie skarżyli się na brak takich artykułów spożywczych jak: wędliny i mięso, cukier, olej roślinny, masło pełnotłuste oraz smalec. Kolejną liczną grupę stanowiły wnioski odnoszące się do obszaru kultury i fachowości obsługi – łącznie 222 skargi. W tej kategorii dominowały zażalenia związane z obsługą poza kolejnością m.in. emerytów i rencistów. Trzecie miejsce w tej niechlubnej klasyfikacji zajmowały skargi dotyczące jakości sprzedawanego towaru – ogółem 75 napomnień. Pozostałe skargi zostały zaindeksowane w rubryce „inne”¹¹⁴.

W skargach wpływających pod adres WPHW, które obsługiwało sektor detaliczny branży przemysłowej (odzieżowej), dominowały zażalenia zaindeksowane w kategorii „inne”. Na 126 tego rodzaju zawiadomień składały się głównie reklamacje zakupionego towaru, nieprzyjęcie towaru w komis po godz. 18.00, niewystawienie rachunku z powodu braku limitu, wymiany bielizny osobistej, braku drobnych do wydawania reszty oraz nieprzyjęcia towaru do zwrotu po upływie 10 dni od chwili zakupu. Ponadto

¹¹² ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 45.

¹¹³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/166, Sprawozdanie z załatwienia skarg i wniosków 1976, Sprawozdanie z przyjmowania i załatwiania skarg i wniosków ludności w roku 1976 przez nadzorowane przedsiębiorstwa, k. 1-2.

¹¹⁴ Ibidem, k. 1.

15 skarg dotyczyło nienależytej kultury i wątpliwej fachowości obsługi, a w 14 przypadkach klienci skarżyli się na brak w asortymencie poszukiwanych przez nich towarów¹¹⁵.

Braki w zaopatrzeniu na terenie dzielnicy były codziennością nie tylko w sieci sklepów należących do WSS „Społem” czy WPHW. Doskonale widać to w felietonach publikowanych na łamach lokalnej prasy. Praktycznie nie było tygodnia, aby dziennikarze nie poruszali tego tematu w „Głosie Nowej Huty”. Niedobory towarów dotyczyły zarówno artykułów żywnościowych pierwszej potrzeby, jak i specjalistycznego sprzętu gospodarstwa domowego. Zdarzało się częstokroć, że na nowohuckim rynku detalicznym brakowało ryb, nabiału, serów, warzyw i owoców, a czasami nawet pieczywa i mleka. Bywało, że długimi tygodniami niezwykle trudno było zakupić pospolitą gazowaną wodę mineralną. Notorycznie w sklepach odzieżowych panował niedobór tkanin, płaszczy, obuwia – szczególnie rozmiaru dziecięcego. Brakowało rozmaitych elementów wyposażenia wnętrz mieszkań – np. umywalek i mebli. W aptekach nie można było nabyć zwyczajnych środków opatrunkowych, a w kioskach „Ruchu” żyłek do maszynek do golenia czy choćby kart do gry. W punktach sprzedaży brakowało permanentnie papieru śniadaniowego i toaletowego, sezonowo zaś gumowych uszczeltek do słoików. Odczuwalny był również deficyt towarów w sklepach z elektroniką – nie lada wyzwaniem był np. zakup aparatu fotograficznego. W sklepach motoryzacyjnych na ogół brakowało podstawowych części zamiennych. Na rynku sprzedaży detalicznej panował także niedobór kosmetyków i chemii użytkowej¹¹⁶.

Jak wynika z materiałów operacyjnych SB, zaopatrzenie nowohuckiego rynku detalicznego w okresie gierkowskim budziło niemal ciągle niezadowolenie wśród szeregowych przedstawicieli klasy robotniczej. Pracownicy kombinatu skarżyli się przede wszystkim na nieustanne braki mięsa wołowego i lepszej jakości wędlin oraz przetworów mlecznych. Okresowo sytuacja na rynku poprawiała się na ogół przed świętami państwowymi i największymi kościelnymi (Boże Narodzenie, Wielkanoc)¹¹⁷.

¹¹⁵ Ibidem, k. 2.

¹¹⁶ *Sezon wiosenny w sklepach*, GNH 3-9 IV 1971, nr 13(746), s. 7; *W pogoni za umywalką*, GNH 14-20 IV 1973, nr 15(852), s. 7; *Jak realizowane są wnioski i postulaty załogi*, GNH 21-27 IV 1973, nr 16(853), nr 3; *Nowa Huta w niełasce u Merkurego?*, GNH 13-19 X 1973, nr 41(878), s. 7; *Handlowe anomalie*, GNH 27 X-3 XI 1973, nr 43(880), s. 7; *Spacerkiem po Nowej Hucie*, GNH 18-24 V 1974, nr 20(908), s. 7; *Zastępczy papier*, GNH 7-13 XII 1974, nr 49(937), s. 7; *Witaminy*, GNH 25-31 I 1975, nr 4(944), s. 7; *Meble jako eksponaty*, GNH 15-21 II 1975, nr 7(947), s. 7; *Handlowa zagadka*, GNH 11-18 VII 1975, nr 28(968), s. 7; *Żadnych opatrunków nie ma!*, GNH 12-18 IX 1975, nr 36(976), s. 7; *Handlowe sprawy i sprawy. Z ukosa*, GNH 14-20 XI 1975, nr 45(985), s. 7; *Ja w sprawie wody...*, GNH 16-22 I 1976, nr 2(994), s. 7; *No i po co taki sklep?*, GNH 9-15 VII 1976, nr 27(1019), s. 7; *Czym nas karmią?*, GNH 27 VIII-2 IX 1976, nr 34(1026), s. 7; *Odsyłają na Mały Rynek*, GNH 25 II-3 III 1977, nr 8(1052), s. 2; *Śladami naszej krytyki*, GNH 26 VIII-1 IX 1977, nr 34(1078), s. 5; *W sklepach dziecięcych wciąż trwa lato*, GNH 9-15 XI 1979, nr 45(1193), s. 5; *Ryby głosu nie mają*, GNH 7-13 XII 1979, nr 49(1197), s. 5.

¹¹⁷ IPN Kr 021/13, t. 5, Informacje i meldunki operacyjne Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za rok 1975 dotyczące sytuacji polityczno-ekonomicznej na terenie dzielnicy oraz kombinatu Huty im. Lenina, Informacja dot. sytuacji ekonomiczno-politycznej w Hucie im. Lenina

Przy czym jeszcze bardziej odczuwalne pogorszenie zaopatrzenia w dzielnicy nastąpiło u schyłku dekady Gierka jako pokłosie niepowodzeń gospodarczo-ekonomicznych całego kraju. Partyjna analiza sytuacji pieniężno-rynkowej przeprowadzona w latach 1977-1979 potwierdzała, iż w kontekście systematycznego wzrostu wynagrodzeń, jak również obrotów handlowych, utrzymanie równowagi pomiędzy podażą a popytem w obszarze handlu detalicznego przez przedsiębiorstwa funkcjonujące w Nowej Hucie zdawało się dramatycznie trudne¹¹⁸.

Deficyt podstawowych artykułów żywnościowych musiał być naprawdę olbrzymi, skoro powołany w dzielnicy specjalny Zespół Kontroli Społecznej, w skład którego wchodził przedstawiciel DRN, MO i PIH, w ramach zwalczania spekulacji dokonał w 1979 roku aż 223 kontroli w handlu detalicznym i 47 na placach targowych. W sumie nieprawidłowości wykryto w 10 przypadkach¹¹⁹. Za symptomatyczną oznakę katastrofalnej sytuacji na rynku zaopatrzenia – oprócz wszechobecnych kolejek – można również uznać nerwowe próby władz zwiększenia prywatnej inicjatywy w handlu poprzez rewindykacje na jej potrzeby pomieszczeń użytkowanych dotychczas przez podmioty uspołecznione. Innym elementem mającym poprawić zaopatrzenie w dzielnicy było wdrażanie systemu agencyjnego, skierowanego głównie do małych placówek handlowych¹²⁰.

Drugim niezwykle ważnym z punktu widzenia konsumenta problemem handlu detalicznego – nie tylko na obszarze nowohuckiej dzielnicy, ale również w skali kraju – była pozostawiająca wiele do życzenia, a czasami wręcz skandaliczna, jakość sprzedawanych wyrobów żywnościowych i przemysłowych. Przeterminowane produkty spożywcze zalegające na sklepowych półkach były normą¹²¹. Nieświeże pieczywo czy zepsute przetwory mleczne nie dziwiły prawie nikogo w kręgu uspołecznionego handlu. Większe zainteresowanie nabywców wzbudzały dopiero spożywcze osobliwości, nierzadko goszczące w lokalnej sieci sprzedaży detalicznej. Przykładów „kulinarnych rarytasów” omawianych na łamach nowohuckiej prasy nie brakowało, co może sugerować, iż problem nie był tylko incydentalny. I tak oto chleb faszerowany szmatami sprzedawano w delikatesach¹²², nadziewany robaczkami w sklepie nr 561 w osiedlu Krakowiaków, w tym samym, w którym kilka miesięcy wcześniej można było nabyć bochenek z dodatkiem zwitki papieru wewnątrz¹²³. Groźniejsza dla zdrowia mogła

i dzielnicy Nowa Huta z dn. 13 III 1975, s. 3, k. 9; IPN Kr 056/63, t. 3, Informacja dot. sytuacji przed przyjazdem delegacji partyjno-rządowej z dn. 11 V 1974, k. 33.

¹¹⁸ ANKr, KD PZPR, 2391/23, Sprawozdanie..., s. 100.

¹¹⁹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/41, Informacja końcowa z realizacji z programu działania UD Kr-NH wynikającego z postanowień IV, V i VI Plenum KC PZPR, s. 6-7.

¹²⁰ Ibidem, s. 7.

¹²¹ J. Fedorowicz, E. Majdak, *Życie PRL. Praca, rozrywka, ludzie*, Warszawa 2011, s. 206-207; *Czy to dla ludzi?*, GNH 15-21 IV 1977, nr 15(1059), s. 5.

¹²² *Znowu chleb z nadzieniem*, GNH 6-12 V 1977, nr 18(1062), s. 5.

¹²³ *Chleb z farszem*, GNH 19-25 XI 1976, nr 46(1038), s. 5; *Nasze interwencje*, GNH 11-17 VI 1977, nr 23(1067), s. 5.

okazać się konsumpcja chleba z pokaźnych rozmiarów gwoździem. Pieczywo takie upieczono w piekarni nr 21 w Krzesławicach, a sprzedano w sklepie nr 108 na os. Słonecznym¹²⁴. Niemalym bólem zęba skończyła się natomiast dla klienta sklepu na os. Jagiellońskim próba ugryzienia bochenka nadzianego żelazną śrubą¹²⁵. Powszechny strach i obrzydzenie wzbudzały też inne rekwizyty znajdujące w pieczywie, takie jak: niedopałki papierosów, plaster kleju stolarskiego czy fragment drutu¹²⁶. Powikłaniami zdrowotnymi zapewne skończyłoby się także wypicie mleka z dodatkiem brudnego osadu i śmieci, a już na pewno z wkładką w postaci potłuczonego szkła¹²⁷.

Również inne produkty spożywcze bywały niebezpieczne dla zdrowia, a nawet życia konsumentów. Ofiarą igły ukrytej w salcesonie okazał się jeden z robotników kombinatu – na szczęście skończyło się jedynie na urazie podniebienia¹²⁸. W sklepie WSS „Społem” na os. Niepodległości można było nabyć „swego czasu” kielbasę opolską, w 75% składającą się z białej plamy łożu¹²⁹. Było to jednak nic w porównaniu ze sprzedażą spleśniałej zielonej wędliny wyprodukowanej przez Zakład Mięsny nr 2 na Wzgórzach Krzesławickich, dystrybuowanej nawet po interwencji zde gustowanego klienta¹³⁰. Do grona ówczesnych „specjałów” można zaliczyć także pasztetową nadziewaną sznurkami¹³¹, kaszankę faszerowaną muchami¹³², konserwę mięsną z dodatkiem gumowej rękawicy w sosie własnym¹³³ czy piwo butelkowane *à la tequila* z myszą w środku¹³⁴.

Jakość sprzedawanych towarów budziła wątpliwość także w gałęzi przemysłowej handlu detalicznego. Klienci najczęściej skarżyli się na nie najlepszy standard sprzedawanej odzieży, która częstokroć nie spełniała podstawowych zadań związanych z jej przeznaczeniem. Co gorsze, trudno było im zaradzić tej sytuacji wobec niemożności skutecznego wyegzekwowania zwrotu poniesionych kosztów od sprzedającego lub producenta towaru. Tak było choćby w przypadku zakupionych przez mieszkańca dzielnicy butów w sklepie nr 57 należącym do sieci WPH Obuwie. Nie dość, że trzewiki rozpadły się po pierwszym wyjściu na spacer, to jeszcze zamiast uwzględnienia gwarancji zalecono nabywcy, aby spróbował własnymi siłami naprawić ten producencki bubel¹³⁵.

Trzecim zasadniczym problemem poruszonym w skargach konsumenckich była kwestia kultury osobistej i fachowości, a przede wszystkim uczciwości personelu

¹²⁴ *Chleb na gwoździu*, GNH 21-27 X 1972, nr 42(827), s. 7.

¹²⁵ *Chlebuś nadziany śrubą*, GNH 8-14 XII 1973, nr 49(886), s. 7.

¹²⁶ *Piekarze i dymek z papierosa*, GNH 26 I-1 II 1974, nr 4(892), s. 7.

¹²⁷ *Mleko ze szkiełkiem*, GNH 25-31 III 1972, nr 12(797), s. 7; *Mleko ze śmieciami*, GNH 30 IX-6 X 1972, nr 39(824), s. 2; *Już i mleko bywa faszerowane*, GNH 12-18 IX 1975, nr 36(976), s. 2.

¹²⁸ *Salceson z igłą*, GNH 21-27 IV 1973, nr 16(853), s. 7.

¹²⁹ *Znowu kwitnie brakoróbstwo*, GNH 14-20 III 1980, nr 11(1211), s. 5.

¹³⁰ *Zielona kielbasa*, GNH 6-12 II 1976, nr 5(997), s. 4.

¹³¹ *Pasztetowa nie do zjedzenia*, GNH 15-21 XII 1973, nr 50(887), s. 7.

¹³² *Zawiniły krasnoludki*, GNH 16-22 VIII 1975, nr 32(972), s. 7.

¹³³ *Tajemnica konserwowej puszki*, GNH 15-21 IX 1973, nr 37(874), s. 7.

¹³⁴ *Nawarzyli piwa*, GNH 18-24 V 1975, nr 20(960), s. 7.

¹³⁵ *To denerwuje! Takie buty...*, GNH 11-18 VII 1975, nr 28(968), s. 2.

pracującego w sieciach sprzedaży. Nagminnym zjawiskiem w sklepach spożywczych było na przykład oszukiwanie klientów poprzez naliczanie kilku dodatkowych deka-gramów do odważanych w pośpiechu produktów żywnościowych lub dorzucanie do wagi artykułu składników nienadających się do konsumpcji. W pierwszym przypadku posuwano się nawet do przeskalowania wag sklepowych, a w drugim m.in. do napełniania drobiu wodą. Często stosowaną praktyką było także obliczanie należności na podstawie odmiennej ceny aniżeli ta widniejąca przy danym produkcie. Inną metodą oszukania klienta było niewydawanie należnej reszty po uiszczeniu przezeń opłaty. Stosowano również arbitralne zasady sprzedaży niektórych artykułów wedle uznania kierownika lub personelu sklepu. Powszechnie obowiązywała w handlu nieoficjalna zasada sprzedaży towaru „spod lady”. Niejednokrotnie dochodziło w tym obszarze do większych nadużyć i malwersacji. W zakresie kultury osobistej szwankował głównie sposób odnoszenia się do potencjalnego nabywcy. Bezczelność, ignorancja lub słowna agresja występowały na porządku dziennym. Sklepowe awantury były codziennością w uspołecznionym handlu. Na niewiele zdawały się popularne wówczas książki skarg i zażaleń, w których swoje obiekcje mogli wyrażać klienci. Również cyklicznie organizowane kursy i szkolenia dla ekspedientów z zakresu kultury obsługi nie przynosiły zamierzonych efektów. Bolączką była także na ogół mizerna fachowość pracowników handlu¹³⁶.

Warto wspomnieć jeszcze kilka słów o niedociągnięciach z zakresu ogólnej estetyki wyglądu zewnętrznego i wewnętrznego lokali handlowych. Częstokroć bowiem sporo do życzenia pozostawiało już samo otoczenie sklepów – szczególnie tych istniejących w peryferyjnych rejonach dzielnicy. Drugim mankamentem w tej materii była często szarzysta zewnętrznej elewacji czy brak widocznej reklamy. Poważniejszy problem dla klientów stanowił brud i nieporządek wewnątrz sklepów, tym bardziej dotkliwszy, jeśli na co dzień sprzedawano w nim żywność. Zdarzały się nierzadko przypadki, że w sklepach „zadomowiły się” myszy lub szczury. Jeszcze częściej można było trafić w pawilonach handlowych na niehigieniczne zaplecze. Uciążliwością dla nowohucian były także okresowo zamykane bez podania przyczyny i terminu wtórnego otwarcia punkty sprzedaży¹³⁷.

¹³⁶ ANKr, UD Kr-NH, 2026/163, Sprawozdanie z załatwiania skarg i wniosków 1974, Sprawozdanie o przebiegu załatwiania skarg i wniosków za rok 1973, k. 10; ibidem, 2026/160, Skargi i wnioski obywateli 1979-1980, Odpowiedź na pismo ob. Mariana M. dot. skargi na działalność sklepu nr 606 z dn. 18 I 1980 r.; ibidem, Odpowiedź WSS „Społem” Oddział Produkcji Piekarskiej na skargę ob. Tomasza P. z dn. 15 I 1980 r.; ANKr, UD Kr-NH, 2026/159, Skargi i wnioski obywateli 1977-1978, odpis skargi ob. Czesława Ł. ws. nieprawidłowości w sklepie mięsnym nr 605 z dn. 24 V 1978 r.; *Pułapka*, GNH 30 XI-6 XII 1974, nr 48(936), s. 7; *Ja się na to nie zgadzam*, GNH 8-14 II 1975, nr 6(946), s. 4; *Kwiaty bez cennika*, GNH 22-28 II 1975, nr 8(948), s. 4; *Delikatesowa bajka*, 22-28 X 1976, nr 42(1034), s. 5; *Handel na cenzurowanym, Doborowy personel*, GNH 16-22 IX 1977, nr 37(1081), s. 5; *Popraw się PEWEX-ie*, GNH 25-31 I 1980, nr 4(1204), s. 5; *Żądna sensacji*, GNH 8-14 II 1980, nr 6(1206), s. 5.

¹³⁷ *W naszych sklepach*, GNH 9-15 II 1974, nr 6(894), s. 7; *Pod bokiem Kombinatu, na peryferiach dzielnicy. Bolące sprawy 1000 mieszkańców*, GNH 13-19 II 1976, nr 6(998), s. 7; *Handlowe*

Wiele można by jeszcze wymieniać mankamentów nowohuckiego handlu, ale chcąc być obiektywnym, należy przedstawić także pozytywne przykłady jego funkcjonowania. Niewątpliwie niedoścignionym wzorem dla większości punktów sprzedaży z terenu Nowej Huty pozostawały przez długie lata słynne, a należące do sieci PSS „Społem”, Delikatesy na os. Centrum B. Unikatowość tego miejsca polegała na jego bardzo dobrym zaopatrzeniu w świeże artykuły spożywcze nie tylko pierwszej potrzeby. Nawet po godzinie 18.00 można było nabyć w tym sklepie chrupiące pieczywo, pachnące wędliny, nieprzeterminowane jogurty owocowe czy serki camembert¹³⁸. Innym przykładem „dobrej roboty” w obszarze handlu wewnętrznego był punkt sprzedaży detalicznej nr 503 na os. Zgody. Ten sklep perfumeryjny pomimo ograniczeń lokalowych przyciągał rzeszę klientów estetycznym wyglądem, wzorowym zaopatrzeniem oraz kulturalną i fachową obsługą¹³⁹. Świetną renomą wśród mieszkańców dzielnicy cieszył się również sklep wielobranżowy nr 530 na os. Złotego Wieku. Można było w tym pawilonie nabyć po cenach komercyjnych sprzęt gospodarstwa domowego, artykuły kosmetyczno-drogeryjne, wyroby garmażeryjne, paczkowane warzywa i owoce, a nawet kurczaki z rożna. Szczególne uznanie – oprócz dobrego zaopatrzenia – budziła czystość powierzchni sklepowej tego przybytku handlu doceniana zresztą w konkursach ministerialnych¹⁴⁰. Wspominając o najlepszych punktach sprzedaży w nowohuckiej dzielnicy, nie sposób pominąć otwartego z „wielką z pompą” w lipcu 1976 roku u bram kombinatu metalurgicznego pawilonu handlowego typu NRD. Ten nowoczesny sklep ogólnospożywczy o powierzchni 567 m² podlegający Przedsiębiorstwu Handlu Spożywczego w Krakowie stał się ważnym miejscem zaopatrzenia w żywność – przede wszystkim dla pracowników HiL. Estetyczne wnętrze, pełne półki świeżych produktów i samoobsługa były jego mocnymi stronami¹⁴¹.

Na terenie dzielnicy znajdowały się także targowiska. W Nowej Hucie w okresie gierkowskim funkcjonowały łącznie 4 punkty takiego rodzaju. Były one zlokalizowane w Mogile, w Bieńczycach oraz w osiedlach Na Wzgórzach Krzesławickich i Złotego Wieku. Szczególnie dwa pierwsze wpisały się na stałe w pejzaż dzielnicy. Wobec deficytów płodów rolnych na lokalnym rynku uspołecznionej sprzedaży detalicznej miejsca te odgrywały ważną rolę jako pewnego rodzaju rezerwuar nie tylko artykułów żywnościowych. Na przykład na placu targowym w Mogile – oprócz dystrybucji towarów spożywczych – odbywał się dodatkowo dwa razy w tygodniu (poniedziałek i czwartek) handel ciuchami i butami – zarówno nowymi, jak i używanymi. Jeszcze bardziej oblegane – szczególnie w dni handlowe – było targowisko w Bieńczycach, do którego dzięki

tajemnice, GNH 13-19 VIII 1976, nr 32(1024), s. 7; WSS „Społem” – *otwórz się!*, GNH 1-7 VII 1977, nr 26(1070), s. 5; *Zabawa w kotka i myszkę*, GNH 5-11 I 1979, nr 1(1149), s. 7.

¹³⁸ *Przykład dobrej pracy handlu*, GNH 15-21 II 1975, nr 7(947), s. 7.

¹³⁹ *Sklep godny uwagi*, GNH 2-8 III 1974, nr 9(897), s. 4.

¹⁴⁰ *Dwa podobne sklepy a różne zaopatrzenie*, GNH 19-25 III 1976, nr 11(1003), s. 7; *Sklep nr 530 zasługuje na pochwałę*, GNH 2-8 XI 1979, nr 44(1192), s. 5.

¹⁴¹ *Pawilon spożywczy dla hutników*, GNH 13-20 V 1976, nr 19(1011), s. 4; „SAM” u bram huty, GNH 9-15 VII 1976, nr 27(1019), s. 1.

świetnej lokalizacji ściągaly tłumy kupujących z pobliskich osiedli mieszkaniowych. Choć zaopatrzenie stoisk w takie produkty jak warzywa, owoce, jaja, mięso czy wędliny sprzedawane przez okolicznych rolników i działkowców było naprawdę niezłe w porównaniu z asortymentem oferowanym w sieciach sklepów państwowych czy spółdzielczych, to jednak aranżacja samej przestrzeni targowej wyglądała wręcz fatalnie. Na pierwszy rzut oka odpychała ciasnota i prymitywne warunki higieniczne, w jakich sprzedawano żywność. Nie zmieniło zasadniczo tego stanu rzeczy zainstalowanie daszków nad stołami handlowymi i utwardzenie nawierzchni na targowisku oraz w alejkach prowadzących do placu¹⁴². Problemem dla kupujących były także wygórowane ceny – częstokroć znacząco wyższe od tych spotykanych w sieci handlu uspołecznionego¹⁴³.

Zamykając temat dotyczący handlu, trzeba wspomnieć jeszcze w kilku zdaniach właśnie o cenach detalicznych towarów konsumpcyjnych sprzedawanych w sektorze uspołecznionym na terenie nowohuckiej dzielnicy Krakowa. Na dzień 31 grudnia 1970 roku odnotowano następujące ceny urzędowe podstawowych produktów spożywczych: chleb pszenno-żytni „mazowiecki” o wadze 0,8 kg kosztował 4 zł, mąka pszenna „wrocławska” (1 kg) 7,80 zł, kasza jęczmienna perłowa (1 kg) 7,10 zł, jaja (1 sztuka) 2,70 zł, mleko (1 litr) 3,10 zł, masło ekstra wyborowe (1 kg) 70 zł, margaryna mleczna (1 kg) 26 zł, herbata w opakowaniu „Ulung” (50 g) 7 zł, cukier kryształ (1 kg) 10,50 zł, sól biała drobna (1 kg) 1,20 zł, kiełbasa zwyczajna (1 kg) 52 zł, mięso wieprzowe łopatka (1 kg) 50 zł, mięso wołowe z kością (1 kg) 40 zł, słonina (1 kg) 40 zł, piwo jasne lekkie poniżej 4,5% alkoholu (0,5 litra) 3 zł, wódka czysta 40% (0,5 litra) 55 zł. Dla porównania warto przytoczyć ceny kilku wybranych artykułów przemysłowych dostępnych w handlu detalicznym. Przykładowo koszula męska popielinowa zwykła kosztowała wówczas 194 zł, pończochy damskie stilonowe matowe „kryształki” (1 para) 30 zł, półbuty męskie skórzane wykonane mechanicznie, pasowo szyte (1 para) 330 zł, elana ubraniowa chesnakowa 100% (1 metr) 476 zł, garnek blaszany emaliowany o średnicy 24 cm (1 sztuka) 36,50 zł, żarówka 60 W (1 sztuka) 5 zł, mydło toaletowe popularne (100 g) 3,20 zł, papierosy bezustnikowe marki Sport (20 sztuk) 3,50 zł, zapalniczka (1 pudełko) 0,30 zł, węgiel kamienny klasa I (1 tona) 550 zł, odkurzacz domowy Alfa II z pełnym wyposażeniem podstawowym (1 sztuka) 900 zł, pralka elektryczna SHL z wyżymaczką (1 sztuka) 1620 zł¹⁴⁴.

3.3.2. Gastronomia

Pod szeroko rozumianym słowem „gastronomia” kryły się na owe czasy otwarte i zamknięte zakłady żywienia zbiorowego – te pierwsze dostępne były dla każdego, te drugie jedynie dla pracowników, względnie wychowanków, nowohuckich przedsiębiorstw

¹⁴² *Na placu targowym ciągle straszy*, GNH 29 VIII-4 IX 1975, nr 34(974), s. 7; *Nowohuckie targowiska*, GNH 7-13 IX 1979, nr 36(1184), s. 5.

¹⁴³ *Chętnie zaopatrujemy się w owoce i warzywa na targowiskach...*, GNH 17-23 XI 1978, nr 46(1142), s. 5.

¹⁴⁴ „Rocznik Statystyczny Miasta Krakowa” R. 9, 1971, s. 156-157.

lub instytucji. Na dzień 31 grudnia 1970 roku funkcjonowało w dzielnicy 31 punktów otwartego uspołecznionego żywienia zbiorowego. Na liczbę tę składało się 9 restauracji z miejscami konsumpcyjnymi przewidzianymi dla 1310 osób. Dalej 9 barów (545 miejsc), 6 barów mlecznych (237 miejsc), 4 kawiarnie i cukiernie (450 miejsc) oraz 3 bufety (12 miejsc). Największe obroty generowały wówczas restauracje i bary – odpowiednio około 43,4 i 41,7 tys. złotych w skali roku. Zdecydowanie mniejsze obroty miały bary mleczne (12,3 tys. zł) oraz kawiarnie z cukierniami – prawie 9,5 tys. zł rocznie. Znikomy wskaźnik obrotów towarzyszył wspomnianym 3 bufetom – łącznie raptem 594 zł w okresie 12 miesięcy¹⁴⁵.

Zamkniętych zakładów żywienia zbiorowego u schyłku roku 1970 było w sumie na terenie dzielnicy 116, z czego 53 stanowiły kioski i sklepiki pracownicze, 27 stołówek szkolne, 20 bufetów pracowniczych i 16 stołówek zakładowych. Te ostatnie mogły się pochwalić wtenczas liczbą blisko 15 tys. korzystających¹⁴⁶.

Dla porównania w 1978 roku zlokalizowanych było na obszarze dzielnicy już 40 otwartych zakładów żywienia zbiorowego – wzrost o 9 podmiotów. Przybyły 2 nowe bary, 3 kawiarnie, 5 punktów gastronomicznych, ubyla jedna restauracja. Liczba barów mlecznych (6) pozostała bez zmian. Przy czym łączne obroty placówek z terenu Nowej Huty należących do sieci WSS „Społem” Oddział Gastronomia wzrosły do poziomu blisko 174 tys. zł rocznie. W tym samym okresie istniało 117 zakładów zamkniętego żywienia zbiorowego, z czego 44 stanowiły stołówki pracownicze, 52 kioski i sklepy dla pracowników, 20 bufety zakładowe i 1 kawiarnia przyzakładowa¹⁴⁷.

Nowohucka sieć gastronomiczna otwartego żywienia zbiorowego w okresie gierkowskim posiadała specyficzne parametry na tle innych dzielnic Krakowa. Na podstawie danych za rok 1973 wiemy na przykład, że w Nowej Hucie istniał najniższy wskaźnik liczby miejsc konsumpcyjnych przypadających na 1 tys. ludności. Wskaźnik ten wynosił zaledwie 17, podczas gdy w Śródmieściu osiągnął poziom 73 miejsc. Równocześnie w dzielnicy nad Dłubnią odnotowano wówczas najwyższy w mieście poziom średniego obłożenia klientami przypadający na jeden lokal gastronomiczny. Wskaźnik w tym przypadku wynosił aż 6335 osób na 1 zakład, przy czym w znajdującym się na drugim biegunie tej skali Śródmieściu oscylował na poziomie 1187 klientów¹⁴⁸. Na pierwszy rzut oka widać zatem, że podstawowy problem nowohuckiej gastronomii stanowił deficyt miejsc konsumpcyjnych i wynikające z niego nadmierne zagęszczenie klientami poszczególnych lokali.

Władze doskonale zdawały sobie sprawę z tego stanu rzeczy, dlatego też kwestia powiększenia sieci gastronomicznej została ujęta w ramowym programie rozwoju gospodarczo-społecznego dzielnicy na lata 1974-1980. Docelowo do roku 1980 zakładano wzrost liczby placówek gastronomicznych o 23 jednostki do poziomu

¹⁴⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 30.

¹⁴⁶ Ibidem.

¹⁴⁷ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 28.

¹⁴⁸ „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 12, 1974, s. 159-160.

53 lokali, które miały dysponować 5850 miejscami konsumenckimi. Prognozowano wzrost powierzchni użytkowej tych lokali do bez mała 17 tys. m². W zamierzeniach miało to zwiększyć do liczby 40 wskaźnik miejsc konsumenckich przypadających na 1000 mieszkańców¹⁴⁹.

Ambitne plany rozszerzenia sieci punktów otwartego żywienia zbiorowego zostały zrealizowane tylko częściowo. Co prawda, w styczniu 1980 roku udało się osiągnąć nawet pułap 57 funkcjonujących lokali gastronomicznych, ale znajdowało się w nich jedynie 2941 miejsc konsumenckich; w przeliczeniu dawało to wskaźnik 13,8 miejsca na 1 tys. ludności dzielnicy¹⁵⁰. Deficyt w tym segmencie musiał być naprawdę spory, skoro władze już od roku 1977 wspierały oficjalnie prywatną inicjatywę, wydając bez utrudnień kilkanaście pozwoleń na budowę punktów gastronomicznych¹⁵¹.

Zdecydowanie lepiej wyglądała sieć zakładowego żywienia zbiorowego. Z zachowanych statystyk wiemy, że na dzień 31 lipca 1979 roku ogółem z tej formy konsumpcji korzystało – nie licząc pionu oświaty – 47 727 pracowników, co stanowiło wówczas 50,4% wszystkich zatrudnionych w nowohuckich zakładach i instytucjach. Najwięcej korzystających z zamkniętego żywienia zbiorowego odnotowano w resorcie hutniczym – 24 305 pracowników, co stanowiło 56% ogółu zatrudnionych. Przy czym tylko w samej Hucie im. Lenina zlokalizowanych było 30 stołówek, 1 bufet i 1 kawiarnia. W resorcie budownictwa w 8 stołówkach i 9 bufetach stołowało się stacjonarnie blisko 12 tys. pracowników, a więc 51% zatrudnionych. W segmencie transportu, komunikacji i łączności z 6 bufetów korzystało łącznie 3120 osób, co stanowiło aż 63,8% ogółu pracowników. W pionie spółdzielczości ze 100 miejsc konsumenckich korzystało 1137 osób, tj. 25,5% zatrudnionych. Najniższy odsetek korzystających z tej formy żywienia zarejestrowano wśród pracowników przemysłu szklarskiego – zaledwie 16,5% z liczącej 322 osób załogi. Niewiele więcej stałych konsumentów miały 4 punkty żywienia zbiorowego w Zakładach Przemysłu Tytoniowego – łącznie 735 korzystających, co stanowiło około 23% zatrudnionych. Na przeciwnym biegunie znajdował się Polmobyt, gdzie w 3 bufetach i 3 kawiarniach stołowało się 63% załogi, czyli 1500 osób. Także pracownicy innych zakładów i instytucji mieszczących się na terenie dzielnicy – mniej lub bardziej masowo – korzystali z tego rodzaju lokali gastronomicznych. Szczególnie widoczne było to w pionie oświaty. W placówkach podlegających szkolnictwu istniały w omawianym roku łącznie 73 stołówki i 1 bufet, w których stołowało się w sumie prawie 34 tys. wychowanków, uczniów, nauczycieli i personelu pomocniczego¹⁵².

Zasadniczymi problemami w segmencie nowohuckiej gastronomii – oprócz braku wystarczającej liczby miejsc konsumenckich, wyraźnie odczuwalnego przede

¹⁴⁹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 47.

¹⁵⁰ ANKr, UD Kr-NH, 2026/81, Plan rozwoju..., k. 19.

¹⁵¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/41, Informacja końcowa z realizacji programu..., s. 7.

¹⁵² ANKr, UD Kr-NH, 2026/40, Spotkania robocze kierownictwa urzędu, notatki, zalecenia 1979, Zestawienie punktów żywienia zbiorowego w dzielnicy Nowa Huta wg stanu na dn. 31 VII 1979 roku; ibidem, Ilość pracowników korzystających z żywienia zbiorowego do ogółu zatrudnionych w układzie resortowym, k. 1-6.

wszystkim w obszarze otwartego żywienia zbiorowego – były niedomagania pokrewne tym ze sfery handlu i zaopatrzenia. Obrazują to krytyczne artykuły zamieszczane na prasowych szpaltach lub skargi kierowane przez obywateli do władz dzielnicy. Podobne mankamenty funkcjonowania dotyczyły restauracji, barów mlecznych, barów szybkiej obsługi oraz stołówek i bufetów pracowniczych, różniły się tylko częstotliwością występowania jakiegoś negatywnego zjawiska w danej kategorii lokalu. A spektrum bolączek trapiących gastronomię było rozległe. Nie najwyższa jakość serwowanych dań, które niejednokrotnie były przygotowywane z nieświeżych, niedomitych lub niedogotowanych półproduktów. Najgorsza sytuacja pod tym względem panowała w zakładowych jadalniach. Kulinarną antywizytówką tych placówek były niesmaczne zupy. Bolączką dla klientów był także długi czas oczekiwania na złożone zamówienie, ubogie lub monotonne menu czy wręcz braki podstawowych produktów podawanych w karcie, np. ziemniaków czy kompotu. Nie lada trudność stanowiło otrzymanie ciepłego posiłku w porze wieczornej – szczególnie po godz. 19.00 – w barach mlecznych i szybkiej obsługi. Na porządku dziennym była nieodpowiednia gramatura lub wartość kaloryczna serwowanych dań, szwankował sposób podania potraw czy napojów – również w restauracjach. Zdarzało się, że na stołówkach pracowniczych brakowało sztuców. Wiele do życzenia pozostawiała często aranżacja wnętrza lokali, w salach panował zaduch, odstraszały brudne stoły i zniszczone krzesła¹⁵³. Uciążliwość – nie tylko dla gości kawiarni – bywały głośno pracujące urządzenia chłodnicze¹⁵⁴. Częstokroć skarżono się także na personel punktów gastronomicznych, gdyż kultura i fachowość obsługi były na poziomie dalece odbiegającym od oczekiwanego przez konsumenta. Szczególnie wiele do poprawy w tym względzie pozostawało w obszarze gastronomii uspołecznionej¹⁵⁵.

W kontraście do ogólnej szarżyzny, a czasem wręcz ponurego obrazu nowohuckiej gastronomii, należy wspomnieć o pozytywnych przykładach funkcjonowania lokali w dzielnicy. Na czele wysuwają się tutaj restauracje sklasyfikowane oficjalnie jako lokale pierwszej kategorii, a mieszczące się w pobliżu placu Centralnego. Należały do nich „Wisła”, „Arkadia” i „Stylowa”¹⁵⁶. Szczególnie ta ostatnia uchodziła

¹⁵³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/163, pismo nr B. Pr. VI-051/4/73 z dn. 2 I 1974 r., Zał. nr 2. Problematyka skarg i wniosków, k. 4; *Robaczkowe delicje*, GNH 22-28 VII 1972, nr 29(814), s. 7; *„Zachęta” już nie odstrasza*, GNH 16-22 VI 1973, nr 24(861), s. 6; *Co i jak serwuje hutnicza kuchnia?*, GNH 6-12 X 1973, nr 40(877), s. 4; *Śladem naszej krytyki*, GNH 21-27 IX 1974, nr 38(926), s. 6; *Gdzie najtaniej, gdzie najszybciej*, GNH 23-29 XI 1974, nr 47(935), s. 7; *Kompotu ciagle brak*, GNH 11-18 VII 1975, nr 28(968), s. 2; *Kanapka dla hipopotama*, GNH 19-25 VIII 1977, nr 33(1077), s. 5; *Zupy nie powinno brakować*, GNH 30 IX-6 X 1977, nr 39(1083), s. 4.

¹⁵⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/158, Skargi i wnioski obywateli 1974-1976, odpis skargi ob. Mirosława M. do Naczelnika Dzielnicy dot. działalności KPPG Oddział „Kawiarnie” z dn. 11 XII 1975 roku.

¹⁵⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/170, Sprawozdanie z załatwienia skarg i wniosków 1980, Informacja o działalności UD Kr-NH w zakresie załatwiania spraw oraz przyjmowania i rozpatrywania skarg i wniosków za rok 1980, k. 3.

¹⁵⁶ *Moja Nowa Huta 1949-2009. Wystawa jubileuszowa*, red. M. Niezabitowski, Kraków 2009, s. 118-125.

wśród gości za wytworną. W „Stylowej” oprócz klasycznego rumsztyku czy brizolu z pieczarkami można było raczyć podniebienie na przykład wykwintnymi likierami. Prawdziwą specjalnością lokalu była jednak kawa podawana z ekspresu. Pod koniec PRL nowohucianie tylko w tym miejscu pili średnio 30 kilogramów kawy miesięcznie¹⁵⁷. Swoją renomę posiadała też restauracja „Ludowa”, powszechnie chwalona za urozmaiconą kuchnię, szybką, fachową i uprzejmą obsługę kelnerską, a także estetyczny wygląd sali¹⁵⁸. Do grona najlepszych lokali w dzielnicy pretendowała po gruntownej modernizacji restauracja „Nowoczesna”, zlokalizowana w pawilonie handlowo-usługowym w os. Stoki. Dodatkowym atutem tego przybytku była gustowna kawiarnia, a w sezonie letnim taras z 200 miejscami, gdzie serwowano dla gości m.in. soki i napoje chłodzące¹⁵⁹.

Pisząc o napojach chłodzących, nie sposób nie wspomnieć w kontekście gastronomicznej specyfiki Nowej Huty o popularnych – nie tylko w okresie gierkowskim – piwiarniach. Bodaj najbardziej znaną z nich była „Oaza”, mieszcząca się w Bieńczycach. Lokal ten zyskał szczególnie złą sławę po zamknięciu restauracji „Gigant”, skąd przeniosło się wielu lubiących mocniejsze trunki i wrażenia gości. W piwiarni najczęstszymi bywalcami byli robotnicy chcący „odpocząć” przy złotym trunku po pracy w nowohuckich zakładach. Miejsce to upodobał sobie także lokalny „element”. Karczemne awantury były na porządku dziennym, co wpływało znacząco także na obniżenie bezpieczeństwa mieszkańców tego rejonu dzielnicy¹⁶⁰. Podobne patogeniczne sytuacje występowały w okolicach innych piwiarni – przykładem może być tu choćby bar „Orion”¹⁶¹.

3.3.3. Usługi i rzemiosło

Na dzień 31 grudnia 1970 roku w Nowej Hucie zarejestrowanych było w sektorze usług, rzemiosła i drobnej wytwórczości ogółem 386 podmiotów – 225 stanowiło własność prywatną, 161 uspołecznioną. W samej branży usług funkcjonowały 354 punkty, z czego 209 prywatne i 145 spółdzielcze lub państwowe. W powyższej kategorii najwięcej było zakładów krawieckich (40), szewskich (32) i fryzjerskich (25). Niewiele mniej istniało punktów usługowych, takich jak: magiel (19), plisowanie i podnoszenie oczek (19), ślusarstwo (17), elektromechanika (14), instalatorstwo elektryczne (14), pralnia (14), fotograf (11), radiotelemechanika (11) oraz zegarmistrz (10). Na dalszych pozycjach w liczbie punktów pozostawało m.in. stolarstwo (7), przechowalnie garderoby (7), szklarstwo, mechanika pojazdowa, kominiarstwo oraz cukiernictwo (po 6). Łącznie na terenie dzielnicy świadczone 62 rodzaje usług. Wśród 32 istniejących wówczas drobnych zakładów rzemieślniczych aż 16 było własnością prywatną,

¹⁵⁷ K. Kobylarczyk, *Kobiety Nowej Huty. Cegły, perły i petardy*, Kraków 2020, s. 122-124, 140.

¹⁵⁸ *Otrzymujemy coraz więcej sygnałów, tym milszych...*, GNH 20-26 III 1971, nr 11(744), s. 8.

¹⁵⁹ *O „Nowoczesnej” – inaczej*, GNH 12-18 IV 1975, nr 15(955), s. 7.

¹⁶⁰ *Opinie: Wspaniała „Oaza”!*, GNH 9-15 II 1974, nr 6(894), s. 1.

¹⁶¹ *„Wódzia” płynie w „Orionie”*, GNH 9-15 XII 1977, nr 49(1093), s. 5.

14 należało do spółdzielni, a 2 były podmiotami państwowymi. W tej kategorii najwięcej było zakładów produkujących przedmioty z tworzyw sztucznych (6), odzież i konfekcję (4), wody gazowane (3), odzież ochronną (2), spinki mankietowe (2) oraz środki owadobójcze (2). W sumie na obszarze nowohuckiej enklawy produkowano w segmencie drobnego wytwórstwa 19 rodzajów produktów¹⁶².

W marcu 1979 roku na terenie Nowej Huty zlokalizowanych było łącznie już 653 zakłady usługowe i rzemieślnicze, a więc o 267 punktów więcej niż u schyłku roku 1970 – oznacza to imponujący przyrost o blisko 70% w ciągu niecałej dekady. Na ogólną liczbę wszystkich zarejestrowanych podmiotów składało się 408 zakładów rzemieślniczych, w tym 74 produkcyjne, oraz 245 zakładów usługowych społecznych, z których 65 stanowiły punkty przyjeź¹⁶³.

W 1978 roku spośród 617 odnotowanych w rejestrze zakładów usługowo-rzemieślniczych aż 341 należało do prywatnych właścicieli. Przy czym najwięcej było wówczas na terenie dzielnicy zakładów krawieckich – ogółem 76, z czego 48 w rękach prywatnych. Na kolejnym miejscu w rankingu plasowały się punkty usług szewskich – w sumie 37, w tym 16 prywatnych. Trzecie miejsce w klasyfikacji przypadło zakładom fryzjerskim – było ich łącznie 35, ale tylko 5 w rękach prywatnych właścicieli. Do grona najliczniej reprezentowanych usług należały także: ślusarstwo (31 punktów usługowych), podnoszenie oczek w rajstopach (26), instalatorstwo elektryczne (22), maglowanie bielizny (21), mechanika pojazdowa (21), teleradiomechanika (15), murarstwo (14), pranie bielizny białej (13), chemiczne czyszczenie (12), elektromechanika (12), stolarstwo (12), fotografowanie (11), cukiernictwo (11), malarstwo (10) i zegarmistrzostwo (10). Łącznie świadczone wtenczas na obszarze nowohuckiej enklawy 94 różnego rodzaju usługi konsumenckie i rzemieślnicze¹⁶⁴. Na uwagę zasługuje pojawienie się kilku nowych specjalizacji (m.in. samoobsługowe pranie bielizny, ekspresowe czyszczenie odzieży czy naprawa odbiorników radiowo-telewizyjnych), a przede wszystkim lawinowy wzrost liczby zakładów usługowych oraz drobnej produkcji rzemieślniczej związanych z branżą motoryzacyjną. Tylko w latach 1974-1977 pojawiło się 5 nowych zakładów obsługi pojazdów o łącznej powierzchni prawie 5,5 tys. m² i stworzono w nich 92 stanowiska pracy¹⁶⁵.

Intensywny rozwój sieci zakładów usługowych i rzemieślniczych w Nowej Hucie w latach siedemdziesiątych XX wieku był wymuszony kilkoma ważnymi czynnikami. Zaliczyć do nich możemy przede wszystkim budowę nowych osiedli mieszkaniowych, której towarzyszył znaczny wzrost liczby ludności dzielnicy, oraz niepomysłnie przebiegająca w latach 1966-1973 realizacja planów w zakresie rozbudowy powierzchni

¹⁶² ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 23-27.

¹⁶³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/40, Informacja z przebiegu realizacji uchwały nr XVII/97/77 DRN Kr-NH z dn. 23 VI 1977 r. ws. oceny i kierunków rozwoju usług i rzemiosła w latach 1976-1980, k. 3.

¹⁶⁴ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 20-23.

¹⁶⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie..., Sprawozdanie za kadencje 1974-[19]77 z działalności DRN Kr-NH, s. 33.

usługowej. We wspomnianym okresie oddano do użytku jedynie 1730 m² nowych powierzchni, co było rezultatem dalece niezadowalającym wobec wzrastających potrzeb ludności. Tym bardziej że wskaźnik powierzchni usługowej wynosił w 1973 roku zaledwie 79,6 m² na 1 tys. nowohucian¹⁶⁶. Ograniczone efekty przyniósł również tzw. długofalowy program rekonstrukcji sieci handlowo-usługowej, przewidziany na lata 1971-1975, gdyż objął on raptem 15 placówek usługowych¹⁶⁷. Dopiero realizacja zadań wynikających z Dzielnicowego Programu Usług i Rzemiosła w latach 1976-1980 poszerzyła znacząco wachlarz świadczonych usług, otwierając przy tym drogę do poprawy sytuacji także w rejonach nowo wybudowanych osiedli Piastów, Bohaterów Września oraz Lotnisko Północ i Południe. Tylko w samym roku 1978 uruchomiono 15 zakładów usługowych uspołecznionych i 54 zakłady rzemieślnicze. W konsekwencji poczynionych inwestycji w przededniu roku 1980 ogólna powierzchnia zakładów usług uspołecznionych i rzemiosła wynosiła blisko 30,5 tys. m², przy czym samo rzemiosło zajmowało 8928 m². Wskaźnik powierzchni przypadającej średnio na 1000 mieszkańców dzielnicy osiągnął wówczas poziom 138,5 m², podczas gdy norma krajowa wynosiła 150 m²¹⁶⁸. Dopiero u schyłku epoki gierkowskiej Nowa Huta zaczęła dorównywać pod względem liczby i różnorodności placówek usługowych pozostałym dzielnicom Krakowa¹⁶⁹.

Sytuacja prywatnych właścicieli świadczących usługi rzemieślnicze w Nowej Hucie zaczęła wyraźnie polepszać się już od czerwca 1977 roku, kiedy to Naczelnik Dzielnicy w związku z dużym wzrostem popytu na niektóre usługi zastosował mechanizm urzędniczych preferencji i zwolnień dla prowadzących działalność w takich newralgicznych obszarach jak: produkcja materiałów budowlanych, mechanika maszyn rolniczych, usługi instalatorskie, elektromechanika, produkcja wyrobów do wyposażenia mieszkań oraz krawiectwo. Tym sposobem 60 rzemieślników z wyszczególnionych sektorów nie musiało płacić podatków. Dodatkowo jedenastu skorzystało z ulg inwestycyjnych, a siedmiu z ulg z tytułu wykształcenia uczniów. Przyjazna polityka lokalnych władz w stosunku do prywatnej inicjatywy wpłynęła na pojawienie się w Nowej Hucie w 1978 roku wcześniej niespotykanych rodzajów działalności rzemieślniczej. Zaczęły wówczas działać m.in. takie zakłady, jak grawerski, pozłotniczy i cholewkarski¹⁷⁰.

Podstawowymi problemami w zakresie usług i rzemiosła – obok wspomnianego wcześniej, acz systematycznie niwelowanego deficytu powierzchni – pozostawały jakość, terminowość, etyka zawodowa oraz estetyka wyposażenia i kultura obsługi

¹⁶⁶ ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 47-48.

¹⁶⁷ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/117, Sprawozdania z działalności rady za 1969-[19]73, Sprawozdanie DRN Nowa Huta w Krakowie za kadencje 1969-1973 roku, s. 25-27.

¹⁶⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/40, Informacja z przebiegu realizacji uchwały nr XVII/97/77..., k. 3-5.

¹⁶⁹ *Coraz więcej usług*, GNH 1-7 II 1980, nr 5(1205), s. 5.

¹⁷⁰ ANKr, UD Kr-NH, 2026/40, Informacja z przebiegu realizacji uchwały nr XVII/97/77..., k. 1, 5.

klientów. Na łamach lokalnej prasy, jak również w skargach obywateli kierowanych do władz dzielnicy przewijają się opisy słabych stron nowohuckich rzemieślników. Kiepska jakość wykonanej usługi i problem z wyegzekwowaniem powtórnej naprawy w ramach gwarancji – szczególnie asortymentu przemysłowego – były zjawiskiem dość często spotykanym. Przykładowo w punkcie usługowym Spółdzielni „Gromada” na os. Kalinowym klient zlecił drobną korektę obszycia butów turystycznych, wartych 875 zł, płacąc kwotę za jednego buta 18 zł. Zamiast właściwie zrealizowanego zamówienia otrzymał już po terminie uszkodzone obuwie, które w toku dalszej krótkiej eksploatacji uległo całkowitemu zniszczeniu¹⁷¹. Podobnie było w przypadku klienta punktu pralniczego nr 31 na os. Słonecznym. Zlecone za kwotę 30 zł czyszczenie marynarki zakończyło się dodatkowym jej poplamieniem przez obsługę i odmową przyjęcia z tego tytułu reklamacji¹⁷².

Wiele do życzenia pozostawiała na ogół także terminowość świadczonych usług. Tryb ekspresowy wykonania danego zlecenia mógł oznaczać nawet 2 dni, choć oficjalnie powinien zamknąć się w czasie 6 godzin. Tak było w jednym z punktów czyszczenia odzieży¹⁷³. Normalnie – w zależności od rodzaju usługi – oczekiwało się na finalizację zamówienia średnio w przedziale czasowym od 30 do 60 dni¹⁷⁴. Niemniej zdarzały się sytuacje, kiedy czas oczekiwania wydłużał się do kilku miesięcy, co wcale nie gwarantowało właściwego wykonania zlecenia. Sytuacja taka miała miejsce choćby w punkcie usługowym „Eldomu” na os. Kolorowym, kiedy interesant nie doczekał się ostatecznie naprawy powierzonej zakładowi sokowirówki.

Innym problemem nowohuckich usług i rzemiosła była wątpliwa estetyka wielu zakładów i punktów, gdyż częstokroć wobec deficytu powierzchni użytkowych mieściły się one w nieprzystosowanych do tego rodzaju działalności pomieszczeniach typu: przerobione piwnice czy wózkownie¹⁷⁵. Powszechną dokuczliwością dla klientów sektora usług – podobnie jak w obszarze handlu i gastronomii – był niski poziom kultury osobistej obsługi. Klient niejednokrotnie traktowany był przez personel w punktach przyjęć jako intruz, który nie wie, czego oczekuje fachowej i terminowej realizacji zlecenia¹⁷⁶.

Obszary lokalnego sektora usług i rzemiosła stawały się okresowo przedmiotem wspólnych kontroli Dzielniczowego Zespołu Kontrolerów Społecznych, Państwowej Inspekcji Handlowej, Sanepidu, Straży Pożarnej, przedstawicieli Izby Rzemieślniczej i komisji branżowych oraz Wydziału Finansowego. Pod kątem omawianych powyżej zagadnień problemowych przeprowadzono na terenie dzielnicy w ramach nadzoru nad działalnością zakładów usługowych i rzemieślniczych 176 kontroli

¹⁷¹ „Gromada” na cenzurowanym. Jak stracić buty, GNH 17-24 XI 1974, nr 46(934), s. 7.

¹⁷² Plama na honorze pralni, GNH 10-16 XII 1976, nr 49(1041), s. 5.

¹⁷³ Rzeczoznawca pilnie poszukiwany, GNH 2-8 IX 1977, nr 35(1079), s. 5.

¹⁷⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie..., s. 33.

¹⁷⁵ W usługach dobrze czy źle? „Złota rączka” poszukiwany, GNH 1-7 VII 1977, nr 26(1070), s. 5.

¹⁷⁶ Usługowe anomalie, GNH 30 IV-6 V 1976, nr 17(1009), s. 7; Plama na honorze pralni, GNH 10-16 XII 1976, nr 49(1041), s. 5.

i lustracji w 1978 roku oraz 46 czynności kontrolnych w pierwszym kwartale roku 1979. W wyniku wniosków pokontrolnych celem skrócenia terminu świadczonych usług zalecono niektórym zakładom wdrożenie zespołowych przemysłowych form pracy w usługach. Równocześnie w porozumieniu z krakowską Izbą Rzemieślniczą i poszczególnymi cechami wszczęto 5 postanowień o cofnięcie uprawnień rzemieślniczych. W 3 przypadkach zakazano dalszego wykonywania rzemiosła. W okresie sprawozdawczym podczas kontroli stwierdzono również wykonanie 33 remontów i modernizacji zakładów ogólnym kosztem ponad 2,5 mln zł, co wpłynęło znacząco na poprawę estetyki wyglądu i funkcjonalności placówek usługowych i rzemieślniczych¹⁷⁷.

Zakres problemów, z jakimi spotykali się na co dzień mieszkańcy Nowej Huty okresu gierkowskiego w sferze handlu, zaopatrzenia, gastronomii, usług i rzemiosła, był naprawdę szeroki. Nie sposób jednak nie zauważyć kilku powtarzających się elementów, cechujących omawiane segmenty. Po pierwsze, na początku lat siedemdziesiątych XX wieku na wszystkich wyżej wymienionych płaszczyznach nowohucka dzielnica odstawała – w mniejszym lub większym stopniu – poziomem rozwoju od innych enklaw Krakowa. Po drugie, dopiero państwowe, spółdzielcze i prywatne inwestycje poczynione we wspomnianych obszarach w okresie gierkowskim doprowadziły do znaczącej, acz ciągle niewystarczającej, poprawy sytuacji – mowa tutaj przede wszystkim o wzroście liczby punktów handlowych, usługowych i rzemieślniczych. Po trzecie, wobec pogarszającej się koniunktury gospodarczej w kraju i piętrzących się lokalnie problemów z zaopatrzeniem dostrzegalne było co najmniej od roku 1977 wyraźne otwarcie się władz na inicjatywę prywatną. Dzięki urzędowym regulacjom poprawiła się przede wszystkim sytuacja prywatnych właścicieli punktów gastronomicznych i zakładów usługowo-rzemieślniczych. Po czwarte, we wszystkich wyżej omawianych sferach istniały pewne wspólne bolączki, które pogarszały ogólne warunki bytowania w dzielnicy. Do grona tych nieprawidłowości zaliczyć należy głównie: ciągły deficyt powierzchni handlowo-usługowej, na ogół nie najlepszą jakość sprzedawanych produktów i świadczonych usług, wydłużony czas realizacji zamówień, trudności z wyegzekwowaniem zapisanej w umowie kupna towaru lub wykonania usługi gwarancji, częstokroć niezadowalającą estetykę pomieszczeń sklepowych, lokali gastronomicznych, a także zakładów rzemieślniczych i usługowych. Dużą uciążliwością dla ludności korzystającej w Nowej Hucie z punktów handlowo-usługowych i gastronomicznych była pozostawiająca wiele do życzenia kultura osobista i fachowość obsługi klienta, szczególnie widoczna w segmencie społecznym.

¹⁷⁷ ANKr, UD Kr-NH, 2026/40, Informacja z przebiegu realizacji uchwały nr XVII/97/77..., k. 1, 6-7.

poprowadzono wówczas od ul. Mogiłskiej tuż obok lotniska i Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach aż do bramy głównej Centrum Administracyjnego HiL. W następnych latach powstawały kolejne odcinki trakcyjne, które łączyły świeżo wybudowane wydziały kombinatu z rejonami nowych osiedli mieszkaniowych. Jednak wobec wyraźnego przeciążenia ruchem jedynej trasy tramwajowej, istniejącej wtenczas pomiędzy Nową Hutą a Krakowem, postanowiono wybudować alternatywne torowisko od ulicy Grzegórzeckiej do stacji kolejowej Kraków Czyżyny i równocześnie ze Wzgórz Krzesławickich do Ronda Kocmyrzowskiego. Po 3 latach prac budowlanych, w styczniu 1970 roku, zaczęły kursować tą trasą nowoczesne, wyprodukowane w Chorzowie, przegubowe wagony tramwajowe oznaczone symbolem 102N¹⁷⁸.

W dekadzie gierkowskiej na obszarze Krakowa komunikacja tramwajowa zaczęła wygrywać rywalizację o pasażera z transportem autobusowym. W nowohuckiej dzielnicy wiązało się to pośrednio z wprowadzeniem nowego taboru (od 1975 r. zaczęły kursować m.in. następne serie nowoczesnych wagonów – tym razem typu 105N), jak również z budową kolejnych odcinków trakcyjnych. I tak w lipcu 1971 roku poprowadzono tory od dawnej pętli przy ul. Klasztornej do ul. Igołomskiej, czym poprawiono skomunikowanie Cementowni Pleszów z innymi rejonami miasta. Kilka lat później zbudowana została na tej trasie pętla Kopiec Wandy. 29 listopada 1974 roku uruchomiono linię łączącą nowo powstałe osiedle Mistrzejowice z pętlą w Bieńczycach. Na początku 1976 roku tramwaje zaczęły jeździć nowym, mierzącym 3 km długości, torowiskiem poprowadzonym od ronda mistrzejowickiego ulicą Piasta Kołodzieja do pętli w osiedlu Piastów¹⁷⁹. W ambitnych planach władz u schyłku rzeczonyj dekady, które jednak ostatecznie nigdy nie zostały zrealizowane, znajdowała się jeszcze pozycja dotycząca skomunikowania linią tramwajową Mistrzejowic ze stacją kolejową w Batowicach poprzez Prądnik Czerwony¹⁸⁰.

Ogółem w latach 1970-1978 odnotowano łączny wzrost długości linii tramwajowych komunikujących wewnętrznie i zewnętrznie Nową Hutę o blisko 59 km, co spowodowało, iż u schyłku dekady sieć połączeń tramwajowych zintegrowanych z dzielnicą wynosiła już 132,5 km. Wzrosła także ilość taboru obsługującego powyższą sieć ze 151 wagonów silnikowych i przyczepnych w roku 1970 do imponującej liczby 218 wagonów kursujących w 1978 roku¹⁸¹.

¹⁷⁸ J. Kołodziej, *Charakterystyka sieci tramwajowej w Krakowie*, [w:] *Tramwaje w Polsce*, red. J. Żurawicz, Łódź 2013, s. 125-127; *Ruszył tramwaj nr 22. Mamy drugie połączenie z Krakowem*, GNH 3-9 I 1970, nr 1(682), s. 1.

¹⁷⁹ J. Kołodziej, *120 lat komunikacji zbiorowej w Krakowie – refleksje jubileuszowe*, [w:] *Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie Sp. z o.o. wczoraj, dziś, jutro*, red. T. Trzmiel, Kraków 1995, s. 14; J. Kołodziej, *Charakterystyka sieci tramwajowej...*, s. 127-128; *Budowniczość i MPK słowa dotrzymali...*, GNH 7-13 XII 1974, nr 49(937), s. 7; *Tramwaj w ulicy Piasta Kołodzieja*, GNH 16-22 I 1976, nr 2(994), s. 7.

¹⁸⁰ *Z czym w rok 1980?*, GNH 8-14 II 1980, nr 6(1206), s. 5.

¹⁸¹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, *Informator Statystyczny...*, s. 40; ANKr, PDRN Kr-NH, 29/703/1690, *Informator Statystyczny...*, s. 39.

Tabela 18. Komunikacja tramwajowa w Nowej Hucie w latach 1970-1980.
Wykaz linii i obsługiwanych tras

Lp.	Numer linii tramwajowej	Częstotliwość kursów w 1970 r.	Obsługiwana trasa w 1970 r.	Obsługiwana trasa w 1980 r.
1.	1	7-8 minut	Bieńczyce – Salwator	Mistrzejowice – Salwator
2.	4	6-7 minut	Walcownia – Bronowice	Bez zmian
3.	4 bis	8 minut	Walcownia – Pl. Centralny	Nie kursował
4.	5	11 minut	Walcownia – Dworzec Wschodni	Wzgórza Krzesławickie – Dworzec Główny
5.	9	---	Nie kursował	Walcownia – Nowy Bieżanów
6.	14	8-9 minut	Bieńczyce – Cementownia	Piastów – Cementownia
7.	15	12-13 minut	Cementownia – Dworzec Wschodni	Cementownia – Dworzec Główny
8.	16	6-7 minut	Bieńczyce – Walcownia	Mistrzejowice – Walcownia
9.	20	6 minut	Bieńczyce – Klasztorna	Mistrzejowice – Cementownia
10.	22	11 minut	Wzgórza Krzesławickie – Dajwór	Wzgórza Krzesławickie – Łagiewniki
11.	23	---	Nie kursował	Wzgórza Krzesławickie – Cementownia
12.	25	---	Nie kursował	Piastów – Dworzec Główny
13.	26	---	Nie kursował	Piastów – Cementownia
14.	27	---	Nie kursował	Walcownia – Dworzec Tow.
15.	28	---	Nie kursował	Wzgórza Krzesławickie – Plac Centralny
16.	„D”	17 minut	Wzgórza Krzesławickie – Cementownia	Nie kursował

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 38-39; BJ, OZS, SZGiK, [Kart. 1971 EO 4], *Plan miasta Krakowa z 1970 roku*, Warszawa 1970; BJ, OZS, SZGiK, M 41/89, *Plan miasta Krakowa z 1980 roku*, Warszawa 1980

Na przestrzeni lat siedemdziesiątych XX wieku przybyło ogółem 6 nowych linii tramwajowych obsługujących Nową Hutę, 2 zostały zawieszone, a w 7 przypadkach wydłużono trasę dotychczas kursujących pojazdów. Jedyna linia, która nie zmieniła w tym okresie swojej trasy, była oznaczona numerem „4” i łączyła Walcownię z Bronowicami. W konsekwencji tego w 1980 kursowało 14 linii szynowych. Nie bez

znaczenia dla rozwoju komunikacji tramwajowej na rzeczonym obszarze było oddanie do użytku w 1969 roku nowoczesnej, jak na ówczesne realia, Zajezdni przy ul. Ujastek w pobliżu kombinatu.

Niewiele mniej popularną formą przemieszczania się nowohucian w obrębie własnej dzielnicy, ale także do innych części Krakowa, był publiczny transport autobusowy. Pierwszą linię autobusową łączącą Hutę im. Lenina z Barbakanem uruchomiono 19 maja 1951 roku. Potem nastąpił lawinowy wzrost połączeń autobusowych, które szczególnie w okresie lat sześćdziesiątych zdominowały czasowo segment transportu zbiorowego aglomeracji krakowskiej. Wtedy to m.in. w Czyżynach zaadoptowano na potrzeby zajezdni dla nowych autobusów hangar dawnego lotniska. W roku 1970 oddano do użytku nowoczesną zajezdnę autobusową w Bieńczycach¹⁸². Obie te zajezdnie stały się wkrótce na okres wielu lat swego rodzaju „pękającymi w szwach” centrami parkowania dla znacznej części taboru krakowskiego MPK. A działało się tak ze względu na wzrost liczby autobusów przy jednoczesnym braku dla nich odpowiednich miejsc postojowych w mieście¹⁸³.

Na początku dekady gierkowskiej łączna długość linii autobusowych komunikujących wewnątrz i zewnątrz Nową Hutę wynosiła 86,5 km. Linie te były obsługiwane przez 74 pojazdy – 60 autobusów zwykłych i 14 przegubowych¹⁸⁴. Wszystkie te pojazdy były częścią składową taboru MPK Kraków, liczącego w roku 1970 ogółem 255 autobusów – wyłącznie marki Jelcz typu RTO. To właśnie ten model po wycofaniu w 1969 roku ostatnich egzemplarzy marki Ikarus i San zdominował w latach siedemdziesiątych nowohucki tabor¹⁸⁵.

W roku 1978 długość zintegrowanych autobusowych linii komunikacyjnych, łączących Nową Hutę, wynosiła w sumie 274 km, z czego blisko 50 km stanowiła długość linii dla turystyki podmiejskiej. Cała sieć była obsługiwana przez 122 autobusy. Na tabor składało się 87 pojazdów zwykłych, 28 przegubowych i 7 specjalnych przeznaczonych dla obsługi linii „zielonych”¹⁸⁶.

Jeszcze w roku 1975 pojawiły się na ulicach Nowej Huty mikrobusy (zwane czasem taksówkami wielkopojemnymi), które obsługiwały linie oznaczone symbolem „M”. Były to pojazdy marki Nysa typ 521, mogące jednorazowo zabrać w trasę ledwie 9 pasażerów. Pomimo tego cieszyły się one sporą popularnością. Niemniej po raptem 5 latach użytkowania zaniechano dalszej eksploatacji tego taboru¹⁸⁷.

¹⁸² J. Kołodziej, *120 lat komunikacji zbiorowej w Krakowie...*, s. 13.

¹⁸³ *Komunikacja autobusowa w Krakowie. Książka wydana z okazji 80. rocznicy uruchomienia regularnych linii autobusowych w Krakowie*, red. J. Kołodziej, Kraków 2007, s. 36.

¹⁸⁴ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, *Informator Statystyczny...*, s. 40.

¹⁸⁵ *Komunikacja autobusowa w Krakowie. Książka wydana z okazji...*, s. 35.

¹⁸⁶ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, *Informator Statystyczny...*, s. 39.

¹⁸⁷ *Komunikacja autobusowa w Krakowie. Książka wydana z okazji...*, s. 37; J. Kołodziej, *120 lat komunikacji zbiorowej w Krakowie...*, s. 14.

Tabela 19. Komunikacja autobusowa w Nowej Hucie w latach 1970-1980.
Wykaz linii i obsługiwanych tras

Lp.	Numer linii autobusowej	Częstotliwość kursów w 1970 r.	Obsługiwana trasa w 1970 r.	Obsługiwana trasa w 1980 r.
1.	110	20 minut	Aleja Róż – Wadów	Centrum Administracyjne HiL – Wadów
2.	111	30 minut	Cementownia – Ruszczka	Bez zmian
3.	117	---	Nie kursował	Centrum Administracyjne HiL – Łuczanowice
4.	121	40 minut	Plac Centralny – Łęg	Bez zmian
5.	122	20 minut	Aleja Róż – Zesławice	Aleja Przyjaźni – Zesławice
6.	123	8-9 minut	Mistrzejowice – Mogiła	Mistrzejowice – Szpital im. Żeromskiego
7.	125	3-4 minuty	Centrum Administracyjne HiL – Rynek Podgórski	Bez zmian
8.	128	---	Nie kursował	Mistrzejowice – Pl. Bohaterów Getta
9.	129	---	Nie kursował	Politechnika – Plac Matejki
10.	131	45 minut	Cementownia – Chałupki	Bez zmian
11.	132	5 minut	Centrum Administracyjne HiL – Nowy Kleparz	Bez zmian
12.	136	15 minut	Centrum Administracyjne HiL – Osiedle Tysiąclecia	Centrum Administracyjne HiL – Mistrzejowice
13.	138	---	Nie kursował	Centrum Administracyjne HiL – Azory
14.	139	---	Nie kursował	Centrum Administracyjne HiL – Cichy Kącik
15.	142	---	Nie kursował	Centrum Administracyjne HiL – Osiedle Na Stoku
16.	146	---	Nie kursował	Kujawy – Przylasek Rusiecki
17.	151	---	Nie kursował	Cementownia – Wrózeniec
18.	153	---	Nie kursował	Osiedle Jagiellońskie – Lesisko
19.	211	25 minut	Cementownia – Igołomia	Nie kursował
20.	211 bis	30 minut	Cementownia – Cło	Nie kursował
21.	231	---	Nie kursował	Cementownia – Niepołomice
22.	„A”	6-7 minut	Centrum Administracyjne HiL – Bronowice	Centrum Administracyjne HiL – Dworzec Główny
23.	„B”	10-12 minut	Centrum Administracyjne HiL – Azory	Nie kursował
24.	M-1	---	Nie kursował	Struga – Rynek Główny

Lp.	Numer linii autobusowej	Częstotliwość kursów w 1970 r.	Obsługiwana trasa w 1970 r.	Obsługiwana trasa w 1980 r.
25.	M-1 bis	---	Nie kursował	Plac Centralny – Rynek Gł.
26.	M-3	---	Nie kursował	Aleja Przyjaźni – Wzgórza Krzesławickie
27.	623 (nocny)	---	Nie kursował	Mistrzejowice – Szpital im. S. Żeromskiego
28.	628 (nocny)	---	Nie kursował	Trasa jak 128
29.	H (zielona)	---	Nie kursował	Plac Centralny – Las Wolski
30.	504 (zielona)	---	Nie kursował	Plac Centralny – Dobczyce

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 39-40; BJ, OZS, SZGiK, [Kart. 1971 EO 4], *Plan miasta Krakowa z 1970 roku*, Warszawa 1970; BJ, OZS, SZGiK, M 41/89, *Plan miasta Krakowa z 1980 roku*, Warszawa 1980

Bez wątpienia w latach siedemdziesiątych XX wieku dokonano sporo zmian w komunikacji autobusowej w obrębie Nowej Huty. Do roku 1980 pojawiło się aż 17 nowych linii autobusowych, 3 zostały zlikwidowane lub zawieszone, w 5 przypadkach zaś zmodyfikowano drogę kursowania. Również 5 linii pozostało z niezmienioną co najmniej przez 10 lat trasą przejazdu. Były to linie oznaczone numerami 111, 121, 125, 131 i 132. W sumie w styczniu 1980 roku ruch pasażerski na terenie dzielnicy obsługiwało 27 linii autobusowych – w tym jedna pospieszna, oznaczona literą „A”.

Zdecydowany przyrost sieci komunikacyjnej dotyczył przede wszystkim rejonów peryferyjnych Nowej Huty – mowa tutaj zarówno o nowo wybudowanych osiedlach miejskich, jak i enklawach o statusie wiejskim. Głównymi węzłami ruchu autobusowego w dzielnicy były wtenczas pętle znajdujące się przy Centrum Administracyjnym HiL, Cementowni w Pleszowie oraz w pobliżu placu Centralnego. Poziom komfortu komunikacyjnego nowohucian wzrósł także poprzez uruchomienie linii nocnych i rekreacyjnych.

Pomimo rozwoju sieci tramwajowej i autobusowej na terenie Nowej Huty w okresie gierkowskim, wobec olbrzymich potrzeb komunikacyjnych mieszkańców dzielnicy związanych w głównej mierze z koniecznością dotarcia do zakładów produkcyjnych, problem niedomagania transportu zbiorowego wciąż pozostawał aktualny.

Szczególne bolączką komunikacji w tym okresie był ciągły deficyt pojazdów. Jak czytamy w archiwalnych dokumentach PDRN:

dla poprawy warunków komunikacyjnych Ministerstwo Gospodarki Komunalnej zabezpieczyło dostawę taboru do końca 1975 r. w ilości 35 wozów tramwajowych i 300 autobusowych dla MPK w Krakowie. Jednak w/w tabor nie pokrywa w pełni potrzeb w tym względzie. Dostawy taboru winny ulec zwiększeniu odpowiednio o 25 i 60 jednostek¹⁸⁸.

¹⁸⁸ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/409, Kierunki rozwoju gospodarczego dzielnicy 1972-1975, k. 7.

Pod koniec dekady sytuacja pasażerów MPK nie uległa bynajmniej poprawie. Jak wynika ze zbiorczego zestawienia skarg wpływających do jednostek organizacyjnych podległych prezydentowi miasta Krakowa w 1979 roku kwestia szwankującej komunikacji zajmowała wysokie miejsce w rankingu niezadowolenia społecznego. Niewystarczająca liczba pojazdów i ich nadmierne przeciążenie, częsta awaryjność taboru tramwajowego i autobusowego, brak części zamiennych, niewłaściwy układ ciągów komunikacyjnych – to najważniejsze z sygnalizowanych w tym raporcie problemów krakowskiego MPK¹⁸⁹.

Potwierdzenie powyższych opinii zawierają liczne artykuły prasowe dotyczące zagadnień transportu zbiorowego na terenie Nowej Huty. Zbyt mała częstotliwość kursów tramwajów i autobusów doskwierała mieszkańcom dzielnicy na ogół w godzinach rannego i popołudniowego szczytu komunikacyjnego. Pojazdy jeżdżące niezgodnie z wydrukowanym na przystankach rozkładem jazdy były codzienną normą, podobnie zresztą jak awarie używanego przez MPK taboru. Większy problem dla pasażerów stanowiły natomiast całkowite zaniechania kursów przez motorniczych tramwajów lub kierowców autobusów, szczególnie jeśli miały być one pierwszymi bądź ostatnimi przejazdami w danym dniu. Zdarzały się także przypadki wykorzystywania taboru komunikacji publicznej do celów lub na trasach innych aniżeli wcześniej wyznaczone. Powszechnym zjawiskiem był tłok w środkach lokomocji miejskiej, który najbardziej odczuwalny był na osi transportowej Kombinat – Plac Centralny – Bieńczyce – Mistrzejowice. Ponadto wśród kierujących pojazdami nie brakowało osób nieodpowiedzialnych i będących na bakier z elementarnymi zasadami kultury pomimo przechodzonych przecież cyklicznie badań psychotechnicznych. Niemniej również zachowanie wielu pasażerów MPK dalece odbiegało od standardów współżycia społecznego. Uciążliwością dla mieszkańców Nowej Huty chcących przemieścić się w inny rejon miasta były ponadto okresowe, acz przewlekłe remonty torowisk i ulicznych ciągów komunikacyjnych¹⁹⁰.

Wyjątkowo ważną kwestią, szczególnie dla ludności zamieszkującej peryferyjne enklawy nowohuckiej dzielnicy, było należyte skomunikowanie tych rejonów zarówno

¹⁸⁹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/169, Sprawozdanie z załatwiania skarg i wniosków 1979, Informacja o wpływie i sposobie załatwiania skarg i wniosków obywateli w 1979 r. w województwie miejskim krakowskim, s. 14.

¹⁹⁰ *Do redaktora Głosu Nowej Huty. Znowu pod adresem MPK*, GNH 9-15 I 1971, nr 1(734), s. 5; *Problemy komunikacyjne. Długo czeka się na „22”*, GNH 23-29 I 1971, nr 3(736), s. 4; *Wspólnym wysiłkiem*, GNH 23-29 I 1971, nr 3(736), s. 6; *Nieżyczliwy czy po prostu niesumienny kierowca*, GNH 29 IV-5 V 1972, nr 17(802), s. 6; *Śladem naszej krytyki*, GNH 22-28 IX 1973, nr 38(875), s. 7; *Motorniczy despota*, GNH 10-16 XI 1973, nr 45(882), s. 2; *Pasażerowie też nie są bez winy...*, GNH 16-22 II 1974, nr 7(895), s. 5; *MPK spełnia postulaty mieszkańców Nowej Huty*, GNH 13-19 IV 1974, nr 15(903), s. 2; *Spacerkiem po Nowej Hucie*, GNH 18-24 V 1974, nr 20(908), s. 7; *Rozkład jazdy a pasażer*, GNH 25 IV-2 V 1975, nr 17(957), s. 7; *Ja mam czas...*, GNH 9-15 I 1976, nr 1(993), s. 2; *Radość trwała krótko*, GNH 1-7 IV 1977, nr 13(1057), s. 2; *Skarga do nikąd czyli do szanownego MPK*, GNH 2-8 IX 1977, nr 35(1079), s. 2; *Jak pomóc MPK?*, GNH 16-22 III 1979, nr 11(1159), s. 3; *Miejskim przewoźnikom – ku uwadze*, GNH 18-24 IV 1980, nr 16(1216), s. 5.

z pobliskim kombinatem, jak i z innymi częściami miasta. Doskonale widać ten problem w licznych archiwalnych wnioskach i skargach kierowanych przez mieszkańców tych osiedli do lokalnych władz oraz do MPK za pośrednictwem radnych lub prasy, względnie bezpośrednio składanych w Dzielnicowej Radzie Narodowej. Najczęściej postulowane było wydłużenie już istniejących linii autobusowych lub zmiana trasy, ewentualnie zwiększenie częstotliwości kursów publicznych środków lokomocji. Zdarzały się również wnioski o przywrócenie niegdyś istniejących lub uruchomienie całkowicie nowych połączeń komunikacyjnych¹⁹¹.

W nawiązaniu do rozważanego zagadnienia komunikacji tramwajowej i autobusowej funkcjonującej na obszarze Nowej Huty musimy poświęcić trochę miejsca cenom biletów MPK. W 1971 roku bilety jednorazowe można było zakupić na trzy kategorie połączeń. Pierwszą z nich stanowiły linie normalne. W tym przypadku bilet dzienny na autobus kosztował 1,5 zł (normalny) i 0,5 zł (ulgowy), na przejazd tramwajem – odpowiednio 1 i 0,5 złotego. Bilet na przejazd nocny lub z bagażem kosztował 3 zł na autobus i 2 zł na tramwaj. Drugą kategorię stanowiły linie autobusowe strefowe. Tutaj do ceny biletów autobusów poruszających się w strefie miejskiej należało doliczyć za każdą następną przekroczoną strefę odpowiednio 1 zł do biletu normalnego, pół złoto do ulgowego i 1 złoty za bagaż. Trzecią kategorię tworzyły linie autobusowe pospieszne i rekreacyjne. Na te linie sprzedawane były wyłącznie bilety normalne w cenie wyjściowej 2 zł za przejazd i dodatkowo 2 zł za ewentualny bagaż dla odcinka trasy do 5 km. Za każde rozpoczęte kolejne 2,5 km należało doliczyć 1 zł do ceny taryfy¹⁹².

Oprócz biletów jednorazowych można było nabywać bilety abonamentowe ulgowe. I tak miesięczny abonament na jedną linię tramwajową kosztował 25 zł, a na dwie linie 30 zł. Bilet na jedną linię autobusową normalną lub strefową do 7 km był w cenie 35 złotych. Ponadto każdy mógł nabyć m.in. ogólnodostępny bilet miesięczny, który na całą sieć tramwajową kosztował odpowiednio 180 zł (imienny) lub 280 zł na okaziciela. Można było również zakupić bilet na całą sieć komunikacyjną z wyjątkiem linii pospiesznych i rekreacyjnych – koszt takiego abonamentu to aż 350 zł.

¹⁹¹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/771, Odpowiedzi na interpelacje radnych zgłaszanych na sesjach DRN 1971-1972, Pismo Wydziału Organizacyjno-Prawnego PDRN z dn. 26 I 1971 r., k. 109; UD Kr-NH, 2026/190, Postulaty i wnioski pod adresem jednostek niepodporządkowanych radom. Kadencja 1969-[19]73, Wniosek nr 6 ob. Jana L. przew. KO w os. Tysiąclecia ws. przedłużenia linii autobusowych z IV 1972 r.; ibidem, Wniosek nr 10 ob. Piotra G. przew. KO w os. Lubocza ws. połączenia linii autobusowych z IV 1972 r.; ibidem, Wniosek nr 23 Jana Ż. Przew. KO w os. Pleszów o wydłużenie linii autobusowej z IV 1972 r.; ibidem, Postulaty i wnioski z kampanii do rad narodowych w 1973 r., wniosek nr 10 ob. Ludwika F. z os. Chałupki ws. wydłużenia linii nr 131; ibidem, Wniosek nr 19 ob. Zbigniewa J. z Rady os. Tysiąclecia ws. uruchomienia nowej linii autobusowej; ibidem, Wniosek nr 21 ob. Józefa P. z Zesławic o zwiększenie ilości kursów linii autobusowej nr 122; ibidem, 2026/187, Informacja o realizacji wniosków mieszkańców 1976-1977, odpowiedź MPK z dnia 11 VI 1976 r. na pismo ob. Edwarda R. ws. przedłużenia linii nr 128 do os. Piastów i Boh. Września; *W sprawie autobusu nr 142*, GNH 5-11 IX 1975, nr 35(975), s. 7; *Z Sesji DRN. Wnioski trafiające w próżnię*, GNH 30 XI-6 XII 1979, nr 48(1196), s. 1.

¹⁹² BJ, OZS, SZGiK, M 41/177, *Informator Komunikacyjny MPK w Krakowie 1971*, Kraków 1971.

Co ciekawe, zróżnicowane były także kary za nieposiadanie ważnego biletu. Za przewóz osób lub bagażu na liniach normalnych kara wynosiła 50 zł, na pozostałych liniach 100 zł¹⁹³.

Gwoli uzupełnienia dodajmy, że zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Gospodarki Komunalnej, poczynwszy od dnia 1 listopada 1976 roku, zniesiono w całym kraju podział taryfowy na komunikację autobusową i tramwajową. Spowodowało to ujednolicenie wzorów i cen biletów sprzedawanych także na terenie Nowej Huty¹⁹⁴.

Warto dodać, że jeszcze w roku 1967 w autobusach kursujących po nowohuckiej dzielnicy po raz pierwszy w Krakowie wprowadzono samoobsługę biletową, likwidując drużyny konduktorskie. Związane było to z poważnymi brakami kadrowymi w MPK. Kasowniki szybko przyjęły się w transporcie zbiorowym, a dystrybucją biletów zajęły się na masową skalę kioski „Ruchu”, choć w części taboru zainstalowano automaty do ich sprzedaży. Bilety jednorazowe można było „na nowo” nabywać u dobrowolnie zainteresowanych sprzedażą kierowców komunikacji miejskiej w latach siedemdziesiątych, ale wiązało się to z koniecznością zakupu pakietu co najmniej 10 biletów i tylko za uprzednio odliczoną kwotę. Co ciekawe, wobec rosnącej fali nieuczciwych pasażerów jeżdżących na „gapę”, w lutym 1973 roku do kontroli biletów wbrew ostrym protestom części lokalnej prasy desygnowani zostali kontrolerzy po cywilnemu, którzy mieli jednak obowiązek legitymowania się w chwili sprawdzania ważności biletów podróżującym¹⁹⁵.

Publiczną komunikację tramwajową i autobusową dominującą na obszarze Nowej Huty – podobnie jak w innych ośrodkach miejskich w kraju – uzupełniały taksówki. Były to pojazdy służące do przewozu osób i bagażu, należące do segmentu transportu społecznego lub prywatnego¹⁹⁶. W 1971 roku na terenie nowohuckiej dzielnicy znajdowało się w sumie 7 postojów taksówek. Były one zlokalizowane w specjalnie do tego wyznaczonych miejscach: na ul. Klasztornej, przy Centrum Administracyjnym HiL, w os. Mistrzejowice, w Alei Pokoju, w Bieńczycach przy Alei Rewolucji Październikowej, na placu Centralnym w alei Róż oraz przy szpitalu im. Żeromskiego¹⁹⁷. W kolejnych latach w związku z gwałtownym rozwojem krajowej motoryzacji i pojawiającymi się coraz częściej postulatami mieszkańców przybyło wiele nowych miejsc postojowych dla taksówek w granicach Nowej Huty¹⁹⁸.

Pomimo sukcesywnie zwiększającej się liczby taksówek i miejsc postojowych nie zdołano jednak odczuwalnie dla pasażerów zniwelować problemu nadmiernego

¹⁹³ Ibidem.

¹⁹⁴ *Komunikacja autobusowa w Krakowie. Książka wydana z okazji...*, s. 111.

¹⁹⁵ Ibidem, s. 34-37; *Komunikat MPK*, GNH 3-10 VI 1977, nr 22(1066), s. 5; *Kasowniki w tramwajach zamiast automatów*, GNH 9-15 VII 1976, nr 27(1019), s. 7.

¹⁹⁶ E. Niedźwiecka, *Łódź w PRL-u. Opowieść o życiu miasta 1945-1980*, Łódź 2011, s. 70.

¹⁹⁷ BJ, OZS, SZGiK, [Kart. 1971 K 651/14], *Plan miasta Krakowa z 1971 roku*, Warszawa 1971.

¹⁹⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/190, Postulaty i wnioski z kampanii wyborczej do rad narodowych w 1973 r., pozytywnie rozpatrzony wniosek nr 6 KO z os. Teatralne ws. uruchomienia postoju taksówek.

popytu wobec niewystarczającej podaży na usługi komunikacyjne realizowane przez taksówkarzy. W związku z powyższym to klient musiał dostosować swoje oczekiwania przewozowe do oferty proponowanej przez kierowcę popularnej „taryfy”. Nic więc dziwnego, że ludzie skarżyli się przede wszystkim na znacząco wydłużony czas oczekiwania na wolną taksówkę oraz na iluzoryczną możliwość decydowania o trasie zamawianego kursu. Taksówkarze preferowali na ogół trasy długie na linii Nowa Huta – Kraków, podczas gdy klienci byli zainteresowani najczęściej przemieszczaniem się w obrębie dzielnicy, aby dotrzeć przykładowo z pracy w kombinacie do domu lub w stronę przeciwną. Sytuacja ta nierzadko stanowiła zarzewie konfliktu pomiędzy kierowcą a pasażerem, szczególnie kiedy manieri kierującego lub przewożonego dalece odbiegły od przyjętej społecznie normy. Jeśli dodamy do tego powszechne zawyżanie stawki taryfikatora za odbyty kurs, który w normalnych warunkach był i tak co najmniej kilkakrotnie wyższy od ceny biletu MPK na danej trasie, to mamy wyobrażenie specyfiki i dostępności komunikacji taksówkowej funkcjonującej w Nowej Hucie¹⁹⁹.

Zamykając temat zbiorowego transportu publicznego, warto jeszcze krótko wspomnieć o transporcie kolejowym. W porównaniu jednak z takimi aglomeracjami, jak Warszawa, Trójmiasto czy GOP, wykorzystanie w komunikacji pasażerskiej w okresie gierkowskim na obszarze Krakowa linii kolejowych było stosunkowo niewielkie, co również tyczy się Nowej Huty. Choć w 1971 roku trasę liczącą 15 km z Krakowa do Nowej Huty przez Batowice obsługiwało ogółem 12 składów pasażerskich na dobę – co było trzykrotnym zwiększeniem częstotliwości kursów pociągów względem roku 1970 – to jednak nie można uznać tego wyniku za zadowalający wobec potoku pasażerskiego kierującego się do kombinatu metalurgicznego, dotarłszy innymi środkami transportu zbiorowego. Nie zmieniło tego stanu rzeczy istniejące również, aczkolwiek całkowicie zmarginalizowane dla ruchu pasażerskiego, drugie podmiejskie połączenie kolejowe z Krakowa do Nowej Huty przez Podłęże. Ten liczący 31 km odcinek był obsługiwany zaledwie raz na 24 godziny²⁰⁰.

Wartym odnotowania w kontekście pasażerskiego transportu szynowego jest fakt ostatecznej likwidacji na przełomie lat 1970-1971 liczącego 11 km lokalnego połączenia kolejowego ze stacji Nowa Huta Północna do Kocmyrzowa przez Grębałów i Prusy. Wiązało się to z kolejnym etapem przebudowy krakowskiego węzła kolejowego, jak i ze znikomym zainteresowaniem tą trasą wśród pasażerów, wynikającym w dużej mierze z peryferyjnej lokalizacji przystanków. Ruch na tym odcinku prowadzony był głównie lokomotywami spalinowymi typu SM i do nich podpinano mieszane składki wagonów towarowych i osobowych. Wcześniej w latach sześćdziesiątych rozebrano inny odcinek starej trasy kocmyrzowskiej wraz z łącznicą Bieńczyce – Nowa Huta

¹⁹⁹ *Za podwójną opłatą... może*, GNH 18-24 XI 1972, nr 46(831), s. 6; *Hallo, Taxi!*, GNH 16-22 II 1974, nr 7(895), s. 5; *Jaśnie pan szofer*, GNH 21-27 IX 1974, nr 38(926), s. 7; *Chamski incydent*, GNH 17-24 XI 1974, nr 46(934), s. 7; „*Cwaniak*”, GNH 29 III-4 IV 1975, nr 13(953), s. 7; *Kronika sądowa. Taksówkowa awantura*, GNH 4-10 IV 1980, nr 14(1214), s. 7.

²⁰⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 41; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1687, s. 36.

Południe. To właśnie wzdłuż tego traktu, ulicami Bieńczyką i Kocmyrzowską, poprowadzono nowe torowisko tramwajowe, którym na początku 1970 roku zaczęły kursować pojazdy MPK do pętli na Wzgórzach Krzesławickich²⁰¹.

3.4.2. Transport prywatny

Lata siedemdziesiąte XX wieku były okresem gwałtownego rozwoju motoryzacji na obszarze PRL. Liczba samochodów prywatnych na terenie kraju wzrosła wówczas z 453 tys. w roku 1970 do ponad 2,3 mln pojazdów zarejestrowanych w 1980 roku²⁰². Motoryzacyjny „boom” nie ominął bynajmniej nowohuckiej dzielnicy Krakowa. Szczególny skok cywilizacyjny dotyczył przede wszystkim rozwoju prywatnego transportu samochodowego, ale wiązał się także z pojawieniem nowych lub mało znanych wcześniej problemów urbanistyczno-komunikacyjnych²⁰³.

Własny samochód w czasach Polski Ludowej bywał często dla wielu trudnym do zrealizowania marzeniem. Deficyt tego „luksusowego” towaru na rynku był tak wielki, że nie wystarczało jedynie zapłacenie ceny za wybrany model pojazdu, ale wcześniej należało uzyskać samo prawo do zakupu, wiążące się na ogół z koniecznością posiadania zezwolenia, przydziału lub talonu na ten produkt²⁰⁴.

W Nowej Hucie pod koniec 1970 roku zarejestrowanych było niespełna 3,5 tys. samochodów prywatnych. Do 1974 roku liczba ta zwiększyła się niemal dwukrotnie i wynosiła 6900, a w roku 1977 przekroczyła próg 13 000 aut. Dwa lata później w posiadaniu nowohucian znajdowało się już 16 650 popularnych „czterech kółek”. Po kolejnych 12 miesiącach, a więc w roku 1980, liczba samochodów prywatnych będących w dzielnicowym rejestrze osiągnęła poziom 19 150 pojazdów²⁰⁵.

W dekadzie gierkowskiej na ulicach Nowej Huty – podobnie jak na innych polskich drogach – powszechnie spotykane w kategorii samochodów osobowych były przede wszystkim nowoczesne jak na ówczesne standardy pojazdy marki Fiat 126p (popularny „maluch” produkowany na rynek krajowy od 1973 roku) oraz zdecydowanie większy, aczkolwiek nieco starszy, Fiat 125p – montowany w Polsce od 1968 roku. Na drogach nie brakowało także bardziej zaawansowanych wiekowo samochodów – mowa tutaj o kilku modelach Syreny oraz Warszawy, które schodziły z taśm montażowych FSO jeszcze w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Od roku 1978 można było spotkać w ruchu absolutnie szczytowe, jak na tamte czasy, osiągnięcie polskiej motoryzacji, jakim był bez wątpienia samochód marki

²⁰¹ R. Garbacik, *Historia kolei Kraków-Kocmyrzów*, Kraków 1997, s. 52-58.

²⁰² A.L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, Kraków 2001, s. 271, *Wielka historia Polski*, t. 10.

²⁰³ Z. Lilpop, *Perspektywy rozwoju transportu w największych aglomeracjach polskich*, [w:] *Transport w dużych aglomeracjach miejskich. Krajowa Konferencja*, Warszawa 1975, s. 53-61.

²⁰⁴ A. Zakrzewski, *Auto-moto PRL. Władcy dróg i poboczy*, Warszawa 2012, s. 6-7.

²⁰⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/76, *Sprawozdanie...*, s. 29; ANKr, UD Kr-NH, 2026/81, s. 19; *W Nowej Hucie – około 3500 samochodów prywatnych*, GNH, 6-12 III 1971, nr 9(742), s. 7.

Polonez²⁰⁶. Oprócz wyżej wymienionych modeli „czterech kółek” wyprodukowanych w kraju, na nowohuckich ulicach można było dostrzec samochody o proveniencji zagranicznej – głównie montowane w państwach tzw. demokracji ludowej. Do tej mniejszościowej grupy należały m.in. pojazdy takich marek, jak Zaporoziec, Wołga, Moskwicz, Skoda, Dacia, Zastawa, Wartburg czy Trabant. Rzadkością były natomiast samochody sprowadzane z krajów strefy dewizowej. W tej unikatowej kategorii na ogół dominowały motoryzacyjne produkty zachodnioniemieckiej firmy Volkswagen²⁰⁷.

Gwałtowny rozwój motoryzacji w omawianym okresie przyczynił się do powstania wielu wcześniej niespotykanych w dzielnicy problemów. Jedną z najbardziej „palących” kwestii było systemowe stworzenie miejsc do garażowania i parkowania samochodów. Na podstawie licznych archiwalnych materiałów i notatek prasowych wiemy, jak wielkie emocje wśród mieszkańców budziło to zagadnienie. Z jednej strony bowiem pojawiały się notoryczne prośby o rozbudowę infrastruktury mającej służyć docelowo kierowcom, łącznie z wnioskami o przydziały na szczególnie deficytowy „towar”, jakim były garaże, z drugiej zaś notowano skargi niezmotoryzowanych obywateli dotyczące różnego rodzaju dewastacji osiedlowej zieleni czynione przez posiadaczy pojazdów. Nie bez zarzutu pozostawały też władze administracyjne z powodu swoich częstokroć nieprzemyślnych lub prowizorycznych działań inwestycyjnych²⁰⁸.

Choć Nowa Huta na tle innych dzielnic Krakowa pod względem możliwości przystosowania urbanistycznego do nowych wyzwań komunikacyjnych wyglądała nieźle, to jednak chaos spowodowany gwałtownym przyrostem liczby samochodów był w pierwszych latach motoryzacyjnego „boomu” wyjątkowo uciążliwy dla jej mieszkańców. Nie może zatem dziwić fakt, iż władza ludowa pod koniec lat siedemdziesiątych próbowała kompleksowo zmienić zaistniałą sytuację. Widać to w archiwalnych zaleceniach związanych z przyspieszeniem rozwiązań komunikacyjnych. Przykładowo w roku 1978 wybudowano aż 26 nowych parkingów, a w 1979 roku

²⁰⁶ A. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 12-17, 26-37, 56-67, 72-77, 92-93; K. Kunicki, T. Ławecki, *Budujemy drugą Polskę. Wielkie inwestycje PRL-u*, Łódź 2018, s. 167-169; *Opinie. Miejsce pod chmurką*, GNH 23-29 III 1974, nr 12(900), s. 1; *Z pomocą zmotoryzowanym*, GNH 27 IV-3 V 1974, nr 17(905), s. 7; *Złodzieje nadal interesują się samochodami*, GNH 4-10 XI 1977, nr 44(1088), s. 6.

²⁰⁷ *Na Dzień Hutnika 250 „Zaporozców”*, GNH 31 III-6 IV 1973, nr 13(850), s. 2; *Opinie. Miejsce pod chmurką*, GNH 23-29 III 1974, nr 12(900), s. 1; *Z pomocą zmotoryzowanym*, GNH 27 IV-3 V 1974, nr 17(905), s. 7; *Sklep z częściami*, GNH 7-13 V 1976, nr 18(1010), s. 7; *Na giełdzie*, GNH 12-18 VIII 1977, nr 32(1076), s. 5; *Samochody ważniejsze od ludzi?*, GNH 27 VII-2 VIII 1979, nr 30(1178), s. 5.

²⁰⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/158, Odpowiedź UD na skargę ob. Mieczysława B. ws. lokalizacji garaży w osiedlu Teatralnym z dnia 1 VII 1974 r.; ibidem, Skarga ob. Stanisława K. z dnia 13 IX 1974 r. na niezgodne z przydziałami zajmowanie garaży w os. XX-lecia PRL; ibidem, Skarga mieszkańców bloku nr 11 w os. Centrum „B” z dnia 19 XI 1974 r. ws. likwidacji parkingu zlokalizowanego pod blokiem; ibidem, Odpis skargi ob. Władysława W. zamieszkałego w os. XX-lecia PRL skierowanej do I sekretarza KC PZPR z dnia 23 II 1976 r. dot. niewłaściwego przydziału i wykorzystywania garaży; *Samochód i co dalej?*, GNH 3-10 VI 1977, nr 22(1066), s. 1; *Samochody ważniejsze od ludzi?*, GNH 27 VII-2 VIII 1979, nr 30(1178), s. 5; *Zamiast pasa zieleni – pas garaży*, GNH 14-21 XII 1979, nr 50(1198), s. 4.

kończono budowę 19 kolejnych, w tym dwóch dużych przy ul. Klasztornej oraz przy ul. Igołomskiej nieopodal stadionu KS „Hutnik”. Oprócz tego przebudowywano główne i wewnątrzosiedlowe ciągi komunikacyjne – w tym drogi, ulice, chodniki oraz zatoki autobusowe. Zmieniono oznakowania i wprowadzano sygnalizację świetlną. Dodatkowo wyznaczono teren pod budowę 412 nowych boksów garażowych, które miały być zlokalizowane m.in. w osiedlach Lotnisko Północ, Tysiąclecia, Czyżyny oraz Łęg. Symbolem zmian tego okresu w dziedzinie nowoczesnego skomunikowania dzielnicy była całkowita przebudowa ronda czyżyńskiego wraz z projektem przejścia podziemnego dla pieszych. Ta ostatnia inwestycja miała zostać ukończona w 1982 roku²⁰⁹.

Wzrost liczby samochodów w dzielnicy spowodował również konieczność ich lokalnego serwisowania. Otwierano kolejne sklepy motoryzacyjne z częściami zamiennymi oraz punkty diagnozy i napraw pojazdów. Największym tego typu zakładem było oddane do użytku w 1977 roku Centrum Obsługi „Fiata” przy alei Pokoju w Czyżynach. Popularny Polmozbyt mógł obsługiwać jednocześnie 140 samochodów, gdyż tyle posiadał stanowisk roboczych. Roczna przepustowość hal przeglądowo-naprawczych w tym miejscu wynosiła około 6 tys. wozów. Oprócz napraw w zakładzie tym można było nabyć rozmaite części zamienne, a także nowe samochody krajowej produkcji. Kolejna rozpoznawalna filia „Polmozbytu” na terenie Nowej Huty znajdowała się wówczas na os. Strusia. Renoma tego punktu była znana w całym Krakowie, wystarczy wspomnieć, iż stacja ta uzyskiwała tytuł najlepszej w kraju za rok 1978. Szybka i fachowa obsługa zapewniła jej rzeszę wiernych klientów – i to pomimo tego, że stawka roboczogodziny w tym zakładzie była ponad dwa razy wyższa niż przeciętna krajowa i wynosiła wówczas 130 zł. W dzielnicy znajdowały się też inne warsztaty samochodowe m.in. stacja PZMot-u, która była latami jedyną autoryzowaną przez Volkswagena na obszarze województwa krakowskiego. Nie zabrakło także specjalistycznych punktów obsługi wartburga i trabanta²¹⁰.

W zakresie nabywania samochodów i części zamiennych państwo nie było jedynym monopolistą. Żywiłowy rozwój motoryzacji spotęgował prywatną dystrybucję w tym segmencie handlu. Nowohucianie mogli nabywać interesujące ich artykuły motoryzacyjne na targowiskach, ale przede wszystkim na giełdzie. Największy tego typu plac znajdował się w odległości kilku kilometrów na zachód od Nowej Huty przy ul. Imbramowskiej. Ta giełda samochodowa była czynna w każdą niedzielę. Ceny były na ogół wyższe niż w placówkach państwowych, za to wybór o wiele bardziej zróżnicowany. Przykładowo w 1977 roku można było zakupić tam m.in. takie „perełki”, jak

²⁰⁹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/41, Spotkania robocze kierownictwa urzędu, notatki, zalecenia 1979, Informacja końcowa nt. realizacji zadań wynikających z uchwały XVI Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR Nowa Huta..., s. 7-8.

²¹⁰ *Z pomocą zmotoryzowanym*, GNH 27 IV-3 V 1974, nr 17(905), s. 7; *O „Polmozbycie” – dobrze i źle*, GNH 25 II-3 III 1977, nr 8(1052), s. 5; *Centrum Obsługi „Fiata” w Nowej Hucie już w tym miesiącu przyjmie pierwszych klientów*, GNH 12-18 VIII 1977, nr 35(1079), s. 5; *Pawilon z os. Strusia najlepszy w kraju*, GNH 4-10 V 1979, nr 18(1166), s. 5.

pięcioletniego opła rekorda z przebiegiem 80 tys. km za „jedyne” 220 tys. zł, za forda escorta deluxe z tego samego rocznika żądano już 280 tys. złotych²¹¹. Dla porównania nowy polski fiat 126p sprzedawany w państwowym obiegu w przedpłacie czynionej 5 lat przed odbiorem kosztował około 60 tys. złotych²¹².

Zainteresowanie motoryzacją wśród mieszkańców dzielnicy przyczyniło się również do uruchomienia przez władze, począwszy od dnia 1 stycznia 1971 roku, punktu wydawania i cofania uprawnień do jazdy pojazdami mechanicznymi, zlokalizowanego przy Wydziale Komunikacji DRN na os. Zgody²¹³. Aby uzyskać prawo jazdy, należało uprzednio odbyć kurs na kierowcę w wybranej kategorii. Taką możliwość dawał m.in. popularny Ośrodek Szkolenia Kierowców PZMot²¹⁴ na os. Sportowym 24. Uzyskanie uprawnień do kierowania pojazdami wcale nie gwarantowało, że formalnie wykwalifikowany szofer będzie przestrzegał przepisów o ruchu drogowym. W dobie rewolucji motoryzacyjnej na nowohuckich ulicach często dochodziło do mrożących krew w żyłach scen. Brawurowa jazda kierujących pojazdami o różnym tonażu, nieustępowanie pierwszeństwa innym użytkownikom ruchu – w tym także pieszym, brak elementarnych zasad kultury wśród kierowców czy jazda na „podwójnym gazie” były codziennością. To wszystko w połączeniu z technicznymi niedomaganiem ówczesnych pojazdów wpływało na znaczne obniżenie bezpieczeństwa drogowego, a w dalszej konsekwencji stało się przyczyną wielu groźnych wypadków komunikacyjnych²¹⁵.

Sporym kłopotem dla mieszkańców – choć bardziej w wymiarze estetyki aniżeli bezpieczeństwa ruchu – były również zalegające na ulicach Nowej Huty porzucone pojazdy. Problem musiał być niemały, skoro co pewien czas pojawiał się on na łamach lokalnej prasy. Stare lub uszkodzone samochody, motory i motorowery szpeciły krajobraz dzielnicy, przy okazji ograniczając drożność ciągów komunikacyjnych. Tak było długimi miesiącami m.in. przy reprezentacyjnej alei Róż czy w osiedlach Zielonym, Jagiellońskim, Handlowym, Spółdzielczym i Szkolnym²¹⁶.

Na koniec warto wspomnieć jeszcze o innych poza samochodami środkach komunikacji indywidualnej. W tej kategorii znajdowały się rowery, motorowery, a przede wszystkim motocykle – których jednak znaczenie w dobie wzmożonego popytu na „cztery kółka” osłabło względem lat wcześniejszych. Niemniej jeszcze na początku 1971 roku w samej tylko Nowej Hucie liczba zarejestrowanych motocykli, jako prywatna własność, osiągnęła poziom 4120 pojazdów²¹⁷. W powszechnym użytkowaniu

²¹¹ *Na giełdzie*, GNH 12-18 VIII 1977, nr 32(1076), s. 5.

²¹² *PKO nadal przyjmuje przedpłaty na „Fiata 126p”*, GNH 9-15 VI 1973, nr 23(860), s. 6.

²¹³ *Prawo jazdy załatwiamy w Nowej Hucie*, GNH 9-15 I 1971, nr 1(734), s. 7.

²¹⁴ *Kursy samochodowe*, GNH 16-22 I 1971, nr 2(735), s. 5.

²¹⁵ *Z notatnika obserwatora. Czas skończyć z kawalerską jazdą*, GNH 16-22 I 1971, nr 2(735), s. 7; *Spacerkiem po Nowej Hucie*, GNH 18-24 V 1974, nr 20(908), s. 7; *Tor wyścigowy?*, GNH 31 V-6 VI 1975, nr 22(962), s. 7; *Czas ukrócić kawalerską jazdę*, GNH 13-19 VI 1975, nr 24(964), s. 7.

²¹⁶ *A może muzeum?*, GNH 1-7 XII 1973, nr 48(885), s. 11; *Nasze sygnały*, GNH 5-11 IV 1975, nr 14(954), s. 7; *Marny los jednośladow*, GNH 6-12 II 1976, nr 5(997), s. 7.

²¹⁷ *W Nowej Hucie – około 3500 samochodów prywatnych*, GNH 6-12 III 1971, nr 9(742), s. 7.

pozostawały ciągle takie modele „jednośladów”, jak produkowany w Szczecinie Junak czy legendarna seria WSK rodem ze Świdnika. Popularny wśród motocyklistów był też krajowy skuter montowany w stolicy WFM Osa. W segmencie motorowerów spotykano najczęściej produkty bydgoskiej firmy Romet – m.in. starszy model Komar oraz nowsze projekty z lat siedemdziesiątych, mowa tutaj o seriach Pegaz i pożądaney wśród młodzieży motorynce Pony²¹⁸.

3.4.3. Łączność

Następnym ważnym elementem wpływającym na ogólny komfort życia mieszkańców Nowej Huty w dobie epoki gierkowskiej był system łączności. Ówczesne pojęcie łączności było definiowane jako zespół środków, metod i technik mających na celu ułatwienie kontaktów pomiędzy ludźmi, instytucjami, organizacjami oraz przedsiębiorstwami. Najważniejszymi składowymi powszechnego systemu łączności były wówczas poczta, telekomunikacja, teleinformatyka, radio i telewizja²¹⁹. Mając jednak na uwadze charakter niniejszej publikacji, a także lokalną specyfikę systemu łączności oraz jej odbiór społeczny przez nowohucian zasadnym wydaje się skoncentrować przede wszystkim na zagadnieniach związanych z funkcjonowaniem poczty i telekomunikacji w granicach dzielnicy.

W latach siedemdziesiątych XX wieku system pocztowy był najbardziej rozwiniętą formą krajowej łączności. Do zadań poczty należało m.in. przekazywanie na odległość dóbr materialnych i kulturalnych w formie przekazów, zleceń, listów i paczek. Udział w kolportażu prasy, wykonywanie usług pieniężno-bankowych na rzecz Powszechnej Kasy Oszczędności i Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych, a także podwykonawstwo niektórych usług dla telekomunikacji. Ponadto poczta trudniła się w pewnym zakresie obsługą gospodarki narodowej i usług związanych z potrzebami społecznymi (np. przyjmowanie utargów sklepowych czy wypłata rent i emerytur)²²⁰.

U schyłku dekady gierkowskiej w Nowej Hucie funkcjonowało łącznie 12 urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych. W porównaniu z początkiem omawianego okresu przybyły dwie nowe placówki w osiedlach Tysiąclecia i Niepodległości, oddane do użytku w 1978 roku. Czas pracy urzędów był zróżnicowany, aczkolwiek można zauważyć, że pod koniec dekady zawężono godziny pracy poszczególnych agend pocztowych. O ile bowiem w 1970 roku aż 9 z 10 punktów było otwartych codziennie łącznie z sobotami, niedzielami i świętami, to już kilka lat później co najmniej 8 z 12 placówek nie pracowało w niedziele i święta, a tylko 5 było otwartych w soboty, z czego 3 w tzw. wolne soboty. Co ważne, jeden z urzędów na przestrzeni dekady – zlokalizowany w os. Uroczym – obsługiwał petentów codziennie, a dodatkowo był czynny dla interesantów całą dobę w niedziele i święta.

²¹⁸ A. Zakrzewski, *op. cit.*, s. 110-111, 142-147, 150-163, 174-178; *Nasze sygnały*, GNH 5-11 IV 1975, nr 14(954), s. 7.

²¹⁹ J. Madej, W. Madoń, *Poczta w systemie łączności*, Warszawa 1980, s. 53.

²²⁰ *Ibidem*, s. 55-56.

Tabela 20. Wykaz urzędów pocztowych funkcjonujących w Nowej Hucie w latach 1970-1978

Lp.	Numer Urzędu Poczowego	Adres	Godziny urzędowania w 1970 r.	Godziny urzędowania w 1978 r.
1.	Kraków 28	os. Willowe 28	7.00-21.00 codziennie 8.00-19.00 niedziele i święta	8.00-20.00 codziennie 8.00-19.00 niedziele i święta 10.00-16.00 wolne soboty
2.	Kraków 29	os. Zielone 27	8.00-20.00 codziennie Nieczynny w niedziele i święta	8.00-20.00 codziennie Nieczynny w niedziele, święta i wolne soboty
3.	Kraków 30	os. Urocze 4	8-20 codziennie Czynny całą dobę w niedziele i święta	8.00-20.00 codziennie 10.00-16.00 wolne soboty Czynny całą dobę w niedziele i święta
4.	Kraków 31	os. Złota Jesień 13	8.00-20.00 codziennie	8.00-20.00 codziennie Nieczynny w niedziele, święta i wolne soboty
5.	Kraków 33	os. Pleszów 68	9.00-16.00 codziennie 9.00-14.00 soboty 9.00-11.00 niedziele i święta	9.00-16.00 codziennie 9.00-14.00 soboty Nieczynny w niedziele i święta
6.	Kraków 34	os. Ruscza	8.00-15.00 codziennie 8.00-13.00 soboty 9.00-11.00 niedziele i święta	8.00-15.00 codziennie 8.00-13.00 soboty Nieczynny w niedziele i święta
7.	Kraków 37	os. Na Wzgórzach Krzesławickich 31	8.00-20.00 codziennie	8.00-20.00 codziennie Nieczynny w niedziele, święta i wolne soboty
8.	Kraków 38	os. XX-lecia PRL 16	8-20 codziennie	8.00-20.00 codziennie Nieczynny w niedziele, święta i wolne soboty
9.	Kraków 39	os. Kalinowe 507	8-20 codziennie	8.00-20.00 codziennie 10.00-16.00 wolne soboty Nieczynne w niedziele i święta
10.	Kraków 60	os. Na Stoku 43	8-20 codziennie	8.00-20.00 codziennie Nieczynny w niedziele, święta i wolne soboty
11.	Kraków 66	os. Tysiąclecia	Nie funkcjonował	8.00-20.00
12.	Kraków 67	os. Niepodległości	Nie funkcjonował	8.00-20.00

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 41-42; UD Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 40-41; ibidem, 2026/41, Informacja o działalności urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych w dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 12 X 1979, s. 5; ibidem, Wykaz placówek pocztowo-telekomunikacyjnych usytuowanych na terenie dzielnicy Nowa Huta

Jak wynika jednak ze szczegółowego raportu dotyczącego działalności placówek pocztowo-telekomunikacyjnych w 1979 roku, stan nasycenia nowohuckiej dzielnicy urządami tego typu był dalece niewystarczający. To pochodna faktu, iż zaledwie 12 spośród 66 punktów pocztowych w Krakowie znajdowało się w obrębie Nowej Huty. Tego niekorzystnego stanu rzeczy nie mógł zasadniczo zmienić plan wybudowania do roku 1980 dwóch kolejnych placówek w osiedlach Kolorowym i Bohaterów Września. Liczba mieszkańców bowiem przypadająca średnio na jeden urząd pocztowy w Nowej Hucie wynosiła wówczas aż 18 016 osób, podczas gdy w innych dzielnicach miasta była ona około dwukrotnie mniejsza. Niewiele lepiej sytuacja wyglądała z liczbą czynnych okienek pocztowych. Przykładowo w 1979 roku najwięcej było ich w Śródmieściu (60) i na Krowodrzy (46), a najmniej w Podgórzu (30). W nowohuckiej dzielnicy w tym okresie odnotowano zaś 35 takich okienek²²¹.

Do najważniejszych problemów, z jakimi borykali się pocztowcy na terenie nowohuckiej dzielnicy, należały m.in.: ograniczona baza lokalowa, niewystarczające ujednolicenie działania placówek, słabe zintegrowanie ich personelu, wadliwa komunikacja i transport wewnętrzny, deficyty kadrowe, niezadowalająca organizacja pracy i jakość świadczonych usług. Szczególny kłopot sprawiały mylne przesyłki pomiędzy poszczególnymi urządami, a także brak funkcjonalnych skrzynek typu „Hermes” w budynkach na terenie dzielnicy. W konsekwencji doręczyciele – których większość stanowiły kobiety – byli przeciążeni, co znacząco wydłużało czas dostarczenia przesyłek do adresatów. Bywało na przykład, że listy ekspresowe docierały do celu najwcześniej po kilku dniach, a pocztówka mogła „iść” w obrębie jednego osiedla nawet ponad tydzień. Trzeba jednak mieć na uwadze, że średnio jeden listonosz obsługiwał około 3,5 tys. mieszkańców. W Nowej Hucie było u schyłku dekady 69 rejonów doręczeń, z czego codziennie od 12 do 15 pozostawało nieobsadzonych z powodów różnych absencji personelu. Dodatkową uciążliwością zarówno dla listonoszów, jak i mieszkańców dzielnicy były notoryczne dewastacje skrzynek pocztowych²²². Inny rodzaj występujących utrudnień stanowiły przypadki skróconej pracy urzędów, niezgodnej z oficjalnymi godzinami otwarcia²²³. Powszechnym zjawiskiem były kolejki w placówkach pocztowych – szczególnie w okresie cyklicznych wypłat świadczeń, przypadających po pierwszym i piętnastym dniu każdego miesiąca²²⁴.

Drugim ważnym elementem składowym systemu łączności była telekomunikacja. W tym przypadku kluczową rolę odgrywała łączność telefoniczna: publiczna, czyli dostępność środków telekomunikacji w urzędach pocztowych i na ulicach, oraz

²²¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/41, Informacja o działalności urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych w dzielnicy Kraków-Nowa Huta z dnia 12 X 1979, s. 2-3.

²²² ANKr, UD Kr-NH, 2026/41, Informacja o działalności..., s. 1-4; *Grzechy urzędu pocztowego*, GNH 2-8 III 1974, nr 9(897), s. 4; *Stare i nowe*, GNH 23-30 X 1975, nr 42(982), s. 4; *Ludzie listy piszą...*, GNH 2-8 XI 1979, nr 44(1192), s. 5.

²²³ *Taka sobie większa wieś...*, GNH 11-17 IV 1980, nr 15(1215), s. 2.

²²⁴ *Pocztowe kłopoty*, GNH 4-10 VII 1975, nr 27(967), s. 7.

prywatna, czyli związana z posiadaniem przez niektórych nowohucian w swoim mieszkaniu własnego i podłączonego do sieci aparatu telefonicznego.

Usługi telekomunikacyjne dla mieszkańców dzielnicy świadczone były zasadniczo w 12 powyżej opisanych urzędach pocztowych. Wobec olbrzymiego przeciążenia sieci i często przestarzałej infrastruktury telekomunikacyjnej, jakość świadczonych przez państwowe placówki usług – delikatnie mówiąc – pozostawiała wiele do życzenia. Aby uzyskać stosowne połączenie, należało przede wszystkim uzbroić się w cierpliwość. Zwykle połączenie lokalne osiągnąć czasem po 30 minutach i wiązało się z samoczynnym wykręcaniem numeru adresata nawet kilkadziesiąt razy. Na rozmowę międzymiastową, uprzednio zgłoszoną telefonistce, trzeba było czekać godzinami²²⁵.

Ważnym elementem składowym w krajowym systemie łączności było lokowanie na ulicach miast budek telefonicznych. Sytuacja wyglądała podobnie w Nowej Hucie, do czego przyczyniła się zapewne także społeczna presja mieszkańców, której ślady z łatwością odnajdujemy choćby w archiwalnych postulatach i wnioskach²²⁶. Zasadniczym problemem pozostawało jednak skuteczne zrealizowanie rozmowy telefonicznej w takim miejscu. Szczególna plaga dewastacji, panująca u schyłku dekady na terenie nowohuckiej dzielnicy Krakowa, objawiła się tym, że w ciągu jednego tylko roku na ogólną liczbę 83 zamontowanych aparatów wrzutowych niszczone je aż 193 razy – a to oznacza, że średnio w ciągu 12 miesięcy każda budka była co najmniej dwukrotnie dewastowana. Do tego należy doliczyć jeszcze 520 innych przypadków uszkodzeń kabin telefonicznych, które nie były nawet zgłaszane milicji²²⁷. Oprócz powszechnych dewastacji i kradzieży aparatów telefonicznych, standardem w budkach był brud, brak oświetlenia oraz niedomykające się drzwi²²⁸.

Wyjątkowy luksus w dobie gierkowskiej stanowiło posiadanie w mieszkaniu własnego i podłączonego do sieci telekomunikacyjnej stacjonarnego telefonu. Jak niewiele było takich szczęśliwców w Nowej Hucie, możemy przekonać się, sięgając do archiwalnych statystyk. Przykładowo w styczniu 1971 roku w dzielnicy odnotowano zaledwie 6073 abonentów. W 1977 roku było ich około 8,5 tys., na początku roku 1978 liczba ta wzrosła do 9854. Rok później było dokładnie 12 854 podpiętych do sieci telefonicznej użytkowników²²⁹. Łatwo zatem wyliczyć, iż telefon domowy posiadało raptem kilka procent nowohucian.

²²⁵ *Stare i nowe*, GNH 23-30 X 1975, nr 42(982), s. 4.

²²⁶ ANKr, UD Kr-NH, 2026/190, Postulaty i wnioski pod adresem jednostek niepodporządkowanych radom. Kadencja 1969-73, Wnioski nr 43, 44, 45, 47 ws. zainstalowania budek telefonicznych złożone przez przewodniczących K.O. z osiedli: Tysiąclecia, Lubocza, Jagiellońskie, Krzesławice w kwietniu 1972 roku.

²²⁷ *Kosztowna zabawa*, GNH 8-14 II 1980, nr 6(1206), s. 5.

²²⁸ *Często zdarza się, że choć przy Placu Centralnym znajduje się sześć budek telefonicznych, można tylko zadzwonić z jednej. Bo...* GNH 18-24 I 1980, nr 3(1203), s. 5; *Spacerkiem po dzielnicy*, GNH 22-28 II 1980, nr 8(1208), s. 5.

²²⁹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 42; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 42; UD Kr-NH, 2026/87, Nowa Huta po 28 latach informacja 1977, Informacja na dzień 1 stycznia 1977 roku, k. 3; *ibidem*, 2026/81, s. 19.

Procedura uzyskania zgody na zainstalowanie przez Telekomunikację telefonu w prywatnym lokalu była wyjątkowo długa i mogła trwać nawet latami. Na pozytywną decyzję o podłączeniu gniazdka telefonicznego w mieszkaniu wpływało kilka czynników – można je zasadniczo podzielić na obiektywne i nieformalne. Do grupy tych pierwszych zaliczyć należy na pewno stopień rozwinięcia infrastruktury telekomunikacyjnej w poszczególnych osiedlach oraz wydajność ręcznych i automatycznych central telefonicznych. Czynniki nieformalne, które mogły wpływać na decyzję o przydziale abonamentu, wiązały się na ogół ze statusem społecznym zainteresowanego. Zwyczajowo na szybsze podłączenie do sieci mogli liczyć funkcjonariusze aparatu władzy, kierownicy poszczególnych resortów odpowiedzialni za mienie społeczne, pracownicy poczty i telekomunikacji czy inwalidzi II grupy ZBoWiD. Trzeba jednak pamiętać, że kryteria te nie były całkowicie rozstrzygające, a na ostateczną decyzję mogły wpływać dodatkowe czynniki spoza grupy wyżej wymienionych²³⁰.

Posiadanie aparatu telefonicznego we własnym domu, choć stanowiło częstokroć spełnienie marzeń dla wielu lokatorów, nie gwarantowało jeszcze skutecznego komunikowania się z innymi abonentami. Bywało, że godzinami nie można było dodzwonić się pod wybrany numer, a w słuchawce słychać było „głuchą” ciszę. Niejednokrotnie zdarzały się sytuacje, że po wykręceniu właściwego numeru następowało połączenie z niewłaściwym odbiorcą sygnału. Zabawne, choć uciążliwe perypetie, wiązały się nierzadko także z próbami połączenia z numerami specjalnymi, tj. z informacją kolejową, pogodową czy serwisem z życzeniami. Wiele do życzenia pozostawiła jakość nawiązywanych połączeń – w szczególności międzymiastowych²³¹.

Przyjrzyjmy się jeszcze cenom za poszczególne usługi świadczone przez uspołecznioną telekomunikację na rzecz mieszkańców Nowej Huty. Na podstawie taryfikatora z roku 1974 wiemy na pewno, że jednorazowy koszt przyłączenia do sieci aparatu telefonicznego wynosił 1000 lub 2000 zł w zależności od rodzaju wymaganego złącza. Każda zmiana miejsca zainstalowania danego aparatu w obrębie pokoju, lokalu czy budynku, jak również podłączenie dodatkowego aparatu czy jego wymiana na inny model, wiązała się z wydatkiem wahającym się w przedziale od 100 do 400 złotych. Dodatkowo trzeba było uiszczać stałą miesięczną opłatę za abonament w zależności od rodzaju obsługującej sieć centrali. To wiązało się z wydatkiem rządu od kilkadziesiątu (centrala ręczna) do nawet 150 złotych (centrala automatyczna). Oprócz tego naliczane były rachunki za konkretne połączenia telefoniczne. W tym przypadku najtańsze były rozmowy miejscowe, których koszt niezależnie od długości trwania wynosił raptem 1 zł. Zdecydowanie droższe były natomiast rozmowy międzymiastowe. W tym segmencie cena za każdą minutę wzrastała proporcjonalnie do odległości wybranego adresata i stopnia pilności danego połączenia. Najtańsze były rozmowy

²³⁰ *Telefon lokalny*, GNH 23-30 X 1975, nr 42(982), s. 7; *Marzenie o telefonie*, GNH 4-10 XI 1977, nr 44(1088), s. 5.

²³¹ *List pewniejszy niż telefon*, GNH 21-28 III 1975, nr 12(952), s. 2; *Telefon lokalny*, GNH 23-30 X 1975, nr 42(982), s. 7; *Milczący telefon*, GNH 21 XI-3 XII 1975, nr 47(987), s. 5.

zwykle do 25 km i kosztowały 3 zł za każde rozpoczęte 3 minuty. Na drugim biegunie znajdowały się połączenia błyskawiczne w odległości powyżej 100 km między centralami – koszt takiej rozmowy mógł osiągnąć w godzinach szczytu nawet 90 zł za każde 3 minuty²³².

Uzupełniając temat łączności, trzeba wspomnieć jeszcze o odbiorcach telewizji i radia w nowohuckiej dzielnicy. Z danych statystycznych wiemy, iż na początku stycznia 1971 roku abonament radiowy opłacało w sumie 48 045 nowohucian, opłaty z tytułu odbioru krajowej telewizji uiszczało wówczas 45 734 mieszkańców dzielnicy²³³.

Na podstawie powyższych informacji możemy stwierdzić niezwykle dynamiczny rozwój motoryzacji w Nowej Hucie w okresie gierkowskim, za którym pomimo usilnych starań władz nie nadążała modernizacja miejskiej infrastruktury. Brakowało przede wszystkim miejsc parkingowych i garaży. Z innymi trudnościami borykali się natomiast nowohucianie korzystający z transportu publicznego. Choć w latach siedemdziesiątych nastąpiło odczuwalne poszerzenie sieci połączeń tramwajowych i autobusowych, to jednak komfort podróżowania środkami masowego transportu ciągle pozostawiał wiele do życzenia. Sporo zastrzeżeń w tym okresie budziła też jakość świadczonych usług przez pocztę, a przede wszystkim przez telekomunikację. Telefon miał wówczas status dobra wręcz luksusowego, a mieszkańców dzielnicy posiadających własny domowy aparat było jak na lekarstwo.

3.5. Służba zdrowia i pomoc społeczna

3.5.1. Służba zdrowia

Omawiając panujące w Nowej Hucie w okresie gierkowskim warunki materialno-bytowe, nie możemy pominąć ważnego aspektu życia codziennego dla wielu mieszkańców dzielnicy, jakim był dostęp do instytucji i poziom oferowanych świadczeń z zakresu służby zdrowia i pomocy społecznej.

Służba zdrowia w Polsce Ludowej była pomyślana jako służba powszechna, a więc służąca ogółowi społeczeństwa z pewnymi ograniczeniami dotyczącymi grup ludności nieobjętych ubezpieczeniem zdrowotnym. Wedle zapisów konstytucyjnych obywatel PRL miał prawo do ochrony zdrowia i pomocy w razie choroby lub niezdolności do pracy. Na początku okresu gierkowskiego organizacja służby zdrowia obejmowała dwie płaszczyzny. Z jednej strony była to sieć terytorialna rozciągnięta na cały kraj i otrzymująca centralne impulsy z Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, a z drugiej strony był to szereg terenowych (szczególnie wojewódzkiego i powiatowego) ośrodków pulsujących samodzielnym życiem, acz ściśle powiązanych z terenową władzą

²³² BJ, OZS, Sekcja Dokumentów Życia Społecznego, XII 7b Kraków, książki telefoniczne 1971-1978, Spis telefonów województwa krakowskiego rok 1974/75, Kraków 1975, s. 9-11.

²³³ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 42.

ogólną, tj. z radami narodowymi i ich prezydiami. Terenowymi organizatorami i prowadzącymi służbę zdrowia były lokalne wydziały zdrowia – w przypadku obszaru Nowej Huty był to dzielnicowy wydział zdrowia i opieki społecznej funkcjonujący wedle wytycznych w ścisłym związku z Prezydium DRN²³⁴.

W okresie PRL istniało w organizacyjnym łonie służby zdrowia jeszcze jedno wyraźne rozróżnienie na opiekę typu otwartego i zamkniętego. Lecznictwo otwarte (ambulatoryjne) stanowiło dział opieki zajmujący się rozpoznawaniem, zapobieganiem i leczeniem osób pozostających w obrębie swojego zwykłego środowiska, zgłaszających się jedynie w celu uzyskania pomocy, względnie uzyskujących tę pomoc w miejscu swojego zamieszkania. Lecznictwo otwarte dzieliło się dodatkowo na opiekę podstawową i specjalistyczną. Opieka zdrowotna zamknięta (szpitalna) obejmowała bezpośrednio pieczę nad całością potrzeb człowieka – zarówno ściśle związanych z ochroną zdrowia (rozpoznawanie, zapobieganie, leczenie), jak i odnoszących się do ogółu potrzeb bytowych. Opieka zamknięta – poza wyjątkowymi przypadkami osób chorych potrzebujących stałego leczenia – działała na ogół na określonym odcinku czasowym²³⁵.

Najważniejszą placówką w segmencie lecnictwa zamkniętego, znajdującą się na obszarze Nowej Huty, był Szpital Miejski im. Stefana Żeromskiego w osiedlu Na Skarpie. Na podstawie danych statystycznych przedstawionych w ujęciu tabelarycznym wiemy, że w styczniu 1971 roku dysponował on ogółem 960 łózkami na 11 oddziałach (zob. tab. 21). Najwięcej miejsc posiadał Oddział Chorób Wewnętrznych – 153 łóżka. Niewiele mniej łóżek przygotowanych było dla pacjentów na oddziałach Chorób Zakaźnych i Chirurgii – odpowiednio 153 i 150 miejsc. Najmniejsza liczba łóżek przypisana była do Oddziału Urologicznego – zaledwie 30. Warto zwrócić uwagę, iż największe obłożenie pacjentami łóżek, liczone specjalnym wskaźnikiem liczby dni, odnotowano w omawianym roku na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym. Wskaźnik ten był tam o 20% większy aniżeli przeciętne obłożenie przypadające na cały szpital, wynoszące 343 dni. Dodajmy, że w rzeczonym roku we wspomnianej placówce zatrudnionych było w sumie 87 lekarzy, przy czym najczęściej pracowało na chirurgii – 17 specjalistów. Najmniej lekarzy pełniło obowiązki w Oddziałach Ginekologiczno-Położniczym, Noworodków i Wcześnieiaków, Neurologicznym i Urologicznym – po 4 specjalistów na każdą agendę²³⁶.

Analizując podstawowe parametry szpitalne zaprezentowane w tabeli 21, dochodzimy do wniosku, że na przestrzeni dekady niewiele zmieniło się w szpitalu im. Żeromskiego. W 1978 roku placówka dysponowała ogółem 1113 łózkami (tj. wzrost o 15% względem roku 1971). Przy czym wyraźnie powiększyła się liczba łóżek tylko na dwóch Oddziałach – Ginekologiczno-Położniczym (o 63%) i Chorób Wewnętrznych (o 31%). W tym drugim przypadku było to związane z oddaniem po remoncie i adaptacji na potrzeby II i III Oddziału Wewnętrznego budynku dawnej polikliniki.

²³⁴ A. Pachó, *Organizacja służby zdrowia w PRL*, Warszawa 1972, s. 28-30, 35.

²³⁵ *Ibidem*, s. 88, 113.

²³⁶ ANKr, PDRN, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 62-63.

Zwiększyła się również nieznacznie w stosunku do potrzeb – bo jedynie o niespełna 22% łączna liczba zatrudnionych lekarzy, których w 1978 roku było 106. Przy czym liczba specjalistów pracujących na Oddziale Ginekologiczno-Położniczym wzrosła w omawianym okresie aż o 80%. Praktycznie niezmienione przez lata pozostało przeciętne obłożenie oddziału szpitalnego i wynosiło 342 dni. Niekorzystnie przedstawia się w ramach prowadzonego porównania inny bardzo istotny wskaźnik dotyczący liczby łóżek szpitalnych przypadających na 10 tys. mieszkańców. W 1971 roku osiągnął on poziom 60, a w 1978 roku obniżył się do pułapu około 47,8 łóżek przypadających na 10 tys. nowohucian²³⁷. Parametr ten, jak potwierdzają inne materiały archiwalne, sygnalizował pogłębiającą się negatywną tendencję kurczenia się liczby miejsc szpitalnych w odniesieniu do wzrastającej liczby mieszkańców dzielnicy.

Tabela 21. Szpital Miejski im. Stefana Żeromskiego w Nowej Hucie.
Porównanie wybranych parametrów na istniejących oddziałach w latach 1971 i 1978

Lp./Oddziały	ROK 1971			ROK 1978		
	Liczba łóżek	Liczba lekarzy	Obłożenie w dniach	Liczba łóżek	Liczba lekarzy	Obłożenie w dniach
1. Chirurgiczny	150	17	333	155	20	345
2. Dermatologiczny	80	7	364	80	7	371
3. Ginekologiczno-Położniczy	110	10	407	179	18	359
4. Laryngologiczny	60	6	321	60	6	296
5. Neurologiczny	32	4	326	32	4	384
6. Okulistyczny	60	6	352	60	7	322
7. Pediatriczny	105	10	340	105	11	298
8. Urologiczny	30	4	326	32	3	167
9. Wewnętrzny	153	11	369	200	16	376
10. Zakaźny	120	8	329	130	8	342
11. Noworodków i Wcześnieaków (dodany)	60	4	---	80	6	---
RAZEM/Średnio	960	87	/343	1113	106	/342

Źródło: Ibidem; ANKr, PDRN, 703/1688, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 61

Problem niewystarczającej liczby miejsc i panującej ciasnoty w pomieszczeniach oraz na korytarzach szpitalnych był numerem jeden na liście żądań nowohuckiego lecznictwa zamkniętego. Jedyń wówczas szpital, istniejący w dzielnicy od 1954 roku,

²³⁷ ANKr, PDRN, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 62-63; ANKr, PDRN, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 61; *Nowy oddział Szpitala im. Żeromskiego*, GNH 1-7 VIII 1975, nr 30(970), s. 7.

przyjmował oprócz nowohucian także pacjentów z obszaru miasta Krakowa i powiatu krakowskiego, leczyl średnio rocznie ponad 10 tys. osób. Widok przepełnionych sal szpitalnych i łóżek okupowanych na korytarzach placówki przez chorych był codziennością. Wedle przekazu prasowego z 1973 roku najgorsze warunki hospitalizacji ze względu na nadmierne zagęszczenie pacjentami panowały na Oddziałach Chirurgii Urazowej, Wewnętrzny i Chorób Kobietych²³⁸. Sytuacja musiała być naprawdę alarmująca, skoro władze podjęły decyzję o budowie nowej placówki szpitalnej w rejonie zasiedlanych wówczas Mistrzejowic. Budowę szpitala oznaczonego w dokumentach symbolem „B” planowano rozłożyć na dwa etapy. Pierwszy etap miał być zrealizowany w latach 1974-1980 kosztem około 450 mln zł i zakładał oddanie pacjentom 750 łóżek szpitalnych, a także najpóźniej do roku 1981 szkoły pielęgniarek wraz z internatem. Drugi etap inwestycji zamierzano kontynuować po 1980 roku, a w jego efekcie prognozowano pozyskanie dodatkowych 200 miejsc dla hospitalizowanych²³⁹.

Następnym ważnym problemem nowohuckiego szpitala był ciągły niedobór personelu medycznego. Brakowało zarówno lekarzy specjalistów, jak i pielęgniarek. Szczególnie trudno było utrzymać na stanowisku kadrę anestezjologów, pediatrów i neurologów. Lekarze po ukończeniu rzadkich specjalizacji odchodzili ze szpitala im. Żeromskiego do innych placówek w mieście skuszeni przede wszystkim lepszymi warunkami pracy i wyższymi zarobkami, ale także możliwościami rozwojowymi, np. stażu w klinikach. Ograniczone możliwości dzielnicowego budżetu w zakresie funduszu płac przewidzianego dla zatrudnionych w służbie zdrowia pogłębiały negatywną tendencję odejść wykwalifikowanej kadry, zaobserwowaną w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. Odczuwalne były także niedobory kadrowe wśród „białego personelu”. Co istotne, pielęgniarki częstokroć nie mogły podjąć pracy w wyuczonym zawodzie, gdyż nie miały gdzie mieszkać po przyjeździe do Nowej Huty. Szpital nie mógł bowiem zapewnić im miejsc w hotelu. Fatalną sytuację próbowano przezwyciężyć przez zaangażowanie do pracy społecznej w szpitalu uczennic lokalnej Szkoły Medycznej – ale było to tylko rozwiązanie doraźne²⁴⁰.

Kolejnym istotnym niedomaganiem placówki szpitalnej w Nowej Hucie był deficyt nowoczesnego sprzętu medycznego. Wyeksploatowana i zapóźniona technologicznie aparatura czyniła nowohucki szpital pewnego rodzaju skansenem pozostającym w tyle za innymi placówkami tego typu w kraju i za granicą. Oprócz specjalistycznej aparatury medycznej brakowało częstokroć także zwyczajnego sprzętu pomocniczego, takiego jak sprawne łóżka czy bielizna pościelowa. Zdarzało się, że w wyniku używania nieodpowiedniego sprzętu pacjenci byli narażeni nawet na utratę zdrowia. Tak było przykładowo na Oddziale Wcześnieńców i Noworodków, gdzie przez lata używano fatalnej jakości termoforów. Innym utrapieniem dla pacjentów i personelu szpitala były przeciągające się remonty i modernizacje kolejnych oddziałów. Kuriozum

²³⁸ W Szpitalu im. Żeromskiego. *To już prawie 20 lat...*, GNH 10-16 III 1973, nr 10(847), s. 6.

²³⁹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 76-77.

²⁴⁰ *Zanim będzie Szpital „B”...*, GNH 8-14 VII 1977, nr 27(1071), s. 5.

w tym przypadku polegało na tym, że inwestor bał się ponaglać wykonawców, aby nie zrazić ich do siebie – co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do odstąpienia przez budowlanców od umowy remontu²⁴¹.

Listę bolączek szpitala im. Żeromskiego uzupełnić należy jeszcze o inne mankamenty wskazane choćby przy okazji oceny pracy placówki sporządzonej w 1972 roku przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej przy Prezydium DRN. Pomimo ogólnie pozytywnej oceny działalności placówki podkreślono wyraźnie kilka negatywnych cech w odniesieniu do jej funkcjonowania. Niepełne wykorzystanie bazy laboratoryjnej, uchybienia w pracy Pogotowia Ratunkowego spowodowane słabym nadzorem ze strony dyrekcji, pozostawiający sporo do życzenia w obszarze skuteczności nadzór ordynatorów nad ich pionami specjalistycznymi czy brak zdecydowanej postawy w załatwianiu skarg i wniosków to oficjalnie padające zarzuty²⁴².

Prawdziwie ciemną stroną funkcjonowania szpitala im. Żeromskiego odslaniają jednak dopiero szczegółowe informacje zawarte w rozmaitych skargach kierowanych do nadrzędnych instancji przez pacjentów i personel placówki. Jedną z bardziej wstrząsających relacji – która *notabene* spowodowała wszczęcie urzędowego dochodzenia – zawarła w swoim piśmie anonimowa pracownica tego zakładu:

Chorych dzieli się na kategorie związane z ich zamożnością lub znajomościami. Dla tych, którzy umieją wyrazić swoją *wdzięczność*, są stwarzane specjalne warunki, znajduje się natychmiast łóżko w dwu- lub trzyosobowym pokoju, specjalna opieka, najdroższe lekarstwa itp. W tym czasie inni tygodniami leżą na korytarzu, traktowani jak ludzie drugiej klasy²⁴³.

Różne formy „wdzięczności” należy w tym przypadku interpretować jako łapówki, co było niestety smutną codziennością czasów PRL i to nie tylko w obszarze służby zdrowia²⁴⁴. Wśród innych powtarzających się zarzutów wobec personelu nowohuckiej placówki, podnoszonych w pisemnych skargach, dominowały te dotyczące rzekomej lub faktycznej nieprawidłowości w przebiegu leczenia szpitalnego²⁴⁵.

²⁴¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/563, Skargi i wnioski, sposób załatwiania 1974, Uzasadnienie Z-cy Rzecznika Dobra Służba Zdrowia z dn. 26 VI 1974 r. ws. umorzenia postępowania wyjaśniającego przeciwko pielęgniarce Genowefie Sz., k. 1-2; *W Szpitalu im. Żeromskiego. To już prawie 20 lat...*, GNH 10-16 III 1973, nr 10(847), s. 6; *Co z naszym zdrowiem?*, GNH 24-30 IX 1976, nr 38(1030), s. 2; *Zanim będzie Szpital „B”...*, GNH 8-14 VII 1977, nr 27(1071), s. 5.

²⁴² ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1388, Ocena pracy [-] Szpital Miejski im. Żeromskiego 1972, Ocena pracy Szpitala Miejskiego im. S. Żeromskiego w Nowej Hucie dokonana przez WZiOS PDRN NH na konferencję sprawozdawczo-wyborczą w dn. 8 XI 1972 r., k. 1-2.

²⁴³ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1215, Anonimy i skargi rozpatrywane przez wydział 1971, Skarga anonimowej pracownicy Szpitala im. Żeromskiego do wiadomości KW PZPR, MZ, Wydziału Zdrowia MRN z dn. 29 IX 1971 roku.

²⁴⁴ J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944-1989*, Warszawa 2010, s. 86-91.

²⁴⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/163, Sprawozdanie z przebiegu załatwiania skarg i wniosków za rok 1973, k. 4-6.

Sytuacja nowohuckiego lecznictwa zamkniętego w okresie gierkowskim – mówiąc delikatnie – daleka była od ideału. Podobnie rzecz miała się w przypadku lecznictwa typu otwartego. Nie może zatem dziwić fakt, że władze ciągle poszukiwały sposobu na poprawę funkcjonowania placówek opieki zdrowotnej, a co za tym idzie, jakości świadczonych przez nie usług medycznych. Wyrazem tych dążeń było powołanie do życia w dniu 1 października 1975 roku Zespołu Opieki Zdrowotnej nr 2 Nowa Huta w Krakowie. Podstawą działań ZOZ stała się integracja i współpraca wchodzących w jego skład podmiotów lecznictwa zamkniętego oraz otwartego znajdujących się na terenie dzielnicy, a także zwiększone nakłady inwestycyjne. Pomimo odrąbionego w 1977 roku przez lokalny aktyw partyjny wielkiego sukcesu na polach poszerzenia działalności służby zdrowia, poprawy opieki nad pacjentem, organizowania nowych poradni specjalistycznych, rozszerzenia działalności profilaktycznej, poszerzenia kwalifikacji zawodowych kadry medycznej czy rozwoju i modernizacji bazy lecznictwa otwartego i zamkniętego²⁴⁶, rzeczywista sytuacja w tych aspektach życia nie przedstawiała się aż tak optymistycznie.

Nowohucki segment lecznictwa otwartego dzielił się na zasadnicze gałęzie, tj. miejską i przemysłową. W styczniu 1978 roku na terenie dzielnicy mieszkaniowej funkcjonował wspomniany Zakład Opieki Zdrowotnej nr 2, świadczący usługi m.in. w zakresie podstawowej opieki medycznej. Łącznie pod jego auspicjami było 9 przychodni rejonowych, w których zatrudnionych było ogółem na etatach 123 lekarzy. Ośrodek ten udzielił w 1977 roku ponad 769 tys. porad dla nowohucian. W przychodniach ZOZ znajdowało się w sumie po 11 poradni ogólnych i stomatologicznych, 9 poradni dla dzieci i 8 dla kobiet. Najwięcej świadczeń medycznych w rzeczonym roku odnotowano dla dzieci – ponad 300 tys. przy liczbie 33 pracujących lekarzy. Nieco mniej, bo około 258 tys., zarejestrowano wizyt w poradni ogólnej, gdzie zatrudnionych było w sumie aż 43 lekarzy. W poradniach stomatologicznych pracowało wówczas 38 dentystów, udzielili oni blisko 132 tys. porad. Najmniej odwiedzane przez nowohucian były poradnie dla kobiet – około 63 tys. odnotowanych porad w ciągu roku. Również tam była zatrudniona najmniejsza liczba lekarzy – jedynie 9 osób²⁴⁷.

Drugą ważną podgrupą w gałęzi miejskiego lecznictwa otwartego była opieka medyczna sklasyfikowana jako specjalistyczna. W 1978 roku na obszarze dzielnicy funkcjonowały 3 przychodnie specjalistyczne. Pracowało w nich na etatach 36 lekarzy. W roku 1977 przychodnie te udzieliły w sumie blisko 300 tys. porad. Listę najczęściej odwiedzanych ambulatoriów specjalistycznych w tych przychodniach otwierała agenda chirurgiczna, która udzieliła około 47,5 tys. porad. Dużą frekwencję odnotowały także ambulatoria laryngologiczne (46 tys. porad), dermatologiczne (43,5 tys. porad), okulistyczne (40,5 tys. porad) oraz przeciwgruźlicze (24 tys. porad). Bardzo

²⁴⁶ ANKr, KD PZPR NH, 2391/22, XVI Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Nowa Huta, Sprawozdanie KD PZPR Kr-NH za okres kadencji 1975-1977, s. 64-65.

²⁴⁷ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 58.

rzadko nowohucianie udawali się na wizyty do poradni antynikotynowej (201 porad), przeciwalkoholowej (690 porad) i chirurgii stomatologii szczękowej (2,5 tys. porad). Ponadto w ramach wspomnianych przychodni specjalistycznych można było skorzystać z pomocy endokrynologa, gastrologa, kardiologa, neurologa, psychiatry, reumatologa, rehabilitanta, urologa oraz lekarza sportowego²⁴⁸.

Grupę lecznictwa otwartego miejskiego uzupełniało 47 pracowni analitycznych i zabiegowych. Na tę liczbę składały się 22 gabinety zabiegowe, 9 pracowni analitycznych, 5 fizykoterapeutycznych, 3 radiologiczne, 3 elektrokardiografii i 5 innego typu²⁴⁹.

Drugą gałęzią otwartej opieki medycznej, funkcjonującą na terenie dzielnicy, było lecznictwo przemysłowe. W 1978 roku Przemysłowy Zespół Opieki Zdrowotnej nr 2 w Nowej Hucie posiadał łącznie 74 poradnie, w których pracowało na etatach 182 lekarzy. Ogółem PZOZ udzielił przez cały rok 1977 około 2 mln rozmaitych świadczeń. Najwięcej z tej liczby, bo prawie 385 tys. porad przypadło na 25 poradni rejonowych. Drugie w kolejności były poradnie stomatologiczne – 26 agend i ponad 114 tys. świadczeń. Na kolejnych miejscach w zestawieniu znajdowały się wówczas 2 poradnie chirurgiczne z liczbą 86 tys. świadczeń, 3 laryngologiczne z liczbą 38 tys. świadczeń, 2 neurologiczne z liczbą 34 tys. porad, 2 okulistyczne – 29 tys. świadczeń, 2 dermatologiczne – 27,5 tys. świadczeń, 2 dla kobiet – 21 tys. świadczeń. W ramach PZOZ funkcjonowały także poradnie konsultacyjna, przeciwgruźlicza, chorób zawodowych i dla młodocianych. Do tego należy doliczyć 6 poradni innego rodzaju, w tym Przemysłowe Pogotowie Ratunkowe, w których w omawianym roku sprawozdawczym zrealizowano ponad 68 tys. świadczeń medycznych. Do PZOZ przynależnych było także 43 gabinety zabiegowe, 21 pracowni analitycznych, 5 elektrokardiografii, 2 fizykoterapii, 1 radiologiczna oraz 13 innego rodzaju. W sumie tylko w tej podgrupie zrealizowano w 1977 roku blisko 1,2 mln świadczeń²⁵⁰.

Trzeba pamiętać, że jednym z najważniejszych zadań PZOZ było zapewnienie opieki medycznej, a przede wszystkim leczenia zatrudnionym w nowohuckich zakładach produkcyjnych pracownikom²⁵¹. Na podstawie zachowanego raportu Tere-nowego Inspektora Sanitarnego w Nowej Hucie wiemy na przykład, że w 1980 roku opieka profilaktyczno-lecznicza świadczona w ramach PZOZ przez przychodnie przyzakładowe została oceniona pozytywnie jako „prowadzona [...] w zasadzie zupełnie prawidłowo i na dobrym poziomie”. Niemniej jednak kontrole w niektórych placówkach wykazały pewne istotne niedociągnięcia. Najczęściej dotyczyły one nieprawidłowego doboru parametrów medycznych kontrolowanych wśród pracowników przy okazji badań okresowych. Na przykład pomimo ministerialnych wytycznych pracownicy stacji paliw zatrudnieni w „Transbudzie”, będący narażeni na ciągły kontakt

²⁴⁸ Ibidem, s. 59.

²⁴⁹ Ibidem, s. 59.

²⁵⁰ Ibidem, s. 60.

²⁵¹ *W leczniczym Kombinacie ...jak w domu*, GNH 22-28 IX 1978, nr 38(1134), s. 3.

z benzyną, nie byli w ogóle badani pod kątem szkodliwego działania ołowiu. U pracowników „Budostalu”, pełniących obowiązki palaczy i zagrożonych szkodliwym wpływem CO, nie badano nawet raz w roku hemoglobiny tlenko-węglowej. U osób zatrudnionych w Zakładzie Prefabrykacji Betonów, pracujących bezpośrednio przy produkcji i ustawicznie narażonych na nadmierny hałas i wibracje, nie przeprowadzono właściwych badań diagnostycznych w kierunku negatywnego wpływu tych czynników i zmian, jakie powodują w organizmie ludzkim²⁵².

Zdecydowanie więcej problemów można zaobserwować, oceniając prace placówek służby zdrowia należących do segmentu miejskiego lecznictwa otwartego, które świadczyły swoje usługi – zarówno ogólne, jak i specjalistyczne – głównie mieszkańcom dzielnicy. Podobnie jak w przypadku lecznictwa zamkniętego podstawowym, acz zwielokrotnionym wobec potrzeb ludności problemem był brak wystarczającej liczby przychodni, poradni, gabinetów i pracowni świadczących usługi medyczne. Niedomagania na tym odcinku musiały być naprawdę olbrzymie, skoro już pod koniec 1972 roku w związku ze zbliżającym się poszerzeniem administracyjnym granic dzielnicy nowohucki Wydział Zdrowia wydał negatywną opinię co do możliwości objęcia opieką ewentualnych nowych mieszkańców ze względu na istniejące m.in. braki infrastrukturalne²⁵³. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy był fakt podjęcia w 1974 roku przez władze decyzji o budowie w sumie 6 nowych przychodni. Miały one powstać najpóźniej do 1980 roku. Zamierzano wznieść 3 przychodnie rejonowe w osiedlach Niepodległości, Na Stoku i Wyciąże, 2 przychodnie specjalistyczne obwodowe w osiedlach Piastów i Lotnisko oraz przychodnię stomatologiczną również zlokalizowaną w os. Lotnisko²⁵⁴. By zobrazować skalę deficytu, możemy przytoczyć dane przedstawiane przez władze dzielnicy i przedstawicieli ZOZ, z których wynikało, że w Zespole Osiedli Mistrzejowice, gdzie zamieszkiwało w 1976 roku już blisko 40 tys. mieszkańców, jedyna istniejąca przychodnia rejonowa mogła obsłużyć maksymalnie od 5 do 7 tys. osób²⁵⁵.

Choć baza otwartej służby zdrowia rozwinęła się nieco u schyłku dekady – m.in. oddano w 1979 roku do użytku długo wyczekiwaną Przychodnię Medycyny Wieku Rozwojowego, a także poszerzono działalność niektórych poradni, szczególnie w zakresie opieki nad dzieckiem²⁵⁶ – to jednak wobec skali potrzeb nowo wybudowanych osiedli efekt tych działań nie sposób uznać za zadowalający. Wyjątkowo dramatyczna sytuacja panowała w rejonach najmłodszych blokowisk. Tak było choćby w osiedlu Lotnisko-Północ, gdzie w 1980 roku zaplanowano na pilne potrzeby medyczne

²⁵² ANKr, UD Kr-NH, 2026/572, Ocena Inspektora Sanitarnego – profilaktyka lecznicza załóg zakładów 1980, Raport Państwowego Terenowego Inspektora Sanitarnego z dn. 23 X 1980 r., k. 1-4.

²⁵³ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/509, Zmiana granic dzielnicy 1972, Opinia Wydziału Zdrowia dot. ewentualnego powiększenia obszaru dzielnicy Nowa Huta z dn. 18 X 1972 roku.

²⁵⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 77.

²⁵⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/79, Plan rozwoju..., s. 79.

²⁵⁶ ANKr, KD PZPR NH, 2391/23, XVII Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Nowa Huta, Sprawozdanie KD PZPR Kr-NH za okres kadencji 1977-1979, s. 51-52.

ludności do chwili wybudowania właściwej przychodni pomieszczenia zaadaptowane po SM „Czyżyny”. Mieszkańcy równie młodego osiedla Lotnisko-Południe z podobnej przyczyny zostali przydzieleni do oddalonej od ich miejsca zameldowania Przychodni Rejonowej nr 5 na os. Kolorowe²⁵⁷.

Innymi problemami nowohuckiego miejskiego lecznictwa otwartego były m.in. notoryczne niedobory kadrowe wśród lekarzy i pielęgniarek, deficyt nowoczesnego sprzętu medycznego, relatywnie długi czas oczekiwania na wizytę do specjalisty, nie do końca przejrzysty w praktyce system rejestracji i rejonizacji oraz ewentualnego uprzywilejowanego – a więc poza kolejnością oczekujących – korzystania ze świadczeń dla wyróżnionych grup społecznych (np. członków ZBoWiD, pracowników resortu oświaty czy kobiet w ciąży). Ponadto dość problematyczna – nawet jak na ówczesne standardy – była jakość świadczonych usług medycznych. Często wiele do życzenia pozostawiała także kultura obsługi pacjenta. Do tej negatywnej wyliczanki należy dodać jeszcze zdarzające się nie tylko incydentalnie przypadki niewłaściwego przebiegu leczenia lub łamania procedur medycznych²⁵⁸.

Należy jednak dopowiedzieć, iż pomimo licznych niedociągnięć praca przytłaczającej części personelu medycznego na rzecz nowohucian była niezwykle ofiarna – szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę warunki jej świadczenia. W kontekście jasnych pozytywów odnotujemy również, że zdarzały się na terenie dzielnicy placówki służby zdrowia uznawane w powszechnym odbiorze społecznym za renomowane. Tak było choćby w przypadku Specjalistycznej Przychodni Rejonowej w os. Na Skarpie 6, gdzie pracowało wielu doświadczonych lekarzy cieszących się poważaniem wśród pacjentów. Placówka ta – choć posiadająca ograniczone fundusze – była doskonale zarządzana. Jednym ze sposobów usprawnienia jej funkcjonowania było rejestrowanie chorych na konkretną godzinę do wskazanego specjalisty, co można było uczynić już 10 dni przed planowaną wizytą. Ponadto istniała możliwość zamówienia w razie potrzeby wizyty lekarskiej do domu. Dzięki temu uniknięto tasiemcowych kolejek,

²⁵⁷ ANKr, UD Kr-NH, 2026/81, Informacja dot. planu społeczno-gospodarczego miasta Krakowa w zakresie służby zdrowia i opieki społecznej w wycinku dla dzielnicy na rok 1980, k. 1-2.

²⁵⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/80, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 24-25; ibidem, 2026/169, Informacja o wpływie i sposobie załatwiania skarg i wniosków obywateli w 1979 roku w województwie miejskim krakowskim, k. 7-8; ibidem, 2026/563, Odpis skargi Wojciech D. na lekarza w Przychodni w os. Na Skarpie z dn. 27 I 1974 r.; ibidem, Skarga Józefa P. na działania lekarza w Przychodni w os. Kolorowe z dn. 10 XII 1973 r.; ibidem, Skarga Bogusławy G. na postępowanie lekarza w Przychodni w os. Złota Jesień z dn. 29 III 1974 r.; ibidem, Skarga Danuty S. na postępowanie lekarza z dn. 30 III 1974 r.; ibidem, Zażalenie ob. Longina W. na postępowanie lekarza z dn. 20 V 1974 r.; ibidem, Odpowiedź ZOZ do ob. Jana Sz. z dn. 1 VI 1974 r.; ibidem, Odpis skargi ob. Wilhelminy S. na traktowanie pacjentów przez Przychodnię Rejonową w os. Złota Jesień z dn. 24 V 1974 r.; ibidem, Skarga ob. Kazimierza M. dot. niewłaściwego zachowania się i postępowania leczniczego lekarza Ryszarda P. z dn. 9 VII 1974 r.; ibidem, Skarga-anonim ws. nieprzyjęcia nauczycielki na zabieg poza kolejnością z dn. 14 XI 1974 r.; *Co z naszym zdrowiem?*, GNH 24-30 IX 1976, nr 38(1030), s. 2.

mimo iż każdego dnia przychodnia obsługiwała średnio około 1600 osób i wykonywała setki dodatkowych badań²⁵⁹.

W kontekście tematu funkcjonowania służby zdrowia na terenie Nowej Huty musimy wspomnieć jeszcze o ważnej, aczkolwiek wyodrębnionej kategorii zwanej higieną szkolną. W okresie gierkowskim instytucją, której podlegały poszczególne agendy odpowiedzialne za ochronę zdrowia dzieci i młodzieży, była Dzielnicowa Przychodnia Specjalistyczna Higieny Szkolnej. Przykładowo w 1973 roku pod jej auspicjami działało w sumie 86 poradni, zatrudniających 75 lekarzy, w tym 46 na pełny etat. Większość, bo 76 poradni, stanowiły gabinety lekarskie i dentystyczne w szkołach – w liczbie odpowiednio 41 i 35 agend. Do tego dochodziło 10 poradni specjalistycznych – pracowało w nich 19 lekarzy. Były to poradnie chirurgiczno-stomatologiczna, dermatologiczna, ginekologiczna dla dziewcząt, internistyczno-konsultacyjna, laryngologiczna, okulistyczna, ortodontyczna, ortopedyczna, reumatologiczna oraz zdrowia psychicznego. Łącznie w 1972 roku DPS Higieny Szkolnej udzieliła ponad 239 tys. porad. Na tę liczbę składało się 86,5 tys. porad w szkolnych gabinetach lekarskich, 85,5 tys. porad w szkolnych gabinetach dentystycznych i około 67 tys. świadczeń udzielonych w poradniach specjalistycznych²⁶⁰.

Jednym ze sztandarowych projektów służby zdrowia było objęcie opieką stomatologiczną młodzieży szkolnej. W roku szkolnym 1971/1972 na obszarze Nowej Huty zapewniono opiekę stomatologiczną w sumie 33 315 uczniom z 31 przedszkoli, 30 szkół podstawowych, 6 techników i 4 liceów ogólnokształcących. W gabinetach dentystycznych tych placówek oświatowych zatrudnionych było wówczas 28 lekarzy, co powodowało, że średnio 1 dentysta przypadał na 1332 uczniów przy normie wynoszącej 1 tys. pacjentów na lekarza. Spowodowało to, iż w rzeczonym roku objęto opieką jedynie 42,5% dzieci. W liczbach bezwzględnych przełożyło się to na 85,5 tys. wizyt uczniów w gabinetach, wykonano wówczas 43 767 wypełnień w zębach stałych. Łącznie wyliczono 9337 dzieci, w tym 7435 uczniów w leczeniu planowym. Aż 7349 uczniów z klas I-V udało się poddać czterokrotnie fluoryzacji zębów²⁶¹.

Na podstawie szczegółowej analizy działalności gabinetów dentystycznych przy DPS Higieny Szkolnej wiemy dodatkowo, jakie najważniejsze bolączki trapiły te placówki. Na pierwszy plan wysuwa się tutaj zmniejszenie na przestrzeni kilku lat procentu liczby dzieci i młodzieży objętych leczeniem w gabinetach. Tłumaczono to zjawisko przede wszystkim zwiększeniem się liczby uczniów w szkołach, a także małym przyrostem etatów lekarzy w stosunku do obowiązującego wskaźnika potrzeb. Przykładowo w roku 1972 brakowało 7-8 etatów dentystów w nowohuckich placówkach oświatowych. Drugim powodem takiego stanu rzeczy była rozbudowa osiedli

²⁵⁹ *Ogrom pracy i trudności z pacjentami*, GNH 13-19 VIII 1976, nr 32(1024), s. 6-7; *Mój ostry dyżur*, GNH 8-14 IV 1977, nr 14(1058), s. 2.

²⁶⁰ ANKr, PDRN, 703/453, Informator Statystyczny 1973, s. 76.

²⁶¹ ANKr, PDRN, 703/1529, Analiza działalności – gabinety dentystyczne 1971-1972, Analiza działalności gabinetów stomatologicznych podległych Dzielnicowej Przychodni Specjalistycznej Higieny Szkolnej na rok 1971/72, k. 1-2.

mieszkaniowych w rejonach Bieńczyc i Mistrzejowic, co miało związek z napływem dużej liczby zaniedbanych dzieci ze środowiska wiejskiego. Nadmierne zagęszczenie szkół uczniami w tych enklawach dodatkowo potęgowało problem, wobec czego leczono jedynie najmłodszych uczniów z klas I-III. Do niezadowolającego stanu opieki medycznej przyczyniły się także odejścia doświadczonych lekarzy stomatologów do innych placówek z powodów materialnych, ambicjonalnych tudzież zdrowotnych. Negatywny wpływ na świadczoną opiekę medyczną upatrywano również w remontach szkół w czasie trwania nauki. Wśród zjawisk pozytywnych odnotowano w raporcie blisko pięciokrotne zwiększenie liczby dzieci objętych fluoryzacją w klasach I-V względem poprzedniego roku szkolnego 1970/1971²⁶².

Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, iż pomimo konsekwentnie rozbudowywanej sieci placówek służby zdrowia w okresie gierkowskim zakres dostępności usług medycznych malał w kontekście liczbowego przyrostu ludności dzielnicy. Najgorzej sytuacja przedstawiała się w lecznictwie otwartym miejskim – szczególnie w placówkach na terenie nowo wybudowanych osiedli. Niewiele lepiej było w lecznictwie zamkniętym. Stosunkowo najlepiej rzecz wglądała pod tym względem w przychodniach przemysłowej opieki zdrowotnej. Wiele do życzenia pozostawiała także jakość świadczonych usług medycznych. Była ona wypadkową kilku istotnych czynników, takich jak: kompetencje i ilość kadry lekarskiej oraz pielęgniarskiej, rodzaj podjętej procedury leczenia, zastosowana aparatura i sprzęt medyczny, a także stosunek personelu do pacjentów. Niestety zdarzało się zbyt często, że nowohucianie skarżyli się oficjalnie i anonimowo na poziom świadczonych przez państwo usług.

3.5.2. Pomoc społeczna

W myśl konstytucyjnych zapisów pomoc społeczna była kolejnym z ważnych obszarów w segmencie szeroko rozumianej opieki państwa socjalistycznego nad obywatelem. W okresie PRL pomoc społeczna była częścią składową rozległego systemu, a jego elementami na kilku płaszczyznach funkcjonowania były instytucje, placówki, świadczenia i działania. Prowadzenie państwowej działalności w zakresie pomocy społecznej było jednakże wspierane przez niektóre organizacje społeczne. W konsekwencji zadania związane z tą sferą potrzeb ludności realizowane były w ramach trzech wzajemnie powiązanych układów organizacyjnych. Do tych trzech fundamentów struktury należały centralne i terenowe organy władzy i administracji państwowej, zakłady podległe Ministerstwu Zdrowia i Opieki Społecznej oraz organizacje społeczne. Funkcje poszczególnych elementów powyższej struktury realizowane były na szczeblu centralnym, wojewódzkim i podstawowym. Przyjrzymy się z bliska najniższemu poziomowi w tej hierarchii – a więc szczeblowi podstawowemu, z racji bezpośredniego zaspakajania potrzeb społecznych

²⁶² Ibidem.

odgrywającemu najważniejszą rolę w całej strukturze. To właśnie na poziomie rad narodowych szczebla podstawowego – w tym także rad dzielnicowych – odbywała się organizacja pomocy i dystrybucja świadczeń²⁶³.

W okresie gierkowskim w granicach Nowej Huty zadania z zakresu pomocy społecznej kierowanej do mieszkańców dzielnicy były realizowane przede wszystkim przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej przy Prezydium DRN. Niemniej trzeba pamiętać, iż po reformie z grudnia 1973 roku wydziały Urzędu Dzielnicowego działały w imieniu i z upoważnienia naczelnika dzielnicy, a nie jak w latach wcześniejszych jako organy terenowej administracji państwowej. Zatem bezpośrednim dysponentem dotowanego z budżetu centralnego funduszu gminnego (miejskiego) na cele pomocy społecznej stał się naczelnik, w imieniu którego działał kierownik wspomnianego wydziału²⁶⁴. Oprócz rozdziału środków finansowych naczelnik odpowiedzialny był m.in. za koordynację działalności organizacji społecznych, powoływanie ośrodka opiekuna społecznego i terenowych opiekunów społecznych, a także wydawanie innych wiążących decyzji z zakresu pomocy społecznej²⁶⁵.

Na gruncie nowohuckim działania wyżej wymienionego podmiotu wspierało szereg organizacji społecznych specjalizujących się w pomocy kierunkowej. W tym dobroczynnym gronie znajdowały się takie instytucje jak: Zarząd Dzielnicowy Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej na os. Krakowiaków 43, Zarząd Koła Emerytów przy Radzie Zakładowej HiL, Zarząd Oddziału Dzielnicowego Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów na os. XX-lecia PRL 16, Zarząd Oddziału ZBoWiD na os. Centrum C 10, Zarząd Dzielnicowy Ligi Kobiet, Zarząd Dzielnicowy Polskiego Czerwonego Krzyża oraz dzielnicowa Komenda Hufca ZHP²⁶⁶ na os. Ogrodowym 17. Zanim jednak omówimy szczegółowo funkcjonowanie tych organizacji, warto przyrzec się na początek zbiorczemu bilansowi potrzeb nowohucian w zakresie pomocy społecznej, a także sposobom ich realizacji.

²⁶³ T. Kaźmierczak, *Pomoc społeczna w Polsce*, [w:] *Pomoc społeczna w Polsce. Cz. 1*, red. J. Starega-Piasek, Warszawa 1988, s. 28-35.

²⁶⁴ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1444, Bilans potrzeb i środków oraz plany pomocy społecznej organizacji społecznych – zbiorcze i jednostkowe 1964-1973, Bilans potrzeb i środków oraz projekt planu pomocy społecznej na 1971 rok dzielnicy Nowa Huta; UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie..., s. 72; T. Kaźmierczak, *op. cit.*, s. 33.

²⁶⁵ A. Mielczarek, *Polska pomoc społeczna – doświadczenia historyczne*, Toruń 2006, s. 57.

²⁶⁶ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1444, Sprawozdanie z działalności Komisji Socjalnej przy ZD Ligi Kobiet w Nowej Hucie za rok 1971; ibidem, Informacja o działalności PKPS ZD w NH za rok 1971...; ibidem, Bilans potrzeb i środków w zakresie pomocy społecznej na rok 1972 Koła EiR HiL; ibidem, Sprawozdanie z działalności Komisji Socjalno-Bytowej przy ZO ZBoWiD w Nowej Hucie za okres od 1 I 1972 do 31 XII 1972 r.; ibidem, Wyciąg ze sprawozdania za rok 1972 z działalności ZOD ZZERiL w Krakowie-Nowej Hucie z dn. 19 III 1973 r.; ibidem, Pismo ZD PCK Kr-NH do WZiOP PDRN NH z dn. 22 III 1973 roku; ibidem, Pismo KF ZHP w NH do WZiOS PDRN NH z dn. 18 III 1973 roku.

Tabela 22. Bilans potrzeb ludności Nowej Huty w zakresie pomocy społecznej wraz z planem ich zaspokojenia w latach 1970-1973

Lp.	Rodzaj potrzeby	Liczba osób / liczba świadczeń / koszty świadczeń (zł) w poszczególnych latach			
		1970	1971	1972	1973
1.	Zasiłek stały	14 / 168 / 120,9 tys.	13 / 156 / 112,3 tys.	13 / 156 / 112,3 tys.	22 / 264 / 203,3 tys.
2.	Zasiłek okresowy	100 / 600 / 540 tys.	94 / 564 / 507,6 tys.	94 / 564 / 507,6 tys.	60 / 360 / 345,6 tys.
3.	Zasiłek jednorazowy	471 / 1413 / 989,1 tys.	310 / 930 / 930 tys.	314 / 942 / 847,8 tys.	223 / 446 446 tys.
4.	Obiady	60 / 21600 / 216 tys.	48 / 14 400 / 144 tys.	76 / 22800 / 228 tys.	42 / 12 600 / 126 tys.
5.	Żywność (paczki i bony żywnościowe)	785 / 2355 / 518,1 tys.	500 / 1500 / 330 tys.	550 / 550 / 121 tys.	490 / 980 / 294 tys.
6.	Opał	49 / 49 / 29,4 tys.	62 / 62 / 31 tys.	62 / 62 / 31 tys.	60 / 60 / 33 tys.
7.	Odzież, bielizna, obuwie, bony odzieżowe	183 / 183 / 274,5 tys.	300 / 300 / 300 tys.	484 / 484 / 346,2 tys.	270 / 270 / 270 tys.
8.	Opieka nad chorym w domu	37 / 6600 / 133,2 tys.	40 / 7200 / 144 tys.	25 / 4500 / 90 tys.	16 / 2880 / 57,6 tys.
9.	Pomoc domowa	11 / 3960 / 19,8 tys.	25 / 9000 / 90 tys.	33 / 11880 / 118,8 tys.	20 / 7200 / 72 tys.
10.	Remonty mieszkań	18 / 18 / 54 tys.	29 / 29 / 58 tys.	29 / 29 / 43,5 tys.	10 / 10 / 15 tys.
11.	Przydział mleka	-----	-----	-----	60 / 21 600 71,2 tys.
12.	Inne formy pomocy	44 / 44 / 13,2 tys.	100 / 100 / 80 tys.	5 / 5 / 15 tys.	15 / 15 / 3 tys.
RAZEM		1772 osoby / ok. 3,18 mln	1521 osób / ok. 2,73 mln	1685 osób / ok. 2,46 mln	1288 osób / ok 1,94 mln

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1444, Bilans potrzeb i środków oraz projekt planu pomocy społecznej na 1970 rok dzielnicy Nowa Huta w Krakowie; ibidem, Bilans potrzeb [...] na 1971 rok; ibidem, Bilans potrzeb [...] na 1972 rok; ibidem, Bilans potrzeb [...] na rok 1973

Zaprezentowany w tabeli 22 bilans potrzeb ludności Nowej Huty w zakresie pomocy społecznej wraz z planem ich zaspokojenia realizowanym w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych przygotowany przez Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej przy Prezydium DRN wskazuje na kilka istotnych cech i tendencji. Po pierwsze, można

zaobserwować istotny, bo ponad 27% spadek liczby osób korzystających ze świadczeń socjalnych na przestrzeni lat 1970-1973. Odnotowano bowiem, iż u progu epoki gierkowskiej ogółem z pomocy społecznej korzystało 1772 nowohucian, a w roku 1973 było ich 1288. W związku z powyższym nastąpiło również obniżenie całościowych kosztów tych świadczeń o 1,24 mln zł (tj. o 39%) względem 1970 roku. Te dwa wskaźniki mogą świadczyć o pewnej poprawie sytuacji materialnej mieszkańców dzielnicy na przestrzeni omawianego okresu²⁶⁷.

Podobną spadkową tendencję obserwujemy, jeśli przebadamy poszczególne kategorie świadczonej pomocy. Niemniej w czterech przypadkach, porównując daty graniczne, wzrosła liczba osób korzystających ze świadczeń. I tak w okresie 4 lat przybyło 8 osób potrzebujących zasiłku stałego, 11 osób otrzymujących opał i 9 osób, dla których zorganizowana była pomoc domowa. Do tego należy doliczyć wzrost o 87 osób otrzymujących odzież, bieliznę, obuwie lub bony odzieżowe. Pomimo wyraźnego spadku liczby odbiorców pomocy żywnościowej (paczki i bony) z 785 w roku 1970 do 490 osób w roku 1973, to właśnie w tym segmencie znajdowało się przez cały badany okres najwięcej ludzi pobierających świadczenia. Równocześnie największe koszty generował we wszystkich omawianych latach zasiłek jednorazowy – *notabene* jak pozostałe zasiłki (tj. stały i okresowy) kierowany do potrzebujących w całości z budżetu centralnego poprzez fundusz miejski przewidziany na cele socjalne. Przykładowo w 1970 roku koszt roczny tylko z tytułu tego jednego zasiłku wynosił dla państwa blisko 1 mln zł. Niewiele mniejsze kwoty pochłaniał w latach 1971 i 1972. Elementem nowej formy pomocy, która pojawiła się w 1973 roku, był codzienny przydział 1 litra mleka dla 60 potrzebujących osób. To świadczenie pokrywane z rozdzielnika centralnego zamykało się dla obszaru Nowej Huty w kwocie rocznej 71 280 zł²⁶⁸.

Podając koszty zbiorcze świadczonej pomocy, widzianej z perspektywy podmiotów organizujących i dystrybuujących środki, warto przedstawić cenę, jaką miały jednostkowe świadczenia kierowane do indywidualnych odbiorców. Przykładowo w 1972 roku zarówno zasiłek jednorazowy, jak i okresowy wypłacany nie dłużej niż przez 6 miesięcy, wynosił 900 zł. Równocześnie osoby pobierające co miesiąc zasiłek stały mogły liczyć na sumę 720 zł. Koszt 1 paczki żywnościowej to szacunkowo 220 zł, a 1 obiadu 10 zł. Jeśli ktoś pobierał pomoc materialną w postaci odzieży, bielizny lub obuwia, to był to koszt jednostkowy około 700 zł, wsparcie opałem wyceniono na 500 zł. Codzienna pomoc domowa została oszacowana na 10 złotych za każdy dzień. Opieka nad chorym w domu to już 20 zł za każdą dniówkę. W przypadku remontu mieszkania potrzebujący mógł liczyć na kwotę wsparcia w wysokości około 1500 zł, dwa razy większe było jednorazowe świadczenie celowe na usamodzielnienie inwalidy²⁶⁹.

²⁶⁷ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1444, Bilans potrzeb i środków oraz projekt planu pomocy społecznej na 1970 rok dzielnicy Nowa Huta w Krakowie; ibidem, Bilans potrzeb [...] na 1971 rok; ibidem, Bilans potrzeb [...] na 1972 rok; ibidem, Bilans potrzeb [...] na rok 1973.

²⁶⁸ Ibidem.

²⁶⁹ Ibidem, Bilans potrzeb i środków oraz projekt planu pomocy społecznej na 1972 rok dzielnicy Nowa Huta.

Jak już wspomniano, dużą rolę w przygotowaniu i świadczeniu pomocy społecznej odgrywały na terenie Nowej Huty lokalne agendy znanych w kraju organizacji. Największą z nich był Polski Komitet Pomocy Społecznej. Na podstawie szczegółowego sprawozdania z działalności Zarządu Dzielnicowego tej organizacji wiemy na pewno, że na dzień 31 grudnia 1973 roku skupiał on łącznie 5466 członków zarejestrowanych w 52 kołach. Funkcjonowanie PKPS w Nowej Hucie opierało się m.in. na 41 porozumieniach zawartych z instytucjami i zakładami pracy. Struktura tego podmiotu zbudowana była z zarządu i 5 komisji. Były to Komisje: Pomocy Podstawowej, Postpenitencjarna, Przyjaciół Starszego Człowieka, Organizacyjna i Dochodów, Alimentacyjna. Całoroczny budżet tej instytucji na poziomie lokalnym wynosił wówczas około 685 tys. zł, z czego lwią część (tj. 377 tys. zł) stanowił dochód własny organizacji pochodzący ze zbiorów od nowohuckiej społeczności. W tym segmencie na dochody PKPS w 1973 roku składały się przede wszystkim składki członkowskie (87 500 zł), dary pieniężne (56 700 zł) i sprzedaż znaczków wartościowych (8800 zł). Do tego należy doliczyć przychody z innych tytułów, takich jak sądówki i kary prokuratorskie (135 tys. zł) oraz wpływy z pozyskanej odzieży czy obuwia (89 500 zł). Drugą częścią składową budżetu były środki przewidziane na usługi domowe wydatkowane z funduszu ZM-PKPS (105 tys. zł). Ostatni element składowy w rocznym budżecie stanowiły środki na pomoc postpenitencjarną z funduszy ministerstwa sprawiedliwości, wydatkowane lokalnie na kwotę około 190 tys. zł. Ogółem z różnych form pomocy świadczonej przez PKPS w 1973 roku skorzystało 1098 nowohucian. Najwięcej, bo aż 354 osoby skorzystały z pomocy odzieżowej. Niewiele mniej – tj. 320 ludzi objętych zostało pomocą postpenitencjarną. Duże wzięcie miały także paczki żywnościowe – z takiej formy wsparcia skorzystały 173 osoby. Ponadto stałą kompleksową pomocą objęto 54 potrzebujących, pomocą opałow 26 osób. Z opieki domowej skorzystało 19 obłożnie chorych. Oprócz tego pomoc w nauce została zapewniona 29 dzieciom. Dodatkowo dzięki wysiłkom organizacji 86 małoletnich udało się wysłać na kolonię, a 37 dorosłych na wczasy. W uzupełnieniu informacji na temat PKPS warto odnotować, iż pod jego kuratelą na terenie nowohuckiej dzielnicy prowadzono 5 Klubów Seniora, z których w omawianym roku korzystało w sumie 416 osób²⁷⁰.

Drugą pod względem liczebności organizacją świadczącą pomoc społeczną na terenie dzielnicy było Koło Emerytów przy Radzie Zakładowej Huty im. Lenina. W dniu 20 marca 1973 roku podmiot ten zrzeszał 1330 członków, a wedle zamierzeń zgodnie z ewidencją Działu Kadr Kombinatoru spodziewano się do końca rzeczzonego roku dopływu około 450 nowych członków. Na podstawie bilansu potrzeb i środków ujętych w preliminarzu budżetowym Rady ZZ Emerytów i Rencistów HiL wiemy, że zatwierdzony budżet roczny wynosił 426 tys. zł. Przy czym faktyczne potrzeby finansowe szacowano na kwotę aż 824 tys. zł. Blisko 30% całego zatwierdzonego budżetu (tj. ponad 125 tys. zł) planowano przekazać na zasiłki doraźne, czyli zapomogi dla 314 osób.

²⁷⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1444, Sprawozdanie z działalności ZD PKPS w Nowej Hucie za rok 1973, k. 1-5; T. Kaźmierczak, *op. cit.*, s. 29.

Za 38 100 zł zamierzano przygotować paczki żywnościowe dla 381 chorych. Sump-tem 62 tys. złotych prognozowano wysłanie na wczasy lecznicze i wypoczynkowe 206 osób. Ponadto zabezpieczono 21 tys. zł na poczet organizacji wycieczek, prawie 56 tys. zł na świadczenia statutowe (urodziny, zgony) i 62 tys. zł na innego rodzaju pomoc socjalną (przejazdy na wczasy, Dzień Kobiet, wieńce i wiązanki kwiatów). Do planowanych zobowiązań należy doliczyć jeszcze opiekę nad młodzieżą (29 tys. zł), nagrody dla aktywistów (15 tys. zł), posiedzenia i uroczystości (6,6 tys. zł), wyjścia do teatrów (6 tys. zł), przejazdy komunikacją miejską (3,7 tys. zł) oraz prowizje od zainkasowanych składek związkowych (1,5 tys. zł)²⁷¹.

Kolejną ważną organizacją społeczną świadczącą pomoc w omawianej kategorii był Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Z wyciągu ze sprawo-zdania za rok 1972 dowiadujemy się, iż zrzeszone na terenie dzielnicy w tym związku były 1154 osoby, z czego inwalidzi I, II i III grupy stanowili aż 752 członków. Pozostałą grupę zarejestrowanych tworzyli renciści (258 osób) i emeryci (144 osoby). Roczny budżet tej organizacji wynosił 15,5 tys. złotych i składał się z dwóch części – z dota-cji O/W (9,5 tys. zł) i własnych środków (6 tys. zł). W roku 1972 z budżetu ZZERIł ufundowano zapomogi pieniężne dla 56 członków w łącznej wysokości 15 400 zł, a także zapomogi rzeczowe dla 3 członków w kwocie 150 zł. Ponadto w roku sprawo-zdawczym z rozmaitych skierowań przydzielanych przez ten związek skorzystało ogółem 180 członków. Były to przede wszystkim skierowania na wczasy wypoczyn-kowe (122 osoby), do sanatoriów (18 osób) i na wczasy lecznicze (2 osoby). Oprócz tego 33 potrzebujących skorzystało z porad prawnych, a 5 z pomocy przy zatrudnie-niu. Dodatkowo w domach około 100 członków związku przeprowadzono wywiad środowiskowy celem rozpoznania sytuacji materialno-bytowej i udzielenia ewentual-nej pomocy dodatkowej. Co ciekawe, organizacja ta prowadziła również działalność kulturalno-oświatową i rozrywkową. W rzeczonym roku zakupiono dla zaintere-sowanych 131 biletów do teatrów i 42 wejściówki do kin, urządzono 8 wycieczek krajoznawczo-wypoczynkowych oraz jedno spotkanie z działaczem, odczyt, kon-kurs, wyświetlenie przeżroczy filmowych, a także 3 innego typu imprezy. Pod egidą ZZERIł prowadzony był też Klub Seniora, a korzystało z niego około 40 osób²⁷².

Następną istotną organizacją pomocową funkcjonującą na obszarze nowohuckiej enklawy, której działalność była skierowana głównie do osób starszych, był Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, a dokładniej jego Komisja Socjalno-Bytowa. To właśnie na podstawie sprawozdań z jej działalności w 1972 roku dowiadujemy się, na jakie potrzeby i do kogo były kierowane środki finansowe. Do komisji dystrybuują-cej świadczenia należało 10 członków ZBoWiD. Budżet Komisji zasilany był prawie w całości ze środków kierowanych z krakowskiego Zarządu Okręgu. W rzeczonym

²⁷¹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1444, Bilans potrzeb i środków oraz wysokość zatwierdzonych środków w preliminarzu budżetowym Rady ZZ EiR Hił w Krakowie na rok 1973 z dn. 20 III 1973 r.

²⁷² Ibidem, Wyciąg ze sprawozdania za rok 1972 z działalności ZOD ZZERIł w Krakowie-Nowej Hucie z dn. 19 III 1973 roku.

roku staraniem komisji przyznano zapomogi bezzwrotne 34 osobom na łączną kwotę 29 500 zł oraz pożyczki zwrotne dla 5 członków opiekujące na sumę 21 500 zł. Ponadto odwiedziono 22 chorych w domach i szpitalach, doręczając przy okazji paczki o łącznej wartości 2248 zł. Do listy działań pomocowych należy dodać jeszcze wręczenie 52 potrzebującym rencistom zamiast paczek świątecznych wsparcia finansowego na kwotę łączną 15 600 zł. W ramach statutowej działalności na badania lekarskie skierowanych zostało 90 emerytów i rencistów. Równocześnie w toku rozpatrywania przez wyższe struktury ZBoWiD w omawianym okresie sprawozdawczym były sprawy ewentualnego przyznania 19 osobom skierowań na leczenie sanatoryjne oraz 20 członkom tzw. wyjątkowych rent. Odnotujemy jeszcze, iż Zarząd Oddziału zorganizował także specjalnie dla członkiń organizacji spotkanie na Dzień Kobiet²⁷³.

Jeśli mowa o zaangażowaniu płci pięknej w pomoc społeczną, to nie sposób pominąć w kontekście nowohuckim działalności Zarządu Dzielnicowego znanej w kraju Ligi Kobiet. Przykładowo w 1973 roku we wspomnianej Komisji pracowało 8 działaczek Ligi, które kierowały wielotorowo pomoc do różnych potrzebujących. Ważną płaszczyzną funkcjonowania było choćby współdziałanie z opiekunami społecznymi w zakresie pomocy osobom starszym, samotnym i chorym. Liczba wszystkich opiekunów społecznych na terenie dzielnicy wynosiła wówczas 67, w tym 15 stanowiły działaczki skierowane do pracy społecznej właśnie przez LK. Ogółem w rzeczonym roku ze wsparcia organizacyjnego aktywu LK, koordynowanego przez lokalny Ośrodek Opiekuna Społecznego, skorzystało 130 osób. Najwięcej potrzebujących otrzymało wsparcie przy robieniu zakupów – 30 osób. Na kolejnych miejscach na liście świadczonych przez kobiety pomocy znalazły się wezwanie lekarza i pielęgniarki (26 osób), interwencje przy zatrudnieniu (18 osób), pisanie listów (11 osób), przygotowanie i dostarczanie obiadów (10 osób), świadczenie usług oświatowo-kulturalnych (10 osób), dyżurowanie przy chorych (7 osób), naprawa odzieży (5 osób), pranie (4 osoby), załatwianie spraw mieszkaniowych (4 osoby), sprzątanie (3 osoby) i remonty mieszkań (2 osoby). Innym obszarem działalności ligi były interwencje w sprawach związanych ze skargami i wnioskami obywateli. W 1973 roku załatwiono ogółem 178 takich spraw. Najwięcej interwencji dotyczyło konfliktów rodzinnych (67), spraw zatrudnieniowych (56) oraz egzekucji alimentów (25). Zdarzały się także interwencje w sprawach lokalowych (18) i opieki nad dziećmi (12). Trzeba jednak pamiętać, iż aktyw ligi nie realizował na terenie Nowej Huty samodzielnych form opieki nad dziećmi i młodzieżą, wspólnie z Towarzystwem Przyjaciół Dzieci i komitetami osiedlowymi pełnił natomiast choćby dyżury w świetlicach i ogródkach osiedlowych. Liga współpracowała także z innymi organizacjami w zakresie opieki nad dziećmi. Dodatkowo aktywistki brały czynny udział we wszystkich komisjach kwalifikacyjnych nowohuckich przedszkoli²⁷⁴.

²⁷³ Ibidem, Sprawozdanie z działalności Komisji Socjalno-Bytowej przy ZO ZBoWiD w Nowej Hucie za okres od 1 I 1972 do 31 XII 1972 roku.

²⁷⁴ Ibidem, Sprawozdanie z działalności Komisji Socjalnej przy ZD LK w Nowej Hucie za rok 1973, k. 1-3.

Kolejną, dobrze znaną w skali kraju organizacją społeczną, której ekspozytura mieściła się na terenie Nowej Huty, był Polski Czerwony Krzyż. Koncentrował się on przede wszystkim na pomocy osobom zupełnie samotnym oraz chorym, utrzymującym się z zapomóg i najniższych rent. Co jednak istotne, rola tej organizacji w nowohuckiej enklawie była dość zmarginalizowana w porównaniu z innymi dzielnicami Krakowa. Wiemy to na podstawie informacji o ilości środków skierowanych w 1972 roku na wynagrodzenia dla sióstr pogotowia PCK, pełniących opiekę nad chorymi w poszczególnych rejonach miasta. Z kwoty 630 tys. zł przeznaczonych na ten cel w Krakowie, najmniej – bo jedynie 40 tys. zł – miało trafić do Nowej Huty. Dla porównania Punkt Opieki przy ZD PCK Zwierzyniec otrzymał aż 280 tys. zł²⁷⁵.

W Nowej Hucie w przytoczonym roku 12 kół PCK opiekowało się 3 Domami Dziecka, w tym jednym Caritasu dla dzieci upośledzonych zlokalizowanym w Pleszowie. Dodatkowo trzy dzielnicowe koła miały pod swoją opieką Dom Starców i Dom Nauczyciela w Krakowie. Akcje opiekuńcze tego typu prowadziły w większości szkolne ognia PCK, które zbierały lub kupowały zabawki, słodczyce, książki ewentualnie inne prezenty dla podopiecznych Domów Dziecka. Równocześnie koła zakładowe PCK organizowały dzieciom mikołajki, święta i kolonie. Ogółem w 1972 roku 3 ognia zakładowe udzieliły pomocy 82 osobom, w tym 32 materialnej. Łączny koszt świadczeń wyniósł 14 600 zł. Równolegle koła szkolne PCK pomogły 52 osobom, w tym 17 materialnie na sumę zbiorczą 3350 zł. W ramach statutowej działalności w szkołach organizacja pomagała dzieciom chorym, kalekim i najmłodszym. Członkowie ogniw zakładowych świadczyli pomoc, odwiedzając potrzebujących w szpitalach i domach, a także interweniując w ich imieniu w instytucjach²⁷⁶.

Ograniczoną działalność społeczną, aczkolwiek godną odnotowania, prowadziła również nowohucka Komenda Hufca ZHP im. Związku Młodzieży Polskiej. Ze sprawozdania za rok 1973 dowiadujemy się, do kogo i w jakiej formie kierowana była pomoc tej organizacji. Związek Harcerstwa Polskiego na terenie dzielnicy pomagał głównie ludziom samotnym i chorym. Do zakresu świadczeń należało składanie życzeń i wręczanie drobnych upominków w okresach przedświątecznych, robienie drobnych zakupów, pomaganie przy sprzątanii mieszkań, zapraszanie na zbiórki zuchowe i harcerskie oraz organizowanie imprez rozrywkowych z udziałem ludzi borykających się z problemami natury zdrowotnej i materialnej, a także cierpiących z powodu samotności²⁷⁷.

Nie wolno nam również zapominać o bardzo ważnej roli, jaką odegrała zasygnalizowana już wcześniej instytucja Ośrodka Opiekuna Społecznego. Szczególnego znaczenia podmiot ten nabrał po przyjęciu do realizacji w roku 1974 przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej programu rozwoju zawodowej służby socjalnej,

²⁷⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1444, Odpis pisma Zarządu Wojewódzkiego PCK skierowanego do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie z dn. 18 II 1972 r.; T. Kaźmierczak, *op. cit.*, s. 29.

²⁷⁶ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1444, Pismo ZD PCK Kr-NH do WZiOP PDRN NH z dn. 22 III 1973 roku.

²⁷⁷ Ibidem, Sprawozdanie za rok 1973 Komendy Hufca ZHP w Nowej Hucie z dn. 9 IV 1974 roku.

przewidzianego na lata 1975-1990. Do najważniejszych zadań OOS należało niesienie pomocy przede wszystkim ludziom starszym i niepełnosprawnym, a także fachowa pomoc w rozwiązywaniu skomplikowanych problemów społecznych. Ponadto poprzez współpracę z administracją państwową i organizacjami społecznymi dokonywano pełnego rozeznania w zakresie potrzeb rodzin pozostających w trudnej sytuacji. Dodatkowo instytucja ta była zobowiązana do organizowania szkoleń dla terenowych opiekunów społecznych²⁷⁸.

Dzielnicowy OOS funkcjonował w Nowej Hucie od 1969 roku na mocy instrukcji nr 1/69 Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, a mieścił się w budynku w osiedlu Kazimierzowskim 9 – tutaj odbywała się najczęściej praca organizacyjno-prawna. W 1974 roku obsada etatowa tej instytucji składała się z 5 asystentów socjalnych i 4 konsultantów (prawnik, psycholog, socjolog, pedagog) oraz 1 lekarza geriatry zatrudnionego w niepełnym wymiarze czasowym. Do zadań asystentów należał werbunek i prawidłowa obsada opiekunów społecznych, instruktaż, rozeznanie potrzeb mieszkańców oraz wnioskowanie pomocy finansowej (np. zasiłki, zapomogi) czy innych świadczeń (np. skierowania do domów opieki). Konsultanci zajmowali się udzielaniem fachowej porady w załatwianiu spraw podopiecznych, szkoleniu pracowników ośrodka, a także realizowaniu spraw interwencyjnych i usługowych. Trzeba jednak pamiętać, iż zasadnicze problemy nowohucian rozwiązywało się podczas wizytacji w terenie. W rzeczonym roku na obszarze dzielnicy funkcję opiekuna społecznego pełniło w sumie 160 osób. Na tę liczbę składało się 82 opiekunów terenowych, 45 zakładowych, 28 szkolnych i 5 specjalistycznych. Praca całego OOS w roku sprawozdawczym przełożyła się ogółem na 3846 załatwionych spraw, do których skompletowano ponad 10 tys. załączników²⁷⁹.

Co ważne, rejon działań ośrodka był administracyjnie rozszerzony na obszar gmin Niepołomice, Drwinia i Kłaj. Praca środowiskowa niezmiennie polegała zaś na ciągłych kontaktach zawodowych pracowników socjalnych i opiekunów społecznych z terenowym aktywem, a więc m.in. z Ligą Kobiet, Komitetami Obwodowymi czy organizacjami młodzieżowymi. Dobre rozeznanie w środowisku sąsiedzkim było podstawą skutecznego docierania z pomocą do najbardziej potrzebujących. Po reorganizacji, u schyłku epoki gierkowskiej, średniorocznie DOOS załatwiał łącznie już około 8 tys. różnorodnych spraw społecznych – od stosunkowo błahych po najtrudniejsze mieszkaniowe. To dużo, zważywszy na wielkość budżetu, a przede wszystkim na ograniczenia kadrowe. Przykładowo w 1979 roku w tej nowohuckiej instytucji pracowało raptem 18 zawodowych pracowników socjalnych i tyle samo terenowych opiekunów społecznych. Budżet wynosił około 3,5 mln zł, a jego deficyt zmniejszało wsparcie finansowe płynące z zakładów pracy i organizacji społecznych²⁸⁰.

Stopniowo następujący rozwój zawodowej służby społecznej w drugiej połowie lat siedemdziesiątych spowodował, że rola opiekuna społecznego z wolna zaczęła spro-

²⁷⁸ A. Mielczarek, *op. cit.*, s. 57-61.

²⁷⁹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/573, Dzielnicowy Ośrodek Opiekuna Społecznego – działalność 1974, Informacja z działalności DOOS za 1974 r., k. 1-5.

²⁸⁰ *Często wystarczy telefon...*, GNH 25-31 V 1979, nr 21(1169), s. 5.

wadzać się do sygnalizowania potrzeb wymagających interwencji właściwych organów. Niejednokrotnie bywało jednak, iż opiekun społeczny był sytuacyjnie zmuszony udzielać przez kilka dni pomocy osobom starszym lub schorowanym, pozostającym bez opieki rodziny i służby zdrowia. Co znamienne, praca opiekuna była wyjątkowo absorbująca i powiązana z koniecznością znajomości wielu kwestii społecznych. Zdarzało się na obszarze Nowej Huty, że jeden dzielnicowy opiekun miał w swoim rejestrze blisko 500 adresów osób potrzebujących, dla których zewnętrzna wizyta domowa mogła być niekiedy ostatnią deską ratunku w trudnej zdrowotnej, materialnej lub rodzinnej sytuacji²⁸¹.

Podsumowując powyższe dane, należy stwierdzić, iż zakres pomocy społecznej organizowanej i dystrybuowanej na terenie nowohuckiej dzielnicy przez podmioty do tego ustawowo lub statutowo zobowiązane był bardzo szeroki. Dzięki zintegrowanym działaniom Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej przy Prezydium DRN, Dzielnicowemu Ośrodkowi Opieki Społecznej, a przede wszystkim wielu ekspozyturom organizacji społecznych oraz zaangażowaniu aktywu mieszkańców, dostępność świadczeń pomocowych w tej miejskiej enklawie była zadowalająca. Nowohucianie znajdujący się w potrzebie mogli liczyć na pomoc doraźną, logistyczną, finansową, materialną, żywnościową, opiekuńczą, wychowawczą, postpenitencjarną, lokalową, remontową, organizacyjno-prawną, kulturalno-oświatową i psychologiczną. Odbiorcami świadczeń pomocowych byli głównie ludzie ubodzy, emeryci, renciści, osoby niepełnosprawne, samotne, znajdujące się na życiowym zakręcie lub społecznym marginesie, sieroty oraz członkowie rodzin dysfunkcyjnych. Pomimo ograniczeń budżetowych i kadrowych podmiotów świadczących szeroko rozumiane usługi socjalne, poziom i różnorodność oferowanego wsparcia czynił Nową Hutę w okresie gierkowskim dzielnicą stosunkowo przyjazną dla osób nie do końca społecznie samodzielnych.

3.6. Oświata i wychowanie

3.6.1. Żłobki, przedszkola i ogniska przedszkolne

Jednym z ważnych elementów wpływających na komfort codziennego życia w aglomeracjach miejskich była możliwość lokalnej opieki, wychowania i kształcenia stwarzana przez instytucje państwa w miejscu zamieszkania dla obywateli i ich rodzin. Problematyka zintegrowanej działalności podmiotów należących do wymienionych grup ogniskowała szczególnie w środowisku osiedla mieszkaniowego²⁸². Szeroki

²⁸¹ A. Mielczarek, *op. cit.*, s. 57-58; Jeremiasz Wajler – *jeden z najlepszych opiekunów społecznych*, GNH 27 II-4 III 1976, nr 8(1000), s. 9.

²⁸² E. Trempała, *Problemy zintegrowanej działalności opiekuńczo-wychowawczej w osiedlu mieszkaniowym*, [w:] *Opieka i wychowanie w osiedlu mieszkaniowym. Materiały II Krajowej Konferencji Polskiej Akademii Nauk – Zespół Pedagogiki Opiekuńczej Komitetu Nauk Pedagogicznych*, red. M. Balcerek, E. Trempała, M. Winiarski, Warszawa 1981, s. 61-63.

dostęp do placówek opiekuńczych, a przede wszystkim oświatowo-wychowawczych różnego szczebla edukacji, zarówno w czasach PRL, jak i obecnie, pozostaje wysoce oczekiwany przez społeczeństwo.

Pierwszym problemem, z jakim częstokroć spotykali się mieszkańcy miast w Polsce Ludowej na płaszczyźnie szeroko rozumianej oświaty i wychowania, było poszukiwanie rozwiązania w zakresie zapewnienia opieki małemu dziecku w wieku od kilku miesięcy do lat 3. Na różny sposób starano się rozwiązać ten problem. Matki korzystały z bezpłatnego urlopu, przerywały pracę zawodową do momentu osiągnięcia przez pociechę wieku przedszkolnego lub starano się zorganizować opiekę w rodzinie przy pomocy starszych, względnie niepracujących członków. Rozwiązaniem było również – głównie dla osób zamożnych – angażowanie płatnej zewnętrznej pomocy domowej. Dla osób, które z jakiś powodów nie mogły skorzystać z wyżej wymienionych opcji, jedyną możliwością pozostawało umieszczenie dziecka w żłobku²⁸³.

W 1971 roku na terenie Nowej Huty zlokalizowanych było w sumie 10 żłobków, z czego 6 miało charakter placówek publicznych dziennych, 4 przyzakładowe świadczyły usługi opiekuńcze w cyklu tygodniowym, tj. od poniedziałku do soboty. W 6 placówkach dziennych obsługiwanych przez 137 pracowników znajdowało się łącznie 465 miejsc. Średni dzienny koszt utrzymania 1 dziecka w tego rodzaju dziecińcu wynosił około 53 zł. W 4 żłobkach przyzakładowych, w których pracowało 124 osoby, dostępnych było 220 miejsc dla dzieci. W tym przypadku koszt dniówki na jednego malucha wynosił 112 zł²⁸⁴.

Do 1978 roku na terenie dzielnicy przybyły 3 nowe żłobkiienne i ubyłajedna placówka przyzakładowa. Ogółem w 9 placówkach opiekuńczo-wychowawczych tego pierwszego typu zlokalizowane było 665 miejsc, które obsługiwało 222 pracowników. W 3 dziecińcach tygodniowych liczba dostępnych miejsc spadła do 165, zmniejszyło się również zatrudnienie do 64 osób. Wzrosły natomiast w obydwu przypadkach średnie dzienne koszty utrzymania jednego dziecka. Wynosiły one wówczas dla żłobków publicznych 110 zł, a dla placówek przyzakładowych aż 175 zł za dobę²⁸⁵.

Trzeba pamiętać, że jeszcze u progu epoki gierkowskiej liczba miejsc w żłobkach stałych wystarczała dla ledwie około 15% dzieci matek zatrudnionych w miastach w gospodarce uspołecznionej. Przy czym stosunek ilości miejsc żłobkowych do miejsc w przedszkolach miał się szacunkowo²⁸⁶ jak 1 do 5 – co wskazywało na instytucjonalną marginalizację problemu opieki nad dziećmi do lat 3. Próbę zmiany tego stanu rzeczy podjęto m.in. na obszarze Nowej Huty, planując w roku 1974 rozbudowę sieci żłobków. Prognozowano do końca dekady budowę 7 nowych placówek tego rodzaju w osiedlach Piastów, Kazimierzowskie, Bohaterów Września oraz po dwie w enklawach Lotnisko-Północ i Lotnisko-Południe. W sumie miały dać one 575 nowych

²⁸³ D. Graniewska, *Żłobki i przedszkola w PRL*, Warszawa 1971, s. 135-141.

²⁸⁴ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 64.

²⁸⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 63.

²⁸⁶ D. Graniewska, *op. cit.*, s. 135.

miejsz dla maluchów²⁸⁷. Jak wiemy z późniejszych materiałów archiwalnych, ambitne plany zdołano zrealizować jedynie częściowo. Sprawdźmy zatem, jak potrzeby nowohucian były realizowane przez władze w segmencie edukacji właściwej, poczynwszy od placówek przedszkolnych, a skończywszy na szkołach wyższych.

W styczniu 1971 roku na obszarze Nowej Huty istniało 98 placówek oświatowo-wychowawczych. Do tego zbioru należały 32 przedszkola, 33 szkoły podstawowe – w tym 2 dla pracujących i 1 specjalna, 3 licea ogólnokształcące, 2 licea dla pracujących, 5 zasadniczych szkół zawodowych dla młodzieży, 4 zasadnicze szkoły zawodowe dla pracujących, 9 techników zawodowych, 5 techników zawodowych dla pracujących, 1 szkoła medyczna, 1 szkoła muzyczna oraz Dom Dziecka, Młodzieżowy Dom Kultury i Poradnia Wychowawczo-Zawodowa. Ogółem z placówek tych korzystało 45 296 uczniów pod opieką 2273 nauczycieli i wychowawców²⁸⁸.

O ile żłobek otwierał listę placówek świadczących usługi na rzecz najmłodszych głównie w segmencie opieki, o tyle przedszkole – choć nieobowiązkowe – było uważane za pierwszy formalny etap w państwowym systemie oświaty i wychowania. Wychowanie przedszkolne miało na celu wszechstronny rozwój dzieci i przygotowanie ich do nauki w szkole. W przedszkolach przebywali małe dzieci w wieku od 3 do 6 lat, mających pracujących rodziców. W wymiarze krajowym przedszkola były placówkami państwowymi, prowadzonymi przez rady narodowe i uspołecznione zakłady pracy lub placówkami społecznymi zarządzanymi przez organizacje społeczne. Szacowano, iż w połowie lat siedemdziesiątych z tego typu instytucji w Polsce korzystało około 25% ogółu dzieci wiekowo uprawnionych²⁸⁹.

Jak już wspomniano, pierwszym szczeblem drabiny edukacyjnej dostępnym w miejscu zamieszkania dla nowohucian były przedszkola i ogniska przedszkolne. W roku szkolnym 1971/1972 na terenie nowohuckiej dzielnicy Krakowa funkcjonowały w sumie 32 przedszkola, posiadające łącznie 3294 miejsca normatywne, na które przyjętych zostało ogółem 3786 dzieci, co daje średnią liczbę 118 podopiecznych na jedną placówkę. Bezspornie najwięcej dzieci uczęszczało do przedszkoli znajdujących się w nowo wybudowanych osiedlach miejskich. W tym przypadku na pierwsze miejsce w zestawianiu wysunęło się Przedszkole nr 125 w osiedlu Tysiąclecia, gdzie na co dzień wychowywało się 225 podopiecznych. Niewiele mniejsze zagęszczenie panowało w przedszkolach działających w osiedlach: Strusia (191 dzieci), Kalinowe (190 dzieci) oraz Kazimierzowskie i Na Lotnisku – odpowiednio 186 i 185 małych dzieci. Najmniejsze i najstarsze placówki wczesnoszkolne znajdowały w peryferyjnych osiedlach wiejskich. Były to przede wszystkim przedszkola nr 21 i 63 w osiedlu Wadów, w których odnotowano w rzeczonym roku szkolnym 37 i 44 podopiecznych. Ze względu na brak miejsc część dzieci w ogóle nie została przyjęta do przedszkoli w swoim rejonie zamieszkania, a skierowano je do placówek poza swoim obwodem.

²⁸⁷ ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 77-78.

²⁸⁸ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 44.

²⁸⁹ A. Świecki, *Oświata i szkolnictwo w XXX-leciu PRL*, Warszawa 1975, s. 126.

Najwięcej takich przypadków zaistniało w przytaczanym już przedszkolu w osiedlu Tysiąclecia – aż 113 odmownych wniosków. Podobną skalę miało to zjawisko w placówce w osiedlu Strusia – w sumie 96 nieprzyjętych dzieci w omawianym roku²⁹⁰. W uzupełnieniu trzeba dodać, iż w dzielnicowych przedszkolach pracowało wówczas 225 wychowawczyń²⁹¹.

Tabela 23. Wykaz przedszkoli w Nowej Hucie. Stan na rok szkolny 1971/1972

Lp.	Numer przedszkola	Adres placówki	Liczba miejsc	Liczba dzieci przyjętych	Liczba dzieci nieprzyjętych
1.	21	Wadów, ul. Niewielka 120	19	37	---
2.	46	ul. Kasprzaka 46	102	95	---
3.	63	Wadów 81	41	44	---
4.	64	Al. Planu 6-letniego 280	103	114	---
5.	68	os. Górali 18	78	80	---
6.	88	os. Wandy 13	103	102	---
7.	93	os. Krakowiaków 18	105	116	---
8.	94	os. Ogrodowe 3	100	75	---
9.	96	os. Zielone 27	94	96	---
10.	97	os. Kalinowe 11	128	190	44
11.	98	os. Centrum B 11	104	111	---
12.	99	os. Stalowe 10	100	110	---
13.	100	os. Sportowe 9	105	83	---
14.	101	os. Centrum A 14	95	112	---
15.	102	os. Szkolne 31	115	102	---
16.	103	os. Centrum C 7	83	98	---
17.	104	os. Hutnicze 14	104	110	---
18.	105	os. Spółdzielcze 5	96	121	---
19.	106	os. Urocze 6	98	118	---
20.	107	os. Słoneczne 10	96	100	---
21.	108	os. Handlowe 3	125	95	---
22.	109	os. Urocze 9	115	77	---
23.	110	os. Kolorowe 28	98	111	---
24.	111	os. Na Stoku 21	140	166	---
25.	112	os. Na Wzgórzach 11	138	160	---

²⁹⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/919, Sprawozdania GUS S-d-1 i S-d-2 1971-1972, Wykaz przedszkoli w dzielnicy Nowa Huta.

²⁹¹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 44.

Lp.	Numer przedszkola	Adres placówki	Liczba miejsc	Liczba dzieci przyjętych	Liczba dzieci nieprzyjętych
26.	113	os. Jagiellońskie 8	135	176	9
27.	115	os. XX-lecia PRL 25	135	170	---
28.	116	os. Kazimierzowskie 16	128	186	15
29.	117	os. Na Lotnisku 15	128	185	---
30.	120	os. J. Strusia 8	128	191	96
31.	125	os. Tysiąclecia 12	125	225	113
32.	89	ul. Ułanów 13 (wojskowe)	30	30	---

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/919, Sprawozdania GUS S-d-1 i S-d-2 1971-1972, Wykaz przedszkoli w dzielnicy Nowa Huta

Pisząc o pierwszym szczeblu formalnego procesu wychowawczego dzieci, nie sposób pominąć roli, jaką odgrywały ogniska przedszkolne umiejscowione przy niektórych szkołach podstawowych. Przykładowo w roku szkolnym 1972/1973 funkcjonowało na terenie dzielnicy w sumie 8 takich ognisk, zarządzających 15 grupami wychowanków. Pod czujnym okiem 16 wychowawczyń zapewniały one opiekę łącznie 243 dzieciom. Największe ognisko zlokalizowane było przy SP nr 82 w osiedlu Kalinowym. W 3 grupach pod nadzorem 3 wychowawczyń znajdowało się 55 maluchów. Niewiele mniejsze ognisko przedszkolne umiejscowione było w osiedlu Strusia przy SP nr 125 – łącznie 43 dzieci podzielone jak w poprzednim przypadku na 3 grupy pod kontrolą 3 wychowawczyń. Najmniejszym ogniskiem był w omawianym roku punkt zlokalizowany w osiedlu Na Wzgórzach przy SP nr 126. Z jego usług korzystało tylko 14 maluchów pod opieką jednej kierowniczk. Oprócz wyżej wymienionych inne ogniska przedszkolne znajdowały się w osiedlach XX-lecia PRL (SP nr 100), Jagiellońskie (SP nr 101), Na Stoku (SP nr 98), Tysiąclecia (SP nr 126) i Wysokie (SP nr 104)²⁹².

Na przestrzeni dekady gierkowskiej w Nowej Hucie nastąpił spory rozrost sieci przedszkoli, ale przede wszystkim ognisk przedszkolnych. W 1978 roku na terenie dzielnicy funkcjonowały już 162 oddziały 39 przedszkoli, w tym dwóch specjalnych, z czego jedno miało status przyszpitalnego. To oznaczało przyrost w okresie 8 lat o 7 podmiotów tego typu. Ogółem korzystało z tych placówek już 5868 dzieci, tj. odnotowano wzrost o blisko 60% podopiecznych względem 1971 roku. Dodatkowo w 1978 roku 1620 maluchów chodziło do 83 oddziałów ognisk przedszkolnych, a więc liczba podopiecznych tego typu punktów wzrosła ponad 6 sześciokrotnie w porównaniu z początkiem badanego okresu²⁹³. Co ważne, do roku 1980 planowano

²⁹² ANKr, PDRN Kr-NH, 703/918, Sprawozdania GUS S-d-0 i S-d-4 1971-1972, Spis Ognisk Przedszkolnych – dzielnicy Nowa Huta 1972/73.

²⁹³ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 42.

objąć opieką przedszkolną 6140 małoletnich, w tym wszystkie 6-letnie dzieci zameldowane na terenie dzielnicy. Liczba tych ostatnich wedle statystyk miała wynieść wówczas 1930 osób²⁹⁴.

Pomimo wyraźnego wzrostu liczby punktów przedszkolnych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX wieku ciągle brakowało miejsc dla dzieci w przedszkolach na terenie dzielnicy. Ograniczone były możliwości powierzchniowe lokali, a i nastąpiła kolejna fala przyrostu naturalnego. W 1976 roku średnie zagęszczenie dla 1 przedszkola w wynosiło 1,3 dziecka na 1 miejsce. W konsekwencji prognozowano na rok 1977, że około 1500 małoletnich nie znajdzie wolnych miejsc w przedszkolach w rejonie swojego zamieszkania i będzie skierowana do innych placówek realizujących funkcje przedszkolne²⁹⁵. Najgorsza sytuacja panowała w nowo wybudowanych osiedlach Mistrzejowice, Złoty Wiek i Piastów. Przykładowo w 1979 roku ponad setka dzieci z Mistrzejowic dojeżdżała do przedszkola w osiedlu Górali. W związku z tym problemem decyzją Wydziału Oświaty Urzędu Dzielnicowego w myśl zarządzenia ministra oświaty i wychowania rozpoczęto w Nowej Hucie program organizacji małych przedszkoli inaczej zwanych domowymi. Te miniplacówki, funkcjonujące w prywatnych mieszkaniach, obejmowały grupy przedszkolne do 10 maluchów w wieku od 3 do 5 lat²⁹⁶.

3.6.2. Szkoły podstawowe

Drugim szczeblem sformalizowanej drabiny edukacyjnej dla małoletnich w czasach Polski Ludowej była państwowa, obowiązkowa i jednolita ośmioklasowa szkoła podstawowa. Była ona podstawą organizacyjną i programową kształcenia oraz przyszłego zdobywania zawodu. Obowiązkiem szkolnym objęte były dzieci w wieku 7 lat do ukończenia VIII klasy, nie dłużej jednak jak do skończenia 17 roku życia. W okresie gierkowskim dzięki rozwiniętej sieci szkół podstawowych realizacja obowiązku szkolnego wśród dzieci wynosiła aż 99,7%. Nauczanie na szczeblu podstawowym prowadzone było również w ośmioklasowych szkołach specjalnych przeznaczonych dla dzieci niepełnosprawnych, w szkołach artystycznych pierwszego stopnia (np. szkoła muzyczna), a także w szkołach podstawowych dla pracujących, którzy przed ukończeniem szkoły weszli w 18 rok życia. Wobec powyższego nie może dziwić, iż zapewnienie powszechnej dostępności społeczeństwa do szkolnictwa – w tym podstawowego – stało się ważnym i częstokroć wykorzystywanym propagandowo atrybutem władzy ludowej²⁹⁷. Przyjrzyjmy się zatem, jak wyglądała ta kwestia w nowohuckim środowisku.

²⁹⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/81, Podstawowe założenia planu społeczno-gospodarczego rozwoju dzielnicy na rok 1980, k. 12.

²⁹⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/79, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy 1977, s. 21.

²⁹⁶ *Małe przedszkola*, GNH 19-25 X 1979, nr 42(1190), s. 5.

²⁹⁷ A. Świecki, *op. cit.*, s. 127-128.

Tabela 24. Wykaz szkół podstawowych w Nowej Hucie. Stan na rok szkolny 1971/1972

Lp.	Nazwa, numer i patron szkoły	Adres szkoły	Liczba uczniów
1.	SP nr 37	os. Willowe 35	244
2.	SP nr 52, im. M. Dąbrowskiej	ul. Centralna 39	280
3.	SP nr 74, im. S. Staszica	os. Branice	161
4.	SP nr 76	os. Lubocza 24 a	138
5.	SP nr 77, im. H. Kołłątaja	os. Pleszów 23	128
6.	SP nr 79, im. H. Sawickiej	ul. Na Załączu 3 (os. Łęg)	134
7.	SP nr 78	ul. Jastruna 84 (os. Wadów)	306
8.	SP nr 80, im. PPR	ul. Igołomska 8 (os. Na Skarpie)	945
9.	SP nr 81, im. W. Broniewskiego	os. Krakowiaków 47	805
10.	SP nr 82, im. A. Zawadzkiego	os. Kalinowe 17	879
11.	SP nr 83, im. Powstańców W-wy	os. Willowe 1	886
12.	SP nr 84, im. J. Dąbrowskiego	os. Szkolne 27	596
13.	SP nr 85, im. J. Kochanowskiego	os. Stalowe 18	984
14.	SP nr 86, im. Powstańców Śl.	os. Zgody 13	657
15.	SP nr 87, im. I. Krasickiego	os. Teatralne 35	845
16.	SP nr 88, im. S. Żeromskiego	os. Szklane Domy 2	662
17.	SP nr 91, im. J. Kusocińskiego	os. Handlowe 4	1098
18.	SP nr 92, im. Boh. Westerplatte	os. Spółdzielcze 6	1010
19.	SP nr 98, im. M. Fornalskiej	os. Na Stoku 52	1348
20.	SP nr 99	os. Na Stoku 34	1242
21.	SP nr 100, im. Polski Ludowej	os. XX-lecia PRL 36	1404
22.	SP nr 101, im. Pierwszej Armii WP	os. Jagiellońskie 9	1464
23.	SP nr 102, im. Szarych Szeregów	os. Sportowe 37	620
24.	SP nr 103, im. M. Konopnickiej	os. Kolorowe 29	1212
25.	SP nr 104, im. S. Sempołowskiej	os. Wysokie 7	1269
26.	SP nr 105, im. L. Wawrzyńskiej	os. Słoneczne 12	638
27.	SP nr 115, im. B. Prusa	os. Jagiellońskie 8	1801
28.	SP nr 125, im. F. Paisa	os. Strusia 19	857
29.	SP nr 126	ul. Miśnieńska 57 (os. Tysiąclecia)	998
30.	SP nr 129	os. Na Wzgórzach 13 a	947

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/921, Sprawozdania GUS S-o-1 1971-1973, Sprawozdanie S-o-1 1971-1972

W roku szkolnym 1971/1972 istniało w Nowej Hucie w sumie 30 szkół podstawowych. Uczęszczało do nich ogółem 24 558 uczniów przypisanych do klas od I do VIII. Dwie największe placówki tego typu w dzielnicy znajdowały się w osiedlu Jagiellońskim. Były to SP nr 115 oraz SP nr 101 – w ich murach pobierało naukę odpowiednio 1801 i 1464 uczniów. Niewiele mniejsze placówki znajdowały się w osiedlach: XX-lecia PRL (SP nr 100, 1404 uczniów), Na Stoku (SP nr 98, 1348 uczniów) i Wysokim (SP nr 104, 1269 uczniów). Najmniejsze placówki szkolne były zlokalizowane w enklawach peryferyjnych: Pleszów (SP nr 77, 128 uczniów), Łęg (SP nr 79, 134 uczniów) oraz Lubocza (SP nr 76, 138 uczniów). Przy czym blisko 819 wynosiła przeciętna liczba dzieci przypadających na jedną nowohucką szkołę podstawową²⁹⁸.

Do grona szkół podstawowych istniejących na terenie Nowej Huty na początku dekady lat siedemdziesiątych należy dodać jeszcze 2 placówki dla pracujących i jedną instytucję specjalną. Najstarszą była Szkoła Podstawowa nr 5 dla Pracujących zlokalizowana w osiedlu Willowym 1. W jej murach uczyło się w roku szkolnym 1971/1972 łącznie w klasach VI-VIII 226 uczniów. Druga placówka tego typu nosiła numer ewidencyjny 10 i znajdowała się w osiedlu Słonecznym 11. W sumie w klasach VI-VIII zdobywało pierwszy stopień wykształcenia we wspomnianym okresie 241 pracujących na co dzień uczniów²⁹⁹. W jedynej na obszarze dzielnicy szkole specjalnej uczyło się pod odpowiednim nadzorem 437 podopiecznych. Co warto odnotowania, we wszystkich 33 omówionych szkołach podstawowych pracowało z dziećmi, młodzieżą i dorosłymi w 1971 roku w sumie 1015 nauczycieli i wychowawców. Średnie zagęszczenie przypadające na jedną izbę lekcyjną wynosiło ogółem 46,8 uczniów. Przy czym w osiedlach miejskich wskaźnik ten był wyższy i osiągał pułap 48, wynosił zaś jedynie 30,5 w szkołach mieszczących się na terenie osiedli wiejskich³⁰⁰.

Podobnie jak w przypadku sieci placówek przedszkolnych, choć zdecydowanie na mniejszą skalę, nastąpił w okresie gierkowskim na terenie Nowej Huty rozwój infrastruktury szkolnej. W segmencie placówek oświatowo-wychowawczych dla młodzieży pojawiły się w ciągu niespełna dekady 4 nowe szkoły podstawowe. W tej grupie były dwie nowo otwarte placówki specjalne. Obok istniejącej już SPS nr 71 zaczęła więc działalność SPS nr 79 oraz SPS przyszpitalna. W sumie w murach wszystkich 35 placówek uczyło się w 1978 roku 25 080 osób, przy czym w samych tylko pierwszych klasach odnotowano 3365 uczniów. W porównaniu z 1971 rokiem spadł natomiast średni stopień zagęszczenia pomieszczeń lekcyjnych. I tak wynosił on ogółem 43,8 uczniów na 1 izbę. Niemniej w osiedlach miejskich oscylował na poziomie 45,5, a zaledwie 25 wynosił w enklawach wiejskich³⁰¹. Nie oznaczało to bynajmniej stałej tendencji spadkowej, a było raczej konsekwencją nierównomiernego rozlokowania placówek szkolnych

²⁹⁸ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/921, Sprawozdania GUS S-o-1 1971-1973, Sprawozdanie S-o-1 1971-1972.

²⁹⁹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/924, Sprawozdania GUS S-o-7 1971-1973, Sprawozdanie za rok 1971/1972.

³⁰⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 44-45.

³⁰¹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 42.

w dzielnicy, szczególnie widocznego w rejonach nowo powstałych osiedli mieszkaniowych. Doskonale widać to w materiałach archiwalnych przedstawiających plany rozwoju Nowej Huty na rok 1980. Największe zagęszczenie panowało wówczas w rejonie Zespołu Osiedli Mistrzejowice. Przykładowo w roku szkolnym 1979/1980 przybyło 820 nowych uczniów, rok później prognozowano przyrost o kolejnych 900. Oddziałów szkolnych pojawiło się lub miało się pojawić w tym samym czasie łącznie 55. W konsekwencji szacowano wzrost zagęszczenia izb lekcyjnych na tym terenie w roku szkolnym 1980/1981 do wysokiego pułapu 71,1 uczniów na 1 pomieszczenie, wskaźnik zmianowości miał wynieść 2,2 przy średnim 1,39 w skali całej dzielnicy³⁰².

Nadmierne zagęszczenie sal lekcyjnych w wielu nowohuckich podstawówkach nie było bynajmniej jedyną bolączką placówek tego typu. Na podstawie zachowanych sprawozdań pokontrolnych z wizytacji i lustracji szkół podstawowych, przeprowadzonych w latach 1979-1980, wyłania nam się pełniejszy obraz funkcjonowania instytucji oświatowych tego szczebla. Częstokroć występującym mankamentem organizacyjnym było nierównomierne obciążenie uczniów nauką w ciągu tygodnia zajęć. Zdarzało się na przykład, że uczniowie klasy pierwszej pewne dni mieli wolne od edukacji, a w inne po 2 lub 5 godzin zajęć. Równolegle w sferze dydaktyki, pomimo na ogół zadowalającego poziomu nauczania stwierdzonego podczas zewnętrznych hospitacji w szkołach, bywali nauczyciele, których kompetencje i sposób prowadzenia zajęć budziły spore wątpliwości, co do właściwej realizacji programu z danego przedmiotu. Rzecz jasna, negatywnie przekładało się to na oceny i zakres posiadanej wiedzy przez uczniów. Zły wpływ na proces edukacji młodzieży miały również zdarzające się problemy kadrowe w grupie nauczycieli. W obszarze estetyki, ergonomii i wyposażenia placówek powszechnym zjawiskiem był brak lub ograniczony dostęp do nowoczesnych pomocy naukowo-dydaktycznych oraz materiałów użytkowych. Odczuwalne było to szczególnie w klasopracowniach chemii, fizyki czy wychowania plastycznego lub muzycznego. Widoczny deficyt podstawowych środków czystości i wątpliwa estetyka panowały na ogół w szkolnych sanitariatach³⁰³.

Obok powyższych mankamentów pojawiały się równocześnie w raportach pokontrolnych wielokrotnie podkreślane dobre strony nowohuckich szkół podstawowych. Wśród pozytywów możemy wymienić takie elementy, jak m.in. wysoka skuteczność sprawowania nadzoru nad placówkami przez dyrekcje poszczególnych jednostek organizacyjnych, na ogół właściwy stopień wykorzystania kwalifikacji i umiejętności nauczycieli, planowe i systematyczne podnoszenie poziomu zawodowego wykształcenia wśród kadry pedagogicznej, najczęściej zadowalający poziom kształcenia

³⁰² ANKr, UD Kr-NH, 2026/81, Podstawowe założenia planu..., k. 12.

³⁰³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/397, Sprawozdania z wizytacji i lustracji szkół podstawowych, liceów, domów dziecka i placówek wychowania pozaszkolnego przez wizytatorów Wydziału 1979-1980, Sprawozdanie z wizytacji SP nr 86 z dn. 27 XII 1979 r.; ibidem, Sprawozdanie z wizytacji SP nr 99 z dn. 31 XII 1979 r.; ibidem, Sprawozdanie z wizytacji SP nr 92 z dn. 28 II 1980 r.; ibidem, Sprawozdanie z wizytacji SP nr 82 z dn. 14 III 1980 r.; ibidem, Sprawozdanie z wizytacji SP nr 125 z dn. 2 VI 1980 roku.

i wychowania podopiecznych, szeroko rozwinięta działalność opiekuńczo-wychowawcza – także w przypadku uczniów wymagających specjalnej troski, dostosowane do potrzeb efektywnie funkcjonujące biblioteki szkolne, sumienne realizowanie wytycznych instancji wyższych dotyczących higieny i wychowania zdrowotnego wśród uczniów oraz rozwijanie szerokiego wachlarza zajęć pozalekcyjnych dla dzieci i młodzieży (olimpiady, koła zainteresowań, organizacje uczniowskie – SKO, PCK, ZHP, LOP, SKS, TPPR)³⁰⁴.

Uzupełniając wątek edukacji szczebla podstawowego, warto wspomnieć jeszcze kilka słów właśnie o kompetencjach kadry pedagogicznej. Na podstawie archiwalnych danych wiemy, że przykładowo w 1974 roku w nowohuckich szkołach podstawowych wśród nauczycieli przeważało wykształcenie półwyższe, bowiem aż 54% kadry legitymowało się ukończeniem studium nauczycielskiego. Równocześnie pozostali nauczyciele w równych proporcjach (tj. po około 23% z ogółu) posiadali wykształcenie średnie lub wyższe³⁰⁵.

3.6.3. Licea ogólnokształcące i zawodowe

Ważnym szczeblem edukacji były licea – przede wszystkim ogólnokształcące, a w mniejszym stopniu także zawodowe. Spośród ponad 90% absolwentów szkoły podstawowej około 20% podejmowało dalszą naukę właśnie w liceach ogólnokształcących. Czterolatnie licea ogólnokształcące były – poza nielicznymi wyjątkami w skali kraju – szkołami państwowymi, zapewniającymi młodzieży wykształcenie ogólne na poziomie średnim. W 1972 roku zarejestrowanych było w tych placówkach w Polsce ponad 450 tys. uczniów³⁰⁶.

W nowohuckiej dzielnicy w roku szkolnym 1971/1972 funkcjonowało ogółem 5 liceów ogólnokształcących, z czego dwa swoją ofertę edukacyjną kierowały do osób pracujących. Nowohucianie mogli kształcić się w murach III LO im. Jana Kochanowskiego zlokalizowanego w osiedlu Wysokim 6, XI LO im. Marii Dąbrowskiej w osiedlu Teatralnym 33 oraz w XII LO im. Bolesława Bieruta znajdującym się w osiedlu Kolorowym 29c. Rok później oddano do użytku dodatkowo XVI LO w enklawie Wilkowe 35. Równocześnie do grupy liceów zaliczano w tym okresie klasy dla pracujących, funkcjonujące w V LO zlokalizowanym również w budynkach w osiedlu Wysokim 6 oraz III LO dla Pracujących³⁰⁷ przy ul. Kocmyrzowskiej 28. W omawianych 6 liceach na początku 1972 roku odnotowano łącznie 4170 uczniów, którzy znajdowali się pod opieką 174 nauczycieli i wychowawców. Najwięcej uczniów uczęszczało wówczas do XII LO – 1124 osoby. Kolejne w tym rankingu były: III LO z 920 oraz XI LO

³⁰⁴ Ibidem.

³⁰⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 54.

³⁰⁶ A. Świecki, *op. cit.*, s. 129.

³⁰⁷ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/923, Sprawozdania GUS S-o-5 1971-1973, Spis Liceów Ogólnokształcących – dzielnicy Nowa Huta, k. 5-22; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/922, Sprawozdania GUS S-o-5 1971-1973, Spis Liceów Ogólnokształcących dla Pracujących w Nowej Hucie 1971/72.

z 869 uczniami. W liceach dla pracujących naukę pobierało odpowiednio 385 (III LO) i 370 (V LO) osób. W nowo utworzonym XVI LO znalazło się natomiast początkowo miejsce dla 336 uczniów³⁰⁸.

Zasadniczym celem edukacji w liceach ogólnokształcących było uzyskanie świadectwa dojrzałości. Przykładowo w roku szkolnym 1972/1973 w nowohuckich liceach maturę zdało łącznie 600 abiturientów. Najwięcej absolwentów ze świadectwem maturalnym w ręku ukończyło XII LO w osiedlu Kolorowym – było ich w sumie 209, z czego 133 stanowiły dziewczęta. W tym liceum jedynie 11 absolwentek nie zakończyło szkoły zdaniem matury. Niewiele gorsze statystyki edukacyjne posiadało XI LO w osiedlu Teatralnym. W tej placówce na ogólną liczbę 209 absolwentów – z czego 145 stanowiły dziewczęta – świadectwo dojrzałości uzyskało w rzeczonym roku szkolnym 198 osób, w tym 136 kobiet. Nieco mniej absolwentów „wypuściło” w omawianym okresie III LO w osiedlu Wysokim. Łącznie było ich 199, w tym 153 dziewczęta. Niemniej egzamin maturalny zdało 179 uczniów, w tym 134 kobiety. Zdecydowanie gorzej wyglądały statystyki maturalne w liceach ogólnokształcących przewidzianych dla osób na co dzień pracujących. W przytoczonym roku szkolnym w największej placówce tego rodzaju znajdującej się przy ul. Kocmyrzowskiej, świadectwo dojrzałości odebrało 13 absolwentów, z czego 9 stanowiły kobiety. Równocześnie w V LO dla Pracujących jedynie 1 osoba mogła pochwalić się ukończeniem szkoły i zdaniem matury³⁰⁹.

Analiza rozwoju tej kategorii szkół pokazuje, że do końca okresu gierkowskiego nie zmieniła się liczba (4) istniejących w dzielnicy liceów ogólnokształcących dla młodzieży. Przybyła jedynie nieznacznie liczba zdobywających w nich wiedzę – w 1978 roku było to 3086 uczniów. Zresztą prognozy władz nie przewidywały wzrostu liczby uczniów liceów w kolejnych latach, a wręcz przeciwnie spodziewano się spadku naboru już w 1980 roku. Nieco inaczej rzecz miała się, jeśli chodziło o chętnych do edukowania się w placówkach tego rodzaju przeznaczonych dla pracujących. Pojawiło się np. dodatkowe liceum ogólnokształcące zaoczne właśnie dla osób na co dzień zatrudnionych. Tak oto u schyłku omawianej dekady funkcjonowały w dzielnicy już 3 licea ogólnokształcące, w których w 23 oddziałach uczyło się w sumie 925 osób pracujących³¹⁰.

Pewnego rodzaju nowością względem początku okresu gierkowskiego było pojawienie się w ofercie edukacyjnej dla młodzieży – nie tylko nowohuckiej, ale w skali całego kraju – liceów zawodowych. Zostały one wprowadzone decyzją ministerstwa jeszcze w 1970 roku i szybko stały się popularną formą kształcenia zawodowego, gdyż dawały swoim absolwentom oprócz kwalifikacji zawodowych także po zdaniu matury świadectwo dojrzałości³¹¹. W przytaczanym wielokrotnie 1978 roku – poza

³⁰⁸ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/452, Informator Statystyczny 1972, s. 42-46.

³⁰⁹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/923, Spis Liceów Ogólnokształcących – dzielnicy Nowa Huta, k. 5-22; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/922, Spis Liceów Ogólnokształcących dla Pracujących w Nowej Hucie 1972/73.

³¹⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 42-46; UD Kr-NH, 2026/81, Podstawowe założenia planu..., k. 12-13.

³¹¹ A. Świecki, *op. cit.*, s. 131.

istniejącym już wcześniej Liceum Medycznym Pielęgniarstwa nr 2 – odnotowano na terenie dzielnicy 3 nowe szkoły tego typu. Były to Liceum Ekonomiczne (16 oddziałów, 554 uczniów), Liceum Mechaniczne (6 oddziałów, 169 uczniów) i Liceum Gastronomiczne (4 oddziały, 121 uczniów). W sumie we wspomnianych 4 liceach zawodowych, dysponujących łącznie 48 filiami, kształciło się blisko 1,6 tys. licealistów³¹².

Warto w tym miejscu nadmienić, że w nowohuckich liceach ogólnokształcących aż 95% kadry pedagogicznej stanowili nauczyciele posiadający – wedle danych statystycznych z roku 1974 – magisterium lub dyplom ukończenia studiów pierwszego stopnia. Dla porównania w szkołach zawodowych nauczycieli z takimi kwalifikacjami było około 84% ogółu³¹³. Można zatem śmiało przypuszczać, iż poziom nauczania w liceach ogólnokształcących był relatywnie najwyższy w całej kategorii szkół średnich.

3.6.4. Zasadnicze szkoły zawodowe

Bardzo istotnym segmentem w strukturze socjalistycznej oświaty były zasadnicze szkoły zawodowe, zarówno te przewidziane dla młodzieży, jak i kształcące osoby dorosłe. W okresie PRL stanowiły one główną drogę dalszego kształcenia absolwentów szkół podstawowych. Poza kilkoma szkołami prywatnymi były to praktycznie wyłącznie placówki państwowe prowadzone przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz 23 inne resorty – w zależności od profilu danej szkoły. Przykładowo w roku szkolnym 1972/1973 w szkołach zawodowych kontynuowało naukę około 34% uczniów po ukończeniu „podstawówek”. Nauka w zasadniczych szkołach zawodowych była oparta na jednolitym programie kształcenia ogólnego i trwała w zależności, do jakiego zawodu przygotowywała od 2 do 3 lat³¹⁴.

W Nowej Hucie na początku 1971 roku funkcjonowało w sumie 9 placówek tego typu. W grupie popularnych „zawodówek” dla młodzieży możemy wyróżnić w tym okresie 5 takich szkół. Ogółem posiadały one 72 oddziały, gdzie uczyło się „pod okiem” 200 nauczycieli łącznie 2651 młodych ludzi. Najwięcej, bo aż 594 uczniów uczęszczało do posiadającej 12 oddziałów na terenie dzielnicy Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 5. Nieco mniej – tj. 575 osób – pobierało naukę w Zasadniczej Szkole Budowlanej, mającej w sumie 16 filii. Na kolejnych miejscach w tym zestawieniu znajdowały się: Zasadnicza Szkoła Handlowa (16 oddziałów – 542 uczniów), Zasadnicza Szkoła Gastronomiczna (15 oddziałów – 523 uczniów) oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 4, w której 13 filiach edukowało się 417 podopiecznych. Równolegle w tym samym czasie w 59 oddziałach 4 szkół zawodowych dla pracujących kształciło się „pod okiem” 95 belfrów 1881 osób. Największa w tym gronie była, dysponująca 32 filiami, Szkoła Budowlana KZB. W niej zawodu uczyło się 1137 dorosłych. Znacznie mniejsza, choć

³¹² ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 42-43.

³¹³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 54.

³¹⁴ A. Świecki, *op. cit.*, s. 129-130.

liczącą 22 oddziały, była Szkoła Budowlana PPB HiL z liczbą 607 uzupełniających wykształcenie. Jeszcze mniejszą placówką była Szkoła Budowlana dla Pracujących przy Ochotniczym Hufcu Pracy. W jej 4 oddziałach uczyło się „fachu” 116 dorosłych. Na końcu zestawienia znajdowała się jednooddziałowa Szkoła Mistrzów Budownictwa przy PPB HiL, kształcąca 21 dorosłych uczniów³¹⁵.

W okresie gierkowskim nastąpił wyraźny wzrost liczby uczniów, którzy podejmowali naukę w nowohuckich zasadniczych szkołach zawodowych. W roku 1978 we wszystkich placówkach tego typu na terenie dzielnicy uczyło się w sumie już 6111 osób, a więc o blisko 35% więcej niż 8 lat wcześniej. Olbrzymi przyrost nastąpił szczególnie w grupie uczniów przyuczających się do wykonywania przyszłego zawodu w zasadniczych szkołach zawodowych przyzakładowych dla pracowników młodocianych i dorosłych. W tej kategorii zarejestrowanych było łącznie 3780 osób – czyli 2-krotnie więcej aniżeli na początku dekady. Przekładało się to równocześnie na liczbę funkcjonujących w dzielnicy szkół zawodowych. W segmencie placówek tego rodzaju przewidzianych dla pracujących istniało w 1978 roku 7 szkół. Największą z nich była przyzakładowa Zasadnicza Szkoła Zawodowa HiL. Posiadała ona na terenie kombinatu 32 oddziały zapewniające nauczanie blisko 1 tys. pracowników młodocianych. Niewiele mniejsza była Zasadnicza Szkoła Budowlana ZBP „Budostal”, posiadająca 27 filii, w których uczyło się 896 zatrudnionych. Kolejne w rankingu były ZSB ZBP „Południe” (22 oddziały i 794 uczniów) oraz ZSB KPGMB Łęg (15 filii i 529 uczniów). Do liczby szkół przyzakładowych należy doliczyć jeszcze ZSZ HiL dla 231 pracowników dorosłych oraz 2 zasadnicze szkoły zawodowe pod egidą OHP – uczyło się w nich łącznie 280 pracowników³¹⁶.

Równocześnie w segmencie zasadniczych szkół zawodowych dla młodzieży na co dzień niezatrudnionej, pomimo wzrostu liczby popularnych „zawodówek” z 5 istniejących w roku 1971 do 7 odnotowanych w 1978 roku, nastąpił nieznaczny spadek liczby uczniów. Pojawiły się natomiast dwa całkowicie nowe na terenie dzielnicy profile szkół. Nowatorskimi placówkami były Zasadnicza Szkoła Chemiczna (3 oddziały i 100 uczniów) oraz Zasadnicza Szkoła Samochodowa (6 oddziałów – 196 uczniów). Łącznie w 77 filiach 7 zasadniczych szkół zawodowych omawianej kategorii kształciło się 2331 młodych ludzi³¹⁷.

Trzeba pamiętać, że uzyskanie świadectwa ukończenia ZSZ szczególnie w przypadku pracowników dotychczas niewykwalifikowanych pracujących fizycznie najczęściej w kombinacie metalurgicznym było częstokroć pierwszym etapem awansu społecznego dla tych ludzi. Nie może zatem dziwić masowe zainteresowanie tym szczeblem edukacji i szeroki wybór kierunków kształcenia. Przykładowo w 1975 roku w dwuletniej Zasadniczej Szkole Zawodowej przy Hucie im. Lenina pracownicy zakładu posiadający wykształcenie podstawowe i odpowiedni staż pracy mogli podjąć

³¹⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 44-48.

³¹⁶ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 44-46.

³¹⁷ Ibidem.

naukę m.in. na kierunkach „wytapiacz stali”, „mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych” czy „elektromonter maszyn i urządzeń hutniczych”. Po ukończeniu „zawodówki” absolwenci mogli podjąć bez egzaminów wstępnych naukę w trzyletnim Technikum dla Pracowników HiL³¹⁸.

3.6.5. Technika zawodowe i inne szkoły

Równie charakterystycznymi elementami dla systemu oświaty w PRL, jak zasadnicze szkoły zawodowe, były technika zawodowe, w których kształciła się młodzież po ukończeniu szkół podstawowych lub wspomnianych „zawodówek”, a także dorośli pragnący podnieść swój poziom edukacji. Technika należały do grupy zawodowych szkół średnich o jednolitym programie nauczania w zakresie ogólnokształcącym i równocześnie realizowały program teoretycznego i praktycznego kształcenia zawodowego łącznie w 303 zawodach i specjalnościach³¹⁹. Nie inaczej rzecz miała się na terenie nowohuckiej dzielnicy Krakowa, z jednym wyjątkiem: uwzględniano w profilu nauczania specyfikę potrzeb tej właśnie enklawy miasta.

Tabela 25. Wykaz techników zawodowych znajdujących się w Nowej Hucie.
Stan na styczeń 1971 roku

Technika zawodowe dla młodzieży				Technika zawodowe dla pracujących			
Lp.	Nazwa technikum	Liczba		Lp.	Nazwa technikum	Liczba	
		oddziałów	uczniów			oddziałów	uczniów
1.	Budowlane	5	166	1.	Budowlane	6	193
2.	Ekonomiczne nr 2	15	550	2.	Ekonomiczne	5	203
3.	Elektryczne, trzyletnie	3	83	3.	Elektryczne, trzyletnie	2	54
4.	Elektryczne, pięcioletnie	18	629	4.	Hutniczo-Mechaniczne	14	485
5.	Gastronomiczne	8	285	5.	Kolejowe	3	64
6.	Hutniczo-Mechaniczne	35	1015				
7.	Kolejowe	22	811				
8.	Melioracji Wodnych	10	348				
9.	Przemysłowo-Pedagogiczne 4-l.	4	110				

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 47-48

³¹⁸ Świadectwo ZSZ pierwszym warunkiem awansu społecznego, GNH 19-31 VII 1975, nr 29(969), s. 2, 11.

³¹⁹ A. Świecki, *op. cit.*, s. 131.

W administracyjnych granicach Nowej Huty w styczniu 1971 roku działało w sumie 14 techników zawodowych, z czego 9 przewidziano dla kształcenia młodzieży, 5 dla pracujących osób dorosłych. Ogółem w 150 oddziałach tych placówek naukę pobierało bez mała 5 tys. uczniów. Nad ich rozwojem czuwało łącznie prawie 500 nauczycieli i wychowawców. Zdecydowana większość uczniów techników – blisko $\frac{4}{5}$ ogółu – edukowała się w 120 oddziałach placówek dziennych tego typu dla młodzieży. Największa liczba uczniów uczęszczała do Technikum Hutniczo-Mechanicznego. Ten posiadający 35 filii moloch rangi szkoły średniej, współpracujący z Kombinatem Metalurgicznym, prowadził zajęcia dla 1015 uczniów. Na zachodnich krańcach dzielnicy zlokalizowane było Technikum Kolejowe, w jego 22 oddziałach uczyło się 811 osób. Najmniejszą szkołą w tym segmencie było Technikum Elektryczne, prowadzące naukę zawodu w trzyletnim trybie dla 83 uczniów. Równocześnie w kategorii techników dla pracujących uczyło się w 30 filiach tych szkół prawie 1 tys. osób. Zdecydowanie najwięcej przyszłych adeptów kształtowało się w 14 oddziałach technikum o profilu hutniczo-mechanicznym – w sumie 485 osób. Dużym zainteresowaniem wśród pracujących cieszyły się też technika o charakterystyce ekonomicznej i budowlanej. W ich murach kształciło się w rzeczonym roku odpowiednio 203 i 193 osoby³²⁰.

Oprócz wyżej wymienionych placówek na terenie Nowej Huty znajdowały się jeszcze inne szkoły. Mowa tutaj przede wszystkim o przywołanym już wcześniej Liceum Medycznym Pielęgniarstwa nr 2, w którego 12 oddziałach naukę odbierało 440 uczniów, oraz Państwowej Szkole Muzycznej, gdzie w 16 filiach uczyło się 360 osób. Na obszarze dzielnicy zlokalizowane były również pomniejsze instytucje oświatowe. Były to Państwowa Szkoła Pracowników Socjalnych z dwoma oddziałami i 79 uczniami oraz Państwowa Szkoła Higienistek Szkolnych. W tej jednostce zaś wiedzę zdobywało 39 osób³²¹.

W grupie techników zawodowych dla młodzieży nastąpiło u schyłku dekady wyraźne rozróżnienie na technika zawodowe po VIII klasach szkoły podstawowej i po zasadniczej szkole zawodowej. W 6 szkołach należących do tej pierwszej podgrupy kształciło się w sumie blisko 2 tys. osób. Nową placówką w tej kategorii było Technikum Samochodowe, w 8 swoich oddziałach prowadzono tu nauczanie dla 274 młodocianych. Równocześnie w 5 technikach po zasadniczej szkole zawodowej naukę pobierało 558 uczniów. W tej kategorii utworzono 2 nowe placówki: Technikum Mechaniczne z 3 oddziałami i 105 uczniami oraz Technikum Samochodowe, w którego 3 filiach uczyło się 114 osób³²².

Nie sposób nie wspomnieć o jednej z najbardziej znanych i najstarszych placówek edukacyjnych, to jest o Zespole Szkół Mechanicznych, zwanym popularnie „kombinatem szkolnym”. Mieścił się on nieopodal nowohuckiego zalewu przy alei Lenina 37.

³²⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 44-48.

³²¹ Ibidem, s. 47.

³²² ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 42-44.

Oprócz pięcioletniego Technikum Hutniczo-Mechanicznego, kształcącego wówczas młodzież po ośmiu klasach szkoły podstawowej, m.in. na kierunkach przeróbka plastyczna metali, budowa maszyn czy aparatura kontrolno-pomiarowa i mechaniczna automatyka przemysłowa, w kompleksie budynków znajdowały się jeszcze 3 szkoły. Były to: trzyletnie technikum po szkole zawodowej, Liceum Zawodowe oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa. W trzyletnim technikum można było uzupełnić wykształcenie na dwóch kierunkach – budowa maszyn lub naprawa i eksploatacja pojazdów samochodowych³²³.

Jeszcze szersza oferta edukacyjna została skierowana w drugiej połowie lat siedemdziesiątych do osób na co dzień zatrudnionych, a chcących podnosić swoje kwalifikacje właśnie w technikach. W 1978 roku na terenie Nowej Huty uczęszczało do czterech typów techników zawodowych dla pracujących w sumie prawie 2,5 tys. osób – czyli blisko dwa i pół razy więcej niż w 1971 roku. Największym zainteresowaniem cieszyły się technika przyzakładowe na podbudowie zasadniczych szkół zawodowych. W 4 takich placówkach uczyło się łącznie 1222 uczniów. Zdecydowanie dominujące rozmiarami w tym względzie było Technikum dla Przodujących Pracowników HiL, które w 26 swoich oddziałach kształciło 823 uczniów. Oprócz kombinatu swoje edukacyjne agendy posiadały ZBP „Budostal”, ZBP „Południe” i KPGMB Łęg. Drugim typem placówek cieszącym się popularnością wśród uczniów były technika po zasadniczej szkole zawodowej, ale nieprzyzakładowe. W 5 placówkach tej kategorii naukę pobierało 957 osób. Były to szkoły o profilu budowlanym, elektrycznym, ekonomicznym, mechanicznym i samochodowym. Osobnym typem szkoły było Technikum dla Przodujących Robotników po zasadniczej szkole zawodowej. W murach tej placówki kształciło się 209 robotników. Ostatnim rodzajem szkoły w omawianym segmencie było Technikum Ekonomiczne po szkole podstawowej, w jego 2 filiach uczyło się 57 osób na co dzień pracujących³²⁴.

Wśród innych nowych instytucji oświatowych należy odnotować także pojawienie się Pedagogicznego Studium Technicznego. Można było się zapisać do niego po skończeniu uprzednio „zawodówki”. W 1978 roku do czterech oddziałów tej szkoły chodziło 128 uczniów. Na uwagę zasługuje również rozwój na przestrzeni raptem kilku lat Szkoły Muzycznej. U schyłku dekady posiadała ona już 22 oddziały, kształcące młodzież na dwóch stopniach zaawansowania muzycznego, a także w swoich licznych ogniskach. W sumie w 1978 roku w ewidencji tej placówki znajdowało się 916 uczniów, a więc blisko trzykrotnie więcej niż w 1971 roku³²⁵.

Wartym odnotowania jest także fakt rozpoczęcia działalności na obszarze Nowej Huty w drugiej połowie dekady gierkowskiej kilku szkół policealnych. Do młodzieży ofertę swoją kierowały w tym czasie Policealne Studium Zawodowe Ekonomiczne i Policealne Medyczne Studium Zawodowe. Do osób pracujących Wydział Zaocznego

³²³ Szkoła nad Zalewem, GNH 24 II-2 III 1978, nr 8(1104), s. 3.

³²⁴ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 45-46.

³²⁵ Ibidem, s. 42-44.

Pracowników Socjalnych. W sumie w tych trzech placówkach w 1978 roku uczyło się 515 absolwentów liceów³²⁶.

Na koniec nie sposób nie wspomnieć o szkołach wyższych, których filie decyzją władz zostały ulokowane na obszarze Nowej Huty. Mowa tutaj o budowanych w latach siedemdziesiątych kilku wydziałach, instytutach i laboratoriach Politechniki Krakowskiej (m.in. Wydział Mechaniczny, Chemii, Budownictwa Lądowego, Budownictwa Wodnego, Architektury) wraz z uczelnianymi akademikami oraz kompleksie budynków Akademii Wychowania Fizycznego. Całość zabudowy była zlokalizowana na granicy Nowej Huty i Śródmieścia, spinając urbanistyczną klamrą wschodnie krańce dawnych dzielnic Grzegórzki i Olsza z zabudową mieszkalną Bieńczy, Mistrzejowic i Czyżyn. Pierwsi studenci pojawili się na AWF w roku akademickim 1977/1978, a na wydziałach PK kilka lat później³²⁷.

Powyższe dane pokazują, że na przestrzeni dekady gierkowskiej nastąpił wyraźny rozwój nowohuckiego szkolnictwa, zarówno jeśli chodzi o oferowane profile edukacyjne w szkołach, jak i ich liczbę. Już w styczniu 1978 roku odnotowano na terenie dzielnicy łącznie 134 szkoły dla młodzieży i pracujących, w tym 4 policealne. To dało przyrost w ciągu 8 lat o ponad 30% liczby placówek oświatowo-wychowawczych, nie wliczając, rzecz jasna, do tych szacunków 632 rozmaitych instytucji wychowania pozaszkolnego (tj. domów dziecka, świetlic, kół zainteresowań itp.). Zwiększyła się również liczba osób uczęszczających do wspomnianych szkół, a osiągnęła ona pułap 52 355 uczniów – tj. nastąpił wzrost o 15,5% względem 1971 roku³²⁸. Dwuipółkrotnie powiększyła się liczba uczniów zdobywających wiedzę w technikach dla osób na co dzień pracujących. Pojawiły się nowe – samochodowe, chemiczne czy ekonomiczne – profile w zasadniczych szkołach zawodowych, technikach i liceach. Zaczęto kształcić młodzież w nowo utworzonych na terenie dzielnicy szkołach policealnych. U schyłku dekady nowohucianie mogli także studiować lokalnie na wydziałach AWF, a kilka lat później także na Politechnice Krakowskiej. W kontekście wychowania dzieci do lat 6 nastąpił spory rozrost sieci zarówno przedszkoli, jak i – przede wszystkim – ognisk przedszkolnych, a łączyło się to ze wzrostem o blisko 60% liczby dzieci korzystających z tych placówek. Pomimo częstokroć przepełnionych izb lekcyjnych i przedszkolnych – szczególnie w placówkach w nowo wybudowanych enklawach mieszkaniowych – dostępność instytucji opiekuńczych oraz oświatowo-wychowawczych była powszechna i względnie bliska, co pozytywnie wpływało na ogólne warunki bytowania w dzielnicy.

³²⁶ Ibidem, s. 47.

³²⁷ ANKr, UD Kr-NH, 2026/81, O planie inwestycyjnym miasta Krakowa w wycinku dla dzielnicy Nowa Huta na rok 1980, k. 9; *Politechnika idzie ku Hucie*, GNH 22-22 VII 1977, nr 29(1073), s. 1, 6; *Żółwie tempo Politechniki*, GNH 6-12 VII 1979, nr 27(1175), s. 5.

³²⁸ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 42-48.

3.7. Dewastacja i ochrona środowiska naturalnego

3.7.1. Zanieczyszczenie środowiska

Problem zanieczyszczenia środowiska w dobie postępującej industrializacji był jednym z najważniejszych elementów wpływających na komfort życia w osiedlach mieszkaniowych zlokalizowanych w pobliżu rozmaitych ośrodków przemysłowych. Nowa Huta nie była tutaj żadnym wyjątkiem, aczkolwiek ze względu na specyfikę zanieczyszczeń kumulujących się na terenie tej najmłodszej dzielnicy Krakowa w latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia warto zatrzymać się przy tym zjawisku.

Wielowydziałowy Kombinat Metalurgiczny Huty im. Lenina, Elektrociepłownia „Łęg” wraz z pobliskimi Krakowskimi Zakładami Betonu i Żelbetonu, Cementownia „Nowa Huta”, Zesławickie Zakłady Ceramiki Budowlanej, Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach oraz wytwórnia prefabrykatów w Krzesławicach to najwięksi emitenci zanieczyszczeń na ówczesnym obszarze nowohuckiej dzielnicy³²⁹.

Masowa wytwórczość wyżej wymienionych zakładów produkcyjnych w połączeniu z pomniejszych przedsiębiorstwami funkcjonującymi na tym terenie, które w mniejszym lub większym stopniu także zanieczyszczały swoje otoczenie, jak również indywidualna działalność mieszkańców dzielnicy, wpływały wyjątkowo niekorzystnie na stan powietrza, wody i gleby nie tylko w Nowej Hucie. Jeśli do tego dodamy przekroczone normy dopuszczalnego hałasu oraz fizyczną dewastację terenów zielonych, to wyłania nam się ponury obraz warunków środowiskowych panujących na tym obszarze.

Jednym z najbardziej odczuwalnych na co dzień problemów była kwestia zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego. Głównymi czynnikami wpływającymi na skażenie powietrza były ponadnormatywne emisje pyłów oraz gazów, tj. dwutlenek siarki, tlenek i dwutlenek węgla, a także tlenki azotu. Emisja pyłów węglowych, metalurgicznych, cementowych i innych pochodziła głównie z fabryk, ale także z kotłowni i palenisk³³⁰.

Bezsprzecznie największym zbiorczym emitentem tych zanieczyszczeń, ze względu na swoją olbrzymią kubaturę oraz charakterystyczną uciążliwość dla otoczenia związaną z zachodzącymi w nim na masową skalę specyficznymi procesami przemysłowymi, był kombinat metalurgiczny. Około 800 jednostkowych emitentów znajdujących się wówczas na terenie jego wydziałów musiało budzić zaniepokojenie nie tylko wśród ekologów³³¹. Rozmaite procesy koksochemiczne, wielkopiecowe czy stalownicze, jak i przygotowanie do właściwej obróbki rudy żelaza, wiązały się z potężnym

³²⁹ K. Górka, *Zagadnienie zmniejszenia zagrożeń środowiska przez przemysł w aglomeracjach miejskich. Na przykładzie województwa miejskiego krakowskiego*, Kraków 1978, s. 35, *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Prace z zakresu ekonomiki przemysłu*, z. 104.

³³⁰ *Ibidem*, s. 32.

³³¹ *Ibidem*, s. 51.

ładunkiem zanieczyszczeń, systematycznie przez długie lata – głównie w formie lotnej – odprowadzanych do atmosfery³³².

Z badań przeprowadzonych w roku 1979 wynika, iż sama tylko Huta im. Lenina emitowała rocznie do atmosfery blisko 100 tysięcy ton toksycznych pyłów, około 60 tys. ton dwutlenku siarki, 22 tys. ton tlenku azotu, 550 tys. ton tlenku węgla i niebotyczną wręcz ilość 16 mln ton dwutlenku węgla. Co ciekawe, emisja pyłów i gazów w kombinacie przekraczała już wtedy odpowiednio dziewięciokrotnie i siedmiokrotnie normy dla obszarów specjalnie chronionych. Dla porównania drugi trucieli w dzielnicy (a trzeci w mieście zaraz po Siłowni „Skawina”) – Elektrociepłownia w Łęgu mogła poszczycić się wyziewem pyłów na poziomie około 21 tys. ton rocznie. Do tego należy dodać emisję 14 tys. ton dwutlenku siarki, 7 tys. ton tlenku azotu, 90 tys. ton tlenku węgla oraz 2,5 mln ton dwutlenku węgla³³³. Na kolejnym miejscu tego niechlubnego rankingu zakładów szczególnie uciążliwych dla atmosfery znalazła się Cementownia „Nowa Huta” z wahającą się wtenczas emisją roczną pyłów oraz dwutlenku siarki na poziomie kilku tysięcy ton³³⁴.

Analizując wyniki badań przeprowadzonych na początku lat osiemdziesiątych, możemy oszacować, iż rocznie wraz z pyłami z kombinatu do atmosfery dostawało się około 12 000 ton żelaza, 400 ton cynku, 120 ton ołowiu i 3 tony kadmu³³⁵. Pył z tymi pierwiastkami dzielił się zasadniczo na ten gruby i łatwo opadający – szkodliwy dla środowiska w najbliższym otoczeniu huty oraz na pył drobny (np. konwertorowy) długo utrzymujący się w powietrzu, emitowany na dalszą odległość, a co najważniejsze – wyjątkowo szkodliwy dla ludzkiego organizmu³³⁶. Całościowy opad pyłu obliczony dla terenu nowohuckiej dzielnicy w roku 1981 wyniósł aż 252 tony na każdy km². Jedynie dzielnica Śródmieście mogła w tym czasie uchodzić za bardziej zapyloną – blisko 319 ton opadu pyłu rocznie na każdy km² jej obszaru³³⁷.

Już te powyższe wyrywkowe dane dają nam wyobrażenie panującego w tym okresie zanieczyszczenia powietrza na terenie Nowej Huty. A przecież pamiętać należy, iż niektóre pomiary były przeprowadzane już po częściowej modernizacji infrastruktury nowohuckich zakładów produkcyjnych dokonanej u schyłku lat siedemdziesiątych XX wieku³³⁸. Nie może zatem dziwić fakt pojawiających się tu i ówdzie utyskiwań wśród mieszkańców dzielnicy na taki stan rzeczy.

³³² J. Jędrzejowski, *Procesy przemysłowe a zanieczyszczenie środowiska. Przemysł hutniczy i cementowy*, Warszawa 1987, s. 23-31, 58, 103-106, 117.

³³³ B. Adamczyk, *Antropogenne deformacje ekosystemów glebowo-roślinnych Krakowa i jego okolic*, [w:] *Klęska ekologiczna Krakowa. Przyczyny, teraźniejszość, perspektywy ekorozwoju miasta*, red. M. Gumińska i A. Delorme, Kraków 1990, s. 170-171.

³³⁴ K. Górka, *Zagadnienie zmniejszenia zagrożeń środowiska...*, s. 35.

³³⁵ B. Adamczyk, *op. cit.*, s. 170-171.

³³⁶ K. Górka, *op. cit.*, s. 32.

³³⁷ S. Garlicki, *Kraków ekologicznie zagrożony obszarem specjalnie chronionym*, [w:] *Klęska ekologiczna Krakowa...*, s. 136-137.

³³⁸ Szerzej na ten temat w podrozdziale 3.7.2 zatytułowanym *Ochrona środowiska*.

Uciążliwe zapylenie dzielnicy zdarzało się, że było piętnowane nawet na łamach oficjalnej gazety partyjnej. W obszernym artykule pokonferencyjnym z marca 1972 roku, wymownie zatytułowanym *To walka o nasze życie*, możemy przeczytać o zgubnym wpływie na ekosystem, a szczególnie na zdrowie ludzi, przestarzałych instalacji używanych w Zakładzie Koksochemicznym HiL³³⁹. W podobnym tonie napisany był felieton *W pyłe nie widać ludzi*, który ukazał się pod koniec września 1973 roku. Stanowi on wstrząsający opis pracy Stalowni Martenowskiej HiL, ukazujący wydobywające się z niej olbrzymie kłęby czarnego gryzącego dymu przedostającego się bezpośrednio do atmosfery, bo praktycznie nieblokowanego przez żaden system odpylania, niszczącego pobliską zielen, zatrującego powietrze w dzielnicy. W świetle prowadzonych badań niestety musimy uznać to za ówczesną normę na wielu wydziałach kombinatu³⁴⁰.

Na potwierdzenie tego stanu rzeczy możemy przytoczyć choćby obszerny reportaż z posiedzenia Egzekutywy KF PZPR HiL, która odbyła się z udziałem m.in. przedstawicieli najwyższych władz dzielnicy. W artykule pod tytułem *O czyste niebo nad miastem* znajdziemy, oprócz zapewnień o podejmowanych próbach poprawy na odcinku ochrony środowiska przez kombinat, wiele krytycznych uwag zgłaszanych przez inne podmioty wskazujące na ciągle fatalną sytuację aerosanitarną w mieście. Jak wynika z opisu, za permanentne zaniedbania w tym obszarze Huta im. Lenina płaciła regularnie i w pełni świadomie wysokie kary pieniężne³⁴¹.

Ślady interwencji w sprawie złego stanu powietrza atmosferycznego odnajdujemy również w archiwalnych ewidencjach postulatów mieszkańców Nowej Huty. W roku 1973 jeden z mieszkańców peryferyjnego osiedla Chałupki oficjalnie zażądał ustalenia zasięgu zapylenia przez HiL i informowania o tym fakcie mieszkańców. W odpowiedzi na jego wniosek dyrekcja kombinatu stwierdziła, że obszar zapylenia jest określony jako strefa przekroczenia dopuszczalnej normy opadu pyłu wynoszącej 250 ton na każdy kilometr kwadratowy rocznie. Strefa ta rozciągała się w promieniu 4 km od granic kombinatu, a to oznaczało, iż os. Chałupki pozo-stawało w obszarze przekroczeń emisji pyłów. Niemniej władze huty zapewniały, iż, począwszy od roku 1972, prowadzą okresowe zraszanie i chłodzenie poprodukcyjnych popiołów, do końca roku 1974 HiL zobowiązała się do zagospodarowania tej strefy ochronnej³⁴².

Zagospodarowanie strefy specjalnej wokół kombinatu nie było bynajmniej tematem nowym i pojawiało się już wcześniej we wnioskach okolicznych mieszkańców. Na przykład w roku 1971 jeden z obywateli zamieszkających na osiedlu Krakowiaków postulował wręcz, aby posadzić pas wysokich drzew pomiędzy kombinatem a dzielnicą,

³³⁹ *To walka o nasze życie*, GNH 11-17 III 1972, nr 10(795), s. 4.

³⁴⁰ *W pyłe nie widać ludzi*, GNH 22-28 IX 1973, nr 38(875), s. 2.

³⁴¹ *O czyste niebo nad miastem*, GNH 18-24 III 1977, nr 11(1055), s. 2.

³⁴² ANKr, UD Kr-NH, 2026/190, Ewidencja postulatów i wniosków ze spotkań z aktywem 1973-1977, księga – postulaty i wnioski pod adresem jednostek niepodporządkowanych radom. Kadencja 1969-73, postulat ob. Ludwika T. nr 12 z 1973 roku.

co można odczytywać jako próbę zniwelowania w pewnej mierze szkodliwej działalności zakładu³⁴³.

Trzeba jednak pamiętać, że na fatalny stan powietrza w Nowej Hucie wpływały w mniejszym stopniu także inne przedsiębiorstwa. Drugim pod tym względem emitерem zanieczyszczeń była wspomniana wcześniej Elektrociepłownia „Łęg”, w której na wiosnę 1977 roku uruchomiono nowy potężny blok energetyczny. Wbrew oficjalnemu przekazowi prasowemu eksploatacja kolejnej siłowni pomimo zastosowania elektrofiltrów musiała wiązać się jednak z kolejną wartością dodaną emisji pyłów i gazów do atmosfery³⁴⁴.

Wśród pomniejszych trucicieli powietrza w dzielnicy warto zwrócić także uwagę na „ogromne zapylenie” powodowane przez Zakłady Przemysłu Tytoniowego i Krakowskie Zakłady Przemysłu Piekarskiego. Skarżył się na nie m.in. w swoim formalnym wniosku do władz mieszkańców osiedla Czyżyny, sąsiadującego z tymi dwoma wytwórcami³⁴⁵. Zdarzały się również skargi obywateli dotyczące działalności całkiem małych osiedlowych zakładów produkcyjnych emitujących spaliny, a nawet zgłaszano do władz nadmierne – zdaniem autorów zawiadomień – dymienie z pieca węglowego znajdującego się na stołówce. We wnioskach postulowano wymianę pieca na gazowy, wybudowanie wysokiego komina lub przeniesienie uciążliwej dla otoczenia działalności na peryferie dzielnicy³⁴⁶.

Ważnym czynnikiem wpływającym na zanieczyszczenie środowiska był rozwój motoryzacji, który skokowo postępował w kraju od początku lat siedemdziesiątych. Nie inaczej było w Nowej Hucie³⁴⁷, niemniej wiązało się to ze znacznym zwiększeniem emisji spalin do atmosfery. Wyziewy z silników samochodowych bogate były wówczas w szkodliwe tlenki węgla i związki ołowiu. Ludzie często skarżyli się z tego powodu, a bywało, że i w prasie podejmowano to zagadnienie. Tak było w przypadku listu do redakcji GNH anonimowej czytelniczki zamieszkanej w osiedlu Na Skarpie. W cyklu artykułów pt. *Ja się na to nie zgadzam* dowiadujemy się, że owej kobiecie i mieszkańcom pobliskiego bloku szczególnie dawał się we znaki rozruch silnika samochodowego na zieleńcu przed oknami oraz wydobywające się intensywnie zatrujące powietrze spaliny³⁴⁸.

Poważnym problemem dla atmosfery dzielnicy były cyklicznie urządzone w osiedlach mieszkalnych, jak i na obrzeżach zabudowań, dzikie ogniska. Regularnie wypalali pozostałości po produkcji rolnej mieszkańcy osiedli peryferyjnych w okresie jesiennym. Tym sposobem gryzący zapach spalenizny docierał do pobliskich bloków

³⁴³ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/540, Wnioski składane na spotkaniach radnych z wyborcami w roku 1971, wniosek Jana Z. nr 3/772, s. 1.

³⁴⁴ *Światło i ciepło z Łęgu*, GNH 15-21 IV 1977, nr 15(1059), s. 5.

³⁴⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/190, postulat ob. Stanisława B. nr 3 z 1973 roku.

³⁴⁶ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/539, Ewidencja postulatów i wniosków nr 588-1279, wniosek Jana B. nr 827 z 10 V 1971 r.; wniosek Komitetu Osiedlowego (Zielone, Sportowe i Szkolne) nr 1110 z 8 II 1972 r.

³⁴⁷ Szerzej o tej kwestii w podrozdziale 3.4 zatytułowanym *Komunikacja i łączność*.

³⁴⁸ *Ja się na to nie zgadzam*, GNH 21-28 III 1975, nr 12(952), s. 7.

mieszkalnych – o czym możemy się dowiedzieć choćby z felietonu pt. *Snują się dymy nad polami*³⁴⁹. Inną formą indywidualnego zatrucia powietrza było okazjonalne tworzenie nielegalnych palenisk wszelkiego rodzaju śmieci. Dzikie ogniska palili częstokroć przed zabudowaniami dozorczy, nielegalnym spalaniem śmieci trudził się także personel sklepów i hoteli robotniczych, paleniska odpadów bez należytych zezwoleń były również domeną pracowników nowohuckich zakładów produkcyjnych³⁵⁰.

Obok zanieczyszczenia powietrza niemniej uciążliwą kwestią dla mieszkańców Nowej Huty było zanieczyszczenie wody. Mnogość zakładów przemysłowych na terenie dzielnicy powodowała wzmożoną, acz zróżnicowaną pod względem celowości, eksploatację – i tak już ograniczonych – zasobów wodnych. Do tego dochodziła częstokroć niekontrolowana gospodarka ściekowa – zarówno ścieków poprodukcyjnych, jak i nieczystości komunalnych. Najbardziej dobitnym przykładem skażenia środowiska wodnego była przepływająca przez miasto rzeka Wisła, co można sprawdzić, sięgając do wyników badań przeprowadzonych wówczas na stanowisku badawczym usytuowanym na jej prawym brzegu tuż przed ujściem rzeki Dłubni na wysokości Nowej Huty³⁵¹.

Woda Wisły w tym rejonie należała do klasy wód najbardziej zanieczyszczonych. Mętna konsystencja o przykrym zapachu i podwyższonej temperaturze, zawierająca w sobie przekroczone normy związków żelaza, siarki, fenolu, a nawet azotu, powodowała rozwój nienaturalnych kolonii bakterii i grzybów wodnych. Procesy gnilne zachodzące w jej nurcie obejmowały nie tylko węglowodany, ale i białka pochodzenia roślinnego oraz zwierzęcego. To wszystko ograniczało znacząco mechanizm naturalnego samooczyszczania się rzeki³⁵².

Największym wytwórcą ścieków odprowadzanych do Wisły w tym rejonie – a drugim w skali całego województwa – była Huta im. Lenina. Wystarczy wspomnieć, iż na podstawie danych z roku 1973 dobowy zrzut ścieków do Wisły tylko z wydziałów samego kombinatu wynosił 910 tys. m³, z czego 50 tys. m³ stanowiły ścieki w ogóle nieoczyszczone. Ogółem zatem HiL odprowadziła w tym jednym tylko roku około 330 mln m³ nieczystości płynnych. Jedynie Elektrociepłownia „Skawina” mogła wówczas poszczycić się w województwie krakowskim większym zrzutem rocznym, sięgającym nawet 570 mln m³ ścieków³⁵³. Przy czym należy pamiętać, że to kombinat metalurgiczny na początku lat siedemdziesiątych był odbiorcą astronomicznego wręcz rezerwuaru około 1/3 zasobów wody z Wisły³⁵⁴.

³⁴⁹ *Snują się dymy nad polami*, GNH 29 IX-5 X 1973, nr 39(876), s. 6.

³⁵⁰ *O czystą Nową Hutę*, GNH 25-31 III 1972, nr 12(797), s. 7; *Głos Młodych. O czyste powietrze...*, GNH 16-22 IX 1972, nr 37(822), s. 4, 6; *Płonie ognisko*, GNH 14-20 XI 1975, nr 45(985), s. 7; *Oj życie, życie*, GNH 15-21 IV 1977, nr 15(1059), s. 5.

³⁵¹ E. Mielcarzewicz, *Gospodarka wodna i ściekowa w zakładach przemysłowych*, cz. I, Wrocław 1974, s. 5-6; A. Miłkowska, *Mikroflora rzeki Wisły w rejonie Krakowa*, Kraków 1980, s. 17-20, *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Prace z zakresu mikrobiologii*, z. 135.

³⁵² A. Miłkowska, *op. cit.*, s. 20-21.

³⁵³ K. Górka, *op. cit.*, s. 39-40.

³⁵⁴ *Międzynarodowy Tydzień Czystości Wód*, GNH 3-9 IV 1971, nr 13(746), s. 5.

Zanieczyszczenie rzeki Wisły przepływającej przez obrzeża Nowej Huty musiało być naprawdę olbrzymie, skoro nawet w lokalnej prasie ukazywały się sarkastyczne w wymowie artykuły dotyczące fatalnego stanu jej wód. Na przykład w felietonie wymownie zatytułowanym *Pierwszy śledź w Wiśle* autor bezceremonialnie kpi z potężnego zasolenia tej rzeki, ironicznie sugerując pojawienie się w rejonie kombinatu nowych gatunków ryb morskich, którymi powinien zainteresować się sektor rybołówstwa³⁵⁵.

Dużym problemem Nowej Huty był także stan wód powierzchniowych oraz podziemnych, co było związane w dużej mierze z ogromnym zanieczyszczeniem opadów atmosferycznych. Wody opadowe zawierały bowiem duże stężenie fenoli, siarczanów, azotanów, fosforanów, a nawet potasu. Wskutek zachodzących przemian chemiczno-fizycznych i czynników meteorologicznych, zarówno nad Nową Hutą, jak i nad pozostałymi dzielnicami Krakowa, występowało zjawisko tzw. kwaśnych deszczów³⁵⁶.

Szczególnie dotknięte skażeniem wód powierzchniowych i podziemnych były obszary osiedli wiejskich pozostające w bezpośrednim sąsiedztwie kombinatu metalurgicznego. Jak wynika z analizy postulatów, wniosków i skarg składanych na ręce lokalnych władz problem zanieczyszczenia cieków wodnych nie był bynajmniej marginalny. Największą bolączką mieszkańców była niezdatna do picia, a częstokroć także do użytku gospodarczego, woda w studniach głębinowych. Wobec braku rozwiniętej sieci wodno-kanalizacyjnej ta uciążliwa dla mieszkańców sytuacja miała na pewno miejsce przez dłuższy okres na terenie osiedli Chałupki, Branice, Lubocza, Pleszów i Czyżyny³⁵⁷. Należy domniemywać, iż występowała ona również w innych enklawach peryferyjnych dzielnicy.

Problem zanieczyszczonej wody w studniach istniał także w osiedlach miejskich Nowej Huty. Przypadki poważnie skażonej wody były odnotowywane w tzw. ujęciach awaryjnych pośród bloków mieszkalnych. Mimo mniejszej uciążliwości, ze względu na dostarczanie uzdatnionej wody do mieszkań głównie przez miejską sieć wodno-kanalizacyjną, kwestia ta stawała się „palącą” w chwili awarii magistrali wodociągów.

Jak wielka była wówczas skala tego problemu, możemy dowiedzieć się na podstawie jednej ze skarg złożonych przez mieszkańca osiedla Sportowego, w wyniku której Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna przeprowadziła dwukrotne badania studni w tym ujęciu. Wyniki kilkumiesięcznej ekspertyzy były wstrząsające.

³⁵⁵ *Pierwszy śledź w Wiśle*, GNH 1-7 IV 1977, nr 13(1057), s. 5.

³⁵⁶ S. Wróbel, *Niektóre aspekty zaopatrzenia Krakowa w wodę*, [w:] *Klęska ekologiczna Krakowa...*, s. 155-169; K.P. Turzański, *Zanieczyszczenie wód opadowych południowej Polski. Kwaśne deszcze i ich monitoring*, Kraków 1991, s. 7-17, *Zeszyty Naukowe Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie*, 1433. *Sozologia i sozotechnika*, z. 34.

³⁵⁷ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/540, Wniosek ob. Kazimierza C. nr 6/775, s. 1; ibidem, Wniosek ob. Z. nr 2/908; 703/550, Plan realizacji postulatów wyborców zgłaszanych w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych w 1969 roku, wniosek nr 22/603, s. 59; ibidem, 703/539, wniosek KO Czyżyny nr 1057 z 1972 r.; wniosek KO Pleszów nr 1060 z 1972 r.; ANKr, UD Kr-NH, 2026/190, Postulaty i wnioski z kampanii wyborczej do rad narodowych przekazane pod adresem Urzędu m. Krakowa, postulat ob. Zuzanny M. nr 12 z 1973 roku.

Początkowo sądzono, iż zanieczyszczenie studni było spowodowane li tylko przez pobliskie sąsiedztwo parkingu samochodowego. Dokonano więc przed drugim pobraniem dokładnego oczyszczenia i chlorowania tego ujęcia. Ostateczne orzeczenie nie pozostawiło jednak złudzeń mieszkańcom:

Jakość wody nie odpowiada wymaganiom sanitarnym z uwagi na wysoką mętność, specyficzny zapach nafty, obecność substancji ropopochodnych, dużą zawartość związków żelaza i manganu oraz silne zanieczyszczenie pod względem bakteriologicznym. Woda nie nadaje się do picia i na potrzeby gospodarcze³⁵⁸.

Mocno zanieczyszczone w dzielnicy były także wolno płynące cieki wodne – na przykład strumyki, jak również zagospodarowane i wolno stojące akweny. Fetor unoszący się z takich rezerwuarów wodnych nierzadko stawał się tematem artykułów prasowych. Tak było w przypadku choćby felietonu z wymowną fotografią podpisaną „Przed główną bramą Monitu płynie sobie...”³⁵⁹. Podobnie było w przypadku artykułu opisującego niepokojący widok dziesiątek „rybich trupów bezwładnie unoszących się na wodnej tafli” zanieczyszczonego nowohuckiego zalewu³⁶⁰. Zanieczyszczona – głównie odpadami komunalnymi – była przepływająca wszecz przez dzielnicę rzeka Dłubnia. Zaśmiecone różnymi nieczystościami pozostawały także okoliczne stawy i jeziora – jak choćby zespół akwenów wodnych w Przylasku Rusieckim, który powstał po wyrobisku żwiru i piasku³⁶¹. Bywało, że do wód gruntowych przedostawały się ścieki z uszkodzonych magistrali odpływowych³⁶².

Kolejny rodzaj nowohuckich zanieczyszczeń to skażenie gleby. Było ono naturalną pochodną kumulujących się na jej powierzchni zanieczyszczeń lotnych, a więc przede wszystkim pyłów oraz brudnych opadów atmosferycznych – głównie deszczów, mających regularnie alkaiczny lub kwaśny odczyn. Do tego należy dodać notorycznie powstające na terenie dzielnicy dzikie wysypiska wszelkiego rodzaju śmieci komunalnych i budowlanych³⁶³, a przede wszystkim stale rosnące hałdy po produkcji przemysłowej.

Problem zanieczyszczenia środowiska oraz zmiany krajobrazu naturalnego poprzez wyrastające niczym grzyby po deszczu poprodukcyjne hałdy był naprawdę

³⁵⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/314, Skargi i wnioski wpływające do wydziału 1980-1982, Skarga ob. Piotra F. z dnia 21 XII 1979 r., Wyniki badania wody pobranej ze studni awaryjnej nr 15 – N. Huta os. Sportowe, w dniu 20 III 1980 r. przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Krakowie.

³⁵⁹ *Przed główną bramą Monitu płynie sobie...*, GNH 5-11 X 1979, nr 40(1188), s. 5.

³⁶⁰ *Ibidem*, 16-22 VI 1978, nr 1120, s. 5.

³⁶¹ *Wytykamy palcem*, GNH 3-9 IV 1971, nr 13(746), s. 6; *To denerwuje*, GNH 26 VIII-1 IX 1977, nr 34(1078), s. 5.

³⁶² *Bezmyślność naszym kosztem*, GNH 8-14 VII 1977, nr 27(1071), s. 5.

³⁶³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/313, Odpis skargi ob. Franciszka P. z dnia 21 IX 1976 złożonej pierwotnie do Redakcji gazety „Echo Krakowa”, która trafiła później do Wydziału Gospodarki Komunalnej UD NH, b.p.; *Śmietnika nie będzie*, GNH 8-14 I 1972, nr 1(786), s. 5.

olbrzymi, a dotyczył zasadniczo terenów osiedli wiejskich sąsiadujących z Hutą im. Lenina. Wystarczy wspomnieć, iż niewykorzystane odpady z kombinatu zajmowały w roku 1973 łącznie teren o powierzchni około 323 ha, a tylko na jednej z hałd w Pleszowie zgromadzono wówczas aż 12,5 mln ton żużli wielkopieczowych i stalowniczych³⁶⁴. Nic zatem dziwnego, że na taki stan rzeczy skarżyli się do władz w formalnych wnioskach, jak również anonimowo na łamach lokalnej prasy, m.in. mieszkańcy Pleszowa, Branic i Kujaw. Piętrzące się hałdy nieuporządkowanego żużlu, popiołów, gruzu, ziemi oraz innych odpadów po szeroko rozumianej hutniczej działalności doskwierały zapewne także mieszkańcom niejednych domostw w pozostałych enklawach, niszcząc strukturę gleby i szpecąc krajobraz³⁶⁵.

Przy okazji zanieczyszczenia gleby należy wspomnieć, iż nieodzownie łączyło się ono ze skażeniem roślinności, w tym warzyw uprawianych w ogrodach na terenie całego miasta. Z badań przeprowadzonych już na początku lat osiemdziesiątych wynika, iż stężenie metali ciężkich zarówno w liściach, jak i korzeniach warzyw przekraczało kilkukrotnie dopuszczalne wówczas normy. Na przykład zawartość kadmu w pomidorze czterokrotnie, w selerze siedmiokrotnie, a w sałacie nawet dziesięciokrotnie. Poziom stężenia ołowiu osiągał częstokroć pięciokrotność dopuszczalnego limitu dla sałaty, pietruszki czy buraka. Zdarzało się, że w niemytej naci marchwi zebranej w ogrodach działkowych Nowej Huty stwierdzono aż jedenastokrotne przekroczenie dopuszczalnej zawartości żelaza. Ponadnormatywnie w wyżej wspomnianych roślinach występowały także takie szkodliwe pierwiastki metali ciężkich, jak chrom, nikiel i cynk³⁶⁶.

Innego rodzaju zanieczyszczeniem otoczenia był hałas. Przekroczone normy wibracji i hałasu były pochodnymi procesów produkcyjnych w zakładach przemysłowych oraz ruchu środków transportu na terenie dzielnicy. W tym pierwszym przypadku najbardziej narażonymi na tę uciążliwość byli robotnicy, w drugim to specyficzne zanieczyszczenie akustyczne doskwierało mieszkańcom osiedli przy głównych arteriach komunikacyjnych³⁶⁷. Z raportu zakładowego inspektora pracy HiL za trzeci kwartał 1978 roku wiemy na przykład, że odnotowano 19 nowych przypadków uszkodzenia słuchu wśród robotników. Przy czym 11 tys. pracowników kombinatu pozostawało w ciągłym narażeniu na utratę lub ograniczenie zmysłu słuchu właśnie ze względu na przekroczenie dopuszczalnej normy hałasu³⁶⁸. Niejednokrotnie zdarzało się, że źródłem znaczącego przekroczenia dopuszczalnych norm mierzonych w decybelach były ryzykowne działania załogi kombinatu podejmowane na granicy

³⁶⁴ K. Górka, *op. cit.*, s. 41.

³⁶⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/539, Wniosek ob. Anieli J. nr 624 z 1970 r.; ibidem, 703/540, Wniosek KO Branice nr 3/913 z 1971 r.; ibidem, *Pod bokiem kombinatu, na peryferiach dzielnicy. Bolące sprawy 1000 mieszkańców*, GNH 13-19 II 1976, nr 6(998), s. 7; *Zasypany tor kolejowy*, GNH 16-22 III 1974, nr 11(899), s. 4.

³⁶⁶ K. Grodzińska et al., *Skażenie gleb i warzyw ogrodów działkowych aglomeracji krakowskiej metalami ciężkimi*, [w:] *Kłeska ekologiczna Krakowa...*, s. 186-195.

³⁶⁷ K. Górka, *op. cit.*, s. 41.

³⁶⁸ *Ochrona środowiska sprawą nas wszystkich*, GNH, 27 X-2 XI 1978, nr 43(1139), s. 4.

strefy przemysłowej i mieszkalnej – na przykład polegające na wysadzaniu materiałami wybuchowymi o znacznej sile rażenia opisanych powyżej hałd żużla. Zjawisko to raczej nie było jednostkowe, a budziło zapewne niezdrowe emocje, skoro oficjalne zawiadomienie do władz w tej sprawie złożył mieszkaniec osiedla Branice³⁶⁹.

Ważnym zagadnieniem w kontekście degradacji środowiska naturalnego na obszarze Nowej Huty była również postępująca w ramach industrializacji i urbanizacji dewastacja terenów zielonych, zarówno przez budownictwo przemysłowe, jak i mieszkaniowe. Szczególne szkody doznał w tym względzie naturalny drzewostan znajdujący się w granicach wytyczonej dzielnicy. Problem niekontrolowanej wycinki lub niszczenia drzew wraz z ich otoczeniem musiał być poważny, skoro niejednokrotnie pojawiał się na łamach nowohuckiej prasy w artykułach o alarmującym tonie. Jedną z głośniejszych spraw dotyczyła na przykład prymitywnej dewastacji przez budowlanców leśnej enklawy w Mistrzejowicach. Bezmyślnie wycięto dziesiątki drzew, m.in. mające wówczas po około 30 lat kasztany i jesiony. Dodatkowo wiele innych okaleczono, dokonując przy okazji głębokiego zrycia szerokimi rowami całego malowniczego wzgórza. Kuriozalność sytuacji i bezmyślność planistów polegały na tym, iż wykonawca tego przedsięwzięcia SM „Hutnik” w tym samym czasie, kiedy niszczyła naturalny drzewostan pod budowę kolejnych bloków, zobowiązała się wybudować dla mieszkańców tegoż właśnie osiedla – sumptem zebranych przez Komitet Osiedlowy pieniądze – park wypoczynku i rekreacji³⁷⁰.

Innym przykładem kompletnego braku wyobraźni urbanistów było podjęcie kontrowersyjnej decyzji o częściowym wykarczowaniu unikatowego przyrodniczo – będącego pozostałością puszczy z czasów piastowskich – Lasku Mogińskiego w rejonie ujścia Dłubni do Wisły. W ramach budowy jednej z komunikacyjnych arterii miasta i w związku z rozwojowymi potrzebami Elektrociepłowni „Łęg”, planowano „lekką ręką” wyciąć 171 drzew, m.in. kilkadziesiąt dwuwiekowych wiązów szypułkowych i dębów. Jedynie dzięki interwencji pracowników Zakładu Ochrony Przyrody PAN na łamach lokalnej prasy plan ten został znacząco zmodyfikowany, ograniczając zakres ludzkiej ingerencji na tym terenie zielonym³⁷¹.

Niestety przykłady dewastacji drzewostanu miały miejsce często w innych częściach dzielnicy. Karczowano nie tylko starsze drzewa, plantując teren pod budowę, ale też dewastowano niedawno posadzone szkółki, jak zdarzyło się to choćby w przypadku 100 młodych topoli w osiedlu Kościuszkowskim³⁷². Podobny proceder miał miejsce w enklawach miejskich Kalinowe i Bieńczyce. Oprócz drzew brygady budowlane niszczyły notorycznie zielone otoczenie w rejonach prowadzonych przez siebie

³⁶⁹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/190, księga postulatów i wnioski pod adresem jednostek niepodporządkowanych radom. Kadencja 1969-73, postulat ob. Jana P. nr 13 z 1973 roku.

³⁷⁰ *Lasek Mistrzejowski woła o ratunek*, GNH 2-8 VI 1973, nr 22(859), s. 3; *SOS dla drzew w Mistrzejowicach*, GNH 22-28 IX 1973, nr 38(875), s. 4.

³⁷¹ *Czy unikalne drzewa w Lasku Mogińskim muszą ulec zniszczeniu?*, GNH 13-19 I 1973, nr 2(839), s. 3-4.

³⁷² *List do Redakcji. Ja w sprawie topoli*, GNH 22-28 VIII 1975, nr 33(973), s. 6.

inwestycji. Bezrefleksyjnie wycinano krzewy i orano trawniki, nie zważając zbytnio na protesty okolicznych mieszkańców³⁷³.

Trzeba też zasygnalizować, że częstokroć również sami mieszkańcy dzielnicy na własną rękę dewastowali tereny zielone, i to nie tylko te w bezpośredniej bliskości bloków mieszkalnych. Nagminnie występowało na przykład zjawisko niekontrolowanej wycinki drzewostanu przy okazji parcelacji gruntów pod działki pracownicze. A że liczba działkowców z roku na rok systematycznie wzrastała, to należy uznać, że kwestia ta nie była bynajmniej obojętna dla naturalnego środowiska³⁷⁴.

Wyżej przedstawione aspekty dewastacji naturalnego środowiska miały przemożny wpływ nie tylko na sam komfort życia mieszkańców dzielnicy, ale przede wszystkim na ich stan zdrowotny. Z wyników przeprowadzonych już w latach osiemdziesiątych szczegółowych badań środowiskowo-porównawczych wśród osób mieszkających, pracujących i uczących się m.in. w strefie ochronnej kombinatu metalurgicznego Huty im. Lenina stwierdzono bezsprzecznie podwyższone stężenie cholesterolu, zaburzenia przemiany lipidowej, rozmaite schorzenia układu krążenia – zarówno z objawami niewydolności układu krążenia, jak i zaburzeniami rytmu serca. W tym omawianym rejonie występował na przykład dwukrotnie wyższy odsetek ludzi dorosłych z rozedmą płuc. Do tego należy dodać jeszcze podwyższony wskaźnik umieralności, zachorowalności oraz pogorszenie ogólnego samopoczucia – występujące w szczególności u osób chorych na astmę³⁷⁵.

Skala dewastacji środowiska naturalnego na obszarze Nowej Huty w latach siedemdziesiątych XX wieku była naprawdę olbrzymia. Głównym emitentem zanieczyszczeń był stale zwiększający swoją przemysłową produkcję kombinat metalurgiczny Huta im. Lenina. Duży wpływ na degradację przyrody miały również pomniejsze przedsiębiorstwa: Elektrociepłownia „Łęg”, Cementownia Nowa Huta, Krakowskie Zakłady Przemysłu Tytoniowego, Zakłady Ceramiki Budowlanej w Zesławicach czy Krakowskie Zakłady Betoniarskie i Żelbetonowe. Do tego należy dodać zanieczyszczenia pochodzenia komunikacyjnego, jak i niszczenie natury w związku z postępującą urbanizacją. Do dewastacji środowiska naturalnego swoją cegiełkę dołożyli także swoim częstokroć bezmyślnym działaniem nieodpowiedzialni mieszkańcy dzielnicy. To wszystko łącznie wpływało wręcz katastroficznie na stan powietrza atmosferycznego, wód powierzchniowych i podziemnych oraz gleby. Dodatkowo pogarszało warunki akustyczne i krajobrazowe oraz zwykły komfort codziennego bytowania w dzielnicy.

³⁷³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/189, Ewidencja postulatów i wniosków ze spotkań z aktywnym 1973-1975, wniosek ob. Franciszka F. nr 69 z 1974 r.; ibidem, 2026/315, Skargi i wnioski. Sprawozdania z realizacji 1976-1982, skarga od Redakcji „Dziennik Polski” do Miejskiego Zarządu Dróg i Zieleni Kraków dot. niewłaściwego wycięcia drzew [...] w osiedlu Bieńczyce z dnia 6 I 1978 roku.

³⁷⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/313, Skarga pracowników Zajezdni Autobusowej w Nowej Hucie do Miejskiego Zarządu Dróg i Zieleni na właścicieli działek w Bieńczykach [...] którzy podobno bezkarnie wycinają drzewa..., z dnia 17 V 1977 r.; *Wandalizm*, GNH 30 III-5 IV 1974, nr 13(901), s. 11.

³⁷⁵ E. Kieć, *Wpływ złych warunków ekologicznych na stan zdrowia mieszkańców strefy ochronnej Huty im. Lenina*, [w:] *Kłęska ekologiczna Krakowa...*, s. 225-232.

Fotografia 2. Nowa Huta w latach siedemdziesiątych.
W tle widoczne dymiące kominy kombinatu metalurgicznego



3.7.2. Ochrona środowiska

W dobie postępującej industrializacji PRL kwestia ochrony środowiska w ośrodkach przemysłowych i aglomeracjach miejskich należała pierwotnie do problematyki drugo-, a nawet trzeciorzędnej. Marginalizacja tego zagadnienia miała również miejsce przez długie lata w przypadku miasta Krakowa, a przede wszystkim na obszarze jego najmłodszej dzielnicy.

Sytuacja związana z ustawową ochroną środowiska naturalnego w Polsce zaczęła się z wolna zmieniać dopiero u schyłku lat sześćdziesiątych ub. stulecia, co wynikało pośrednio z podjęcia problemu zanieczyszczenia przemysłowego przyrody w skali globalnej na forum ONZ. Obszerny raport Sekretarza Generalnego organizacji z roku 1969 nie pozostawiał wątpliwości co do źródeł zagrożenia bytu człowieka, równocześnie wskazywał m.in. kierunki ochrony środowiska i nakazy ograniczania emisji rozmaitych zanieczyszczeń³⁷⁶.

Zanim jednak doszło do znaczącej zmiany optyki władzy centralnej co do rozumienia fatalnych konsekwencji zanieczyszczenia środowiska dla życia i zdrowia mieszkańców dużych ośrodków przemysłowych, zarządzający na szczeblu lokalnym dygnitarze partyjni podejmowali ograniczone działania zmierzające do niwelowania

³⁷⁶ L. Jastrzębski, *Ochrona prawna przyrody i środowiska w PRL. Zagadnienia administracyjne*, Warszawa 1979, s. 17-23.

tych skutków. Tak było w przypadku największego emitera zanieczyszczeń na obszarze Nowej Huty – ogromnego kombinatu metalurgicznego. Już bowiem w 1961 roku wobec konieczności przeciwdziałania negatywnym skutkom masowej produkcji hutniczej dyrektor naczelny Huty im. Lenina wydał specjalne zarządzenie regulujące kwestię właściwej wentylacji i odpylania. Później wprowadzono jeszcze wewnętrzne normy jakości odprowadzonych ścieków i wykaz sankcji karnych w przypadku ich ewentualnego przekroczenia³⁷⁷.

Dopiero jednak ogłoszona w roku 1966 ustawa o ochronie powietrza atmosferycznego wymusiła na kierownictwie huty szersze działania w tym zakresie. Jeśli wierzyć przekazowi prasowemu, utworzono wówczas stanowisko zastępcy Głównego Energetyka Huty ds. Ochrony Wód i Atmosfery. Zaczęto także współpracować z ośrodkami naukowo-badawczymi, by monitorować i przeciwdziałać różnym zanieczyszczeniom emitowanym przez kombinat. W 1972 roku doszło nawet do stworzenia specjalnego pionu i stanowiska Głównego Inżyniera ds. Ochrony Środowiska. Pion ten miał kontrolować eksploatację urządzeń ochronnych, koordynować prowadzone badania i opracować założenia modernizacji infrastruktury wydziałów kombinatu³⁷⁸.

Kiedy na początku lat siedemdziesiątych piętrzące się sprawy ochrony środowiska wpłynęły na zmiany organizacyjne w administracji państwowej szczebla centralnego, m.in. utworzono w 1972 roku Ministerstwo Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, a rok później powołano przez Radę Ministrów Instytut Ochrony Środowiska, było wiadomym, iż rozpoczyna się w kraju okres gruntownego planowania w zakresie wspomnianej problematyki³⁷⁹. To także przełożyło się bezpośrednio na podjęcie tematu ochrony środowiska już nie tylko przez indywidualnie zainteresowane podmioty, ale w szerszym kontekście przez władze administracyjne Nowej Huty.

Zmianę w perspektywie środowiskowej można zaobserwować, przeglądając kolejne okresowe sprawozdania i plany rozwoju społeczno-gospodarczego Nowej Huty przygotowane przez Urząd Dzielnicowy. Znamienne, iż problematyką ochrony środowiska w kompleksowym ujęciu lokalne władze zaczęły się interesować na poważnie dopiero w roku 1974. Właśnie wówczas w specjalnie przygotowanym corocznym opracowaniu dla radnych pojawił się po raz pierwszy nowy rozdział dotyczący zagospodarowania przestrzennego i ochrony środowiska. Dowiadujemy się z niego m.in. o potrzebie wzmożonej ochrony środowiska przyrodniczego w Krakowie wobec niekorzystnych warunków klimatycznych i drugiego w skali kraju (zaraz po województwie katowickim) stopnia zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego. Dalej wymienieni są główni emitenci zanieczyszczeń, znajdujący się na terenie Nowej Huty, oraz został przedstawiony plan bieżących i przyszłych działań w zakresie ochrony środowiska naturalnego³⁸⁰.

Za największego truciela uznano zgodnie kombinat metalurgiczny, tłumacząc, iż sytuacja ta związana jest pośrednio z szybką rozbudową zakładu, którego zdolność

³⁷⁷ *Organizacja ochrony środowiska w HiL*, GNH 22-28 II 1975, nr 8(948), s. 3.

³⁷⁸ *Ibidem*.

³⁷⁹ L. Jastrzębski, *op. cit.*, s. 21-22.

³⁸⁰ ANKr, UD Kr-NH, 2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 15-16.

produkcyjna dawno przekroczyła zakładane w latach pięćdziesiątych 1,5 mln ton stali rocznie. Na to nałożyło się zaostrzenie norm sanitarnych i nieprzystająca do nich przestarzała infrastruktura ochronna zakładu. Wobec czego podjęto szereg działań zmierzających do poprawy tej infrastruktury. I tak w zakresie ochrony powietrza przystąpiono wówczas m.in. do modernizacji urządzeń odpylających siłowni, co miało skutkować do roku 1977 zmniejszeniem emisji zanieczyszczeń o około 23 tys. ton na rok, czyli o blisko 50% stanu ówczesnego. Rozpoczęto także podobne czynności modernizacyjne w sortowni koksu, gdzie zamierzano zmniejszyć szkodliwą emisję o połowę, tyle że do roku 1980. Dodatkowo postanowiono zbudować instalację odsiarczającą gazu koksowniczego. W tym przypadku emisja trującego dwutlenku siarki miała zostać obniżona o 25% w ciągu kilkunastu miesięcy. Planowano także remont kapitalny wielkiego pieca nr 2, co również wiązało się z jego proekologiczną przebudową i zmniejszeniem emisji pyłów o około 5%, czyli o 1500 ton w skali roku³⁸¹.

W zakresie gospodarki wodno-ściekowej przystąpiono w roku 1974 na terenie HiL m.in. do budowy biologicznej oczyszczalni ścieków fenolowych z koksowni z terminem ukończenia w roku 1975. W tym samym roku zamierzano doprowadzić wodę pitną do kilku osiedli peryferyjnych bezpośrednio otaczających kombinat – mowa tu o enklawach Pleszów – Kujawy, Chałupki i Branice. Dalej postanowiono jeszcze w roku bieżącym rozbudować oczyszczalnię ścieków potrawiennych, co miało zmniejszyć w nich ładunek żelaza o 500 kg i zawiesiny o 1200 kg na dobę. W tym samym 1974 roku planowano ukończyć instalację utylizacji szlamów żelazodajnych w celu ograniczenia ilości składowanych osadów o 40 tys. ton na rok. Zamierzano również zintensyfikować badania nad rekultywacją składowiska szlamów i hałd popiołów, co miało w dalszej konsekwencji doprowadzić do likwidacji skutków skażenia gruntów. Łącznie zamierzano wydać na ochronę środowiska w ciągu 5 lat w samym tylko kombinacie niebotyczną kwotę około 850 mln złotych³⁸².

Kolejnym zakładem zmuszonym do ograniczenia szkodliwej dla środowiska emisji zanieczyszczeń na terenie dzielnicy była Cementownia Nowa Huta. W latach 1974-1975 rozpoczęto szereg działań modernizacyjnych, takich jak: zabudowanie baterii multicyklonów typu OMW 250 na chłodnikach klinkieru pieców obrotowych oraz transporcie klinkieru spod pieców. Zaplanowano umieszczenie na piecach obrotowych analizatorów do pomiaru stężenia tlenu węgla w spalinach oraz poziomu zapylenia w gazach spalinowych. Postanowiono także zakupić stabilizatory temperatury spalanych gazów we wspomnianych piecach. Ponadto rozpoczęto wymianę starych odpylaczy tkaninowych w silosach cementu i instalowanie dodatkowo 4 nowych na wydziale pakowni. Łączny koszt tej modernizacji zamykał się w kwocie około 18 mln złotych³⁸³.

Również w Zakładach Przemysłu Tytoniowego znajdujących się w Czyżynach rozpoczęto proces modernizacji infrastruktury pod kątem ochrony środowiska

³⁸¹ Ibidem, s. 17.

³⁸² Ibidem.

³⁸³ Ibidem, s. 19.

naturalnego. W pierwszej kolejności do końca roku 1975 planowano ukończyć modernizację dwóch linii produkcyjnych z zastosowaniem urządzeń odpylających. Nakłady na tym etapie adaptacji proekologicznej zakładu miały wynieść około 80 mln ówczesnych złotych³⁸⁴.

W roku 1974 proces modernizacji linii technologicznej w kontekście ograniczenia zanieczyszczeń przemysłowych dotknął także kilka lat wcześniej oddaną do użytku Elektrociepłownię w Łęgu. W jej przypadku ważnym krokiem na drodze do ochrony środowiska było zainstalowanie pierwszego elektrofiltru trójstrefowego o wydajności do 95% odpylania sumptem środków publicznych w wysokości blisko 14 mln złotych³⁸⁵.

Warto w tym miejscu dodać, iż rozeznanie wśród decydentów, co do skutków wpływu zanieczyszczeń przemysłowych na środowisko zaczęło systematycznie wzrastać. Właśnie w roku 1974 podjęto kluczową decyzję o przeprowadzeniu badań i przygotowaniu planu przeciwdziałania skażeniu gleby na terenach rolniczych wokół kombinatu. Zaczęto także na poważnie myśleć o rekultywacji gruntów, na których składowane są odpady poprodukcyjne – np. hałdy żużla. Rozważano również możliwość odzysku części surowców ze zgromadzonych przy zakładach odpadów³⁸⁶.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych w związku z zainteresowaniem problematyką ochrony środowiska już nie tylko ze strony przedstawicieli władz, ale także szeroko rozumianej opinii publicznej, proces modernizacji infrastruktury ochronnej obejmował kolejne wydziały wielkich emiterów zanieczyszczeń oraz inne pomniejsze zakłady na terenie Nowej Huty³⁸⁷. Na przykład w roku 1977 na terenie Huty im. Lenina postanowiono przyspieszyć i zakończyć drugi etap budowy odpylania Siłowni oraz regulacji lewego brzegu rzeki Dłubni. Dodatkowo w tym czasie zamierzano zakończyć opracowanie projektu zagospodarowania strefy ochronnej wokół kombinatu. W następnym roku prognozowano zakończenie budowy oczyszczalni ścieków z Aglomerowni nr 1 oraz rozbudowę składowiska popiołów i szlamu. Ponadto zobowiązano się rozpocząć w roku 1978 budowę chemicznej oczyszczalni ścieków emulsyjnych dla dwóch Walcowni Zimnych. Zaplanowano także kompleksową inwestycję związaną z końcową oczyszczalnią ścieków HiL z terminem wykonania na 1982 rok³⁸⁸.

Oprócz zadań objętych powyższym programem inwestycyjnym, w ramach postępu technicznego i z budżetu środków obrotowych zakładano m.in. ograniczenie wód brudnych przy korytach zgrzeblowych poprzez modyfikację końcówek kieszeni pyłowych kilku taśm spiekalniczych w Aglomerowni nr 1. Postanowiono także zamontować elektrofiltry do odpylania spalin w Aglomerowni nr 2. Wygospodarowano

³⁸⁴ Ibidem, s. 20.

³⁸⁵ Ibidem.

³⁸⁶ Ibidem, s. 21.

³⁸⁷ *Elektrofiltry*, GNH 17-23 XII 1976, nr 50(1042), s. 4; *25 lat Wydziału Wodnego*, GNH 4-9 II 1977, nr 5(1049), s. 4; *O czyste niebo nad Nową Hutą*, GNH 8-14 IV 1977, nr 14(1058), s. 1-2.

³⁸⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/79, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy 1977, s. 10-11; 2026/80, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego i budżetu dzielnicy na rok 1978 oraz sprawozdanie z wykonania zadań za rok 1977, s. 5.

dodatkowo fundusze na badania w zakresie nowoczesnej elektrofiltracji spalin oraz utylizacji i recyklingu szlamów żelazodajnych³⁸⁹.

Równie szeroki zakres inwestycji na rzecz ochrony środowiska poczyniła w latach 1977-1979 Elektrociepłownia „Łęg”. Kontynuowano montaż elektrofiltrów na kotłach nr 1 i 2 oraz budowę osadnika popiołów wód zmywanych. Wzniesiono specjalny żelbetonowy komin o wysokości 260 metrów. Rozbudowano składowisko żużli i popiołów w Mogile-Niwa, zamierzano ukończyć montaż elektrofiltra kotła wodnego WP-120 nr 5. Dodatkowo planowano wybudować we wspomnianym terminie trzeci i czwarty zbiornik retencyjny popiołów³⁹⁰.

W Cementowni Nowa Huta w roku 1978 kończono wymianę odpylacza tkaninowego w silosach cementu. Rozpoczęto również budowę stabilizatorów gazów dwóch pieców obrotowych. Dodatkowo planowano montaż 4 kolejnych sztuk odpylaczy tkaninowych na Wydziale Pakowni. Przewidziano rozruch i oddanie do eksploatacji instalacji odpylania chłodnika pieca obrotowego nr 1. Na młynach cementu zaplanowano ostateczne ukończenie do końca 1979 roku pełnej wentylacji i systemu wyciszenia hałasu³⁹¹.

Prace modernizacyjne związane z minimalizowaniem zanieczyszczeń środowiska trwały również u schyłku lat siedemdziesiątych w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach. Ukończono wówczas drugi stopień oczyszczania powietrza w budynku, gdzie odbywał się proces fermentacji tytoniu. Ponadto planowano ukończenie drugiego etapu instalacji pneumatycznego transportu krajanki tytoniowej do maszyn papierosowych i kontynuowanie dalszych prac modernizacyjnych w tym zakresie³⁹².

Krakowskie Zakłady Ceramiki Budowlanej w Zesławicach też objęte zostały w latach 1977-1979 programem ochrony środowiska naturalnego. Dokonano m.in. rekultywacji pięciohektarowej powierzchni wyrobisk kopalni surowca. Ponadto rozpoczęto gruntowny remont infrastruktury tego przedsiębiorstwa, wymieniając przede wszystkim maszyny na linii technologicznej przerobu materiału. Rozpoczęto także proces utylizacji popiołów dymnicowych dostarczanych przez EC Łęg³⁹³.

W nowohuckich Zakładach Betonarskich i Żelbetowych zlokalizowanych nieopodal Siłowni „Łęg” także nie obyło się bez modernizacji procesów przemysłowych utrzymanej w duchu ówczesnej ustawy o ochronie środowiska. W pierwszym rzędzie kontynuowano zadrzewianie terenu zakładu, a także podjęto decyzję o wyłączeniu zakładowej kotłowni w związku z podłączeniem sieci ciepłowniczej. Dodatkowo rozpoczęto utylizację popiołów suchych z pobliskiej elektrociepłowni. Planowano także w roku 1978 montaż aparatury pomiarowej w stacji redukcyjno-schładzającej dla przejścia pary wodnej oraz montaż zbiornika na pyły suche dostarczane ze wspomnianej Siłowni w Łęgu³⁹⁴.

³⁸⁹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/80, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego..., s. 6.

³⁹⁰ ANKr, UD Kr-NH, 2026/79, Plan rozwoju..., s. 12; ibidem, 2026/80, Plan rozwoju..., s. 6-7.

³⁹¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/80, Plan rozwoju..., s. 5-7.

³⁹² Ibidem, s. 6-7.

³⁹³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/79, Plan rozwoju..., s. 11; ibidem, 2026/80, Plan rozwoju..., s. 7.

³⁹⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/79, Plan rozwoju..., s. 11; ibidem, 2026/80, Plan rozwoju..., s. 7.

Warto w tym miejscu wspomnieć, iż planowane nakłady inwestycyjne w ramach robót modernizacyjno-remontowych, mających podnieść standardy ochrony środowiska w nowohuckich zakładach, szacowano w roku 1978 aż na kwotę 257,5 mln złotych. Dla porównania w roku 1977 wyniosły one niecałe 114 mln złotych, na rok 1980 przewidziano zaś nakłady na poziomie jedynie około 120 mln ówczesnych złotych³⁹⁵.

Problem szeroko rozumianej ochrony środowiska naturalnego w latach siedemdziesiątych coraz częściej podejmowali również sami mieszkańcy Nowej Huty. Jedną z ważniejszych form aktywizacji społecznej było na przykład czynne członkostwo w Lidze Ochrony Przyrody. Organizacja ta o tradycjach sięgających jeszcze okresu przedwojennego w nowym socjalistycznym anturazie szerzyła wśród obywateli zamiłowania do pożytecznego obcowania i ochrony naturalnego środowiska. Jej koła działały w poszczególnych zakładach pracy, w szkołach, na uczelniach, ale także w innych instytucjach oraz wspólnotach obywatelskich. Popularny LOP współpracował na terenie dzielnicy m.in. z PTTK HiL i jego organizacyjną odnogą zwaną Oddziałową Komisją Ochrony Przyrody. W samym tylko kombinacie w roku 1973 do Ligi należało 140 pełnoprawnych członków. Działalność tej organizacji skupiała się przede wszystkim na różnego rodzaju akcjach propagandowych – tj. wystawy, odczyty, wycieczki. Do tego dochodziły częste akcje zadrzewiania i zalesiania terenu. W jej gestii leżało alarmowanie w przypadkach dewastacji środowiska i im przeciwdziałanie. Była ona też odpowiedzialna za szkolenie kadr opiekunów ochrony przyrody oraz wspierała prace naukowe i ośrodki badawcze prowadzące badania w tym zakresie. Liga współdziałała również w zakresie nadzoru nad przestrzeganiem przepisów o ochronie środowiska ze Strażą Ochrony Przyrody³⁹⁶.

Oprócz działalności w oficjalnych organizacjach propagujących idee wieloaspektowej ochrony środowiska naturalnego mieszkańcy Nowej Huty częstokroć licznie brali udział w dobrowolnych czynach społecznych na rzecz jego wsparcia. Dużym odzewem wśród obywateli dzielnicy cieszyły się wszelkiego rodzaju akcje zadrzewiania, siania i pielęgnacji kwiatów, krzewów oraz trawników. Popularne było przede wszystkim sadzenie żywopłotów z ligustru, dzikich róż oraz bylin. Spośród drzew można było spotkać m.in. młode dęby, migdałowce, topole i świerki. Zdarzało się, że podejmowano działania na rzecz zarybienia niektórych cieków wodnych – jak choćby wspomnianego już zalewu. Do tego zbiornika swego czasu wpuszczono nawet kilkadziesiąt egzotycznych amurów. Na porządku dziennym – szczególnie w okresie wiosennym – były coroczne akcje sprzątania nieczystości komunalnych, szpecących krajobraz nie tylko wokół kombinatu, ale i na terenie osiedli mieszkaniowych. Ślady zainteresowania obywateli dzielnicy tematyką ochrony środowiska i przeciwdziałania

³⁹⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/80, Plan rozwoju..., s. 5; ibidem, 2026/81, Biuletyn nr 13 ze stycznia 1980 roku, Informacja o zamierzeniach inwestycyjnych i modernizacyjnych w zakresie ochrony środowiska, realizowanych z budżetu centralnego przez poszczególne przedsiębiorstwa na terenie dzielnicy Nowa Huta w 1980 roku, s. 1-2.

³⁹⁶ Z działalności Oddziałowej Komisji Ochrony Przyrody, GNH 8-14 I 1972, nr 1(786), s. 4; Warto poprzeć Ligę Ochrony Przyrody, GNH 24-29 III 1973, nr 12(849), s. 8.

Fotografia 3. Słynna aleja Róż w Nowej Hucie w 1970 r.

jego dewastacji odnajdujemy również – co zostało przytoczone szerzej w poprzednim podrozdziale – w skargach, zażaleniach, postulatach i wnioskach kierowanych do władz Nowej Huty, zarówno bezpośrednio, jak i za pośrednictwem lokalnej prasy³⁹⁷.

Pomimo czynionych starań w zakresie ochrony środowiska naturalnego, zarówno przez przedstawicieli władz lokalnych, funkcyjnych dygnitarzy partyjnych w zakładach pracy, działaczy organizacji proekologicznych, jak i zainteresowanych tą problematyką samych mieszkańców dzielnicy, a także mimo okazałych nakładów finansowych płynących z budżetu państwa efekty troski o środowisko naturalne na obszarze Nowej Huty wobec skali zanieczyszczeń należy uznać za dalece niewystarczające. Dopiero powolna zmiana paradygmatu myślowego władz centralnych i lokalnych o samej istocie industrializacji oraz uznanie potrzeby gruntownej modernizacji infrastruktury w sektorze przemysłu, połączone z kryzysem ekonomicznym schyłku lat siedemdziesiątych i początku lat osiemdziesiątych, a także coraz bardziej świadome zagrożeń skutkami dewastacji środowiska naturalnego społeczeństwo, zaczęły wymuszać oczeki-

³⁹⁷ *Wiosenne porządki... i nieporządki*, GNH 14-20 IV 1973, nr 16(853), s. 4; *Wiosenne kwiaty i zieleńce w nowohuckich osiedlach*, GNH 28 IV-4 V 1973, nr 17(854), s. 8; *Zazielenią się osiedla Nowej Huty*, GNH 27 X-3 XI 1973, nr 43(880), s. 2; *Nowohuckie różnaitości*, GNH 21-27 IX 1974, nr 38(926), s. 7; *Czystość i porządek – wynikiem naszej kultury*, GNH 2-8 VII 1976, nr 26(1018), s. 3; *Gospodarska troska*, GNH 20-26 V 1977, nr 20(1064), s. 9.

wane i głębokie przeobrażenia w tym segmencie życia publicznego. Odczuwalna przez mieszkańców dzielnicy i ich naturalne otoczenie poprawa sytuacji w tym względzie nastąpiła jednak dopiero po transformacji ustrojowej.

3.8. Patologie społeczne

3.8.1. Alkoholizm

Powszechną tendencją w dobie gwałtownej industrializacji – zarówno tej odnotowanej na obszarze Nowej Huty w okresie gierkowskim, jak i występującej w innych ośrodkach przemysłowych w kraju i za granicą – było nasilenie zjawisk patologii społecznej, które negatywnie wpływały na ogólny komfort życia mieszkańców. Do grona najbardziej uciążliwych społecznie patologii pogarszających warunki bytowania w przestrzeni miejskiej zaliczano wówczas – podobnie zresztą jak dzisiaj – alkoholizm, chuligaństwo, kradzieże, prostytutkę, przestępczość wśród nieletnich, negatywny stosunek do pracy oraz rozwody³⁹⁸.

Temat występujących patologii należy do zagadnień szczególnie obszernych. W związku z tym skoncentrujemy się na omówieniu przede wszystkim kwestii alkoholizmu, a w dalszej części przedstawimy pokrótce inne negatywne zjawiska społeczne odnotowane na terenie dzielnicy.

Alkoholizm wedle badań socjologicznych przeprowadzonych na próbie reprezentatywnej 5 tys. Polaków w 1975 roku zajął pierwsze miejsce wśród wskazanych odpowiedzi na pytanie o najczęściej występujące zjawiska patologii w krajowej przestrzeni publicznej. Aż 59% respondentów podało właśnie ten problem społeczny. Dwa lata później w podobnych badaniach wskaźnik odpowiedzi dotyczących rzeczony kategorii wzrósł już do poziomu 62,7% wśród indagowanych³⁹⁹.

Pijaństwo wśród mieszkańców Nowej Huty występowało od niemal samego początku istnienia dzielnicy, co wiązało się zasadniczo ze „skoszarowaniem” większości ludności w hotelach robotniczych. W tym środowisku społecznym – najczęściej mężczyźni – alkohol był jedną z codziennych rozrywek. Z biegiem lat i budową kolejnych osiedli mieszkaniowych problem pijaństwa bynajmniej nie zmalał, a jedynie pojawiły się jego nowe formy i miejsca występowania. Alkoholicy byli rejestrowani na terenie dzielnicy na podstawie trzech kategorii zgłoszeń: do poradni przeciwalkoholowych, Komisji Społeczno-Lekarskiej do Spraw Leczenia Alkoholików przy Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej DRN oraz na podstawie odnotowanych przez MO lub organy wymiaru sprawiedliwości popełnionych przestępstw i wykroczeń pod wpływem alkoholu. Nieuchwytnie liczbowo w statystykach pozostawały jednak osoby nadużywające

³⁹⁸ J. Wódcz, *Zjawiska patologii społecznej*, Kraków 1974, s. 1-22.

³⁹⁹ J. Kochanowski, *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944-1989*, Warszawa 2010, s. 89-90.

alkoholu, które nie popadły w konflikt z prawem ani nie zostały skierowane na leczenie przez rodzinę, sąsiadów czy zakład pracy⁴⁰⁰.

Szczegółowe badania przeprowadzone jeszcze u schyłku okresu gomułkowskiego dają nam wyobrażenie skali i struktury problemu alkoholowego istniejącego wśród mieszkańców dzielnicy w przededniu dekady lat siedemdziesiątych. Przykładowo w 1968 roku MO zatrzymała w Nowej Hucie ogółem 627 osób, z czego 253 za opilstwo i awanturę w miejscu publicznym, 249 za opilstwo i awanturę w domu oraz 125 za samo opilstwo. Wśród zatrzymanych było w sumie aż 612 mężczyzn przy zaledwie 15 kobietach. W przytłaczającej większości – tj. blisko 97% odnotowanych – byli to pracownicy fizyczni. W tym samym roku tylko z tytułu zakłócenia porządku lub wywołania zgorszenia publicznego w stanie nietrzeźwości wpłynęło do dzielnicowego Kolegium Karno-Administracyjnego 791 spraw. Zastanawiająco mało było natomiast wykroczeń związanych z prowadzeniem pojazdów pod wpływem alkoholu – raptem 9 przypadków. Z innych danych za omawiany okres wynika, że spośród skazanych przez kolegium na podstawie art. 27 ustawy o zwalczaniu alkoholizmu aż 52% podsądnych otrzymało grzywny ponad 1000 zł, aresztem ukarano zaś 13 osób, tj. 2,7% sądzonych. Co ciekawe, w rzeczonym okresie sprawozdawczym większość nowohuckich alkoholików popełniających przestępstwa znajdowała się w przedziale wieku 25-60 lat. Wskazywało to na groźną tendencję społeczną „starzenia się” alkoholików, co mogło mieć dalekosiężne konsekwencje choćby dla rodzin osób z chorobą alkoholową⁴⁰¹.

Problem szerzącego się alkoholizmu na obszarze Nowej Huty musiał być naprawdę olbrzymi, skoro w dniu 29 września 1972 roku Dzielnicowa Rada Narodowa przyjęła do realizacji specjalny dwudziestopunktowy program walki z alkoholizmem i pijaństwem. Pierwszy punkt zobowiązywał do podjęcia działalności zapobiegawczej popełnieniu wykroczeń związanych z alkoholizmem poprzez: stosowanie kary dodatkowej polegającej na podaniu orzeczenia do publicznej wiadomości w zakładzie pracy i zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, zapraszanie przedstawicieli zakładów pracy na rozprawy dotyczące tego typu wykroczeń oraz składanie informacji przez członków kolegiów na spotkaniach środowiskowych. W latach 1972-1975 do nowohuckiego kolegium wpłynęło łącznie 5164 wniosków o ukaranie za wykroczenia popełnione pod wpływem alkoholu. W wyniku prowadzonej działalności profilaktycznej orzeczono wówczas 192 zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych, w 349 przypadkach przekazano werdykt kolegium do miejsca pracy lub zamieszkania ukaranych, wysłano 999 zaproszeń na rozprawy do przedstawicieli zakładów pracy oraz zorganizowano 142 spotkania środowiskowe⁴⁰².

⁴⁰⁰ J. Wódcz, *Zjawiska patologii społecznej a sankcje społeczne i prawne (wyniki badań empirycznych w Nowej Hucie)*, Wrocław 1973, s. 71.

⁴⁰¹ *Ibidem*, s. 56, 62, 71-72.

⁴⁰² ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1692, Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr XXIII/138/72 DRN Nowa Huta w Krakowie z dn. 29 IX 1972 r. w sprawie programu walki z alkoholizmem i pijaństwem w dzielnicy Nowa Huta w Krakowie ustalonego przez PDRN NH, s. 1-11.

Drugi punkt programu specjalnego obligował do zorganizowania cyklu szkoleń dla lekarzy leczenia podstawowego i przemysłowego, zarówno zamkniętego, jak i otwartego, by mogli oni wcześniej wykrywać i podejmować leczenie alkoholików. Trzeci punkt projektu dotyczył tzw. oświaty sanitarnej. W rzeczonym okresie sprawozdawczym Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy zorganizował łącznie 721 prelekcji oraz 395 projekcji filmów edukacyjnych, które odbyły się w zakładach pracy, hotelach, przychodniach i pólśanatoriach. Kolejnym elementem programu było zwiększenie wymiaru godzin pracy lekarzy prowadzących poradnie przeciwalkoholowe. W tym kontekście nawiązano także szerszą współpracę z Wojewódzką Przychodnią Zdrowia Psychicznego i dyrekcją Szpitala im. Babińskiego⁴⁰³. Na marginesie warto wspomnieć, że przykładowo w 1977 roku na oddziale odwykowym dla nerwowo-psychicznie chorych w Kobierzynie wśród stale przebywających około stu pacjentów „lwią” część stanowili ludzie pochodzący właśnie z Nowej Huty, co plasowało dzielnicę na pierwszym miejscu niechlubnej listy najliczniej reprezentowanej w tym ośrodku w porównaniu z innymi enklawami miasta⁴⁰⁴.

Piąty punkt programu wiązał się z „położeniem nacisku na resocjalizację i reedukację pacjentów i potencjalnych pacjentów na drodze rozwoju i popierania Klubu Anonimowych Abstynentów”. W Nowej Hucie od 1970 roku funkcjonował Klub „Abstynent”, który koncentrował swoją działalność przede wszystkim na prowadzeniu systemu grupowej kontroli nad przebiegiem leczenia, obowiązkowej psychoterapii rodzinnej oraz przeprowadzaniu koleżeńskiej samokontroli i interwencji w przypadku przerwania abstynencji⁴⁰⁵. Początkowo byli nałogowcy spotykali się „kątem” przy Klubie Młodzieżowym „Przyjaźń”, następnie w pomieszczeniach przychodni znajdującej się na terenie os. Kolorowego, aż w końcu otrzymali na swoją działalność dwuizbowy lokal w os. Słonecznym⁴⁰⁶. W 1972 roku nowohucki „Abstynent” zrzeszał 40 członków w różnym wieku i o rozmaitej pozycji społecznej – od robotników przez inżynierów do urzędników. Najliczniejszą grupę stanowili pracownicy zatrudnieni na co dzień w HiL. W gronie zadeklarowanych abstynentów było w sumie 15 kobiet⁴⁰⁷. Członkowie Klubu „AA” mocno angażowali się w prace społeczne na rzecz swojej wspólnoty i dzielnicy. W organizacyjnym repertuarze znajdowały się zabawy, wieczorki oraz uroczystości imieninowe – oczywiście bezalkoholowe. Były także wspólne wyjścia do przybytków kultury. Nie zapominano również o stałych zajęciach terapeutycznych przy współudziale lekarzy, odbywających się raz w tygodniu. Klub utrzymywał dodatkowo sieć kontaktów z innymi tego typu podmiotami, zarówno w kraju, jak i za granicą. Szczególne więzy

⁴⁰³ Ibidem, s. 2-3.

⁴⁰⁴ *Byłem w Kobierzynie*, GNH 30 IX-6 X 1977, nr 39(1083), s. 3.

⁴⁰⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1692, Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr XXIII/138/72..., s. 3, 6.

⁴⁰⁶ *Na kanwie spraw przeciwalkoholowych. Walka, czy tylko jej markowanie?*, GNH 18-24 XI 1972, nr 46(831), s. 7.

⁴⁰⁷ *Ciekawe spotkanie w Klubie AA. Wśród ludzi, którzy zerwali z nałogiem*, GNH 20-26 V 1972, nr 20(805), s. 7.

łączyły go z Klubem AA działającym w jugosłowiańskim Nowym Sadzie, co zresztą przekładało się na cykliczne wzajemne wizyty i rewizyty tych grup. Godnym odnotowania jest także fakt powstania przy popularnym „Abstynencie” młodzieżowego koła Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego, w 1974 roku liczącego 16 osób⁴⁰⁸.

Kolejne punkty programu przeciwdziałania alkoholizmowi w dzielnicy zakładały organizowanie spotkań środowiskowych z lekarzami i psychologami przy wykorzystaniu materiałów pomocniczych (np. przeźroczy) oraz przygotowywanie wystaw tematycznych w Domach Kultury i klubach osiedlowych. Ponadto miano podejmować problematykę alkoholową podczas godzin wychowawczych w szkołach podstawowych, zawodowych i innych placówkach edukacyjnych. W latach 1972-1975 w ramach godzin lekcyjnych w szkołach przeprowadzono ogółem 2,5 tys. prelekcji tematycznych oraz wyświetlono 68 tys. razy filmy edukacyjne dla około 87 tys. uczniów. Edukacją przeciw uzależnieniu alkoholowemu objęto także Uniwersytety dla Rodziców, gdzie zorganizowano 365 takiego rodzaju zajęć. Ważny punkt w programie stanowiły również działania o charakterze propagandy wizualnej pokazujące negatywne skutki nadużywania alkoholu. Na ten przykład w okresie sprawozdawczym członkowie nowohuckich kół PCK rozprowadzili w szkołach 80 tys. plakatów oraz 49 tys. broszur i ulotek informacyjnych. Ponadto wśród uczniów podstawówek przeprowadzono 26 quizów, w których wzięło udział w sumie 10 300 dzieci⁴⁰⁹.

W programie znalazły się też wytyczne z kategorii szeroko rozumianego handlu. Przeprowadzano systematycznie specjalne szkolenia dla pracowników przedsiębiorstw handlowych i zakładów gastronomicznych zatrudnionych przy sprzedaży napojów alkoholowych w zakresie znajomości przepisów dotyczących zwalczania alkoholizmu. Wprowadzono zakazy lub ograniczenia sprzedaży piwa w sklepach i barach. W ramach tego punktu m.in. ograniczono sprzedaż piwa bez konsumpcji w barach „Marten”, „Pod Zegarem”, „Ekspres” i „Orion”. Ponadto wprowadzono we wszystkich sklepach ogólnospożywczych na terenie dzielnicy zakaz sprzedaży piwa do godz. 11.00. Dodatkowo wzmocniono kontrole i nadzór nad przestrzeganiem przepisów przeciwalkoholowych oraz zarządzeń poszczególnych podmiotów. I tak w okresie sprawozdawczym delegaci Wydziału Handlu, Przemysłu i Usług wespół z funkcjonariuszami KD MO, przedstawicielami społecznych Związków Zawodowych oraz Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzili ogółem 148 kontroli i ukarali w 15 przypadkach mandatami osoby, które nie przestrzegały wyżej wymienionych przepisów. Następnym punktem w tym segmencie omawianego programu było uruchamianie zakładów typu kawiarnie i barów bistro zamiast klasycznych barów czy piwiarni. Właśnie z tego powodu w 1972 roku uruchomiono kawiarnie w os. Teatralnym i bar kawowy w os. Dąbrowszczaków. Dwa lata później otworzono bar kawowy przy restauracji „Nowoczesna” oraz kawiarnie w klubie „Kuźnia” przy DK HiL

⁴⁰⁸ Już piąty rok działa Klub „Abstynent”, GNH 1-8 XI 1974, nr 44(932), s. 7.

⁴⁰⁹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1692, Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr XXIII/138/72..., s. 4-5.

w os. Złoty Wiek. W 1975 roku rozpoczął działalność „coctail-bar” w rejonie placu Centralnego, a w planach było otwarcie lokali tego rodzaju także w osiedlach Bieńczyce Nowe, Lotnisko-Południe i Piastów⁴¹⁰.

Pomimo ambitnych zamierzeń władz nie udało się znacząco zmniejszyć spożycia alkoholu przez nowohucian w miejscach publicznych. Czytając relacje prasowe z drugiej połowy lat siedemdziesiątych, odnosi się wrażenie raczej pogłębiającego się problemu, aniżeli skutecznej jego minimalizacji. Amatorzy wysokowych trunków – jeśli nie mogli dokonać z jakiś przyczyn konsumpcji w lokalach lub barach – kierowali się po prostu w plener. Najbardziej obleganym terenem pijackich biesiad u schyłku okresu gierkowskiego były łąki na Skarpie pomiędzy budującym się wówczas Domem Kultury i kinem „Światowid” niedaleko placu Centralnego. Zdarzało się, że w ciągu jednej akcji prewencyjnej zorganizowanej przez MO wylegitymowano w rzecznym miejscu około 80 osób raczących się alkoholem. Wśród nich przytłaczającą większość stanowili zatrudnieni na terenie dzielnicy mężczyźni, ale odnotowano także młodzież szkolną i rencistów. Innymi znanymi miejscami pijackich schadzek były „alejka zasłużonych” obok kopca Wandy, rejon rzeki Dłubnia i pawilonu „Społem” tuż obok głównej bramy Kombinatoru Metalurgicznego⁴¹¹.

Siedemnasty punkt programu dotyczył rozwijania inicjatyw w zakresie większego zainteresowania problematyką przeciwdziałania alkoholizmowi przez organizacje społeczne. Te zamierzenia we współpracy z organami ścigania realizowały w okresie sprawozdawczym takie podmioty, jak: FJN, Liga Kobiet, ZBoWiD, ZMS, Komisje DRN oraz Komitety Osiedlowe. Do większej aktywności zobligowano także ogniwa działające w zakładach pracy – m.in. dyrekcje, rady zakładowe i podstawowe organizacje partyjne⁴¹². Było to wymuszone wyjątkowo alarmującą sytuacją w nowohuckich przedsiębiorstwach, gdzie picie w czasie wykonywania lub tuż przed podjęciem obowiązków służbowych stanowiło wręcz normę. Przykładowo na wydziałach Huty im. Lenina tylko w 1971 roku zatrzymano w bramach zakładu łącznie 148 osób, przy czym w tym samym okresie wyprowadzono z terenu kombinatu aż 81 nietrzeźwych⁴¹³. A przecież była to jedynie statystyka wykrytych przypadków wykroczeń, która stanowiła zapewne tylko wycinek wszystkich nieprawidłowości w tym zakresie. Nadużycia występowały także w innych przedsiębiorstwach – przede wszystkim budowlanych. Widoczne było to głównie na peryferyjnych budowach osiedli mieszkaniowych. W związku z tym ważny punkt programu zobowiązał do przeprowadzania podczas inspekcji budów ścisłej kontroli pod kątem spożywania alkoholu w czasie pracy i wyciągania surowych konsekwencji wobec nieprzestrzegających przepisów pracowników⁴¹⁴.

⁴¹⁰ Ibidem, s. 6-9.

⁴¹¹ *Libacja pod chmurką*, GNH 4-10 VII 1980, nr 27(1227), s. 3.

⁴¹² ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1692, Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr XXIII/138/72..., s. 9.

⁴¹³ *Dlaczego nie dotarli na stanowiska pracy? Plon tylko dwóch dni*, GNH 22-28 IV 1972, nr 16(801), s. 4.

⁴¹⁴ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1692, Sprawozdanie z realizacji Uchwały nr XXIII/138/72..., s. 11.

Program uzupełniały jeszcze dwa istotne punkty w kontekście przeciwdziałania pladze pijaństwa w dzielnicy. Jeden dotyczył wyraźnego zaostrzenia kar orzekanych przez Kolegium ds. Wykroczeń za czyny popełniane pod wpływem alkoholu. Z tego powodu w latach 1973-1974 w 74% spraw o zakłócenie porządku i spokoju publicznego lub wywołanie zgorszenia oraz uchylanie się od orzeczonego przymusowego leczenia odwykowego zasądzono grzywny powyżej 1000 zł. Areszt zasadniczy orzeczono w sumie w 1023 sprawach, jednak w 738 przypadkach wykonanie kary zawieszono na okres 6 miesięcy. Paragraf nakazujący wzmocnienie bieżącej kontroli nad obowiązkiem doprowadzenia alkoholików do komisji społeczno-lekarskiej oraz do poradni przeciwalkoholowej dopełniał program. Te wytyczne realizowane były w dzielnicy na zlecenie Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej przez funkcjonariuszy Komendy Dzielnicowej MO we wszystkich koniecznych przypadkach⁴¹⁵.

Warto wspomnieć jeszcze w kilku słowach o zasygnalizowanych powyżej poradniach przeciwalkoholowych. W 1974 roku na terenie dzielnicy istniały dwa ośrodki tego typu – jeden zlokalizowany był przy Poradni Zdrowia Psychicznego w os. Kolorowym, a drugi przy zakładowej służbie zdrowia HiL. Leczenie alkoholików odbywało się ambulatoryjnie lub klinicznie na oddziale odwykowym w Kobierzynie. W rejestrze leczonych na chorobę alkoholową odnotowywano średnio rocznie około 60 pacjentów z Nowej Huty. Niemniej statystyka ta ujmowała jedynie personalnie zidentyfikowane przypadki, a trzeba mieć świadomość, iż wedle ówczesnych wyliczeń alkoholicy stanowili szacunkowo od 9 do 13% wszystkich pijących. Zatem skala problemu w samej tylko dzielnicy była olbrzymia. Samo leczenie chorych zaczynało się natomiast od działań odtruwająco-wzmacniających, potem podejmowano czynności uświadamiające, a następnie koncentrowano się na wywoływaniu fizycznego wstrętu do alkoholu z jednoczesnym wyrabianiem nawyków abstynenckich. Do tego celu służyły psychoterapie indywidualne, grupowe i rodzinne. Nie bez znaczenia było stosowanie środków farmaceutycznych wspomagających leczenie. Popularnym „strażnikiem abstynencji” był lek „Anticol”⁴¹⁶.

Ze szczegółowych danych dotyczących działalności dwóch poradni przeciwalkoholowych wiemy na przykład, że w pierwszym półroczu 1969 roku leczono w tych ośrodkach w sumie 286 nałogowych alkoholików z terenu Nowej Huty. W poradni umiejscowionej wówczas przy VI Przychodni Obwodowej w osiedlu Na Skarpie było zarejestrowanych 194 z nich. Najwięcej pacjentów stanowili w tej placówce ludzie w wieku 30-44 lat. Druga pod względem liczebności grupa chorych była w przedziale wiekowym od 18 do 24 lat. Wśród przymusowo leczonych znajdowały się także osoby nieletnie⁴¹⁷.

Na podstawie materiałów archiwalnych (aktowych i prasowych), jak również opierając się na opracowaniach dotyczących omawianego przedmiotu, można pokusić

⁴¹⁵ Ibidem, s. 10-11.

⁴¹⁶ *Alkoholik czy pijak?*, GNH 26-31 X 1974, nr 43(931), s. 6.

⁴¹⁷ J. Wódz, *Zjawiska patologii społecznej a sankcje społeczne...*, s. 72-73.

się o stwierdzenie, że największą bolączką w zakresie przeciwdziałania szerzeniu się plagi alkoholizmu, nie tylko w wymiarze lokalnym, ale i krajowym, była nieodpowiednia kultura picia napojów alkoholowych, jak też ich niewłaściwe rozróżnianie. Przykładowo według oficjalnej opinii kierownictwa wspomnianych poradni w Nowej Hucie istniał powszechny pogląd wśród pijących, iż picia piwa nie uważa się za picie alkoholu. Nałogowi alkoholicy bez żenady potwierdzali zatem stałą konsumpcję piwa, acz wypierali się częstokroć spożywania wina czy wódki. Co gorsze, dla sporej części społeczeństwa niezrozumiałe przez lata PRL-u pozostawały wymowne sentencje tak wiele mówiące o panującej wtenczas kulturze picia: „chcesz pić, to pij – ale się nie upijaj!” lub „wódka jest dla ludzi, ale nie po to, by czyniła z nich zwierzęta!”⁴¹⁸.

3.8.2. Inne patologie społeczne

Oprócz alkoholizmu na terenie Nowej Huty występowały także inne uciążliwe społecznie patologie. Na tej niechlubnej liście znajdowały się chuligaństwo, kradzieże, prostytucja, przestępczość wśród nieletnich, negatywny stosunek do pracy oraz rozwody. Najpoważniejszym zjawiskiem związanym częstokroć z alkoholizmem było chuligaństwo funkcjonujące w zbiorowej świadomości ludności jako szereg czynności szkodliwych społecznie, takich jak: zakłócenie spokoju publicznego, wandalizm, zgorszenie w miejscach publicznych, zaczepianie przechodniów, bójki, awantury na ulicach, w lokalach, w kłatkach schodowych, hotelach robotniczych czy też w plenerze dokonywane przez ludzi stosunkowo młodych i przeważnie pod wpływem upojenia alkoholowego⁴¹⁹.

Jak wynika z badań przeprowadzonych u schyłku epoki gomułkowskiej, chuligaństwo stanowiło poważny problem społeczny w Nowej Hucie. Tylko w pierwszym półroczu 1969 roku toczyło się w Prokuraturze Powiatowej w dzielnicy 59 dochodzeń w sprawach przestępstw popełnianych jako czyny o charakterze chuligańskim i 15 w sprawach czynów nierządnych – w tym także gwałtów. Według oceny i obserwacji funkcjonariuszy lokalnej Komendy MO sprawcami największej liczby wybryków o charakterze chuligańskim byli ludzie w wieku 20-25 lat, średnio kwalifikowani (przyuczni do lepiej płatnych profesji), na ogół mieszkający bez rodzin, spędzający swój czas wolny w lokalach gastronomicznych. Co ciekawe, chuligani najczęściej obawiali się powiadomienia zakładu pracy o ich występkach, gdyż wiązało się to z pewnymi reperkusjami w wymiarze finansowym – m.in. z utratą trzynastej pensji i szans na otrzymanie premii. Nie były to jednak najgorsze konsekwencje, jakie mogły spotkać ludzi dopuszczających się aktów szeroko rozumianego chuligaństwa. Wprowadzenie innych zasad kwalifikacji omawianych czynów wraz z nowym kodeksem karnym w dniu 1 stycznia 1970 roku zaostrzyło sankcje z tego tytułu⁴²⁰.

⁴¹⁸ *Na kanwie spraw przeciwalkoholowych. Walka, czy tylko jej markowanie?*, GNH 18-24 XI 1972, nr 46(831), s. 7; J. Wódcz, *Zjawiska patologii społecznej a sankcje społeczne...*, s. 73.

⁴¹⁹ J. Wódcz, *Zjawiska patologii społecznej a sankcje społeczne...*, s. 67-70.

⁴²⁰ *Ibidem*.

Z archiwalnych danych statystycznych dotyczących orzecznictwa Wydziału Karnego Sądu Powiatowego możemy dowiedzieć się o liczbie osób ukaranych i rodzaju zastosowanych sankcji za popełniane przestępstwa o charakterze chuligańskim na terenie Nowej Huty. W 1970 roku za rzeczony rodzaj przestępstwa sędzono ogółem 173 osoby, z czego 103 w sprawach karnych przeciwko zdrowiu i życiu oraz 70 w postępowaniach przeciwko władzom i urzędowi. W sumie na karę pozbawienia wolności skazano 123 osoby, karę grzywny zasądzono zaś w 60 przypadkach. Co ważne, osoby sądzone za przestępstwa o charakterze chuligańskim stanowiły ponad 32% spośród liczby wszystkich 534 osądzonych. W kolejnym roku odsetek sądzonych za omawiany rodzaj przestępstw, co prawda, zmalał do około 21% z liczby 1181 wszystkich pod sądnych, ale w liczbach bezwzględnych wyniósł już 251 odpowiadających z tego paragrafu (wzrost o ponad 30%). W tej grupie znalazło się 178 osób sądzonych za czyny przeciwko zdrowiu i życiu oraz 73 osoby odpowiadające za przestępstwa przeciwko władzom i urzędowi. Ostatecznie na karę pozbawienia wolności skazano 191 osób, grzywnę orzeczono w 37 przypadkach⁴²¹. Widać zatem, iż w 1971 roku nastąpił wyraźny wzrost (o ponad 55%) skazanych na karę ograniczenia wolności w stosunku do liczby skazanych w roku 1970. Przy czym zaistniał równoczesny porównywalny procentowo spadek liczby osób ukaranych przez sąd grzywną. Trudno jednak na tej podstawie wyciągać daleko idące wnioski, wymagałoby to bowiem szczegółowej analizy orzecznictwa sądowego. Faktem był ciągle wysoki procent skazanych właśnie za przestępstwa o charakterze chuligańskim wśród ogólnej liczby wyroków.

Na przestrzeni lat siedemdziesiątych chuligaństwo na obszarze Nowej Huty pozostawało w odbiorze społecznym – obok pijaństwa – bodaj jednym z najbardziej naznaczonych zjawisk patologicznych w przestrzeni publicznej dzielnicy, co zresztą znajdowało swoje odzwierciedlenie m.in. w alarmujących artykułach ukazujących się systematycznie na łamach lokalnej prasy⁴²². Taki stan rzeczy utrzymał się do końca omawianego przez nas okresu.

W 1979 roku w związku ze zbliżającą się wówczas wizytą Jana Pawła II w Mogile w Komendzie Dzielnicowej MO opracowano specjalny wykaz „miejsc szczególnie zagrożonych chuligaństwem i innymi formami naruszeń porządku”. Wskazano w nim najbardziej niebezpieczne punkty na mapie Nowej Huty, gdzie występowało natężenie zjawisk patologicznych – przede wszystkim chuligaństwa. Na podstawie zaprezentowanego wykazu (tab. 26) możemy dokonać pewnej generalizacji charakterystyki tych newralgicznych lokalizacji. Chuligaństwem zagrożone były przede wszystkim rejony różnego rodzaju lokali gastronomicznych, klubów młodzieżowych czy innych przybytków rozrywkowo-kulturalnych, pawilonów handlowych, szkół, ale także obszarów

⁴²¹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 66-67; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/452, Informator Statystyczny..., s. 66.

⁴²² *Kronika sądowa. Krewki amant*, GNH 15-21 XII 1973, nr 50(887), s. 7; *Królestwo chuliganów. Zapomniane osiedla*, GNH 31 VIII-6 IX 1974, nr 35(923), s. 7; *Kronika sądowa. Postrach osiedla*, GNH 26-31 X 1974, nr 43(931), s. 7; *Edukacja dzikusów*, GNH 25-31 I 1975, nr 4(944), s. 1; *Chuligani nadal grasują*, GNH 20-26 V 1977, nr 20(1064), s. 9; *Wandale*, GNH 3-9 VIII 1979, nr 31(1179), s. 1.

atrakcyjnych krajobrazowo, takich jak: parki, łąki, forty, nabrzeża akwenów czy ciągów wodnych⁴²³.

Tabela 26. Wykaz miejsc szczególnie zagrożonych chuligaństwem i innymi formami naruszeń porządku opracowany przez KD MO w Nowej Hucie w pierwszej połowie 1979 roku

Lp.	Lokalizacja miejsca zagrożonego	Rodzaj występujących patologii społecznych
1.	Teren Zalewu i basenu oraz ciąg wzdłuż rzeki Dłubnia do okolic stadionu „Wandy”	Pijaństwo, chuligaństwo, wandalizm
2.	Okolice kina „Świt” i restauracji „Jubilatka”	Chuligaństwo
3.	Okolice restauracji „Swojska”	Chuligaństwo
4.	Okolice i teren przy kawiarni „Kokosanka”	Chuligaństwo
5.	Kawiarnia „Mozaika” i „Dom Wędkarski”	Pijaństwo, chuligaństwo
6.	Okolice restauracji „Magnolia”	Chuligaństwo
7.	Tereny przyległe do XII LO, SP nr 103 i Zespół Szkół Ekonom. (ul. Kocmyrzowska)	Wandalizm i chuligaństwo
8.	Ogródek jordanowski Centrum C oraz okolice Delikatesów (blok nr 4)	Chuligaństwo, pijaństwo, nielegalny handel uliczny alkoholem
9.	Plac Centralny	Wykroczenia drogowe i sanitarne, zakłócenia porządku publicznego w porze nocnej
10.	Restauracje „Orion” i „Oaza” oraz ich okolice	Pijaństwo, chuligaństwo
11.	Okolice między pawilonami handlowymi na os. 1000-lecia i Złotego Wieku	Chuligaństwo, wykroczenia drogowe
12.	Os. Dąbrowszczaków, okolice Baru Kawowego od strony ul. Rewolucji Październikowej	Chuligaństwo
13.	Forty w os. Złoty Wiek	Pijaństwo, chuligaństwo (głównie wieczorami)
14.	Rondo na skrzyżowaniu Alei Rewolucji Paź., M. Dąbrowskiej, Broniewskiego (Bieńczyce)	Wykroczenia drogowe, nielegalny handel uliczny, chuligaństwo
15.	Okolice restauracji „Nowoczesna” i Młodzieżowy Dom Kultury (os. Na Stoku)	Chuligaństwo
16.	Restauracja „Przysmak” i okolice Klubu Młodych (os. Młodości)	Chuligaństwo
17.	Kino „Światowid” i okolice Szkoły Muzycznej oraz Przychodni Lekarskiej	Chuligaństwo
18.	Klub „Fama” i przyległy teren (os. Willowe)	Chuligaństwo
19.	Restauracja „Zachęta” i rejon SP nr 83 (os. Stalowe)	Chuligaństwo
20.	Bar „Hutnik” (os. Centrum A)	Chuligaństwo

Źródło: ANKr, UD Kr-NH, 2026/532, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1977-1979, Wykaz miejsc szczególnie zagrożonych chuligaństwem i innymi formami naruszeń porządku przygotowany przez Komendanta Dzielnicy MO w Nowej Hucie, k. 70-71

⁴²³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/532, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1977-1979, Wykaz miejsc szczególnie zagrożonych chuligaństwem i innymi formami naruszeń porządku przygotowany przez Komendanta Dzielnicy MO w Nowej Hucie, k. 70-71.

Inną kategorię patologii społecznej stanowiły kradzieże. W sposób negatywny wpływały one na nowohuckie społeczeństwo, pogarszając ogólny komfort bytowania w dzielnicy. Kradzieże były zjawiskiem nagminnym, zarówno w przededniu, jak i u schyłku okresu gierkowskiego. Zasadniczo dzieliły się na dwie grupy. Jedną z nich stanowiły kradzieże mienia społecznego przede wszystkim w zakładach pracy, co narażało w poważnym stopniu na straty skarb państwa. Do drugiej grupy należały zabory mienia prywatnego, które to narażały na straty materialne ludność dzielnicy, a dodatkowo wywoływały poczucie zagrożenia społecznego. Dużą liczbę kradzieży notowano szczególnie w hotelach robotniczych, szatniach zakładów pracy czy lokali. Nagminnym problemem były kradzieże drobnych przedmiotów z piwnic (konfitur, ale także cenniejszych rzeczy, np. rowerów). Odrębną formą kradzieży była zorganizowana przestępczość gospodarcza. Zdarzały się nawet przestępstwa o charakterze aferowym polegające na istnieniu zмовy pomiędzy osobami prowadzącymi zaplanowany i systematyczny zabór mienia społecznego a przedstawicielami organów kontrolnych. Z milicyjnych statystyk wynikało, że najwięcej wszelkich kradzieży dopuszczali się nowohucianie w wieku 20-35 lat⁴²⁴.

Kolejną patologią występującą w miejskiej przestrzeni Nowej Huty była prostytutka. Szacowano, że pod koniec 1969 roku na terenie dzielnicy uprawiało nierząd, czerpiąc z tego powodu korzyści finansowe lub materialne, około 50 prostytutek. Liczby te mogły być jednak daleko zaniżone z kilku obiektywnych powodów. Po pierwsze, trudno dokładnie podać jednoznaczną definicję prostytutki. Po drugie, jeśli temu zjawisku nie towarzyszyły czyny przestępcze, a samo nie było kodeksowo karalne, statystyczne wyśledzenie go było bardzo utrudnione. Na terenie nowohuckiej enklawy ewidencją prostytutki zajmowała się specjalna Komisja do Przeprowadzania Rozmów z Osobami Niepracującymi i Nieuczącymi się, działająca przy Wydziale Spraw Wewnętrznych Prezydium DRN. Większość kobiet wzywanych przez tę komisję na rozmowy stanowiły prostytutki. Według opinii ekspertów w przededniu okresu gierkowskiego zjawisko prostytutki cechowała ogólna tendencja wzrostowa. Poważny problem stanowiło częste przebywanie prostytutek w hotelach robotniczych, co nasilało się szczególnie w okresach wypłat pracowniczych. Według opinii funkcjonariuszy MO w porze letniej miejscem wyjątkowego upodobania „dam lekkich obyczajów” był park nad nowohuckim zalewem. Zauważalnym zjawiskiem były także okresowe migracje prostytutek „za zarobkiem” z Krakowa właśnie do Nowej Huty. Zdecydowana większość parających się wówczas na terenie dzielnicy nierządem to młode kobiety w wieku do 30 roku życia⁴²⁵.

Następnym zjawiskiem, które wypisywało się do indeksu istniejących na obszarze nowohuckiej enklawy patologii, była przestępczość wśród nieletnich. Już w okresie

⁴²⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/41, Ocena stanu porządku i bezpieczeństwa publicznego na terenie dzielnicy Nowa Huta w okresie od 1 I 1978 do 30 IX 1979, k. 2-3; J. Wódcz, *Zjawiska patologii społecznej a sankcje społeczne...*, s. 74-77; *Czy nieuchwytni?*, GNH 7-13 XII 1974, nr 49(937), s. 7.

⁴²⁵ J. Wódcz, *Zjawiska patologii społecznej a sankcje społeczne...*, s. 78-80.

gomułkowskim odnotowano procentowy wzrost udziału tej grupy w ogólnej liczbie odnotowanych czynów karalnych. W stosunku jednak do nieletnich przestępców (w wieku do lat 17) stosowano środki wychowawczo-represyjne mające zastąpić działanie normalnej kary orzekanej wobec ludzi dorosłych. Z danych za 1968 rok wiemy, że ogółem poddano takim środkom 424 nieletnich. Z czego wobec 290 osób zastosowano nadzór kuratorów, 51 osób skierowano do zakładów poprawczych, 43 osoby dostały „przydział” do zakładów wychowawczych, a 40 osób znalazło się w schroniskach dla nieletnich. Największym problemem społecznym były złe rokowania dla zdemoralizowanych dzieci i młodzieży. Zakłócony proces wychowawczy trudno było przywrócić do normalnego trybu, szczególnie w kontekście istniejących obiektywnych okoliczności takiego stanu rzeczy. Dostrzeżono przenoszenie cech negatywnych pomiędzy dziećmi dorastającymi na wspólnym podwórku czy placu wewnątrz zabudowanego blokami osiedla⁴²⁶.

Istotnym problemem, przede wszystkim z punktu widzenia państwa socjalistycznego, ale także dostrzeganym z perspektywy nowohuckiej społeczności robotniczej, był negatywny stosunek do pracy. Z danych statystycznych KD MO za okres od 1 stycznia do 30 października 1969 roku wynikało, że na terenie dzielnicy zarejestrowano 464 osoby nigdzie niepracujące i nieuczące się. Po otrzymaniu wezwania na rozmowę na komendę zgłosiło się 268 spośród wszystkich zarejestrowanych. W tym gronie było 10 nieletnich poniżej 17 roku życia, 58 osób poniżej 21 roku, pozostałych zaś 193 znajdowało się w przedziale wiekowym powyżej 21 roku życia. Spośród wezwanych 86 osób zadeklarowało podjęcie pracy, a faktycznie podjęło pracę 49 indagowanych. Osoby te jednak szukały najczęściej pracy dorywczej na kilka tygodni. Potem wracały do wcześniejszego trybu życia, które koncentrowało się na ogół w lokalach gastronomicznych, gdzie częstą rozrywką było picie alkoholu i chuligańskie występki. Była także inna grupa określana mianem ludzi mających negatywny stosunek do pracy. Były to osoby zatrudnione na stałe w przedsiębiorstwach, aczkolwiek wykonujące swoje obowiązki z różnych przyczyn nienależycie. Ich cechą wspólną był brak dyscypliny, notoryczne spóźnianie się do pracy, bumelanctwo i brakoróbstwo⁴²⁷.

Negatywnym zjawiskiem w kontekście społecznym był także rozwód, definiowany jako prawnie usankcjonowane rozwiązanie poprzednio zawartego związku małżeńskiego. Różnica polegała tylko na ostrości jego społecznej oceny – inaczej bowiem w omawianym okresie akt ten postrzegany był przez ludzi pochodzenia wiejskiego, a inaczej przez „miastowych”. Nowa Huta właśnie ze względu na migracyjną specyfikę swojej populacji znalazła się w wyjątkowej sytuacji. Z urzędowych akt wiemy, że w 1968 roku przeprowadzono 389 rozwodów. Co ważne, aż 211 rozwodów było udzielonych z winy kobiet. Przy czym 307 rozwodów udzielono osobom pochodzenia chłopskiego, 54 proveniencji robotniczej, a jedynie 28 wśród rozwiedzionych stanowili ludzie posiadający korzenie inteligenckie. Rozwody orzekano przede wszystkim

⁴²⁶ *Ibidem*, s. 83-88.

⁴²⁷ *Ibidem*, s. 77-78.

na skutek zdrady małżeńskiej (211 przypadków), nałogowego pijaństwa jednego ze współmałżonków połączone ze znęcaniem się nad rodziną (56 przypadków), niezgodność charakterów (50 przypadków) oraz wykroczenia natury seksualnej (27 przypadków). Wiek rozwodzących mieścił się w przedziale od 21 do 64 lat, okres trwania związku małżeńskiego od 8 miesięcy do 30 lat. Najliczniejszą grupę rozwodzących się stanowili ludzie, których małżeństwo trwało od 10 do 20 lat. Takich przypadków odnotowano aż 216 na łączną liczbę 389 rozwodów. Problem rozwodu pociągał za sobą także inne negatywne zjawiska społeczne. W przededniu okresu gierkowskiego dominował problem niealimentowania dzieci, jakie pozostawały z rozwiedzionych małżeństw. Ze statystyk sądowych i prokuratorskich wynikało, że w pierwszym półroczu 1969 roku prowadzono dla rejonu Nowej Huty 145 spraw o alimenty oraz 15 o ustalenie ojcostwa i związane z tym roszczenia alimentacyjne⁴²⁸.

Jak widzimy, zjawiska patologii społecznej wpływały w sposób negatywny na warunki bytowania w nowohuckiej dzielnicy. Różnice polegały jednak na stopniu nasilenia, miejscach występowania oraz kategoriach grup mieszkańców, szczególnie podatnych na te patologie. Bezsprzecznie najbardziej powszechnym problemem był alkoholizm – zwłaszcza w grupie pracujących fizycznie robotników. Niewiele mniej rozpowszechnione było chuligaństwo, którego nośnikami byli na ogół młodzi mężczyźni. Plagą w dzielnicy były także kradzieże – najczęściej czynione przez osoby w wieku 20-35 lat. Ponadto występowały inne patologie społeczne charakterystyczne dla ośrodków wielkoprzemysłowych, typu prostytutka, negatywny stosunek do pracy czy rozwody.

⁴²⁸ *Ibidem*, s. 80-83.

4. Nowohuckie obyczaje – formy spędzania czasu wolnego

4.1. Wypoczynek i turystyka

4.1.1. Organizatorzy wypoczynku

W czasach PRL głównym organizatorem szeroko rozumianego wypoczynku dla obywatela za progiem jego domostwa było państwo – dotyczyło to zarówno turystyki zbiorowej, jak i indywidualnej – niezależnie czy to w wymiarze krajowym, czy zagranicznym. Nawet prywatna inicjatywa wypoczynkowa obywatela pozostawała w pewien sposób związana, a często w jakiejś mierze ograniczona, ingerencją aparatu państwowego¹. Nowa Huta lat siedemdziesiątych nie była bynajmniej wyjątkiem od tej reguły.

Na terenie dzielnicy obsługą zorganizowanego ruchu turystycznego i wypoczynku, równocześnie na kierunku przyjazdowym i wyjazdowym, zajmowały się zasadniczo trzy główne podmioty: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze – oddział HiL i oddział Dzielnica, Państwowe Biuro Podróży „Orbis” oraz Krakowskie Przedsiębiorstwo Turystyczne „Wawel-Tourist” Ekspozytura Nowa Huta. Do tego grona należy dodać kilku pomniejszych animatorów wypoczynku i turystyki, choćby lokalne filie LOK, TKKF czy ZHP. Oczywiście oprócz tego nowohucianie w miejscach swojego zatrudnienia mogli korzystać również ze specjalnej oferty rekreacyjno-wypoczynkowej macierzystych zakładów pracy i ciągle popularnego w owym czasie Funduszu Wczasów Pracowniczych².

Najbardziej rozbudowaną strukturę w Nowej Hucie posiadało PTTK – liczyła ona łącznie 23 koła, w tym 18 w zakładach pracy. Oddział Dzielnica zajmował się zasadniczo propagowaniem turystyki i krajoznawstwa wśród nowohucian. Jak wynika ze sprawozdania w roku 1977, posiadając ogółem 1815 członków, zorganizował on 297 wycieczek i imprez, w których wzięło udział łącznie 6185 osób. Oprócz tego oddział ten prowadził działalność usługową – m.in. wypożyczalnię sprzętu turystycznego. Druga odnoga nowohuckiego PTTK znajdowała się w kombinacie metalurgicznym. Była ona

¹ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945-1989)*, Warszawa 2005, s. 173-194.

² ANKr, UD Kr-NH, 2026/424, Działalność turystyczno-wypoczynkowa 1975-1978, k. 8, 52; S. Wawrzyniak, *Baza wczasowa w PRL. Rozwój i struktura przestrzenna. 30 lat działalności Funduszu Wczasów Pracowniczych 1949-1979. Osiągnięcia i perspektywy. Sympozjum naukowe Spała, 22-24 II 1979*, Warszawa 1979, s. 1-17.

odpowiedzialna przede wszystkim za organizację wycieczek i imprez masowych dla pracowników HiL i ich rodzin. Parała się także przygotowywaniem rozmaitych rajdów i zlotów turystyczno-rekreacyjnych. Jak wynika ze sprawozdania, udało jej się w roku 1977 zorganizować łącznie 1517 wycieczek, w tym 248 imprez tzw. turystyki kwalifikowanej. Dodatkowo na co dzień oddział ten zajmował się oprowadzaniem wycieczek przybywających zwiedzać kombinat. Cyklicznie organizował także kursy i szkolenia dla przewodników³.

Kolejnym ważnym animatorem wypoczynku i turystyki w Nowej Hucie była Ekspozytura KPT „Wawel-Tourist”, której siedziba mieściła się w latach siedemdziesiątych w osiedlu Centrum A. Działalność tego przedsiębiorstwa obejmowała m.in. organizację obsługi wyjazdowego i przyjazdowego ruchu turystycznego oraz wypoczynku świątecznego dla zakładów pracy. Ponadto podmiot ten odpowiedzialny był za przygotowanie wypoczynku w dniach wolnych od pracy oraz organizację obozów młodzieżowych i zimowisk. Dodatkowo firma ta prowadziła przedsezonową sprzedaż wczasów wypoczynkowych dla zakładów pracy i turystów indywidualnych. Parała się także dystrybucją dewiz do krajów demokracji ludowej oraz popularnych książeczek „Autostopu”. W jej asortymencie znajdowała się przedsprzedaż biletów na imprezy kulturalno-rozrywkowe i sportowe. Organizowała również zwiedzanie kombinatu i innych zakładów produkcyjnych znajdujących się na terenie dzielnicy. Do jej obowiązków należało także udzielanie informacji turystycznej⁴.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że nowohucki oddział „Wawel-Tourist” przykładowo w roku 1975 zorganizował ogółem 325 imprez, w tym 215 wyjazdowych, 73 przyjazdowe i 37 artystycznych. To dało łącznie liczbę 33 032 osób obsłużonych w tym czasie, z czego 21 003 ludzi na wyjazdach, 5082 turystów przyjezdnych i 6942 osób uczestniczących w imprezach artystycznych⁵.

Inny istotny podmiot, bez którego trudno byłoby sobie wyobrazić obsługę ruchu turystycznego w dzielnicy, stanowiła lokalna filia PBP „Orbis”. Jej ekspozytura znajdowała się w osiedlu Centrum B. To państwowe przedsiębiorstwo zarządzane centralnie prowadziło m.in. sprzedaż wszelkiego rodzaju biletów autobusowych, kolejowych, okrętowych, lotniczych i imprezowych, a także wymaganych na niektórych trasach PKP miejscówek. Ponadto firma ta trudniła się załatwianiem wkładek paszportowych oraz dystrybuowała międzynarodowe ubezpieczenia samochodowe i zdrowotne typu „Warta”. Dodatkowo prowadziła sprzedaż miejsc na wycieczki zagraniczne – zarówno dla klientów indywidualnych, jak i zbiorowych. Do jej statutowych obowiązków należało również świadczenie szczegółowej informacji turystycznej⁶.

Organizacją wypoczynku i turystyki na terenie samej dzielnicy zajmowało się jeszcze kilka pomniejszych instytucji, choćby lokalne zarządy Ligi Obrony Kraju

³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/435, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Sprawozdanie 1974-1978, k. 10-12; ibidem, 2026/424, Działalność turystyczno-wypoczynkowa..., k. 52.

⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/424, Działalność turystyczno-wypoczynkowa..., k. 6-7, 53.

⁵ Ibidem, k. 7.

⁶ Ibidem, k. 6, 53, 57.

i Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej, Dzielnicowy Szkolny Ośrodek Sportowy oraz zarządzający obiektami nad zalewem Miejski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku⁷.

Wypoczynek dla swoich pracowników i ich rodzin organizowały także nowohuckie zakłady pracy, w tym największy pośród nich – Huta im. Lenina. Przedsiębiorstwa te mogły poszczycić się dość rozwiniętą, jak na owe lata, bazą wczasowo-turystyczną. Jak wynika ze zbiorczej ankiety statystycznej za rok 1969, posiadały w sumie na terenie kraju 11 domów wypoczynkowych na 692 miejsca, 18 campingów i obozowisk dla 1035 osób, 26 autobusów wycieczkowych i 17 wypożyczalni sprzętu. Ze wspomnianego zestawienia danych zebranych od 31 zakładów pracy z obszaru Nowej Huty wiemy również, iż w omawianym roku łącznie zorganizowano wczasy dla 15 579 osób, w tym dla 5465 robotników. Równocześnie z przygotowanych i rozdyskrebowanych przez te przedsiębiorstwa wczasów rodzinnych skorzystało wówczas ogółem 9076 obywateli, w tym 4103 robotników, a z oferty wycieczkowej w sumie blisko 133 tys. osób⁸.

Należy wspomnieć jeszcze o roli, jaką odgrywał przy organizacji wypoczynku dla nowohuckian Fundusz Wczasów Pracowniczych. Ta centralnie zarządzana instytucja posiadała swoje agendy niemal w każdym większym – państwowym lub uspołecznionym – zakładzie pracy na terenie dzielnicy. Jej działalność polegająca na wystawianiu skierowań pracownikom do ośrodków wypoczynkowych rozsianych w różnych atrakcyjnych turystycznie miejscach w kraju była kontrolowana przez Centralną Radę Związków Zawodowych. Jednak wraz z rozbudową własnej bazy wypoczynkowej nowohuckich przedsiębiorstw oraz rozwojem turystyki indywidualnej, znaczenie tej organizacji systematycznie malało na przestrzeni lat siedemdziesiątych⁹.

4.1.2. Wypoczynek lokalny

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych form spędzania czasu wolnego przez mieszkańców Nowej Huty w latach siedemdziesiątych XX wieku był szeroko rozumiany wypoczynek rekreacyjno-turystyczny. Popularną jego odmianę stanowił wypoczynek lokalny, a więc odbywający się na terenie samej dzielnicy, ewentualnie w jej pobliżu, rzadko związany z pokonywaniem odległości powyżej 30 km lub 1 godziny drogi autobusem.

Głównym miejscem lokalnego rekreacyjnego wypoczynku nowohuckian był zalew, zlokalizowany między rzeką Dłubnią z jednej strony, a osiedlem Szkolnym z drugiej. Nieodległe sąsiedztwo Dworku Jana Matejki w Krzesławicach i rozciągający się pas terenów zielonych w kierunku kombinatu oraz pobliskie zespoły otwartych basenów, podnosiły walor atrakcyjności tej enklawy. Nie może zatem dziwić fakt, że okolice

⁷ Ibidem, k. 8.

⁸ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/824, Ocena rozwoju sportu, turystyki i wypoczynku 1970, k. 6.

⁹ K. Kunicki, T. Ławecki, *Kronika 1944-1989, t. 14: Na wczasach i w delegacji*, Warszawa 2015, s. 7-17; P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 173, 181-182.

zalewu stały się w latach siedemdziesiątych także punktem cyklicznie organizowanych przez nowohuckie władze i zakłady pracy otwartych weekendowych imprez rozrywkowych. Nad brzegami samej Dłubni częstokroć odpoczynku szukali mieszkańcy dzielnicy – szczególnie w okresie letnim¹⁰.

Wypoczynek po trudach pracy można było również znaleźć, spacerując wzdłuż słynnej Alei Róż lub bardziej dziewiczo na dzikich łąkach Wiślanej Skarpy czy w starym Lasku Mogiłskim. Mieszkańcy Nowej Huty odpoczywali także w Parku Miśtrzejewickim, na bieńczyckich plantach, na Wzgórzach Krzesławickich czy choćby w historycznych batowickich fortach. Jeśli ktoś dysponował własnym środkiem transportu lub niestraszne mu były trudne warunki komunikacji podmiejskiej, mógł na przykład pojechać do nieodległego urokliwego Lasku Wolskiego, zobaczyć na żywo Skalę Kmity, skorzystać z kąpieli borowinowych w Swoszowicach, wybrać się na grzybobranie do Puszczy Niepołomickiej, a nawet odwiedzić Dobczyce¹¹. Wielu nowohucian oddawało się także wypoczynkowi we własnych altankach w ogrodach działkowych rozsianych na terenie dzielnicy lub w jej sąsiedztwie¹².

W czasie wakacji i w okresie ferii zimowych, a także w okolicach dni świątecznych – czy to państwowych, czy religijnych – oferta wypoczynkowo-rekreacyjna na terenie dzielnicy była znacząco rozszerzana. Działo się tak głównie ze względu na dzieci i młodzież, które z różnych powodów nie mogły wtenczas opuścić miejsca zamieszkania i musiały pozostać w mieście. Organizowano dla nich szereg imprez sportowych, kulturalnych i rozrywkowych. Dzieci mogły na przykład spędzić czas wolny na grach, zabawach lub seansach filmowych w świetlicach. Popularne w okresie wiosenno-letnim i wczesnojesiennym były wszelkiego rodzaju turnieje sportowe – zespołowe i indywidualne, organizowane na ogół w plenerze. W upalne dni wyjątkowym zainteresowaniem – i to nie tylko młodych ludzi – cieszyły się kąpieliska. W porze zimowej dzieci i młodzież korzystała z lodowisk i górrek saneczkowych, jeżdżono na łyżwach, nartach i sankach. W modzie było również spędzanie wolnego czasu w krytych pływalniach, na salach gimnastycznych i w świetlicach środowiskowych¹³.

¹⁰ K. Kobylarczyk, *Baśnie z bloku cudów. Reportaże nowohuckie*, Kraków 2009, s. 61; *W pogodny dzień nad Zalewem*, GNH 3-8 VIII 1974, nr 31(919), s. 7; *Lato w mieście*, GNH 9-15 VII 1976, nr 27(1019), s. 7; ANKr, UD Kr-NH, 2026/432, *Imprezy kulturalne organizowane w Nowej Hucie 1977*, Ramowy program z dnia 13-15 maja 1977, k. 30; ibidem, *Informator Nowohucka Wiosna 77*, k. 101-104.

¹¹ *Czy unikalne drzewa w Lasku Mogiłskim muszą ulec zniszczeniu?*, GNH 13-19 I 1973, nr 2(839), s. 3-4; *Hutniczym autobusem na leczenie do Swoszowic*, GNH 18-24 V 1975, nr 20(960), s. 7; *Dwa kroki wstecz...*, GNH 12-18 III 1976, nr 10(1002), s. 1; *Gdzie i jak wypoczywasz? Czyli rekreacji problemy powszednie*, GNH 29 IV-5 V 1977, nr 17(1061), s. 9; *Relaksowa udręka*, GNH 24-30 VI 1977, nr 25(1069), s. 1.

¹² B. Klich-Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945-1989)*, Warszawa 2005, s. 143; *Na działkach u hutników*, GNH 1-7 IX 1973, nr 35(872), s. 8; *Dzień Działkowca u hutników*, GNH 15-21 IX 1973, nr 37(874), s. 7.

¹³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/424, *Informacja dot. zabezpieczenia wypoczynku zimowego dla mieszkańców dzielnicy*, k. 58-59, 63; ibidem, *Informacja o spartakiadzie sportowej zorganizowanej*

Teren Nowej Huty stawał się niejednokrotnie turystyczno-wypoczynkowym celem dla ludzi przybywających z innych części naszego kraju, a nawet dla turystów zza granicy. Corocznie organizowane były w dzielnicy kolonie i półkolonie – głównie dla dzieci pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych. I tak na przykład w roku 1974 w ciągu dwóch turnusów pod kombinatem wypoczywało łącznie ponad 5 tys. osób – przede wszystkim z województwa koszalińskiego, gdańskiego i białostockiego¹⁴.

Przyjezdna młodzież mogła skorzystać z bogatego programu kulturalno-społecznego i rozrywkowo-sportowego. Dzieci m.in. odwiedzały muzea i teatry zlokalizowane zarówno na terenie dzielnicy, jak i w obrębie krakowskiego Starego Miasta. Czas pociechom umilały rozmaite turnieje, gry i zabawy. Wiezorami odbywały się tańce i ogniska. Nie mogło także zabraknąć elementów związanych z troską o zdrowie najmłodszych – stąd np. akcja codziennej fluoryzacji zębów. Młodzież w ramach urozmaicenia wypoczynku uczestniczyła także w pracach społecznych związanych choćby z odchwaszczaniem terenów zielonych w dzielnicy¹⁵.

Do Nowej Huty w celach turystycznych przybywali także dorośli, niejednokrotnie obcokrajowcy. W przypadku tej grupy wiekowej zasadniczym celem eskapad był kombinat metalurgiczny Huty im. Lenina. Taka turystyka przemysłowa była ważnym elementem socjalistycznej rzeczywistości. Widać to choćby w statystykach dotyczących oprowadzonych po terenie zakładu przez przewodników PTTK HiL wycieczek i liczby tej specyficznej kategorii turystów. Na przykład w roku 1972 po terenie kombinatu oprowadzono łącznie aż 1293 wycieczki, w których brało udział ponad 33 tys. uczestników. W następnym roku, co prawda, zanotowano nieznaczny spadek zainteresowania tą formą rekreacji, niemniej odbyło się wówczas 839 wycieczek z liczbą ponad 28 tys. gości. O dużej skali ruchu turystycznego w kombinacie może świadczyć również fakt, iż liczba samych tylko przewodników posiadających specjalne uprawnienia do oprowadzania grup po obiektach zakładu wynosiła w roku 1974 aż 77 osób¹⁶.

Warto przytoczyć statystyki dotyczące bazy turystycznej, jaką dysponowała nowohucka dzielnica w latach siedemdziesiątych. Na podstawie materiałów archiwalnych wiemy, że na przykład baza noclegowa była niezwykle uboga. Noclegi zapewniał tylko jeden Dom Wycieczkowy PTTK przy ulicy Bulwarowej (os. Szkolne), ogółem dysponujący 70 miejscami, w tym 64 całorocznymi i 6 sezonowymi (camping). Był to obiekt kategorii III, a więc posiadał najniższy wówczas standard turystyczny¹⁷.

przez SM „Hutnik” z dnia 5 X 1977, k. 60-61; *Po ochłodę na basen*, GNH 31 VIII-6 IX 1974, nr 35(923), s. 5; *Na nowohuckiej taflī*, GNH 22-28 II 1975, nr 8(948), s. 5; *Akcja „Lato w mieście”*, GNH 11-18 VII 1975, nr 28(968), s. 1.

¹⁴ *Dzieci znad Bałtyku na kolonii w Nowej Hucie*, GNH 27 VII-2 VIII 1974, nr 30(918), s. 5.

¹⁵ *Brawo Białystok!*, GNH 3-9 VIII 1974, nr 31(919), s. 5; *Przyjechali do Nowej Huty*, GNH 11-18 VII 1975, nr 28(968), s. 5.

¹⁶ *Przed Walnym Zjazdem oddziału PTTK HiL*, GNH 20-26 IV 1974, nr 16(904), s. 3.

¹⁷ ANKr, UD Kr-NH, 2026/424, Sprawozdanie DW PTTK do GUS, k. 51.

Tabela 27. Wykorzystanie miejsc noclegowych
w Domu Wycieczkowym PTTK w Nowej Hucie w latach 1975-1977

Rok	Liczba osób korzystających z noclegów			Liczba udzielonych noclegów		
	Ogółem	cudzoziemcy z państw socialistycznych	cudzoziemcy z innych krajów	Ogółem	cudzoziemcom z państw socialistycznych	cudzoziemcom z innych krajów
1975	1803	626	46	19 837	Brak danych	Brak danych
1976	1615	252	41	13 747	Brak danych	Brak danych
1977	1283	184	86	11 171	327	216

Źródło: Obliczenia własne na podstawie danych zamieszczonych w: ANKr, UD Kr-NH, 2026/424, Działalność turystyczno-wypoczynkowa 1975-1978, k. 5, 26, 51

Biorąc pod uwagę dane zawarte w tabeli 27, możemy dostrzec pewną tendencję spadkową zainteresowania turystycznego obszarem Nowej Huty. Widać, że w ciągu zaledwie dwóch lat od połowy dekadę liczba osób korzystających z noclegów w tym miejscu spadła o blisko 30%, liczba samych noclegów mierzona wskaźnikiem tzw. osobo-noclegów obniżyła się aż o 44% względem 1975 roku¹⁸.

Warto wspomnieć o jeszcze jednej odmianie wypoczynku lokalnego, a mianowicie o odpoczynku najbardziej prywatnym, a więc odbywającym się w domu każdego obywatela. Ten rodzaj wypoczynku odbywał się głównie w kręgu najbliższej rodziny i był popularny szczególnie wśród robotników zamieszkałych w blokach osiedli mieszkaniowych. Chłoporobotnicy dojeżdżający do Nowej Huty z podkrakowskich wsi też często odpoczywali w gronie rodzinnym, choć w ich przypadku wynikało to wielokrotnie z wykonywania obowiązków rolniczych w czasie wolnym od pracy zawodowej¹⁹.

4.1.3. Turystyka krajowa

Zainteresowanie różnymi formami turystyki i wypoczynku odbywającymi się na krajowym gruncie było z przyczyn obiektywnych szczególnie rozpowszechnione wśród społeczeństwa w dobie PRL. Nie inaczej rzecz się miała, jeśli chodzi o ludność Nowej Huty. Różnica polegała jedynie na lokalizacji docelowego wypoczynku, możliwości dojazdu do niego, a przede wszystkim na standardzie bazy turystycznej oferowanej obywatelom w odwiedzanych przez nich miejscach.

Dużym powodzeniem cieszyły się ośrodki wypoczynkowe nowohuckich zakładów pracy. Prym pod tym względem wiodł przede wszystkim kombinat metalurgiczny Huty im. Lenina. Pod koniec lat siedemdziesiątych mógł się on poszczycić posiadaniem kilku obiektów o wysokim – jak na ówczesne realia – standardzie. Prawdziwą

¹⁸ Wykazanie bezpośredniej przyczyny takiego stanu rzeczy wymaga przeprowadzenia głębszych badań na tym odcinku, co nie jest jednak przedmiotem niniejszej pracy.

¹⁹ B. Klich-Kluczeńska, *op. cit.*, s. 149, 175-177, 199.

„perłą w koronie” był oddany do użytku latem 1977 roku dom wypoczynkowy w Krynicy. Ten olbrzymi obiekt, pierwotnie nazwany „Walcownikiem” o powierzchni około 16 tys. m³, posiadający 7 kondygnacji, a na nich m.in. gabinety lekarskie i zabiegowe, sale rekreacyjno-sportowe, świetlice telewizyjne, rozległy taras widokowy oraz komfortowe pokoje z balkonami na południową stronę – głównie dwu- i trzyosobowe, został wybudowany po kilku latach kosztem około 90 mln złotych. Ceną wysokiego standardu była ograniczona liczba miejsc do 170 wczasowiczów na każdy turnus²⁰.

Największym jednak ośrodkiem wypoczynkowym HiL pozostała w omawianej dekadzie Bartkowa nad Jeziorem Rożnowskim. Ten kompleks wczasowy, o wymownej nazwie „Stalownik”, oferował wypoczynek głównie w zakresie rekreacji wodnej. Żaglówki, kajaki, rowery wodne i sprzęt plażowy były szczególnie rozchwytywane w sezonie letnim przez liczne grupy wczasowiczów z Nowej Huty. Letników kwatrowano w pawilonach, gdzie każda z rodzin otrzymywała do swojej dyspozycji trzy- lub czteroosobową garsonierę z balkonem i łazienką. Problemem był częsty brak natrysków oraz niewielkich wymiarów umywalki, co pogarszało standard tej bazy. Na „plus” należy zaliczyć szeroką ofertę rekreacyjno-sportową i urządzone cyklicznie zawody dla przybyłych turystów²¹.

Ważnym miejscem wypoczynkowym dla pracowników HiL stał się oddany do użytku w roku 1975 kameralny ośrodek w malowniczo położonej Rabie Niżnej, składający się z wyremontowanego starego dworku – własność onegdaj hrabiego Chomentowskiego, i dobudowanego obok pawilonu turystycznego. Wypoczywający mieli do dyspozycji komfortowo wyposażone pokoje, świetlicę i kawiarnię. Bliskość lasu oraz szumiącej nieopodal rzeki, a przede wszystkim oddalonej o zaledwie 4 km infrastruktury przyrodoleczniczej Rabki, podwyższała walory uzdrowiskowe tej lokalizacji²².

W sezonie zimowym szczególnie obleganym przez hutników i ich rodziny był zakładowy kurort w Koninkach. Działo się tak zarówno podczas turnusów wczasowych, jak i wycieczek weekendowych. Sąsiedztwo zagospodarowanych górskich stoków i zainstalowanych wyciągów oraz przygotowanej dla turystów pomocniczej infrastruktury (np. wypożyczalni sprzętu rekreacyjnego czy szkółki jazdy na nartach), jak również umiejscowienie szlaków turystycznych, powodowało dominację narciarstwa na tym terenie. Zainteresowanie wypoczynkiem w tym ośrodku musiało być duże, skoro w roku 1977 oddano do użytku dodatkowy IV pawilon na kolejne 40 miejsc w turnusie²³.

²⁰ *Dom wart najpiękniejszego miana*, GNH 11-17 VI 1977, nr 23(1067), s. 2-4; „*Hutnicza Perła*” w *Krynicy*, GNH 29 VII-4 VIII 1977, nr 30(1074), s. 3.

²¹ *Impresje z wczasów w Bartkowej*, GNH 1-7 IX 1973, nr 35(872), s. 4-5; *Na wczasach w Bartkowej*, GNH 27 VI-3 VII 1975, nr 26(966), s. 4; *Wczasy nad jeziorem*, GNH 29 VII-4 VIII 1977, nr 30(1074), s. 4.

²² *W Krynicy i Rabie Niżnej*, GNH 21 XII 1974-3 I 1975, nr 51-52(939-940), s. 9; *Piękny prezent dla hutników*, GNH 3-8 V 1975, nr 958, s. 5; *Rekonesans w hutniczych ośrodkach*, GNH 13-19 VI 1975, nr 24(964), s. 1.

²³ *Nie ma zdrowszego wypoczynku jak na nartach...*, GNH 1-7 XII 1973, nr 48(885), s. 9; *Jak realizowane są wnioski załogi*, GNH 27 V-2 VI 1977, nr 21(1065), s. 4.

Kombinat metalurgiczny posiadał także inne domy wypoczynkowe, jak choćby zmodernizowany w drugiej połowie lat siedemdziesiątych budynek wczasowy na 80 miejsc w Zakopanem. Jednak nie tylko Huta im. Lenina zapewniała bazę wypoczynkowo-turystyczną swoim pracownikom i ich rodzinom. Inne nowohuckie zakłady również mogły pochwalić się osiągnięciami w tym względzie. Na przykład pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „Budostal” mieli do wykorzystania łącznie 800 miejsc na turnus w zakładowych ośrodkach zlokalizowanych w Krościenku, Rewalu, Rucianem, w Rytrze i w Zakopanem. Wyjątkową popularnością po gruntownej modernizacji cieszył się ośrodek wczasowy w Krościenku, gdzie na wczasowiczów czekały komfortowe pokoje – niemal każdy wyposażony m.in. w radio i telefon. Oprócz tego obiekt ten posiadał rozbudowaną infrastrukturę rekreacyjno-sportową, ważną dla rodziców przybywających z dziećmi²⁴.

Swoją ofertę wypoczynkowo-turystyczną gwarantowało także zatrudnionym w niej nowohucianom Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej. Pracownicy tego zakładu mogli wyjechać na wczasy m.in. do Rabki-Zdroju, gdzie znajdował się ich macierzysty ośrodek wypoczynkowy o nazwie „Limba”²⁵. Każdego roku 5 turnusów w okresie od 19 czerwca do 31 sierpnia mogło obsłużyć około 400 wczasowiczów, z czego 300 znajdowało zakwaterowanie w domu wypoczynkowym, pozostałe 100 osób było rozlokowanych po prywatnych kwaterach. Co ważne, dużą zaletą tego ośrodka była możliwość darmowego korzystania z leczenia uzdrowiskowego organizowanego w ramach sanatorium przez Państwowe Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe w Rabce na mocy specjalnego porozumienia zawartego z MPEC w Krakowie²⁶.

Z krajowej oferty turystycznej bardzo chętnie korzystali także najmłodsi mieszkańcy Nowej Huty. Najbardziej popularną formą zorganizowanego wypoczynku dla dzieci i młodzieży były kolonie, obozy harcerskie i zuchowe, a także zimowiska. W samym tylko sezonie letnim w roku 1976 z wypoczynku zorganizowanego przez kombinat skorzystało łącznie 6 tys. dzieci pracowników tego zakładu. Młodzież była kierowana do ośrodków kolonijnych, które najczęściej stanowiły budynki miejscowych szkół przystosowane do tego celu na okres wakacji. Takie obiekty znajdowały się m.in. w: Jabłonce Orawskiej, Piotrkowicach Małych k. Proszowic, Łunowie k. Świnoujścia, Drynkach k. Ostródy, Gdańsku-Stogach, Porąbce oraz Piwnicznej. W tym ostatnim ośrodku organizowane były tzw. kolonie lecznicze – głównie dla dzieci ze schorzeniami dróg oddechowych²⁷. Innymi znanymi kierunkami kolonijnych

²⁴ *Gdzie wypoczywają „budostalowcy”?*, GNH 5-11 VIII 1977, nr 31(1075), s. 2; *Jak realizowane są wnioski załogi*, GNH 27 V-2 VI 1977, nr 21(1065), s. 4.

²⁵ O wysokim standardzie świadczonych usług wczasowo-sanatoryjnych przez DW „Limba” może świadczyć fakt, iż obiekt ten wygrał za rok 1976 konkurs współzawodnictwa pomiędzy placówkami tego typu w Rabce [zob. GNH 18-24 II 1977, nr 7(1051), s. 5].

²⁶ *W trosce o załogę MPEC*, GNH 30 VI-6 VII 1973, nr 26(863), s. 6; *Lato w MPEC*, GNH 3-9 VIII 1974, nr 31(919), s. 7.

²⁷ *Kolonie i obozy*, GNH 24-30 V 1975, nr 21(961), s. 2; *6 tysięcy dzieci pracowników HiL wyjedzie na kolonie i obozy*, GNH 28 V-3 VI 1976, nr 21(1013), s. 4.

wyjazdów nieletnich z Nowej Huty były Nysa, Nidzica, Nowy Sącz, Lubaczów, Międzyzdroje czy choćby Ustka²⁸.

Dość popularną formą aktywnego wypoczynku dzieci i młodzieży były obozy zuchowe i harcerskie, stałe i wędrowne. Najbardziej znanym wśród młodocianych nowohucian był ośrodek w Gołkowicach k. Starego Sącza. Zorganizowany tam przez nowohucki hufiec ZHP im. Związku Młodzieży Polskiej obóz letni cieszył się niesłabnącym zainteresowaniem wśród harcerzy i zuchów do samego niemal końca okresu PRL²⁹. W kręgu turystycznego zainteresowania młodzieży pozostawały także obozy wędrowne. Jak wynika z notatki prasowej, w roku 1974 na 20 obozowiskach tej kategorii przebywać miało łącznie 550 harcerek i harcerzy z terenu Nowej Huty. 16 spośród tych obozów wędrownych, w tym dwa żeglarskie, zorganizowano właśnie w Polsce. Ta forma wypoczynku wymagała od uczestników zwiększonej sprawności fizycznej i umiejętności biwakowania³⁰. W kontekście turystycznego obozowania należy wspomnieć jeszcze o jego stacjonarnej odmianie. Jeden z takich obozów odwiedzanych przez nowohucian znajdował się na przykład w Bieszczadach³¹.

Sporą popularnością wśród dzieci i młodzieży w okresie zimowym cieszyły się wszelkiego rodzaju zimowiska. Tę formę wypoczynku organizowały dzieciom swoich pracowników najczęściej zakłady pracy. Tak było choćby w przypadku podopiecznych HiL w lutym 1975 roku, kiedy to na zimowiskach w Piwnicznej i Nowym Sączu wypoczywało w sumie 400 dzieci³². Cyklicznie dla swoich członków zimowiska organizowało także ZHP. Przykładowo w turnusie od 21 stycznia do 3 lutego 1975 roku na 17 zimowiskach przebywało łącznie 870 harcerzy z Nowej Huty. Byli oni zakwaterowani w szkołach i w schroniskach m.in. w Krościenku, Bukowinie Tatrzańskiej, Żywcu, Porąbce, Świnnej, Żegocinie, Szaflarach, Sułkowicach, a nawet w Prudniku k. Opola³³.

Odmienną formą krajowej turystyki, z której korzystała także nowohucka młodzież, był tzw. „Autostop”. Był on rodzajem indywidualnej inicjatywy wypoczynkowej i na ogół korzystali z tej możliwości podróżowania po kraju młodzi, acz pełnoletni, ludzie. Zakupione w lokalnym oddziale PTTK książeczki „Autostopu” uprawniały do bezpłatnego korzystania z różnych środków transportu samochodowego. Kierowcy, skorzy podwieźć młodzież do turystycznego celu, w podzięce od autostopowych pasażerów otrzymywali specjalne, dające możliwość wylosowania nagród, kupony właśnie z tych książeczek. Z „Autostopem” wiązała się również możliwość korzystania

²⁸ Już wkrótce wyjazd dzieci na kolonie, GNH 8-14 VI 1974, nr 23(911), s. 6; *Wczasowo-kolonijny zwiad*, GNH 18-24 VIII 1978, nr 33(1129), s. 1, 4.

²⁹ Na obozie harcerskim w Gołkowicach, GNH 3-9 VIII 1974, nr 31(919), s. 7 [m.in. w okresie wakacyjnym w 1989 r. przebywał na nim autor niniejszej pracy].

³⁰ Harcerskie obozy wędrowne, GNH 8-14 VI 1974, nr 23(911), s. 6.

³¹ 6 tysięcy dzieci pracowników HiL..., GNH 28 V-3 VI 1976, nr 21(1013), s. 4.

³² *Udane zimowiska*, GNH 1-7 II 1975, nr 5(945), s. 5.

³³ *Zimowiska dla harcerzy*, GNH 18-24 I 1975, nr 3(943), s. 11.

z tańszych noclegów na przykład w gęstej sieci schronisk turystycznych zorganizowanych pod egidą PTSM czy PTTK³⁴.

Inną formą turystyki indywidualnej, spopularyzowaną szczególnie w latach siedemdziesiątych na niemałą skalę w polskim społeczeństwie, w tym także wśród mieszkańców Nowej Huty, był camping i caravanning. Mnożyły się miejsca campingowo-biwakowe i pola namiotowe w atrakcyjnych turystycznie miejscach w kraju. Największa ich koncentracja była nad Morzem Bałtyckim i nad mazurskimi jeziorami. Gęsty pas campingów rozciągał się także w Sudetach i na Pogórzu Sudeckim, zdecydowanie skromniejszą bazą pochwalić się mogło Pogórze Karpackie. Rozwój motoryzacji – a więc pojawianie się w masowym użytku m.in. fiata 126p oraz kompatybilnych z nim przyczep campingowych N-126 z Niewiadowa – rozpoczął erę karawaningu głównie wśród zamożniejszych nowohucian³⁵.

Warto jeszcze kilka słów wspomnieć o wycieczkach, a przede wszystkim o rajdach, które również stały się nieodzownym elementem życia wielu nowohucian w omawianym okresie. Jak wiemy z przywołanych już wcześniej statystyk, wycieczki krajowe – lokalne, wojewódzkie i międzywojewódzkie – cieszyły się zdecydowanie największą popularnością wśród mieszkańców dzielnicy z racji swojej powszechnej dostępności. Same tylko nowohuckie zakłady pracy w roku 1969 zorganizowały dla swoich pracowników ogółem 3680 wycieczek. Różnorodna była ich długość i tematyka – od jednodniowych wycieczek na grzybobranie, poprzez weekendowe wyjazdy w ramach turystyki górskiej, po kilkudniowe wycieczki o profilu kulturalno-krajoznawczym³⁶.

Bardziej elitarne i zawężone tematycznie były organizowane dla nowohucian rajdy. We wspomnianym roku 1969 nowohuckie przedsiębiorstwa przygotowały dla swojej kadry łącznie 132 takich „wypadów”. Dużą popularnością cieszyły się także organizowane cyklicznie każdego roku imprezy pod patronatem PZM. Były to różnej rangi rajdy samochodowe, motocyklowe, a także karawaningowe. Swoją wieloletnią renomę posiadał również Centralny Rajd Hutników „Gorce”, gdzie zainteresowani mogli rywalizować w plenerze w czterech dyscyplinach (górskiej, motorowej, kajakowej i kolarskiej). Często bywało, że imprezy te oprócz typowych celów rekreacyjno-krajoznawczych miały mocny wydźwięk polityczno-propagandowy³⁷.

³⁴ K. Kunicki, T. Ławecki, *Kronika 1944-1989...*, s. 22-29; *Są już książeczki „Autostop”*, GNH 18-24 V 1974, nr 20(908), s. 5.

³⁵ K. Kunicki, T. Ławecki, *Kronika 1944-1989...*, s. 43-53; „*Maluchem*” i przyczepą z Niewiadowa – w świat, GNH 17-23 VIII 1974, nr 33(921), s. 5; *Wczasy w przyczepie campingowej*, GNH 27 VIII-2 IX 1976, nr 34(1026), s. 7.

³⁶ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/824, *Ocena rozwoju...*, k. 6; *Grzybów było w bród...*, GNH 17-24 XI 1974, nr 46(934), s. 7; *Uwaga, narciarze!*, GNH 15-21 II 1975, nr 7(947), s. 2.

³⁷ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/824, *Ocena rozwoju...*, k. 6; P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 183; *Ponad 700 turystów z HiL na trasach Rajdu Przyjaźni Szlakami Lenina*, GNH 23-29 IX 1972, nr 38(823), s. 2; *Zbliża się Centralny Rajd Hutników*, GNH 21-28 IV 1978, nr 16(1112), s. 8.

4.1.4. Turystyka międzynarodowa

Charakterystyczną cechą okresu gierkowskiego było zliberalizowane podejście do kwestii kontaktów międzynarodowych. Reglamentowane otwarcie się Polski na świat w wielu dziedzinach życia społecznego wyraźnie widoczne było m.in. w segmencie turystyki. Trzeba jednak pamiętać, iż zdecydowana większość ówczesnej wymiany turystycznej odbywała się w ramach bloku państw komunistycznych. Z danych statystycznych przedstawionych przez GKKFiT za rok 1976 wynika jasno, że w przypadku aż 96% wyjazdów zagranicznych z Polski celem podróży był w tym czasie któryś z krajów demokracji ludowej³⁸. Dzięki tej sprzyjającej koniunkturze także mieszkańcy Nowej Huty, w liczbie zdecydowanie większej, niż to miało miejsce choćby w latach sześćdziesiątych, mogli wyjeżdżać za granicę na wczasy i wycieczki, zarówno na te zorganizowane przez państwo, jak i indywidualnie.

Jednym z najbardziej popularnych zagranicznych kierunków turystycznych wyjazdów wśród nowohucian była osławiona Bułgaria. Wczasy nad Morzem Czarnym zorganizowane przez zakłady pracy, biura podróży, organizacje społeczne czy w ramach prywatnej inicjatywy, cieszyły się corocznie niesłabnącym zainteresowaniem obywateli i były szeroko komentowane m.in. na łamach lokalnej prasy. Dojazd na Riwierę Bułgarską odbywał się zazwyczaj drogą przez ZSRR i Rumunię. Na miejscu wczasowicze odpoczywali na ogół w kurortach, w domkach campingowych i na polach namiotowych od Albeny przez Złote Piaski, Warnę, Słoneczny Brzeg po Sozopol. W zasadzie nikt nie skarżył się na pogodę, krajobraz czy serwowane rozrywki, czego nie można było już powiedzieć o standardzie bazy turystycznej i zapleczu usługowym. Głównie wskazywanym mankamentem był niedobór infrastruktury wypoczynkowej przy dużej liczbie letników, ale zdarzały się też poważniejsze utyskiwania na przykład na zły stan sanitarny i higieniczny panujący w niektórych ośrodkach³⁹.

Drugim niezwykle popularnym kierunkiem wakacyjnych eskapad była Jugosławia. W roku 1973 wypoczywało na jej terenie co najmniej 26 462 turystów z województwa krakowskiego⁴⁰. Wczasy nad Morzem Adriatyckim były społecznie pożądane i – podobnie jak w przypadku Bułgarii – organizowane przez różne podmioty. Warto w tym miejscu wspomnieć, że szczególnie rozwinęła się wówczas wymiana turystyczna między nowohuckimi a jugosłowiańskimi zakładami produkcyjnymi, co skutkowało cyklicznymi wyjazdami Polaków na Bałkany i urlopowymi przyjazdami Jugosłowian do ośrodków wczasowych w Polsce. Nowohucianie wybierali najczęściej na miejsce

³⁸ P. Sowiński, *op. cit.*, s. 234-237.

³⁹ *Notatki z Bułgarii. Po słońce i ...owoce*, GNH 7-13 X 1972, nr 40(825), s. 5; *Notatki z Bułgarii. Karnawał w Albenie*, GNH 21-27 X 1972, nr 42(827), s. 5; *Pod słonecznym niebem Bułgarii*, 17-13 VIII 1974, nr 33(921), s. 5; *Jeśli wczasy, to w Bułgarii!*, GNH 31 VIII-6 IX 1974, nr 35(923), s. 4; *Bułgaria czeka na hutników*, GNH 13-19 VI 1975, nr 24(964), s. 2.

⁴⁰ IPN Kr 021/15, t. 14, Korespondencja operacyjna Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1973-1975, Informacja dotycząca międzynarodowej wymiany osobowej i odnotowanych na jej tle ujemnych zjawisk, k. 781.

swoich wczasów kurorty znajdujące się na Wybrzeżu Adriatyckim od Słowenii przez Chorwację po Czarnogórę – m.in. Biograd i Sutomore. Zainteresowaniem turystów cieszyły się także Serbia, Bośnia i Hercegowina. Oprócz walorów rekreacyjno-krajobrazowych Jugosławii ważny element przyciągający przybyszów z Polski stanowiła możliwość nieoficjalnej wymiany towarowej i nawiązania kontaktów m.in. z obywatelami państw zachodnich wypoczywającymi również w tym rejonie Europy⁴¹.

Popularnym celem zagranicznych wyjazdów mieszkańców Nowej Huty stała się w latach siedemdziesiątych także Niemiecka Republika Demokratyczna. Wyjazdy do tego kraju łączyły się początkowo na ogół z jakąś formą nielegalnej migracji zarobkowej lub towarowej. Równolegle jednak z tym procederem występowały wyjazdy o charakterze wypoczynkowo-turystycznym, częstokroć w ramach omawianej już współpracy między zakładami przemysłowymi państw RWPG. Pracownicy kombinatu wyjeżdżali na przykład do ośrodka wczasowo-uzdrowiskowego Wernigerode, zlokalizowanego w górach Harzu w Saksonii-Anhalt, lub do miejscowości Frankenhain, położonej malowniczo wśród lasów Turyngii niedaleko Erfurtu. Odwiedzany był też znany kurort Dranske na wyspie Rugia nad Bałtykiem. Standard bazy wypoczynkowej we wschodnich Niemczech był wysoki. Turyści mieli do własnej dyspozycji m.in. doskonale wyposażone domki campingowe, nieduże domy dwurodzinne zwane bungalowami, a nawet baseny kąpielowe⁴².

Innymi krajami odwiedzanymi często w celach turystycznych przez nowohucian były Czechosłowacja, Węgry i oczywiście rozległe rubieże ZSRR. Na wczasy wybierano m.in. brzegi Balatonu i Dunaju, zainteresowaniem w okresie wakacyjnym cieszyła się także Odessa i Batumi nad Morzem Czarnym. Spośród wyjazdów wycieczkowych nie można zapomnieć o Pradze, Bratysławie, Budapeszcie i bliskim serca każdego Polaka Lwowie. Zdarzały się również zdecydowanie dalsze wojaże, jak choćby lotnicze wyprawy do Moskwy, Leningradu, Erewania, Tbilisi, a nawet do Irkucka i Nowosybirsk⁴³.

Poza państwa socjalistyczne Polacy, w tym mieszkańcy Nowej Huty, wyjeżdżali stosunkowo rzadko, aczkolwiek częściej niż we wcześniejszej dekadzie. Republika Federalna Niemiec, Francja, Włochy, Szwecja, Austria to główne kierunki turystycznych wyjazdów zamożniejszych i bardziej wpływowych nowohucian. Miejscem turystycz-

⁴¹ Ibidem, k. 781; *Hutnicy w Jugosławii*, GNH 11-17 VIII 1973, nr 32(869), s. 4; *Czarnogórskie spotkania. Pełno tu słońca*, GNH 6-12 X 1973, nr 40(877), s. 5; *Goście z zagranicy o naszych wczasach*, GNH 19-25 X 1974, nr 42(930), s. 6.

⁴² P. Sowiński, *op. cit.*, s. 250-251; *Bez wkładek paszportowych do NRD*, 8-14 I 1972, nr 1(786), s. 5; *Na wczasy do NRD*, GNH 13-19 VII 1974, nr 28(916), s. 5; *Głos Młodych. Hasło: wypoczynek*, 23-31 III 1977, nr 12(1056), s. 6; *U naszych przyjaciół*, GNH 8-14 VII 1977, nr 27(1071), s. 3.

⁴³ *Propozycje „Orbisu”*, GNH 5-11 II 1972, nr 5(790), s. 7; *Trzy dni we Lwowie*, GNH 12-18 I 1974, nr 2(890), s. 4; *Tu PTTK HiL. Nasza propozycja – wycieczki zagraniczne*, GNH 16-22 II 1974, nr 7(895), s. 5; *Przez trzy kraje. Atrakcyjny spływ kajakowy na Dunaju*, GNH 29 III-4 IV 1975, nr 13(953), s. 4; *Głos Młodych. Hasło: wypoczynek*, GNH 23-31 III 1977, nr 12(1056), s. 6; *Atrakcyjne wycieczki zagraniczne*, GNH 12-18 VIII 1977, nr 32(1076), s. 6.

nych eskapad dla niektórych mieszkańców dzielnicy stały się w latach siedemdziesiątych także kraje Bliskiego Wschodu⁴⁴.

Na podstawie szczegółowych danych statystycznych Wydziału Paszportów KWMO wiemy, że we wspomnianym 1973 roku wyjechało w ramach wyjazdów czasowo-turystycznych za granicę łącznie 88 766 mieszkańców województwa krakowskiego. Spośród nich jedynie 13 682 obywateli odwiedziło europejskie kraje kapitalistyczne. Z samego miasta Krakowa – wliczając w to zameldowanych w Nowej Hucie – w państwach strefy dewizowej przebywało wówczas 8318 osób. Przy czym odnotujemy, iż w tymże roku dużym zainteresowaniem cieszyły się głównie zbiorowe wycieczki turystyczne do krajów Europy Zachodniej, z których skorzystało ogółem około 3,5 tys. Małopolan⁴⁵.

Warto jeszcze wspomnieć o cenach zagranicznych wycieczek i wczasów oferowanych w nowohuckich ekspozyturach turystycznych. Przykładowo w 1974 roku dwunastodniowe wczasy w ZSRR wraz z podróżą samolotem i koleją z Warszawy przez Moskwę do Soczi, Erewania i Tbilisi kosztowały około 8500 złotych. W tym samym biurze siedmiodniowy pobyt w Herceg Nowi w Jugosławii, połączony z wyprawą m.in. do Aten, z wykorzystaniem transportu lotniczego i autokarowego wyceniono na około 16 tys. złotych. Za wycieczkę objazdową przez CSRS, Austrię, Włochy, Jugosławię i Węgry z sześciodniowym pobytem w Puli trzeba było zapłacić w sumie 20 tys. złotych⁴⁶. Rok później dwutygodniowa wycieczka w formie spływu kajakowego połączona ze zwiedzaniem Bratysławy, Wiednia i Budapesztu kosztowała zaledwie 685 złotych⁴⁷. W 1977 roku wycieczka objazdowa (26 dni) z Warszawy do Odessy samolotem, a dalej statkiem m.in. do Sztambułu, Pireusu, Cypru, Kairu i na Maltę kosztowała astronomiczną kwotę 42 tys. złotych⁴⁸. Aby mieć pełniejsze rozeznanie w tej rachubie, trzeba pamiętać, że przeciętna płaca miesięczna netto w przemyśle hutniczym w roku 1973 wynosiła 3754 złote⁴⁹.

Można stwierdzić, że wypoczynek i turystyka w ujęciu zbiorowym i indywidualnym, zarówno w wymiarze lokalnym, krajowym, jak i zagranicznym, stały się jedną z najważniejszych form spędzania czasu wolnego przez młodocianych oraz dorosłych mieszkańców Nowej Huty w latach siedemdziesiątych ub. stulecia. Najpopularniejszą odmianą turystyki były organizowane wówczas na masową skalę – głównie przez zakłady pracy – różnego rodzaju wycieczki. Najtrudniej osiągalny, a równocześnie najbardziej pożądany produkt konsumpcyjny w wypoczynkowym segmencie stanowiły bezsprzecznie wczasy zagraniczne – najlepiej nad Adriatykiem lub Morzem Czarnym.

⁴⁴ P. Sowiński, *Wakacje w Polsce Ludowej...*, s. 244-245; *Propozycje „Orbisu”*, GNH 5-11 II 1972, nr 5(790), s. 7; *Tu PTTK HiL. Nasza propozycja – wycieczki zagraniczne*, GNH 16-22 II 1974, nr 7(895), s. 5.

⁴⁵ IPN Kr 021/15, t. 14, Informacja..., k. 780-781.

⁴⁶ *Tu PTTK HiL. Nasza propozycja – wycieczki zagraniczne*, GNH 16-22 II 1974, nr 7(895), s. 5.

⁴⁷ *Przez trzy kraje. Atrakcyjny spływ kajakowy na Dunaju*, GNH 29 III-4 IV 1975, nr 13(953), s. 4.

⁴⁸ *Atrakcyjne wycieczki zagraniczne*, GNH 12-18 VIII 1977, nr 32(1076), s. 6.

⁴⁹ „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 12, 1974, s. 115.

4.2. Sport

4.2.1. Kluby i stowarzyszenie sportowe

Wyjątkowo popularną formą spędzania czasu wolnego wśród mieszkańców Nowej Huty w latach siedemdziesiątych XX wieku było zainteresowanie sportem – zarówno w wymiarze czynnym poprzez uczestnictwo (aspekt ćwiczebny), jak i w charakterze biernego obserwatora (aspekt widowiskowy). Z badań przeprowadzonych na terenie dzielnicy jeszcze u schyłku okresu gomułkowskiego wynikało, że oglądanie widowisk sportowych deklarowało wśród respondentów w wieku od 20 do 25 lat aż 66,2% mężczyzn i 47,7% kobiet. Nieco mniejszym zainteresowaniem w tej grupie badanych cieszyło się czynne uprawianie sportu – 55% mężczyzn i 37,8% kobiet⁵⁰. Niemniej należy pamiętać, iż na wzmożoną popularyzację sportu masowego i wychynowego na terenie dzielnicy szczególny wpływ miały wielkie sukcesy osiągane na arenach międzynarodowych przez polskich sportowców w dobie gierkowskiej⁵¹. Warto zatem przyjrzeć się z bliska klubom i stowarzyszeniom, które organizowały ten ważny segment życia społecznego na nowohuckim gruncie.

W roku 1973, a więc już po administracyjnym poszerzeniu granic dzielnicy, na terenie Nowej Huty znajdowały się następujące podmioty sportowe: Klub Sportowy „Hutnik” – liczący 12 sekcji sportowych, 1466 członków pełnoprawnych i 23 tys. członków wspierających, KS „Wanda” – 6 sekcji, 371 członków pełnoprawnych i 438 wspierających, KS „Sparta” – 3 sekcje, 152 członków pełnoprawnych i 2300 wspierających. Do tego grona dochodziły jednosekcyjne podmioty: KS „Grębałowianka” – 138 członków, KS „Branice” – 40 członków, KS „Płomień” Ruszcza – 45 członków oraz KS „Błyskawica” Wyciąże z 35 pełnoprawnymi członkami. Innymi organizatorami rekreacji i sportu w dzielnicy byli: Międzyszkolny Klub Sportowy z 10 sekcjami i 620 członkami, Yacht Club „Budowlani” – 4 sekcje i 255 członków, Zarząd Dzielnicowy Szkolnego Związku Sportowego – 22 sekcje i 1276 członków oraz Dzielnicowy Szkolny Ośrodek Sportowy – 28 sekcji i 742 członków⁵².

Do grupy animatorów sportu należy zaliczyć również lokalne ogniska Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej. Takich kół w roku 1973 było łącznie 6. Największym spośród nich było Ognisko TKKF ZMS HiL, liczące 305 sekcji i zrzeszające blisko 5 tys. członków. Inne ogniska TKKF funkcjonujące wówczas to: „Apollo” przy SM „Hutnik” – 5 sekcji i 480 członków, „Znicz” przy OHP – 5 sekcji i 106 członków, „Oświata i Zdrowie” na os. Centrum C – 96 członków, „Relaks” na os. XX-lecia PRL – 6 sekcji i 45 członków oraz „Jagiellońskie” liczące 8 sekcji

⁵⁰ T. Goban-Klas, *Młodzi robotnicy Nowej Huty jako odbiorcy i współtwórcy kultury*, Wrocław 1971, s. 16, 103-104, 109.

⁵¹ K. Szujewski, *Życie sportowe w PRL*, Warszawa 2014, s. 137-188.

⁵² ANKr, PDRN Kr-NH, 703/453, Informator Statystyczny dzielnicy Nowa Huta w Krakowie ze stycznia 1973 roku, nr 9, s. 69-70.

i 91 członków⁵³. Zdarzało się, że współorganizatorami imprez rekreacyjno-sportowych były także lokalne struktury PTTK⁵⁴.

Największym klubem sportowym w dzielnicy, a także liczącym się w hierarchii osiągnięć nie tylko w samym Krakowie, ale także w niektórych dyscyplinach w skali całego kraju, był wspomniany – a założony jeszcze w roku 1950 – „Hutnik”. Siedziba tego wielosekcyjnego klubu działającego pod patronatem Huty im. Lenina znajdowała się w latach siedemdziesiątych przy alei Igołomskiej. Największe sukcesy w omawianej dekadzie święcili piłkarze ręczni. Na przestrzeni lat 1979-1981 zdobyli oni trzy razy z rzędu mistrzostwo Polski, a w roku 1978 wygrali dodatkowo Puchar Polski. Swoje wielkie chwile przeżywali także w tym okresie siatkarze „Hutnika”, zdobywając w latach 1972-1973 dwukrotnie mistrzostwo Polski juniorów, w latach 1978-1979 wicemistrzostwo Polski seniorów. Laury dla nowohuckiego sportu zdobywali również motorowcy, którzy w roku 1970 i 1975 zostali klubowymi wicemistrzami Polski, a w roku 1980 nie mieli już sobie równych w tej dyscyplinie w kraju. Także w innych sportach zespołowych popularni „hutnicy” byli uznaną marką w Polsce. W najwyższej klasie rozgrywkowej kilka sezonów w latach siedemdziesiątych występowali bokserzy, lekkoatleci oraz koszykarki⁵⁵.

Wielkie nadzieje nowohuccy kibice wiązali nieustannie w rzeczonyj dekadzie z futbolową drużyną „Hutnika”. Olbrzymia popularność tej dyscypliny sportu sprawiała, że nawet mecze niższego szczebla rozgrywek piłkarskich cieszyły się zainteresowaniem wielu tysięcy mieszkańców Nowej Huty. „Hutnicy” balansowali wówczas między drugą a trzecią ligą. Niemniej zdarzały się lata, iż awans do elitarnej ekstraklasy przegrywali o włos – jak to było choćby w sezonie 1970/1971 i 1972/1973, a w szczególności w sezonie 1980/1981 – kiedy zabrakło im raptem 1 punktu do pozycji lidera i wymarzonej pierwszej ligi⁵⁶.

Poza grami zespołowymi także indywidualnie zawodnicy „Hutnika” święcili triumfy. Wielokrotnie Mistrzostwa Polski w boksie zdobywał Stanisław Dragan, a na drugim szczeblu podium stawiali Andrzej Jagielski oraz Kazimierz Szczerba. W szachach, wywalczając m.in. złoto i srebro, brylował Jerzy Kostro. Reprezentanci nowohuckiego klubu zdobywali też laury na arenie międzynarodowej. Zawodnicy „biało-błękitno-niebieskich” walczyli z powodzeniem w narodowych barwach na mistrzostwach kontynentu i globu oraz igrzyskach olimpijskich. Niejednokrotnie przywozili z tych wielkiej rangi zawodów różnego koloru medale. Bywało też że „hutnicy” stanowili trzon polskiej kadry – tak jak w przypadku szczypiornistów na igrzyskach olimpijskich w Moskwie⁵⁷.

⁵³ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/452, Informator Statystyczny..., s. 57; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/453, Informator Statystyczny..., s. 69-70.

⁵⁴ Szerzej o działalności PTTK w podrozdziale 4.1 zatytułowanym *Wypoczynek i turystyka*.

⁵⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/848, KS Hutnik statut i zmiana statutu 1969, 1973, k. 30-31; M. Malinowski, *Ważniejsze wydarzenia w historii klubu*, [w:] *KS Hutnik Kraków 1950-1995. 45 lat*, red. M. Malinowski, Kraków 1995, s. 272-274; *Klub na miarę zakładu, dzielnicy i miasta*, GNH 14-20 IV 1973, nr 15(852), s. 3.

⁵⁶ W. Gorczyca, *Piłka nożna*, [w:] *KS Hutnik Kraków 1950-1995...*, s. 38-49.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 272-274.

Drugim w hierarchii popularności klubem sportowym w Nowej Hucie, choć o wiele mniej utytułowanym od opisanego powyżej „Hutnika”, była „Wanda” z siedzibą w osiedlu Zielonym przy ul. Bulwarowej. Pomimo iż początki tego klubu sięgały roku 1949, to jednak dopiero komasacja w jedną strukturę dziesiątek kół sportowych rozsianych przy licznych przedsiębiorstwach budowlanych na terenie dzielnicy spowodowała wzmocnienie jego społecznej pozycji. Fuzja nastąpiła w 1965 roku i dała początek nowemu organizmowi sportowemu pierwotnie funkcjonującemu pod nazwą Terenowe Koło Sportowe „Budowlani”, a od roku 1967 już jako statutowa MZKS „Wanda”. Od samego początku „biało-niebiescy” pozostawali pod patronatem zrzeszenia budowlanego. Niemniej w roku 1964 ze względów finansowych ograniczono liczbę sekcji sportowych, co pociągnęło za sobą m.in. likwidację najbardziej znanej wizytówki tego klubu – drużyny żużlowej. W roku 1977 doszło do kolejnej fuzji – tym razem z Yacht Clubem „Budowlani”. Od tego momentu nazwa klubu brzmiała BKS „Wanda”. Na początku lat siedemdziesiątych klub ten posiadał 6 następujących sekcji: piłki nożnej, piłki ręcznej, siatkówki, gimnastyki, tenisa stołowego oraz judo. Później pojawiły się takie sekcje jak: motorowodna, kajakowa, wioślarska i żeglarska. Największe sukcesy „biało-niebiescy” osiągnęli w tym czasie w grze w tenisa stołowego. Kobiety występowały w najwyższej klasie rozgrywkowej w kraju, a mężczyźni w drugiej lidze⁵⁸.

Innym znanym, a przy okazji prawdopodobnie najstarszym klubem sportowym w dzielnicy, była „Sparta”. Ten robotniczy klub, którego siedziba znajdowała się przy Alei Planu 6-cio Letniego [sic!], był wówczas pod formalnym patronatem Zakładów Przemysłu Tytoniowego. Pomimo tego ciągle borykał się on z ogromnymi problemami natury finansowo-organizacyjnej oraz infrastrukturalnej. Dzięki zaradności związanych z nim lokalnie działaczy wykonywał jednak nieprzerwanie swoje zadania w zakresie propagowania sportu masowego i wyczynowego. „Sparta” posiadała w drugiej połowie lat siedemdziesiątych takie kwalifikowane sekcje jak: piłka nożna, strzelectwo, brydż sportowy oraz kęglarstwo. I to właśnie ta ostatnia sekcja sportowa stała się w tym okresie wizytówką klubu z Czyżyn. Wystarczy wspomnieć, iż kęglarze „Sparty” nosili miano najlepszej drużyny w Polsce w 1976 roku⁵⁹.

Ważnym podmiotem sportowym dla nowohucian – szczególnie w kontekście uprawiania sportów wodnych – był również już wcześniej zasygnalizowany Yacht Club „Budowlani” z siedzibą przy przystani nad Wisłą w Mogile. Klub ten formalnie został zarejestrowany w roku 1958 i koncentrował swoją działalność głównie na sekcji kajakowej i wioślarskiej, a dodatkowo propagował żeglarstwo oraz sporty motorowodne. W roku 1970 i 1972 Yacht Club poniósł duże straty materialne w związku z powodziami. Mimo tego do momentu połączenia z „Wandą” zawodnicy „biało-czerwono-błękitnych” zdobywali medale zarówno w rywalizacji krajowej, jak i międzynarodowej. Do rangi

⁵⁸ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/846, MZKS Wanda statut i protokoły z zebrań 1964-1966, k. 122-129; *Ćwierć wieku KS „Wanda”*, GNH 1-8 XI 1974, nr 44(932), s. 5; *Jubileusz KS „Wanda”*, GNH 12-18 X 1979, nr 41(1189), s. 1, 8.

⁵⁹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/847, MZKS Sparta protokoły z zebrań, sprawozdania 1966, 1969, k. 29; *Klub, który się odradza: RKS „Sparta”*, GNH 22-28 X 1976, nr 42(1034), s. 7.

sportowych symboli klubu w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych urosli kajakarze i kajarkarki. Najślynniejszą postacią „Budowlanych” tego okresu była niewątpliwie Maria Bem – uczestniczka Igrzysk Olimpijskich w Montrealu⁶⁰.

Inną kategorię stanowiły szkolne i uczniowskie kluby sportowe. Na terenie Nowej Huty najbardziej rozpoznawalnym był MKS „Krakus” z siedzibą w osiedlu Zgody, który w roku 1972 wszedł w skład struktury organizacyjnej Młodzieżowego Domu Kultury im. Janusza Korczaka. Wizytówkami tego międzyszkolnego klubu były sekcje piłki nożnej oraz reaktywowanej w 1973 roku gimnastyki artystycznej. Najwybitniejszą wychowanką „Krakusa” była gymnastyczka Teresa Folga – późniejsza olimpijka z Seulu⁶¹.

Oprócz klubów statutowo propagujących w dzielnicy sporty wyczynowe, dużym zainteresowaniem nowohucian cieszyły się wszelkiego rodzaju stowarzyszenia i organizacje popularyzujące sport masowy. Wielki udział w tym względzie miały lokalne ogniska TKKF. Zajmowały się one zasadniczo działalnością społeczno-wychowawczą i rekreacyjno-sportową. Krzewienie kultury fizycznej wśród mieszkańców Nowej Huty poprzez kształtowanie nawyków korzystania z różnych form czynnej rekreacji i wypoczynku było jednym z najważniejszych zadań rzeczzonego towarzystwa. Ogniska TKKF znajdujące się na terenie dzielnicy organizowały cieszące się sporym zainteresowaniem szczególnie wśród młodzieży akcje masowe, typu m.in.: coroczne spartakiady w ramach Spółdzielczych Dni Kultury i Sportu, cykliczne turnieje i międzyosiedlowe ligi w piłce nożnej, siatkowej, w tenisie stołowym, kometce, a nawet w hokeju. Dodatkowo zdarzało się, że omawiane jednostki prowadziły też działalność w sekcjach specjalistycznych, poszerzając tym samym i tak już bogatą ofertę dla nowohucian pragnących uprawiać sport w trybie wyczynowym⁶². Wiele imprez sportowo-rekreacyjnych specjalnie ukierunkowanych organizowała Komisja Rekreacji Fizycznej Kobiet, działająca przy Zarządzie Fabrycznym TKKF Huty im. Lenina. Jej podstawowym zadaniem było promowanie sportowego trybu życia wśród pań. W tym celu przygotowywano rozmaite imprezy sportowo-zabawowe indywidualnie dostosowane do poziomu sprawności fizycznej uczestniczek⁶³.

Biorąc pod uwagę powyższe dane, możemy pokusić się o stwierdzenie, że oferta sportowa skierowana do mieszkańców Nowej Huty, a prezentowana głównie przez różnego rodzaju kluby, stowarzyszenia oraz innych animatorów znajdujących się na terenie dzielnicy, była szeroka i niezwykle urozmaicona. Różnorodność propozycji zachęcała do uczestnictwa czynnego – wyczynowego i masowego, jak i biernego – a więc popularnego kibicowania. Takie „topowe” dyscypliny sportu jak futbol, piłka

⁶⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/845, Yacht Club Budowlani – rejestracja, statut 1958-59, 1971, k. 1, 25-36; P. Kapusta, *Nowohuckie kluby, drużyny i organizacje sportowe*, [w:] *Sport w Nowej Hucie*, red. Ł. Klimek, Kraków 2016, s. 105-106; *Zarys dziejów KS „Yacht Club – Sekcja Kajakowa” w Nowej Hucie*, [online] <http://www.yachtclub.kajaki.vipserv.org/history.html> – 19 XI 2017.

⁶¹ P. Kapusta, *op. cit.*, s. 111-113.

⁶² 10 lat TKKF „Apollo”, GNH 15-21 VI 1979, nr 24(1172), s. 8.

⁶³ W. Łopatka, *O Nowej to Hucie są słowa. Monografia sportu i rekreacji z okazji 70. lecia Nowej Huty*, Kraków 2019, s. 107.

ręczna, siatkówka czy koszykówka miały stale rosnące grono miłośników w najmłodszej dzielnicy Krakowa. Niemniej również inne sporty cieszyły się zainteresowaniem nowohucian. Boks, kajaki, kręglarstwo, gimnastyka, tenis stołowy czy choćby brydż przyciągały wielu pasjonatów, w zależności od temperamentu oraz potencjalnej chęci spędzenia czasu wolnego przez wyżej wymienionych.

Fotografia 4. Mistrzowska drużyna piłkarzy ręcznych KS „Hutnik” – zdjęcie z początku lat osiemdziesiątych XX wieku



4.2.2. Infrastruktura sportowa

Nowa Huta na początku lat siedemdziesiątych XX wieku mogła poszczycić się nie najgorzej rozwiniętą jak na ówczesne krajowe realia infrastrukturą sportową. Wobec jednak systematycznego wzrostu liczby ludności dzielnicy oraz rosnącego wśród jej obywateli zainteresowania uprawianiem sportu – zarówno w wymiarze masowym, jak i wyczynowym – z biegiem mijających lat baza ta stawała się coraz bardziej niewystarczająca. Taki stan rzeczy poniekąd potwierdzają przeanalizowane materiały archiwalne.

Na początek warto we wstępie przytoczyć cytaty z opracowania dotyczącego planowanych kierunków rozwoju Nowej Huty przygotowanego przez Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej jeszcze na początku 1972 roku. Pada tam istotne stwierdzenie, obrazujące obiektywnie istniejący stan w sektorze infrastruktury sportowej: „stwierdzić należy, że program obejmujący inwestycje dotychczas zrealizowane oraz przewidziane do realizacji planami inwestycyjnymi w latach 1972-75 nie zaspakaja

potrzeb dzielnicy w zakresie urządzeń sportowych”⁶⁴. Przyjrzyjmy się zatem z bliska, jak wyglądała nowohucka baza sportowa w interesującej nas dekadzie.

Wnikliwa analiza informatorów statystycznych, opracowywanych jedynie na użytek wewnętrzny dla członków DRN, pozwala oszacować, o ile nowych elementów poszerzyła się infrastruktura sportowa w Nowej Hucie na przestrzeni lat siedemdziesiątych. Na przykład porównując zestawienie obiektów i urządzeń sportowych z końca 1970 roku z podobnym wyszczególnieniem z początku roku 1978, widzimy, które pozycje pozostały „constans”, a w którym miejscu zaobserwowano ilościowy przyrost lub spadek. Na podstawie tych danych dostrzegamy, że bez zmian pozostała łączna liczba basenów kąpielowych – 5 otwartych i 2 kryte oraz stadionów sportowych – 3 dostępne obiekty tego rodzaju. Nie zmieniła się także liczba sztucznych lodowisk oraz przystani wodnych na Wiśle – zanotowano wówczas po jednym obiekcie tego typu w rejonie Nowej Huty. Z zestawienia widać, iż likwidacji uległ jedyny w dzielnicy tor żużlowy⁶⁵.

Wyraźny wzrost o blisko 30% został odnotowany w ogólnej liczbie boisk sportowych. Przybyło ich w sumie w dzielnicy na przestrzeni kilku lat aż 49, co dało łącznie w roku 1978 liczbę 221 różnego rodzaju boisk. Były to przede wszystkim boiska szkolne – 132 obiekty, osiedlowe – 57 obiektów oraz klubowe – 32 obiekty. Najwięcej w Nowej Hucie w omawianym roku znajdowało się boisk do gry w siatkówkę – ogółem 90 obiektów. Do gry w piłkę ręczną było przeznaczonych łącznie 62 boiska, a do koszykówki w sumie 48 obiektów. Zaskakuje fakt, że do gry w piłkę nożną przygotowanych było formalnie zaledwie 12 boisk. Ponadto na terenie dzielnicy wykonano jeszcze boiska do kometki – ogółem 9 obiektów⁶⁶.

Oprócz wyżej wymienionej infrastruktury w granicach dzielnicy w roku 1978 znajdowały się jeszcze takie obiekty, jak 52 szkolne sale gimnastyczne (przyrost o 17 obiektów), 6 hal sportowych – w tym dwie z widownią (przyrost o 3 obiekty), przystań kajakowa nad zalewem, strzelnica otwarta LOK nad Wisłą oraz 8 nowo wybudowanych ścieżek zdrowia⁶⁷.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że zdecydowanie najbardziej rozwiniętą infrastrukturą sportową w omawianym okresie dysponował bezsprzecznie Klub Sportowy „Hutnik”. Ten lokalny klub był w posiadaniu największego w dzielnicy stadionu zwanego popularnie „Suche Stawy” z widownią na kilkanaście tysięcy miejsc, okalającą boisko piłkarskie wraz z uzbrojoną w urządzenia do sportów wyczynowych lekkoatletyczną bieżnią. Ponadto w skład jego bazy sportowej wchodziły m.in. 4 trawiaste boiska treningowe do piłki nożnej, kompleks boisk asfaltowych (4 do piłki

⁶⁴ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/409, Kierunki rozwoju gospodarczego dzielnicy 1972-1975, k. 17.

⁶⁵ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 56-57; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny dzielnicowy Kraków-Nowa Huta nr 14 ze stycznia 1978 roku, s. 56-57.

⁶⁶ Obliczenia własne na podstawie danych statystycznych zamieszczonych w: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 56-57; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 56-57.

⁶⁷ Ibidem.

siatkowej, po jednym do piłki ręcznej i koszykówki), hala sportowa, kryty basen oraz sztuczne lodowisko⁶⁸.

Inne kluby sportowe w dzielnicy miały znacznie mniejsze możliwości infrastrukturalne. Na przykład MZKS „Wanda” posiadał oprócz hali sportowej, tylko dwa boiska piłkarskie i jedno asfaltowe do piłki ręcznej. Dalej RKS „Sparta” mógł pochwalić się posiadaniem basenu otwartego, kręgielni oraz po jednym boisku do uprawiania piłki nożnej, siatkowej oraz koszykówki, a MKS „Krakus” wówczas władał jednym boiskiem futbolowym i jednym do piłki ręcznej, a dodatkowo w jego dyspozycji pozostawały łącznie 4 skocznie (2 do skoków w dal i 2 do skoków wzwyż) oraz bieżnia lekkoatletyczna. Ponadto KS „Grębałowianka”, KS „Branice” czy inne pomniejsze peryferyjne kluby jednosekcyjne posiadały na ogół tylko pojedyncze boiska do gry w piłkę nożną⁶⁹.

Oprócz klubów i stowarzyszeń swoją bazę sportową rozwijały także podmioty, które funkcjonowały na styku działalności rekreacyjno-sportowej i wypoczynkowo-kulturalnej. W tym miejscu na uwagę zasługuje szczególnie Miejski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku „Krakowianka”, zlokalizowany nad nowohuckim zalewem. Po gruntownych remontach infrastruktury przeprowadzonych na początku rzeczonej dekady klub „Krakowianka” posiadał w swojej bazie sportowej aż 3 baseny otwarte, a także boisko do siatkówki i kręgielnię⁷⁰.

Pomimo ciągłego rozwoju infrastruktury sportowej w dzielnicy co najmniej od połowy lat siedemdziesiątych dość mocno doświadczano jej niedoboru. Problem ten był powszechnie odczuwalny przez lokalną społeczność, co przyczyniło się zapewne do opracowania przez władarzy Nowej Huty wieloletniego kompleksowego programu rozbudowy bazy rekreacyjno-sportowej⁷¹. Z perspektywy czasu wiemy, że tylko część z tych ambitnych planów udało się ostatecznie zrealizować, niemniej jednak warto poświęcić uwagę tym dość interesującym koncepcjom miejscowych socjalistycznych planistów.

Plany inwestycyjne były rozbudowane i dalekosiężne. Program zamierzeń inwestycyjnych obejmował lata 1976-1990 i dzielił się zasadniczo na dwie części. Pierwsza z nich dotyczyła budownictwa obiektów sportowych, a druga była związana z planowanymi inwestycjami o charakterze rekreacyjno-sportowym⁷².

Najbardziej kosztowna rozbudowa infrastruktury sportowej miała objąć obiekty należące do MZKS „Wanda”. Ich szacunkowy koszt wynosił 124 mln zł. W latach 1977-1982 planowano szereg współfinansowanych przez kilka podmiotów inwestycji,

⁶⁸ ANKR, UD Kr-NH, 2026/420, Wykaz urządzeń sportowych w dzielnicy 1974, k. 2.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/849, Miejski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku Krakowianka 1969-1973, k. 36-38; UD Kr-NH, 2026/420, Wykaz urządzeń sportowych w dzielnicy 1974, k. 2.

⁷¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/179, Wnioski zgłaszane przez wyborców na spotkaniach 1976, wnioski wyborców zgłaszane w dniach 11-17 III 1976 r., wniosek ob. Jana L. ws. rozbudowy obiektów KS „Hutnik” i ob. Ł. ws. rozbudowy obiektów KS „Wanda”, s. 4-6; ibidem, Pisemna odpowiedź Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki UD z dnia 19 VI 1976 r. na wnioski ob. Jana L. i ob. Ł. skierowana do Przewodniczącego Komitetu Osiedlowego.

⁷² ANKr, UD Kr-NH, 2026/422, Budowa obiektów sportowych i urządzeń. Program inwestycyjny 1976-1980, k. 3-7.

zamierzano m.in. wybudować dużą halę sportową o wymiarach 44×22 m, w której znalazłyby się sala gimnastyczna, sala do tenisa stołowego, basen z brodzikiem, kręgielnia, świetlica, kawiarnia i sauny. Dodatkowo planowano rozbudowę stadionu piłkarsko-żużlowego z przeznaczeniem na obiekt piłkarsko-lekkoatletyczny wraz z szatniami dla około 200 osób⁷³.

Główna rozbudowa infrastruktury miała objąć także obiekty należące do KS „Hutnik”. Orientacyjnym kosztem 91 mln złotych planowano w pierwszym etapie w latach 1976-1985 zbudować m.in. elektryczne oświetlenie i miejsca siedzące na całym stadionie głównym, zadaszenie sztucznego lodowiska i dodatkową małą taflę oraz pełnowymiarowy basen i korty tenisowe. Zdecydowanie mniejszym kosztem, bo szacowanym na około 25 mln zł, planowano w latach 1976-1982 modernizację infrastruktury sportowej zarządzanej przez MKS „Sparta”. Zamierzano w prognozowanym okresie wybudować pełnowymiarowe boisko piłkarskie, pawilon sportowy z zapleczem socjalnym, boiska do gier małych, strzelnicę sportową oraz salę gimnastyczną o wymiarach $24 \times 12 \times 8$ m. Również sumptem 25 mln złotych zaplanowano w latach 1980-1990 budowę przystani należącej do Yacht Clubu „Budowlani”. W ramach tej inwestycji zamierzano m.in. wznieść 3 hangary na sprzęt pływający, pomost pływający długości 10 m, pełne zaplecze socjalne wraz z kawiarnią⁷⁴.

Jeszcze bardziej ambitne plany rozbudowy infrastruktury znajdowały się w drugiej części omawianego programu inwestycyjnego dla Nowej Huty. W 12 punktach ujęto wszystkie zakładane inwestycje o charakterze rekreacyjno-sportowym. Najbardziej przykuwają uwagę te spośród nich, których nie zdołano zrealizować w okresie PRL. Do tej kategorii możemy zaliczyć m.in. planowaną kosztem niebotycznej kwoty 2 mld zł budowę olbrzymiej hali sportowo-widowskiej o pojemności 9 tys. miejsc wraz z pełnym wyposażeniem socjalno-sanitarnym i kawiarnią. Do tego samego segmentu niezrealizowanych inwestycji należy włączyć planowaną na lata 1978-1982 budowę zespołu basenów kąpielowych w Mistrzejowicach, gdzie przewidywany koszt wahał się w granicach 120 mln złotych. Do inwestycji, po których ślad pozostał jedynie na archiwalnym papierze, zaliczyć musimy także planowaną na lata 1979-1985 budowę podobnego basenowego „Aqua Parku” na terenie byłego lotniska w Czyżynach – szacowny wówczas koszt to 40 mln zł. Do grupy ambitnych, acz nigdy niewykonanych inwestycji, musimy włączyć również kompleks narciarski na terenie wspomnianych już wcześniej Mistrzejowic, gdzie zamierzano wybudować za kwotę 4 mln złotych w latach 1980-1982 wyciąg narciarski zaczepowy wraz z torem zjazdowym, sztuczne lodowisko oraz pełne zaplecze socjalne⁷⁵.

Powyższe dane pokazują, że mimo poczynań władz dzielnicy w zakresie rozwoju infrastruktury sportowej jej standard, a przede wszystkim liczba dostępnych obiektów i urządzeń, nie spełniał należycie ówczesnych oczekiwań społecznych. Szczególnie w drugiej połowie dekady wobec popularyzacji sportu masowego konieczne było

⁷³ Ibidem, k. 3.

⁷⁴ Ibidem, k. 3-4.

⁷⁵ Ibidem, k. 5-7.

podjęcie szeroko zakrojonych działań w tym segmencie, co miało zresztą swoje potwierdzenie w dalekosiężnym programie inwestycyjnym przygotowanym przez nowohuckich dygnitarzy. Niemniej jednak wobec pogłębiającego się kryzysu gospodarczego schyłku lat siedemdziesiątych zmianie uległy priorytety centralnego planowania w ujęciu lokalnym. Toteż zaniechano wielu ważnych inwestycji rekreacyjno-sportowych, a już rozpoczęte budowy ciągnęły się latami lub kończono je jedynie fragmentarycznie.

4.3. Kultura i sztuka

4.3.1. Biblioteki

Jedną z powszechnych form spędzania czasu wolnego przez mieszkańców Nowej Huty było obcowanie z szeroko rozumianą kulturą i sztuką. Chcąc propagować tę właśnie specyficzną formę aktywności społecznej, władza ludowa powołała do życia szereg placówek kulturalno-oświatowych, do których w pierwszym rzędzie należy zaliczyć biblioteki⁷⁶.

Na dzień 31 grudnia 1970 roku w Nowej Hucie istniała jedna Biblioteka Dzielnicowa, 10 filii bibliotecznych, 14 punktów bibliotecznych oraz 3 duże czytelnie. Ogółem w bibliotekach i punktach bibliotecznych na terenie dzielnicy zarejestrowanych było wówczas 26 432 czytelników. Łącznie dokonali zaś oni bez mała 750 tys. wypożyczeń. Przy czym księgozbiór nowohuckich księżnic liczył w sumie blisko 141 tys. woluminów⁷⁷.

Tabela 28. Biblioteka Dzielnicowa w Nowej Hucie i jej filie – szczegółowy wykaz placówek wraz z liczbą zarejestrowanych czytelników w 1970 roku

Nazwa biblioteki	Adres placówki	Liczba pomieszczeń / w tym czytelnia	Liczba zarejestrowanych czytelników
Biblioteka Dzielnicowa	os. Handlowe 12	9/tak	4500
Biblioteka Dzielnicowa Filia nr 1	os. Młodości bl. 8	3/nie	2400
Biblioteka Dzielnicowa Filia nr 2	os. Teatralne bl. 25	3/nie	3450
Biblioteka Dzielnicowa Filia nr 3	os. Słoneczne 11	3/nie	1500
Biblioteka Dzielnicowa Filia nr 4	os. Zgody 7 seg. I	2/tak	3350
Biblioteka Dzielnicowa Filia nr 5	os. Zgody seg. VIII	3/tak	2500
Biblioteka Dzielnicowa Filia nr 6	os. Na Stoku paw. 1	3/tak	2650
Biblioteka Dzielnicowa Filia nr 7	os. Kalinowe paw. 507	4/tak	1550

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/823, Placówki kulturalno-oświatowe działalność 1970, Protokoły bibliotek z dnia 16 X 1970 r., k. 51-58

⁷⁶ L. Adamów, *Sieć biblioteczna w Polsce Ludowej i Siłach Zbrojnych PRL*, Warszawa 1974, s. 42-44.

⁷⁷ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 55.

Jak widać, zdecydowana większość czytelników w Nowej Hucie zarejestrowana była w Bibliotece Dzielnicowej lub w jednej z jej rozlicznych filii. Łącznie w placówkach tego typu zarejestrowano 21 900 użytkowników. Co ważne, instytucje te zostały zlokalizowane głównie w „starej” części dzielnicy. Jedynie dwie ostatnie filie otwarto w nowo wybudowanych osiedlach. Zważywszy na wielkość populacji dzielnicy, na pierwszy „rzut oka” nowohucka sieć bibliotek publicznych wydaje się relatywnie skromna. Nawet jeśli doliczymy do niej biblioteki szkolne, związkowe, zakładowe czy oddziałowe przy Domach Kultury, to odczuwalne było niedomaganie na tym odcinku społecznych oczekiwań. Wystarczy wspomnieć, iż w roku 1974 wobec szybkiej rozbudowy miasta wskaźnik powierzchni bibliotecznej wynosił raptem 7,2 m² na 1 tys. mieszkańców, co znacząco odbiegało od ówczesnie obowiązującej normy, zgodnie z którą na każdy 1 tys. ludności winno przypadać od 30 do 40 m² powierzchni bibliotecznej. Również statystyczny wskaźnik liczby woluminów przypadających na jednego mieszkańca Nowej Huty był niższy aniżeli w innych ośrodkach miejskich i wynosił zaledwie 1,02 przy normie na poziomie 1,5 woluminu⁷⁸.

Pomimo wprowadzenia w nowohuckich bibliotekach szeregu innowacji w systemie wypożyczeń, opracowania i udostępniania zbiorów – choćby niemal pionierskie w kraju zastosowanie wolnego dostępu do półek dla czytelników, wdrożenie nowoczesnego systemu katalogowania książek i ewidencjonowania gości czy stworzenie wystaw nowości wydawniczych – ustawicznym problemem pozostawały nieodpowiednie warunki lokalowe oraz niedobór personelu wobec zwiększającej się liczby użytkowników⁷⁹. Równie ważnym mankamentem funkcjonowania sieci bibliotecznej w dzielnicy było chaotyczne i nieprzemyślane pod względem specyfiki udostępnianych zbiorów rozmieszczenie omawianych placówek w różnych osiedlach mieszkaniowych⁸⁰.

Potwierdzenie powyższego stanu rzeczy wraz z przyjętym planem poprawy niekorzystnej sytuacji w segmencie czytelnictwa znajdujemy w archiwalnym Programie rozwoju kultury i sztuki na lata 1975-1980, przygotowanym przez Urząd Dzielnicowy. Podjęto wówczas decyzję o poszerzeniu bazy bibliotecznej o 4 nowe filie Biblioteki Dzielnicowej, miały one powstać kolejno w osiedlach: Tysiąclecia (powierzchnia użytkowa 420 m²), Bohaterów Września (420 m²), Bieńczyce (334 m²) i Mistrzejowice (640 m²). Dodatkowo do roku 1983 planowano przenieść główną siedzibę Biblioteki Dzielnicowej do nowego Centrum Handlowo-Usługowego w osiedlu Lotnisko (3700 m²). Podjęto równocześnie decyzję o przyszłej reorganizacji sieci bibliotek pod kątem specjalizacji poszczególnych filii w zakresie literatury społeczno-politycznej, ekonomiczno-technicznej oraz pięknej i sztuki. Dodatkowo zamierzano zwiększyć liczbę etatów bibliotekarzy z 34 w roku 1976 do 43 w 1980 roku⁸¹.

⁷⁸ *Nowohuckie biblioteki – temat do dyskusji*, GNH 20-26 IV 1974, nr 16(904), s. 4.

⁷⁹ *Jubileusz biblioteki dzielnicowej*, GNH 16-22 I 1971, nr 2(735), s. 7.

⁸⁰ *Nowohuckie biblioteki – temat do dyskusji*, GNH 20-26 IV 1974, nr 16(904), s. 4.

⁸¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/421, Program rozwoju Kultury i Sztuki, Kultury Fizycznej 1975, k. 5, 7.

Pomimo występujących niedogodności nowohucianie chętnie korzystali z usług lokalnych bibliotek. Jedną z najczęściej odwiedzanych placówek była filia Biblioteki Dzielnicowej nr 5, znajdująca się w osiedlu Zgody. Agenda ta dysponowała w roku 1979 księgozbiorem liczącym około 21 tys. tomów, z którego korzystała młodzież szkolna z 40 osiedli dzielnicy. Młodzi czytelnicy sięgali głównie po literaturę popularno-naukową. Jednak nie tylko dzieci odwiedzały tę placówkę. Dorośli bibliofile też mogli znaleźć dla siebie interesujące książki, ekspozycje tematyczne czy choćby wycinki z prasy. Warto dodać, iż działalność tej biblioteki publicznej oraz profesjonalizm jej bibliotekarzy były wielokrotnie nagradzane przez centralne i lokalne władze⁸².

Krajowe laury zdobywała także zakładowa Biblioteka Domu Kultury Kombinatoru HiL. W 1977 roku uzyskała m.in. puchar przechodni oraz tytuł najlepszej hutniczej biblioteki związkowej w Polsce. Przy czym placówka ta koncentrowała się przede wszystkim na obsłudze pracowników kombinatu metalurgicznego oraz ich rodzin. Niemniej również inni mieszkańcy dzielnicy mogli korzystać z jej liczącego blisko 93 tys. woluminów księgozbioru. Ogółem zapisanych w bibliotece centralnej (łącznie z 5 filiami i 16 punktami zlokalizowanymi w hotelach robotniczych) było 10 tys. aktywnych użytkowników. Wypożyczyli oni w 1976 roku aż 200 tys. książek – głównie z zakresu beletrystyki i literatury popularnonaukowej. Placówka ta – oprócz wspomnianych pozycji tematycznych – dysponowała także bogatym księgozbiorem encyklopedyczno-naukowym oraz czasopiśmiennym udostępnianym w specjalnie do tego przystosowane czyteln⁸³.

Zdaniem stałych czytelników odwiedzających wówczas regularnie 2-3 razy w miesiącu tę zakładową placówkę, to właśnie różnorodność księgozbioru była jej największym atutem. Pozycje z zakresu swojej dziedziny naukowej mógł tam znaleźć zarówno technolog pracujący w hutnictwie, jak i żak studiujący psychologię. Nie brakowało kanonu lektur szkolnych oraz popularnych nowości wydawniczych⁸⁴.

Trzeba równocześnie pamiętać, że biblioteki oprócz swojej statutowej działalności organizowały dla mieszkańców dzielnicy także szereg imprez kulturalnych. Były to m.in. spotkania autorskie, wystawy okolicznościowe lub tematyczne książek oraz rozmaite konkursy czytelnicze. Do najbardziej uznanych pod względem szeroko rozumianej pracy kulturalno-oświatowej należały wtenczas takie placówki jak omawiana już Biblioteka ZDK HiL, filie Biblioteki Dzielnicowej w osiedlach Słonecznym i Zgody, biblioteka pedagogiczna w osiedlu Handlowym oraz biblioteki zakładowe przy Przedsiębiorstwie „Budostal”, Zakładzie Remontów Hutniczych czy przy Zakładzie Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach⁸⁵.

⁸² *Nasza pani z biblioteki*, GNH 1-7 VI 1979, nr 22(1170), s. 5.

⁸³ *Kto czyta nie błądzi. Puchar dla Biblioteki Kombinatoru HiL*, GNH 22-28 IV 1977, nr 16(1060), s. 5.

⁸⁴ *Czytelnicy o swojej bibliotece*, GNH 26 V-1 VI 1973, nr 21(858), s. 4.

⁸⁵ *W kręgu książki*, GNH 21-27 V 1976, nr 20(1012), s. 7; *Kto czyta nie błądzi. Puchar dla Biblioteki Kombinatoru HiL*, GNH 22-28 IV 1977, nr 16(1060), s. 5.

Propagowaniem czytelnictwa wśród rzeszy nowohucian zajmowały się w ramach bibliotek także koła miłośników tych placówek. Bodaj najbardziej aktywną grupę w Nowej Hucie stanowili członkowie założonego jeszcze w 1964 roku Koła Przyjaciół Biblioteki działającego przy filii Biblioteki Dzielnicowej w osiedlu Zgody 7. Do tej sformalizowanej struktury, gdzie każdy z członków posiadał unikatową w segmencie lokalnego ruchu bibliofilskiego legitymację, należało w roku 1977 ponad 400 zadeklarowanych pasjonatów książek⁸⁶.

4.3.2. Kina i teatry

Kinematografia odgrywała niezwykle ważną rolę w rozwoju kultury socjalistycznej w dobie epoki gierkowskiej⁸⁷. Jeśli zdamy sobie sprawę z tego, iż w tym czasie corocznie powstawało około 20 polskich filmów fabularnych, a łączna frekwencja w krajowych kinach oscylowała wówczas na poziomie około 140 mln widzów⁸⁸, to nie może dziwić fakt, iż jedną z popularnych form spędzania czasu wolnego przez mieszkańców Nowej Huty, a związaną z kategorią kultury masowej, było właśnie regularne uczęszczanie na seanse filmowe do kin zlokalizowanych na terenie dzielnicy. Na potwierdzenie tej tezy możemy przytoczyć także wyniki badań socjologicznych przeprowadzonych jeszcze pod koniec lat sześćdziesiątych. Jasno z nich wynikało, że w grupie młodych nowohuckich robotników najbardziej preferowaną i dostępną rozrywką było właśnie wyjście do kina. Ogółem w tym segmencie respondentów aż 46% badanych wskazało taką możliwość wykorzystania czasu poza pracą⁸⁹.

Na podstawie analizy archiwalnych danych statystycznych wiemy, że na przestrzeni dekady lat siedemdziesiątych liczba nowohuckich kin wraz z liczbą dostępnych miejsc na widowni nie uległa żadnej zmianie. W dzielnicy wówczas znajdowały się 3 placówki tego typu, dysponujące łącznie 1767 miejscami⁹⁰.

Największą widownią dysponowało kino „Świt” zlokalizowane w osiedlu Teatralnym 10 – w sumie 788 miejsca, z czego 663 fotele znajdowały się w dużej sali, gdzie na ogół wyświetlano filmy premierowe i frekwencyjne. Mała sala w tym kinie mogła pomieścić 125 widzów i pełniła rolę filii krakowskiego kina studyjnego „Sztuka”. Nie wiele mniejsze było kino „Światowid”, a jego gmach umiejscowiony był w osiedlu Na Skarpie 7. Ta placówka o statusie kina powtórkowego mogła poszczycić się w sumie 779 miejscami, z czego na dużej sali kategorii pierwszej było 645 miejsc, na małej

⁸⁶ *Koło Przyjaciół Biblioteki*, GNH 27 V-2 VI 1977, nr 21(1065), s. 5.

⁸⁷ J. Szczutkowska, *Polityka kulturalna PRL w dziedzinie kinematografii w latach 70.*, Bydgoszcz 2014, s. 29-30.

⁸⁸ B. Drozdowski, *Kinematografia w Polsce Ludowej*, Warszawa 1975, s. 142-144.

⁸⁹ T. Goban-Klas, *op. cit.*, s. 80-81.

⁹⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1688, Informator Statystyczny..., s. 53; ANKr, PDRN Kr-NH, 29/703/1690, Informator Statystyczny..., s. 53; UD Kr-NH, 2026/81, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy 1980, s. 23.

sali kategorii drugiej zaś znajdowały się 134 fotele. Również kinem powtórkowym, choć posiadającym raptem 200 miejsc, było niewielkie kino spółdzielcze kategorii trzeciej zwane „Sfinks”, a zlokalizowane w budynku numer 5 w osiedlu Górali⁹¹.

Widownię kin stanowili głównie ludzie młodzi, co zresztą odzwierciedlało tendencje krajowe. Toteż preferowanym repertuarem były najczęściej filmy rozrywkowe. Największym zainteresowaniem cieszyły się popularne westerny, komedie i kryminały, ale oprócz nich duże „wzięcie” miały filmy przygodowe, miłosne oraz *science fiction*. Zainteresowanie kulturą filmową musiało być naprawdę olbrzymie, skoro w roku 1976 w samym tylko kinie „Świt” odbyło się 2268 seansów, na których zjawiało się łącznie 394 tys. widzów przy średniej frekwencji wahającej się w zakresie 42-50% zapelnienia obydwu sal. Również kino „Światowid” mogło pochwalić się imponującą statystyką w omawianym roku. W sumie z 2223 zorganizowanych seansów filmowych skorzystało 258 tys. widzów, przy średniej frekwencji na poziomie 23% dla dużej sali i 50% dla sali kameralnej. W konsekwencji tego zyski ze sprzedaży biletów w tych instytucjach wyglądały dość okazale. Szacunkowo kino „Świt” rocznie zarabiało z tego tytułu około 5 mln, a „Światowid” blisko 2,5 mln złotych. Dla porównania największe kino w Krakowie – mowa tu o kinie „Kijów” – czerpało dochód ze sprzedaży wejściówek na poziomie 12 mln złotych rocznie⁹².

Nie wszystko jednak wyglądało tak wspaniale, jak moglibyśmy uznać, uwzględniając jedynie powyższe statystyki. Sporym cieniem na działalności nowohuckich kin kładła się polityka dystrybucji biletów oraz oferowany repertuar filmowy w okresie wakacyjnym. Prawdziwym wyzwaniem dla potencjalnego widza było bowiem nabycie biletu na interesujący go seans filmowy – szczególnie dotyczyło to nowości kinowych i filmów wyprodukowanych na Zachodzie. Wielogodzinne stanie w kolejkach przed kasami biletowymi, długa wyprawa do „Filmotechniki” czy próba zdobycia upragnionej wejściówki poprzez złożone zamówienie zbiorowe przykładowo w zakładzie pracy lub w szkole nie gwarantowały osiągnięcia celu, jakim stawała się wejściówka na wymarzony film wyświetlany o dogodnej porze. Taką pewność można było uzyskać, jedynie korzystając z usług tzw. koników (cinkciarzy), którzy z kilkukrotnym przebicciem i nie do końca legalnie sprzedawali bilety na atrakcyjne seanse. Powszechną nieprawidłowością było również znaczące ograniczenie oferty kinowej w letnim okresie wypoczynkowo-urlopowym. Nagminną praktyką stosowaną przez kina była także emisja starych i mało atrakcyjnych pozycji filmowych w tym czasie⁹³. Niedogodnością dla widzów było ponadto ubogie zaplecze

⁹¹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/803, Wykaz placówek kulturalno-oświatowych Nowa Huta 1967, k. 2; ibidem, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 53; *O kinach, widzach i kulturze filmowej w Nowej Hucie*, GNH 16-22 XII 1977, nr 50(1094), s. 6.

⁹² *O nowohuckich kinach i kinomanach*, GNH 27 II-4 III 1976, nr 8(1000), s. 11; *O kinach, widzach i kulturze filmowej w Nowej Hucie*, GNH 16-22 XII 1977, nr 50(1094), s. 6.

⁹³ Z. Zblewski, *Leksykon PRL-u*, Kraków 2000, s. 28, 80; *Opinie. Lato w mieście*, GNH 13-19 VII 1974, nr 28(916), s. 1.

gastronomiczne lub jego okresowy brak oraz pozostawiające częstokroć wiele do życzenia zachowanie personelu wobec klientów nowohuckich kin⁹⁴.

Ale i widzowie niejednokrotnie swoim zachowaniem psuli kulturalną atmosferę, która winna panować w takich instytucjach jak kina. Szczególnie dawali się we znaki obsłudze młodzi pasjonaci sztuki filmowej. Na seansach powszechne były krzyki, gwizdy i przekleństwa. Zdarzało się, że młodzież sięgała po papierosa, alkohol, a nawet po żyłki i niszczyła nimi tapicerkę foteli. Bywało, iż po zwróceniu uwagi wyrostkom na ich niewłaściwe zachowanie przez personel lub innych widzów dochodziło do awantur. Celem działań młodocianych wandali stawały się częstokroć także pomieszczenia zaplecza sanitarnego placówek kinowych, na przykład toalety⁹⁵.

Warto jeszcze wspomnieć o działających na terenie Nowej Huty dwóch dyskusyjnych klubach filmowych. Nowohucianie mogli spotykać się i rozmawiać o kinematografii w DKF „Kropka” przy ZDK HiL w sali kina „Sfinks” oraz w DKF „Kuźnia” w Mistrzejowicach⁹⁶.

Przejdźmy teraz do instytucji, w której z założenia mieszkańcy dzielnicy w swoim czasie wolnym mogli obcować z kulturą wyższego rzędu – mowa tutaj o teatrze. W przytoczonych już wcześniej badaniach, przeprowadzonych w grupie czynnych zawodowo nowohucian w wieku 20-25 lat, odnotowano, że 22% wskazało teatr jako miejsce preferowanej rozrywki. Przy czym zaobserwowano ciekawą zależność, iż odsetek osób chcących wybrać się do placówki teatralnej szybko wzrastał wraz z przechodzeniem do wyższych kategorii wykształcenia indagowanych. Przykładowo w grupie robotników posiadających wykształcenie zasadnicze odsetek preferujących wyjście do teatru wynosił raptem 16,1%, podczas gdy w grupie pracowników z wykształceniem niepełnym wyższym lub wyższym osiągnął pułap 41,2%⁹⁷.

Jedyną w pełni profesjonalną instytucją teatralną w Nowej Hucie w omawianej dekadzie był Państwowy Teatr Ludowy. Swoją działalność inaugurował on jeszcze w 1955 roku premierą *Krakowiaków i Górali* Wojciecha Bogusławskiego⁹⁸. Teatr ten mieścił się w funkcjonalnym, acz kameralnym gmachu oznaczonym numerem 34 w osiedlu Teatralnym i posiadał ogółem 422 miejsca na widowni⁹⁹.

Lata siedemdziesiąte były bez wątpienia okresem dość burzliwym w historii Teatru Ludowego, co przekładało się na jego odbiór społeczny. W ciągu zaledwie kilku lat zmieniały się parę razy koncepcje prowadzenia tej instytucji, a było to pochodną zawróceń na stanowisku dyrektora naczelnego omawianej placówki. W latach 1970-1974 nowohuckim teatrem zarządzał Waldemar Krygier, a na „deskach” grano przede

⁹⁴ *Dziwne praktyki*, GNH 11-17 III 1977, nr 10(1054), s. 4.

⁹⁵ *O nowohuckich kinach i kinomanach*, GNH 27 II-4 III 1976, nr 8(1000), s. 11.

⁹⁶ *O kinach, widzach i kulturze filmowej w Nowej Hucie*, GNH 16-22 XII 1977, nr 50(1094), s. 6.

⁹⁷ T. Goban-Klas, *op. cit.*, s. 80-81.

⁹⁸ A. Siatkowska, *Życie kulturalne Nowej Huty w latach 1949-1980*, Kraków 1997, s. 8.

⁹⁹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/803, Wykaz placówek..., k. 2; UD Kr-NH, 2026/81, Plan rozwoju..., s. 23.

wszystkim klasykę rosyjską na czele z dziełami Fiodora Dostojewskiego i Aleksieja Tołstoja oraz sztukę ludową. Największą frekwencją cieszył się spektakl *Zaczarowane kwiaty* Tadeusza Kożusznika, w reżyserii Aleksandra Bednarza – wystawiany od 1973 roku aż 60 razy przyciągnął łącznie prawie 24 tys. widzów¹⁰⁰.

Od kwietnia 1974 do połowy 1979 roku funkcję dyrektora Teatru Ludowego piastował Ryszard Filipiński – szerszej publiczności znany jako odtwórca głównej roli filmowej mjr. Henryka „Hubala” Dobrzańskiego w głośnej ekranizacji w reżyserii Bohdana Połęby. Czas rządów Filipińskiego na nowohuckiej scenie doprowadził do skonfliktowania środowiska artystycznego i wzbudzenia wielu kontrowersji wśród krytyków teatralnych. Dominującą tematyką spektakli była wówczas problematyka polityczna – przez niektórych interpretowana jako emanacja „narodowo-komunistycznych” i „antysemitów” poglądów dyrektora. Bynajmniej jednak nie wpływało to negatywnie na frekwencję – wręcz przeciwnie. Nowohucianie chętniej niż wcześniej odwiedzali teatralne mury. Szczególnym zainteresowaniem cieszyło się widowisko zatytułowane *Dziś do ciebie przyjść nie mogę* Lecha Budreckiego i Ireneusza Kanickiego – w sumie zagrane aż 206 razy¹⁰¹. Zdania widzów na temat wystawianego repertuaru i sposobu prowadzenia instytucji były zapewne podzielone, aczkolwiek z artykułów w lokalnej prasie możemy wyczytać, iż nowohucka publiczność w zdecydowanej większości pozytywnie oceniała działalność artystyczną popularnego „Ludowego”¹⁰², kierowanego przez Filipińskiego choćby w kontekście medialnego sporu z tygodnikiem „Literatura”¹⁰³.

U schyłku dekady lat siedemdziesiątych stery władzy w Teatrze Ludowym przejął Henryk Giżycki i dźwignął je do końca okresu PRL. W roku 1979 inaugurował swoje rządy, próbując odejść od upolitycznienia nowohuckiej sceny – tak widocznej za kadencji swojego poprzednika, spektaklami *Konrad Wallenrod* Adama Mickiewicza i *Betlejem polskie* Lucjana Rydla. Szczególnie nietuzinkowa inscenizacja tego drugiego dzieła zapisała się na kartach historii teatralnej Nowej Huty. Sztuka ta została wystawiona wówczas pierwszy raz w okresie powojennym w Polsce, a do dziś była prezentowana na „deskach” Teatru Ludowego aż 408 razy przy sumarycznej widowni ponad 150 tys. widzów. Na jej frekwencyjny sukces z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wpłynął również fakt, że było to pierwsze przedstawienie o tematyce religijnej wystawiane oficjalnie w państwowej placówce na terenie dzielnicy¹⁰⁴.

W cieniu zawodowego Teatru Ludowego różne pomniejsze amatorskie teatry i teatrzyki prowadziły działalność artystyczną na obszarze nowohuckiej enklawy. Funkcjonowały najczęściej przy rozmaitych placówkach kulturalno-oświatowych.

¹⁰⁰ M. Wąchała-Skindzier, *Teatr w mieście socjalistycznym. Przypadek Nowej Huty*, [w:] *Teatr w Nowej Hucie*, red. M. Baran, Kraków 2013, s. 50-52.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 53-55.

¹⁰² *Mieszkańcy Nowej Huty o Teatrze Ludowym*, GNH 4-8 I 1975, nr 1(941), s. 6; *W odpowiedzi „Literaturze”*. *Jesteśmy głęboko oburzeni!*, GNH 30 I-5 II 1976, nr 4(996), s. 3.

¹⁰³ Kwestia ta wymaga dalszych badań naukowych, co nie jest jednak zasadniczym przedmiotem tej pracy.

¹⁰⁴ M. Wąchała-Skindzier, *op. cit.*, s. 55-57.

Wystarczy wspomnieć tutaj choćby Teatr Ruchu, w którym grali wyłącznie członkowie zespołów baletowych z Zakładowego Domu Kultury HiL¹⁰⁵.

4.3.3. Domy kultury, klubokawiarnie, świetlice, dyskoteki

Domy kultury były kolejnym miejscem, gdzie mieszkańcy Nowej Huty mogli spędzić swój czas wolny. Podstawową funkcją społeczną tych placówek było wychowawcze zaktywizowanie ludzi do uczestnictwa w kulturze. W socjalistycznym założeniu ośrodki te miały również wpływać na kształtowanie postaw, potrzeb i zainteresowań obywateli. Wobec czego funkcje wychowawcze domów kultury wiązały się nierozłącznie z funkcjami kulturotwórczymi, integracyjnymi, informacyjnymi oraz propagandowymi. Taki sposób oddziaływania m.in. na załogi zakładów pracy w miastach był powszechnie spotykany¹⁰⁶.

Tabela 29. Wykaz nowohuckich domów kultury, klubokawiarni oraz innych placówek kulturalnych wraz z opisem ich zaplecza – stan na dzień 1 stycznia 1978 roku

Lp.	Nazwa placówki, adres, zaplecze	Liczba	
		sal	miejs
1.	ZDK HiL, ul. Majakowskiego 2, os. Górali 4		
	Kawiarnia	1	100
	Zespół Pieśni i Tańca	11	600
	Biblioteka	6	70
2.	ZDK KZBiŻ, ul. Szafrńska 170		
	Sala teatralno-kinowa	1	170
	Kawiarnia	1	40
	Biblioteka	2	20
3.	ZDK „Budostal”, os. Złota Jesień		
	Sala imprezowo-kinowa	1	150
	Kawiarnia	1	80
	Biblioteka	1	20
4.	Klub Młodych ZDK HiL (dawne OM ZMS), os. Młodości 1		
	Sala imprezowa	1	200
	Sala szachowa	1	40
	Sala wystaw	1	50
	Kawiarnia	1	100
	Klub filmowy	1	50
	Biblioteka	2	30

¹⁰⁵ *Teatr Ruchu wznawia „Miniatury”*, GNH 30 III-5 IV 1974, nr 13(901), s. 11.

¹⁰⁶ S. Kawula, *Funkcje wychowawcze domu kultury przemysłowego zakładu pracy w średnim mieście*, [w:] *Domy kultury w Polsce Ludowej*, red. J. Kargul, Wrocław 1985, s. 317-318.

Lp.	Nazwa placówki, adres, zaplecze	Liczba	
		sal	miejsc
5.	Klub „Śródpole” ZDK HiL, os. Wzgórza Krzesławickie 17a		
	Sala imprezowa	1	300
6.	Klub ZBoWiD ZDK HiL, os. Górali 23		
	Sala imprezowa	1	80
	Sala klubowa	1	30
	Sala posiedzeń	2	40
	Biblioteka	1	30
7.	Klub „Kuźnia”, os. Mistrzejowice		
	Sala widowiskowa	1	220
	Sala telewizyjna	1	40
	Kawiarnia	1	80
	Pracownia fotograficzna	1	20
8.	Robotniczo-Studenckie Centrum Kultury „Fama”		
	Sala główna	1	300
	Sala kominkowa	1	100
	Kawiarnia	1	100
9.	Dom Wędkarza, nad Zalewem		
	Sala konferencyjna	1	200
	Kawiarnia	1	60
10.	Spółdzielcze Centrum Kultury SM „Hutnik”	4	150
11.	Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, os. Centrum D	4	400
12.	Klub KBM	3	60

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 52-54; ANKr, PDRN Kr-NH, 703/823, Placówki kulturalno-oświatowe..., k. 21-24, 26, 28-29

W Nowej Hucie w latach siedemdziesiątych XX wieku zlokalizowane były 3 duże domy kultury i szereg placówek współpracujących. Największym z nich był Zakładowy Dom Kultury HiL wraz ze swoimi filiami. Oprócz niego w dzielnicy funkcjonowały domy kultury przy Krakowskich Zakładach Betoniarskich i Żelbetowych oraz przy PPB HiL zwanym później „Budostal”. Popularne na nowohuckim gruncie były także rozmaite klubokawiarnie, gdzie przy okazji różnego typu wydarzeń kulturalno-rozrywkowych spotykała się głównie młodzież szkolna, akademicka i pracująca.

Domy Kultury – mimo nie najlepszych warunków lokalowych – przyciągały sporą rzeszę nowohucian swoją bogatą ofertą kulturalno-artystyczną. „Igrzyska Kulturalne”, „Studium Aktualności”, „Studium Estetyki”, cykle prawnicze („Sądzimy – bronimy – oskarżamy”) oraz społeczne („Kultura życia codziennego”), spektakle teatru „Eref 66” czy występy zespołu poezji śpiewanej „Hattem” – to tylko część ze stałych pozycji

w repertuarze ZDK „Budostał”, rocznie organizującego około 200 różnego rodzaju imprez¹⁰⁷. A przecież nie była to wcale placówka najaktywniejsza na omawianym obszarze.

Jeśli wierzyć notatce prasowej przygotowanej na podstawie Biuletynu Informacyjnego Domu Kultury HiL, to w ciągu 1976 roku w 981 imprezach o charakterze kulturalno-oświatowym zorganizowanych tylko przez tę instytucję wzięło udział ponad 116 tys. osób¹⁰⁸. Nawet jeżeli uznamy te statystyki za znacząco zawyżone lub zawierające w sobie elementy zdarzeń z pogranicza szeroko rozumianej kultury, to jednak łączną liczbę tych wydarzeń musimy uznać za imponującą.

Bynajmniej jednak to nie tylko liczba imprez kulturalnych budowała pozycję dzielnicy, ale przede wszystkim ich ranga. Świetnym na to przykładem była działalność Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki, gdzie obok uznanej księgarni z nowościami wydawniczymi i serwowanej wyśmienitej kawy w czytelnicy, organizowane były literackie i plastyczne eventy oraz spotkania z wybitnymi pisarzami, artystami, uczonymi czy dyplomatami. Dzięki temu klub stał się rozpoznawalną w skali ogólnopolskiej marką¹⁰⁹.

Oprócz zakładowych domów kultury i ich filii czy innych klubokawiarni, w Nowej Hucie aktywną działalność kulturalną prowadziły również młodzieżowe domy kultury, kluby osiedlowe oraz świetlice. Na terenie dzielnicy w latach siedemdziesiątych znajdowały się 3 młodzieżowe ośrodki. Największym był MDK im. Janusza Korczaka, zlokalizowany w os. Zgody 13. Przykładowo w roku 1972 instytucja ta posiadała 87 kół, do których należało 2075 stałych uczestników. W sumie zorganizowała ona wówczas 385 imprez masowych dla 81 650 osób. Wielkim zainteresowaniem wśród nowohucian cieszył się stały projekt estradowy „Studio Piosenki” MDK z występami zespołów muzycznych i solistów. Drugim pod względem wielkości był Dom Kultury Dzieci i Młodzieży w os. Tysiąclecia 15 z 46 kołami i 940 uczestnikami. W omawianym roku zorganizował on ogółem 170 imprez dla 35 tys. odbiorców. Trzecim ośrodkiem tego typu był DKDiM umiejscowiony w os. Na Wzgórzach 39a. Posiadał on 41 zespołów (kół) i 657 stałych uczestników. Na przestrzeni 1972 roku placówka ta przeprowadziła łącznie 99 imprez masowych z udziałem 9,5 tys. osób¹¹⁰.

Nieco innego rodzaju placówkami stanowiącymi zaplecze kulturalne dzielnicy były wspomniane już kluby osiedlowe i świetlice. Na początku lat siedemdziesiątych w Nowej Hucie istniało 12 klubów osiedlowych. Do największych zaliczano m.in. Klub „Orbita” zlokalizowany w os. Centrum C bl. 10, Klub „Wersalik” w os. Ogrodowym 15, Klub „Walentyńka” w os. Słonecznym 14, Klub „Jowita” w os. Teatralnym 25 oraz

¹⁰⁷ *Blaski i cienie ZDK „Budostał”*, GNH 28 V-3 VI 1976, nr 21(1013), s. 7.

¹⁰⁸ *Statystyka i rzeczywistość kulturalna*, GNH 21-27 I 1977, nr 3(1047), s. 6.

¹⁰⁹ A. Siatkowska, *op. cit.*, s. 8-9.

¹¹⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/920, Sprawozdania GUS S-d-17 1971-1972, Roczne sprawozdanie jednostkowe domu kultury dziecka i młodzieży oraz ogniska pracy pozaszkolnej według stanu w dniu 31 X 1972 r., sprawozdania MDK – os. Zgody, DKDiM – os. Na Wzgórzach, DKDiM – os. Tysiąclecia; 500 występów *Studia Piosenki MDK*, GNH 14-20 XII 1974, nr 50(938), s. 6.

Klub „Przyjaźń” w os. Zgody 2. Do każdego z tych klubów należało najczęściej po kilkadziesiąt osób¹¹¹.

Kluby osiedlowe posiadały na ogół zróżnicowaną z względu na wiek swoich członków ofertę kulturalno-rozrywkową. I tak przykładowo Klub „Centrum” mieszczący się w os. Kościuszkowskim 5 oferował swoim seniorom w środy i piątki spotkania przy brydżu, w poniedziałki, wtorki i czwartki zapraszał natomiast dzieci do zespołu tanecznego, a w sobotę organizował dla wszystkich klubowe studium dramatu. Dodatkowo dwa razy w miesiącu odbywały się cykliczne dyskusje w ramach salonu myśli politycznej¹¹².

Funkcję kulturalną – szczególnie wobec najmłodszych – spełniały w nowohuckiej dzielnicy także świetlice¹¹³. Pod koniec 1970 roku było ich łącznie 13, w tym 6 zlokalizowanych w enklawach wiejskich. Znajdowały się one w następujących osiedlach: Bieńczyce nr 16, Centrum A nr 6, Centrum B nr 11, Hutnicze nr 6, Krakowiaków nr 8, Na Wzgórzach nr 39a i Stalowe nr 15. A także w enklawach peryferyjnych, takich jak: Krzesławice, Lubocza, Łęg, Mistrzejowice, Mogiła oraz Zesławice. Do tego zestawienia należy dodać jeszcze dwa Domy Ludowe – w Chałupkach i Grębałowie¹¹⁴.

Nie sposób nie wspomnieć o być może najbardziej popularnej formie spędzania czasu wolnego przez nowohucką młodzież w latach siedemdziesiątych minionego stulecia – a mianowicie o chodzeniu do dyskotek¹¹⁵. Dyskoteki – inaczej zwane zabawami tanecznymi – były powszechnie organizowane na terenie dzielnicy zarówno przez państwowe placówki związane z ZDK, jak i innych animatorów wywodzących się choćby z klubów osiedlowych czy świetlic. Poziom artystyczny dyskotek był dość zróżnicowany. Niejednokrotnie bywało, iż wydarzenia te niewiele miały wspólnego z rzeczywistą kulturą. Zmorą tego rodzaju spotkań były awantury, pijatyki i kradzieże. Ponadto głośna muzyka i śpiewy pobudzonej młodzieży wydobywające się kilka razy w tygodniu z licznych lokali dyskotekowych zakłócały spokój okolicznym mieszkańcom, czego świadectwo odnajdujemy w wielu skargach pisanych przez pokrzywdzonych obywateli¹¹⁶.

Warto na marginesie nadmienić jeszcze kilka słów o upodobaniach muzycznych młodych nowohucian. Na podstawie wywiadów przeprowadzonych w przededniu okresu gierkowskiego w grupie respondentów w wieku 20-25 lat ustalono, że aż 74,4% spośród pytanых lubiło wyłącznie muzykę rozrywkową, identyfikowaną najczęściej

¹¹¹ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/823, Placówki kulturalno-oświatowe..., k. 1-2, 4-6, 62.

¹¹² Klub „Centrum” wznawia działalność, GNH 9-15 IX 1977, nr 36(1080), s. 5.

¹¹³ Dziesięciolecie świetlicy, GNH 19-23 XII 1975, nr 50(990), s. 7.

¹¹⁴ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/823, Placówki kulturalno-oświatowe..., k. 3, 7-20.

¹¹⁵ Statystyka i rzeczywistość kulturalna, GNH 21-27 I 1977, nr 3(1047), s. 6.

¹¹⁶ ANKr, UD Kr-NH, 2026/163, Sprawozdanie z załatwiania skarg i wniosków 1974, Sprawozdanie z przebiegu załatwiania skarg i wniosków za rok 1973, s. 8; W „Wersaliku” jest za głośno, GNH 13-19 III 1971, nr 10(743), s. 6; Hałaśliwy big-beat zmorą mieszkańców, GNH 2-8 IX 1972, nr 35(820), s. 7; Dla młodzieży – też ważne. Dyskoteka, GNH 23-29 XI 1974, nr 47(935), s. 6; Zaproszenie do dyskoteki, GNH 17-23 VIII 1979, nr 33(1181), s. 6.

jako big-beat, taneczną lub lekką. Jedynie 9,2% indagowanych preferowało zarówno muzykę poważną, jak i rozrywkową, a 8,4% spośród odpowiadających wskazało, że lubi muzykę jazzową. Zainteresowanych przede wszystkim muzyką poważną lub ludową było niewielu – odpowiednio 5,2% i 2% badanych¹¹⁷.

Dorośli również mieli swoje ulubione miejsca, gdzie mogli potańczyć. Popularne dancingi odbywały się przede wszystkim w 3 lokalach gastronomicznych pierwszej kategorii – były to kawiarnia „Stylowa” oraz restauracje „Arkadia” i „Wisła”, zlokalizowane w pobliżu placu Centralnego. To właśnie w tej pierwszej przez długie lata najczęściej spotykała się nowohucka bohema, dopiero wskutek przemian okresu gierkowskiego została ona wyparta przez robotników. Nieźle zabawić można się było także w lokalach „Przysmak” i „Ludowa”¹¹⁸.

4.3.4. Galerie sztuki i ekspozycje muzealne

Bardziej elitarną formą spędzania wolnego czasu było odwiedzanie nowohuckich galerii sztuk artystycznych i ekspozycji muzealnych. Do najbardziej znanych w dzielnicy należały wówczas bezspornie: Galeria „Rytm” w Domu Kultury przy ul. Majakowskiego 2, Salon wystawowy Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych zlokalizowany przy al. Róż, Galeria „EMPiK” na placu Centralnym, Galeria Sztuki Współczesnej „Desa”, sale wystawowe w foyer Teatru Ludowego i w Klubie „Orbita”, hol Dworku Matejki czy choćby plenerowe galerie w Mistrzejowicach¹¹⁹.

Największy wkład w propagowanie sztuki wysokiej w dzielnicy mieli nowohuccy malarze plastycy. To dzięki m.in. legendarnemu Januszowi Trzebiatowskiemu lokalne władze zgodziły się na cykliczne prezentowanie indywidualnych i zbiorowych prac – pierwotnie w Galerii „Rytm”, a później także w innych salonach wystawowych Nowej Huty. Ekspozycje te były niezwykle profesjonalnie zaaranżowane, gdyż wystawianym dziełom malarskim towarzyszyły niemal zawsze zaproszenia, plakaty, ulotki i katalogi. Dzięki temu odwiedzający mogli spojrzeć w szerszym kontekście na twórczość artystów¹²⁰.

Trudno wyobrazić sobie nowohucką sztukę dekady lat siedemdziesiątych bez działalności Stowarzyszenia Twórczego „Grupa Nowa Huta” – stworzonego również przez wspomnianego Trzebiatowskiego i zrzeszającego środowisko artystyczne dzielnicy. Grupa ta działała aktywnie w latach 1969-1979, inicjowała rozmaite przedsięwzięcia kulturalne związane z promocją wystaw dzieł sztuki stworzonych przez należących do niej twórców. Organizowała m.in. ekspozycje, wernisaże i spotkania autorskie

¹¹⁷ T. Goban-Klas, *op. cit.*, s. 113.

¹¹⁸ *Moja Nowa Huta 1949-2009. Wystawa jubileuszowa*, red. M. Niezabitowski, Kraków 2009, s. 118-125; *Dokąd w Sylwestra?*, GNH 22 XII 1973-5 I 1974, nr 51-52(888), s. 1; *Gdzie się bawić...?*, GNH 19-25 V 1978, nr 20(1116), s. 6.

¹¹⁹ ANKr, PDRN, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 54; A. Siatkowska, *op. cit.*, s. 12; *Moja Nowa Huta 1949-2009. Wystawa jubileuszowa...*, s. 133-135.

¹²⁰ A. Siatkowska, *op. cit.*, s. 12; *Malarstwo w Galerii „Rytm”*, GNH 7-13 I 1977, nr 1(1045), s. 5.

z młodzieżą w nowohuckich liceach. Podejmowała także inne pamiętne inicjatywy, jak choćby plenerowe wystawy plakatu w witrynach kompleksu handlowego przy al. Róż, popularnie zwanego „Światem Dziecka” czy galeria w postaci zadaszonego przystanku autobusowego przy Rondzie Kocmyrzowskim¹²¹.

Uznanie wśród nowohucian zdobyła również plenerowa galeria „Pod Chmurką” autorstwa Mariana Kruczka. Szczególnie jej oryginalność wzbudzała zainteresowanie przechodniów, gdyż na konstrukcje wystawy znajdującej się w alejkach osiedla Centrum D składały się po prostu dwie bramki piłkarskie osłonięte brezentem i prowizorycznie oświetlone żarówkami. W sumie w tej nietypowej aranżacji odbyły się 3 ekspozycje prac artystycznych¹²².

Nowohucianie mogli w plenerze obcować również z rzeźbą. Kilka takich twórczych monumentów znajdowało się na terenie dzielnicy. Do bardziej znanych zaliczyć należy rzeźbę „Zdobyta Przestrzeń”, zlokalizowaną w Mistrzejowicach, autorstwa wspomnianego już Kruczka, czy stalowe dzieło „Wzlot” autorstwa Stanisława Małka, umieszczone nad Zalewem na skrzyżowaniu ulic Bulwarowej i Lenina. Szczególnie ta druga instalacja artystyczna budziła zainteresowanie poprzez swoje spore gabaryty – 7,5 m wysokości, 4,8 m szerokości, a całość posadowiona dodatkowo na betonowej podstawie o objętości 1 m³¹²³.

Nowa Huta była także miejsce, gdzie można było w latach siedemdziesiątych odwiedzić ekspozycje muzealne. Choć nie było ich zbyt wiele, to jednak odnotujmy, że w Dworku Matejki w Krzesławicach należącym do TPSP znajdowało się muzeum poświęcone mieszkającym onegdaj w nim Janowi Matejce i Hugo Kołłątajowi. W osiedlu Górali mieściło się Muzeum Czynu Zbrojnego Pracowników Huty im. Lenina zorganizowane przez ZBoWiD, a „udekorowane” stojącym przed gmachem placówki od 1969 roku IS-2, radzieckim czołgiem¹²⁴.

4.3.5. Zespoły kulturalno-artystyczne

Rozpatrując kwestię dostępności szeroko pojmowanej kultury dla mieszkańców Nowej Huty, warto jeszcze wspomnieć o roli, jaką odegrały amatorskie zespoły kulturalno-artystyczne. Na podstawie danych statystycznych wiemy, że pod koniec dekady lat siedemdziesiątych na terenie dzielnicy funkcjonowały w sumie – nie licząc kółek o charakterze sportowym – 103 zespoły o różnym profilu zainteresowań. Najwięcej było zespołów muzycznych – łącznie 34 podmioty i 320 członków, tanecznych – 16 podmiotów i 330 uczestników, fotograficznych – 11 kół i 279 członków oraz teatralnych – 9 podmiotów i 130 członków. Ponadto istniały jeszcze kluby miłośników

¹²¹ A. Siatkowska, *op. cit.*, s. 13-15.

¹²² A. Siatkowska, *op. cit.*, s. 16; *Moja Nowa Huta 1949-2009. Wystawa jubileuszowa...*, s. 135.

¹²³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/432, *Imprezy kulturalne...*, k. 88-91; *Moja Nowa Huta 1949-2009. Wystawa jubileuszowa...*, s. 135; *Stal w ręku rzeźbiarza*, GNH 3-10 VI 1977, nr 22(1066), s. 1-2.

¹²⁴ A. Siatkowska, *op. cit.*, s. 15; zob. [online] http://www.nhpedia.pl/muzea_i_galeria.html – 17 II 2018.

sztuki – 6 podmiotów i 900 członków, po 6 zespołów folklorystycznych i plastycznych – odpowiednio z liczbą 94 i 80 członków. Do tego należy doliczyć jeszcze 5 zespołów hobbystycznych z łączną liczbą 100 osób oraz pojedyncze grupy filmowe i politechniczne. Wyszczególnioną kategorię stanowiły popularne kluby Seniora, do których w 8 kołach należało aż 3100 mieszkańców¹²⁵.

Nie sposób analizować w tym miejscu działalności wszystkich artystycznych zespołów, toteż skoncentrujemy się bodaj na dwóch najbardziej rozpoznawalnych w nowohuckim środowisku – mowa tu o Dziewczęcym Zespole Wokalnym „Margaretki” i egzotycznym, jak na lokalne warunki, Greckim Zespole Folklorystycznym „Sirtaki”.

Dużą karierę zrobili bez wątpienia „Margaretki”. Zespół ten w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych miał już na swoim koncie kilka znaczących sukcesów – m.in. występ w radiowym programie „Mikrofon dla wszystkich”, nagrywanie piosenek w Polskim Radiu dla Polonii zagranicznej, udział w programie telewizyjnym „Dla każdego coś miłego”, występ w TV Katowice w ogólnopolskiej audycji „Baw się razem z nami”. Jeśli do tego dodamy festiwalowe koncertowanie w kraju i za granicą (NRD, Bułgaria) oraz zdobyte nagrody i wyróżnienia, to nie może dziwić fakt, iż występy tego amatorskiego zespołu przyciągały jak magnes nowohucką młodzież i zachęcały do kulturalnej aktywizacji¹²⁶.

Piękną kartą estradową mógł pochwalić się również założony przy ZDK HiL obcojęzyczny zespół folklorystyczny „Sirtaki”, stworzony przez grupę dzieci politycznych imigrantów. W 1976 roku obchodził on dziesięciolecie swojego istnienia. Zespół mógł poszczycić się m.in. uczestnictwem łącznie w 200 koncertach, opracowaniem około 160 utworów wokalnych, zdobyciem 5 głównych nagród na festiwalach ogólnopolskich, a przede wszystkim rzeszą kilkuset tysięcy wiernych słuchaczy propagowanych przez siebie w Polsce greckich pieśni i tańców¹²⁷.

Możemy pokusić się o stwierdzenie, że w Nowej Hucie w latach siedemdziesiątych XX wieku istniała różnorodna, aczkolwiek ilościowo ograniczona oferta kulturalna skierowana do lokalnego społeczeństwa. Najbardziej odczuwalny był deficyt miejsca w placówkach tego typu. Uciążliwością był też dość chaotyczny podział księgozbioru w bibliotekach. Wielokrotnie problem dla potencjalnego widza stanowiła warunkowa dostępność biletów do kin na atrakcyjne filmy. Nie przyciągała bynajmniej odbiorców do obcowania z kulturą również monotonia oferowanego repertuaru teatralnego. Mimo wszystko jednak nowohucianie w swoim wolnym czasie chętnie korzystali z kulturalnych przybytków, a część z nich aktywnie współtworzyła lokalną kulturę – przede wszystkim społecznie na poziomie amatorskim, ale także profesjonalnie na płaszczyźnie zawodowej.

¹²⁵ ANKr, PDRN, 703/1690, Informator Statystyczny..., s. 55.

¹²⁶ „Margaretki” – *śpiewające kwiatki*, GNH 5-11 IX 1975, nr 35(975), s. 6.

¹²⁷ R. Dzieszyński, J.L. Franczyk, *Encyklopedia Nowej Huty*, Kraków 2006, s. 104; „Sirtaki” mają 10 lat, GNH 30 IV-6 V 1976, nr 17(1009), s. 7.

4.4. Czyny społeczne

4.4.1. Statystyka czynów społecznych w dzielnicy

Specyficzną, a przy tym dość popularną, jak pokazują oficjalne statystyki, formą spędzania czasu wolnego przez mieszkańców Nowej Huty było uczestnictwo w czynach społecznych. W okresie PRL idea wykonywania nieodpłatnych prac na rzecz wspólnoty socjalistycznej była powszechnie propagowana. Czyny społeczne były organizowane notorycznie przez różne podmioty i dotyczyły rozmaitych segmentów życia. Z biegiem czasu jednak obywatelskie zaangażowanie było coraz częściej marnowane, a sens pracy społecznej sprowadzał się częstokroć wyłącznie do wymiaru propagandowego¹²⁸.

W dekadzie gierkowskiej czyn społeczny był definiowany jednoznacznie jako „dobrowolna działalność ludności zmierzająca przez udzielenie własnych środków finansowych lub materiałowych i robocizny do realizacji określonego zadania polegającego na wykonaniu robót inwestycyjnych, remontowych i porządkowych”. Do środków własnych, które stanowiły podstawę uznania danego zadania jako czyn społeczny – oprócz wyżej wymienionych elementów – zaliczało się także środki pochodzące z podziału czystej nadwyżki w spółdzielniach i ich związkach, jak również aktywa własne kółek rolniczych oraz lokalnych organizacji społecznych¹²⁹.

Zagadnienie czynu społecznego na terenie nowohuckiej dzielnicy Krakowa, nawet rozpatrywane jedynie na przestrzeni dekady, jest na tyle wielowątkowe, iż zmuszeni jesteśmy skoncentrować się tylko na jego wybranych aspektach. Analizy tegoż zjawiska dokonamy więc głównie w ujęciu społecznym, przez pryzmat uczestnictwa w nim ludności i przede wszystkim na odcinku pracy na rzecz dzielnicy – jako zdefiniowanej wspólnoty.

Jak ważne dla funkcjonowania Nowej Huty były prace społeczne wykonywane przez jej mieszkańców, wiemy na podstawie kompleksowego programu czynów społecznych przewidzianych do realizacji w latach 1971-1975, a opracowanego przez specjalny zespół przy PDRN. Ogólna wartość czynów społecznych w omawianej pięcioletce miała wynieść blisko 65,8 mln złotych, z czego na remonty przewidywano około 33,1 mln zł, na inwestycje blisko 26,8 mln zł, a na pozostałe prace (głównie porządkowe) w ramach czynów niespełna 5,9 mln zł. Co ważne jednak, wartość środków własnych ludności – a więc zsumowany nakład robocizny obywateli – miał w tym czasie sięgnąć prawie 41,5 mln złotych, co stanowiłoby aż 63% wszystkich nakładów. Pozostałe aktywa w ramach czynów miały stanowić środki budżetowe – około 8,9 mln zł i pozabudżetowe – blisko 15,3 mln zł¹³⁰.

¹²⁸ J. Fedorowicz, E. Majdak, *Życie PRL. Praca, rozrywka, ludzie*, Warszawa 2011, s. 134-135.

¹²⁹ A. Madeja, *Statystyka środków trwałych, inwestycji i czynów społecznych*, Łódź 1977, s. 53.

¹³⁰ ANKr, PDRN Kr-NH, 703/496, Projekt i program czynów społecznych 1971-1975, Program 5-cio letni [sic!] czynów społecznych dzielnicy Nowa Huta w Krakowie na lata 1971-1975; ibidem, Zestawienie zbiorcze programu czynów społecznych na lata 1971-[19]75 z dnia 25 I 1971 roku.

Plany bywają często ambitne, a równocześnie nie zawsze pokrywają się z późniejszą rzeczywistością. Na podstawie dostępnych materiałów źródłowych możemy jednakże sprawdzić rzeczywisty wkład nowohucian w czyny społeczne na rzecz dzielnicy w postaci przeliczonych na konkretne kwoty pieniężne roboczogodzin.

Tabela 30. Zestawienie wkładu mieszkańców Nowej Huty w dzielnicowy czyn społeczny w latach siedemdziesiątych

Wybrane lata	Całkowita wartość czynów społecznych (w złotych)	Wartość wkładu pracy ludności	
		Kwota (w złotych)	Udział procentowy
1970	14,564 mln	9,741 mln	66,9%
1972	18,065 mln	9,710 mln	53,7%
1974	23,535 mln	39,863 mln	53,4%
1975	30,165 mln		
1976	20,909 mln		
1977	21,369 mln	16,454 mln	77%

Źródło: ANKr, PDRN Kr-NH, 703/74, Biuletyn nr 17 z 1971 roku, Sprawozdanie z wykonania czynów społecznych na terenie dzielnicy Nowa Huta za rok 1970; ibidem, 703/1694, Biuletyn nr 33 z 30 kwietnia 1973 roku, Sprawozdanie z realizacji czynów społecznych na terenie dzielnicy Nowa Huta za rok 1972; UD Kr-NH, 2026/76, Sprawozdanie z działalności za kadencje 1974-1977, s. 15; ibidem, 2026/80, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego i budżetu dzielnicy. Sprawozdanie z zadań 1977, Sprawozdanie z wykonania planu społeczno-gospodarczego rozwoju i budżetu dzielnicy Nowa Huta za 1977 rok, s. 42

Dane zawarte w tabeli wyraźnie pokazują, że uczestnictwo mieszkańców w czynach społecznych na rzecz dzielnicy mierzone wartością wkładu pracy, a więc pośrednio poświęconego czasu, było naprawdę spore i stanowiło, bagatela, od 53 do nawet 77% całkowitej wartości wykonanych wówczas robót. Jakimi to robotami parali się więc nowohucianie w ramach wykonywanych czynów społecznych na rzecz swojej dzielnicy? Na podstawie analizy materiałów archiwalnych wiemy, że resorty, dla których mieszkańcy Nowej Huty najczęściej wykonywali prace społeczne, to gospodarka komunalna i mieszkaniowa, oświata i wychowanie, kultura i sport oraz służba zdrowia. Przykładowo w 1977 roku wartość wkładu pracy społecznej ludności w segmencie gospodarki komunalnej i mieszkaniowej wyniósł blisko 73% z 11,7 mln zł ogólnej wartości zadań rocznych. W dziale oświaty i wychowania było to prawie 84% z 3,9 mln zł, w kategorii kultura to bez mała 89% z 3,1 mln zł wartości zrealizowanych zadań w okresie 12 miesięcy. Ponadto w segmencie kultury fizycznej wkład pracy ludności osiągnął poziom 65% z 2,3 mln zł, a w dziale służby zdrowia 85% z wartości wykonanych zadań rocznych ledwo oszacowanych na 170 tys. ówczesnych złotych¹³¹.

¹³¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/80, Plan rozwoju..., s. 47-48.

Jakie więc konkretnie zadania wykonali nowohucianie w swoim wolnym czasie dla poszczególnych wydziałów Urzędu Dzielnicowego? W zakresie gospodarki komunalnej pracowali m.in. przy budowie sieci gazowej w osiedlach Grębałów, Lubocza, Wolica, Przylasek Wyciąski i Mogiła. Remontowali drogi w enklawach Wolica, Łuczanowice i Wyciąże. Zasadzili 150 drzew, prawie 8 tys. krzewów, 2680 róż i ponad 51 tys. sztuk sadzonek żywopłotu. Dokonali renowacji oraz pielęgnacji trawników i kwietników w wielu osiedlach mieszkaniowych. Oczyszczili rowy melioracyjne i założyli ogółem 600 m rur betonowych w os. Lesisko. Dodatkowo pomalowali ławki i altany śmietnikowe, naprawili uszkodzone chodniki, a także uporządkowali w kilku miejscach tereny spółdzielcze oraz komunalne po okresie zimowym¹³².

Następnie na rzecz oświaty i wychowania nowohucianie pracowali przy budowie zaplecza sportowo-socjalnego MDK w os. Zgody oraz dwóch placów zabaw zlokalizowanych w osiedlach Wandy i Zielonym. Ponadto uczestniczyli m.in. w konserwacji ogrodzeń i urządzeń w 13 ogrodach jordanowskich, 31 placach zabaw oraz 20 szkołach. Do tego pomalowali 20 pomieszczeń i uporządkowali teren wokół wielu placówek oświatowo-wychowawczych. Dla resortu kultury mieszkańcy dzielnicy wykonali m.in. czynny remonty i porządkowe w świetlicach w osiedlach: Branice, Chałupki, Grębałów, Krzesławice, Lubocza, Łęg, Mogiła i Wolica¹³³.

Mieszkańcy Nowej Huty pracowali również na rzecz dzielnicy, wykonując czynny społeczny powiązane z kulturą fizyczną i służbą zdrowia. Ich działalność wiązała się m.in. z budową zaplecza sportowo-socjalnego RKS „Sparta” w Czyżynach i ścieżki zdrowia w enklawie Kalinowe. Dodatkowo wyremontowali oni szereg boisk i urządzeń sportowych w 4 osiedlach peryferyjnych: Grębałów, Przylasek Rusiecki, Ruszcza i Wolica. Na rzecz resortu służby zdrowia ludność dzielnicy wykonała natomiast głównie prace porządkowe wokół placówek opieki zdrowotnej oraz społecznej¹³⁴.

Świadczenie nieodpłatnej pracy na rzecz wspólnoty najczęściej odbywało się w godzinach wolnych od obowiązków zawodowych. A dniem, w którym władza ludowa poprzez podporządkowane sobie podmioty najchętniej organizowała czynny społeczny, była niedziela. Szczególnie aktywny partyjny ochoczo zachęcał swoich członków, a czasami wręcz przymuszał, do udziału w tego typu przedsięwzięciach¹³⁵. Na podstawie notatki prasowej wiemy na przykład, że podczas jednego niedzielnego czynu partyjnego na rzecz dzielnicy w październiku 1973 roku, wzięło udział łącznie 7201 nowohucian, z czego 5006 należało do partii, a 2195 uczestników było bezpartyjnych. Ogółem jednego dnia udało się – wedle przekazu prasowego – wykonać pracę o wartości około 988 tys. złotych. Na tę wartość składał się czyn

¹³² Ibidem, s. 43-44.

¹³³ Ibidem, s. 44-45.

¹³⁴ Ibidem, s. 44-45.

¹³⁵ J. Fedorowicz, E. Majdak, *Życie PRL...*, s. 134-135; *W niedzielę Czynu Partyjnego pracowaliśmy dla siebie, dzielnicy, miasta i kraju*, GNH 26 V-1 VI 1978, nr 21(1117), s. 4-5.

społeczny na rzecz dzielnicy: blisko 204 tys. zł, czyn społeczny na rzecz zakładów pracy: 302 tys. zł i tzw. czyn produkcyjny oszacowany w wysokości 482 tys. zł¹³⁶.

Warto przypomnieć, że nowohuckie zakłady pracy oprócz czynów społecznych wykonywanych przez swoich pracowników w ramach macierzystego przedsiębiorstwa – w postaci prac remontowych, budowlanych lub produkcyjnych – działały społecznie w określonych obszarach także na rzecz dzielnicy. Doskonale widać to choćby w zestawieniu czynów wykonanych w ramach pomocy opiekuńczej przez załogę HiL dla dzielnicy w pierwszej połowie 1980 roku. Ogółem w ciągu 6 miesięcy pracownicy kombinatu poświęcili aż 18 204 roboczogodzin na ten cel. Na tę liczbę złożyły się nieodpłatne prace remontowe zwane opiekuńczymi, wykonane na rzecz: szkół (4969 roboczogodzin), przedszkoli (4102 rg), klubów i komitetów osiedlowych (2644 rg), ogródków jordanowskich (1254 rg), żłobków (793 rg), przychodni specjalistycznych (200 rg) oraz domów dziecka (100 rg). W tej sumarycznej liczbie znajduje się również czyn społeczny wykonany przez hutników na stadionie KS „Hutnik” w wymiarze 4142 roboczogodzin¹³⁷.

Powinniśmy jeszcze pamiętać, że oprócz najistotniejszego wkładu w postaci pracy społecznej, mierzonego w tzw. roboczogodzinach, na ogólną wartość czynu liczoną w złotych składała się czasem wartość materiałów wniesiona przez dany podmiot. Było to szczególnie widoczne w przypadku przedsiębiorstw budowlanych. Za przykład niech posłużą poczynania choćby zakładów „Budostal-3” i „Budostal-5”. Wykonując prace w czynie społecznym, przeznaczyły one materiał za odpowiednio 490 i 454 tys. zł przy ogólnej wartości wykonanych w ciągu 6 miesięcy czynów oszacowanych na poziomie 560 i 804 tys. złotych. Zdarzały się też przedsiębiorstwa w ogóle nieuczestniczące w czynach społecznych na rzecz dzielnicy¹³⁸.

4.4.2. Czyny społeczne mieszkańców w osiedlach spółdzielczych

Przestrzenią, która była najczęstszym miejscem wykonywania prac społecznych przez mieszkańców Nowej Huty w ich czasie wolnym od obowiązków zawodowych, stawał się naturalnie rejon zamieszkiwanego osiedla. W dekadzie lat siedemdziesiątych XX wieku wobec rozbudowy dzielnicy w kierunku zachodnim szczególne zapotrzebowanie na realizację rozmaitych robót w ramach czynów społecznych występowało właśnie w świeżo oddanych do użytku lub dopiero wznoszonych blokowiskach zespołów osiedli spółdzielczych.

¹³⁶ *Prawie milion złotych – plon niedzielnego czynu w dzielnicy*, GNH 6-12 X 1973, nr 40(877), s. 7.

¹³⁷ ANKr, UD Kr-NH, 2026/321, Czyny społeczne – sprawozdania z realizacji 1980, Ankieta wykonanych prac społecznych w ramach pomocy opiekuńczej przez załogę Kombinatu HiL [...] z dnia 14 VI 1980 roku.

¹³⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/321, Pismo PRI „Budostal-5” ws. realizacji czynów za I półrocze na rzecz dzielnicy Nowa Huta z dnia 14 VI 1980 r. wraz z załącznikami; Pismo PRW „Budostal-7” ws. wykonania czynów społecznych z dnia 14 VI 1980 r.; ibidem, Pismo PBP „Budostal-3” ws. realizacji czynów w I półroczu br. z dnia 13 VI 1980 roku.

Potwierdzenie tej tezy znajdujemy, przeglądając materiały archiwalne dotyczące statystyki realizacji prac społecznych przez mieszkańców w poszczególnych enklawach Nowej Huty. Zestawiając choćby dane związane z wykonaniem czynów w dwóch największych spółdzielniach z obszaru dzielnicy, wiemy dokładnie o skali zaangażowania społecznego mieszkańców „starych” i „nowych” osiedli miejskich. Przykładowo w pierwszej połowie 1980 roku nowohucianie zamieszkujący w 26 „starych” osiedlach miejskich, należących do rejonu osiedli mieszkaniowych oznaczonych symbolem od ROM-2 do ROM-10, a zarządzanych przez lokalne Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej, wykonali łącznie czyny społeczne o wartości szacowanej wkładu własnego ludności na poziomie 1,73 mln zł przy ogólnej wartości sumarycznej tych czynów przeliczonej na kwotę 1,91 mln zł¹³⁹.

W tym samym czasie mieszkańcy 14 „nowych” enklaw wchodzących w skład zespołów osiedli spółdzielczych, opisanych nominalnie od ZOS-1 do ZOS-5, a będących pod jurysdykcją SM „Hutnik” (jednej z największych spółdzielni w Polsce w okresie gierkowskim) wypracowali w czynie społecznym wkład własny na kwotę blisko 2,8 mln zł przy ogólnej wartości wspomnianych czynów oszacowanych przez spółdzielnię na kwotę około 2,9 mln zł¹⁴⁰.

Tabela 31. Zaangażowanie mieszkańców poszczególnych osiedli należących do SM „Hutnik” w realizację czynów społecznych w pierwszym półroczu 1980 roku wedle przepracowanych roboczogodzin

Nazwa osiedla	Numer Zespołu OS	Czas przepracowany przez mieszkańców [rg]	Wartość pracy mieszkańców [zł]	Ogólna wartość czynów [zł]
Piastów	5	52 496	787 360	787 360
Bohaterów Września	5	46 828	702 430	702 430
Złotego Wieku	3	29 404	462 110	506 810
Tysiąclecia	3	16 817	242 705	273 705
Niepodległości	4	5915	121 441	161 441
XX-lecia PRL	4	5620	83 700	83 700
Józefa Strusia	2	5556	85 940	85 940
Dąbrowszczaków	1	5227	74 205	74 205
Kazimierzowskie	1	4624	64 360	64 360

¹³⁹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/324, Czyny społeczne Komitetów Osiedlowych sprawozdanie, 1980, Pismo PGM Nowa Huta w Krakowie do Urzędu Dzielnicowego z dnia 14 VI 1980 r., w załączeniu sprawozdanie z realizacji czynów społecznych mieszkańców za I półrocze 1980 roku.

¹⁴⁰ ANKr, UD Kr-NH, 2026/321, Pismo SM „Hutnik” do Urzędu Dzielnicowego z dnia 12 VI 1980 r., w załączeniu sprawozdanie z realizacji czynów społecznych za I półrocze 1980 roku, s. 1-5; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża. Kościół katolicki w Nowej Hucie w latach 1949-1989*, Kraków 2004, s. 190.

Nazwa osiedla	Numer Zespołu OS	Czas przepracowany przez mieszkańców [rg]	Wartość pracy mieszkańców [zł]	Ogólna wartość czynów [zł]
Jagiellońskie	1	3956	59 340	59 340
Kalinowe	2	3167	48 705	48 705
Kościuszkowskie	4	2757	41 565	41 565
Wysokie + Na Lotnisku	2	668	10 020	10 020

Źródło: ANKr, UD Kr-NH, 2026/321, Pismo SM „Hutnik” do Urzędu Dzielnicowego z dnia 12 VI 1980 r., w załączeniu sprawozdanie z realizacji czynów społecznych za I półrocze 1980 roku, s. 1-5

W prezentowanym zestawieniu tabelarycznym (tab. 31) widać wyraźnie, że zdecydowanie najwięcej swojego wolnego czasu poświęcili na prace społeczne w omawianym okresie mieszkańcy najmłodszych osiedli miejskich – mowa tutaj o enklawie Piastów i Bohaterów Września, gdzie przepracowano odpowiednio ponad 52 i blisko 48 tys. roboczogodzin. Zasadniczo relatywnie mniejszym zaangażowaniem społecznym wykazywali się lokatorzy bloków w osiedlach metrykalnie starszych – na ogół należących do zespołu osiedli spółdzielczych nr 1 lub 2. W tym miejscu ranking czasu poświęconego społecznie zamykają mieszkańcy enklaw Wysokie i Na Lotnisku, którzy przepracowali łącznie zaledwie 668 roboczogodzin.

W przypadku działalności społecznej mieszkańców dwóch osiedli górujących w zestawieniu zaprezentowanym w tabeli 34 przytłaczająca liczba wypracowanych w czynach roboczogodzin wiązała się z robotami przy forcie w os. Piastów (blisko 92% z całości poświęconego czasu) i pracami inwestycyjnymi w os. Bohaterów Września (prawie 90% z ogółu poświęconego czasu). Pozostałe roboczogodziny w wymiarze nieprzekraczającym 10% całości czasu przepracowanego społecznie zostały spożytkowane w ramach szeroko rozumianych prac porządkowych¹⁴¹.

Chcąc więc dokonać adekwatnej charakterystyki czynów społecznych popełnianych na ogół przez mieszkańców przeciętnej enklawy w zespole osiedli spółdzielczych, należy – odrzucając skrajne pozycje w rankingu – dokonać szczegółowej analizy podmiotu najbardziej wypośrodkowanego w zestawieniu. Doskonale na model badawczy nadaje się pod wieloma względami os. Tysiąclecia – a już szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę średnią liczbę przepracowanych przez ludność roboczogodzin przypadających na jedno osiedle mieszkaniowe¹⁴².

¹⁴¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/321, Pismo SM „Hutnik” do Urzędu Dzielnicowego z dnia 12 VI 1980 r., w załączeniu sprawozdanie z realizacji czynów społecznych za I półrocze 1980 roku, s. 5.

¹⁴² Średnia liczba roboczogodzin przepracowanych w czynie społecznym przez mieszkańców przypadająca ogółem na 1 osiedle należące do ZOS SM „Hutnik” to 13 073 przy 16 817 roboczogodzinach nakładu ludności w os. Tysiąclecia.

Tabela 32. Spis prac wykonanych przez mieszkańców osiedla Tysiąclecia w ramach czynów społecznych w pierwszym półroczu 1980 roku z uwzględnieniem nakładu poświęconego czasu

Zakres wykonanych prac	Czas przepracowany przez mieszkańców [rg]	Wartość pracy mieszkańców [zł]	Okres trwania robót [miesiąc]
Wiosenne grabienie	4245	63 675	III
Odmulanie	3280	49 200	III
Sadzenie kwiatów	1422	21 330	III-IV
Odśnieżanie ulic	1177	18 155	I
Budowa zatoki parkingowej	1000	20 000	III
Zbieranie papierów	960	9600	IV-V
Sadzenie krzewów	870	17 400	III
Przygotowanie klombów	792	11 800	III-IV
Czyszczenie ścieżek z piasku	772	11 580	II
Uporządkowanie terenów zielonych	685	10 275	V
Malowanie placów zabaw	576	11 520	IV
Plewienie kwiatów	512	7680	IV-V
Przełożenie chodnika	260	5200	IV
Przekopywanie kwietników	222	3330	III-V
Wożenie ziemi na klomby	44	880	IV

Źródło: ANKr, UD Kr-NH, 2026/321, Pismo SM „Hutnik” do Urzędu Dzielnicowego..., s. 3

Jak widać, najbardziej popularne czynności wykonywane w ramach prac społecznych przez mieszkańców wspomnianego osiedla, a organizowane i koordynowane przez lokalny Komitet Osiedlowy, to: grabienie trawników, odmulanie traktów pieszych i drogowych oraz sadzenia kwiatów. Te najbardziej czasochłonne roboty były wykonywane zasadniczo w miesiącu marcu. W okresie zimowym dominowało natomiast zdecydowanie odśnieżanie ulic, ale często spotykane było również czyszczenie ścieżek oraz chodników z zalegającego po roztopach piasku. W wiosennych miesiącach – kwietniu i maju – najczęściej pracowano społecznie przy przygotowaniu do użytkowania klombów i kwietników oraz plewieniu zasianych już kwiatów. W ramach czynów społecznych ludność czyniła także drobne prace porządkowe i remontowe – jak choćby malowanie placów zabaw czy wymiana uszkodzonych płyt chodnikowych.

W uzupełnieniu długiej listy wykonywanych robót społecznych przez mieszkańców nowohuckich osiedli spółdzielczych należy dodać jeszcze takie czynności jak m.in.: prace budowlane przy obiektach użyteczności publicznej (szkoły, lodowiska), wkopywanie i malowanie ławek, sadzenie i pielęgnacja drzew, żywopłotów oraz krzewów, przekopywanie zdeptanych trawników, montaż słupów ogrodzeniowych,

instalowanie urządzeń na placach zabaw dla dzieci czy choćby pospolite odchwaszczanie krawężników¹⁴³.

Prace wykonywane w ramach czynów społecznych niewątpliwie były dwojako postrzegane przez samych mieszkańców dzielnicy. Oprócz grupy ludzi popierających i zaangażowanych w te czynności, była spora część społeczeństwa negatywnie oceniająca to zjawisko. Oponenty wskazywali, że gdyby pracownicy zatrudnieni w różnych branżach gospodarki uspołecznionej należycie wykonywali swoje obowiązki służbowe przewidziane w normalnym trybie pracy, to nie byłoby konieczności organizowania dodatkowych czynów. Inną drażliwą sprawą było samo przygotowanie prac społecznych. Niejednokrotnie brakowało środków transportu i podstawowych narzędzi, nie wspominając już o profesjonalnym sprzęcie budowlanym. Zdarzało się, że angażowano ludzi do ciężkiej fizycznej pracy trwającej kilka dni, podczas gdy można było ją wykonać w ciągu godziny koparką. Bywało, że wielogodzinny ludzki wysiłek szedł na marne wobec nieskoordynowanych działań ekip budowlanych, które przykładowo rozkopywały teren wkrótce po jego uporządkowaniu przez mieszkańców¹⁴⁴.

Powyższe informacje jednoznacznie pokazują, że jedną z popularnych form spędzania czasu wolnego przez mieszkańców Nowej Huty w latach siedemdziesiątych XX wieku, a równocześnie ważną z punktu widzenia lokalnych władz – zarówno w wymiarze gospodarczym, jak i społeczno-politycznym – był obyczaj podejmowania nieodpłatnej pracy w ramach czynów społecznych. Choć najczęściej jako organizator tych akcji występował aktyw partyjny lub podmioty związane w jakiejś mierze z władzami, to jednak spora część uczestniczących przez lata w tym procederze obywateli czyniła to na ogół w dobrej wierze na rzecz danej wspólnoty (zakład pracy, organizacja, osiedle mieszkaniowe). Przy czym szczególną ofiarnością w pracach społecznych na tle ludności dzielnicy wykazywali się mieszkańcy nowo wybudowanych zespołów osiedli spółdzielczych. Było to nie tyle pokłosiem socjalistycznej propagandy, co konsekwencją chęci zagospodarowania zamieszkałej enklawy, w której częstokroć brakowało podstawowej infrastruktury, a każda zdrowa para rąk była bezcenna przy niwelowaniu niedoróbek i tworzeniu przyjaznego otoczenia.

¹⁴³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/321, Pismo SM „Hutnik” do Urzędu Dzielnicowego..., s. 2-4.

¹⁴⁴ *Czyn – ale jaki?*, GNH 25-31 I 1980, nr 4(1204), s. 6.

5. Kościół katolicki w Nowej Hucie

5.1. Sieć parafialna i budownictwo sakralne

5.1.1. Sieć parafialna

Nowa Huta w założeniach komunistycznych planistów miała być miastem nowym nie tylko w wymiarze architektoniczno-urbanistycznym, ale również socjologicznym. Opierając się na marksistowskiej teorii i stwarzając określone warunki życia, zamierzano uformować nowego, postępowego człowieka. Ten nowoczesny mieszkaniec robotniczej aglomeracji miał być w pierwszym rzędzie pozbawiony – jak powtarzali zgodnie marksistowskie teoretycy – dostępu do wszelkich katalizatorów dawnej tradycji, zwyczajów, a głównie religii. Nie dziwi zatem fakt, iż w pierwotnych planach Nowa Huta miała być obszarem całkowicie pozbawionym jakichkolwiek instytucjonalnych wpływów Kościoła katolickiego¹.

Jak czas pokazał, rewolucyjne plany postępowych inżynierów społecznych szybko okazały się zwyczajną utopią. Władza ludowa nie zamierzała oddawać łatwo pola i wszelkimi sposobami utrudniała rozwój oraz funkcjonowanie instytucji kościelnych w nowohuckiej enklawie. Szczególnym tego wyrazem były wydarzenia z dnia 27 kwietnia 1960 roku, kiedy to komuniści przy użyciu aparatu bezpieczeństwa i zastosowaniu bezpośredniej siły zdławili opór nowohucian broniących symbolicznego krzyża na skrzyżowaniu ul. Marksa i Majakowskiego, w miejscu gdzie miał powstać – zgodnie z wcześniejszą decyzją administracyjną – pierwszy w dzielnicy kościół².

Okres gierkowski to czas wyraźnej, acz reglamentowanej normalizacji w stosunkach państwo–Kościół. Już w 1971 roku KC PZPR i Urząd ds. Wyznań opracowały

¹ J. Purchla, *Nowa Huta jako problem badawczy*, [w:] *Narodziny Nowej Huty. Materiały sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 roku*, Kraków 1999, s. 7-14; J. Ridan, *Krzyż nowohucki. Dzieje walki o wiarę i wolność*, Krzeszowice 2006, s. 7, 90; *Kronika Nowej Huty. Od utworzenia działu projektowania Nowej Huty do pierwszego spustu surówki wielkopiecowej*, oprac. na podst. materiałów archiwalnych Huty im. Lenina T. Gołaszewski, Kraków 1955, s. 66-71; J. Anioła, *Huta im. Lenina*, Warszawa 1954, s. 138-145; *Kilofem, piórem i sercem. Nowa Huta we wspomnieniach, kronice i reportażu*, oprac. A. Albrecht, K. Strzelecki, Warszawa 1959, s. 66-67.

² T. Gąsiorowski, *Walki o nowohucki krzyż w kwietniu 1960 r. w dokumentach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przechowywanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie*, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 18-22.

szereg ważnych dokumentów w duchu krytyki konfrontacyjnych metod polityki wyznaniowej realizowanej w okresie rządów Gomułki. W konsekwencji odstąpiono m.in. od prowadzonej dotychczas w środkach masowego przekazu nachalnej antykościelnej propagandy, a zaczęto prezentować nowy wizerunek władzy gotowej do szczerego dialogu z Kościołem. Nowe otwarcie w stosunkach z episkopatem nie oznaczało bynajmniej rezygnacji z marksistowsko-leninowskich pryncypiów państwa, ciągle nakazujących postrzegać religię jako opium dla mas. Zmiana podejścia władz do Kościoła katolickiego miała zatem wymiar taktyczny, polegający na pozornym otwarciu przy rzeczywistym zachowaniu dotychczasowych celów, które nie uległy zmianie w czasach Gierka. W tym kontekście do najważniejszych oczekiwań władz względem hierarchów duchowieństwa należało m.in. uznanie przez Kościół nieodwracalnych przemian ustrojowych oraz dorobku Polski Ludowej, wyrażenie pozytywnego stosunku do sojuszków militarnych – w tym przede wszystkim nierozzerwalnego sojuszu z ZSRR, lojalny stosunek i poszanowanie obowiązującego w PRL prawa czy choćby działanie na rzecz jedności narodu w ramach socjalistycznego FJN³.

Potwierdzenie tezy o pozornym odprężeniu w stosunkach państwo–Kościół możemy bez problemu znaleźć również w różnych typach korespondencji wymiennej pomiędzy lokalnymi organami władzy. Świetnym tego przykładem jest choćby okólnik Prezydenta Miasta Krakowa z dnia 6 lutego 1976 roku dotyczący zasad uzgadniania z Wydziałem ds. Wyznań UMK spraw wyznaniowych. Ten poufny dokument powstał w konsekwencji pojawiających się na obszarze województwa miejskiego krakowskiego licznych przypadków nieprzestrzegania procedur w zakresie załatwiania spraw wyznaniowych. W piśmie skierowanym m.in. do naczelników dzielnic wyraźnie nakazuje się stosować zasady określone w okólniku przez Prezesa Rady Ministrów jeszcze w 1960 roku dotyczące postępowania terenowych organów administracji państwowej w sprawach wyznań. Upoważnionym do załatwiania spraw wyznaniowych w imieniu Prezydenta Miasta był lokalny Wydział ds. Wyznań, a do jego obowiązków należały przede wszystkim: nadzór nad merytorycznym rozstrzygnięciem spraw dotyczących kościołów i innych związków wyznaniowych, podejmowanie decyzji w sprawach unormowanych *Dekretem z dnia 31 grudnia 1956 r. o organizacji i obsadzaniu stanowisk kościelnych*, podejmowanie decyzji w sprawach uregulowanych *Ustawą z dnia 20 marca 1950 r. o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego* (wraz z późniejszymi zmianami), a także podejmowanie decyzji w odniesieniu do fundacji, których majątki służyły lub miały służyć celom kultu religijnego lub innej działalności kościelnej. Wszystkie pozostałe sprawy związane z kościołem, duchownymi i pracownikami kościelnymi oraz stowarzyszeniami katolickimi miały prowadzić wydziały (jednostki równorzędne)

³ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 281-282; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003, s. 293.

UMK i naczelnicy dzielnic oraz gmin w ścisłej współpracy z macierzystym Wydziałem ds. Wyznań⁴.

Wbrew jednak oficjalnie głoszonej potrzebie dialogu przedstawicieli władzy państwowej z reprezentantami duchowieństwa w przytoczonym okólniku jasno stwierdzono, że „merytoryczne uzgadnianie decyzji z Wydziałem ds. Wyznań stanowi wyłącznie sprawę wewnętrzną organów administracji państwowej. Niedopuszczalnym jest informowanie zainteresowanych [tj. przedstawicieli władz kościelnych] o obowiązku konsultacji, a tym bardziej kierowanie stron do Wydziału ds. Wyznań celem uzyskania jego zgody lub opinii”. Równocześnie nakazano wspomnianym jednostkom organizacyjnym UMK oraz organom administracji państwowej szczebla podstawowego uzyskanie merytorycznej opinii rzeczonoego wydziału, nawet jeśli dana problematyka tylko pośrednio związana była z państwową polityką wyznaniową⁵.

Obowiązkiem konsultacji objęto szeroki wachlarz spraw, co tylko potwierdzało rzeczywisty, a polegający na potrzebie kompleksowej kontroli i wyraźnym ograniczeniu swobody działania, stosunek władzy ludowej do instytucji kościelnych. Konsultacji podlegały przede wszystkim wszelkie sprawy z zakresu szeroko rozumianego budownictwa sakralnego (np. budowa, przebudowa lub rozbudowa infrastruktury kościelnej), które objęte były szczególną klauzurą postępowania administracyjnego. Ponadto nakaz konsultacji obejmował sprawy wewnętrzne (np. kwestie powoływania duchownych do służby wojskowej), sprawy gospodarcze, podatkowe i finansowe, sprawy zdrowia i opieki społecznej (np. informacje dotyczące fluktuacji osób duchownych zatrudnionych w placówkach resortowych, tj. szpitale czy domy opieki), sprawy nauki, kultury i wychowania (np. sprawowanie nadzoru nad szkołami prowadzonymi przez instytucje kościelne) czy sprawy lokalowe (np. informacje dotyczące mieszkań użytkowanych przez duchownych)⁶.

Oficjalnie deklarowane „ocieplenie” relacji na linii państwo–Kościół na przestrzeni lat siedemdziesiątych XX wieku miało – jak to powyżej przedstawiono – dość ograniczony zakres i nie dotyczyło wielu obszarów przestrzeni publicznej, jak również konkretnie umiejscowionych parafii. Jednym z miejsc na mapie kraju, gdzie skutki politycznego odprężenia były zdecydowanie mniejsze od oczekiwań duchowieństwa, a przede wszystkim lokalnej społeczności wiernych, była Nowa Huta⁷. Zanim jednak przejdziemy do szczegółowego omawiania zasięgu terytorialnego i struktury poszczególnych parafii w najmłodszej dzielnicy miasta, przyjrzyjmy się, jak na tle diecezji krakowskiej przedstawiały się w ujęciu terenowym administracji państwowej statystyki Kościoła rzymskokatolickiego w Nowej Hucie u schyłku epoki gierkowskiej.

⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/531, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1976, Okólnik nr 1/76 Prezydenta Miasta Krakowa z dn. 6 II 1976 r., k. 3.

⁵ Ibidem, k. 3-5.

⁶ Ibidem.

⁷ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża. Kościół katolicki w Nowej Hucie w latach 1949-1989*, Kraków 2004, s. 181.

Tabela 33. Rozkład jednostek organizacyjnych Kościoła katolickiego w ujęciu terenowym. Stan na dzień 31 XII 1978 roku

Lp.	Jednostka administracji państwowej	Dekanaty	Parafie	Wikariaty eksponowane	Rektoraty	Ośrodki dusz.	Parafie z pominięciem dekanatu
1.	Krowodrza	2	10	1	---	1	3
2.	Nowa Huta	1	7	---	---	8	8
3.	Podgórze	1	15	3	---	1	4
4.	Śródmieście	2	12	---	---	3	4
RAZEM:		6	44	4	---	13	19

Źródło: ANKr, UD Kr-NH, 2026/532, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1977-1979, Biuletyn Informacyjny o stanie kościołów i związków wyznaniowych w województwie miejskim krakowskim, stan na dn. 31 XII 1978 r., k. 41

W 1978 roku w samym mieście Krakowie istniało 6 dekanatów, 44 parafie, 4 wikariaty eksponowane, 13 ośrodków duszpasterskich i 19 parafii funkcjonujących z pominięciem dekanatu. W administracyjnych granicach Nowej Huty zlokalizowany był 1 dekanat, 7 parafii oraz 8 ośrodków duszpasterskich. Zatem już na pierwszy rzut oka widać dość skromną, jak na gęstość zaludnienia i rozległy obszar dzielnicy, liczbę nowohuckich parafii w stosunku do pozostałych rejonów miasta. Jeszcze gorzej sytuacja wyglądała, jeśli porówna się w ujęciu terenowym dane dotyczące liczby kościołów, kaplic, punktów katechetycznych czy plebani. Przykładowo w 1979 roku na obszarze Nowej Huty znajdowało się jedynie 7 kościołów z ogólnej liczby 85 istniejących w Krakowie. Dla porównania w Śródmieściu zlokalizowanych było 45 takiego typu obiektów sakralnych, w Podgórzu 18, a w Krowodrzy 15. Równie słabo Nowa Huta wyglądała pod względem liczby istniejących kaplic. W jej granicach w rzeczonym roku znajdowało się raptem 16 obiektów tego typu, z czego 8 stanowiło własność prywatną, pozostałe zaś miały status publicznych lub półpublicznych. Na obszarze całego miasta istniało wówczas 148 kaplic, przy czym najwięcej, bo aż 61 odnotowano w Śródmieściu. Również pod względem liczby dostępnych punktów katechetycznych Nowa Huta zajmowała ostatnie miejsce wśród krakowskich dzielnic. Na ogólną liczbę 90 punktów istniejących w 1979 roku w Krakowie, 29 funkcjonowało w Śródmieściu, 25 w Podgórzu, 19 w Krowodrzy i tylko 17 w Nowej Hucie. Przy czym na łączną liczbę nowohuckich punktów katechetycznych przypadało 10 zlokalizowanych w obiektach sakralnych lub kościelnych i 7 w lokalach prywatnych. Nowohucka dzielnica zamykała także ranking liczby posiadanych plebanii. Na 44 istniejące plebanie w Krakowie raptem 7 znajdowało się w Nowej Hucie. Niemniej należy odnotować fakt, iż licząc łącznie wszystkie budynki kościelne zarejestrowane w poszczególnych dzielnicach miasta, okazuje się, że

w nowohuckiej enklawie było ich w sumie 16, a więc o jeden więcej niż w ostatniej pod tym względem Krowodrzy⁸.

Nie najlepszy obraz statystyczny struktury Kościoła katolickiego na obszarze Nowej Huty dopełniają dane dotyczące liczby zgromadzeń zakonnych umiejscowionych w tej dzielnicy. Szczególnie niekorzystna sytuacja panowała w segmencie zakonów męskich. Spośród 27 zgromadzeń⁹ istniejących w granicach Krakowa najwięcej, bo aż 16 funkcjonowało w Śródmieściu, a tylko jedno zlokalizowane było w nowohuckiej enklawie. Przy czym na ogólną liczbę 1047 krakowskich zakonników raptem 32 zameldowanych było w Nowej Hucie – a więc jedynie 3% ogółu. Nieco lepsze statystyki odnotowano w przypadku zgromadzeń żeńskich. Na łączną liczbę 50 zakonów zarejestrowanych w dzielnicowych zestawieniach 26 odnotowano w Śródmieściu, 12 w Podgórzcu, 8 w Krowodrzy i 4 w enklawie nad Dłubnią. Większy był również odsetek zakonnic z nowohuckim meldunkiem. Na 1869 siostr zakonnych zapisanych w administracyjnej ewidencji miasta Krakowa 238 było zameldowanych w Nowej Hucie – co stanowiło prawie 13% ogółu¹⁰.

Zdecydowanie lepiej pod względem statystycznym wyglądała sytuacja Kościoła katolickiego na obszarze Nowej Huty, jeśli porówna się dane zbiorcze dotyczące liczby parafii, proboszczów i wikariuszy odnotowanych w kurialnej ewidencji przed okresem i po okresie gierkowskim. Widać to na przykładzie szczegółowych statystyk z lat 1967, 1972, 1977 i 1983. Dane zawarte w tabeli 34 pokazują tendencję wzrostową na przestrzeni 16 lat w zakresie liczby parafii i proboszczów z 5 do 8 (tj. o 60% ogółu) oraz wikariuszy z 18 do 37 (tj. 105%). Odwrotną tendencję zanotowano w kategorii liczby nominalnych duchownych katechetów – spadek o ponad połowę¹¹. Trzeba jednak pamiętać, iż na tle szybko wzrastającej liczby mieszkańców dzielnicy omawiane wskaźniki nie prezentowały się już tak okazale, jak wyglądały na pierwszy rzut oka.

⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/532, Biuletyn Informacyjny..., stan na dn. 31 XII 1978 r., k. 42-45; P. Nataneł, *Rozwój organizacji dekanalnej, parafialnej i katechetycznej w archidiecezji krakowskiej za rządów ks. kard. Karola Wojtyły (1962-1978)*, Kraków 1993, s. 169-170.

⁹ Przedstawiona statystyka nie jest w pełni miarodajna, gdyż nie uwzględnia istnienia tych samych zgromadzeń w różnych jednostkach administracji państwowej, a została skonstruowana jedynie na potrzeby ujęcia terenowego omawianego zagadnienia jednostkowej liczby zakonów w poszczególnych dzielnicach miasta.

¹⁰ ANKr, UD Kr-NH, 2026/532, Biuletyn Informacyjny..., stan na dn. 31 XII 1978 r., k. 47.

¹¹ *Katalog kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Krakowskiej za rok 1967*, Kraków 1967, s. 77-84; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1972*, Kraków 1972, s. 95-102; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 120-130; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1983*, Kraków 1983, s. 143-155.

Tabela 34. Liczba parafii, proboszczów, wikarych i katechetów z obszaru nowohuckiego Dekanatu Kraków VI w latach 1967, 1972, 1977 i 1983

Lp.	Liczba parafii, proboszczów, wikarych i katechetów w latach:				Przyrost liczbowy/%
	1967	1972	1977	1983	
Parafie	5	6	7	8	3/60%
Proboszczowie	5	5	7	8	3/60%
Wikariusze	18	27	30	37	19/105%
Katecheci	13	8	7	6	- 7/- 54%

Źródło: *Katalog kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Krakowskiej za rok 1967*, Kraków 1967, s. 77-84; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1972*, Kraków 1972, s. 95-102; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 120-130; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1983*, Kraków 1983, s. 143-155

W okresie gierkowskim na terenie Nowej Huty leżały zasadniczo parafie Bieńczyce, Czyżyny, Mogiła, Pleszów i Ruszcza oraz erygowana w 1976 roku nowa parafia w Mistrzejowicach. W konsekwencji reorganizacji sieci dekanalnej, przeprowadzonej w archidiecezji krakowskiej w lipcu 1971 roku, obszar nowohuckiej enklawy po likwidacji dekanatu mogińskiego wszedł w skład dekanatu Kraków VI, który został poszerzony jeszcze o parafię w Raciborowicach. Dziekanem wspomnianego dekanatu został o. Jacek Stożek¹².

Najstarszą parafią znajdującą się w granicach administracyjnych Nowej Huty była erygowana w 1222 roku parafia w Mogile. Na obszarze tej jednostki administracyjnej znajdował się konsekrowany w 1761 roku kościół parafialny pod wezwaniem św. Bartłomieja i kaplica parafialna Matki Boskiej Częstochowskiej. Oprócz nich na terenie parafii zlokalizowane było opactwo oo. cystersów, gdzie mieścił się punkt katechetyczny. Nieopodal znajdowały się ponadto domy zakonne oo. cystersów i ss. józefitek, a także klasztor. To właśnie kościół klasztorny oo. cystersów w marcu 1970 roku został wyróżniony przez papieża Pawła VI tytułem bazyliki mniejszej. Doceniono jego zabytkowy charakter i istnienie żywego kultu Krzyża Świętego. Warto przypomnieć, że w latach 1925-1964 cała parafia Mogiła należała do dekanatu o tej samej nazwie, później znalazła się w składzie wspomnianego dekanatu Kraków VI. W 1977 roku mogilska parafia liczyła około 40 tys. mieszkańców, a w jej skład wchodziły osiedla Centrum (od A do D), Handlowe (z wyjątkiem bloków 1-2), Hutnicze, Kępa, Lesisko, Młodości, Mogiła-Kopaniec, Mogiła pod Kopcem Wandy, Na Skarpie, Ogrodowe, Stalowe, Szkolne (bloki 1-5, 29-36), Szklane Domy, Wandy i Willowe. Do tej parafii należały również ulice Bardosa, Bulwarowa, Daniłowskiego, Grąby, Graniczna, Jagienki,

¹² R. Bober, „Krzyże w mieście bez Boga”. *Organizacja parafialna w Nowej Hucie w okresie działalności kard. Karola Wojtyły w latach 1962-1978*, Kraków 2006, s. 52, 65.

Jeżynowa, Marcina Kasprzaka, Kępska, Klasztorna, Kmicica, K.P.P. [Komunistycznej Partii Polski], Kopaniec, Na Niwach, Odmętowa, Orkana, Powiatowa, St. Samostrzelnika, Sieroszewskiego, Stare Wiślisko, Wojenna, Wołodziejowskiego, Zagłoby, Zakarnie, Zbyszka z Bogdańca, Ziarkowa, Z.M.P. [tak w oryg., prawdopodobnie: Związku Młodzieży Polskiej], Żagłowa, Żeromskiego oraz aleje Igołomska i Lenina¹³.

Trzeba jednak w tym miejscu nadmienić, iż w związku z blokowaniem przez władze państwowe możliwości erygowania nowej parafii, która mogłaby być oficjalnie wyodrębniona z rozległego obszaru mogiłskiej jednostki, chcąc zapewnić skuteczniejszą posługę duszpasterską nowohucianom mieszkającym na tym obszarze, metropolita krakowski podjął z dniem 14 października 1977 roku decyzję o jej wewnętrznym podziale na 2 rejony. Nowy rejon duszpasterski objął osiedla leżące przy placu Centralnym (Centrum A, B, C, D) oraz Handlowe i Szklane Domy. Zarządcą tego rejonu został o. Niward Karsznia¹⁴.

Należy zaznaczyć, iż klasztor oo. Cystersów zlokalizowany był dokładnie w osiedlu Mogiła pod nr. 226, a posiadał – jak wynika z materiałów archiwalnych Urzędu Dzielnicowego – 370 m² powierzchni użytkowej i 644 m² powierzchni mieszkalnej¹⁵. W świetle innych dokumentów wiadomo, że na dzień 15 czerwca 1974 roku zameldowanych było w jego murach ogółem 36 zakonników, z czego 29 na pobyt stały, a 7 na czasowy. Ponadto w urzędowym wykazie meldunkowym księży i zakonnic odnotowano, iż z samego miasta Krakowa pochodziło raptem 3 duchownych. Przy czym w grupie zameldowanych w klasztorze przeważały osoby w przedziale wiekowym od 35 do 45 lat – było to w sumie 22 zakonników. Najstarszy duchowny miał 69, a najmłodszy niespełna 20 lat¹⁶. Przeorem zakonu, a równocześnie administratorem parafii w Mogile i całego dekanatu pozostawał wówczas wspomniany już o. Jacek Stożek¹⁷.

W tym samym czasie – a dokładnie w dniu 15 czerwca 1974 roku – na obszarze mogiłskiej parafii w domu zakonnym Zgromadzenia Sióstr Józefitek w osiedlu Mogiła pod numerem 219 zameldowanych było 11 zakonnic, z czego 6 na pobyt stały, a 5 na czasowy. Większość zakonnic (7 spośród 11) znajdowała się wówczas w przedziale wiekowym od 40 do 45 lat. Przy czym najmłodsza siostra zakonna miała ukończone 27 lat, najstarsza liczyła 48 lat¹⁸. W latach 1972-1977 przełożonymi w domu

¹³ R. Bober, *op. cit.*, s. 65-66; J. Rażny, *Organizacja sieci parafialnej na terenie Nowej Huty w XX wieku*, [w:] *On tutaj był... Karol Wojtyła w Nowej Hucie*, oprac. red. R. Bober, W. Paduchowski, Kraków 2007, s. 25-29; A. Boniecki, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 2000, s. 325; *Katalog kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Krakowskiej za rok 1977*, Kraków 1977, s. 124.

¹⁴ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 229-230.

¹⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/528, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1974, Pismo UD Kr-NH do Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z dn. 3 I 1974 r., k. 21-22.

¹⁶ ANKr, UD Kr-NH, 2026/529, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1975, Wykaz księży i zakonnic zameldowanych na terenie dzielnicy Nowa Huta, k. 69-81.

¹⁷ *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 125.

¹⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/529, Wykaz księży i zakonnic zameldowanych na terenie dzielnicy Nowa Huta, k. 80-81.

zakonnym były kolejno siostry Lucjana (Maria Sikoń) i Archangela (Maria Myja)¹⁹. Do dyspozycji sióstr józefitek pozostawało łącznie 91 m² przestrzeni lokalowej, składającej się z 77 m² powierzchni mieszkalnej i 14 m² powierzchni użytkowej²⁰.

Druga w kolejności powstania na omawianym obszarze była erygowana w 1226 roku parafia w Pleszowie. Historia samego kościoła parafialnego sięga co najmniej wieku XIV – o czym zresztą wspomina w swoich kronikach Jan Długosz. Dopiero jednak po odbudowie, która miała miejsce na początku XIX wieku, kościół pod wezwaniem św. Wincentego Diakona Męczennika i Narodzenia NMP uzyskał współczesny kształt. W 1865 roku nastąpiła konsekracja tego obiektu sakralnego²¹.

Parafia w Pleszowie od chwili powstania dekanatu mogińskiego wchodziła w jego skład. Dopiero wskutek reorganizacji dekanatów ogłoszonej przez arcybiskupa Wojtyłę w 1964 roku jej obszar włączono w obręb dekanatu Kraków VI, co kilka lat później potwierdzono kolejną kościelną reformą administracyjną. Na początku budowy Nowej Huty w 1949 roku rzeczona parafia liczyła 3702 wiernych. W 1971 roku liczba mieszkańców należących do tej jednostki administracyjnej osiągnęła już pułap około 20 tys. osób. Ten stan rzeczy utrzymał się zasadniczo do schyłku epoki gierkowskiej²².

Do parafii w Pleszowie w 1977 roku należały następujące miejscowości: Grębałów, Krzesławice, Lubocza – każde zamieszkiwane przez około 1000 osób, Pleszów (500 mieszkańców), Kujawy (400 mieszkańców) oraz dwa osiedla miejskie – Na Stoku i Wzgórza Krzesławickie, w których mieszkało łącznie około 16 200 nowohucian. Dodatkowo pod zarządem pleszowskiej parafii znajdowały się kaplica parafialna i kaplica w Zgromadzeniu Sióstr Norbertanek (obydwie zlokalizowane w Luboczy) oraz kaplica u Sióstr Córek Bożej Miłości, a także kapliczka na cmentarzu w Pleszowie. Na terenie parafii funkcjonowało wówczas kilka punktów katechetycznych. Były one umiejscowione przy kościele parafialnym w Pleszowie, przy kaplicy parafialnej na Wzgórzach Krzesławickich, przy kaplicy sióstr norbertanek w Luboczy oraz w miejscowościach Grębałów i Krzesławice. Proboszczem omawianej parafii przez cały okres lat siedemdziesiątych był ks. Jan Hyc²³.

Warto przyrzeć się kwestii liczby duchownych sprawujących posługę kapłańską dla ludności w Pleszowie. Z dostępnego zestawienia tabelarycznego opracowanego na podstawie danych meldunkowych księży i zakonnic zgromadzonych przez nowohucki Urząd Dzielnicy wiemy na przykład dokładnie, kto personalnie w czerwcu

¹⁹ *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1972*, Kraków 1972, s. 407; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 513.

²⁰ ANKr, UD Kr-NH, 2026/528, Pismo UD Kr-NH do Wydziału ds. Wyznań... z dn. 3 I 1974 r., k. 21-22.

²¹ A. Gliksman, *Parafia i Kościół św. Wincentego i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Pleszowie*, [w:] *Nowa Huta – miasto krzyża i pracy...*, s. 65-66; R. Bober, *op. cit.*, s. 66.

²² P. Natanek, *Rozwój organizacji dekanalnej, parafialnej i katechetycznej...*, s. 76-78; R. Bober, *op. cit.*, s. 66; J. Rażny, *op. cit.*, s. 27-28.

²³ R. Bober, *op. cit.*, s. 66; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1972*, Kraków 1972, s. 99; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 126-127; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1983*, Kraków 1983, s. 153.

1974 roku sprawował posługę na terenie wspomnianej parafii. W sumie prawo pobytu posiadało 9 duchownych – z czego aż 7 księży na czas określony, przy jedynie 2 zameldowanych na stałe w dzielnicy²⁴. Z dokumentów proveniencji kościelnej dowiadujemy się, że trzy lata później oprócz proboszcza obowiązki kapłańskie pełniło w Pleszowie 5 wikarych²⁵.

Kolejnym ważnym miejscem duszpasterskiej posługi pełnionej dla ludności Nowej Huty i okolicznych wiosek przez osoby duchowne w rejonie parafii Pleszów był Zakład Opiekuńczy dla Dzieci „Caritas”, prowadzony przez Zgromadzenie Zakonne Córek Bożej Miłości. Na dzień 15 czerwca 1974 roku ogółem zameldowanych było w tej placówce dobroczynnej 26 zakonnic, z czego 22 siostry posiadały meldunek stały w dzielnicy, 4 czasowy. Wiek zakonnic był wyraźnie zróżnicowany, przy czym najstarsza z sióstr miała prawie 68 lat, a najmłodsza niespełna 24 „wiosny”²⁶. Przełożoną w tej placówce zakonnej była wówczas siostra Dominika (Agata Waleria)²⁷. Budynek Zakładu „Caritas” posiadał łącznie 957 m² powierzchni, na którą składało się 817 m² powierzchni mieszkalnej i 140 m² użytkowej²⁸.

Innym zakonem żeńskim mającym swoje przedstawicielstwo na terenie parafii Pleszów, a dokładniej w Luboczy, było Zgromadzenie Sióstr Norbertanek. W styczniu 1974 roku 3 zakonnice z tego zgromadzenia były zameldowane w budynku oznaczonym numerem 102, gdzie mieściło się wówczas przedszkole prowadzone przez Wydział Oświaty. Ogółem do dyspozycji sióstr pozostawało 166 m², w tym 35 m² powierzchni mieszkalnej i 131 m² użytkowej²⁹. We wspomnianym roku przeoryszą tej filialnej placówki była siostra Immaculata (Maria Geisler)³⁰.

Najludniejszą jednostką w nowohuckim dekanacie były Bieńczyce. Parafię w Bieńczycach jako niezależną ekspozyturę erygował w dniu 15 czerwca 1952 roku arcybiskup Eugeniusz Baziak. Bieńczyckim kościołem parafialnym stała się wówczas istniejąca od 1893 roku w domu sióstr szarytek kaplica. Pierwszym proboszczem i administratorem zarazem został ks. Stanisław Kościelny. W chwili powołania do życia parafia liczyła około 3000 mieszkańców. Szybka rozbudowa nowohuckich osiedli mieszkaniowych we wspomnianej okolicy spowodowała, iż rzeczona parafia stała się w latach siedemdziesiątych XX wieku największym pod względem liczby wiernych ośrodkiem duszpasterskim w diecezji krakowskiej. W 1977 roku liczyła już przeszło

²⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/529, Wykaz księży i zakonnic zameldowanych na terenie dzielnicy Nowa Huta, k. 69-81.

²⁵ *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 127.

²⁶ ANKr, UD Kr-NH, 2026/529, Wykaz księży i zakonnic zameldowanych na terenie dzielnicy Nowa Huta, k. 81-86.

²⁷ *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1972*, Kraków 1972, s. 398-399; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 504.

²⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/528, Pismo UD Kr-NH do Wydziału ds. Wyznań... z dn. 3 I 1974 r., k. 21-22.

²⁹ Ibidem.

³⁰ *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1972*, Kraków 1972, s. 412; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 519-520.

72 tys. mieszkańców. W skład bieńczyckiej parafii zarządzanej w okresie gierkowskim przez ks. proboszcza Józefa Gorzelanego – oprócz wsi Bieńczyce – wchodziły następujące osiedla miejskie: Dąbrowszczaków, XX-lecia PRL, Górali, Jagiellońskie, Kalinowe, Kazimierzowskie, Krakowiaków, Na Lotnisku, Niepodległości, Słoneczne, Sportowe, Spółdzielcze, Strusia, Szkolne (bloki 6-17, 19, 22-24), Teatralne, Uroczę, Wysokie, Zgody i Zielone. Na terenie parafii mieścił się również dom zakonny Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Dębickich oraz punkt katechetyczny³¹.

Na podstawie materiałów archiwalnych Urzędu Dzielnicego wiemy na pewno, iż w dniu 15 lipca 1975 roku wśród duchownych pełniących posługę w parafii w Bieńczycach na terenie Nowej Huty zameldowanych było w sumie 11 duszpasterzy, z których tylko 4 posiadało stały meldunek, a aż 7 czasowy. Większość księży (co najmniej 6 z 11) było w przedziale wiekowym od 30 do 40 lat. Przy czym najstarszy duszpasterz miał 59 lat, a najmłodszy ukończył 30 „wiosen”. Warty odnotowania jest także symptomatyczny fakt, iż aż 10 księży zamieszkiwało w osiedlach miejskich tzw. starej części dzielnicy, a tylko jeden nominalnie mieszkał w osiedlu wiejskim Bieńczyce. Co ciekawe, co najmniej dwóch duchownych – w tym proboszcz Józef Gorzelany – pochodziło z Krakowa³².

Jak wspomniano, w 1977 roku parafia w Bieńczycach liczyła blisko 100 tysięcy wiernych, co czyniło ją najliczniejszą tego typu jednostką administracji kościelnej w Europie. Powodowało to obiektywne trudności w sprawowaniu skutecznej posługi przez księży. Nic dziwnego zatem, że już w 1974 roku czyniono pierwsze przymiarki do przeprowadzenia rejonizacji. Niemniej ostateczna decyzja kardynała Wojtyły o podziale parafii na cztery rejonów duszpasterskie weszła w życie dopiero z dniem 20 sierpnia 1977 roku. W poszczególnych rejonach duszpasterstwo miały sprawować zespoły duszpasterzy. W skład każdego zespołu wchodził duszpasterz rejonowy odpowiedzialny za dany rejon oraz 3 wikariuszy, bezpośrednio i we wszystkim podlegających duszpasterzowi rejonowemu. W skład rejonu pierwszego weszły osiedla: Bieńczyce, Dąbrowszczaków, Górali, Jagiellońskie, Kazimierzowskie, Krakowiaków, Teatralne i Złota Jesień. Duszpasterzem tego rejonu został mianowany ks. Franciszek Skupień. Drugi rejon utworzyły osiedla: Słoneczne, Sportowe, Szkolne, Uroczę, Zgody i Zielone. Na czele tego obszaru stał ks. Janusz Bielański. W skład trzeciego rejonu zostały wcielone enklawy: XX-lecia PRL, Kościuszkowskie, Niepodległości oraz Spółdzielcze. W tym rejonie lokalnym zwierzchnikiem był ks. Jan Zając. Ostatni – IV rejon – tworzyły osiedla: Kalinowe, Na Lotnisku, Strusia i Wysokie. Duszpasterzem rejonowym był w tym przypadku ks. Leon Baran. Wszystkie cztery rejonów reprezentował na zewnątrz proboszcz, którym pozostał do 1986 roku

³¹ R. Bober, *op. cit.*, s. 68; J. Rażny, *op. cit.*, s. 30-31; E. Baniak, *Kościół Matki Bożej Królowej Polski w Bieńczycach*, [w:] Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy, red. J.L. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2009, s. 77-79; P. Natanek, *Rozwój organizacji dekanalnej, parafialnej i katechetycznej...*, s. 101-103.

³² ANKr, UD Kr-NH, 2026/529, Wykaz księży i zakonnic zameldowanych na terenie dzielnicy Nowa Huta, k. 69, 103-104.

ks. Gorzelany³³. Kościołem parafialnym Bieńczyc stała się konsekrowana w dniu 15 maja 1977 roku świątynia pw. Matki Bożej Królowej Polski zwana „Arką Pana”.

Wracając do kwestii zakonów działających w Nowej Hucie, przypomnijmy, że w okresie gierkowskim na terenie omawianej parafii w Bieńczycach funkcjonowało Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Dębickich (Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej)³⁴. Na podstawie zachowanej archiwalnej ewidencji Urzędu Dzielnicowego, zaprezentowanej w ujęciu tabelarycznym, wiadomo, które zakonnice pełniły posługę wśród nowohucian. W 1974 roku zameldowanych w domu zakonnym znajdującym się w Bieńczycach pod numerem 43 było ogółem 10 sióstr zakonnych, z czego prawie wszystkie z wyjątkiem jednej osoby posiadały stały meldunek w Nowej Hucie. Pod względem metrykalnym połowa zakonnic znajdowała się wówczas w przedziale wiekowym od 40 do 50 lat. Przy czym najstarsza z sióstr służebniczek była w wieku lat 65, a najmłodsza miała 30 lat³⁵. Przełożonymi placówki były w latach 1972-1983 kolejno siostry Fidelisa (Zofia Noga), Maurylla (Łucja Cierniak) i Daria (Janina Kozińska)³⁶.

Kolejną ważną jednostką w nowohuckiej sieci parafialnej – choć utworzoną formalnie dopiero w 1976 roku – były Mistrzejowice. Najstarsze wzmianki o Mistrzejowicach pochodzą z 1270 roku. Przez wieki ta niewielka wieś należała do parafii w Raciborowicach. W 1951 roku Mistrzejowice zostały włączone jako część Nowej Huty w obręb miasta Krakowa. Zanim jednak wieś zmieniła się w zaludnione osiedla miejskie, musiało upłynąć prawie dwie dekady³⁷. U schyłku okresu gomułkowskiego stało się jasne, iż na terenach Mistrzejowic powstanie czterdziestopięcioletni zespół nowych osiedli mieszkaniowych. W 1971 roku w osiedlu Tysiąclecia zamieszkiwało już 10 tys. osób, a budowane osiedle Złoty Wiek miało wkrótce zasiedlić dodatkowo 6 tys. lokatorów. Wobec braku własnego kościoła i parafii część ludzi była przypisana do jednostki administracji kościelnej w Raciborowicach, a inni do pobliskich Bieńczyc. Pozostali w ogóle nie uczestniczyli w życiu religijnym. Konieczne było podjęcie stosownych i pilnych rozwiązań. Jak pisał w jednym ze swoich oficjalnych pism skierowanych do władz miasta kard. Wojtyła, „potrzeba społeczna doprowadziła do trudnej, kontrowersyjnej i niezdrowej sytuacji, w rezultacie której

³³ AKMKr, APA 443 Parafia Bieńczyce, Pismo metropolity krakowskiego z dn. 29 VIII 1974 r., k. 893; ibidem, Odpis ustalenia dla duszpasterstwa w parafii pw. N.M.P. Królowej Polski w Nowej Hucie Bieńczycach z dn. 11 VI 1977 r., k. 958; F. Skupień, *Rejonizacja parafii NMP Królowej Polski w Nowej Hucie*, [w:] *On tutaj był...*, s. 123-124; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 228-229; E. Baniak, *op. cit.*, s. 79.

³⁴ R. Bober, *op. cit.*, s. 68.

³⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/529, Wykaz księży i zakonnic zameldowanych na terenie dzielnicy Nowa Huta, k. 83-84.

³⁶ *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1972*, Kraków 1972, s. 419; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 528; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1983*, Kraków 1983, s. 576.

³⁷ J.L. Franczyk, *Historia powstania parafii i kościoła w Mistrzejowicach*, [w:] *On tutaj był...*, s. 55-56.

powstał punkt katechetyczny, w którym prowadzona jest katechizacja już obecnie około 1000 dzieci³⁸.

Po kilku latach perturbacji, ostatecznie w dniu 20 września 1976 roku, władze państwowe bez zastrzeżeń przyjęły pismo z kurii o utworzeniu nowej parafii rzymskokatolickiej w Nowej Hucie. Finalny dekret w tej sprawie wydał kard. Wojtyła w dniu 4 października. Na jego podstawie w skład parafii pw. bł. Maksymiliana Marii Kolbego wyodrębnionej z terenów parafii Raciborowice weszły osiedla: Bohaterów Września, Piastów, Tysiąclecia, Złoty Wiek oraz wieś Mistrzejowice. Granice nowej jednostki określono pomiędzy zbiegiem ulic Ostapa Dłuskiego i Krzesławicką do mostu na rzece Dłubnia, wzdłuż rzeki Dłubnia do toru kolejowego Lubocza-Batowice, a następnie od stacji Batowice drogą do przystanku autobusowego i dalej tą drogą przez pola w linii prostej do ul. Reduta. Wreszcie ulicą Reduta i Krzesławicką do jej zbiegu z ulicą Dłuskiego³⁹. Ogółem w strefie nowo utworzonego ośrodka duszpasterskiego znalazło się około 30 tys. nowohucian. Pierwszym proboszczem parafii został ks. Mikołaj Kuczkowski. Miał on do pomocy 5 wikariuszy. Nowym kościołem parafialnym stała się wybudowana w latach 1975-1979 świątynia pw. św. Maksymiliana Kolbego. Równocześnie na terenie parafii swoją działalność zaczął prowadzić Dom Zakonny SS. Służebniczek Starowiejskich. Przełożoną placówki od 1977 roku była siostra Helena Dec⁴⁰.

Analizując sieć nowohuckich parafii w okresie gierkowskim, nie wolno zapomnieć o pomniejszych, a leżących na peryferiach dzielnicy, kościelnych jednostkach administracyjnych. Do tego grona należy zaliczyć parafie w Czyżynach, Ruszczy i Raciborowicach.

Parafia w Czyżynach została erygowana 15 kwietnia 1951 roku, a jej pierwszym administratorem został ks. Józef Zastawniak. Kościołem parafialnym stała się wówczas wybudowana jeszcze jesienią 1939 roku świątynia pod wezwaniem św. Judy Tadeusza. W 1954 roku parafia, w skład której wchodziły Czyżyny, Wieczysta i Łęg, liczyła 4335 wiernych. Po reformach sieci dekanalnej zmianom uległy granice czyżyńskiej jednostki. W 1977 roku parafia obejmowała mieszkańców macierzystej enklawy wiejskiej Czyżyny oraz Łęg i dwa osiedla miejskie Kolorowe oraz część Handlowego (bloki nr 1 i 2). W sumie na jej obszarze zamieszkiwało we wspomnianym okresie 10 400 wiernych – mieli oni do dyspozycji dwa punkty katechetyczne zlokalizowane w Czyżynach i w Łęgu⁴¹. W dniu 15 lipca 1975 roku posługę w tym rejonie pełniło 4 duchownych,

³⁸ Idem, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 198.

³⁹ AKMKr, APA 458 Parafia Mistrzejowice cz. 1, Decyzja Prezydenta Miasta Krakowa z dn. 20 IX 1986 r.; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 224-226; P. Natanek, *Rozwój organizacji dekanalnej, parafialnej i katechetycznej...*, s. 112.

⁴⁰ *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 123-124, 531; B. Frydel, K. Szumał, Ks. kanonik Józef Kurzeja, „Pragnieniem moim jest wybudować kościół w Mistrzejowicach...”, Kraków 1998, s. 90-91.

⁴¹ R. Bober, *op. cit.*, s. 68; J. Gwizdoń, *Kościół św. Judy Tadeusza w Czyżynach*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy...*, s. 73-74; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 122-123.

w tym sprawujący funkcje proboszcza parafii w latach 1961-1986 ks. Stanisław Michałek. Wszyscy oni zamieszkiwali w pobliżu czyżyńskiego kościoła⁴².

Inną parafią, położoną na peryferiach nowohuckiej dzielnicy, była erygowana jeszcze w 1312 roku jednostka administracyjna w Ruszczy. Rolę kościoła parafialnego, którego data konsekrowania nie jest dokładnie znana, pełniła świątynia pod wezwaniem św. Grzegorza Wielkiego papieża. Drugim patronem parafii była Matka Boża Różańcowa. W roku rozpoczęcia budowy Nowej Huty parafia w Ruszczy – bez miejscowości Dojazdów i Krzysztoforzyce – liczyła 3280 mieszkańców. Prawie trzy dekady później, tj. w 1977 roku, liczbę wiernych szacowano na 5400 osób. W granicach parafii znajdowały się wówczas osiedla wiejskie Ruszcza (387 mieszkańców), Branice i Stryjów (łącznie 616 osób), Chałupki i Holendry (łącznie 504 mieszkańców), Dojazdów (607 osób), Krzysztoforzyce (390 osób), Łuczanowice (478 osób), Przyłasek Rusiecki (231 osób), Przyłasek Wyciąski (323 osoby), Wadów (843 osób) oraz Wyciąże (1021 osób). Na terenie parafii funkcjonowało w omawianym okresie 5 punktów katechetycznych. Były one zorganizowane w Ruszczy przy „Organistówce”, w kaplicy w Łuczanowicach, a także w osiedlach Branice, Przyłasek Rusiecki i Wyciąże. Proboszczem parafii był wówczas ks. Józef Karkula. Miał on do pomocy jednego wikarego oraz księdza rezydenta⁴³.

Ostatnią niewielką parafią, której kościelne granice częściowo nakładały się na administracyjny obszar dzielnicy Nowa Huta, była erygowana – wedle zapisów Jana Długosza w 1325 roku – parafia w Raciborowicach. Lokalny kościół parafialny pod wezwaniem św. Małgorzaty został konsekrowany w 1473 roku. W 1949 roku do parafii w Raciborowicach liczącej wówczas 2390 mieszkańców należały: Bieńczyce, Batowice, Kantorowice, Mistrzejowice, Ześlawice. Po dwóch reorganizacjach sieci dekanalnej przeprowadzonej w diecezji krakowskiej zmieniły się znacząco granice rzeczony parafii. W 1977 roku do tej jednostki administracyjnej należały następujące miejscowości: Raciborowice (374 osoby), Raciborowice-Prawda (103 osoby), Batowice (284 osób), Boleń (132 osoby), Bosutów (194 osoby), Dziekanowice (423 osoby), Kantorowice (359 osób), Kończyce (184 osoby), Prusy (574 osoby), Sulechów (293 osoby), Zastów (476 osób), Ześlawice Osiedle (400 osób), Ześlawice Wieś i Dłubnia (łącznie 190 osób). Liczba mieszkańców osiągnęła wtenczas dokładnie poziom 4086 osób. Na terenie parafii znajdowały się w omawianym okresie 2 kaplice – w Prusach i w Domu Rencisty w Batowicach. Ponadto odnotowano trzy punkty katechetyczne: w Prusach, w Kantorowicach i w Domu Katolickim w Raciborowicach. Funkcję proboszcza pełnił w rzeczonym roku ks. Stanisław Migas będący zarazem notariuszem dekanatu. Na terenie parafii mieszkało jeszcze dwóch duchownych, jeden z nich zaś był rektorem kaplicy w Prusach⁴⁴.

⁴² ANKr, UD Kr-NH, 2026/529, Wykaz księży i zakonnic zameldowanych na terenie dzielnicy Nowa Huta, k. 72, 103-104; J. Rażny, *op. cit.*, s. 30.

⁴³ R. Bober, *op. cit.*, s. 66-67; J. Rażny, *op. cit.*, s. 28; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 128-129.

⁴⁴ R. Bober, *op. cit.*, s. 67; J. Rażny, *op. cit.*, s. 28; *Katalog kościołów i duchowieństwa... za rok 1977*, Kraków 1977, s. 129-130.

W czasie dekady gierkowskiej na obszarze Nowej Huty nastąpiły znaczące przeobrażenia w istniejącej dotychczas sieci parafialnej. Szczególnie ważne wydaje się w tym kontekście wyodrębnienie w 1976 roku nowej jednostki administracji kościelnej w Mistrzejowicach. Niemniej istotne były również zmiany związane z powołaniem w 1977 roku w parafiach Bieńczyce i Mogiła nowych rejonów duszpasterskich. Mówiąc o sieci parafialnej, nie wolno nam zapominać także o istniejących na terenie dekanatu Kraków VI zgromadzeniach zakonnych. W sumie w omawianym okresie na terenie dzielnicy funkcjonowało 6 zgromadzeń – 1 męskie (cystersi) i 5 żeńskich (Córki Bożej Miłości, józefitki, norbertanki, słuźebniczki dębickie i słuźebniczki starowiejskie).

5.1.2. Budownictwo sakralne

Niezwykle ważną z punktu widzenia szeroko rozumianych interesów Kościoła katolickiego – nie tylko w Nowej Hucie, ale na obszarze całego kraju – była kwestia budownictwa sakralnego. Komunistyczne władze doskonale zdawały sobie sprawę z powagi oczekiwań w tej mierze zarówno biskupów oraz niższego duchowieństwa, jak i samych wiernych. W okresie gierkowskim w kontekście „normalizacji” stosunków państwa z Kościołem nastąpiło pewnego rodzaju taktyczne odprężenie, które przełożyło się na odczuwalne zwiększenie liczby zezwoleń na budowy nowych świątyń względem lat sześćdziesiątych. Systematycznie wzrastała liczba pozwoleń. Przykładowo w 1971 roku wydano w skali kraju 28 takich pozytywnych decyzji. W 1972 roku było ich 31, w 1973 roku już 58. Rok później pozwolono na 60 inwestycji sakralnych. W drugiej połowie dekady utrzymano dotychczasową tendencję, co spowodowało, że w latach 1975-1979 aparat wyznaniowy wydał łącznie 228 zezwoleń na nowe kościoły i kaplice. Oczywiście pozwolenia stanowiły tylko część odpowiedzi na zgłaszane wnioski kurii diecezjalnych. Na ten przykład w województwie krakowskim w latach 1975-1980 na 183 wnioski dotyczące budownictwa sakralnego zgłoszone przez kurię do właściwych organów władzy państwowej pozytywnie rozpatrzono zaledwie 18 z nich – a więc niecałe 10% ogółu. Władza zwana ludową przez cały okres gierkowski stosowała taktykę możliwie długiego blokowania budowy świątyń w nowych miastach i osiedlach, tam gdzie istniały największe potrzeby społeczne. By nieco rozładować napięcia na tym polu, zdecydowanie chętniej była skora wydawać koncesje na remonty, odbudowę czy rozbudowę już istniejących obiektów sakralnych⁴⁵.

Jak wyglądała pod tym względem sytuacja na terenie poszczególnych parafii istniejących w Nowej Hucie? Bezsprzecznie na pierwszy plan w omawianym aspekcie budownictwa wysuwa się sprawa wieloletnich starań o wzniesienie pierwszej nowej świątyni rzymskokatolickiej w dzielnicy, mającej powstać w parafii w Bieńczycach.

⁴⁵ R. Gryz, *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971-1980*, Kielce 2007, s. 152, 159, 176-179.

Kwestia budownictwa sakralnego zdeterminowała w okresie gierkowskim działania zarówno duchownych, jak i wiernych z tego wręcz monstrualnie zagęszczonego ludnością rejonu Nowej Huty. Trzeba pamiętać bowiem, że komunistyczni decydenci długo i skutecznie torpedowali wszelkie próby legalnej budowy pierwszego kościoła w dzielnicy. Dopiero potężna presja społeczna wsparta staraniami przedstawicieli episkopatu, w której szczególną rolę odegrali metropolita krakowski kard. Wojtyła oraz administrator bieńczyckiej parafii ks. Gorzelany, jak również interwencje wysłanników papieża Pawła VI przyczyniły się do zatwierdzenia w maju 1967 roku przez władze wstępnego projektu rozbudowy kaplicy w Bieńczycach. W końcu, jesienią rzezonego roku, ruszyła długo wyczekiwana budowa słynnej nowohuckiej „Arki Pana”⁴⁶.

Postacią, bez której trudno sobie wyobrazić skuteczną finalizację budowy pierwszego kościoła na obszarze nowo wznoszonej dzielnicy, był już wspomniany ksiądz proboszcz Józef Gorzelany. Już w grudniu 1970 roku Służba Bezpieczeństwa pisała o nim w poważnym tonie: „Wymieniony wprowadza w parafii coraz to nowe środki mające pobudzać wiernych do skupiania się wokół parafii, a przede wszystkim do składania ofiar na budowę kościoła”⁴⁷. Wedle świadectwa samego zainteresowanego tylko w rzezionym roku władze administracyjne i SB przeprowadziły 40 kontroli na kościelnym placu budowy, starając się maksymalnie utrudnić pracę robotnikom – zresztą wielu z nich dodatkowo szykanując w miejscu ich stałego zatrudnienia lub zamieszkania⁴⁸.

Pomimo rozmaitych trudności – zarówno materiałowych, jak i urzędniczych – na zakończenie 1970 roku stały już 3 z 4 monumentalnych ścian przyszłego obiektu. W czerwcu 1971 roku – nie bez kolejnych trudności – udało się zamontować składającą się z trzech części o wadze 30, 25 i 12 ton oraz łącznej długości 23 m podstawę krzyża-masztu. Dzięki temu można było stawiać ścianę tzw. żaglową i antresolę. W lipcu nadszedł z Linzu w Austrii kolejowy transport 12 ton stali nierdzewnej na okładzinę wspomnianego krzyża-masztu, a do końca jesieni udało się wybudować zbrojenie najtrudniejszej technicznie do wykonania ściany żaglowej. Równocześnie trwała nieprzerwanie akcja zbierania datków pieniężnych na budowę świątyni prowadzona w kraju i za jego granicami. Budowa postępowała w szybkim tempie. W 1972 roku postawiono ostatnią ścianę kościoła i rozpoczęto wznoszenie symbolicznego w swojej formie dachu w kształcie biblijnej łodzi. Równoległe z pracami budowlanymi przy świątyni prowadzono budowę plebani. Władze jednak nie godziły się na rozbudowę zaplecza mieszkalnego dla siostr i księży wikarynych pracujących w parafii oraz na dodatkowe salki katechetyczne. Zgoda dotyczyła jedynie wzniesienia kancelarii, mieszkania dla proboszcza i jednego wikarego oraz jednej osoby świeckiej, do tego można było dobudować pomieszczenia gospodarcze. Ksiądz Gorzelany miał jednak

⁴⁶ J. Gorzelany, *Gdy nadszedł czas budowy Arki. Dzieje budowy kościoła w Nowej Hucie*, Paris 1988, s. 123-143; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 170-180.

⁴⁷ IPN Kr 021/25, t. 2, Pismo ppłk. Władysława Żyły do Naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Krakowie z dn. 1 XII 1970 r., k. 32.

⁴⁸ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 182.

inną wizję i naniósł zmiany na projekt budowlany, przy czym nie odbyło się bez sporu z władzami samej Kurii Metropolitalnej. W końcu niejasności zostały wyjaśnione w wyniku osobistej rozmowy proboszcza Bieńczyc z kard. Wojtyłą. Pod koniec 1973 roku Zarząd Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska przy Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa wydał zgodę na użytkowanie części plebanii⁴⁹.

Kilka miesięcy później, a dokładnie w dniu 12 kwietnia 1974 roku, władze wydały również oficjalną zgodę na użytkowanie pierwszej kaplicy w „Arce Pana”. W tym samym roku wewnątrz kościoła wykonano siedemnastometrową ścianę organową oraz antresolę o długości 60 m i szerokości 14 m, stanowiącą trzeci najwyższy poziom świątyni. W dniu 29 listopada 1974 roku miały miejsce dwa niepokojące wydarzenia. Z rana odkryto, że dolna Kaplica Pojednania została zalana wodą do wysokości 20 cm. Wiele wskazywało na działania operacyjne SB w tym względzie. Popołudniu tego samego dnia doszło do tragicznego w skutkach wypadku na budowie. Śmierć poniósł jeden z 4 cieśli, którzy spadli z siedmiometrowego rusztowania. Na polecenie władz pracę na pewien czas wstrzymano, ale obyło się bez dalszych reperkusji. Prokuratura pół roku później umorzyła śledztwo. Rok 1975 upłynął na pracach wykończeniowych. Tynkowano ściany, zakładano modrzewiowe stropy, okna i drzwi, układano glazurę. Gotowa do umieszczenia w Kaplicy Pojednania była rzeźba Ojca Maksymiliana Kolbego wykonana w dębowym drzewie przez artystę Antoniego Rzęsę. W 1976 roku pilną potrzebę stanowiło uzyskanie od władz pozwolenia na zamontowanie wieńczącego budowlę krzyża na maszcie łodzi, znacząco przekraczającego dopuszczoną maksymalną wysokość kościoła ustaloną na 26 metrów. Zgodę udało się ostatecznie uzyskać, a w dniach 11-16 listopada ekipy robotników przy pomocy wypożyczonego z Mostostalu dźwigu w asyście rzeszy parafian i samego kardynała Wojtyły zamontowały symboliczny krzyż. Jego łączna wysokość mierzona od dolnej podstawy wyniosła 70 metrów i robiła iście piorunujące wrażenie. Równocześnie w latach 1976-1977 kontynuowano prace wykończeniowe związane z wystrojem wnętrza świątyni. W centralnym miejscu kościoła umieszczono ołtarz, a obok niego tabernakulum w kształcie kuli o porowatej powierzchni. Po drugiej stronie ołtarza ulokowano kopię obrazu Matki Boskiej Zbaraskiej. Wystrój ołtarza uzupełniła droga krzyżowa w formie płaskorzeźb w stali nierdzewnej. Na zewnątrz świątyni na długiej betonowej belce przylegającej do murów kościoła zawieszono 8 dzwonów będących darem holenderskich katolików. Dzwony otrzymały imiona osób, które najbardziej przyczyniły się do wzniesienia tej budowli sakralnej⁵⁰.

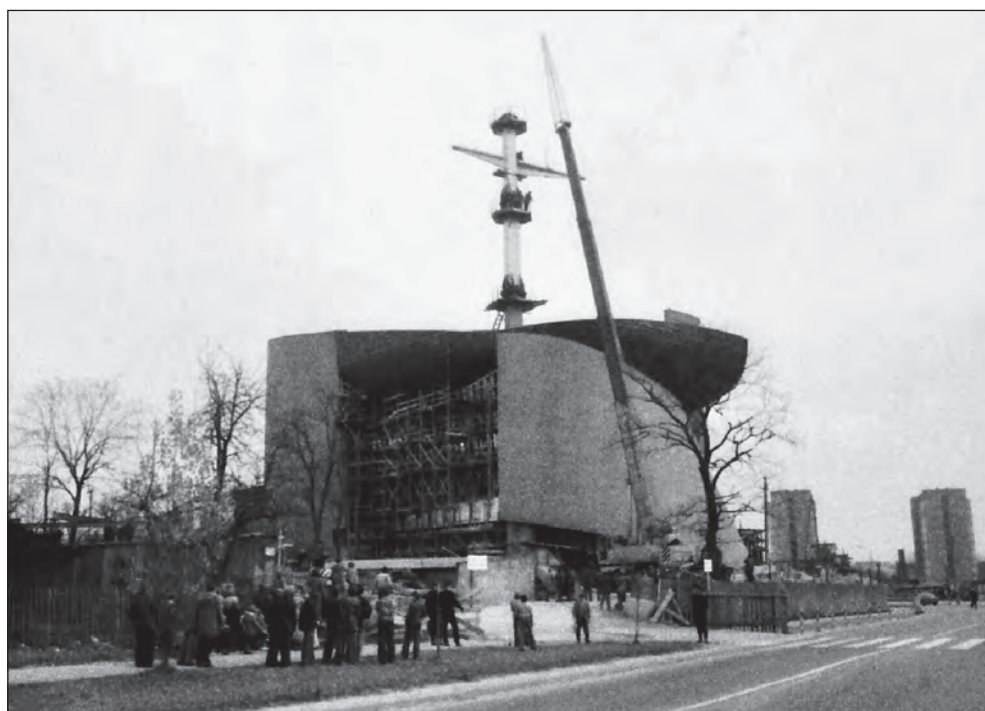
W dniu 15 maja 1977 roku – po 10 latach od inauguracji prac budowlanych, a po 28 latach od rozpoczęcia budowy Nowej Huty – metropolita krakowski ks. kard. Karol Wojtyła konsekrował kościół pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski potocznie zwany „Arką Pana”. Pomimo ulewnego deszczu zgromadził się blisko siedemdziesięcioletni tłum wiernych. Przybyli oni nie tylko z okolicznych nowohuckich parafii,

⁴⁹ J. Gorzelany, *op. cit.*, s. 180-188; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 181-190.

⁵⁰ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 215-218; J. Gorzelany, *op. cit.*, s. 221-231.

ale także z innych dzielnic miasta, stron kraju, a nawet odległych zakątków świata. Uczestnicy przeżyli wielkie chwile duchowego uniesienia. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło wysokich hierarchów katolickiego duchowieństwa i przedstawicieli placówek dyplomatycznych. Obecni byli także reprezentanci środowisk polonijnych. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w przestrzeni medialnej, a gratulacje w formie listów i telegramów napływały niemal ze wszystkich kontynentów. Nowa Huta doczekała się w końcu swojej nowej świątyni⁵¹. Na marginesie tego wydarzenia warto wspomnieć, iż władze państwowe, chcąc ograniczyć wpływ uroczystości konsekracji na mieszkańców dzielnicy, wyznaczyły dokładnie na ten sam dzień propagandową akcję zwaną Niedzielą Czynu Partyjnego⁵².

Fotografia 5. Świątynia „Arka Pana” w budowie – Nowa Huta 1976 r.



W staraniach o własny kościół równie dużą determinacją co mieszkańcy Bieńczyce wykazali się parafianie z Pleszowa, zamieszkali w peryferyjnych osiedlach Wzgórza Krzesławickiego, Na Stoku i Grębałów. Ludność tego rejonu miasta zaczęła zabiegać o zgodę na wzniesienie nowej placówki kościelnej w połowie lat sześćdziesiątych

⁵¹ J. Gorzelany, *op. cit.*, s. 226-227.

⁵² AKMKr, APA 443 Parafia Bieńczyce, List metropolity krakowskiego kard. Karola Wojtyły do Przewodniczącego Rady Narodowej WMK Wita Drapicha z dn. 12 V 1977 r., k. 925.

z inspiracji ówczesnego administratora parafii ks. Jana Hycy, który – jak wynika z raportów SB – mocno dawał się we znaki władzom państwowym, aranżując bez zezwolenia m.in. punkty modlitewno-katechetyczne⁵³.

Wskutek rozbudowy kombinatu metalurgicznego postępowała terytorialna dezintegracja pleszowskiej parafii, składającej się w zasadzie z trzech odrębnych części. Nowe osiedla miejskie zamieszkałe przez kilkanaście tysięcy osób, a powstałe na północnych rubieżach dzielnicy, znajdowały się bowiem w odległości około 7 km od starego kościoła parafialnego w Pleszowie. Również pobliskie Kujawy zostały fizycznie odcięte od macierzystej jednostki. To wszystko znacząco utrudniało posługę duszpasterską. Pewnego rodzaju wstępem do budowy kościoła u schyłku epoki Gomułki było wspomniane organizowanie punktów katechetycznych i początek funkcjonowania kapliczki w pomieszczeniach gospodarczych na tzw. Niebyle. Lata siedemdziesiąte upłynęły natomiast na żmudnych staraniach o pozwolenie na budowę nowego kościoła. W styczniu 1972 roku grupa mieszkańców rzeczonych osiedli złożyła oficjalną petycję do DRN o zgodę na inwestycję sakralną. Podobne pisma na przestrzeni lat parafianie ślali do władz miejskich i rządowych. Starania mieszkańców niejednokrotnie wspierał z ambony, jak również interweniując pisemnie u świeckich decydentów, ówczesny kardynał Karol Wojtyła. Szczególnie zapadła tysiącom wiernym w pamięci wygłoszona przez niego homilia w grudniu 1977 roku na pasterce na Wzgórzach Krzesławickich. Komunistyczne władze były jednak ciągle nieugięte, celowo piętrzyły trudności administracyjne, a przy okazji szykanowały mocno zaangażowanych w sprawę księży i parafian. Swoje zadania sumiennie realizowała w tym względzie Służba Bezpieczeństwa. Nadszedł jednak w końcu długo wyczekiwany moment. W dniu 24 maja 1980 roku prezydent miasta Krakowa Edward Barszcz wydał pozwolenie na budowę kościoła na Wzgórzach Krzesławickich, który wkrótce przyjął patronat Miłosierdzia Bożego. Rok później ks. kard. Franciszek Macharski erygował w tym miejscu nową nowohucką parafię⁵⁴. Sama świątynia została wybudowana dopiero w latach 1982-1987⁵⁵.

Podobny deficyt kościelnych obiektów sakralnych oraz pomocniczych panował w szybko rozwijającym się, a sąsiadującym z Bieńczycami, rejonie Mistrzejowic. W tym przypadku duchownym, z którym bezsprzecznie należy wiązać początek starań o budowę nowego kościoła i powołanie pierwszego w Mistrzejowicach punktu katechetycznego, był ks. Józef Kurzeja. Kapłan ten jako wikariusz rozpoczął swoją posługę w parafii Raciborowice w 1968 roku i postanowił objąć opieką duszpasterską

⁵³ IPN Kr 021/25, t. 2, Pismo ppłk. Władysława Żyły do Naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Krakowie z dn. 1 XII 1970 r., k. 31-32; J. Głód, *Powstanie parafii i kościoła na Wzgórzach Krzesławickich*, [w:] *On tutaj był...*, s. 77.

⁵⁴ AKMKr, APA 244 Parafia Pleszów, Wizytacja parafii Nowa Huta-Pleszów 1-2 II i 5-11 IV 1976 r.; J. Głód, *op. cit.*, s. 77-82; *Historia parafii*, [online] <https://wzgorza.diecezja.krakow.pl/4351-2/> – 27 VIII 2022.

⁵⁵ J.S. Wroński, *Kościół Miłosierdzia Bożego na Wzgórzach Krzesławickich*, [w:] *Budujemy kościół. Współczesna architektura sakralna w Nowej Hucie*, red. M. Niezabitowski et al., Kraków 2010, s. 52.

mieszkańców nowo powstającego blokowiska. Wobec niemożności znalezienia odpowiedniego lokum na salki katechetyczne – ani w blokach na os. Tysiąclecia, ani w domkach jednorodzinnych na Prądniku Czerwonym – ks. Kurzeja zdecydował się na postawienie w nocy z 26 na 27 sierpnia 1970 roku bez zezwolenia władz administracyjnych drewnianego baraku zwanego później „zieloną budką”. Kameralna budka o wymiarach 5 × 6 metrów stała w niewielkim zagajniku w odległości około 400 m na południowy zachód od osiedla Tysiąclecia, zaledwie kilkadziesiąt metrów od ul. Ostapa Dłuskiego, łączącej Nową Hutę z Krakowem. Dzięki pomalowanej na zielono „elewacji” obiekt zlewał się optycznie z otoczeniem. Wewnątrz budki ustawiono stół i ławki. Na ścianie zawisł krzyż oraz dwa święte obrazy – Matki Bożej Częstochowskiej i ojca Maksymiliana Kolbego⁵⁶.

Komunistycznym urzędnikom nie przypadł bynajmniej do gustu plan katechizacji mieszkańców pobliskich osiedli w „zielonej budce”, toteż w każdy możliwy sposób utrudniali duszpasterską posługę księdzu Kurzei, szykanując go przy wykorzystaniu dostępnych metod administracyjnych. Tylko w samym 1971 roku aż dwudziestokrotnie duchowny uczestniczył w wielogodzinnych przesłuchaniach przeprowadzanych przez Służbę Bezpieczeństwa. Dodatkowo w latach 1970-1972 władze wydawały kilkakrotnie poprzez Wydziały Budownictwa, Urbanistyki i Architektury dzielnicowej oraz miejskiej Rady Narodowej decyzje o rozbiórce rzeczzonej „samowoli budowlanej”. Budowa kapliczki pociągała za sobą także kary finansowe orzekane przez miejscowe Kolegium Karno-Administracyjne dla osób duchownych i świeckich zaangażowanych w inicjatywę. W sytuacji pogłębiającego się kryzysu na linii mieszkańcy – władza, w dniu 24 grudnia 1971 roku do Mistrzejowic przyjechał na pasterkę kardynał Karol Wojtyła i wsparł z ambony w kazaniu starania o nową świątynię. Uczynił to także, wykorzystując oficjalną drogę administracyjną⁵⁷.

Dużym, acz pozytywnym, zaskoczeniem dla wiernych była decyzja kierownika Wydziału ds. Wyznań PRN w Krakowie z dnia 8 lipca 1972 roku. Zezwalano w niej na „przeniesienie kościoła w Pleszowie w rejon osiedli Mistrzejowic”. Określenie „przeniesienie” było pewnego rodzaju fortelem dającym *de facto* zgodę na rozpoczęcie budowy nowej świątyni. W decyzji administracyjnej była ukryta jednak jeszcze jedna zagadka. Kuria Metropolitalna, co prawda, starała się od dłuższego czasu o „przeniesienie” kościoła z pochłanianej przez kombinat i skazanej na likwidację wsi Pleszów, ale na teren osiedla Wzgórza Krzesławickie, a zgoda dotyczyła zaś Mistrzejowic. Pozytywną wiadomością było natomiast to, że pozwolenie obejmowało także budowę sal katechetycznych i mieszkań dla księży. Równocześnie skomplikowała się sytuacja ks. Kurzei. Wedle przepisów prawa wyznaniowego i budowlanego nie był on upoważniony do budowy kościoła. Nie zważając jednak na te obostrzenia, kapłan zaangażował się w planowanie zaplecza dla inwestycji kościelnej. W dniu 28 lutego 1973 roku

⁵⁶ AKMKr, APA 458 Parafia Mistrzejowice cz. 1, Wizytacja parafii Mistrzejowice – Nowa Huta 10-14 XI 1976 r.; B. Frydel, K. Szumał, *op. cit.*, s. 22-27.

⁵⁷ B. Frydel, K. Szumał, *op. cit.*, s. 49-55.

władze wskazały oficjalnie miejsce na budowę świątyni, którym była północno-zachodnia część osiedla Tysiąclecia. Po drugiej stronie, na przeciwnym zboczach, około 300 m od placu budowy kościoła, znajdowało się os. Złotego Wieku⁵⁸.

Dnia 23 lipca 1973 roku rozpoczęto budowę punktu katechetycznego wraz z kaplicą, kuchnią i kancelarią. Szybkie tempo prac spowodowało, że budynki te były gotowe już po 4 miesiącach. W listopadzie trzech krakowskich architektów opracowało w ramach konkursu projekty nowej świątyni. Następnie Komisja ds. Budownictwa Sakralnego Kurii wybrała projekt autorstwa Józefa Dutkiewicza, z drobnymi poprawkami zatwierdzony przez władze miasta w dniu 21 października 1974 roku. Ostateczna decyzja z planem realizacji kościoła w Mistrzejowicach została wydana przez Wydział Gospodarki Przestrzennej, Geodezji i Ochrony Środowiska w czerwcu 1975 roku. „Pierwszą łopatę” na budowie wkopano w ziemię podczas uroczystości poświęcenia terenu przez kard. Wojtyłę w dniu 14 maja 1975 roku⁵⁹.

Dokładny projekt Dutkiewicza wpisywał się w naturalne uwarunkowania okolicy (pochyłe zbocze) i przewidywał wykorzystanie podziemia świątyni na kaplicę i sale katechetyczne. Całkowita kubatura budowli miała wynieść 4460 m³. Koszt inwestycji oszacowano w 1974 roku na około 50 mln zł. Wobec tego najpilniejszą potrzebą stała się kwestia zgromadzenia potrzebnych środków finansowych – tym bardziej paląca, iż z szacunków księdza Kurzei wynikało, że parafianie mogą zebrać rocznie około 1 mln ówczesnych złotych. Rozpoczęto zatem poszukiwania dodatkowego wsparcia pieniężnego. Udało się w niedługim czasie przekonać do mecenatu nad budową członka Zakonu Kawalerów Maltańskich Andrzeja Ciechanowieckiego, który wkrótce stał się największym ofiarodawcą na rzecz kościoła⁶⁰.

Średnio dziennie przy budowie kościoła pracowało społecznie około 50 osób. Szybkie tempo prac spowodowało, że już w czerwcu 1976 roku zaczęto wznosić mury świątyni. Finalizacji budowy ani erygowania parafii w Mistrzejowicach nie doczekał ksiądz Kurzeja, gdyż po kilku miesiącach zdrowotnych problemów zmarł nieoczekiwanie w dniu 15 sierpnia⁶¹.

Pierwszy etap budowy kościoła, zwieńczony wmurowaniem kamienia węgielnego, ukończono 14 listopada 1976 roku. Latem 1977 roku wzniesiono dwie główne ściany świątyni. Rok później dokonano zabetonowania dachu obiektu. We wrześniu 1979 roku zabetonowano wieżę kościoła, a w grudniu kontynuowano prace wykończeniowe w kaplicy i w salach katechetycznych. Wszystko to działo się pod czujnym okiem nowego proboszcza, kanclerza kurii krakowskiej, ks. prałata Mikołaja Kuczkowskiego. W dniu 23 grudnia 1979 roku kardynał Franciszek Macharski poświęcił tzw. dolną kaplicę o powierzchni 600 m² i 6 sal katechetycznych ułożonych pod powierzchnią kościoła. Właśnie wówczas w tym obiekcie odbyła się pierwsza msza święta. Następnie

⁵⁸ Ibidem, s. 56-59.

⁵⁹ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 220-224; B. Frydel, K. Szumał, *op. cit.*, s. 61.

⁶⁰ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 223.

⁶¹ B. Frydel, K. Szumał, *op. cit.*, s. 90; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 224-226.

od stycznia 1980 roku trwały na zewnątrz i wewnątrz świątyni prace wykończeniowe. W 1981 roku przystąpiono do tynkowania, a zakończono je w kolejnym roku. Konsekracja świątyni odbyła się w dniu 22 czerwca 1983 roku i dokonał jej, będący wówczas z oficjalną wizytą w Polsce, papież Jan Paweł II⁶².

Zmagania duchownych i wiernych z komunistycznymi władzami w sprawach związanych z szeroko rozumianym budownictwem sakralnym objęły także ośrodek duszpasterski w Mogile. Trzeba przede wszystkim wspomnieć o działalności zakonników w zakresie rozbudowy infrastruktury religijnej oraz pomocniczej. Wielkie zasługi na tym polu położył ówczesny przeor klasztoru w Mogile o. Stożek. Niestrudzenie i często wbrew obowiązującemu prawu prowadził on rozmaite inwestycje budowlane, co powodowało szykany ze strony władz państwowych – przede wszystkim w okresie gomułkowskim, ale także w czasach Edwarda Gierka. Z meldunku Referatu SB w Nowej Hucie do Naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Krakowie, opatrzonego klauzurą „tajne specjalnego znaczenia”, dowiadujemy się dokładnie, jak groźny dla komunistów był ks. Stożek. W raporcie zaakcentowano jego ogromny autorytet wśród zakonników: „Wymieniony jest znany jako pełny asceta i ideolog klasztoru przy tym nieustępliwy wobec władz państwowych”⁶³.

W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych szczególnie głośnym echem odbiła się sprawa ufundowania trzech symbolicznych dzwonów i wybudowania dzwonnicy w roku jubileuszowym 750-lecia przybycia cystersów do Mogiły. W listopadzie 1972 roku władze wydały decyzję o wstrzymaniu robót budowlanych, a równocześnie wezwały na rozmowę dyscyplinującą mogińskiego opata o. Bogumiła Salwińskiego. Dopiero przedłożenie odpowiedniego projektu budowlanego, wpłacenie 1200 zł na fundusz Komitetu Budowy Pomnika Grunwaldzkiego, a dalej pozytywna opinia dotycząca dzwonnicy wydana przez miejskiego konserwatora zabytków otworzyła drogę do pozwolenia na dokończenie inwestycji. Ostatnią instancją, która musiała jednak wyrazić zgodę na kontynuowanie budowy, była tzw. nowohucka „trójka polityczna”. W skład tego kierowniczego gremium wchodził na ogół I sekretarz KD PZPR, Naczelnik Dzielnicy oraz dzielnicowy Komendant MO lub jego zastępca. Szczęśliwie dla cystersów w styczniu 1973 roku władze wydały pozwolenie na dokończenie wspomnianej inwestycji⁶⁴.

Sporym problemem parafian z Mogiły – szczególnie tych zamieszkujących w rejonie placu Centralnego – była potrzeba budowy nowej świątyni. Wynikała ona z wysokiej gęstości zaludnienia, a także niemałej odległości do cysterskiego opactwa.

⁶² J. Łuszczek, *Parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy...*, s. 83-85; B. Frydel, K. Szumał, *op. cit.*, s. 90-92.

⁶³ IPN Kr 021/25, t. 2, Korespondencja operacyjna Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1972-1975 dotycząca kontroli duchowieństwa na terenie dzielnicy Nowa Huta, Pismo ppłk. Władysława Żyły do Naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Krakowie z dn. 1 XII 1970 r., k. 28-33; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 205-207.

⁶⁴ ANKr, UD Kr-NH, 2026/529, Notatka z zebrania ds. kleru, k. 15; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 205-207.

Co ciekawe, miejscem planowanej przez wiernych inwestycji miał być punkt, gdzie wedle historycznych źródeł od 1880 roku stał przydrożny krzyż na trasie z Mogiły do Bieńczyc. Ten symboliczny obiekt sakralny – początkowo drewniany, a w 1938 roku zmodernizowany na żelbetonowy – będący niemyym świadkiem wielu przemian dokonujących się w jego okolicy miał być kolejny raz drogowskim przeobrażeniem. W dniu 6 czerwca 1977 roku delegacja parafian z Mogiły złożyła w Warszawie w kancelarii Rady Ministrów księgę prośb wraz z podpisami około 5 tys. wiernych w sprawie zezwolenia na budowę kościoła w centrum Nowej Huty. Po kilku tygodniach przyszła odmowna odpowiedź od Dyrektora Urzędu ds. Wyznań. Władze argumentowały ją brakiem materiałów i potrzebą rozwiązywania pilniejszych problemów resortu. Wierni nie dawali bynajmniej za wygraną, organizowali przy wsparciu duchowieństwa cykliczne nabożeństwa w plenerze wśród okolicznych bloków w intencji budowy kościoła. Dopiero na kanwie wizyty Jana Pawła II w Mogile nastąpił przełom w sprawie. W dniu 5 marca 1981 roku Prezydent Miasta Krakowa wydał ostateczną decyzję zezwalającą na budowę kościoła i zaplecza duszpasterskiego w osiedlu Szklane Domy. W 1983 roku została erygowana w tym miejscu parafia pw. Matki Bożej Częstochowskiej⁶⁵.

Przykłady zmagania nowohucian i lokalnego duchowieństwa z aparatem administracji państwowej o budowę nowych obiektów sakralnych oraz kościelnej infrastruktury pomocniczej z łatwością odnajdujemy również w segmencie pomniejszych peryferyjnych parafii. Jaskrawym dowodem na prowadzenie konsekwentnej administracyjnej polityki możliwie długiego blokowania planowanych przez Kościół inwestycji budowlanych była sprawa plebani w Czyżynach. Wobec jej braku księża sprawujący posługę w tym ośrodku duszpasterskim zmuszeni byli zamieszkiwać w okolicach kościoła, aczkolwiek nie w bezpośredniej jego bliskości. W związku z powyższym tymczasowa kancelaria parafii mieściła się w miejscu zameldowania proboszcza – a więc w lokalu prywatnym. To przez wiele lat utrudniało pracę duchownym, jak i swobodny dostęp do czynności kancelaryjnych wiernym⁶⁶. Nie może zatem dziwić fakt, iż najważniejszą kwestią dla właściwego funkcjonowania czyżyńskiej parafii była potrzeba wybudowania obiektu kościelnego o takim przeznaczeniu. Władze państwowe czyniły jednak rozmaite trudności, aby możliwie długo blokować zezwolenie na rozpoczęcie inwestycji. Widać to doskonale m.in. w piśmie skierowanym przez zastępcę Naczelnika Dzielnicy do Wydziału ds. Wyznań z dnia 18 marca 1975 roku w związku z odpowiedzią przygotowywaną dla Kurii Metropolitalnej. Odnosi się ona do prośby wyrażenia pozytywnej opinii dotyczącej planowanej przez Kościół budowy plebanii. Państwowi urzędnicy wyraźnie odmawiają wydania wiążącej opinii pod pretekstem

⁶⁵ N.S. Karsznia, *Powstanie parafii i budowa kościoła Matki Bożej Częstochowskiej w Nowej Hucie*, Kraków 1994, s. 51-56; N.S. Karsznia, *Kościół i klasztor Ojców Cystersów na os. Szklane Domy*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy...*, s. 97; *Historia parafii*, [online] <http://www.szklanedomy.cystersi.pl/duszpasterstwo/historia/> – 31 I 2019.

⁶⁶ J. Gwizdoń, *Kościół św. Judy Tadeusza w Czyżynach*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy...*, s. 73.

braku dostatecznej ilości danych na temat projektu inwestycji i programu użytkowania nowego obiektu⁶⁷. Dopiero kilka lat później, a dokładnie w dniu 26 czerwca 1978 roku Wydział Gospodarki Przestrzennej i Administracji Urzędu Dzielnicowego wydał decyzję o pozwoleniu na budowę plebanii⁶⁸.

Warto przyrzeć się jeszcze kwestii tzw. małej architektury parafialnej. Na podstawie szczegółowej inwentaryzacji przeprowadzonej przez Urząd Dzielnicowy w 1978 roku możemy odtworzyć mapę pomniejszych obiektów sakralnych, które znajdowały się wówczas na obszarze poszczególnych nowohuckich parafii.

Tabela 35. Obiekty sakralne małej architektury parafialnej
odnotowane na terenie dzielnicy w 1978 roku

Lp.	Nazwa parafii (osiedla ujęte w inwentarzu)	Liczba obiektów ogółem	Liczba i rodzaj poszczególnych obiektów sakralnych
1.	Pleszów (Pleszów, Lubocza, Grębałów, Krzesławice)	14	5 figur murowanych, 5 krzyży drewnianych, 3 krzyże murowane, 1 kapliczka murowana
2.	Ruszcza (Ruszcza, Branice, Chałupki, Wadów, Łuczanowice, Przylasek Wyciąski, Wyciąże)	13	7 figur murowanych, 3 krzyże drewniane, 2 krzyże murowane, 1 figura drewniana
3.	Czyżyny (Czyżyny, Łęg)	6	5 figur murowanych, 1 krzyż drewniany
4.	Mogiła (Mogiła, Szklane Domy)	5	4 figury murowane, 1 krzyż drewniany
5.	Raciborowice (Batowice, Zesławice, Kantorowice)	3	1 figura murowana, 1 krzyż betonowy, 1 krzyż drewniany
6.	Bieńczyce (Bieńczyce, Teatralne)	3	1 figura murowana, 1 figura drewniana, 1 krzyż drewniany
7.	Mistrzejowice (Mistrzejowice)	2	1 figura murowana, 1 krzyż drewniany

Źródło: ANKr, UD Kr-NH, 2026/532, Wykaz figur i krzyży wolnostojących na terenach przyłączonych (uzupełnienie wykazu z dn. 8 XII 1968 r.) sporządzono w miesiącu wrześniu 1978 r., k. 6-7; ibidem, Wykaz figur i kaplic w dzielnicy Nowa Huta, k. 8-10

Ogółem w 1978 roku odnotowano na terenie siedmiu nowohuckich parafii 46 pomniejszych obiektów sakralnych. Ponad połowa z nich (27 obiektów) znajdowała się wówczas w granicach dwóch peryferyjnych parafii – Pleszów i Ruszcza. Najmniej – bo tylko dwa elementy małej architektury odnotowano na obszarze ośrodka duszpasterskiego Mistrzejowice. Spośród wszystkich obiektów najwięcej ujęto w ewidencji figur murowanych – łącznie 24 (tj. 52% ogółu). Krzyży drewnianych było w sumie

⁶⁷ ANKr, UD Kr-NH, 2026/529, Pismo zastępcy Naczelnika Dzielnicy do Wydziału ds. Wyznań UW w Krakowie z dn. 18 III 1975 r., k. 25.

⁶⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/532, Notatka służbowa kierownika Wydziału z dn. 24 XI 1978 r., k. 77.

13 (tj. 28% ogółu). Na kolejnych miejscach w rankingu popularnych elementów małej architektury sakralnej odnajdujemy 5 krzyży murowanych (tj. 11% ogółu), 2 figury drewniane (4,3% ogółu) oraz 1 krzyż betonowy i 1 kapliczkę murowaną.

Reasumując: w okresie gierkowskim na obszarze Nowej Huty pomimo rozmaitych trudności czynionych ze strony władz państwowych możemy zaobserwować wykwit budownictwa sakralnego. Było to możliwe dzięki przemyślanym działaniom przedstawicieli duchowieństwa oraz uporowi wiernych. Konsekwentna polityka „małych kroków” i stawiania częstokroć władz przed faktem dokonanym przyczyniła się z upływem czasu do legalizacji wcześniej nieaprobowanych przez komunistów obiektów kościelnych. Szeroko zakrojona budowa punktów katechetycznych i świątyń w nowohuckich parafiach w latach siedemdziesiątych XX wieku ugruntowała pozycję Kościoła katolickiego i miała wpływ na zintensyfikowanie oraz rozszerzenie działań duszpasterskich – szczególnie w nowo wybudowanych osiedlach mieszkaniowych. W omawianym kontekście na uwagę zasługuje również spore nasycenie przestrzeni Nowej Huty obiektami małej architektury sakralnej, co należy odczytywać jako element pozostałości po dotychczasowym wiejskim krajobrazie tej okolicy.

5.2. Działalność duszpasterska

5.2.1. Duszpasterstwo parafialne

Duszpasterstwem nazywamy zasadniczo zorganizowaną działalność Kościoła polegającą na głoszeniu zasad wiary i celebrowaniu liturgii w rozmaitych grupach wiernych pod opieką wyznaczonego duszpasterza. Wedle Kodeksu prawa kanonicznego i dokumentów Soboru Watykańskiego II stan religijny i moralny Kościoła uzależniony był od funkcjonowania jego najmniejszych jednostek strukturalnych, jakimi były parafie, nad którymi pieczę mieli sprawować proboszczowie. To właśnie proboszczowie jako szczególnie współpracownicy biskupa obejmowali formalne zwierzchnictwo, stając się pasterzami dusz swoich parafian. Do podstawowych obowiązków proboszcza należało: zatroszczenie się o głoszenie nieskażonego słowa Bożego, zapewnienie regularnej służby Bożej oraz wychowania w duchu katolickim dzieci i młodzieży. Ponadto ważnym zadaniem duszpasterza były troska o rozwój życia sakramentalnego – przede wszystkim Eucharystii i sakramentu pokuty. Szczególną opieką duszpasterską nazywano otoczyć chorych, biednych i samotnych. Dodatkowo – o ile to możliwe – duszpasterz powinien poznawać osobiście powierzonych mu wiernych⁶⁹.

Do specjalnych obowiązków proboszcza zaliczało się natomiast udzielanie chrztu lub bierzmowania osobom znajdującym się w niebezpieczeństwie utraty życia, asystowanie przy zawieraniu małżeństw, odprawianie pogrzebów, udzielanie wiatyków i namaszczeń dla chorych oraz apostołskiego błogosławieństwa, święcenie wody

⁶⁹ P. Natanek, *Rozwój organizacji dekanalnej, parafialnej i katechetycznej...*, s. 129.

chrzcielnej, prowadzenie procesji oraz dokonywanie uroczystych poświęceń, sprawowanie Eucharystii w niedziele i święta. Ponadto wśród zobowiązań znajdowała się posługa nauczania, uświęcania, pasterzowania oraz spowiadania wszystkich na podległym obszarze. Jako głowa parafii proboszcz miał również prawo dyspensowania od obowiązku świętowania oraz od wykonywania czynów pokutnych, ale tylko w niektórych przypadkach. Na proboszczu spoczywał obowiązek prowadzenia ksiąg parafialnych i archiwum. Do istotnych zobowiązań duszpasterza należała ponadto współpraca ze świeckimi i angażowanie ich do udziału w życiu Kościoła i parafii. W tym ostatnim przypadku na mocy ustaleń synodu krakowskiego w dokumencie z 1973 roku zalecano tworzenie duszpasterskich rad parafialnych, składających się z księży, osób zakonnych i ludzi świeckich⁷⁰.

Mając na względzie skuteczniejsze wypełnianie posługi duszpasterskiej na obszarze danej parafii, ordynariusz diecezji miał prawo przydzielić proboszczowi jednego lub kilku – w zależności od potrzeb – dodatkowych duszpasterzy. Wikariusza parafialnego (wikarego) mianował i odwoływał biskup diecezji. Przy czym prawa i obowiązki wikariusza określały w kolejności trzy źródła – prawodawca powszechny, biskup diecezjalny i proboszcz. Wikary był zobowiązany do rezydowania w parafii, w obszarze poczynił musiał regularnie przedkładać sprawozdania z działalności duszpasterskiej na ręce proboszcza, by zapewnić właściwą koordynację posługi parafialnej⁷¹.

Okres sprawowania rządów w archidiecezji krakowskiej przez metropolitę ks. kardynała Karola Wojtyłę w latach 1962-1978 wiązał się z wyraźnym rozkwitem różnych form działalności duszpasterskiej na obszarach podległych mu dekanatów. Kształt nowych inicjatyw duszpasterskich był utrzymany najczęściej w duchu posoborowych postanowień. Szczególny wymiar intensywnego i wieloaspektowego rozwoju duszpasterstwa dotyczył obszaru kilku nowohuckich parafii w okresie gierkowskim. Liturgia niedzielna i świąteczna, udzielanie sakramentów, uroczystości patronalne, rekolekcje, odwiedziny, katechizacja dzieci i młodzieży, a także duszpasterstwo specjalistyczne (rodzin, akademickie, ludzi pracy, osób chorych), ruch oazowy czy organizacja pielgrzymek to przykłady najważniejszych form posługi kapłańskiej świadczonej wówczas dla ludności dzielnic⁷².

Bodaj najistotniejszą formą duszpasterstwa parafialnego była możliwość uczestniczenia w mszach świętych i różnego rodzaju nabożeństwach, podczas których można było otrzymać sakramenty święte. Obowiązkowe praktyki religijne dzielono zasadniczo na jednorazowe oraz regularne i nieregularne. Do pierwszej grupy wedle badań z zakresu socjologii religii należały przede wszystkim chrzest dziecka, Pierwsza Komunia Święta, ślub kościelny i pogrzeb. Do drugiej kategorii praktyk obowiązkowych zaliczano udział w niedzielnej i świątecznej mszy oraz przyjęcie komunii wielkanocnej⁷³.

⁷⁰ *Ibidem*, s. 130.

⁷¹ *Ibidem*, s. 130-131.

⁷² F. Skupień, *op. cit.*, s. 124-125; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 231-239.

⁷³ W. Piwowarski, *Religijność miejska w rejonie uprzemysłowionym. Studium socjologiczne*, Warszawa 1977, s. 262-263.

Przez wiele lat podstawowym problemem duszpasterstwa parafialnego były niezwykle skromne możliwości infrastrukturalne i kadrowe Kościoła katolickiego na obszarze nowohuckiej aglomeracji w porównaniu z olbrzymią liczbą wiernych potrzebujących posługi kapłańskiej. Z przeprowadzonych badań w latach 1969-1971 dotyczących częstotliwości udziału w niedzielnej mszy św. wśród nowohucian, 49,2% respondentów odpowiedziało, że uczęszczało na mszę w każdą niedzielę. Prawie 24% zapytanych twierdziło, iż chodzi w niedziele do kościoła 2-3 razy w miesiącu, a blisko 21% odpowiadało, że kilka razy w ciągu roku. Natomiast 5,6% badanych w ogóle nie uczęszczało do kościoła⁷⁴. Zbliżone do powyższych wyniki badań odnotowano w 1970 roku w parafii Mogiła. Na podstawie reprezentatywnej próby stwierdzono wówczas, że prawie 34% parafian regularnie chodzi do kościoła na mszę świętą, 14% uczęszcza nieregularnie, niecałe 24% od czasu do czasu, blisko 21% okazynie, a około 7% wcale⁷⁵. To pokazuje skalę problemu, przed którym stawali duchowni.

Na jedną liturgię niedzielą lub świąteczną przybywał na ogół tłum wiernych liczący od kilkuset do kilku tysięcy osób. A przecież msze święte odbywały się kilka razy dziennie w każdej z nowohuckich parafii. Działo się tak niezależnie od często polowych, a czasami wręcz prymitywnych warunków otoczenia i to niezależnie od administracyjnych pozwoleń władzy. Przykładowo wbrew komunistycznym decyzjom zorganizowano ośrodek duszpasterski na Wzgórzach Krzesławickich, gdzie mimo braku kościoła odprawiane były w plenerze nabożeństwa w niedziele i święta o godz. 7.00, 8.00, 9.30, 11.00, 12.00 oraz 17.00. Dodatkowo popołudniu udzielano chrztów i ślubów, a gdy otwarto kaplicę na cmentarzu w pobliskim Grębałowie zaczęto przeprowadzać także uroczystości pogrzebowe. Podobnie sytuacja wyglądała w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych na terenie Mistrzejowic. Wokół nielegalnie postawionej prowizorycznej kaplicy gromadzili się co niedzielę na 2-3 mszach okoliczni mieszkańcy osiedli w liczbie od 2 do 3 tysięcy osób na każdej z sum. Mogli też oni uzyskać niezbędne sakramenty święte łącznie z łaską Pierwszej Komunii Świętej dla swoich dzieci⁷⁶.

Najgorzej sytuacja pod względem bieżącej posługi kapłańskiej wyglądała w parafii Bieńczyce. Przykładowo w grudniu 1972 roku ze względu na ogromne zainteresowanie wiernych urząd parafialny wystąpił do Kurii Metropolitalnej z prośbą o zgodę na trynowanie mszy św. w niedzielę i święta, jak również w dni powszednie⁷⁷. Jak zostało to już wcześniej zasygnalizowane, właśnie mając na względzie skuteczność posługi duszpasterskiej, metropolita krakowski w 1977 roku dokonał formalnego podziału na cztery rejony tej olbrzymiej, liczącej prawie 100 tys. wiernych, jednostki administracji kościelnej. Każdy z wyznaczonych kapłanów rejonowych miał obowiązek

⁷⁴ *Ibidem*, s. 267.

⁷⁵ N.S. Karsznia, *Życie rodzinne w Nowej Hucie. Obserwacje i rozważania*, Kraków 1997, s. 56.

⁷⁶ J. Głód, *op. cit.*, s. 78-79; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 194, 198-199.

⁷⁷ AKMKr, APA 443 Parafia Bieńczyce, List z kancelarii parafialnej do Kurii Metropolitalnej z dn. 22 XII 1972 r., k. 862.

prowadzenia własnej kancelarii oraz działalności duszpasterskiej w zakresie duszpasterstwa sakramentalnego, uroczystości patronalnych, katechizacji dzieci i młodzieży, rekolekcji i odwiedzin oraz duszpasterstwa z kategorii specjalistycznego dla rodzin, młodzieży, chorych i biednych. W każdym z rejonów miała zostać powołana rejonowa rada duszpasterska, a jej przedstawiciele byli zobowiązani wejść w skład parafialnej rady duszpasterskiej. Niemniej wspólna dla wszystkich rejonów pozostawała ciągle niedzielna i świąteczna liturgia oraz pozostałe duszpasterstwa specjalistyczne (w tym akademickie). Co ważne, wszystkie dochody parafialne miały być dzielone po równo na pięć części dla księdza proboszcza i czterech duszpasterzy rejonowych⁷⁸. To posunięcie tylko częściowo usprawniło pracę duchownych, a faktyczne zmiany przyniosło po latach dopiero wybudowanie nowych kościołów i erygowanie kolejnych parafii w dzielnicy.

W ramach duszpasterstwa parafialnego odbywały się również cykliczne uroczystości liturgiczne i patronalne. Szczególny wymiar religijny miała w Nowej Hucie uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa przypadająca w kalendarzu liturgicznym jako święto ruchome zawsze 60 dni po Wielkanocy. Oprócz wyjątkowej popularności wśród hierarchów duchowieństwa i wiernych wydarzenie to wzbudzało corocznie zainteresowanie władz państwowych. Z raportów nowohuckiego Referatu SB możemy uzyskać dość szczegółowe informacje dotyczące przebiegu tych uroczystości na terenie dzielnicy w okresie gierkowskim. Przykładowo w dniu 10 czerwca 1971 roku procesje Bożego Ciała odbyły się za zgodą władz w parafiach Bieńczyce, Czyżyny, Mogiła, Pleszów, Ruszcza oraz w kaplicy Lubocza, po wcześniej uzgodnionej trasie i w określonej porze (godziny przedpołudniowe). Ogółem w tych sześciu procesjach wzięło udział około 25 tys. wiernych. Najwięcej uczestników liczyła procesja w Bieńczycach – szacunkowo 10 tys. osób. Mniej ludzi zgromadziło się w Mogile i w Czyżynach – odpowiednio około 8 i 2 tys. wiernych. W uroczystościach brali udział solidarnie księża, zakonnice, ministranci i osoby w podeszłym wieku. Niemniej największą grupę stanowiły kobiety z dziećmi i mężczyźni. Pomimo zakazu władz wśród niesionych sztandarów łopotały proporce nowohuckich szkół – m.in. w Mogile kilkanaście sztuk. Pięknie wystrojone ołtarze tylko potęgowały doniosły nastrój. Czas trwania samej procesji nie przekraczał wówczas na ogół jednej godziny z wyjątkiem parafii w Bieńczycach, gdzie trwała ona dłużej⁷⁹. Jak wynika z innych zachowanych dokumentów archiwalnych czas trwania uroczystości Bożego Ciała w Nowej Hucie uległ później wydłużeniu prawie we wszystkich parafiach. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych procesje

⁷⁸ AKMKr, APA 443 Parafia Bieńczyce, Odpis ustalenia dla duszpasterstwa w parafii pw. N.M.P. Królowej Polski w Nowej Hucie-Bieńczycach z dn. 11 VI 1977 r., k. 958-959; J.L. Franczyk, *Na fundamentie Krzyża...*, s. 228-229.

⁷⁹ IPN Kr 021/27, cz. 2, Korespondencja Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1968-1974 dotycząca kontroli operacyjnej duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na terenie dzielnicy Nowa Huta, Korespondencja Ogólna, Informacja dot. oceny przebiegu uroczystości kościelnej w dn. 10 VI 1971 r. związanej ze świętem „Boże Ciało”, k. 262-264.

trwały już średnio od 1,5 do 2 godzin, a zdarzało się – jak w 1975 roku w Bieńczykach – że nawet 5 godzin. Jedynie w Czyżynach uroczystości zamykały się ciągle w 60 minutach⁸⁰.

Ważnym elementem duszpasterstwa w nowohuckich parafiach były także inne nabożeństwa obchodzone cyklicznie. Tak było w przypadku choćby uroczystości ku czci Wszystkich Świętych. Każda z parafii ubiegała się wówczas o organizację specjalnej procesji na cmentarzu komunalnym w Grębałowie. Na przykład w dniu 1 listopada 1976 roku planowano przeprowadzić w sumie 10 uroczystości tego typu. Z urzędowego zestawienia wynika, iż dla parafian z Pleszowa zarezerwowano nabożeństwa o godz. 8.00, 9.00 i 17.00. Dwie procesje miały się odbyć w godz. 11.00 i 14.00 dla wiernych z parafii w Bieńczykach. Również dwa nabożeństwa przewidziano dla parafian przybyłych z Rektoratu Lubocza – o godz. 10.00 i 16.00. Po jednej procesji zaplanowano dla wiernych z Czyżyn (godz. 12.00), Mogiły (godz. 13.00) oraz Mistrzejowic (godz. 15.00)⁸¹.

Do grona cyklicznych uroczystości liturgicznych odbywających się w nowohuckich parafiach każdego roku należy zaliczyć także tzw. msze pasterskie (w nocy z 24 na 25 grudnia). Te mocno wpisane w świąteczną tradycję w Polsce uroczyste nabożeństwa stanowiły istotny czynnik gruntujący działalność duszpasterską. Nowohuckie pasterski w okresie gierkowskim miały szczególną wymowę przede wszystkim ze względu na częste odwiedziny w okresie świąt Bożego Narodzenia kard. Wojtyły, na którego homilie – pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych – niemal zawsze przychodziły wielotysięczne tłumy wiernych. Tak było choćby w 1971 i 1973 roku na polach Mistrzejowic czy w latach 1976-1977 również pod „gołym niebem” na Wzgórzach Krzesławickich⁸². Podobnie mocno w tradycję Kościoła katolickiego były wpisane celebrowane w nowohuckich parafiach msze w Wielkanoc, co znajduje zresztą potwierdzenie w szczegółowych raportach Służby Bezpieczeństwa⁸³. Każdego roku wyjątkowa oprawa towarzyszyła uroczystościom rezurekcyjnym – niezależnie, czy odbywały się w niewielkich kaplicach, nieukończonych kościołach, czy w warunkach łąki polowych. Przykładowo w parafii Bieńczyce na Wielkanoc 1971 roku rezurekcje odbyły się w surowych ścianach nieprzykrytej jeszcze dachem świątyni.

⁸⁰ ANKr, UD Kr-NH, 2026/531, Pismo WSW UD Kr-NH do Wydziału ds. Wyznań UMK z dn. 1 VI 1976 r. z notatką odręcną dot. zestawienia godzin odbycia się procesji „Bożego Ciała” w parafiach na terenie Nowej Huty w latach 1975-1976, k. 6; ANKr, UD Kr-NH, 2026/532, Wykaz wydanych zezwoleń na zgromadzenia w dn. 14 VI 1979 r., k. 88.

⁸¹ ANKr, UD Kr-NH, 2026/531, Zestawienie wniosków o wydanie zezwolenia na odbycie zgromadzeń w dn. 31 X i 1 XI 1976 r., k. 53.

⁸² M. Lasota, *Metropolita krakowski Karol Wojtyła wobec problemów Kościoła nowohuckiego*, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy...*, s. 16; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 214; J. Głód, *op. cit.*, s. 81.

⁸³ IPN Kr 021/24, t. 1, Meldunki, wytyczne i plany referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1973-1975 dotyczące kontroli operacyjnej duchowieństwa z terenu dzielnicy Nowa Huta, Plan zabezpieczenia imprez kościelnych w okresie Świąt Wielkanocnych, k. 40-41.

Nie przeszkodziło to jednak 30 tys. wiernym wysłuchać kazania wygłoszonego wówczas do zgromadzonych przez metropolitę krakowskiego⁸⁴.

Stałą częścią duszpasterstwa parafialnego były uroczystości patronalne poszczególnych świątyń i jednostek administracji kościelnej. Wielkie tradycje w tym obszarze celebracji religijnej miała szczególnie parafia w Mogile. Uroczystości odpustu Podwyższenia Krzyża Świętego corocznie przyciągały tłumy wiernych i to nie tylko z nowohuckiego dekanatu. Często obecni byli na tych obchodach wysocy hierarchowie Kościoła katolickiego – także spoza Polski⁸⁵. W 1974 roku uroczystości odbyły się w dniach 14-21 września, a punkt kulminacyjny przypadł dokładnie w 15. dniu miesiąca. Właśnie wówczas rozpoczęła się w samo południe niedzielna msza święta koncelebrowana przez kardynała Wojtyłę i bp. Smoleńskiego przy współudziale 2 prałatów i około 20 księży. Uroczyste nabożeństwo odbyło się na dziedzińcu klasztornym, a samo kazanie metropolity trwało około pół godziny. Rozbieżne są natomiast informacje na temat frekwencji podczas tego wydarzenia religijnego. Władze szacowały liczbę obecnych w Mogile wiernych na około 12 tys., a uczestniczący w nim cystersi doliczyli się aż 60 tys. osób. W pozostałe dni odpustu nabożeństwa mogiłskie – zdaniem władz – gromadziły od kilkuset do 1,5 tys. wiernych. A pamiętajmy, iż w ramach tygodniowych uroczystości codziennie odbywały się: msza św. odsłonięcia Cudownego Krzyża Świętego Pana Jezusa (g. 6.00), nabożeństwo drózkowe (g. 8.00), msza wotywna z całowaniem relikwii Krzyża Świętego (g. 9.00), nabożeństwo z zasłonięciem Krzyża Świętego (g. 11.00), Gorzkie Żale (g. 15.00) oraz msza św. z kazaniem i procesją eucharystyczną (g. 18.00). Cykliczne uroczystości patronalne miały miejsce także w innych nowohuckich parafiach. Na przykład w Bieńczycach obchodzono co roku odpust Matki Boskiej Fatimskiej⁸⁶.

Specyficzną formą duszpasterstwa parafialnego było organizowanie rekolekcji dla wiernych – najczęściej w okresie adwentu i wielkiego postu. Były to na ogół kilkudniowe wydarzenia religijne poświęcone na odnowę duchową poprzez modlitwę, konferencje i spowiedź. Rekolekcje odbywały się we wszystkich nowohuckich parafiach, aczkolwiek wyjątkową oprawę przybierały te, które organizowano w trudnych warunkach polowych. Tak było m.in. w parafii Mistrzejowice, gdzie zarówno spowiedź, jak i same rekolekcje miały miejsce na otwartym placu modlitwy przed kaplicą. Innym stałym elementem posługi kapłańskiej w parafiach były wizytacje duszpasterskie zwane potocznie kolędami, które odbywały się najczęściej na początku kalendarzowego roku. Polegały one na odwiedzaniu wiernych w ich domostwach, służyły wzmocnieniu więzi we wspólnocie parafialnej i zaznajomieniu się duszpasterzy z bieżącymi problemami mieszkańców osiedli⁸⁷. Przy okazji wizyt

⁸⁴ J. Gorzelany, *op. cit.*, s. 184.

⁸⁵ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 211-212.

⁸⁶ ANKr, UD Kr-NH, 2026/528, Notatka służbowa dot. programu odpustu w parafii Nowa Huta-Mogiła z dn. 10 IX 1974 r., k. 7-8; Informacja dot. przebiegu odpustu podwyższenia krzyża w Mogile-Nowej Hucie z dn. 19 IX 1974 r., k. 13-17;

⁸⁷ AKMKr, APA Parafia Pleszów, Wizytacja parafii Nowa Huta – Pleszów 1-2 II i 5-11 IV 1976 r., bp.; B. Frydel, K. Szumał, *op. cit.*, s. 69-72.

kolędowych kapłani kompletowali tzw. kartoteki parafialne, zapisując najważniejsze dane personalne wiernych potrzebne do prawidłowego funkcjonowania każdego ośrodka duszpasterskiego⁸⁸.

W ramach działalności duszpasterskiej – aczkolwiek odbywającej się nieregularnie na terenie nowohuckich parafii – możemy odnotować tzw. misje, organizowane zwykle co 10 lat, w których brali udział zaproszeni księża misjonarze. Tak było choćby w dniach od 21 do 28 maja 1972 roku przy „zielonej budce” w Mistrzejowicach, gdzie nauki głosiło dwóch przybyłych z Tarnowa księży sercan. Ogółem w naukach stanowych wzięło wówczas udział blisko 2,8 tys. osób. W tym gronie znalazło się około 1,2 tys. kobiet, 700 mężczyzn, 600 dzieci i 150 młodocianych. Misjonarze wygłosili łącznie 43 kazania. Komunię św. przyjęło wówczas szacunkowo 5 tys. ludzi. W międzyczasie 11 księży spowiadało zdecydowanych na sakrament pokuty grzeszników⁸⁹. Podobne misje będące czasem modlitwy, rozważania i pokuty dla wiernych były organizowane w innych ośrodkach duszpasterskich na terenie dzielnicy. Zdarzyło się tak choćby w dniach od 30 września do 7 października 1973 roku w osiedlu Lubocza należącym do parafii w Pleszowie⁹⁰.

Jedną z najważniejszych form posługi duszpasterskiej prowadzonej w parafiach była katechizacja dzieci i młodzieży. Kościół krakowski pod przewodnictwem kard. Wojtyły doceniał wyjątkową rolę tej działalności, zważywszy na panujący wówczas kontekst nieformalnej walki toczonej z komunistycznymi władzami o duszę młodego pokolenia. Jego wstawiennictwo w tym obszarze duszpasterstwa – wyrażone zresztą statutem synodu krakowskiego (1972-1979) – było bardzo widoczne w trudnych sytuacjach, które dotyczyły nielegalnie organizowanych na terenie dzielnicy punktów katechetycznych. W zasadzie w każdej z nowohuckich parafii w okresie gierkowskim istniał przez jakiś okres problem z pełną legalizacją takiej działalności. Pamiętać należy bowiem, że punkty katechetyczne stawały się niejednokrotnie załączkami przyszłych kościołów i parafii. Bodaj największe emocje wśród wiernych budziła kwestia zabronionej przez władze katechizacji w słynnej „zielonej budce” w Mistrzejowicach prowadzonej na początku omawianej dekady przez ks. Kurzeję. W roku szkolnym 1970/1971 w tych prowizorycznych warunkach nauczano religii około 300 dzieci z pobliskiego nowo wybudowanego osiedla Tysiąclecia. W następnym roku szkolnym zgłosiło się już 800 małoletnich. Od wiosny 1971 roku katechizacją objęto także dzieci z budującego się wówczas osiedla Złoty Wiek. Zaczęto także katechizować przedszkolaków, do czego wspomniany kapłan zaangażował popularne w Krakowie „sercanki” ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszego Serca Jezusa. Od dnia 1 grudnia 1973 roku warunki pracy formacyjnej w rzeczonym ośrodku duszpasterskim uległy znaczącej poprawie w związku z przeniesieniem działalności z „zielonej

⁸⁸ AKMKr, APA Parafia Bieńczyce, List z Kurii Metropolitalnej do prof. Władysława D. z dn. 18 III 1978 r., k. 1020.

⁸⁹ B. Frydel, K. Szumał, *op. cit.*, s. 44.

⁹⁰ AKMKr, APA 244 Parafia Pleszów, Listy do ks. Jana Hycy, proboszcza parafii w Nowej Hucie – Pleszowie z dn. 17 i 19 IX 1973 r., bp.

budki” do budynku tymczasowego punktu katechetycznego. Oprócz kaplicy znajdowały się w nim 4 sale przeznaczone do nauki religii. Do chwili oddania do użytku później wybudowanego kościoła pw. św. Maksymiliana Kolbego to właśnie w tych pomieszczeniach koncentrowało się życie religijne mieszkańców pobliskich osiedli mieszkaniowych⁹¹.

Problem skutecznej katechizacji dzieci i młodzieży był wyjątkowo palący w najludniejszej nowohuckiej parafii Bieńczyce. Co prawda, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych przy świątyni „Arka Pana” znajdowała się pokaźna liczba salek przewidzianych do katechezy, ale wobec rosnących potrzeb była ona dalece niewystarczająca. Podjęto zatem decyzję o budowie nowych pomieszczeń do nauki religii w osiedlach Kościuszkowskie, Szkolne i Wysokie, z których na katechezę uczęszczało łącznie 15 tys. dzieci i 6 tys. młodzieży⁹². Pomimo polepszenia sytuacji pod względem lokalitywym ciągle brakowało odpowiedniej liczby duchownych do systematycznej katechezy najmłodszych mieszkańców Bieńczyce. Ten stan rzeczy spowodował nawet interwencję kard. Wojtyły u matki generalnej sióstr służebniczek dębickich celem skierowania do pracy do parafii na rok szkolny 1977/1978 sześciu dodatkowych sióstr katechetek i opiekunek⁹³.

Wielką wagę przykładano również do zagadnienia katechizacji dzieci i młodzieży w pomniejszych i peryferyjnych parafiach Nowej Huty. Wiemy to na podstawie sprawozdań z wizytacji kanonicznych przeprowadzanych okresowo przez metropolitę krakowskiego. Przykładowo w styczniu 1976 roku obiektem wizytacji była najdalej wysunięta nowohucka parafia w Ruszczy. Mimo niedogodności logistycznych związanych z topografią terenu katechizacją objęto w tym ośrodku duszpasterskim dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym oraz młodzież szkół ponadpodstawowych (głównie zawodowych). Spotkania katechetyczne odbywały się regularnie w godzinach porannych w każdą niedzielę w trzech grupach. Dwie grupy pobierały nauki w kościele i przy kościele w Ruszczy, a trzecia w kaplicy w Łuczanowicach. Podobne punkty katechetyczne znajdowały się także w Branicach, Wyciążu i Przylasku Wyciąskim⁹⁴. Katechizacja dzieci i młodzieży prowadzona była także w parafii w Raciborowicach. Szczególną troską objęto m.in. około 250 dzieci z miejscowej szkoły podstawowej⁹⁵.

⁹¹ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 190-194; P. Natanek, *Rozwój organizacji dekanalnej, parafialnej i katechetycznej...*, s. 117-118, 222-223; B. Frydel, K. Szumał, *op. cit.*, s. 66; J. Marecki, *Zakony pod presją bezpieczeństwa. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944-1975*, Kraków 2009, s. 595.

⁹² P. Natanek, *Rozwój organizacji dekanalnej, parafialnej i katechetycznej...*, s. 228.

⁹³ AKMKr, APA 443 Parafia Bieńczyce, List metropolity krakowskiego do Przełożonej Generalnej SS. Służebniczek w Dębicy z dn. 11 VI 1977 r., k. 977.

⁹⁴ AKMKr, APA 279 Parafia Ruszcza 1971-1979, Wizytacja parafii Nowa Huta-Ruszcza w dn. 16-18 I 1976 r., k. 463-466.

⁹⁵ AKMKr, APA 269 Parafia Raciborowice, Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej w parafii Raciborowice przeprowadzonej w dn. 30-31 X 1976 r., k. 676.

5.2.2. Duszpasterstwo specjalistyczne

Innym segmentem działalności duszpasterskiej prowadzonej na terenie Nowej Huty przez Kościół katolicki w okresie gierkowskim było duszpasterstwo specjalistyczne, a więc skierowane do konkretnej specyficznej grupy wiernych. W tej kategorii na pierwszy plan wysunęło się wówczas duszpasterstwo obejmujące robotników, pielęgniarki, studentów, rodziny, ludzi biednych, samotnych i chorych oraz młodzież (ruch oazowy). Do tego rodzaju specjalistycznej działalności należy dodać również posługę niesioną mniejszości romskiej. Za wyodrębnioną formę duszpasterstwa możemy uznać także pielgrzymki.

Szczególnie ważne z punktu widzenia nowohucian, wśród których największy odsetek w porównaniu z innymi dzielnicami stanowili robotnicy, było zorganizowane przez Kościół w duchu posoborowym Duszpasterstwo Ludzi Pracy. W 1973 roku powstał w Krakowie – jako pierwszy w kraju – tego typu ośrodek posługi dla wiernych, przyjmując nazwę „zespoły duszpasterskie”. Oprócz niego do końca badanego przez nas okresu powołano jeszcze dwa inne ośrodki tego rodzaju – w 1975 roku we Wrocławiu i w 1979 roku w Stalowej Woli. W Nowej Hucie do końca lat siedemdziesiątych istniały jednak tylko załączki tego rodzaju grup. Formalne założenie DLP przy parafii pw. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach nastąpiło dopiero w lipcu 1982 roku. Należało do niego wówczas 40 wiernych pochodzących z różnych parafii i zakładów pracy zlokalizowanych na terenie dzielnicy⁹⁶.

Duszpasterstwo Ludzi Pracy w nowohuckim ośrodku tworzyły przede wszystkim osoby głęboko wierzące i praktykujące, dla których więź z Kościołem była bardzo ważnym elementem życia codziennego. Formacja religijna tych osób w zakresie choćby katechizacji trwała najczęściej od 7 do 12 lat. Członków tej grupy duszpasterskiej wskazywali jako cele: prowadzenie szeroko rozumianej działalności, rozwój życia chrześcijańskiego, pogłębianie świadomości chrześcijańskiej, a także realizowanie zamierzeń natury społeczno-politycznej oraz budowanie poczucia wspólności. Wpływ tego rodzaju duszpasterstwa na zaangażowanych w zespół nowohucian był przemożny. Z przeprowadzonych badań socjologicznych wynika, iż duszpasterstwo oddziaływało przede wszystkim na życie religijne w zakresie pogłębiania wiary, wiedzy i praktyki religijnej oraz więzi z Kościołem. Wpływało także na życie społeczne uczestników, aktywizowało ich i motywowało do rozszerzania relacji międzyludzkich. Ponadto członkowie grupy kształtowali w duchu religii katolickiej swoje życie rodzinne, moralne i zawodowe. Nie bez znaczenia był także wpływ duszpasterstwa na pogłębianie świadomości politycznej ludzi i ich zaangażowanie w życie polityczne⁹⁷.

⁹⁶ R. Dzieszyński, J.L. Franczyk, *Encyklopedia Nowej Huty*, Kraków 2006, s. 27-28; P. Boryszewski, *Duszpasterstwa ludzi pracy w latach 1973-1990*, Warszawa 1995, s. 23, 26-28, 49; *Historia parafii*, [online] https://parafiamistrzejowice.pl/?page_id=2869, 27 VIII 2022.

⁹⁷ P. Boryszewski, *op. cit.*, 53, 64, 72-73, 102, 158.

Inną grupą zawodową, w odniesieniu do której prowadzono specjalistycznie ukierunkowane działania duszpasterskie, były pielęgniarki. Szacowano, że w grudniu 1975 roku na terenie Nowej Huty pracowało ponad 1000 pielęgniarek. Na podstawie sprawozdania z wizytacji przeprowadzonej przez metropolię krakowskiego w parafii Mogiła, wiemy na przykład, że w rzeczonym roku funkcjonował w tej jednostce administracji kościelnej duszpasterski zespół pielęgniarek pod kierownictwem o. Korneliusza Jackiewicza. Z zapisków kardynała Wojtyły wynikało, iż zespół ten „spotyka się systematycznie”, a składa się z „osób bardzo wyrobionych”⁹⁸.

Kolejnym ważnym rodzajem duszpasterstwa specjalistycznego – szczególnie skierowanego do studentów i uczniów szkół średnich – było duszpasterstwo akademickie. Wobec postępującego zniewolenia ideologicznego młodzieży, za którym stały czynniki partyjne, skuteczną alternatywę udało się stworzyć Kościołowi katolickiemu. W Krakowie już pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku istniało kilkanaście ośrodków duszpasterstwa akademickiego⁹⁹. W Nowej Hucie jego początki sięgają roku 1966, kiedy to w Mogile ojciec Jacek Stożek zorganizował w odremontowanych pomieszczeniach klasztoru punkt duszpasterski. Korzystali z niego w pierwszych latach głównie studenci z parafii w Czyżynach i Bieńczycach. W 1971 roku nową siedzibą duszpasterstwa stały się zaadaptowane na potrzeby grupy przez ówczesnego opiekuna o. Iwo Kołodziejczyka pomieszczenia dawnego kalefaktorium klasztornego. Miejsce to nazwano „Klubem Studenckim”. Prawdziwy rozkwit duszpasterstwa akademickiego datuje się jednak dopiero od 1975 roku, kiedy to duszpasterzem został o. Paweł Mynarz. Wtedy także zmieniono nazwę z „Klub Studencki” na „Kominek”. Równocześnie nastąpił znaczący wzrost liczby zaangażowanych w projekt studentów, a także poszerzyła się dla nich oferta duszpasterska i edukacyjna. Spotkania w „Kominku” odbywały się przez cały tydzień. We wtorki prowadzone były prelekcje zatytułowane „podstawy chrześcijaństwa” i „spotkania z Biblią”. Środa była zarezerwowana dla absolwentów szkół średnich. W czwartki popularyzowano piosenki liturgiczne i oazowe. Piątek był dniem spotkań modlitewnych, w soboty zbierała się zaś studencka oaza i służba liturgiczna ołtarza. W niedziele studenci mieli własną – zwaną akademicką – mszę świętą. W trakcie roku szkolnego żacy organizowali pomoc korepetycyjną dla uczniów szkół średnich, a także rajdy oraz wspólne wyjazdy wakacyjne. Pomagali w budowie nowych kościołów. Ponadto w pomieszczeniach duszpasterstwa organizowano bale andrzejkowe i sylwestrowe. W zakresie działalności duszpasterstwa znajdowały się także adwentowe i wielkopostne rekolekcje oraz spotkania opłatkowe dla studentów. W roku akademickim 1977/1978 w DA „Kominek” funkcjonowało aż 14 sekcji. Były to sekcje charytatywna, fotograficzna, kulturalna, liturgiczna, misyjna, muzyczna, naukowa, organizacyjna, piśmiennicza, plastyczna, światopoglądowa, techniczna, turystyczna,

⁹⁸ AKMKr, APA 203 Parafia Mogiła 1970-1979, Wizytacja parafii Mogiła-Nowa Huta 12-31 XII 1975 r., k. 18-19.

⁹⁹ J. Szarek, *Doświadczenie duszpasterstw akademickich Krakowa lat siedemdziesiątych XX wieku*, [w:] *Duszpasterstwa środowiskowe w latach 1945-1989*, red. C. Kuta, J. Marecki, Kraków 2014, s. 122.

wokalna. Przy duszpasterstwie działała także biblioteka. W sumie do 1989 roku przez mogiłskie duszpasterstwo „przewinęło się” 435 czynnych uczestników¹⁰⁰.

Duszpasterstwa akademickie rozwijały się także w innych nowohuckich parafiach. Wiemy o tym m.in. na podstawie raportów Służby Bezpieczeństwa oraz dokumentów Kurii Metropolitalnej. Przykładowo w dniu 18 marca 1972 roku w parafii Bieńczyce odbyło się specjalne zebranie DA. Rozpoczęło się ono o godz. 19.00 i trwało około 60 minut. Spotkanie z przeszło czterdziestoosobową grupą studentów poprowadziła ówczesna redaktor „Tygodnika Powszechnego” Halina Bortnowska wspólnie z proboszczem parafii i zaproszonymi z klasztoru cystersów spowiednikami, którzy po formalnym zebraniu wypowiadali młodzież¹⁰¹. W dokumentach dotyczących wizytacji kanonicznej przeprowadzonej przez kardynała Wojtyłę w dniu 14 lutego 1975 roku w parafii Czyżyny odnotowano istnienie innej aktywnie działającej, choć liczącej raptem 12 osób, grupy młodzieży akademickiej¹⁰². Do końca okresu PRL duszpasterstwa akademickie powstały w większości nowohuckich parafii¹⁰³.

Następną kategorią duszpasterstwa specjalistycznego był skierowany przede wszystkim do młodzieży ruch oazowy. Jego głównym propagatorem w powojennej Polsce był ks. Franciszek Blachnicki. To właśnie na bazie jego doświadczeń i dorobku jeden z mogiłskich cystersów – ojciec Norbert Paciora – zaczął organizować już w latach sześćdziesiątych zaczątki podobnych inicjatyw młodzieżowych. Początkowo byli to ministranci, formowani w duchu społecznej nauki Kościoła i przedwojennego etosu harcerstwa. Poprzez przynależność do grupy ministrantów młodzież – oprócz posługi religijnej – mogła uczestniczyć w atrakcyjnych dla niej spotkaniach integracyjnych, wycieczkach rekreacyjnych, rozgrywkach sportowych, konkursach wiedzy, a nawet grupowych wyjściach do kina. Taki model wychowania przyciągał coraz większą liczbę młodych nowohucian. Szczególny rozwój ruchu oazowego jako droga formacji Służby Liturgicznej nastąpił jednak dopiero w okresie gierkowskim. Za oficjalną datę początku działalności sformalizowanego ruchu oazowego w archidiecezji krakowskiej przyjmuje się przełom czerwca i lipca 1971 roku, kiedy to odbyły się inauguracyjne wakacyjne rekolekcje oazowe w Olszówce koło Rabki. W tym samym roku przy klasztorze cystersów w Mogile zawiązano czwartą w kolejności grupę oazową w Krakowie. Pierwotnie liczyła ona 25 dziewcząt i chłopców. Lata 1974-1978 to czas najintensywniejszej działalności oazowej w Mogile, na którą składały się przede wszystkim cotygodniowe spotkania w parafii, śródroczne dni skupienia oraz wspomniane rekolekcje wakacyjne. Łącznie w tego rodzaju inicjatywach uczestniczyło około 150 osób z nowohuckiej dzielnicy. Co ważne, w drugiej połowie lat siedemdziesiątych dzięki popularyzacji tej wyjątkowej idei

¹⁰⁰ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 234-235.

¹⁰¹ IPN Kr 021/27, cz. 2, Informacja dot. udziału kleru w wyborach w dn. 19 III 1972 r., k. 206-207.

¹⁰² AKMKr, APA 447 Parafia Czyżyny, Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej przeprowadzonej przez J.E. Ks. Kardynała Karola Wojtyłę w parafii Czyżyny w dn. 12-16 II 1975 r., k. 28-30.

¹⁰³ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 235.

duszpasterstwa przez animatorów z mogińskiego klasztoru grupy oazowe funkcjonowały już we wszystkich parafiach w dzielnicy. Na przykład w 1977 roku w nowo utworzonej parafii Mistrzejowice zorganizowano młodzieżową grupę oazową stowarzyszoną w ogólnopolskim ruchu pod nazwą Światło-Życie. Grupa skupiona wokół księdza opiekuna Franciszka Janczego oprócz spotkań modlitewnych i rekolekcji wakacyjnych prowadziła także aktywność kulturalną, m.in. wystawiając dla parafian jasełka. Na marginesie warto dodać, że w kontekście rozwoju ruchu oazowego coraz większą popularnością cieszył się młodzieżowy Festiwal Piosenki Religijnej „Sacro-song”, jeden z konkursów finałowych z udziałem ówczesnego metropolity krakowskiego miał zaś miejsce w 1972 roku w parafii Bieńczyce¹⁰⁴.

Innym rodzajem duszpasterstwa była specjalna posługa kapłańska zwana poradnictwem rodzinnym, świadczonym w nowohuckich parafiach dla narzeczonych i małżeństw. Poradnictwo prowadzono przede wszystkim w zakresie katolickiej etyki małżeńskiej. Jedno z bardziej znanych miejsc, gdzie było można uzyskać tego typu wsparcie, znajdowało się w Mistrzejowicach. Organizatorem spotkań zainicjowanych w kwietniu 1974 roku w parafialnym punkcie katechetycznym był wspominany już wielokrotnie na kartach tego rozdziału ks. Józef Kurzeja. Teoretycznej pomocy kierunkowej, prowadząc wykłady w zakresie pożycia małżeńskiego, udzielała znana lekarka, a równocześnie członek Duszpasterstwa Rodzin Katolickich przy Episcopacie Polski, dr Wanda Półtawska – wspierały zaś ją instruktorki poradnictwa. Niemniej do katechizacji dorosłych wykorzystywano także inne metody duszpasterskie – były to m.in. cykliczne wystawy, pokazy filmowe czy dobrze wyposażone w książki i czasopisma religijne parafialne biblioteki¹⁰⁵. Podobne Duszpasterstwo Rodzin działało także w Mogile, a korzystać z niego mogli narzeczeni ze wszystkich nowohuckich parafii z wyjątkiem Bieńczyce. Na ten przykład w 1975 roku organizowano spotkania dla zainteresowanych w każde kolejne cztery środy danego miesiąca¹⁰⁶.

Specjalistyczną formą posługi duszpasterskiej była również działalność ukierunkowana na pomoc dla biednych, chorych i samotnych. Przykładowo w grudniu 1973 roku na kanwie zbiórki darów dla ubogiej wielodzietnej rodziny zainicjowano funkcjonowanie parafialnego zespołu charytatywnego. Objął on następnie opieką chorych i potrzebujących mieszkańców pobliskich osiedli. W działalność tego zespołu zaangażowane były bezpośrednio siostry słuźebniczki starowiejskie. W 1976 roku na terenie Mistrzejowic z tej specjalistycznej pomocy duszpasterskiej korzystało około 70 chorych – wspierano ich zarówno materialnie, jak i duchowo¹⁰⁷.

¹⁰⁴ P. Natanek, *Ruch Światło-Życie w archidiecezji krakowskiej w latach 1971-1996*, Kraków 2004, s. 106-107; *Moja Nowa Huta 1949-2009. Wystawa jubileuszowa*, red. M. Niezabitowski, Kraków 2009, s. 139-140; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 232-234; B. Frydel, K. Szumal, *op. cit.*, s. 68-69.

¹⁰⁵ B. Frydel, K. Szumal, *op. cit.*, s. 67.

¹⁰⁶ AKMKr, APA 203 Parafia Mogiła 1970-1979, Wizytacja parafii Mogiła – Nowa Huta 12-31 XII 1975 r., k. 18.

¹⁰⁷ B. Frydel, K. Szumal, *op. cit.*, s. 68.

Podobnego rodzaju duszpasterstwo zorganizowano w parafii w Bieńczycach, gdzie pod przewodnictwem ks. Gorzelanego i red. Haliny Bortnowskiej w 1972 roku powołano zespół synodalny, który pomagał w pracy pielęgniacyjnej na Oddziale Chorób Zakaźnych Szpitala im. Żeromskiego. Jednak największym owocem działalności wspomnianego zespołu było doprowadzenie do powołania w 1977 roku Komitetu Budowy Hospicjum przy parafii Matki Boskiej Królowej Polski w Bieńczycach. Po blisko dwóch dekadach przy ul. Polewki (obecnie ul. Fatimska 17) został oddany do użytku dom-hospicjum dla nieuleczalnie chorych¹⁰⁸. W ramach duszpasterstwa charytatywnego powołano także specjalny zespół studyjny pomocnic parafialnych w Mogile. Zespół ten czynił wnikliwe rozeznanie sytuacji na odcinku posługi charytatywnej, współpracując przy tym z państwowymi organami pomocy społecznej, odpowiedzianymi za wsparcie dla młodzieży, starców, chorych oraz rodzin wielodzietnych¹⁰⁹.

Kolejną formą duszpasterstwa specjalistycznego skierowaną dla konkretnej grupy ludności zamieszkującej Nową Hutę były działania podejmowane celem katechizacji i integracji społeczności romskiej. Z korespondencji jednej z wolontariuszek działającej na rzecz Romów dowiadujemy się o wielkich potrzebach i niedomaganiach na tym odcinku – nie tylko na gruncie lokalnym, ale także w skali kraju. Jedyną parafią na terenie dzielnicy w połowie lat siedemdziesiątych, gdzie prowadzono działalność duszpasterską skierowaną do popularnych Cyganów, była Mogiła. Trudu odnowienia duchowego i pracy społecznej podjęli się tam cystersi. Szczególnym zadaniem na tej płaszczyźnie było zwalczanie nędzy, alkoholizmu, nieróbstwa oraz nieprzestrzegania siódmego przykazania Bożego przez wielu przedstawicieli tej grupy etnicznej. Innym wyzwaniem dla duszpasterzy i ludzi zaangażowanych w ten segment działalności była próba integracji społecznej Romów, którzy poprzez swoje głęboko zakorzenione zwyczaje, związane m.in. z koczowniczym trybem życia, bardzo wolno albo wcale przystosowywali się do nowych warunków materialno-bytowych¹¹⁰.

Wyodrębnioną formą duszpasterstwa, która została zaliczona do segmentu specjalistycznego, choć ze względu na miejsce organizowania równie dobrze można włączyć ją do kategorii parafialnej, były pielgrzymki. Tradycja pielgrzymowania mieszkańców nowohuckich osiedli do wyjątkowych miejsc kultu religijnego sięga początku budowy miasta i kombinatu, aczkolwiek formę zorganizowanych grup pielgrzymów prowadzonych do celu przez proboszcza lub innego księdza przyjęła dopiero w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, co było związane z trwającym w Watykanie Soborem, w którego intencji pielgrzymowano m.in. do Częstochowy¹¹¹. W okresie gierkowskim wyjątkowo spopularyzowano tę formę duszpasterstwa w parafii w Mogile,

¹⁰⁸ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 236.

¹⁰⁹ AKMKr, APA 203 Parafia Mogiła 1970-1979, Wizytacja parafii Mogiła – Nowa Huta 12-31 XII 1975 r., k. 20.

¹¹⁰ AKMKr, APA 203 Parafia Mogiła 1970-1979, Odpis listu Heleny Mycielskiej do kardynała z dn. 13 XII 1975 r. dot. duszpasterstwa Cyganów, k. 11-13.

¹¹¹ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 235.

gdzie w lipcu każdego roku organizowano dla nowohucian kilkudniowe piesze wyprawy na Jasną Górę. Pierwszym inicjatorem tego cyklicznego przedsięwzięcia był cysterski zakonnik o. Benignus (Piotr) Deptuła. To właśnie pod jego przewodnictwem w 1971 roku rozpoczęto regularne pielgrzymowania. Pomimo permanentnych administracyjnych zakazów i utrudnień czynionych ze strony władz państwowych – łącznie z kierowaniem wniosków o ukaranie organizatorów i uczestników do Kolegium ds. Wykroczeń, z roku na rok przybywało chętnych do odbycia pieszej pielgrzymki do Sanktuarium Maryjnego¹¹².

O tym, jak przebiegały ówczesne pielgrzymki, wiele możemy dowiedzieć się m.in. z archiwalnych materiałów SB i DRN. Przykładowo w dniu 16 lipca 1975 roku wyruszyła z Mogiły około godziny 6.00 grupa mniej więcej 70-100 pielgrzymów. O godzinie 6.30 znalazła się w pobliżu osiedla Wysokie. Pielgrzymi prowadzeni przez osoby niosące krzyż i chorągiew wolnym krokiem z religijną pieśnią na ustach kierowali się w stronę miejscowości Skała, gdzie w okolicy wioski Zadroże planowano nocleg. Po drodze uczestnicy wyprawy mijali nowohuckie zespoły osiedli mieszkaniowych Bieńczyce i Mistrzejowice. Około godz. 16.30 pątnicy dotarli do Skały. Wcześniej – wedle ustaleń władz opartych na materiałach operacyjnych, w tym zdjęciach – pielgrzymi kilkakrotnie mieli dopuścić się naruszenia porządku publicznego, m.in. poprzez blokowanie całej szerokości jezdni oraz dewastowanie na poboczach trawników i zasiewów¹¹³. W podobnym tonie władze państwowe przedstawiały inne pielgrzymki, żądając zarazem ukarania winnych administracyjnego nieposłuszeństwa. A pielgrzymki miały przecież przede wszystkim wymiar duchowy, trasa marszu biegła na ogół przez znane miejsca kultu religijnego, takie jak: Pilica, Lelów, Święta Anna czy Gidle. Wszystko to służyło zaś do umocnienia w wierze podróżujących pieszo parafian¹¹⁴.

Zważywszy na powyższe przykłady, należy podkreślić, że w okresie gierkowskim na obszarze nowohuckich parafii nastąpił wyjątkowy rozwój nowych form duszpasterstwa specjalistycznego: duszpasterstwo akademickie, grup zawodowych, rodzin, potrzebujących, ruch oazowy czy pielgrzymki. Również zwyczajne formy duszpasterstwa parafialnego – pomimo ograniczeń kadrowych i infrastrukturalnych Kościoła katolickiego w dzielnicy – przeżywały okres rozkwitu w porównaniu choćby z czasami gomulkowski. Rzesze wiernych regularnie uczestniczących w różnego typu nabożeństwach, a przede wszystkim zintensyfikowana masowa katechizacja dzieci i młodzieży prowadzona przez księży i siostry zakonne kształtowała ducha młodego pokolenia nowohucian, czego trwałe efekty będą szczególnie widoczne w ostatniej dekadzie PRL.

¹¹² *Ibidem*, 237-239.

¹¹³ ANKr, UD Kr-NH, 2026/530, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1975, Wniosek o ukaranie Piotra Deptuły z dn. 16 VIII 1975 r., k. 2; *ibidem*, Notatka urzędowa z dn. 16 VII 1975 r., k. 9-10; *ibidem*, Notatka urzędowa wraz z dokumentacją fotograficzną z dn. 16 VII 1975 r., k. 15-17.

¹¹⁴ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 237.

5.2.3. Oddziaływanie kardynała Karola Wojtyły – papieża Jana Pawła II

Początek zainteresowania księdza Karola Wojtyły sprawami Kościoła katolickiego w Nowej Hucie datuje się co najmniej na drugą połowę lat pięćdziesiątych XX wieku, a więc na koniec pierwszego etapu budowy nowego miasta i kombinatu. Jak ważny dla duchownego był to obszar działalności duszpastersko-administracyjnej, widać po statystykach odwiedzin nowohuckich parafii, kiedy to pełnił godność biskupa pomocniczego (1958-1964), a następnie arcybiskupa metropolity krakowskiego (1964-1978). Łącznie w tym okresie aż 97 razy nawiedzał oficjalnie parafie znajdujące się w granicach najmłodszej dzielnicy miasta Krakowa. Zdecydowanie najczęściej odwiedzał ośrodek duszpasterski w Bieńczycach – w sumie 35 razy. Nieco mniej, bo 24 razy, gościł w parafii pw. św. Bartłomieja w Mogile. Oprócz tego wizytował parafie w Miśtrzejowicach i Na Wzgórzach Krzesławickich – odpowiednio 15 i 13 razy. Ponadto trzykrotnie był oficjalnym gościem w parafiach pw. św. Judy Tadeusza w Czyżynach i św. Grzegorza Wielkiego w Ruszcy. Co ciekawe, na obszarze archidiecezji krakowskiej jedynie 4 jednostki administracji kościelnej mogły pochwalić się większą częstotliwością wizyt duszpasterskich Wojtyły – były to Kalwaria Zebrzydowska, Zakopane, Oświęcim i Wadowice¹¹⁵.

Zważywszy na rozległość poruszonego tematu, skoncentrujemy się jedynie na najważniejszych elementach działalności kardynała Wojtyły i późniejszego papieża Jana Pawła II na rzecz wspólnoty Kościoła katolickiego w Nowej Hucie przypadającej na okres gierkowski. Zasadne wydaje się wstępne rozgraniczenie zakresu podejmowanych czynności przez metropolitę krakowskiego na segment działań urzędowo-administracyjnych i duszpastersko-kaznodziejskich. Przy czym w tym drugim interesującym nas obszarze tematycznym nie sposób pominąć kwestii wizyty Jana Pawła II w Mogile i jej wpływu na mieszkańców dzielnicy.

Do kategorii działań urzędowo-administracyjnych podejmowanych przez arcybiskupa należy zaliczyć przede wszystkim szereg interwencji dotyczących wsparcia dla nowych wspólnot parafialnych starających się o zezwolenie na budowę kościołów, kaplic i punktów katechetycznych czy erygowanie kolejnych jednostek administracji kościelnej. Bodaj najbardziej jaskrawym przykładem zaangażowania kardynała Wojtyły w bieżące problemy wiernych z obszaru Nowej Huty były wieloletnie konsekwentne działania na rzecz budowy pierwszej świątyni w dzielnicy. Już w pierwszych tygodniach po biskupiej nominacji Wojtyła podjął urzędowe czynności, by inicjatywa budowy kościoła zyskała realny wymiar. W tym kontekście należy odczytywać mianowanie przez nowego arcybiskupa na administratora parafii w Bieńczycach ks. Józefa Gorzelanego. W dniu 6 kwietnia 1964 roku Wydział ds. Wyznań w Krakowie nie zgłosił zastrzeżeń dla tej nominacji. Niemniej formalnie obowiązki proboszcza Gorzelany

¹¹⁵ J. Szczepaniak, *Kard. Karol Wojtyła – pasterz Nowej Huty*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy...*, s. 37; M. Lasota, *Metropolita krakowski Karol Wojtyła...*, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy...*, s. 9.

zaczął pełnić od marca 1965 roku. Po kilkunastomiesięcznych administracyjnych zmaganiach władze wydały w dniu 8 maja 1967 roku zgodę na wstępny projekt rozbudowy kaplicy w Bieńczycach. Kardynał Wojtyła wizytował niejednokrotnie obszar parafii m.in. w towarzystwie wysłanników Ojca Świętego. Dawał wyrażnie do zrozumienia urzędnikom państwowym, jakie jest znaczenie tej inwestycji. Do czasu konsekracji świątyni „Arki Pana”, która odbyła się w dniu 15 maja 1977 roku, pomimo trudności czynionych przez komunistycznych decydentów metropolita krakowski wielokrotnie swoimi oficjalnymi interwencjami rozładowywał napięcie powstałe zarówno na linii kuria – władze administracyjne, jak i w obrębie samej Kurii Metropolitalnej wobec energicznych poczynań ks. Gorzelanego nie zawsze w pełni akceptowanych przez innych dostojników Kościoła¹¹⁶.

Niemniejsze zaangażowanie kardynał Wojtyła wykazywał na rzecz legalizacji obiektów kościelnych, a później erygowania nowej parafii w Mistrzejowicach. Szczególnie ważne w tym kontekście było wniesienie odwołania wraz z wnioskiem o całkowite uchylenie decyzji Wydziału ds. Wyznań, nakazującej w dniu 23 lipca 1971 roku likwidację placówki zwanej „zieloną budką” autorstwa księdza Józefa Kurzei. Dzięki merytorycznej argumentacji kurii odnoszącej się wprost do prawa stanowionego w PRL udało się zapobiec wykonaniu decyzji władz. Kilka miesięcy później, a dokładnie w dniu 19 listopada 1971 roku kardynał Wojtyła wystosował do Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa pismo w sprawie uporządkowania kwestii prawnych zespołu osiedli Mistrzejowice w zakresie zagadnień wyznaniowych. Metropolita pisał

potrzeba społeczna doprowadziła do trudnej, kontrowersyjnej i niezdrowej sytuacji, w rezultacie której powstał punkt katechetyczny, w którym prowadzona jest katechizacja już obecnie 1000 dzieci. Ten punkt katechetyczny ma mizerną wielkość i wyposażenie, a usytuowany jest w szopie, [...] bez formalnego zatwierdzenia administracyjnych władz budowlanych i wyznaniowych. [...] Ten stan rzeczy jest nie do utrzymania.

W dalszej części dokumentu arcybiskup Wojtyła, powołując się na ciągle obowiązujące akty prawne, wnioskował o wydanie zgody na lokalizację nowej świątyni i budynków parafialnych oraz o pozwolenie na tymczasowe funkcjonowanie prowizorycznego punktu katechetycznego i kaplicy przy ul. Ostapa Dłuskiego¹¹⁷.

Dzięki osobistym, jak i czynionym poprzez kurię interwencjom u władz państwowych i stosownej merytorycznej argumentacji metropolita krakowski doprowadził ostatecznie do wydania w dniu 8 lipca 1972 roku przez kierownika Wydziału ds. Wyznań zezwolenia na budowę kościoła w Mistrzejowicach. Decyzja Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa dotyczyła jednak zgody na „przeniesienie kościoła” z Pleszowa do Mistrzejowic. W tym kontekście należało ją interpretować jako próbę

¹¹⁶ J. Gorzelany, *op. cit.*, s. 101-102, 225-226; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 167-168, 188-189, 216-217.

¹¹⁷ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 197-199.

obejścia przez urzędników administracji państwowej nieformalnych zakazów i uznania racji przedstawianych przez kard. Wojtyłę. Arcybiskup Krakowa zdawał sobie z tego sprawę, co wyraził w liście napisanym w dniu 18 lipca do przewodniczącego miejskiej Rady Narodowej Jerzego Pękali. Metropolita, dziękując za wydane zezwolenie dla rejonu Mistrzejowice, przypomniał równocześnie władzom, że nierozwiązana pozostaje ciągle kwestia budowy nowego obiektu sakralnego w osiedlu Wzgórza Krzesławickie, należącym wówczas do parafii w Pleszowie¹¹⁸.

W konsekwencji pięcioletnich starań czynionych przez metropolitę krakowskiego na rzecz powołania nowej parafii w Mistrzejowicach udało się w końcu osiągnąć pozytywne rozstrzygnięcie sprawy. W odpowiedzi na pismo wystosowane przez Kurię Metropolitalną ówczesny kierownik ds. wyznań w Krakowie Józef Duśko w dniu 20 września 1976 roku nie zgłosił zastrzeżeń przeciw utworzeniu nowej jednostki administracji kościelnej w Nowej Hucie. W związku z powyższym z dniem 4 października 1976 roku ks. kardynał Karol Wojtyła erygował swoim dekretem parafię w Mistrzejowicach, której patronem został bł. Maksymilian Kolbe. Decyzję tę potwierdził w oficjalnym piśmie kilka dni później papież Paweł VI¹¹⁹.

W ciągłym zainteresowaniu urzędowo-administracyjnym metropolity krakowskiego pozostawała także kwestia wspomnianych już obiektów sakralnych i katechetycznych w rejonie nowo wybudowanych osiedli mieszkaniowych Na Wzgórzach Krzesławickich i Na Stoku. W czasie gdy w Bieńczycach i Mistrzejowicach postępowała już normalizacja sytuacji wyrażona zgodą władz na budowę infrastruktury kościelnej w rejonie Grębałowa parafianie dysponowali ciągle jedynie tymczasową kaplicą. Pomimo starań czynionych przez kardynała Wojtyłę i proboszcza parafii w Pleszowie ks. Jana Hycy, a także wiernych ślących przez lata różnego rodzaju petycje i listy do władz, dopiero w maju 1980 roku miejscy urzędnicy wydali pozwolenie na budowę świątyni¹²⁰.

Drugim segmentem działań podejmowanych przez arcybiskupa Wojtyłę na rzecz rozwoju Kościoła katolickiego w Nowej Hucie w okresie gierkowskim są te należące do kategorii duszpastersko-kaznodziejskiej. Szczególnie ważne w tym względzie były wizyty duszpasterskie i kazania wygłaszane do zgromadzonych częstokroć w polowych warunkach nowohucian. Dobór odpowiedniej treści homilii miał kluczowe znaczenie nie tylko dla parafian, ale również dla komunistycznych władz czujnie śledzących przy pomocy metod operacyjnych SB niemal każde wypowiedziane publicznie przez metropolitę zdanie. Jak bardzo komuniści obawiali się działalności kaznodziejskiej arcybiskupa, pokazują tajne raporty bezpieki. W jednym z nich stwierdzono wręcz, że do podstawowych problemów po analizie sytuacji operacyjnej należy „duże zainteresowanie hierarchii kościelnej dzielnicą Nowa Huta i z tym związane liczne przyjazdy kardynała Wojtyły oraz biskupów biorących udział w organizowanych przez

¹¹⁸ B. Frydel, K. Szumał, *op. cit.*, s. 56-57; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 197.

¹¹⁹ B. Frydel, K. Szumał, *Ks. kanonik Józef Kurzeja...*, s. 82-83.

¹²⁰ J. Głód, *op. cit.*, s. 77-82; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 210.

kler specjalnych nabożeństwach o dużym znaczeniu fanatycznego oddziaływania na ludność¹²¹. Wbrew jednak obiegu opinii kardynał Wojtyła rzadko kiedy odnosił się w sposób bezpośredni do bieżących wydarzeń politycznych, choć treść kazań głoszonych w nowohuckich parafiach była najczęściej implikowana trudną sytuacją ludzi wierzących, a żyjących w państwie realnego socjalizmu. Co ciekawe, katalog poruszanych na ambonie spraw nie był jednak wyjątkowo rozbudowany, aczkolwiek konsekwentnie i przez lata powtarzany¹²².

Motywnie najczęściej pojawiającym się podczas homilii głoszonych w Nowej Hucie była troska metropolity o dostęp katolików mieszkających w dzielnicy do nowych świątyń i innej infrastruktury kościelnej. Wsparcie płynące z ust arcybiskupa musiało wzmacniać wiernych w dążeniu do posiadania własnego kościoła czy parafii. Tak było choćby w czasie uroczystej pasterki w enklawie Mistrzejowice w dniu 24 grudnia 1971 roku, gdzie kardynał Wojtyła mówił:

[...] powstaje osiedle Mistrzejowice, o którym wiadomo, że będzie liczyło 45 tysięcy mieszkańców w ogromnej większości katolików. To jest fakt społeczny. My występujemy dla tego osiedla o parafię, wnosimy starania do władz, ponieważ pragniemy to uczynić zgodnie, ale rozumiemy tak, że prawdziwe [...] społeczne znajdują zrozumienie i aprobatę u tych, którzy kierują społeczeństwem. Tym bardziej, że ten fakt społeczny jest ze wszech miar pozytywny¹²³.

Podobne przesłanie do nowohucian skierował metropolita krakowski podczas kazania wygłoszonego w lutym 1972 roku na Wzgórzach Krzesławickich. Zwrócił się wówczas do zgromadzonych parafian

wy wszyscy pragniecie tutaj na Wzgórzach i Na Stoku również, wprowadzić Pana Jezusa do jego świątyni. Ta świątynia tutaj na Niego nie czeka, jak czekała świątynia w Jerozolimie. Ta zaledwie uboga chata, która służy na schronienie dzieci podczas katechizacji [...] jest jak gdyby stajenką betlejemską rodzącego się Boga. Pragnę wyrazić podziw i uznanie waszym pasterzom, waszemu proboszczowi, jego współpracownikom, którzy z taką wytrwałością i cierpliwością kształtują tutaj oblicze tej części pleszowskiej parafii¹²⁴.

W kontekście głoszonych kazań dotyczących potrzeby wznoszenia nowych świątyń w dzielnicy nie mogło zabraknąć także słów krytyki odnoszących się do modelu

¹²¹ IPN Kr 021/24, t. 2, Kierunkowe plany pracy operacyjnej Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1972-1975 dotyczące kontroli duchowieństwa na terenie dzielnicy Nowa Huta, Kierunkowy plan operacyjnych przedsięwzięć po zagadnieniu Wydziału IV na terenie dzielnicy Kraków-Nowa Huta na rok 1973, k. 19.

¹²² J. Szczepaniak, *Nowohuckie kazania kardynała Karola Wojtyły*, [w:] *On tutaj był...*, s. 104-105, 118.

¹²³ M. Lasota, *Wojtyła na podśluchu*, Kraków 2014, s. 388-389.

¹²⁴ J. Głód, *Powstanie parafii i kościoła na Wzgórzach...*, [w:] *On tutaj był...*, s. 80-81.

urzędowej ateizacji społeczeństwa, promowanego przez władzę ludową. Przykładowo w dniu 20 marca 1975 roku podczas mszy św. w Bieńczycach kard. Wojtyła powiedział, zwracając się do obecnego wówczas przedstawiciela Stolicy Apostolskiej abp. Luigiogo Poggia.

Ekscelencjo! Ten kościół powstał z wielkiego bólu! [...] A ból, w którym rodził się kościół pod wezwaniem Matki Bożej Królowej Polski w Nowej Hucie ma swoje epokowe znaczenie. Bo chciano zbudować nowe miasto – Nową Hutę, nowy Kraków – jako miasto bez Boga i bez kościoła. [...] I wówczas ci ludzie, przybyli tutaj z różnych stron, z całej Polski, [...] dali wyraz zdecydowany, wyraz woli społecznej, że nie chcą tworzyć tego nowego miasta, Nowej Huty, bez nowego kościoła. [...] Oto powiedziano wówczas, ustami polskiego ludu: nie można w imię interesów klasy robotniczej walczyć z religią!¹²⁵.

W podobnym tonie utrzymana była homilia wygłoszona w dniu 19 września 1976 roku podczas uroczystości Podwyższenia Krzyża w Mogile. Arcybiskup Wojtyła przedstawił negatywne wieloaspektowe skutki budowy społeczeństwa bez Boga.

Trzeba się dziwić i boleć nad tym, że są dzisiaj ludzie na naszej polskiej ziemi, którzy za główny cel swojej działalności obrali sobie wykorzenie Boga z ludzkich dusz, obalić przykazanie miłości [...] pozostawiając iluzję, że kiedy się skreśli prawo miłości Boga to się wówczas dopiero wydobędzie w całej pełni prawo miłości człowieka. Jak bardzo bolesne są owoce tego programu, o tym nie trzeba zbyt wiele mówić. Na to czasem wystarczy spojrzeć, a kiedy patrzymy, to nam serce pęka!¹²⁶

Często pojawiającym się motywem homilii skierowanych do mieszkańców Nowej Huty przez metropolitę krakowskiego były kwestie związane z fenomenem pracy ludzkiej i godnością człowieka pracującego. Wojtyła podważał marksistowską koncepcję robotnika widzianego przez władzę ludową na wzór „człowieka radzieckiego”. W rozumieniu nauki społecznej Kościoła katolickiego prezentował pracę jako środek do celu, a nie jako sam cel ludzkiego życia. Przykładowo podczas uroczystości odpustowych w Mogile w dniu 18 września 1977 roku akcentował wyrażnie: „mówi nam Krzyż, że w tej pracy człowiek nie jest i nie może być narzędziem. Musi pozostać sobą. I nie praca jest jego celem, ale on jest celem pracy. I nie po to tylko pracuje, ażeby produkować, ale po to, ażeby jego człowieczeństwo stawało się większe, godniejsze”¹²⁷.

Kilka miesięcy wcześniej, podczas konsekracji świątyni pw. Matki Bożej Królowej Polski w Bieńczycach, kardynał Wojtyła kolejny raz upominał się o upodmiotowienie życia każdego człowieka:

¹²⁵ ANKr, UD Kr-NH, 2026/529, Stenogram wystąpienia kard. Wojtyły w dn. 20 III 1975 r., g. 19.00, k. 8-11.

¹²⁶ J. Szczepaniak, *Nowohuckie kazania kardynała...*, [w:] *On tutaj był...*, s. 110.

¹²⁷ *Ibidem*, s. 106-107.

[Z Ewangelii Jezusa Chrystusa] wiemy z mocą przekonywującą, że człowiek ma prawo do życia i że nie można mu tego życia odbierać ani przed urodzeniem, ani po urodzeniu. Stamtąd wiemy, że człowiek ma nie tylko prawo do pracy, ale i prawo do płacy, do utrzymania, że musi być sprawiedliwość społeczna. [...] I stamtąd też wiemy, że nawet nie tylko samo prawo pracy i prawo płacy wystarcza człowiekowi, ale że są głębsze prawa ludzkiego ducha, wolności ludzkiego sumienia, wolności przekonań, wolności religii, które nie mogą być pod żadnymi pozorami gwałcone i ograniczone!¹²⁸

Istotnym obszarem działalności inspirowanej i nadzorowanej przez metropolitę krakowskiego również w Nowej Hucie było duszpasterstwo – zarówno parafialne, jak i specjalistyczne. Odpowiedni dobór administratorów parafii znajdujących się w dekanacie nowohuckim (Kraków VI) i udzielane im wsparcie było kluczem późniejszych sukcesów na polu chrystianizacji mieszkańców tej dzielnicy. Dzięki ciągłemu zainteresowaniu kardynała tematem nowohuckim postępował – tak ważny z punktu widzenia Kościoła – proces katechizacji dzieci i młodzieży pomimo ograniczonych środków materialnych, infrastrukturalnych i kadrowych. Wobec systematycznie rozrastającej się rzeszy wiernych mieszkających na terenach Nowej Huty, a w kontekście trudności czynionych ustawicznie przez władze w kwestii erygowania kolejnych parafii czy budowy świątyń i punktów katechetycznych metropolita krakowski ustanowił w obrębie już istniejących jednostek administracji kościelnej nowe rejony duszpasterskie. Jego decyzja podjęta w październiku 1977 roku w odniesieniu do parafii Bieńczyce i Mogiła – choć nie rozwiązywała problemu – przyczyniła się do bardziej skutecznego dotarcia do wiernych z posługą kapłańską¹²⁹.

Duży wpływ na proces uduchowienia nowohucian miały także podejmowane przez księży i zakonników przy pełnej aprobachie arcybiskupa Wojtyły, a czasami wręcz jego osobistym udziale, nowe inicjatywy duszpasterskie utrzymane w duchu ustaleń Soboru Watykańskiego II i Krakowskiego Synodu Archidiecezjalnego. Szczególną troską w tym wymiarze obdarzał metropolita krakowski młodzież. Rozwój duszpasterstwa akademickiego i ruchu oazowego – i to nie tylko na terenie nowohuckiej dzielnicy – nie dokonałby się zapewne w tak dużym stopniu, gdyby nie permanentne, acz na ogół pośrednie zaangażowanie w te projekty lokalnego zwierzchnika Kościoła. Również inne formy duszpasterstwa specjalistycznego, takie jak: zorganizowanie posługi kapłańskiej dla rodzin, małżeństw, narzeczonych, chorych, biednych, samotnych lub innych wyodrębnionych grup społecznych czy zawodowych, nie zostałyby zainicjowane, a potem z sukcesem rozwijane bez odgórnego poparcia płynącego ze Stolicy Metropolitalnej¹³⁰.

Jeśli mówimy o oddziaływaniu duszpasterskim na wiernych Kościoła katolickiego w Nowej Hucie, nie możemy pominąć ważnych wydarzeń, które rozegrały się

¹²⁸ J. Gorzelany, *op. cit.*, s. 228-229.

¹²⁹ P. Natanek, *Rozwój organizacji dekanalnej, parafialnej i katechetycznej...*, s. 117-120; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 228-230.

¹³⁰ J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 231-239.

na przestrzeni lat 1978-1979. Wyjątkowe znaczenie w tym kontekście miała pierwsza pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski, a jej punktem kulminacyjnym dla nowohucian była wizyta Ojca Świętego w Mogile.

W dniu 16 października 1978 roku doszło do bezprecedensowego wydarzenia w historii Polski. Podczas trwającego w Watykanie konklawe – ku zaskoczeniu świata i przerażeniu władz komunistycznych, a równocześnie przy wręcz euforycznej radości przytłaczającej większości Polaków – papieżem został wybrany metropolita krakowski kardynał Karol Wojtyła. Stało się w tym momencie jasne, że nowo wybrany kontynuator dzieła św. Piotra na Stolicy Apostolskiej będzie chciał odwiedzić z pasterską wizytą swoją ojczystą ziemię. Ekipa Gierka, pomimo nacisków płynących ze strony radzieckich decydentów, nie mając wystarczających narzędzi, aby storpedować czy choćby znacząco opóźnić przyjazd do kraju tak ważnego gościa, przyjęła ostrożną taktykę wyczekiwania i ograniczania wpływu na społeczeństwo zbliżającej się pielgrzymki. Wielką rolę w dziele przygotowania tego historycznego wydarzenia odegrał – oprócz samego Ojca Świętego – prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński, który swoją nieugiętą, acz racjonalną postawą, wymusił na władzach zawarcie kompromisu w zakresie szczegółów wizyty. Przez długi czas bowiem sporną sprawą pozostawał dokładny czas i miejsce spotkania papieża z rodakami. Niemniej jednak niemal od początku było oczywiste, iż w kontekście zbliżającej się dziewięćsetnej rocznicy męczeńskiej śmierci św. Stanisława ze Szczepanowa w planie apostolskiej wyprawy nie mogło zabraknąć archidiecezji krakowskiej, a w niej nowohuckiego dekanatu¹³¹.

Pierwsza pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny odbyła się w dniach 2-10 czerwca 1979 roku. Jej hasłem przewodnim była sentencja „Gaude Mater Polonia”. Na trasie odwiedzin znalazły się Warszawa, Gniezno, Częstochowa, Kraków, Oświęcim, Wadowice, Kalwaria Zebrzydowska i Nowy Targ¹³². Datą, która szczególnie utkwiała w pamięci mieszkańców Nowej Huty, była sobota 9 czerwca. To właśnie wtedy już od godzin porannych gęstniał tłum wiernych wokół klasztoru cystersów, na ulicy Klasztornej i na stadionie KS „Hutnik”, gdzie spodziewano się, że wyląduje helikopter z Ojcem Świętym. Stało się tak dokładnie¹³³ o godz. 11.40.

Zanim jednak doszło do tego kulminacyjnego momentu, władze państwowe długo i dokładnie przygotowywały się na przyjazd do nowohuckiej enklawy papieża, co potwierdzają archiwalne materiały wytworzone zarówno przez podmioty należące do szeroko rozumianego aparatu bezpieczeństwa, jak i lokalne organy władzy administracyjnej. Już w połowie marca 1979 roku na mocy dyrektywy PZPR powołano sztab do kierowania akcją zabezpieczenia operacyjnego wizyty Ojca Świętego. Nadano jej kryptonim „Lato '79”. Przy okazji utworzono tematyczne zespoły rozpoznania i działań operacyjno-politycznych, bezpieczeństwa i porządku publicznego, zaopatrzenia

¹³¹ M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczach bezpieki*, Kraków 2006, s. 279-283; J.L. Franczyk, *Na fundamentie Krzyża...*, s. 241-243.

¹³² M. Lasota, *Donos na Wojtyłę...*, s. 282.

¹³³ J.L. Franczyk, *Na fundamentie Krzyża...*, s. 243.

technicznego i regeneracji sił oraz analityczno-informacyjny¹³⁴. W konsekwencji tego posunięcia Wydział IV krakowskiej SB opracował szczegółowy plan działań operacyjnych, który został opatrzony klauzulą „tajne specjalnego znaczenia”. Z dokumentu jasno wynika, że bezpieka usilnie próbowała ulokować swoją agenturę w możliwie jak największej liczbie środowisk, a szczególnie pożądane było przeniknięcie do bezpośredniego otoczenia papieża, w tym do grupy hierarchów przebywających w Krakowie. Wzmoczoną kontrolą operacyjną objęto m.in. nowohuckie parafie wraz z mogiłskim klasztorem. Zaniepokojenie organów bezpieczeństwa budziły w tym przypadku przede wszystkim sporne kwestie dotyczące budownictwa sakralnego, które mogły zostać poruszone przy okazji spotkań delegacji parafian z Janem Pawłem II. Przy użyciu rozmaitych metod operacyjnych oraz sieci agenturalnej starano się inwigilować młodzieżowe środowiska duszpasterstwa akademickiego i ruchu oazowego. Zasadniczym celem szerokiej akcji podjętej wówczas przez SB było „rozpoznanie zakresu przygotowań Kościoła krakowskiego do wizyty, maksymalne ograniczenie jej politycznego charakteru, operacyjne zabezpieczenie jej przebiegu [oraz] odpowiednie polityczne i operacyjne zdyskontowanie wizyty”¹³⁵. Co istotne, nieudana kwietniowa próba wysadzenia pomnika Lenina, stojącego w alei Róż od 1973 roku, spotęgowała jedynie czujność organów bezpieczeństwa na terenie całego miasta¹³⁶. Ogółem tylko w samym Krakowie zaangażowano do pracy podczas papieskiej wizyty 1037 funkcjonariuszy SB i ponad 67 tys. funkcjonariuszy MO¹³⁷.

Zabezpieczenie porządku publicznego oraz zapewnienie opieki medyczno-sanitarnej stanowiły pierwszoplanowe czynności logistyczne podjęte przez lokalnych decydentów. W ramach działań profilaktycznych wytypowano na obszarze Nowej Huty miejsca szczególnie zagrożone chuligaństwem i innymi formami naruszeń porządku publicznego. Na liście znalazły się przede wszystkim restauracje, kawiarnie, bary, pawilony, kluby młodzieżowe i kina – ogółem 20 najbardziej newralgicznych lokalizacji. Niemniejsze przygotowania towarzyszyły zabezpieczeniu medyczno-sanitarnemu pielgrzymki. Ze specjalnego planu zatwierdzonego przez zastępcę Dyrektora Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej UMK lek. Jerzego Michalewskiego dowiadujemy się o ogromie poczynionych przygotowań. Na godz. 7.00 w dniu 9 czerwca posiadano pełną gotowość zabezpieczenia w dzielnicy. Na poczet przeznaczonych do akcji środków składało się 15 zespołów pogotowia ratunkowego, w tym 3 specjalne „R”, 60 dwuosobowych ruchomych patroli pielęgniarских, 30 dwuosobowych patroli obserwacyjno-noszowych, 4 punkty pierwszej pomocy medycznej lekarsko-pielęgniarskiej oraz punkt reanimacyjno-kardiologiczny. Wszystkie te jednostki rozmieszczone były

¹³⁴ R. Łatka, *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów*, Kraków 2012, s. 14.

¹³⁵ IPN Kr 060/79, t. 3, Sprawa obiektowa „Lato ’79”, Plan operacyjnych działań do sprawy obiektowej krypt. „Lato ’79” nr rej. 21742, k. 36-49.

¹³⁶ M. Mieźian, *Wystawa, [w:] U progu wolności. Nowa Huta w latach 1980-1989*, red. A. Krawczyk, A. Cygan, Kraków 2005, s. 20; J. Ridan, *op. cit.*, s. 135.

¹³⁷ R. Łatka, *op. cit.*, s. 15.

w okolicach klasztoru w Mogile lub stadionu KS „Hutnik”. Ponadto do zabezpieczenia medycznego wiernych przygotowano miejscowy oddział Pogotowia Ratunkowego, około 300 wolnych łóżek w szpitalu im. Żeromskiego wraz z odpowiednim personelem oraz śmigłowiec sanitarny, który miał stacjonować w gotowości na płycie stadionu. W pełnej gotowości pozostawali także nowohuccy urzędnicy. W dniach 5-11 czerwca pełnili oni specjalne dyżury przez całą dobę – także w sobotę i niedzielę¹³⁸.

Rzecz jasna wyjątkowo na papieskie odwiedziny przygotowywało się, poczynawszy od lutego 1979 roku, opactwo w Mogile. Właśnie wtedy oficjalną informację, że Nowa Huta będzie jednym z punktów na mapie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski otrzymał o. opat Bogumił Salwiński. Przygotowania czyniono na wielu płaszczyznach – od sfery czysto logistycznej dotyczącej m.in. zbudowania ołtarza polowego czy zabezpieczenia ładu i porządku, poprzez oprawę liturgiczno-wokalną po uzyskanie odpowiedniej gotowości duchowej wśród księży, zakonnic i parafian na przyjęcie tak znamienitego gościa. Wierni zaczęli gromadzić się na dziedzińcu i w ogrodzie klasztoru już w dniu 8 czerwca. Nieprzebrany tłum – jak się szacuje ponad 200 tys. osób – rozrastał się z godziny na godzinę. Przed południem nad głowami rozentuzjasmowanych pielgrzymów ukazały się 4 helikoptery, z ostatniego wprost na zieloną murawę stadionu „Hutnika” wyszedł Ojciec Święty. Nie przywitał go jednak żaden z przedstawicieli lokalnych władz ani Kombinatoru Metalurgicznego. Krótką podróż ze stadionu papież odbył samochodem. Pojazd zatrzymał się tuż przed bramą przy ul. Klasztornej. Z tego miejsca pieszo wśród niegasnącej euforii tłumów skierował się w stronę specjalnie przygotowanego na tę okazję ołtarza. W tle tegoż ołtarza umieszczono kilkumetrowej wysokości namalowaną na płótnie replikę mogińskiego krzyża. Przed rozpoczęciem mszy św. zaplanowanej na godz. 12.00 Jan Paweł II przywitał się z najwyższymi hierarchami Kościoła katolickiego i gospodarzami opactwa. Nabożeństwu przewodniczył bp tarnowski Jerzy Ablewicz, a wśród koncelebransów znaleźli się kardynałowie Joseph Ratzinger z Monachium, Alfred Bengsch z Berlina, Joseph Gordon Gray z Edynburga, Franz Konig z Wiednia, Hyacinthe Thiandoum z Dakartu oraz kardynał-nominat Agostino Casaroli, a także prymas Frantisek Tomasek z Pragi¹³⁹.

Papieskie kazanie wywarło ogromny wpływ na zgromadzonych. Przewodnim motywem homilii było stwierdzenie, że „nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy”,

¹³⁸ ANKr, UD Kr-NH, 2026/532, Wykaz miejsc szczególnie zagrożonych chuligaństwem i innymi formami naruszeń porządku przygotowany przez Komendanta Dzielnicowego MO w Nowej Hucie, k. 70-71; ibidem, Plan zabezpieczenia medyczno-sanitarnego uroczystości w rejonie Opactwa Cystersów w Nowej Hucie-Mogile w dn. 9 czerwca 1979 r., k. 72-76; ibidem, Harmonogram dyżurów pracowników UD Kr-NH w okresie 5-11 VI 1979 r., bp.

¹³⁹ K. Jackiewicz, *Ojciec Święty Jan Paweł II w Mogile*, [w:] *Nowa Huta – nowa ewangelizacja. Jan Paweł II w Mogile*, red. A. Gryczyński, W. Zakrzewski, K. Jankosz, Kraków 2009, s. 15; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 243; zob. *Pielgrzymka Ojca Świętego do Mogiły we wspomnieniach*, [online] http://www.mogila.cystersi.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=134:pielgrzymka-ojca-sw-we-wspomnieniach&catid=48:jan-pawe-ii-w-mogile&Itemid=150 – 22 II 2019.

co zdawało się jasnym nawiązaniem do krótkiej historii Nowej Huty ujętej w teologicznym kontekście nieskończonego dzieła Bożego. Kazanie było zasadniczo podzielone na trzy części. Po przywitaniu gości i pielgrzymów papież odniósł się do wielowiekowej historii mogińskiego opactwa cystersów i tradycji pielgrzymowania do znajdującej się w tym miejscu prastarej relikwii Krzyża Pańskiego. Było to naznaczenie początku procesu dawnej ewangelizacji. W tej części homilii Ojciec Święty przedstawił również trud pracy na roli, jaki był podejmowany przez pokolenia ludzi zamieszkujących ten podkrakowski rejon. W drugiej części kazania papież skoncentrował się na metaforycznym przedstawieniu nowego procesu ewangelizacji, związanego z mieszkańcami Nowej Huty. Zdaniem Jana Pawła II to właśnie nowo przybyli z różnych stron Polski ludzie przynieśli ze sobą „nowy krzyż”. Dotychczasową ciężką pracę w rolnictwie zastąpili równie trudną i wymagającą poświęcenia pracą w hutnictwie. Jakże dosadnie oddają to papieskie słowa: „w pocie czoła pracował rolnik. W pocie czoła pracuje tutaj hutnik. I w pocie czoła – w straszliwym śmiertelnym pocie – kona na krzyżu Chrystus”. Dalej Jan Paweł II kontynuował, mówiąc: „chrześcijaństwo i Kościół nie boi się świata pracy. Nie boi się ustroju pracy”. W dalszym fragmencie przemówienia do wiernych Ojciec Święty podkreślił wielką wagę godności ludzkiej pracy nierozdzielnie związanej z godnością człowieka, która na trwałe wpisała się w Ewangelię i naukę społeczną Kościoła katolickiego. W ostatniej części kazania papież z zadowoleniem opisał postępujący od dwóch dekad na obszarze nowohuckich parafii proces chrystianizacji w formie rozwoju budownictwa sakralnego i posługi duszpasterskiej. Nawiązał w tym miejscu m.in. do postaci nieżyjącego już wówczas pierwszego proboszcza parafii w Mistrzejowicach ks. Józefa Kurzei. Wspomniał także o konsekrowanej w 1977 roku świątyni „Arce Pana” w Bieńczycach oraz o powstającym nowym kościele na Wzgórzach Krzesławickich. Kończąc homilię, kontynuator dzieła św. Piotra na Stolicy Apostolskiej zwrócił się do pracowników Służby Zdrowia, wyraził także swoje osobiste wsparcie dla cierpiących, którzy znajdowali się w pobliskim szpitalu im. Żeromskiego. Papież zakończył kazanie wymownymi słowami: „Zawsze, kiedy tutaj byłem, myślałem z największym szacunkiem i czcią o tej gigantycznej polskiej pracy, której na imię Nowa Huta. I w duchu braterskiej solidarności budowałem ją razem z wami: dyrektorzy, inżynierowie, hutnicy, pracownicy, ministrowie! Budowałem ją razem z wami na fundamencie Chrystusowego Krzyża!”¹⁴⁰.

Już po zakończeniu nabożeństwa Jan Paweł II odwiedził kaplicę Krzyża Świętego, gdzie przed wizerunkiem Chrystusa Ukrzyżowanego modlił się indywidualnie. Pomimo kompletnego pominięcia w reżimowych mediach głównego nurtu wizyty Ojca Świętego w Mogile – czego zmiennym przykładem może być fakt braku jakiegokolwiek wzmianki o tym wydarzeniu nawet na łamach lokalnego tygodnika „Głos Nowej Huty”¹⁴¹ – cała pielgrzymka wywarła olbrzymi wpływ na polskie społeczeństwo,

¹⁴⁰ Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona 9 czerwca 1979 r. w Mogile*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy...*, s. 41-44.

¹⁴¹ J. Ridan, *op. cit.*, s. 141-142.

a jej ostatni akord szczególnie na mieszkańców najmłodszej dzielnicy Krakowa. Przemilczenie przez socjalistyczną propagandę tego wydarzenia było symptomatyczne, zważywszy na fakt wcześniej medialnie nagłaśnianych wizyt innych ważnych gości – choćby Fidela Castro, który odwiedził dzielnicę w dniu 8 czerwca 1972 roku¹⁴².

Konsekwencje pierwszej papieskiej wizyty należy rozważać na co najmniej dwóch płaszczyznach – duchowej i materialnej. Wizyta Jana Pawła II w Mogile i wygłoszone wówczas kazanie przyczyniło się do autentycznej odnowy duchowej wśród niezliczonej rzeszy nowohucian. Słowa homilii akcentujące nieprzemijające znaczenie Krzyża i godność ludzkiej pracy utkwiły głęboko w świadomości robotników kombinatu i ich rodzin. Docenienie przez papieża walki mieszkańców o chrystianizację dzielnicy w dobie urzędowo panującego ateizmu utwierdziło ich w słuszności przywiązania do wiary i tradycji Kościoła katolickiego. To wszystko zaś przyczyniło się do wzmocnienia nowohuckiej wspólnoty wiernych, otwierając ukryte dotąd pokłady ludzkiej nadziei na pozytywne zmiany w przestrzeni publicznej¹⁴³.

Drugą namacalną konsekwencją papieskiej wizyty było zdynamizowanie szeregu działań. Stały się one widoczne w przeciągu kilku kolejnych miesięcy i lat. Przede wszystkim przyspieszyły prace związane z budową nowych obiektów sakralnych i katechetycznych. Zwiększyła się frekwencja i zaangażowanie nowohucian pracujących przy wznoszeniu nowych budowli sakralnych – tak było choćby w przypadku domu parafialnego na Wzgórzach Krzesławickich czy świątyni w Mistrzejowicach. Powiększyło się także grono pielgrzymów przybywających do Mogiły już po papieskiej wizycie – co było zauważalne szczególnie podczas wrześniowego odpustu Podwyższenia Krzyża Świętego. Pewnemu zintensyfikowaniu uległa także działalność duszpasterska w rejonie nowohuckiego dekanatu. Aktywizacja mieszkańców dzielnicy nastąpiła również w obszarze działalności społecznej i politycznej. Na kanwie zbliżającej się pielgrzymki Jana Pawła II powołano do życia Chrześcijańską Wspólnotę Ludzi Pracy. Miało to miejsce dokładnie w dniu 27 kwietnia 1979 roku – tj. w dziewiętnastą rocznicę obrony nowohuckiego krzyża na os. Teatralnym. Założycielami organizacji byli Jan Leszek Franczyk, Franciszek Grabarczyk i Adam Macedoński oraz niepodający swojego prawdziwego nazwiska Wojciech Sukiennik. Inicjatorzy ChWLP deklarowali, że nie są partią polityczną, lecz wspólnotą ludzi, którzy chcą realizować swoją codzienną pracę w duchu Ewangelii. Do wielu postulatów tej wyraźnie opozycyjnej wobec komunistycznych władz grupy należały m.in. propagowanie chrześcijańskiej nauki społecznej, rozwój życia duchowego i religijnego wśród pracujących, obrona i rozpowszechnianie Praw Człowieka, kształtowanie aktywności społecznej i kulturalnej, a także rzetelne informowanie o problemach środowiska ludzi pracy. Wspólnota, począwszy od czerwca 1979 roku, wydawała własne i pierwsze poza cenzurą pismo w dzielnicy – był to miesięcznik pod wymownym tytułem „Krzyż Nowohucki”.

¹⁴² *Serdeczne przyjęcie Fidela Castro w Hucie im. Lenina i dzielnicy*, GNH 10-16 VI 1972, nr 23(808), s. 1-2.

¹⁴³ R. Łatka, *op. cit.*, s. 15.

Stopniowo postępowała aktywizacja nowohucian wokół tej organizacji, co przejawiało się w cyklicznych przemarszach i rocznicowych wystąpieniach – odbywających się na ogół po mszach świętych. Kulminacją działań członków ChWLP było podjęcie na terenie kościoła parafialnego w Bieńczycach w dniu 26 sierpnia 1980 roku głódówki solidarnościowej ze strajkującymi robotnikami na Wybrzeżu, zakończonej w chwili podpisania przez stoczniovców porozumienia z rządem¹⁴⁴.

Możemy pokusić się o stwierdzenie, iż wpływ metropolity krakowskiego Karola Wojtyły, późniejszego papieża Jana Pawła II, na losy Kościoła katolickiego i jego wyznawców w Nowej Hucie był przemożny. Trudno w ogóle wyobrazić sobie wielowymiarowy rozwój instytucji kościelnych na obszarze dzielnicy w okresie gierkowskim bez jego osobistego zaangażowania. Pełniąc godność arcybiskupa, kardynał Wojtyła podejmował rozliczne działania zarówno na płaszczyźnie urzędowo-administracyjnej, jak i kaznodziejsko-duszpasterskiej na rzecz nowohuckich parafii. Szczególnym zainteresowaniem metropolity cieszyły się sprawy budownictwa sakralnego oraz rozmaite formy katechizacji dzieci, młodzieży i dorosłych. Po objęciu godności zwierzchnika Stolicy Apostolskiej Jan Paweł II bynajmniej nie zapomniał o problemach wiernych z rejonu dekanatu Kraków VI. Wyrazem nieustannej troski o los ośrodków duszpasterskich w Nowej Hucie było m.in. wyznaczenie Mogiły jako jednego z punktów pierwszej pielgrzymki papieskiej do ojczyzny. Wydarzenia z dnia 9 czerwca 1979 roku odcisnęły trwałe piętno w świadomości wielu tysięcy nowohucian i stały się impulsem dla późniejszych przeobrażeń społeczno-politycznych nie tylko w wymiarze lokalnym, ale również krajowym, a częściowo nawet globalnym.

¹⁴⁴ J. Szarek, *Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy (1979-1980) i jej założyciele w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy...*, s. 79-82; J.L. Franczyk, *Na fundamencie Krzyża...*, s. 248-255.

Zakończenie

Nową Hutę okresu gierkowskiego – choć administracyjnie stanowiła ona część Krakowa – można uznać w sporej mierze za wzorzec ówczesnego socjalistycznego miasta. Życie tegoż miasta organizowały przede wszystkim instytucje państwowe i partyjne, duże zakłady pracy, ale również Kościół katolicki. Szczególnie rola tego ostatniego była znacząca, mimo iż nie mieściła się ona w teoretycznym modelu wspomnianego wzorca. Co ważne, na terenie nowohuckiej dzielnicy Krakowa ogniskowały jak w soczewce najważniejsze problemy funkcjonowania aglomeracji miejskiej w dobie dekady największego wzrostu gospodarczego okresu PRL. Na kartach niniejszej pracy autor dokonał przedstawienia wybranych, acz obiektywnie najistotniejszych aspektów życia widzianych zarówno z perspektywy instytucji, jak i zwykłych mieszkańców. Dzięki przeprowadzonej analizie udało się odpowiedzieć na wiele stawianych we wstępie pytań badawczych, aczkolwiek są i takie, na które nie uzyskano wyczerpujących odpowiedzi i wymagają dalszych badań.

W Nowej Hucie w ciągu lat siedemdziesiątych nastąpił wyraźny rozwój w wielu badanych segmentach przestrzeni publicznej. Po pierwsze wzrosła liczba mieszkańców z 163 tys. w roku 1971 do 213 tys. w 1980 roku. Poszerzeniu o około 40% (tj. ponad 3 tys. ha) uległ także sam obszar dzielnicy. Przybyły również nowe osiedla mieszkaniowe – w 1970 roku było ich w sumie 50, a w 1978 odnotowano już 63 enklawy. Zwiększyła się równocześnie w tym okresie o ponad 43% liczba izb mieszkalnych z około 112,5 do 161,5 tysiąca. Oddano do użytku 28 nowych hoteli robotniczych. Wzrosła liczba zatrudnionych w dzielnicy – w 1970 roku było to 80 765 osób, a dziesięć lat później już 98 900 osób. Co ciekawe jednak, niewiele zmieniła się struktura zatrudnienia w Nowej Hucie. Przykładowo, zarówno w 1970, jak i 1980 roku najwięcej osób pracowało w przemyśle – odpowiednio 48,5 i 48,8% z ogółu zatrudnionych. Drugą grupę stanowili zatrudnieni w budownictwie – na początku i na końcu dekady było to około 24% spośród wszystkich pracowników. Rozrosła się zaś w omawianym okresie sieć sprzedaży detalicznej (spożywczej, przemysłowej i drobnej) z 540 do 675 sklepów. Imponujący 70% przyrost odnotowano w liczbie punktów usługowych i rzemieślniczych. W 1970 roku było ich raptem 386, a w 1979 roku łącznie 653 zakłady. Znaczący postęp nastąpił także w dziedzinie komunikacji i łączności. Ogółem w latach 1970-1978 zanotowano łączny wzrost długości zintegrowanych linii tramwajowych komunikujących Nową Hutę wewnętrznie i zewnętrznie o blisko 59 km, autobusowych zaś o 187,5 km. Poszerzył się także w tym czasie dostępny tabor tramwajowy i autobusowy. Liczba pojazdów tramwajowych kursujących po dzielnicy wzrosła o 67 wagonów silnikowych i przyczepnych,

a tabor autobusowy powiększył się o 48 pojazdów. Jeszcze większy skok odnotowano w kategorii transportu indywidualnego. W 1970 roku zarejestrowanych w Nowej Hucie było niespełna 3,5 tys. samochodów prywatnych, a w 1980 roku liczba ta przekroczyła już 19 tys. pojazdów. Niewielki natomiast wzrost nastąpił w liczbie placówek pocztowo-telekomunikacyjnych – w latach 1970-1978 oddano do użytku tylko 2 nowe punkty. Jeszcze gorsza sytuacja panowała pod względem stosunku liczby osób posiadających telefon prywatny w domu do ogólnej liczby mieszkańców dzielnicy. W styczniu 1971 roku zarejestrowano na terenie Nowej Huty łącznie 6073 abonentów, a w 1979 roku odnotowano 12 854 prywatnych użytkowników podpiętych do sieci telefonicznej. Nie najlepsza sytuacja panowała w służbie zdrowia. Niekorzystnie kształtował się szczególnie wskaźnik liczby łóżek przypadający na każde 10 tys. mieszkańców. W 1971 roku wynosił on 60, a w 1978 roku już tylko niecałe 48 łóżek. Nieco lepsza sytuacja panowała w oświacie i wychowaniu. W latach 1971-1978 utworzono 7 nowych przedszkoli. Zdecydowanie gorzej wyglądała sytuacja pod względem liczby uczniów szkół podstawowych. Wobec fali demograficznej wskaźnik ten systematycznie wzrastał i w roku szkolnym 1980/1981 osiągnął pułap 71,1 uczniów na jedno pomieszczenie lekcyjne w dzielnicy. Warto podkreślić, że dużym zainteresowaniem cieszyły się technika dla osób na co dzień zatrudnionych. W latach 1971-1978 nastąpił dwuipółkrotny wzrost liczby uczniów uczęszczających do takiego rodzaju szkół. Dwukrotnie powiększyła się w ciągu 8 lat liczba uczniów przyuczających się do wykonywania zawodu w przyzakładowych zasadniczych szkołach zawodowych. Widoczne zmiany zaszły również w segmencie sportu – a dokładniej: infrastruktury sportowej dostępnej dla nowohucian. W latach 1970-1978 zanotowano przyrost o blisko 30% w ogólnej liczbie boisk sportowych, a także o 17 obiektów będących szkolnymi salami gimnastycznymi. Tendencję wzrostową można zaobserwować także w obszarze wkładu mieszkańców dzielnicy w czyny społeczne. W 1970 roku stanowił on około 9,7 mln zł (tj. 66,9% całkowitej wartości czynów), a w 1977 roku było to blisko 16,5 mln zł, czyli 77% udziału w całej wartości czynów. Przez dekadę zmiany nie ominęły również Kościoła katolickiego w Nowej Hucie. Mimo utrudnień ze strony władz państwowych w latach 1972-1977 powiększyła się liczba parafii z 6 do 7, liczba proboszczów z 5 do 7, wikariuszów z 27 do 30 oraz katechetów z 8 do 9. Równocześnie w 1977 roku konsekrowano pierwszą nową świątynię rzymskokatolicką w dzielnicy.

Niniejsza rozprawa nie została jedynie ukierunkowana na ogólną analizę porównawczą badanych zagadnień u zarania i schyłku epoki gierkowskiej. Udało się bowiem na jej kartach punktowo uchwycić również wiele ważnych zjawisk z obszaru historii społecznej Nowej Huty. Na przykład na podstawie danych dotyczących osiedla XX-lecia PRL wiemy, że zamieszkiwało tam nie więcej niż 5% ludzi w wieku powyżej 60 roku życia, mieszkańców, którzy nie ukończyli jeszcze 14 roku życia, było zaś prawie 40% ogółu. To właśnie czyniło nowohucką enklawę na tle innych dzielnic Krakowa „miastem młodych”. Dalej na podstawie innych danych możemy uznać alkoholizm za największą patologię społeczną panującą w dzielnicy. Ponuro przedstawiał się także stan zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby pomimo podjętych w drugiej

połowie dekady działań zmierzających do poprawy ochrony środowiska naturalnego. Warto zaznaczyć, jak profesjonalnie zorganizowany był aparat bezpieczeństwa, składający się z rozbudowanej struktury SB, MO i ORMO. W 1973 roku w Referacie SB pracowało 21 etatowych funkcjonariuszy, nadzorujących 150 czynnych donosicieli. W milicji zatrudnionych było kilkuset funkcjonariuszy. W ORMO zarejestrowanych było w 1979 roku 2155 członków. Bardzo rozwinięta była także struktura partyjna. W 1979 roku w jednostkach podległych KD i KF PZPR odnotowano blisko 20 tys. osób. Ponad połowę (tj. 51%) członków i kandydatów partii w Nowej Hucie stanowili robotnicy. Ciekawe wnioski płyną również z wielu innych materiałów poddanych analizie w niniejszej pracy. Dowiadujemy się choćby, gdzie najchętniej podróżowali nowohucianie i że najpopularniejszą odmianą turystyki masowej były organizowane przez zakłady pracy wycieczki. Natomiast najbardziej pożądanym i najtrudniej dostępnym produktem wypoczynkowym dla nowohucian były wczasy zagraniczne nad Adriatykiem lub Morzem Czarnym.

Z całą pewnością niniejsza publikacja nie wyczerpuje w pełni podjętej problematyki życia socjalistycznego miasta w okresie gierkowskim. Część zagadnień z przyczyn obiektywnych została celowo pominięta lub przeanalizowana przez autora jedynie powierzchownie. Przed badaczami otwiera się zatem możliwość dalszego eksplorowania pokładów historii społecznej Nowej Huty lat siedemdziesiątych XX wieku. Niemniej jednak przekrojowy charakter dokonanej analizy jest pewnego rodzaju próbą wyznaczenia nowego szlaku dla chcących prowadzić w tym obszarze tematycznym dalsze kompleksowe prace badawcze.

Bibliografia

I. Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (IPN Kr)

- 021/10, t. 3, Materiały operacyjne Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1970-1973 dot. Dyrekcji Inwestycji Huty im. Lenina.
- 021/11, t. 1, Sprawy kadrowe Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za lata 1957-1971.
- 021/11, t. 2, Sprawy kadrowe Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za lata 1972-1975.
- 021/13, t. 3, Informacje i meldunki operacyjne Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1971-1972 dotyczące sytuacji polityczno-ekonomicznej na terenie dzielnicy oraz kombinatu Huty im. Lenina.
- 021/13, t. 5, Informacje i meldunki operacyjne Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za rok 1975 dotyczące sytuacji polityczno-ekonomicznej na terenie dzielnicy oraz kombinatu Huty im. Lenina.
- 021/14, t. 6, Niektóre elementy organizacji i współdziałania MO i SB w zakresie zapobiegania zagrożeniom lub naruszeniom porządku publicznego wywołanym działalnością hierarchii kościelnej i kleru.
- 021/15, t. 5, Dzienniki korespondencyjne, skorowidze.
- 021/15, t. 13, Korespondencja Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za rok 1972 dotycząca spraw organizacyjnych.
- 021/15, t. 14, Korespondencja operacyjna Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1973-1975.
- 021/17, t. 1, Rozliczenie funduszu operacyjnego Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za I i II kwartał 1972 roku.
- 021/17, t. 2, Rozliczenie funduszu operacyjnego Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie za III i IV kwartał 1972 roku.
- 021/18, t. 3, Materiały operacyjne Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1971-1972 dotyczące kontroli przeprowadzonych w zakładach przemysłowych na terenie dzielnicy Nowa Huta w ramach akcji kryptonim „Obiekt” i „Porządek”.
- 021/23, Protokoły zdawczo-odbiorcze dokumentacji Referatu SB w Krakowie-Nowej Hucie za lata 1956-1974.

- 021/24, t. 1, Meldunki, wytyczne i plany referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1973-1975 dotyczące kontroli operacyjnej duchowieństwa z terenu dzielnicy Nowa Huta.
- 021/24, t. 2, Kierunkowe plany pracy operacyjnej Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1972-1975 dotyczące kontroli duchowieństwa na terenie dzielnicy Nowa Huta.
- 021/25, t. 2, Korespondencja operacyjna Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1972-1975 dotycząca kontroli duchowieństwa na terenie dzielnicy Nowa Huta.
- 021/27, cz. 1, Korespondencja Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1968-1974 dotycząca kontroli operacyjnej duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na terenie dzielnicy Nowa Huta, Korespondencja Ogólna.
- 021/27, cz. 2, Korespondencja Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1968-1974 dotycząca kontroli operacyjnej duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na terenie dzielnicy Nowa Huta, Korespondencja Ogólna.
- 021/27, cz. 3, Korespondencja Referatu SB KDMO w Krakowie-Nowej Hucie z lat 1968-1974 dotycząca kontroli operacyjnej duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego na terenie dzielnicy Nowa Huta, Korespondencja Ogólna.
- 056/55, t. 1, Korespondencja Wydziału III SB KWMO w Krakowie z lat 1973-1974 dotycząca sytuacji w zakładach przemysłowych na terenie województwa.
- 056/63, t. 3, Meldunki i informacje referatów SB komend powiatowych i miejskich MO do Wydziału III SB KWMO w Krakowie za rok 1974 dotyczące sytuacji w przedsiębiorstwach na terenie województwa.
- 060/79, t. 3, Sprawa obiektowa „Lato ’79”.
- 457/91, Dokumentacja dot. działalności Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Krakowie-Nowej Hucie 1978-1985.
- 619/10, Kserokopie materiałów dotyczące projektu modelowej struktury organizacyjnej i etatowej komend powiatowych (równorzędnych) MO oraz podległych im jednostek.

Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie (AKMKr)

ZESPÓŁ AKT PARAFIALNYCH (APA)

- 203 Parafia Mogiła 1970-1979.
- 244 Parafia Pleszów.
- 269 Parafia Raciborowice.
- 279 Parafia Ruszcza 1971-1979.
- 443 Parafia Bieńczyce.
- 447 Parafia Czyżyny 1971-1979.
- 458 Parafia Mistrzejowice cz. 1.

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANKr)

ZESPÓŁ AKT – KOMITET DZIELNICOWY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW-NOWA HUTA (KD PZPR NH):

- 2389/21, Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Nowa Huta 23 I 1975 rok.
- 2391/19, XIII Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza z dn. 10 XII 1970 rok.
- 2391/20, Dzielnicowa Konferencja Przedzjazdowa 23 X 1975 rok.
- 2391/22, XVI Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Nowa Huta 24 XI 1977 rok.
- 2391/23, XVII Dzielnicowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Nowa Huta 15 XI 1979 rok.
- 2391/162, Protokoły z Egzekutywy KD I kwartał 1979 rok.
- 2391/198, Roczna ankieta statystyczna dotycząca rozwoju dzielnicowej organizacji partyjnej 1961-1975.
- 2391/202, Skargi 1976 rok.
- 2391/203, Sprawy mieszkaniowe – skargi 1976 rok.

ZESPÓŁ AKT – PREZYDIUM DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ NOWA HUTA W KRAKOWIE
(PDRN KR-NH):

- 703/74, Biuletyn nr 17 z 1971 roku.
- 703/117, Sprawozdania z działalności rady za 1969-[19]73.
- 703/409, Kierunki rozwoju gospodarczego dzielnicy 1972-1975.
- 703/433, Skargi i wnioski, ewidencja, sposób załatwienia, 1973.
- 703/452, Informator Statystyczny 1972.
- 703/453, Informator Statystyczny dzielnicy Nowa Huta w Krakowie nr 9 ze stycznia 1973 roku.
- 703/496, Projekt i program czynów społecznych 1971-1975.
- 703/509, Zmiana granic dzielnicy 1972.
- 703/539, Ewidencja postulatów i wniosków nr 588-1279.
- 703/540, Wnioski składane na spotkaniach radnych z wyborcami w roku 1971.
- 703/550, Plan realizacji postulatów wyborców zgłaszanych w kampanii wyborczej do Sejmu PRL i rad narodowych w 1969 roku.
- 703/771, Odpowiedzi na interpelacje radnych zgłaszanych na sesjach Dzielnicowej Rady Narodowej 1963-1965, 1971-1972.
- 703/803, Wykaz placówek kulturalno-oświatowych Nowa Huta 1967.
- 703/823, Placówki kulturalno-oświatowe działalność 1970.
- 703/824, Ocena rozwoju sportu, turystyki i wypoczynku 1970.
- 703/845, Yacht Club Budowlani – rejestracja, statut 1958-59, 1971.
- 703/846, MZKS Wanda statut i protokoły z zebrań 1964-1966.
- 703/847, MZKS Sparta protokoły z zebrań, sprawozdania 1966, 1969.
- 703/848, KS Hutnik statut i zmiana statutu 1969, 1973.
- 703/849, Miejski Ośrodek Sportu, Turystyki i Wypoczynku Krakowianka 1969-1973.

- 703/918, Sprawozdania GUS S-d-0 i S-d-4 1971-1972.
703/919, Sprawozdania GUS S-d-1 i S-d-2 1971-1972.
703/920, Sprawozdania GUS S-d-17 1971-1972.
703/921, Sprawozdania GUS S-o-1 1971-1973.
703/922, Sprawozdania GUS S-o-5 1971-1973.
703/923, Sprawozdania GUS S-o-5 1971-1973.
703/924, Sprawozdania GUS S-o-7 1971-1973.
703/937, Zatrudnienie i fundusze płac 1972.
703/1215, Anonimy i skargi rozpatrywane przez wydział 1971.
703/1229, Sprawozdania z działalności Milicji Obywatelskiej 1967-1970.
703/1347, Informacje zakładów pracy o absencji i fluktuacji 1973.
703/1387, Wykaz zakładów pracy na terenie dzielnicy – rejonizacja 1972.
703/1388, Ocena pracy Szpital Miejski im. Żeromskiego 1972.
703/1444, Bilans potrzeb i środków oraz plany pomocy społecznej organizacji społecznych – zbiorcze i jednostkowe 1964-1973.
703/1529, Analiza działalności – gabinety dentystyczne 1971-1972.
703/1687, Informator Statystyczny dzielnicy Nowa Huta w Krakowie ze stycznia 1970 roku.
703/1688, Informator Statystyczny dzielnicy Nowa Huta w Krakowie nr 7 ze stycznia 1971 roku.
703/1690, Informator Statystyczny dzielnicowy Kraków-Nowa Huta nr 14 ze stycznia 1978 roku.
703/1692, Biuletyn nr 14 z 20 października 1975 roku.
703/1694, Biuletyn nr 33 z 30 kwietnia 1973 roku.

ZESPÓŁ AKT – URZĄD DZIELNICOWY KRAKÓW-NOWA HUTA (UD KR-NH):

- 2026/40, Spotkania robocze kierownictwa urzędu, notatki, zalecenia 1979.
2026/41, Spotkania robocze kierownictwa urzędu, notatki, zalecenia 1979.
2026/76, Sprawozdanie z działalności za kadencje 1974-[19]77, 1978.
2026/78, Program rozwoju społeczno-gospodarczego Nowej Huty w latach 1974-1980.
2026/79, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy 1977.
2026/80, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego i budżetu dzielnicy na rok 1978 oraz sprawozdanie z wykonania zadań za rok 1977.
2026/81, Plan rozwoju społeczno-gospodarczego dzielnicy 1980.
2026/87, Nowa Huta po 28 latach informacja 1977.
2026/119, Polityka przydziału mieszkań spółdzielczych 1978.
2026/158, Skargi i wnioski obywateli 1974-1976.
2026/159, Skargi i wnioski obywateli 1977-1978.
2026/160, Skargi i wnioski obywateli 1979-1980.
2026/163, Sprawozdanie z załatwiania skarg i wniosków 1974.
2026/166, Sprawozdanie z załatwiania skarg i wniosków 1976.
2026/169, Sprawozdanie z załatwiania skarg i wniosków 1979.

- 2026/170, Sprawozdanie z załatwienia skarg i wniosków 1980.
2026/173, Prośby obywateli o interwencji 1977-78.
2026/179, Wnioski zgłaszane przez wyborców na spotkaniach 1976.
2026/187, Informacja o realizacji wniosków mieszkańców 1976-1977.
2026/188, Informacja o realizacji wniosków wyborców 1976.
2026/189, Ewidencja postulatów i wniosków ze spotkań z aktywnym 1973-1975.
2026/190, Ewidencja postulatów i wniosków ze spotkań z aktywnym 1973-1977.
2026/313, Skargi i wnioski wpływające do wydziału 1976-1979.
2026/314, Skargi i wnioski wpływające do wydziału 1980-1982.
2026/315, Skargi i wnioski. Sprawozdania z realizacji 1976-1982.
2026/321, Czyny społeczne – sprawozdania z realizacji 1980.
2026/324, Czyny społeczne Komitetów Osiedlowych sprawozdanie, 1980.
2026/326, Wykaz Gruntów Dzielnicy 1977-1980.
2026/397, Sprawozdania z wizytacji i lustracji szkół podstawowych, liceów, domów dziecka i placówek wychowania pozaszkolnego przez wizytatorów Wydziału 1979-1980.
2026/420, Wykaz urządzeń sportowych w dzielnicy 1974.
2026/421, Program rozwoju Kultury i Sztuki, Kultury Fizycznej 1975.
2026/422, Budowa obiektów sportowych i urządzeń. Program inwestycyjny 1976-1980.
2026/424, Działalność turystyczno-wypoczynkowa 1975-1978.
2026/432, Imprezy kulturalne organizowane w Nowej Hucie 1977.
2026/435, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Sprawozdanie 1974-1978.
2026/528, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1974.
2026/529, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1975.
2026/530, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1975.
2026/531, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1976.
2026/532, Sprawy wyznaniowe – dokumenty różne 1977-1979.
2026/563, Skargi i wnioski, sposób załatwiania 1974.
2026/572, Ocena Inspektora Sanitarnego – profilaktyka lecznicza załóg zakładów 1980.
2026/573, Dzielnicowy Ośrodek Opiekuna Społecznego – działalność 1974.

Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (BJ)

ODDZIAŁ ZBIORÓW SPECJALNYCH (OZS):

- Sekcja Dokumentów Życia Społecznego, XII 7b Kraków, książki telefoniczne 1971-1978.
Dokumenty Życia Społecznego, XIII 2a, *Sprawozdanie Spółdzielni Mieszkaniowej „Hutnik” za działalność w 1974 r.*, s. 3.
Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, [Kart. 1971 EO 4], *Plan miasta Krakowa z 1970 roku*, Warszawa 1970.
Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, [Kart. 1971 K 651/14], *Plan miasta Krakowa z 1971 roku*, Warszawa 1971.

- Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, M 37/151, arkusz [12/50], *Mapa topograficzna. Kraków i okolice*, brak legendy [datowanie ustalone na podstawie zabudowań, dróg i torów tramwajowych], druk niepublikowany o charakterze poufnym.
- Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, [1972/285], *Plan miasta Krakowa z 1972 roku*, Warszawa 1972.
- Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, M 41/89, *Plan miasta Krakowa z 1980 roku*, Warszawa 1980.
- Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, M 41/177, *Informator Komunikacyjny MPK w Krakowie 1971*, Kraków 1971.

II. Źródła drukowane

Materiały statystyczne

- Hotele robotnicze 1971*, „Statystyka Polski – Materiały Statystyczne” 1972, Vol. 231, nr 103.
- Katalog kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Krakowskiej za rok 1967*, Kraków 1967.
- Katalog kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Krakowskiej za rok 1972*, Kraków 1972.
- Katalog kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Krakowskiej za rok 1977*, Kraków 1977.
- Katalog kościołów i duchowieństwa Archidiecezji Krakowskiej za rok 1983*, Kraków 1983.
- „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 9, 1971, Kraków 1971.
- „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 10, 1972, Kraków 1972.
- „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 11, 1973, Kraków 1973.
- „Rocznik Statystyczny miasta Krakowa” R. 12, 1974, Kraków 1974.

Prasa

- „Głos Nowej Huty” 1970-1980.

III. Opracowania

- Adamczyk B., *Antropogenne deformacje ekosystemów glebowo-roślinnych Krakowa i jego okolic*, [w:] *Kłęska ekologiczna Krakowa. Przyczyny, teraźniejszość, perspektywy ekorozwoju miasta*, red. M. Gumińska i A. Delorme, Kraków 1990, s. 170-176.
- Adamów L., *Sieć biblioteczna w Polsce Ludowej i Siłach Zbrojnych PRL*, Warszawa 1974.
- Adamski F., *Nowa Huta na tle procesów urbanizacyjnych Polski powojennej*, „Roczniki Nauk Społecznych”, 1975, t. 3, s. 223-237.
- Andrzejewski A., *Sytuacja mieszkaniowa w Polsce w latach 1918-1974*, Warszawa 1977.
- Anioła J., *Huta im. Lenina*, Warszawa 1954.

- Baniak E., *Kościół Matki Bożej Królowej Polski w Bieńczycach*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy*, red. J.L. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2009, s. 77-82.
- Błażyński Z., *Towarzysze zeznają. Z tajnych archiwów Komitetu Centralnego. Dekada Gierka 1970-1980 w tzw. Komisji Grabskiego*, Londyn 1987.
- Bober R., „Krzyże w mieście bez Boga”. *Organizacja parafialna w Nowej Hucie w okresie działalności kard. Karola Wojtyły w latach 1962-1978*, Kraków 2006.
- Bogdanowski J., *Nowa Huta*, [w:] *Encyklopedia Krakowa* PWN, Kraków 2000, s. 668-671.
- Boniecki A., *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 2000.
- Borkowski T., *Stan badań nad mieszkańcami dzielnicy Nowa Huta oraz nad załogą Huty im. Lenina*, Kraków 1976, s. 19-73, *Zeszyty Naukowe UJ* 447. *Prace Socjologiczne*, z. 3.
- Boryszewski P., *Duszpasterstwa ludzi pracy w latach 1973-1990*, Warszawa 1995.
- Bożyk P., *Polityka Edwarda Gierka – zadowoleni i przeciwnicy*, [w:] *Dekada Gierka. Blaski i cienie*, red. P. Bożyk, Warszawa 2013, s. 31-43.
- Chłosta-Sikorska A., *Nowa Huta in Practice: The Problems of Everyday Life for its Inhabitants*, „*Studia Historyczne*” 2013, Vol. 56, z. 4, s. 497-510.
- Choma M., *Organizacje społeczno-polityczne*, [w:] *Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie 1949-1999*, Kraków 1999, s. 105-152.
- Chwalba A., *Kraków w latach 1945-1989*, Kraków 2004, *Dzieje Krakowa*, t. 6.
- Dewitz W. et al., *Praca wychowawcza w internacie szkoły zawodowej*, Wrocław 1972.
- Długoborski L., *Charakterystyka warunków realizacji hutniczych procesów produkcyjnych*, Kraków 1976, s. 87-102, *Zeszyty Naukowe UJ*, 447, *Prace Socjologiczne*, z. 3.
- Dobek-Ostrowska B. et al., *Teoria i praktyka propagandy*, Wrocław 1997.
- Drabik S., *Członkowie wojewódzkiej organizacji PZPR w Krakowskim w latach 1956-1975*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury, ludzie, dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin 2012, s. 359-380.
- Drabik S., *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956-1975*, Kraków 2013.
- Drozdowski B., *Kinematografia w Polsce Ludowej*, Warszawa 1975.
- Dudek A., Gryz R., *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006.
- Dulewicz J., *Miasta w ruchu. Codzienność w uprzemysłowionych ośrodkach miejskich w Polsce w latach siedemdziesiątych XX wieku*, Warszawa 2016.
- XXV lat Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w województwie krakowskim (1946-1971)*, Kraków 1971.
- Dzieszyński R., Franczyk J.L., *Encyklopedia Nowej Huty*, Kraków 2006.
- Eisler J., *Wybory w PRL. Wprowadzenie do zagadnienia*, [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski i M. Siedziako, s. 17-22.
- Fedorowicz J., Majdak E., *Życie PRL. Praca, rozrywka, ludzie*, Warszawa 2011.
- Ficowski J., *Cyganie na polskich drózkach*, Warszawa 1985.
- Franczyk J.L., *Historia powstania parafii i kościoła w Mistrzejowicach*, [w:] *On tutaj był... Karol Wojtyła w Nowej Hucie*, red. R. Bober, W. Paduchowski, Kraków 2007, s. 55-76.

- Franczyk J.L., *Na fundamencie Krzyża. Kościół katolicki w Nowej Hucie w latach 1949-1989*, Kraków 2004.
- Frazik W. et al., *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945-1990. Informator personalny*, Kraków 2009.
- Frydel B., Szumal K., Ks. kanonik Józef Kurzeja. „Pragnieniem moim jest wybudować kościół w Mistrzejowicach...”, Kraków 1998.
- Garbaciak R., *Historia kolei Kraków-Kocmyrzów*, Kraków 1997.
- Garlicki S., *Kraków ekologicznie zagrożony obszarem specjalnie chronionym*, [w:] *Kłęska ekologiczna Krakowa. Przyczyny, teraźniejszość, perspektywy ekorozwoju miasta*, red. M. Gumińska i A. Delorme, Kraków 1990, s. 132-140.
- Gąsiorowski T., *Walki o nowohucki krzyż w kwietniu 1960 r. w dokumentach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przechowywanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie*, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 18-22.
- Glikzman A., *Parafia i Kościół św. Wincentego i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Pleszowie*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy*, red. J.L. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2009, s. 65-67.
- Głowacki W., *Zasady funkcjonowania PZPR*, [w:] *Podstawy wiedzy o PZPR*, Warszawa 1985, s. 181-235.
- Głód J., *Powstanie parafii i kościoła na Wzgórzach Krzesławickich*, [w:] *On tutaj był... Karol Wojtyła w Nowej Hucie*, red. R. Bober, W. Paduchowski, Kraków 2007, s. 77-82.
- Goban-Klas T., *Młodzi robotnicy Nowej Huty jako odbiorcy i współtwórcy kultury*, Wrocław 1971.
- Golonka-Czajkowska M., *Nowe miasto nowych ludzi. Mitologie nowohuckie*, Kraków 2013.
- Gorczyca W., *Piłka nożna*, [w:] *KS Hutnik Kraków 1950-1995. 45 lat*, red. M. Malinowski, Kraków 1995, s. 21-67.
- Gorzelański J., *Gdy nadszedł czas budowy Arki. Dzieje budowy kościoła w Nowej Hucie*, Paris 1988.
- Górka K., *Zagadnienie zmniejszenia zagrożeń środowiska przez przemysł w aglomeracjach miejskich. Na przykładzie województwa miejskiego krakowskiego*, Kraków 1978, s. 31-55, *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Prace z zakresu ekonomiki przemysłu*, z. 104.
- Graniewska D., *Żłobki i przedszkola w PRL*, Warszawa 1971.
- Grodzińska K. et al., *Skażenie gleb i warzyw ogrodów działkowych aglomeracji krakowskiej metalami ciężkimi*, [w:] *Kłęska ekologiczna Krakowa. Przyczyny, teraźniejszość, perspektywy ekorozwoju miasta*, red. M. Gumińska i A. Delorme, Kraków 1990, s. 186-194.
- Gryz R., *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971-1980*, Kielce 2007.
- Grzegorzczak M., *Organizacja i zakres działania ORMÓ*, [w:] *Organizacja, zakres i zasady działania ORMÓ*, red. M. Grzegorzczak, E. Kubiak, Warszawa 1971, s. 5-20.

- Gwizdoń J., *Kościół św. Judy Tadeusza w Czyżynach*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy*, red. J.L. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2009, s. 73-75.
- Hauser R., *Komisje Rad Narodowych*, [w:] *Rady narodowe i terenowe organy administracji po reformach*, red. L. Leoński, Warszawa 1976, s. 49-56.
- Isakowicz-Zaleski T., *Księża wobec bezpieczeństwa na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007.
- Jackiewicz K., *Ojciec Święty Jan Paweł II w Mogile*, [w:] *Nowa Huta – nowa ewangelizacja. Jan Paweł II w Mogile*, red. A. Gryczyński, W. Zakrzewski, K. Jankosz, Kraków 2009, s. 13-18.
- Jajszczyk R., *Mieszkanie lokatorskie czy własnościowe?*, Warszawa 1974.
- Jastrzębski L., *Ochrona prawna przyrody i środowiska w PRL. Zagadnienia administracyjne*, Warszawa 1979.
- Jędrzejowski J., *Procesy przemysłowe a zanieczyszczenie środowiska. Przemysł hutniczy i cementowy*, Warszawa 1987.
- Kapusta P., *Nowohuckie kluby, drużyny i organizacje sportowe*, [w:] *Sport w Nowej Hucie*, red. Ł. Klimek, Kraków 2016, s. 99-126.
- Karsznia N.S., *Kościół i klasztor Ojców Cystersów na os. Szklane Domy*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy*, red. J.L. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2009, s. 97-99.
- Karsznia N.S., *Powstanie parafii i budowa kościoła Matki Bożej Częstochowskiej w Nowej Hucie*, Kraków 1994.
- Karsznia N.S., *Życie rodzinne w Nowej Hucie. Obserwacje i rozważania*, Kraków 1997.
- Kawula S., *Funkcje wychowawcze domu kultury przemysłowego zakładu pracy w średnim mieście*, [w:] *Domy kultury w Polsce Ludowej*, red. J. Kargul, Ciechanów 1985, s. 313-325.
- Każmierczak T., *Pomoc społeczna w Polsce*, [w:] *Pomoc społeczna w Polsce. Cz. 1*, red. Joanny Staręgi-Piasek, Warszawa 1988, s. 28-52.
- Kieć E., *Wpływ złych warunków ekologicznych na stan zdrowia mieszkańców strefy ochronnej Huty im. Lenina*, [w:] *Kłęska ekologiczna Krakowa. Przyczyny, teraźniejszość, perspektywy ekorozwoju miasta*, red. M. Gumińska i A. Delorme, Kraków 1990, s. 225-232.
- Kilofem, piórem i sercem. Nowa Huta we wspomnieniach, kronice i reportażu*, oprac. A. Albrecht, K. Strzelecki, Warszawa 1959.
- Klich-Kluczeńska B., *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945-1989)*, Warszawa 2005.
- Kobylarczyk K., *Baśnie z bloku cudów. Reportaże nowohuckie*, Kraków 2009.
- Kobylarczyk K., *Kobiety Nowej Huty. Cegły, perły i petardy*, Kraków 2020.
- Kochanowski J., *Tylnymi drzwiami. „Czarny rynek” w Polsce 1944-1989*, Warszawa 2010.
- Kołodziej J., *120 lat komunikacji zbiorowej w Krakowie – refleksje jubileuszowe*, [w:] *Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie Sp. z o.o. wczoraj, dziś, jutro*, red. T. Trzmiel, Kraków 1995, s. 7-16.

- Kołodziej J., *Charakterystyka sieci tramwajowej w Krakowie*, [w:] *Tramwaje w Polsce*, red. J. Żurawicz, Łódź 2013, s. 118-133.
- Komunikacja autobusowa w Krakowie. Książka wydana z okazji 80. rocznicy uruchomienia regularnych linii autobusowych w Krakowie*, red. J. Kołodziej, Kraków 2007.
- Korejwo M., *Oddziaływanie PZPR na aparat administracji państwowej*, [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury, ludzie, dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin 2012, s. 273-335.
- Kronika Nowej Huty. Od utworzenia działu projektowania Nowej Huty do pierwszego spustu surówki wielkopiecowej*, oprac. na podst. materiałów archiwalnych Huty im. Lenina T. Gołaszewski, Kraków 1955.
- Kunicki K., Ławecki T., *Budujemy drugą Polskę. Wielkie inwestycje PRL-u*, Łódź 2018.
- Kunicki K., Ławecki T., *Kronika 1944-1989, t. 14: Na czasach i w delegacji*, Warszawa 2015.
- Lasota M., *Metropolita krakowski Karol Wojtyła wobec problemów Kościoła nowohuckiego*, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 9-17.
- Lasota M., *Wojtyła na podśluchu*, Kraków 2014.
- Lasota M., *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006.
- Leoński Z., *Istota reform z lat 1972-1975*, [w:] *Rady narodowe i terenowe organy administracji po reformach*, red. Z. Leoński, Warszawa 1976, s. 5-18.
- Lilpop Z., *Perspektywy rozwoju transportu w największych aglomeracjach polskich*, [w:] *Transport w dużych aglomeracjach miejskich. Krajowa Konferencja*, Warszawa 1975, s. 53-86.
- Litterer-Marwege W., *Problemy poziomu i granicy ceny mieszkania*, [w:] *Mieszkalnictwo. Zagrożenia i szanse rozwoju. Zbiór opracowań*, red. H. Kulesza i W. Nieciński, Warszawa 1989, s. 180-198.
- Łatka R., *Pielgrzymki Jana Pawła II do Krakowa w oczach SB. Wybór dokumentów*, Kraków 2012.
- Łopatka W., *O Nowej to Hucie są słowa. Monografia sportu i rekreacji z okazji 70. lecia Nowej Huty*, Kraków 2019.
- Łuszczek J., *Parafia pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Mistrzejowicach*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy*, red. J.L. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2009, s. 83-85.
- Madej J., Madoń W., *Poczta w systemie łączności*, Warszawa 1980.
- Madeja A., *Statystyka środków trwałych, inwestycji i czynów społecznych*, Łódź 1977.
- Majer P., *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL (zarys problematyki i źródła)*, Toruń 2003.
- Malik A., „Nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy...”. *Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina (sierpień 1980-grudzień 1981)*, Warszawa 2013.
- Malinowski M., *Ważniejsze wydarzenia w historii klubu*, [w:] *KS Hutnik Kraków 1950-1995. 45 lat*, red. M. Malinowski, Kraków 1995, s. 269-276.

- Marecki J., *Zakony pod presją bezpieki. Aparat bezpieczeństwa wobec wspólnot zakonnych na terenie województwa krakowskiego 1944-1975*, Kraków 2009.
- Marek Ł., *Psychologia werbunku kapłanów*, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 3, red. J. Szczepaniak i M. Lasota, Kraków 2010, s. 81-98.
- Mielcarzewicz E., *Gospodarka wodna i ściekowa w zakładach przemysłowych*, cz. I, Wrocław 1974.
- Mielczarek A., *Polska pomoc społeczna – doświadczenia historyczne*, Toruń 2006.
- Mieźian M., *Wystawa*, [w:] *U progu wolności. Nowa Huta w latach 1980-1989*, red. A. Krawczyk, A. Cygan, Kraków 2005, s. 19-21.
- Mikrut L., *Załoga kombinatu*, [w:] *Huta im. Tadeusza Sendzimira w Krakowie 1949-1999*, red. M. Choma, Kraków 1999, s. 89-104.
- Miłkowska A., *Mikroflora rzeki Wisły w rejonie Krakowa*, Kraków 1980, s. 9-24, *Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Prace z zakresu mikrobiologii*, z. 135.
- Moja Nowa Huta 1949-2009. Wystawa jubileuszowa*, red. M. Niezabitowski, Kraków 2009.
- Musiał F., *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970-1989)*, Kraków 2007.
- Musiał F., *Rozmowy operacyjne jako element profilaktycznych i manipulacyjnych działań SB*, [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 3, red. J. Szczepaniak i M. Lasota, Kraków 2010, s. 99-117.
- Natanek P., *Rozwój organizacji dekanalnej, parafialnej i katechetycznej w archidiecezji krakowskiej za rządów ks. kard. Karola Wojtyły (1962-1978)*, Kraków 1993.
- Natanek P., *Ruch Światło-Życie w archidiecezji krakowskiej w latach 1971-1996*, Kraków 2004.
- Nieciński W., *Kryzys mieszkalnictwa i kryzys polityki mieszkaniowej*, [w:] *Mieszkalnictwo. Zagrożenia i szanse rozwoju. Zbiór opracowań*, red. H. Kulesza i W. Nieciński, Warszawa 1989, s. 20-45.
- Niedźwiecka E., *Łódź w PRL-u. Opowieść o życiu miasta 1945-1980*, Łódź 2011.
- Nowak E.E., *Moja Solidarność. Lata 1980-1981 w Nowej Hucie*, Kraków 2015.
- Ochendowski E., *Prawo mieszkaniowe i polityka mieszkaniowa*, Toruń 1980.
- Pacho A., *Organizacja służby zdrowia w PRL*, Warszawa 1972.
- Paduchowski W., *Nowa Huta nieznana i tajna. Obraz miasta w materiałach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej (1949-1956)*, Kraków 2014.
- Piwowarski W., *Religijność miejska w rejonie uprzemysłowionym. Studium socjologiczne*, Warszawa 1977.
- Prażanowski B., *Nowa Huta*, Warszawa 1974, *Nauka dla Wszystkich*, nr 213.
- Purchla J., *Nowa Huta jako problem badawczy*, [w:] *Narodziny Nowej Huty. Materiały sesji naukowej odbytej 25 kwietnia 1998 roku*, Kraków 1999, s. 7-14.

- Pytel J., *Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej (1946-1989)*, Warszawa 2009.
- Raźny J., *Organizacja sieci parafialnej na terenie Nowej Huty w XX wieku*, [w:] *On tutaj był... Karol Wojtyła w Nowej Hucie*, oprac. red. R. Bober, W. Paduchowski, Kraków 2007, s. 25-36.
- Ridan J., *Krzyż nowohucki. Dzieje walki o wiarę i wolność*, Krzeszowice 2006.
- Siatkowska A., *Życie kulturalne Nowej Huty w latach 1949-1980*, Kraków 1997.
- Skupień F., *Rejonizacja parafii NMP Królowej Polski w Nowej Hucie*, [w:] *On tutaj był... Karol Wojtyła w Nowej Hucie*, red. R. Bober, W. Paduchowski, Kraków 2007, s. 119-127.
- Słabek H., *Obraz robotników polskich w świetle ich świadectw własnych i statystyki 1945-1989*, Warszawa 2004.
- Smarzyński H., *Internat jako środowisko wychowawcze*, Kraków 1971.
- Sowa A.L., *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, Kraków 2001, *Wielka historia Polski*, t. 10.
- Sowiński P., *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945-1989)*, Warszawa 2005.
- Sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. XII Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza*, Kraków 1971.
- Sulimski J., *XXV lat społeczeństwa Nowej Huty*, „*Studia Socjologiczne*” 1975, Vol. 15, nr 2, s. 263-283.
- Synowiec A., *Przemysł tytoniowy w Polsce w okresie pierwszego planu pięcioletniego (1956-1960)*, Kraków 2014.
- Szarek J., *Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy (1979-1980) i jej założyciele w dokumentach Służby Bezpieczeństwa*, [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 73-82.
- Szarek J., *Doświadczenie duszpasterstw akademickich Krakowa lat siedemdziesiątych XX wieku*, [w:] *Duszpasterstwa środowiskowe w latach 1945-1989*, red. C. Kuta, J. Marecki, Kraków 2014, s. 117-132.
- Szczepaniak J., *Kard. Karol Wojtyła – pasterz Nowej Huty*, [w:] *Nowa Huta. Miasto krzyża i pracy*, red. J.L. Franczyk, M. Lasota, J. Szczepaniak, Kraków 2009, s. 37-40.
- Szczepaniak J., *Nowohuckie kazania kardynała Karola Wojtyły*, [w:] *On tutaj był... Karol Wojtyła w Nowej Hucie*, red. R. Bober, W. Paduchowski, Kraków 2007, s. 101-118.
- Szczutkowska J., *Polityka kulturalna PRL w dziedzinie kinematografii w latach 70.*, Bydgoszcz 2014.
- Szujecki K., *Życie sportowe w PRL*, Warszawa 2014.
- Świecki A., *Oświata i szkolnictwo w XXX-leciu PRL*, Warszawa 1975.
- Trempała E., *Problemy zintegrowanej działalności opiekuńczo-wychowawczej w osiedlu mieszkaniowym*, [w:] *Opieka i wychowanie w osiedlu mieszkaniowym. Materiały II Krajowej Konferencji Polskiej Akademii Nauk – Zespół Pedagogiki Opiekuńczej Komitetu Nauk Pedagogicznych*, red. M. Balcerek, E. Trempała, M. Winiarski, Warszawa 1981, s. 61-74.

- Turzański K.P., *Zanieczyszczenie wód opadowych południowej Polski. Kwaśne deszcze i ich monitoring*, Kraków 1991, *Zeszyty Naukowe Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie*, 1433. *Sozologia i sozotechnika*, z. 34.
- Urban K., *Mniejszości religijne w Polsce 1945-1991 (zarys statystyczny)*, Kraków 1994.
- Wacławek J., *Podstawowa organizacja PZPR*, Warszawa 1975.
- Waligórski M., *Samorząd mieszkańców miast*, [w:] *Rady narodowe i terenowe organy administracji po reformach*, red. Z. Leoński, Warszawa 1976, s. 147-160.
- Wasilewski J., *Stan zatrudnienia i struktura załogi Huty im. Lenina – tendencje zmian w ostatnich latach*, Kraków 1976, s. 75-86, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego*, 447. *Prace Socjologiczne*, z. 3.
- Wawrzyniak S., *Baza wczasowa w PRL. Rozwój i struktura przestrzenna. 30 lat działalności Funduszu Wczasów Pracowniczych 1949-1979. Osiągnięcia i perspektywy. Sympozjum naukowe Spała, 22-24 II 1979*, Warszawa 1979.
- Wąchała-Skindzier M., *Teatr w mieście socjalistycznym. Przypadek Nowej Huty*, [w:] *Teatr w Nowej Hucie*, red. M. Baran, Kraków 2013, s. 9-62.
- Wierny Z., *Interwencje funkcjonariuszy MO*, Warszawa 1972.
- Wilk T., *Budownictwo mieszkaniowe i organizacja funkcjonowania hoteli robotniczych*, Lublin 1974.
- Witkowski R., *Samorząd mieszkańców w spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych w miastach*, Poznań 1973.
- Wódz J., *Migracje wiejskie do Nowej Huty*, „*Wieś Współczesna*” 1971, Vol. 15, nr 7, s. 119-124.
- Wódz J., *Przeobrażenia społeczne wsi Pleszów włączonej do Nowej Huty 1949-1969 (studium z socjologii prawa)*, Wrocław 1971.
- Wódz J., *Zjawiska patologii społecznej*, Kraków 1974.
- Wódz J., *Zjawiska patologii społecznej a sankcje społeczne i prawne (wyniki badań empirycznych w Nowej Hucie)*, Wrocław 1973.
- Wroński J.S., *Kościół Miłosierdzia Bożego na Wzgórzach Krzesławickich*, [w:] *Budujemy kościół. Współczesna architektura sakralna w Nowej Hucie*, red. M. Niezabitowski et al., Kraków 2010, s. 43-80.
- Wróbel S., *Niektóre aspekty zaopatrzenia Krakowa w wodę*, [w:] *Kłęska ekologiczna Krakowa. Przyczyny, teraźniejszość, perspektywy ekorozwoju miasta*, red. M. Gumińska i A. Delorme, Kraków 1990, s. 155-159.
- Zakrzewski A., *Auto-moto PRL. Władcy dróg i poboczy*, Warszawa 2012.
- Zawadzki S., *Reforma władz terenowych lat 1972-1973 a teoria socjalistycznego przedstawicielstwa*, Rzeszów 1974.
- Zblewski Z., *Leksykon PRL-u*, Kraków 2000.
- Żaryn J., *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944-1989)*, Warszawa 2003.

IV. Akty prawne

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 listopada 1972 r. w sprawie zmiany granic miast Krakowa, Poznania i Wrocławia (Dz.U. 1972 r., nr 50, poz. 323, s. 514).

V. Źródła internetowe

Bezpieka i agenci w Nowej Hucie. Z Janem L. Franczykiem rozmawia Jarosław Szarek, „Głos. Tygodnik Nowohucki” 11 I 2007, [online] <http://www.glos-tn.krakow.pl/news.php?readmore=195>.

Nowa Huta miała być miastem bez Boga, [online] <https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1154281,Nowa-Huta-miala-byc-miastem-bez-Boga>.

Historia parafii, [online] https://parafiamistrzejowice.pl/?page_id=2869.

Historia parafii, [online] <http://www.szklanedomy.cystersi.pl/duszpasterstwo/historia/>.

Historia parafii, [online] <https://wzgorza.diecezja.krakow.pl/4351-2/>.

Jarosław D., *Polaków drogi do mieszkania w PRL (szkic problemu)*. Wykład wygłoszony na seminarium im. Profesor Anny Żarnowskiej (IX 2008), [online] <http://www.historiaspoleczna.uw.edu.pl/seminarium/miasto-przestrzen-i-ludzie>.

Pielgrzymka Ojca Świętego do Mogiły we wspomnieniach, [online] http://www.mogila.cystersi.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=134:pielgrzymka-ojca-sw-we-wspomnieniach&catid=48:jan-pawe-ii-w-mogile&Itemid=150.

Zarys dziejów KS „Yacht Club - Sekcja Kajakowa” w Nowej Hucie, [online] <http://www.yachtclub.kajaki.vipserv.org/history.html>.

http://www.nhpedia.pl/muzea_i_galeria.html.

Wykaz skrótów

AA	– Anonimowi Abstynenci lub Anonimowi Alkoholicy
AKMKr	– Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie
ANKr	– Archiwum Narodowe w Krakowie
APA	– Zespół akt parafialnych Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie
AWF	– Akademia Wychowania Fizycznego
BHP	– Bezpieczeństwo i Higiena Pracy
BJ	– Biblioteka Jagiellońska
BKS	– Budowlany Klub Sportowy
ChWLP	– Chrześcijańska Wspólnota Ludzi Pracy
CPLiA	– Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego
DA	– Duszpasterstwo Akademickie
DKDiM	– Dom Kultury Dzieci i Młodzieży
DKF	– Dyskusyjny Klub Filmowy
DKKP	– Dzielnicowa Komisja Kontroli Partyjnej
DLP	– Duszpasterstwo Ludzi Pracy
DOOS	– Dzielnicowy Ośrodek Opiekuna Społecznego
DPS HS	– Dzielnicowa Przychodnia Specjalistyczna Higieny Szkolnej
DW	– Dom Wczasowy
Dz.U.	– Dziennik Ustaw
EC	– Elektrociepłownia „Łęg”
FJN	– Front Jedności Narodu
FSO	– Fabryka Samochodów Osobowych
GKKFiT	– Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki
GNH	– Głos Nowej Huty
GOP	– Górnośląski Okręg Przemysłowy
GUS	– Główny Urząd Statystyczny
HiL	– Huta im. Lenina
HPR	– Hutnicze Przedsiębiorstwo Remontowe
IPN Kr	– Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
KB	– Komitet Blokowy
KBM	– Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego
KC	– Komitet Centralny
KD MO	– Komenda Dzielnicowa Milicji Obywatelskiej
KD PZPR	– Komitet Dzielnicowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

KD PZPR NH	– Komitet Dzielnicowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Nowej Hucie
KF	– Komitet Fabryczny
KG MO	– Komenda Główna Milicji Obywatelskiej
KM	– Komitet Miejski
KO	– Komitet Osiedlowy lub Kontakt Operacyjny
KPA	– Kodeks postępowania administracyjnego
KPGMB	– Krakowskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Maszynami Budownictwa
KPT	– Krakowskie Przedsiębiorstwo Turystyczne
KS	– Klub Sportowy
KTW	– kandydat na tajnego współpracownika
KW	– Komitet Wojewódzki
KW MO	– Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KZ	– Komitet Zakładowy
KZBiŻ	– Krakowskie Zakłady Betoniarskie i Żelbetowe
LK	– Liga Kobiet lub Lokal Kontaktowy
LO	– Liceum Ogólnokształcące
LOK	– Liga Obrony Kraju
LOP	– Liga Ochrony Przyrody
MDK	– Młodzieżowy Dom Kultury
MHD	– Miejski Handel Detaliczny
MK	– mieszkanie konspiracyjne
MKS	– Młodzieżowy Klub Sportowy lub Miejski Klub Sportowy
MPEC	– Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej
MPK	– Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji
MRN	– Miejska Rada Narodowa
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MZKS	– Międzyzakładowy Klub Sportowy
NH	– Nowa Huta
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
OHP	– Ochotnicze Hufce Pracy
OKZ	– Oddział Kwater Zbiorowych
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
OOP	– Oddziałowa Organizacja Partyjna
OOS	– Ośrodek Opiekuna Społecznego
ORMO	– Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OZS	– Oddział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Jagiellońskiej
PAN	– Polska Akademia Nauk
PBP	– Państwowe Biuro Podróży
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PDRN	– Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej
PDRN Kr-NH	– Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Kraków-Nowa Huta

PGM	– Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej
PIH	– Państwowa Inspekcja Handlu
PK	– Politechnika Krakowska
PKO	– Powszechna Kasa Oszczędności
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKPS	– Polski Komitet Pomocy Społecznej
PKS	– Państwowa Komunikacja Samochodowa
POP	– Podstawowa Organizacja Partyjna
PPB HiL	– Przedsiębiorstwo Przemysłowe Budowy Huty im. Lenina
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PTSM	– Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych
PTTK	– Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze
PUPiK „Ruch”	– Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”
PZM (PZMot)	– Polski Związek Motorowy
PZOZ	– Przemysłowy Zespół Opieki Zdrowotnej
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RKS	– Robotniczy Klub Sportowy
ROM	– Rejon Osiedli Mieszkaniowych
RSB	– Referat Służby Bezpieczeństwa
RWPG	– Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej
Sanepid	– Państwowa Inspekcja Sanitarno-Epidemiologiczna
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SKO	– Szkolna Kasa Oszczędności
SKS	– Szkolny Klub Sportowy
SM	– Spółdzielnia Mieszkaniowa
SOK	– Straż Ochrony Kolei
SP	– Szkoła Podstawowa
SPS	– Szkoła Podstawowa Specjalna
SZGiK	– Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych Biblioteki Jagiellońskiej
TKKF	– Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej
TPPR	– Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TPSP	– Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych
TW	– tajny współpracownik
UBP	– Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UD	– Urząd Dzielnicowy
UD Kr-NH	– Urząd Dzielnicowy Kraków-Nowa Huta
UJ	– Uniwersytet Jagielloński
UMK	– Urząd Miasta Krakowa
WFM	– Warszawska Fabryka Motocykli
WPH	– Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu
WPHW	– Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego
WSK	– Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku

WSS „Społem”	– Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem”
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WZiOS	– Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej
ZBK	– Zjednoczenie Budownictwa Komunalnego
ZBoWiD	– Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZBP	– Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego
ZD	– Zarząd Dzielnicowy
ZDK	– Zakładowy Dom Kultury
ZHP	– Związek Harcerstwa Polskiego
ZMO	– Zakład Materiałów Ogniotrwałych
ZMS	– Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZO	– Zespół Osiedli lub Zarząd Okręgowy
ZOS	– Zespół Osiedli Spółdzielczych
ZOZ	– Zespół Opieki Zdrowotnej
ZPT	– Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Krakowie
ZSB	– Zasadnicza Szkoła Budowlana
ZSL	– Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	– Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSZ	– zasadnicza szkoła zawodowa
ZUS	– Zakład Ubezpieczeń Społecznych
ZZERiI	– Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów

Wykaz tabel

1. Alfabetyczny spis osiedli nowohuckich z uwzględnieniem zmian ich obszaru w latach 1970-1978.....	22
2. Alfabetyczny spis nowohuckich osiedli z uwzględnieniem zmian w ich zaludnieniu w latach 1970-1978.....	31
3. Organizacja partyjna podległa Komitetowi Dzielnicowemu w Nowej Hucie w latach siedemdziesiątych XX wieku. Liczba i przekrój społeczno-zawodowy członków oraz kandydatów na członków PZPR.....	47
4. Rozmieszczenie organizacji partyjnych oraz członków i kandydatów na członków PZPR w Nowej Hucie w roku 1970 i 1979, uporządkowane według działów gospodarki narodowej.....	57
5. Skład społeczno-zawodowy dwudziestu największych organizacji partyjnych w Nowej Hucie posiadających własne komitety zakładowe na dzień 31 XII 1978 roku.....	60
6. Wykaz funkcjonariuszy pracujących w Referacie SB w Nowej Hucie na przestrzeni 1973 roku [*zwolniony, **przyjęty, ***przeniesiony, #oddelegowany na studia do ASW].....	63
7. Wykaz tajnych współpracowników SB ujętych w ewidencji KDMO Kraków-Nowa Huta. Stan na dzień 14 IV 1971 roku.....	66
8. Wykaz kandydatów na tajnych współpracowników SB ujętych w ewidencji KDMO Kraków-Nowa Huta. Stan na dzień 14 IV 1971 roku.....	67
9. Wydatki Referatu SB KDMO w Nowej Hucie na fundusz „O” w 1972 roku.....	68
10. Jednostki zakładowe ORMO w Nowej Hucie. Stan liczbowy na dzień 31 XII 1980 roku.....	88
11. Wykaz jednostek terenowych ORMO zarejestrowanych w Nowej Hucie w 1978 roku. Kolejność w zestawieniu ułożono według liczby członków poszczególnych kół.....	90
12. Wykaz jednostek specjalistycznych ORMO zarejestrowanych w Nowej Hucie w 1978 roku.....	92
13. Szczegółowy wykaz zakładów pracy w dzielnicy Nowa Huta. Kolejność według liczby zatrudnionych pracowników w dniu 1 stycznia 1972 roku.....	113
14. Zestawienie przeciętnych płac miesięcznych brutto podane w złotych w wybranych gałęziach przemysłu na terenie nowohuckiej dzielnicy w latach 1970-1973 wedle grupy zaszeregowania pracowników.....	124
15. Zestawienie przeciętnych płac miesięcznych brutto podane w złotych dla wyszczególnionych rodzajów przedsiębiorstw budowlanych z terenu nowohuckiej dzielnicy Krakowa w latach 1971-1973 wedle grupy zaszeregowania pracowników.....	126

16. Zestawienie przeciętnych płac miesięcznych brutto podane w złotych dla uspolecznionych przedsiębiorstw handlu wewnętrznego z terenu nowohuckiej dzielnicy Krakowa w latach 1970-1973.....	127
17. Porównanie absencji załogi w wybranych zakładach pracy z terenu Nowej Huty za pierwsze półrocze roku 1972 i 1973. Zestawienie w liczbach bezwzględnych według rodzaju odnotowanego zwolnienia.....	129
18. Komunikacja tramwajowa w Nowej Hucie w latach 1970-1980. Wykaz linii i obsługiwanych tras.....	151
19. Komunikacja autobusowa w Nowej Hucie w latach 1970-1980. Wykaz linii i obsługiwanych tras.....	153
20. Wykaz urzędów pocztowych funkcjonujących w Nowej Hucie w latach 1970-1978.....	164
21. Szpital Miejski im. Stefana Żeromskiego w Nowej Hucie. Porównanie wybranych parametrów na istniejących oddziałach w latach 1971 i 1978...	170
22. Bilans potrzeb ludności Nowej Huty w zakresie pomocy społecznej wraz z planem ich zaspokojenia w latach 1970-1973.....	180
23. Wykaz przedszkoli w Nowej Hucie. Stan na rok szkolny 1971/1972.....	190
24. Wykaz szkół podstawowych w Nowej Hucie. Stan na rok szkolny 1971/1972.....	193
25. Wykaz techników zawodowych znajdujących się w Nowej Hucie. Stan na styczeń 1971 roku.....	200
26. Wykaz miejsc szczególnie zagrożonych chuligaństwem i innymi formami naruszeń porządku opracowany przez KD MO w Nowej Hucie w pierwszej połowie 1979 roku...	229
27. Wykorzystanie miejsc noclegowych w Domu Wycieczkowym PTTK w Nowej Hucie w latach 1975-1977.....	238
28. Biblioteka Dzielnicowa w Nowej Hucie i jej filie – szczegółowy wykaz placówek wraz z liczbą zarejestrowanych czytelników w 1970 roku.....	254
29. Wykaz nowohuckich domów kultury, klubokawiarni oraz innych placówek kulturalnych wraz z opisem ich zaplecza – stan na dzień 1 stycznia 1978 roku.....	261
30. Zestawienie wkładu mieszkańców Nowej Huty w dzielnicowy czyn społeczny w latach siedemdziesiątych.....	269
31. Zaangażowanie mieszkańców poszczególnych osiedli należących do SM „Hutnik” w realizację czynów społecznych w pierwszym półroczu 1980 roku wedle przepracowanych roboczogodzin.....	272
32. Spis prac wykonanych przez mieszkańców osiedla Tysiąclecia w ramach czynów społecznych w pierwszym półroczu 1980 roku z uwzględnieniem nakładu poświęconego czasu.....	274
33. Rozkład jednostek organizacyjnych Kościoła katolickiego w ujęciu terenowym. Stan na dzień 31 XII 1978 roku.....	280
34. Liczba parafii, proboszczów, wikarych i katechetów z obszaru nowohuckiego Dekanatu Kraków VI w latach 1967, 1972, 1977 i 1983.....	282
35. Obiekty sakralne małej architektury parafialnej odnotowane na terenie dzielnicy w 1978 roku.....	299

Wykaz wykresów

1. Wzrost populacji Nowej Huty w latach 1970-1980.....	29
2. Zestawienie struktury zatrudnienia ludności na terenie Nowej Huty według działów gospodarki w początkach i na końcu lat siedemdziesiątych XX wieku, podane w liczbach bezwzględnych.....	111

Wykaz map

1. Fragment planu miasta Krakowa z 1972 roku – widoczne nowohuckie osiedla miejskie. Biblioteka Jagiellońska, Oddział Zbiorów Specjalnych, Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, [1972/285], *Plan miasta Krakowa z 1972 roku*, Warszawa 1972..... 18
2. Fragment planu miasta Krakowa z 1980 roku – widoczne nowohuckie osiedla wiejskie. Biblioteka Jagiellońska, Oddział Zbiorów Specjalnych, Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, M 41/89, *Plan miasta Krakowa z 1980 roku*, Warszawa 1980..... 20
3. Fragment planu Nowej Huty z około 1974 roku – widoczne m.in. nowo powstałe osiedla miejskie Złotego Wieku i Bohaterów Września. Brak jeszcze osiedla Piastów. Biblioteka Jagiellońska, Oddział Zbiorów Specjalnych, Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, M 37/151, arkusz [12/50], *Mapa topograficzna. Kraków i okolice*, brak legendy [datowanie ustalone na podstawie zabudowań, dróg i torów tramwajowych], druk niepublikowany o charakterze poufnym..... 21
4. Fragment mapy pobocznej okolic Krakowa z 1980 roku – widoczne peryferyjne umiejscowienie Nowej Huty względem centrum miasta. Biblioteka Jagiellońska, Oddział Zbiorów Specjalnych, Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, M 41/89, *Plan miasta Krakowa z 1980 roku, mapa poboczna okolice Krakowa*, Warszawa 1980..... 24
5. Fragment sieci komunikacyjnej MPK w Krakowie, obejmujący teren Nowej Huty w grudniu 1970 roku. Kolorem niebieskim zaznaczono linie tramwajowe, kolorem czerwonym autobusowe. Biblioteka Jagiellońska, Oddział Zbiorów Specjalnych, Sekcja Zbiorów Graficznych i Kartograficznych, M 41/177, *Informator Komunikacyjny MPK w Krakowie 1971*, Kraków 1971..... 149

Wykaz fotografii

1. Na pierwszym planie słynna restauracja „Oaza”, w tle widoczne bloki mieszkalne na osiedlu Wysokim. Zdjęcie wykonano w latach siedemdziesiątych XX wieku.
Fot. Stanisław Gawliński, z archiwum „Głosu Nowej Huty”104
2. Nowa Huta w latach siedemdziesiątych. W tle widoczne dymiące kominy kombinatu metalurgicznego. *Huta im. Lenina 1950-1970*, oprac. J. Skarbowski, L. Marcinik, Kraków [1970], s. [107].....214
3. Słynna aleja Róż w Nowej Hucie w 1970 r. Karta pocztowa ze zbiorów Fundacji CDCN.....220
4. Mistrzowska drużyna piłkarzy ręcznych KS „Hutnik” – zdjęcie z początku lat osiemdziesiątych XX wieku. Stoją od lewej w górnym rzędzie: Jerzy Jasiówka, Marek Gonciarczyk, Alfred Kałuziński, Marek Pawłowski, Jerzy Garpiel, Jan Kozieł, Boguchwał Fulara (trener). W dolnym rzędzie od lewej: Zbigniew Figiel, Zbigniew Gawlik, Zbigniew Tomaszewski, Marek Ciałowicz, Robert Skalski, Marek Ostrowski.
Fot. Stanisław Gawliński, z archiwum „Głosu Nowej Huty”250
5. Świątynia „Arka Pana” w budowie – Nowa Huta 1976 r. J. Gorzelany, *Gdy nadszedł czas budowy Arki. Dzieje budowy kościoła w Nowej Hucie*, Paris 1988, s. 309.293

Streszczenie

W publikacji *Nowa Huta w latach siedemdziesiątych. Życie socjalistycznego miasta* analizie poddano następujące zagadnienia: obszar, populacja, organy władzy państwowej, organy władzy partyjnej, aparat bezpieczeństwa, mieszkania, zatrudnienie, handel, zaopatrzenie, gastronomia, usługi, rzemiosło, komunikacja, łączność, służba zdrowia, pomoc społeczna, oświata, wychowanie, dewastacja i ochrona środowiska naturalnego, patologie społeczne, wypoczynek, turystyka, sport, kultura, sztuka, czyny społeczne, sieć parafialna, budownictwo sakralne, duszpasterstwo parafialne, duszpasterstwo specjalistyczne, oddziaływanie kardynała Karola Wojtyły – papieża Jana Pawła II. Celem podjętego wysiłku badawczego było wszechstronne zobrazowanie Nowej Huty, a dokładniej najważniejszych aspektów życia socjalistycznego miasta w latach siedemdziesiątych XX wieku. Rozprawa powstała przy uwzględnieniu źródeł archiwalnych i drukowanych, opracowań, stron internetowych. Zastosowano metodę badań jakościowych i ilościowych. Wykorzystano materiały źródłowe (łącznie około 130 pozycji), znajdujące się w krakowskich oddziałach Archiwum Narodowego i Instytutu Pamięci Narodowej oraz należące do Archiwum Kurii Metropolitalnej. Ponadto bazowano na źródłach drukowanych (9 pozycji), numerach prasowych (234 pozycji), opracowaniach naukowych (150 pozycji), akcie prawnym (1 pozycja) i stronach internetowych (9 pozycji).

Słowa kluczowe:

- a) imienne: Edward Gierek, Karol Wojtyła
- b) rzeczowe: PRL, socjalizm, okres gierkowski, lata siedemdziesiąte, życie miasta
- c) geograficzne: Nowa Huta, dzielnica Krakowa, enklawa peryferyjna

Summary

Nowa Huta in the 70s of the 20th century

Life of the Socialist City

In the thesis *Nowa Huta in the 70's: Life of the Socialist City* the following issues were discussed: area, population, state and party authorities, security apparatus, housing, employment, trade, supply, gastronomy, handcrafting, public transport, communication, health care, social services, education, upbringing, devastation and protection of the natural environment, social pathologies, recreation, tourism, sports, culture, art, social acts, parish network, sacred architecture, parish pastoral care, specialized pastoral care, the influence of Cardinal Karol Wojtyła – Pope John Paul II. The dissertation was based on archival and printed sources, studies, website materials. The purpose of the thesis was to comprehensively present Nowa Huta in the 1970s – more precisely the most important aspects of life of the socialist city. The qualitative and quantitative research methods were applied. Source materials (in total around 130 items), that were located in the Kraków branches of the National Archive and in the Institute of National Remembrance, as well as owned by the Archives of the Metropolitan Curia were used. In addition, the sources were based on printed sources (9 items), press numbers (234 items), scientific papers (150 items), legal act (1 item) and websites (9 items).

Keywords:

- a) personal names: Edward Gierek, Karol Wojtyła
- b) proper names: PRL, socialism, Gierek period, 70s, the life of the city
- c) geographic names: Nowa Huta, neighbourhood of Kraków, peripheral enclave

Indeks osobowy

- Ablewicz Jerzy 322
Adam, ps. TW 66
Adamczyk Bolesław 205, 336
Adamów Leszek 254, 336
Adamski Franciszek 99, 102, 336
Albrecht Andrzej 277, 339
Aleks, ps. TW 66
Anacik Andrzej 64
Anacik Jakim 64
Andrzejewski Adam 95, 98-99, 336
Anioła Jan 277, 336
Anna, św. 313
- B. Jan, ob. 207
B. Mieczysław, ob. 160
B. Stanisław, ob. 207
Babiński Józef 223
Balcerek Marian 187, 342
Banaś Marian 63-65, 67-68, 70, 73, 76
Banaś Piotr 63
Baniak Edward 286-287, 337
Baran Leon 286
Baran Marcin 260, 343
Barcikowski Kazimierz 47
Barszcz Edward 294
Bartłomiej Apostoł, św. 282, 314
Bartoś Zdzisław 90
Baziak Eugeniusz 285
Bednarz Aleksander 260
Bem Maria 249
Bengsch Alfred 322
Bielach Antoni 63
Bielach Władysław 63
Bielański Janusz 286
Bierut Bolesław 196
Blachnicki Franciszek 310
- Błazyński Zbigniew 128, 337
Bober Rafał 282-284, 286-289, 337-338, 342
Bogdanowicz Kazimierz 92
Bogdanowski Janusz 19, 337
Bogusławski Wojciech 259
Boniecki Adam 283, 337
Borek Tadeusz 120
Borkowski Tadeusz 12, 27, 337
Bortnowska Halina 310, 312
Boryszewski Paweł 308, 337
Bożyk Paweł 132, 337
Broniewski Władysław 193, 229
Budrecki Lech 260
- C. Kazimierz, ob. 209
Casaroli Agostino 322
Castro Fidel (Fidel Alejandro Castro Ruz) 324
Chłosta-Sikorska Agnieszka 25, 337
Choma Maciej 49, 116, 337, 341
Chomentowski Jan, hr. 239
Chwalba Andrzej 20, 24, 337
Ciałowicz Marek 253
Ciechanowiecki Andrzej 296
Cierniak Łucja (s. Maurylla) 287
Cygan Agnieszka 321, 341
Czarny, ps. TW 67, 73
- D. Janina, ob. 103
D. Władysław, prof., ob. 306
D. Wojciech, ob. 176
DA, ps. KTW 73
Daniłowski Gustaw 282
Dąbrowska Maria 193, 196, 229
Dąbrowski Jan 193
Dec Helena 288
Delorme Andrzej 205, 336, 338-339, 343

- Deptuła Piotr (o. Benignus) 313
 Dewitz Wiktoria 109, 337
DL, ps. KTW 67
 Długoborski Leonard 117-118, 337
 Długosz Jan 284, 289
 Dłuski Ostap, właśc. Langer Adolf 288, 295, 315
 Dobek-Ostrowska Bogusława 56, 337
 Dobrzański Henryk, ps. *Hubal* 260
Dorota, ps. TW 66
 Dostojewski Fiodor Michajłowicz 260
 Drabik Stanisław 47, 337
 Dragan Stanisław 247
 Drapich Wit 47, 293
 Drozdowski Bogumił 257, 337
Dubel, ps. TW 66
 Dudek Antoni 278, 337
 Dulewicz Jarosław 128, 337
 Duško Józef 316
 Duško Zofia 92
 Dutkiewicz Józef 296
DZ, ps. KTW 67
 Dziedzic Janusz 63
 Dziedzic Teofil 63
 Dzieszzyński Ryszard 267, 308, 337

 Eisler Jerzy 36, 337

 F. Franciszek, ob. 213
 F. Ludwik, ob. 156
 F. Piotr, ob. 210
 Fedorowicz Jacek 136, 268, 270, 337
 Ficowski Jerzy 25, 337
 Figiel Zbigniew 353
 Filar Gabriel 63
 Filar Tadeusz 63
 Filipek Andrzej 63
 Filipek Eugeniusz 63
 Filipowski Ryszard 260
 Folga Teresa 249
 Fornalska Małgorzata 193
 Franczyk Jan Leszek 12, 62, 267, 272, 279, 283, 286-288, 291-292, 296-297, 301-305, 307-308, 310-313, 315-316, 319-320, 322, 324-325, 337-340, 342, 344
 Frazik Wojciech 63-64, 338
 Frydel Barbara 288, 295-297, 305-307, 311, 316, 338
 Fulara Boguchwał 353

 G. Bogusława, ob. 176
 G. Piotr, ob. 156
 Gaczorek Emilia 63
 Gaczorek Franciszek 63
 Garbacik Roman 159, 338
 Garlicki Stanisław 205, 338
 Garpiel Jerzy 353
 Gaudyn Józef 90
 Gawlik Zbigniew 353
 Gawliński Stanisław 353
 Gąsiorowski Teodor 277, 338
 Geisler Maria (s. Immaculata) 285
 Gierek Edward 12, 14, 128, 131-132, 136, 278, 297, 320, 337, 355, 357
 Giżycki Henryk 260
 Gliksman Adam 284, 338
 Głowacki Witold 46, 49-53, 55, 58, 338
 Głód Jan 294, 302, 304, 316-317, 338
 Goban-Klas Tomasz 12, 246, 257, 259, 265, 338
 Golonka-Czajkowska Monika 117, 338
 Gołaszewski Tadeusz 12, 99, 277, 340
 Gomułka Władysław 278, 294
 Gonciarzyk Marek 353
 Gorczyca Wojciech 247, 338
 Gorzelany Józef 286-287, 291-293, 305, 312, 314-315, 319, 338, 353
 Górka Kazimierz 204-205, 208, 211, 338
 Grabarczyk Franciszek 324
 Grabski Tadeusz 128, 337
 Graniewska Danuta 188, 338
 Gray Joseph Gordon 322
 Grodzińska Krystyna 211, 338
 Gryczyński Adam 322, 339
 Gryz Ryszard 278, 290, 337-338
 Grzegorzczak Marian 85, 338
 Grzegorz I Wielki św., papież 289, 314
 Gumińska Maria 205, 336, 338-339, 343
 Gwizdoń Jan 288, 298, 339

- Hauser Roman 40-41, 339
Henryk, ps. TW 66
Henryk (II), ps. TW 66
Hyc Jan 284, 294, 306, 316
- Isakowicz-Zaleski Tadeusz 71, 339
- J. Aniela, ob. 211
J. Zbigniew, ob. 156
Jacek, ps. TW 66
Jackiewicz Korneliusz 322, 339
Jagielski Andrzej 247
Jajszczyk Ryszard 96, 98-99, 339
Jan Paweł II św., papież (Karol Wojtyła, ks. kard.)
11, 13, 15, 74, 228, 281-284, 286-288, 291-298,
301, 304-307, 309-310, 314-325, 337-342, 355,
357
Janczy Franciszek 311
Janeczek, ps. TW 66
Janek, ps. TW 66
Janicki Antoni 92
Jankosz Krzysztof 322, 339
Jankowski Adam 64
Jankowski Mieczysław 64
Janowski, ps. TW 66
Jarosz Dariusz 96, 344
Jasiówka Jerzy 353
Jastrun Mieczysław 193
Jastrząb, ps. TW 66
Jastrzębski Ludwik 214-215, 339
Jerzy, ps. TW 71
Jezus Chrystus 303, 305-306, 317, 319, 323
Jędrzejowski Jacek 205, 339
Juda Tadeusz św. 288, 298, 314, 338
- K. Franciszek, ob. 119
K. Jan, ob. 100
K. Janina, ob. 102
K. Stanisław, ob. 160
Kałuziński Alfred 353
Kanicki Ireneusz 260
Kapusta Piotr 249, 339
Kargul Józef 261, 339
- Karkula Józef 289
Karsznia Niward Stanisław 283, 298, 302, 339
Kasprzak Marcin 283
Kasprzyk Kazimierz 64
Kawula Stanisław 261, 339
Kaźmierczak Tomasz 179, 182, 185, 339
Kieć Edward 213, 339
Kij Kazimierz 90
Kiliński, ps. TW 66
Klasa Józef 47
Klich-Kluczeńska Barbara 236, 238, 339
Klimek Łukasz 12, 249, 339
Knapik Stanisław 90
Kobylarczyk Katarzyna 144, 236, 339
Kochanowski Jan 193, 196
Kochanowski Jerzy 172, 221, 339
Kolbe Maksymilian Maria św. 288, 292, 295, 297,
307-308, 316, 340
Kołątaj Hugo 193, 266
Kołodziej Jacek 150, 152, 339-340
Kołodziejczyk Iwo 309
Konig Franz 322
Konopnicka Maria 193
Koprowski, ps. TW 67
Korczak Janusz 249, 263
Korejwo Mariusz 46, 340
Kostro Jerzy 247
Kościelny Stanisław 285
Kowalski, ps. TW 66
Kozieł Jan 353
Kosińska Janina (s. Daria) 287
Kozusznik Tadeusz 260
Krasicki Ignacy 193
Krasoń Zdzisław 77
Krawczyk Agnieszka 321, 341
Kruczek Marian 266
Kruszyński Henryk 90
Krygier Waldemar 259
Kubiak Edward 85, 338
Kucharski Adam 63
Kucharski Józef 63
Kuczkowski Mikołaj 288, 296
Kulesza Hanna 95, 340-341

- Kunicki Kazimierz 160, 235, 242, 340
Kurzeja Józef 288, 294-296, 306, 311, 316, 338
Kusociński Janusz 193
Kuta Cecylia 309, 242
- L. Jan, ob. 156
L. Jan (II), ob. 252
Lasota Marek 12, 72, 277, 286, 304, 314, 317, 320, 337-342
Lenin Włodzimierz, właśc. Władimir Iljicz Uljanow 19, 25, 27, 48, 70-71, 79-81, 88-89, 99, 102-103, 106, 111, 113, 115-118, 121-122, 125, 128-129, 135, 142, 152, 182, 190, 201, 204-206, 208, 211, 213, 215, 217, 225, 235, 237-238, 240, 242, 247, 249, 266, 277, 283, 321, 324, 331, 337, 339-340, 343
Leoński Zbigniew 35, 339-340, 343
Ligarski Sebastian 36, 337
Lilpop Zbigniew 159, 340
Litterer-Marwege Wanda 103, 340
Ludwik, ps. TW 66, 73
- Ł. Czesław, ob. 138
Łatka Rafał 321, 324, 340
Ławecki Tomasz 160, 235, 242, 340
Łopatka Władysław 249, 340
Łuszczek Józef 297, 340
- M. Kazimierz, ob. 176
M. Marian, ob. 138
M. Mirosław, ob. 143
M. Piotr, ob. 100
M. Zuzanna, ob. 209
Macedoński Adam 324
Macharski Franciszek 294, 296
Madej Józef 163, 340
Madeja Aleksander 268, 340
Madoń Władysław 163, 340
Magdziarz Antoni 90
Magier Dariusz 46-47, 337, 340
Majakowski Władimir Władimirowicz 261, 265, 277
Majdak Elżbieta 136, 268, 270, 337
Majer Piotr 77, 84, 340
Malik Andrzej 81, 340
Malinowski Maciej 247, 338, 340
Małek Stanisław 266
Małgorzata Antiocheńska św. 289
Marchewka Ryszard 92
Marcinik Leszek 353
Marecki Józef 307, 309, 341-342
Marek Łucja 72, 341
Marian, ps. TW 66
Marks Karol 277
Maryja z Nazaretu św. 313
Matejko Jan 153, 235, 265-266
Michalewski Jerzy 321
Michalek Stanisław 289
Mickiewicz Adam 260
Mielcarzewicz Edward 208, 341
Mielczarek Andrzej 179, 186-187, 341
Mietek, ps. TW 66
Miezan Maciej 321, 341
Migas Stanisław 289
Mikrut Ludwik 116, 119, 121-122, 128, 341
Miłkowska Alicja 208, 341
Misiewicz Stanisław 63
Misiewicz Waldemar 63
Mistrz, ps. TW 66
MM, ps. KTW 73
Mroczek Józef 64
Mroczek Witold (Wincenty) 64
Mrocza Antoni 50
Musiał Filip 62-63, 65-67, 71, 75, 341
Mycielska Helena 312
Myja Maria (s. Archangela) 284
Mynarz Paweł 309
- N. Henryka, ob. 98
Natanek Piotr 281, 284, 286, 288, 300, 307, 311, 319, 341
Nawalaniec Michał 90
Nester Witold 90
Nieciński Witold 95, 340-341
Niedźwiecka Ewa 157, 341
Niezabitowski Michał 143, 265, 294, 311, 341, 343

- Noga Zofia (s. Fidelisa) 287
 Nowak Edward E. 118, 341
 Nowak Michał 90
Nowak, ps. TW 66
 Nowicki Józef 90

 O. Zofia, ob. 107
Obserwator, ps. TW 66
 Ochendowski Eugeniusz 96, 341
Olek, ps. TW 66
Olek (II), ps. TW 66
Olgierd, ps. TW 66
 Olszewski Adam 90
 Orkan Władysław, właśc. Franciszek Ksawery Smaciarz (Smreczyński) 283
 Orzeszkowa Eliza 13
 Ostrowski Marek 353
OZ, ps. KTW 67

 P. Franciszek, ob. 210
 P. Jan, ob. 212
 P. Józef, ob. 156
 P. Józef (II), ob. 176
 P. Ryszard, ob. 176
 P. Tomasz, ob. 138
 Pachó Aleksander 169, 341
 Paciora Norbert 310
 Paduchowski Wojciech 12, 62, 67, 283, 337-338, 341-343
 País Frank 193
 Paszkot Józef 64
 Paszkot Władysław 64
 Paweł VI, papież 282, 291, 316
 Pawłowski Marek 353
Pawłowski, ps. TW 66, 73
Perelka, ps. KTW 67
 Pękala Jerzy 316
 Pętkowski Marian 90
 Piast Kołodziej 90-91, 150
 Piotr Apostoł św. 320, 323
 Pitula Wacław 49
 Piwowarski Władysław 90, 301, 341
 Poggi Luigi 318

 Polewka Adam 312
 Poręba Bohdan 260
 Półtawska Wanda 311
 Prażanowski Bolesław 12, 17, 99, 341
 Prus Bolesław 193
 Przybek Andrzej 92
Pszczółkowski, ps. TW 66
Ptak, ps. TW 66
 Ptaszycki Tadeusz 99
 Purchla Jacek 277, 341
 Pytel Jan 85, 93-94, 342

 R. Edward, ob. 156
 Raczkowski Czesław 90
Ramzes, ps. KTW 67
 Ratzinger Joseph 322
 Rażny Jarosław 283-284, 286, 289, 342
Ref, ps. TW 66
 Ridan Jerzy 277, 321, 323, 342
Roberto, ps. TW 73
Roman, ps. TW 66
 Roszkowski Edward 90
 Rydel Lucjan 260
Rysiek, ps. TW 73
 Rząsa Antoni 292

 S. Danuta, ob. 176
 S. Eugeniusz, ob. 107
 S. Krystyna, ob. 102
 S. Wilhelmina, ob. 176
 S. Zbigniew, ob. 101
 Salwiński Bogumił 297, 322
 Salwiński Jacek 12
 Samostrzelnik Stanisław 283
 Sawicka Hanka 193
 Sempołowska Stefania 193
 Sendzimir Tadeusz 12, 19, 49, 116, 337, 341
 Siatkowska Anna 259, 263, 265-266, 342
 Sibila Leszek J. 12
 Siedziako Michał 36, 337
 Sieroszewski Wacław Kajetan 113, 283
 Sikoń Maria (s. Lucjana) 284
SJ, ps. KTW 67, 73

- SJ (II), ps. KTW 67
 Skalski Robert 353
 Skarbowski Jan 12, 353
 Skupień Franciszek 286-287, 301, 342
 Słabek Henryk 105, 342
 Smarzyński Henryk 109, 342
 Smoleński Stanisław 305
 Soczówka Mieczysław 64
 Soczówka Władysław 64
 Sokołowski, ps. TW 66
 Sowa Andrzej Leon 46, 159, 342
 Sowiński Paweł 233, 235, 242-245, 342
 Spalek Krystyna 64
 Spalek Piotr 64
 Spokojny, ps. TW 66
 Stanaszek Bogdan 15
 Stanisław ze Szczepanowa św. 320
Stanisław, ps. TW 67
 Staręga-Piasek Joanna 179, 339
 Staszic Stanisław 193
 Stojak Antoni 12
 Stożek Jacek 282-283, 297, 309
 Struś Józef 22, 29, 31, 90-91, 100, 161, 189-190, 193, 272, 286
 Strzelecki Krzysztof 277, 339
 Sukiennik Wojciech 324
 Sulimski Jerzy 25-27, 32, 342
 Synowiec Andrzej 120, 342
 Sz. Genowefa, ob. 172
 Sz. J., ps. KTW 67
 Sz. Jan, ob. 176
 Sz. Stanisław, ob. 98
 Szarek Jarosław 62, 277, 309, 325, 338, 340, 342, 344
 Szczepaniak Jan 12, 72, 286, 314, 317-318, 337-342
 Szczerba Kazimierz 247
 Szczery, ps. TW 66
 Szczutkowska Joanna 257, 342
 Szewczyk, budowlaniec 119
 Szmer Lech 64
 Szmer Władysław 64
 Szujecki Krzysztof 246, 342
 Szumał Kazimiera 288, 295-297, 305-307, 311, 316, 338
 Świecki Andrzej 189, 192, 196-198, 200, 342
 T. Ludwik, ob. 206
Tadek, ps. TW 66
 Tałach Ferdynand 63
 Tałach Franciszek 63
TB, ps. KTW 67
 Terlecki Ryszard 277, 338, 340, 342
 Thiandoum Hyacinthe 322
 Tołstoj Aleksiej Nikołajewicz 260
 Tomasek Frantisek 322
 Tomaszewski Zbigniew 353
 Trempała Edmund 187, 342
 Trzebiatowski Janusz 265
 Trzmiel Tadeusz 150, 339
Trzmiel, ps. TW 67
 Turzański Konrad Paweł 209, 343
 Urban Kazimierz 75, 343
 W. Longin, ob. 176
 W. Władysław, ob. 160
 WA, ps. KTW 67
 Waclawek Juliusz 55, 58-59, 343
 Wajler Jeremiasz 187
 Waleria Agata (s. Dominika) 285
 Waligórski Michał 43, 343
 Wars, ps. TW 66
 Wasilewski Jacek 12, 117, 128, 343
 Wawrzyniak Stanisław 233, 343
 Wawrzyńska Ludwika 193
 Wąchała-Skindzier Maria 260, 343
 Węglowska Maria 64
 Węglowski Stanisław 64
 Wierny Zbigniew 77, 343
Wierbiński, ps. TW 66
 Wilk Tadeusz 98, 343
 Wincenty z Saragossy (Wincenty Diakon Męczennik) św. 284, 338
 Winiarski Mikołaj 187, 342
 Witkowski Ryszard 43, 45, 343
 WJ, ps. KTW 73

- Włodarczyk Adam 63
Włodarczyk Maria 63
Wojciech, ps. TW 66
Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II św.
Wolski, ps. TW 66
Wódz Jacek 17, 25-26, 221-222, 226-227, 230, 343
Wroński Józef Szymon 294, 343
Wrotek Zbigniew 86
Wróbel Stanisław 209, 343
Wyszyński Stefan 320
- Z. Jan, ob. 207
Zajac Jan, ks. 286
Zakrzewski Adam 159-160, 163, 343
Zakrzewski Wincenty 322, 339
Zastawniak Józef 288
Zawadzki Aleksander 193
- Zawadzki Sylwester 38, 343
Zblewski Zdzisław 258, 343
Zbyszek, ps. TW 66, 73
Ziemski, ps. TW 66, 71
Ziobrowska Irena 64
Ziobrowski Antoni 64
- Ż. Jan, ob. 156
Żaba Feliks 64
Żaba Wiesław 64
Żarnowska Anna 96, 344
Żaryn Jan 278, 343
Żeromski Stefan
Żurawicz Justyna 150, 340
Żyła Edward 63
Żyła Jan 63
Żyła Władysław 64, 72, 291, 294, 297

Seria Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia

1. Aleksander Lednicki, *Pamiętnik 1914-1918*, wstęp i opracowanie Zbigniew Koziński (1994).
2. Marian Malicki, *Z zagadnień tekstologicznych „Sumariusza wierszów” Hieronima Morsztyna* (1994).
3. Andrzej Leon Sowa, *Świat ministrów Augusta II. Wartości i poglądy funkcjonujące w kręgu ministrów Rzeczypospolitej w latach 1702-1728* (1995).
4. „Zawsze byłem Żydem dla Polaków i Polakiem dla Żydów”. *Listy Marka Wajsbluma do Stanisława Kota z lat 1927-1961*, wstęp i opracowanie Zdzisław Pietrzyk i Zbigniew Koziński (1996).
5. Roman Maria Zawadzki, *Catalogus codicum manu s. Ioannis Cantii scriptorum qui in Bibliotheca Apostolica Vaticana asservantur* (1997).
6. *Berlińskie listy Karola Forstera z lat 1857-1879*, wstęp i opracowanie Roman Jaskuła (1997).
7. Zdzisław Pietrzyk, *W kręgu Strasburga. Z peregrynacji młodzieży z Rzeczypospolitej polsko-litewskiej w latach 1538-1621* (1997).
8. Adam Jacek Pisarzowski, *Poezje*, wstęp i opracowanie Janusz S. Gruchała i Wacław Urban (1998).
9. *Volsciana. Katalog renesansowego księgozbioru Piotra Dunin-Wolskiego, biskupa płockiego*, opracowanie Andrzej Obrębski (1999).
10. *Archiwum Adama Bienia. Akta narodowościowe (1942-1944)*, wstęp, opracowanie i przypisy Jan Brzeski, Adam Roliński (2001).
11. *Z Piaseczna w świat. Dziariusz Zygmunta Opackiego z lat 1606-1651*, wstęp i opracowanie Zdzisław Pietrzyk (2001).
12. *Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976-1990 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej*, wstęp i opracowanie Jan Brzeski, Adam Roliński (2001).
13. *Polonica w średniowiecznych rękopisach łacińskich Herzog August Bibliothek w Wolfenbüttel*, opracowanie Ryszard Tatarzyński (2004).
14. *Katalog rozpraw doktorskich Uniwersytetu Jagiellońskiego 1986-2003*, opracowanie Iwona Bator, Zbigniew Koziński (2005).
15. Rudolf Starzewski, „*Dziennik*”. *Listopad 1914 – marzec 1915*, opracowanie Joanna Jaśkowiec (2007).

16. *Księga egzaminów do święceń w diecezji gnieźnieńskiej z lat 1563-1603*, wstęp i opracowanie Zdzisław Pietrzyk (2009).
17. Marian Malicki, *Repertuar wydawniczy drukarni Franciszka Cezarego starszego 1616-1651. Cz. 1, Bibliografia druków Franciszka Cezarego starszego 1616-1651* (2010).
18. *Księgozbiór prywatny Jacka Idziego Przybylskiego w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie*, opracowanie Małgorzata Mirek (2010).
19. Joanna Pyplacz, *The aesthetics of Senecan tragedy* (2010).
20. Paweł Szczerbic, *Ius municipale, to jest prawo Miejskie Majdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, opracowanie Grzegorz M. Kowalski (2011).
21. Wacław Walecki, *W poszukiwaniu straconego dzieła. Studia z zakresu edytorstwa tekstów niezachowanych lub wydawniczo niespełnionych i inne szkice pokrewne* (2011).
22. *Na wschód z NKWD. Lwów-Tas-Bułak, 1940-1946. Wspomnienia i zapiski deportowanych Marii, Heleny i Lucji Nuckowskich*, opracowanie Andrzej Obrębski (2011).
23. Elżbieta Kietlińska, *Wrażenia i wspomnienia młodej teatromanki*, wstęp i opracowanie Jan Michalik (2012).
24. Karol Estreicher, *Kronika Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego od 1811 roku*, wstęp i opracowanie Jan Brzeski (2012).
25. Jan W. Brzeski, *Środowisko Biblioteki Jagiellońskiej 1775-1939. Słownik biograficzny* (2014).
26. Anna Kocot, *Artyści „czarnej sztuki”. Typografia druków Floriana Unglera i Macieja Wirzbięty* (2015).
27. Karol Ludwik Koniński, *Straszny czwartek w domu pastora. Dalsze losy pastora Hubiny*, wstęp i opracowanie Justyna Rybka (2015).
28. Joanna Pyplacz, *When Legends Come Alive. A Reading of Lucan's Pharsalia* (2015).
29. Paweł Szczerbic, *Speculum Saxonum, albo prawo saskie i majdeburskie, porządkiem obiecada z łacińskich i niemieckich egzemplarzów zebrane. A na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, t. 1-2, opracowanie Grzegorz M. Kowalski (2016-2017).
30. Andrzej Drózd, *Zapomniany bibliocyd. Szkice o ludziach i książkach w czasach stalinizmu* (2017).
31. *Księga sądowa wsi Wysoka k. Łańcuta 1665-1792*, wstęp i opracowanie Andrzej Techmański (2016).
32. *Kronika szkolna w Myślachowicach*, wstęp i opracowanie Przemysław M. Żukowski (2018).
33. *Speculum Saxonum. Ius municipale. Skorowidz terminów prawnych*, opracowanie Grzegorz M. Kowalski (2018).
34. Anita Całek, *Nowa teoria listu* (2019).
35. Grzegorz Siudut, *Absolwenci państwowych męskich szkół średnich ogólnokształcących we Lwowie w latach 1919-1939* (2019).

36. *Księgi gruntowe wsi Wysoka k. Łańcuta 1632-1791, 1789-1873*, opracowanie Andrzej Techmański (2020).
37. *Der Nachlass Alexander von Humboldt in der Jagiellonen-Bibliothek*, bearbeitet von Dominik Erdmann, herausgegeben von Monika Jaglarz (2019).
- 38/1. Michał Lewicki, *Edytorstwo muzyczne w Krakowie w latach 1850–1918* (2021).
- 38/2. Michał Lewicki, *Katalog krakowskich druków muzycznych z lat 1850–1918* (2021).
39. Ekaterina Baumann, *Stan zachowania wybranych starych druków przechowywanych w Bibliotece Jagiellońskiej. Kolekcje oo. kamedułów z Bieniszewa, ksiąg Sanguszków, oo. reformatów z Biecza* (2021).
40. Barbara Krawczyk, Józef Muczkowski. *Dyrektor Biblioteki Jagiellońskiej, historyk* (2021).
41. Bartłomiej Gapiński, *Karol Wojtyła na tle kultury epoki. Lata krakowskie 1938-1978* (2022).
42. „Mimo, że jestem chory i jak ocet kwaśny, ale chwytam za pióro”. *Korespondencja między Józefem Ignacym Kraszewskim a Karolem Estreicherem z lat 1867-1886*, wstęp i oprac. Beata Kurek (2022).



BIBLIOTHECA IAGELLONICA. FONTES ET STUDIA

Nowa Huta w latach siedemdziesiątych XX wieku. Życie socjalistycznego miasta to spełniająca wszelkie wymogi pracy doktorskiej książka historyczna, napisana jednakże przyjaznym językiem. To rozległy pejzaż industrialnej dzielnicy okresu gierkowskiego, widziany oczyma jej mieszkańców, pracowników i urzędników, uporządkowany przez autora wedle odpowiednio dobranego klucza metodologicznego. Bogactwo i różnorodność wykorzystanego materiału źródłowego dają czytelnikowi wyobrażenie ogromu wykonanej pracy badawczej.

Obszar i populacja, struktura i funkcjonowanie władzy, warunki materialno-bytowe, lokalne obyczaje i formy spędzania czasu wolnego czy wreszcie rola Kościoła katolickiego to zasadnicze, a równocześnie autonomiczne rozdziały rozprawy. Nieszablonowy sposób prowadzenia narracji buduje stopniowo w świadomości odbiorcy wielowymiarowy obraz najmłodszej enklawy Krakowa oraz problemów, z jakimi na co dzień borykali się jej mieszkańcy.

Lektura jest szczególnie warta polecenia osobom, które chciałyby poczuć specyficzny zapach pieluch suszonych w hotelu robotniczym, odkryć jakiegoś gwoźdźcia w zakupionym bochenku chleba czy wzruszyć się do łez na widok wykończenia właśnie odebranego nowego mieszkania spółdzielczego. Słowem – witajcie w PRL-u!

Celem serii „Bibliotheca Iagellonica. Fontes et Studia” jest publikowanie wydań źródłowych, których podstawą są zbiory Biblioteki Jagiellońskiej. Zamierzeniem Redakcji serii jest również ogłaszanie prac naukowych (rozpraw doktorskich, monografii, prac analitycznych, katalogów) przygotowanych przez pracowników Biblioteki.



<https://akademicka.pl>

